

STUDIA Z PERSPEKTYWY STULECIA

Bitwa pod GORLICAMI



100-LECIE
I WOJNY
ŚWIATOWEJ

PierwszaWojna.info

Publikacja dofinansowana ze środków:

Województwa Małopolskiego

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Urzędu Miejskiego w Gorlicach

Gorlickiego Centrum Kultury

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Projekt realizowany w ramach Małopolskiego Programu Obchodów
„100-lecie I wojny światowej”
przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego

Partnerzy



Małopolska



GORLICKIE
CENTRUM
KULTURY



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

małopolski
instytut
kultury



MAŁOPOLSKI
PROGRAM
OBCHODÓW



**100-LECIE
I WOJNY
ŚWIATOWEJ**

Bitwa STUDIA Z PERSPEKTYWY STULECIA pod GORLICAMI

pod redakcją

Jarosława CENTKA

Sławomira KUŁACZA

Kamila RUSZAŁY

The Battle of **GORLICE**
CENTENARY PERSPECTIVES

Edited by

Jarosław CENTEK

Sławomir KUŁACZ

Kamil RUSZAŁA

Urząd Miejski w Gorlicach
Gorlickie Centrum Kultury
GORLICE 2015

Redaktorzy tomu:

Jarosław Centek, Sławomir Kulacz, Kamil Ruszala

Recenzent:

prof. dr hab. Aleksander Smoliński

Tłumaczenia streszczeń na język angielski:

Sławomir Kulacz

Korekta:

Zespół

Korekta streszczeń:

Michał Wilczewski

Skorowidze:

Łukasz Przybyło (Tetragon)

DTP:

Dorota Dobrzyńska, Tadeusz Zawadzki (Tetragon)

Projekt graficzny:

Teresa Oleszczuk (Tetragon)

Na okładce: „Pustki 2 maja 1915”, fragment akwareli Jana Wałacha

© Copyright 2015 by Autorzy

© Copyright 2015 by Urząd Miejski w Gorlicach i Gorlickie Centrum Kultury
Gorlice 2015

Wszelkie prawa zastrzeżone

Książka, ani żadna jej część, z wyłączeniem zdjęć na licencji Creative Commons Free Documentation License v. 3.0 oraz Public Domain, nie może być przedrukowana ani w jakikolwiek sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Wydawcy:

Urząd Miejski w Gorlicach
Gorlickie Centrum Kultury

Druk i oprawa:

Printgroup sp. z o.o.

ISBN 978-83-63374-34-1

Spis treści

Zagadnienia wojskowe

Wkład Twierdzy Kraków w zwycięstwo pod Gorlicami 17

Marcin J. Mikulski

Jednostki piechoty 19

Jednostki artylerii 23

Oddziały balonowe 32

Reflektory. 32

Załącznik. Zestawienie mobilnych baterii artyleryjskich

należących do Twierdzy Kraków, uczestniczących w bitwie pod Gorlicami. 34

Bibliografia 35

Summary 36

„Odczarowanie” munduru. Wpływ doświadczeń wojennych na umundurowanie cesarskiej i królewskiej armii (1868–1915). 37

Christoph Hatschek

Bibliografia 47

Summary 48

Zagłada dywizji Kornilowa 49

Walentin Juszeko

Bibliografia 59

Summary 60

Udział 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w bitwie pod Gorlicami	61
<i>Christian Stachelbeck</i>	
Plany niemieckiego Sztabu Generalnego	62
Działania 11. bawarskiej Dywizji Piechoty	65
Zakończenie	69
Bibliografia	70
Summary	71
 Kawaleria niemiecka pod Gorlicami.	
Z działań pułku rotmistrza von Savoye	
na prawym skrzydle 11. Armii Mackensena 2–6 V 1915 roku	73
<i>Bogusław Głód</i>	
Geneza pułku von Savoye	73
Działania pułku rotmistrza von Savoye w operacji gorlickiej	75
Zakończenie	80
Bibliografia	80
Summary	80
 Działania pruskiej 119. Dywizji Piechoty w dniach 2 i 3 maja 1915 r.	82
<i>Jarosław Centek</i>	
Wstęp	82
Organizacja stron	82
Przygotowania do natarcia	84
Działania 2 maja 1915 r.	86
Działania 3 maja 1915 r.	94
Zakończenie	98
Bibliografia	98
Summary	99
 Od „Zuckerhut” do „Kaiserjägerhöhe”.	
C.k. XIV Korpus w ofensywie gorlickiej.	100
<i>Tomasz Woźny</i>	
XIV Korpus przed ofensywą majową	100
Skład korpusu w przededniu bitwy	102
Przeciwnik	104
Zadania XIV Korpusu	105
2 maja – początek ofensywy	106
3 maja – zajęcie Głowy Cukru	110
4 maja – zdobycie Wzgórza Strzelców Cesarskich	112
5 maja – bój o wzgórze nad Piotrkowicami	115
Podsumowanie	117
Bibliografia	121
Summary	122

Zagadnienia społeczne

Mieszkańcy Gorlic w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej 124

Kamil Ruszała

Narukować do wojska 124

Unikanie i niezdolność do służby wojskowej 127

Problemy kadrowe w mieście 129

„Cwancyngierzy z Matką Boską”, landwerzyści i landszturmiści 133

Ranni i polegli 139

Podsumowanie 141

Bibliografia 143

Summary 144

Załącznik 145

Zestawienie analizy list strat dla mieszkańców Gorlic 145

Wielka Wojna Łemków 151

Piotr Szlanta

Doświadczenie wojskowych 151

Doświadczenie cywili 154

Rosyjska okupacja 155

Represje ze strony władz austro-węgierskich 161

Odbudowa i problemy bytowe 168

Podsumowanie 169

Bibliografia 170

Summary 172

Wokół pamięci i sztuki

Bój o wzgórze Pustki w relacjach uczestników 173

Sławomir Kułacz

Wprowadzenie 173

Pozycje rosyjskie 175

Przygotowanie artyleryjskie 175

Szturm 180

Dalsze walki o wzgórze 181

Z drugiej strony – relacja rosyjskiego kapitana 182

Pobojowisko 184

Zakończenie 185

Bibliografia 187

Summary 188

Galicyjskie cmentarze wojenne. Historia, architektura, sztuka	189
<i>Jan Schubert</i>	
Wstęp	189
Organizacja grobownictwa wojennego w monarchii austro-węgierskiej	190
Podsumowanie działalności oddziałów grobownictwa wojennego w Galicji	192
Wskazówki dotyczące zakładania i utrzymania miejsc pochówków	198
Cmentarze wojskowe w Galicji Środkowej i Wschodniej	203
Cmentarze wojskowe w Galicji Zachodniej	212
Podsumowanie	224
Bibliografia	228
Summary	229
Temat „Bitwy pod Gorlicami” w twórczości Jana Wałacha	230
<i>Michał Kawulok</i>	
W szkole jednorocznych ochotników i na froncie	230
Kriegsmaler.	232
Prace nad obrazem „Bitwa pod Gorlicami”	234
Powojenne losy panoramy bitwy	237
Bibliografia	239
Summary	240
Wykaz skrótów	241
Skorowidz nazwisk	242
Skorowidz nazw geograficznych	249

Bitwa pod Gorlicami – refleksje z perspektywy stulecia

Zapytawszy studentów historii uniwersytetów zachodnich, czy to europejskich czy też poza-europejskich, o I wojnę światową, zdecydowanie więcej usłyszymy na temat frontu zachodniego, aniżeli wschodniego teatru działań wojennych. Podobnie będzie w przypadku światowych muzeów, na przykład *Imperial War Museum* w Londynie, w którym mimo rearanżacji ekspozycji i następnie wielkiego otwarcia w zeszłym roku część poświęcona frontowi wschodniemu zmarginalizowana została do bitwy pod Tannenbergiem¹ oraz rewolucji w Rosji i jej następstw. Sytuację poprawia nieco również przearanżowane w ostatnim roku wiedeńskie *Heeresgeschichtliches Museum*, gdzie front wschodni musiał – co oczywiste – zająć centralne miejsce. Mimo to, nawet i w tym muzeum słabo wyeksponowany został wątek jednej z najistotniejszych operacji militarnych frontu wschodniego, a więc operacji gorlicko-tarnowskiej² z maja roku 1915. Nazwa „Gorlice” nie gościła często w historiografii zachodniej z co najmniej kilku powodów.

Przed wszystkim operacja gorlicka była ogromnym sukcesem Państw Centralnych, które wojnę światową przegrały, dlatego też *de facto* kultywowanie pamięci o minionej wojnie w Niemczech czy Austrii przejawiało się w zupełnie innej formie aniżeli w Europie Zachodniej. Natomiast dominująca na Zachodzie historiografia anglosaska koncentrowała się – co zrozumiałe przecież – wokół zagadnień związanych z wielkimi bitwami materiałowymi frontu zachodniego. Prace anglojęzyczne dotyczące walk na wschodzie wciąż należą do rzadkości³.

Nie oznacza to, że Gorlice skazane zostały na *damnatio memoriae*. Pierwsza monografia bitwy powstała pod skrzydłami niemieckiego Sztabu Generalnego jeszcze przed jego rozwiązaniem w 1919 r.⁴ Kolejną niemiecką syntezę bitwy wydano tym razem pod auspicjami Archiwum Rzeszy (*Reichsarchiv*)⁵. Z oczywistych względów publikacje te skupiały się głównie na działaniach wojsk

1 Najpopularniejsza na zachodzie książka dotycząca frontu wschodniego to właśnie praca o Tannenbergu: D.E. Showalter, *Tannenberg. Clash of Empires 1914*, Washington 2004. Jej polski przekład ukazał się w 2005 r. nakładem wydawnictwa Książka i Wiedza.

2 O nazewnictwie zob. J. Centek, *Bitwa pod Gorlicami, Male Verdun czy Operacja Tarnowsko-Gorlicka. Regionalna polityka historyczna* [w:] *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki*, pod red. K. Ruszały, Gorlice 2012, s. 5–14.

3 N. Stone, *The eastern front, 1914–1917*, New York 1975; D. Jordan, M.S. Neiberg, *The Eastern Front 1914–1920*, London 2008; T.C. Dowling, *The Brusilov offensive*, Bloomington 2008; R.L. DiNardo, *Breakthrough. The Gorlice-Tarnow campaign 1915*, Santa Barbara 2010; G.A. Tunstall, *Blood on the snow. The Carpathian winter war of 1915*, Lawrence 2010.

4 L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice-Tarnow*, Oldenburg 1918.

5 O.T. von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930.

Państw Centralnych, przede wszystkim niemieckich, traktując stronę rosyjską bardzo pobieżnie. Co ciekawe, w międzywojennej Austrii nie powstało żadne całościowe ujęcie bitwy gorlickiej. Również Rosjanie nie pokusili się o nie⁶, jednakże w Moskwie wydano zbiór dokumentów jej poświęcony. Wobec trudności z dostępem do rosyjskich materiałów archiwalnych stanowi po dziś dzień bardzo cenne źródło⁷. Rosjanie przetłumaczyli także studium poświęcone przełamaniu gorlickiemu⁸, wydane przez szwedzki Sztab Generalny⁹. Wiele interesujących informacji na temat przełamania pod Gorlicami można znaleźć w oficjalnych historiach wojny – niemieckiej¹⁰, austriackiej¹¹ czy rosyjskiej¹². Bitwa zajmuje również istotne miejsce w wielu historiach pułkowych uczestniczących w niej jednostek niemieckich¹³. Warto wspomnieć także o publikacji Hermanna von François, który opisał głównie działania dowodzonego przez siebie XLI Korpusu Rezerwowego¹⁴. Również w polskiej historiografii okresu międzywojennego nieco miejsca poświęcono gorlickiej bitwie¹⁵. Wszystkie te publikacje analizowały wydarzenia wyłącznie od strony taktyczno-militarnej.

W okresie międzywojennym ukazał się również cały szereg wspomnień osób, które w różnym stopniu związane były z przełamaniem pod Gorlicami. Dotyczy to nie tylko wojskowych¹⁶, ale także i komisarycznego burmistrza Gorlic, księdza Bronisława Świeykowskiego¹⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym miały miejsce ekspedycje – czy może raczej wycieczki – weteranów z różnych krajów walczących na terenie dawnej Galicji Zachodniej z byłych Austro-Węgier, czy też sojuszniczej II Rzeszy Kaisera Wilhelma. O wojnie przypominał nie tylko pobitewny krajobraz, zniszczone wsie i miasta, problemy z odbudową i problemy gospodarcze, ale również licznie rozsiane groby i cmentarze wojenne, budowane jeszcze w czasie trwania wojny. Te wybitne pomniki architektury stanowiące nie tylko z perspektywy czasu świadectwo krwawych bitew, ale również dzieła sztuki artystycznego i architektonicznego, stanowią istotne miejsca pamięci, chociaż czasami również i o nich starano się zapominać¹⁸.

6 Powstała jednakże książka poświęcona utracie Galicji (М.Д., Бонч-Бруевич, *Потеря нами Галиции в 1915 году*, Т. 1, Москва 1920 Москва–Ленинград 1926), składająca się z dwóch tomów, w pierwszym z nich przedstawiono próby przedarcia się przez Karpaty zimą 1915 r. (*Через Карпаты в Венгрию зимою 1915 года*), w drugim zaś klęskę rosyjskiej 3. Armii (*Катастрофа в 3-й Армии*). Nie można więc traktować jej jako monografii bitwy pod Gorlicami.

7 *Горлицкая операция*, Москва 1941.

8 *Сражение при Горлице–Тарнов 2-го–6-го мая 1915 г. Совместные действия пехоты и артиллерии*, Москва 1929.

9 *Från slaget vid Gorlice–Tarnów den 2–6 maj 1915. Studie beträffande samverkan mellan infanteriet och artilleriet*, Stockholm 1926.

10 *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Band 1–7, Berlin 1931.

11 *Österreich–Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Band II, Wien 1931.

12 *Стратегический очерк войны 1914–1918 г.г.*, cz. 1–7, Москва 1922–1923.

13 Liczbę publikacji tego typu widać na przykładzie Korpusu Gwardii (zob. np. J. Centek, *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015, s. 7–11.).

14 [H.] von François, *Gorlice 1915. Der Karpatendurchbruch und die Befreiung von Galizien*, Leipzig 1922.

15 F.K. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100. pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemysł 1923; C. Odrowąż-Pieniążek, *Działania artylerii VI Korpusu austriackiego w bitwie pod Gorlicami dnia 2 maja 1915 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1938. R. XVI, 10; J. Kirchmayer, *Artyleria w bitwie pod Gorlicami (2–5 V 1915)*, „Przegląd Artyleryjski” R. 1938. R. XVI nr 3 i 4; R. Ratzenhofer, *Koncentracja kolejowa do bitwy pod Gorlicami–Tarnowem* (kwiecień 1915), „Bellona”, 1931, T. XXXVII; J. Kleeberg, *Geneza bitwy pod Gorlicami*, Warszawa 1930.

16 Zob. np. E. von Loebell, *Mit dem 3. Garde-Regiment z. F. im Weltkriege 1914/18*, Berlin 1920; Mackensen. *Briefe und Aufzeichnungen des Generalsfeldmarschalls aus Krieg und Frieden*, wyd. W. Foerster, Leipzig 1938; A. Arz, *Zur Geschichte des grossen Krieges 1914–1918*. Wien–Lepizig–München 1924.

17 B. Świeykowski, *Z dni grozy w Gorlicach. Od 29 IX 1914 do 2 V 1915*, Kraków 1919.

18 Zob. np. J. Pałosz, *Śmiercią złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro–Węgry*, Kraków 2012; K. Ruszała, *Trzy cmentarze z okresu I wojny*

Wszystko zmieniło się wraz z kolejnym konfliktem zbrojnym. II wojna światowa wkrótce wyparła z centrum zainteresowania krwawą walki wcześniejszego konfliktu. Niemniej jednak w czasie jej trwania sami najeźdźcy odwiedzali miejsca spoczynku żołnierzy z czasów pierwszej wojny światowej, co udokumentowane zostało fotografiami, czy też pojedynczymi inskrypcjami, pozostałymi na cmentarzach wojennych¹⁹.

W II połowie XX wieku, wraz z popularyzacją ruchu turystycznego stopniowo wzrosło zainteresowanie I wojną światową i działaniami wojennymi, co zaowocowało kilkoma pracami²⁰. Bitwę pod Gorlicami rozpropagowała również monografia autorstwa prof. Michała Klimeckiego, wydana w znanej serii „Historyczne Bitwy”²¹. W 1985 r., w związku z 70. rocznicą bitwy pod Gorlicami wydano okolicznościową broszurę.

W Gorlicach pamięć o jednej z najważniejszych bitew I wojny światowej trwała nadal, przypominały o niej zresztą liczne w okolicy cmentarze wojenne. Nic zatem dziwnego, że w 1995 r. zorganizowano konferencję naukową poświęconą przełamaniu pod Gorlicami, w której uczestniczyli badacze z Polski oraz Austrii, Niemiec i Rosji. Materiały z niej ukazały się z pewnym opóźnieniem, ale wydatnie przyczyniły się do rozwoju badań nad tą bitwą²².

Kolejny etap zainteresowania nad gorlickim przełamaniem rozpoczął się wraz z pierwszą konferencją z cyklu „Znaki Pamięci” w 2007 r. Do tej pory odbyło się sześć spotkań z tej serii, każde z nich pozostawiło po sobie tom studiów²³. Publikacje te charakteryzują się nie tylko oparciem badań na szerokiej kwerendzie archiwalnej i bibliotecnej, zarówno w instytucjach krajowych jak i zagranicznych, ale także łączą w sobie wątki militarne z cmentarnymi oraz społecznymi, stanowiąc tym samym przyczynki do przedstawienia całokształtu bitwy.

Z takim stanem badań Gorlice weszły w obchody rocznicy wielkiej bitwy, która przetoczyła się przez miasto równo sto lat temu. Ich częścią była zorganizowana 1 maja 2015 r. w Dworze Karwacjanów konferencja naukowa, w której wzięli udział zarówno badacze polscy oraz z Austrii, Niemiec i Rosji. Niniejsza publikacja, którą oddajemy do rąk Czytelników również wpisuje się w upamiętnienie setnej rocznicy bitwy pod Gorlicami, a jej redaktorzy mają nadzieję, że zostanie ona przyjęta podobnie życzliwie, jak materiały z konferencji zorganizowanej dwadzieścia lat wcześniej. Wiele wątków zostało rozszerzonych, nierzadko również zaktualizowanych o nowe ustalenia w oparciu o szerokie badania archiwalne i biblioteczne. Interdyscyplinarne ujęcie problematyki bitwy pod Gorlicami spowodowało, że referaty zostały podzielone na trzy zasadnicze części, zatytułowane „Zagadnienia wojskowe”, „Zagadnienia Społeczne” oraz „Wokół pamięci i sztuki”.

światowej w Jaśle, [w:] *Znaki Pamięci II. Śladami I Wojny Światowej Materiały z międzynarodowej konferencji*, red. M. Łopata, Gorlice 2009.

19 Przykład stanowi napis sporządzony w fundamencie wieży na cmentarzu wojennym nr 55 w Gładyszowie.

20 Zob. np. M. Zgórnjak, *Bitwa pod Gorlicami w 1915 r.*, [w:] *Nad rzeką Ropą. Szkice historyczne*, T. 3, pod red. Z. Żarneckiej, Kraków 1968, s. 551–582; idem, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 154–186.

21 M. Klimecki, *Bitwa pod Gorlicami*, Warszawa 1991, wyd. II 2009.

22 *Militarne i polityczne znaczenie Operacji Gorlickiej w działaniach wojennych I wojny światowej*, Gorlice 1995.

23 *Znaki Pamięci. Materiały z konferencji naukowej*, red. M. Dziedzicki, Gorlice 2007; *Znaki Pamięci II – śladami I wojny światowej. Materiały z międzynarodowej konferencji*, red. M. Łopata, Gorlice 2009; *Znaki Pamięci III – śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji*, red. M. Łopata, Gorlice 2010; *Znaki Pamięci IV – w 95 rocznicę bitwy gorlickiej. Materiały z Konferencji*, Gorlice 2011; *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z konferencji*, red. K. Ruszała, Gorlice 2012, *Znaki pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu Wielkiej Wojny. Materiały z konferencji*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014.

W najobszerniejszym bloku zagadnień militarnych znalazł się artykuł Marcina Jakuba Mikulskiego, doktoranta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zajmującego się naukowo dziejami Twierdzy Kraków i autora szeregu publikacji z tego zakresu²⁴. W swoim referacie, opartym praktycznie wyłącznie o materiały archiwalne, wskazał, jakie elementy piechoty i artylerii biorącej udział w przełamaniu pod Gorlicami zostały sformowane w Twierdzy Kraków. Krakowskie baterie stanowiły istotny odsetek, zwłaszcza artylerii ciężkiej.

Christoph Hatschek jest zastępcą dyrektora Muzeum Historycznego Wojsk Lądowych w Wiedniu (*Heeresgeschichtliches Museum*), od lat zawodowo zajmującym się kwestiami umundurowania czy falerystyki wojsk austro-węgierskich. W niniejszym tomie opublikowany został jego tekst poświęcony przekształceniom austro-węgierskiego umundurowania pod wpływem doświadczeń bojowych aż do ofensywy 1915 r. włącznie. Początek pierwszej wojny światowej ukazał w całym zakresie niedostatki ubioru barwy *hechtgrau*, zastąpionego w 1916 r. umundurowaniem *feldgrau*, barwy zaczerpniętej od niemieckiego sojusznika.

Działania strony rosyjskiej na potrzeby książki opracował Walentin Juszeko z Moskwy, badacz zajmujący się pierwszą wojną światową na froncie wschodnim, prelegent na licznych konferencjach z tej tematyki organizowanych w Rosji i Polsce. W swoim tekście przedstawił okoliczności okrążenia rosyjskiej 48. Dywizji Piechoty, dowodzonej przez sławnego później generała Ławra Kornilowa. To istotne wydarzenie dotychczas było zbywane w oficjalnych publikacjach jedynie lakonicznymi wzmiankami. Zdaniem Autora, mimo ogromnych strat poniesionych przez dywizję, przyczyniło się ono do uratowania rosyjskiej 3. Armii przed ostateczną zagładą. Jako istotna przyczyna okrążenia dywizji jawi się przede wszystkim brak łączności pomiędzy dowództwami różnych szczebli. Walentin Juszeko wskazał również, iż nie jest do końca jasne, żołnierze której dywizji austro-węgierskiej wzięli do niewoli dzielnego dowódcę. Istotnym elementem artykułu są dane archiwalne dotyczące strat dywizji oraz liczebności jej oddziałów, które zdołały się wy dostać z okrążenia.

Kolejny autor, Christian Stachelbeck, reprezentuje Centrum Historii Wojskowej i Nauk Społecznych Bundeswehry (*Zentrum für Militärgeschichte und Sozialwissenschaften der Bundeswehr*) w Poczdamie. Oprócz czynnej służby w siłach zbrojnych Niemiec w stopniu podpułkownika (m.in. uczestniczył w misji ISAF w Afganistanie), jest historykiem wojskowym, zajmującym się dziejami I wojny światowej²⁵. W swoim artykule podjął się przedstawienia działań 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w pierwszym dniu przełamania pod Gorlicami. Scharakteryzował także pokrótce samą dywizję oraz odczucia jej żołnierzy po przybyciu do Galicji. Bawarczycy otrzymali zadanie opanowania rosyjskich pozycji w ciężkim terenie, jednakże zdołali je wykonać dzięki znacznemu wsparciu ciężkiej artylerii.

Autor kolejnego tekstu, Bogusław Głód z Sękowej, jest pasjonatem historii, regionalistą oraz członkiem grup rekonstruujących siły austro-węgierskie z okresu I wojny światowej. Z tych

²⁴ Zob. np. Marcin J. Mikulski, *Twierdza Kraków w latach wielkiej wojny. Życie wewnątrz fortecznego pierścienia*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, cz. 1, pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2005, s. 321–373; idem, *Podbrzusze Twierdzy. Wojskowość austriacka i austro-węgierska na terenie Podgórze i okolic w latach 1850–1918*, [w:] *IX Sesja Podgórska Urzędy i urzędnicy Podgórze*, Kraków 2009, s. 63–152.

²⁵ Spośród jego publikacji warto przywołać choćby publikacje książkowe dotyczące tematyki Wielkiej Wojny – Ch. Stachelbeck, *Militärische Effektivität im Ersten Weltkrieg. Die 11. Bayerische Infanteriedivision 1915–1918*, Paderborn 2010; idem, *Deutschlands Heer und Marine im Ersten Weltkrieg*, München 2013.

względów od lat interesuje się przełamaniami pod Gorlicami²⁶. W swoim rozdziale przedstawił działania kombinowanego pułku kawalerii rotmistrza von Savoye, który stanowił kawalerię dywizyjną 11. bawarskiej Dywizji Piechoty. Składał się z trzech szwadronów, każdy pochodził z innego pułku. Dwa z nich tworzyli szwoleżerowie z Bawarii, trzeci zaś dragoni z Westfalii. Początkowo jego żołnierze zajmowali się m.in. odprowadzaniem jeńców na tyły, ale w miarę rozwoju działań zostali wprowadzeni na pierwszą linię walki z zadaniem prowadzenia rozpoznania, czy nawet zajmowania niektórych punktów terenowych.

Jarosław Centek jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W kręgu jego zainteresowań znajduje się armia niemiecka²⁷ oraz pierwsza wojna światowa²⁸. Od szeregu lat prowadzi badania nad przełamaniami pod Gorlicami, czego ostatnim efektem jest monografia działań Korpusu Gwardii²⁹. Na potrzeby niniejszej monografii opracował on temat dotyczący kolejnej niemieckiej wielkiej jednostki biorącej udział w bitwie – 119. Dywizji Piechoty. W swoim rozdziale dokładnie omówił organizację dywizji, zajmowanie przez nią pozycji wyjściowych do natarcia oraz działania w czasie dwóch pierwszych decydujących, dni bitwy gorlickiej.

Tomasz Woźny jest członkiem Stowarzyszenia Aktywnej Ochrony Cmentarzy z I Wojny Światowej w Galicji „Crux Galiciae” i znawcą działań wojsk austro-węgierskich na terenie Galicji. Tematykę z tego zakresu prezentował na szeregu konferencji krajowych i zagranicznych. Część jego wystąpień ukazała się także drukiem³⁰. W swoim tekście przedstawił działania austro-węgierskiego XIV Korpusu Armijnego, wchodzącego w skład północnego sąsiada niemieckiej 11. Armii – c.k. 4. Armii. Mimo że ten elitarny korpus znajdował się poza kluczowym odcinkiem gorlickiego przełamania, toczył tam ciężkie walki, które kosztowały go ogromne straty. Mimo to zdołał opanować kluczowe rosyjskie pozycje, jak Głowa Cukru, „Podkowa”, czy wzgórze nad Piotrkowicami.

W bloku zagadnień społecznych znalazły się dwa wystąpienia. Autorem pierwszego z nich jest Kamil Ruszała, doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W swoich dotychczasowych publikacjach zajmował się m.in. historią społeczno-gospodarczą podczas I wojny światowej, problematyką miast w obliczu wojny³¹, zniszczeń wojennych³² czy też miejsc pamięci i cmentarzy wojennych rejonu Gorlic³³. W swoim artykule podjął tematykę służby mieszkańców

²⁶ Dotychczas jego zainteresowania zaowocowały artykułem B. Głód, *Ck 2. bośniacko-hercegowiński pułk piechoty pod Gorlicami*, [w:] *Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu wielkiej wojny. Materiały z konferencji naukowej*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014, s. 73–81.

²⁷ Z tego zakresu można wymienić monografie: J. Centek, *Hans von Seeckt. Twórca Reichsheer*, Kraków 2006; idem, *Reichsheer ery Seeckta (1921–1926)*, Warszawa 2010.

²⁸ J. Centek, *Verdun 1916*, Warszawa 2009; idem, *Somma 1916*, Warszawa 2011.

²⁹ J. Centek, *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015.

³⁰ T. Woźny, *Działania 4. Armii austro-węgierskiej w czasie bitwy gorlickiej (2–8 maja 1915r.)* [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013; idem, *Zapomniane skrzydło bitwy gorlickiej: Działania c.k. X Korpusu pod Małastowem, Ropicą Ruską i Bartnem* [w:] *Znaki pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu Wielkiej Wojny. Materiały z konferencji*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014, s. 41–66.

³¹ K. Ruszała, *Wybrane problemy z funkcjonowania miasta Gorlice i życia mieszkańców po przejściu frontu*, [w:] *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg et al., Białystok 2013; idem, *Komitet Ratunkowy Miasta Gorlic podczas I wojny światowej*, [w:] *Znaki pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z konferencji naukowej*, Gorlice 30.04.2011, red. K. Ruszała, Gorlice 2012.

³² Idem, *Zniszczenia wojenne miasteczka galicyjskiego podczas I wojny światowej – przykład Bieczu*, [w:] *Znaki pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu Wielkiej Wojny*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014, s. 82–105; *Odbudowa Gorlic po I wojnie światowej – dwie wytyczne z 1918 i 1919 roku*, „Kwartalnik Gorlicki” 2010, nr 53.

³³ K. Ruszała, *Trzy cmentarze z okresu I wojny światowej w Jasle*, [w:] *Materiały z międzynarodowej konferencji Znaki Pamięci II – śladami I wojny światowej*, red. M. Łopata, Gorlice 2009, s. 17–40; idem,

Gorlic w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej. Wskazał w nim na to, iż pobór nie tylko zachwiał proporcję między liczbą mężczyzn i kobiet, ale także pozbawił je wykwalifikowanych kadr. Oprócz przedstawienia stosunku mieszkańców do poboru, Kamil Ruszała odtworzył także szlak bojowy jednostek, w których służyli Gorliczanie oraz w oparciu o austriackie dokumenty archiwalne podjął próbę tabelarycznego zestawienia strat, jakie ponieśli mieszkańcy.

Piotr Szlanta jest pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego, zajmującym się w swoich badaniach dziejami pierwszej wojny światowej³⁴, polityką II Rzeszy³⁵ czy postacią cesarza Wilhelma II³⁶. W swoim rozdziale podjął się przedstawienia losów Łemków, zamieszkujących rejon Karpat, którzy znaleźli się pod rosyjską okupacją, a następnie oskarżanych o rusofilstwo. Wielu z nich zostało z tego względu aresztowanych. Zwrócił jednakże uwagę, że mimo ofiar, jakie ponieśli Łemkowie, wojna przyspieszyła budowę ich tożsamości narodowej.

Blok zagadnień „Wokół pamięci i sztuki” otwiera artykuł Sławomira Kułacza – doktoranta na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się on naukowo zagadnieniami językowymi w armii austro-węgierskiej³⁷ a także działaniami wojennymi tejże armii na terenie Galicji³⁸ i cmentarzami wojennymi nad dolnym Sanem³⁹. W przygotowanym przez niego na potrzeby tej książki rozdziale zebrał rozproszone relacje żołnierzy i oficerów młodszych z boju o wzgórze Pustki. Doskonale uzupełniające się, miejscami bardzo spójne teksty pióra żołnierzy 12. Dywizji Piechoty zestawiał z bardzo cenną relacją rosyjskiego kapitana, któremu dane było przetrwać morderczy ostrzał austro-węgierskiej artylerii.

Jan Schubert, pracownik naukowy Akademii Krakowskiej im. Frycza Modrzewskiego, zajmuje się w swoich badaniach naukowych zagadnieniami z zakresu historii architektury⁴⁰ oraz grobownictwa wojennego⁴¹. Tym razem podjął się porównania nekropolii zakładanych przez Krakowski Oddział Grobów Wojennych do innych obiektów tego typu na terenie Galicji. Zwrócił uwagę na fakt, że specyfika cmentarzy wznoszonych w Galicji Zachodniej wynika głównie z faktu dysponowania odpowiednimi środkami na ten cel. Wskazał, że w rejonie Przemyśla liczba poległych znacznie przekraczała liczbę pochowanych w Galicji Zachodniej, ale tamtejszy Oddział Grobów Wojennych posiadał jedynie ułamek funduszy i personelu w stosunku do krakowskiego. Niemniej

Źródła i szkice do historii cmentarzy wojennych w Gorlicach, [w:] Znaki Pamięci III – Śladami I Wojny Światowej. Materiały z konferencji naukowej, Gorlice 24.10.2009, red. M. Łopata, Gorlice 2010; idem, Zachodniogalicyskie cmentarze na pocztówkach wydanych przez Oddział Grobownictwa Wojennego. Projekty a ich realizacja, [w:] Znaki Pamięci. Materiały z konferencji naukowej, Gorlice 27.10.2007, red. M. Dziadziak, Gorlice 2008; idem, Cmentarze wojenne w okolicy Brzostku na okolicznościowych pocztówkach, [w:] Z dziejów Brzostku. Studia i materiały, t. 1: XIX–XX w., red. B. Stanaszek, Brzostek 2007

³⁴ Zob. np. P. Szlanta, *Tannenberg 1914*, Warszawa 2005.

³⁵ P. Szlanta, *Persja w polityce Niemiec 1906–1914*, Warszawa 2005.

³⁶ P. Szlanta, *Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów*, Warszawa 2015.

³⁷ S. Kułacz, *Germanizmy w języku polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 119–135.

³⁸ S. Kułacz, *Od Pustek do Sanu. Działania austro-węgierskiej 12. Dywizji Piechoty w dniach 2–16 maja 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu wielkiej wojny. Materiały z konferencji naukowej*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014, s. 17–40.

³⁹ S. Kułacz, *Groby żołnierskie z okresu I wojny światowej w Leżajsku i okolicy – krótka historia (nie)pamięci*, [w:] *I wojna światowa nad Sanem*, red. A. Garanty, Stalowa Wola 2014, s. 95–107.

⁴⁰ J. Schubert, *Wiedeński architekt Hans Mayr i jego twórczość w latach 1903–1914*, [w:] *Znaki Pamięci IV – w 95 rocznicę bitwy gorlickiej. Materiały z Konferencji*, Gorlice 2011, s. 5–24.

⁴¹ Np. J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji z lat 1914–1918*, Kraków 1992; J. Schubert, P. Pencakowski, *Cmentarze twierdzy Kraków z lat 1914–1918 „Rocznik Krakowski”*, 1993; J. Schubert, *Cmentarze wojenne twierdzy Przemyśl z lat 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne” 2003 z. 3A.

jednak, również sam przebieg działań wojennych miał niemały wpływ na zakładanie cmentarzy wojennych, więc także formy pomników upamiętniających poległych.

Michał Kawulok jest pracownikiem Muzeum Beskidzkiego im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle, w swoich badaniach zajmuje się twórczością artysty Jana Wałacha. Przedstawił sylwetkę twórcy, jego służbę w armii austro-węgierskiej, okoliczności otrzymania zlecenia namalowania obrazu przedstawiającego szturm wzgórza Pustki oraz etapy powstawania tego dzieła. Dokonał także jego szczegółowej analizy.

Książka, którą oddajemy do rąk Czytelników, stanowi garść spojrzeń na bitwę pod Gorlicami z różnych perspektyw. Zaznaczyć należy, że w żadnym stopniu nie wyczerpuje ona poruszanego tematu, gdyż tak na prawdę miasto wciąż czeka m.in. na swoje opracowanie dotyczące życia codziennego w latach zawieruchy wojennej 1914–1918.

Setna rocznica bitwy przyczyniła się do powstania kolejnych publikacji związanych z przełamaniem pod Gorlicami⁴². Redaktorzy żywią nadzieję, że badania nad bitwą będą kontynuowane w kolejnych latach, gdyż wiele aspektów z nią związanych wciąż wymaga wyjaśnienia.

Jarosław Centek, Sławomir Kułacz, Kamil Ruszała

⁴² K. Kusiak, *Gorlickie w Wielkiej Wojnie 1914–1915. Wspomnienia, relacje, legendy*, b.m.w. 2015; M. Pikusa, A. Bąk, *Zawierucha Wielkiej Wojny na terenie gminy Szerzyny*, Tarnów 2015; J. Centek, *Korpus Gwardii...*

Wkład Twierdzy Kraków w zwycięstwo pod Gorlicami

MARCIN J. MIKULSKI

KRAKÓW

Na pierwszy rzut oka, temat niniejszego artykułu może się wydawać nieco abstrakcyjny. Jakież bowiem może być związsek pomiędzy bitwą gorlicką a Twierdzą Kraków, w maju 1915 roku znajdującą się dość daleko na zapleczu frontu? Otóż, związsek taki istnieje, aczkolwiek nie jest on tak oczywisty i bezpośredni, jak na przykład w przypadku walk toczonych w oparciu o twierdzę, jak to miało miejsce w grudniu roku 1914.

Aby to zrozumieć, na początku trzeba uzmysłowić sobie jeden fakt podstawowy – w pierwszym roku wojny na froncie wschodnim główny ciężar walki z Rosją dźwigała na sobie armia austro-węgierska, przeciwko której Rosjanie skierowali większość swoich sił. Ustępowała ona armii rosyjskiej pod względem liczebności, a pod pewnymi względami także i nowoczesności. Zarówno kampanię letnio-jesienną roku 1914, jak i kampanię zimową 1914–1915 siły austro-węgierskie stoczyły w warunkach permanentnej przewagi liczebnej przeciwnika i była to jedna (choć nie jedyna) z głównych przyczyn doznawanych przez nie niepowodzeń. Nic więc dziwnego, że dowództwo austriackie szukało wszelkich sposobów na zniwelowanie nieprzyjacielskiej przewagi. Jedną z metod było sięgnięcie do zasobów materiałowych i ludzkich, zgromadzonych w twierdzach. Twierdze pierścieniowe, złożone każda z kilkudziesięciu fortów i setek mniejszych obiektów obronnych, dysponowały sporymi zapasami materiału wojennego – uzbrojenia artyleryjskiego, amunicji itd. – nagromadzonymi podczas pokoju z myślą o przygotowaniu do długotrwałej obrony w warunkach pełnego oblężenia¹. Potrzeby frontu sprawiły, że twierdze dość szybko stały się rezerwuarami zaopatrzenia i posiłków dla oddziałów frontowych. Pierwszym takim przypadkiem było wsparcie udzielone wojskom polowym przez komendę Twierdzy Przemyśl, w okresie między I i II oblężeniem twierdzy. W trakcie jesieni i zimy 1914/15 duże dostawy amunicji dla walczących wojsk przekazano m. in. z Twierdzy Trydent i innych fortyfikacji na granicy włoskiej. Od momentu zamknięcia Twierdzy Przemyśl pierścieniem oblężenia w listopadzie 1914 roku znacznie wzrosło znaczenie Krakowa jako rezerwuaru posiłków i zaopatrzenia dla wojsk walczących na froncie rosyjskim, a poczynając od wiosny roku 1915, kiedy ryzyko wojny z Włochami zaczęło gwałtownie narastać i położone tam fortyfikacje należało raczej wzmacniać, niż osłabiać – to właśnie Twierdza Kraków stała się głównym źródłem gotowych rezerw dla walczących w Karpatach armii. Nie znaczy to oczywiście, że była źródłem

¹ Twierdze Kraków i Przemyśl według przedwojennych planów były przygotowane do 90-dniowej obrony w warunkach pełnej izolacji.

jedynym – podstawę zaopatrzenia w amunicję, zwłaszcza do broni strzeleckiej i dział lekkich stanowiła bieżąca produkcja, podobnie rzecz miała się z uzbrojeniem i sprzętem. Twierdza nie była też oczywiście głównym źródłem uzupełnień ludzkich. Stanowiła natomiast źródło gotowych oddziałów najważniejszych rodzajów broni, o tyle cennych, że już sformowanych i przeszkolonych, takich które można było nieomal od ręki posłać na front. Artykuł niniejszy próbuje odpowiedzieć na pytanie, ile było tych oddziałów, do jakiego rodzaju broni należały i jaki był ich udział ilościowy w związkach taktycznych i operacyjnych, do których zostały skierowane. Pozwoli to realnie ocenić wielkość i znaczenie wkładu Twierdzy Kraków w gorlickie zwycięstwo państw centralnych. Stanowi też przyczynek do szerszego tematu roli twierdz w działaniach militarnych okresu Wielkiej Wojny, rozumianych nie tylko jako bezpośredni udział w walce poszczególnych dzieł obronnych i ich zespołów, ale także jako sposób wykorzystania ich potencjału bojowego i logistycznego w ogólnym wysiłku wojennym danego kraju i sojuszu militarnego.

Jako ramy czasowe artykułu przyjęto okres od połowy grudnia 1914 do 1 maja 1915, z tym że zawarte w artykule zestawienia porównawczo-ilościowe odnoszą się do stanu z dnia 1 maja. Przyjęcie takich cezur wynika z chęci objęcia rozważaniami okresu od momentu zakończenia walk pod Krakowem, gdyż proces drenowania twierdzy z wartościowych oddziałów zdolnych do walki w polu rozpoczął się niemal natychmiast po zakończeniu walk pod jej murami. Data końcowa, ustalona na dzień poprzedzający początek bitwy nie powinna budzić kontrowersji – wyznacza ją ostatni dzień przed ofensywą, zamykający okres przygotowań do bitwy. We wczesnych godzinach rannych 2 maja raczej nie doszło już do przesunięć i zmian podporządkowania oddziałów, mogących skutkować zmianami poniższych ustaleń.

Ponieważ artykuł powstał w ramach badań poświęconych Twierdzy Kraków oraz jej roli w wojnie, nie omawiam w nim działań bojowych poszczególnych batalionów i baterii pochodzących z załogi krakowskiej, a uczestniczących w operacji gorlickiej. Nie sprzyja temu zarówno niski szczebel organizacyjny poszczególnych jednostek, jak i fakt ich rozproszenia pomiędzy wiele związków taktycznych, co implikuje konieczność przeprowadzenia szerokiej kwerendy źródłowej w wielu zespołach aktowych poszczególnych korpusów, dywizji i brygad, rozproszonych obecnie w archiwach w kilku państwach. Poza tym, ustalenie do którego konkretnie odcinka rosyjskich okopów strzelała ta czy inna bateria ciężka samo w sobie nie ma większego znaczenia ani dla oceny roli Twierdzy Kraków jako rezerwuaru posiłków dla walczących wojsk, ani dla operacji zaczepnej państw centralnych jako całości². Rozmiary takiej kwerendy byłyby niewspółmierne do rozmiarów niniejszego artykułu, stanowiącego w zamierzeniu – co podkreślam – jedynie skromny przyczynek do historii bitwy gorlickiej³.

Co do ram przestrzennych, są one determinowane faktem przydzielenia poszczególnych batalionów i baterii z załogi krakowskiej do określonych związków operacyjnych wojsk państw centralnych. Artykuł obejmuje więc sektory frontu obsadzone w dniu 1 maja 1915 roku przez

2 Czytelników zainteresowanych informacjami nt. taktyki artylerii pod Gorlicami (przydział artylerii poszczególnym związkom taktycznym, rozkazy, sposób wstrzeliwania się, współdziałanie z piechotą itd.) odsyłam do artykułów Jerzego Kirchmayera i Czesława Odrowąż-Pieniążka w międzywojennym „Przeglądzie Artyleryjskim”: J. Kirchmayer, *Artyleria w bitwie pod Gorlicami (2–5 V 1915). Studium artylerii armii*, „Przegląd Artyleryjski”, R. XVI nr 3 i 4; C. Odrowąż-Pieniążek, *Działania artylerii VI Korpusu austriackiego w bitwie pod Gorlicami dnia 2 maja 1915 r.*, „Przegląd Artyleryjski”, R. XVI, nr 10.

3 Szerzej o bitwie gorlickiej – patrz O.T. von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930.

wojska – idąc z północy na południe – austro-węgierskiej 4. Armii, niemieckiej 11. Armii oraz austro-węgierskiej 3. Armii.

Jednostki piechoty

Zaraz na wstępie tej części należy poczynić ważne zastrzeżenie: wymienione niżej oddziały piechoty, choć podczas listopadowo-grudniowych walk pod Krakowem wchodziły w skład załogi twierdzy, wiosną roku 1915 już do niej nie należały, zarówno pod względem formalnej przynależności, jak też faktycznej podległości operacyjnej. Odróżnia je to od jednostek artylerii, które formalnie nadal wchodziły w skład załogi krakowskiej i były jedynie odkomenderowane na front, dla wzmocnienia wojsk polowych. Mimo to, oddziały piechoty należy uwzględnić – kilkanaście batalionów zabranych z Twierdzy Kraków stanowiło wszak wcale pokaźną siłę i ich pominięcie sprawiłoby, że obraz wysiłku twierdzy jako źródła posiłków dla walczących w polu wojsk byłby niepełny.

Jednostki piechoty pochodzące z załogi Twierdzy Kraków zasiliły wyłącznie austro-węgierską 4. Armie. Część z nich trafiła w jej szeregi w ramach zwartych związków taktycznych; inne wysyłano pojedynczo bądź grupami, w odpowiedzi na zapotrzebowania na posiłki kierowane do komendy twierdzy przez dowództwo 4. Armii za pośrednictwem *Armeeoberkommando*⁴. Co ciekawe, w założeniu oddziały te często nie miały pełnić funkcji *stricte* bojowych, służąc jako osłona artylerii, doraźne zastępstwo dla oddziałów poddawanych szczepieniom ochronnym czy też „bierna” obsada okopów, umożliwiającą uwolnienie bardziej wartościowych oddziałów do innych działań.

Już 8 lutego 4. Armia poprosiła *Festungskommando Krakau*⁵ o trzy bataliony landszturmu, które miały być przeznaczone do osłony ciężkiej artylerii armii. Należało je skierować od razu na stację Biadoliny, a o ile to będzie trudne – na stację Brzesko-Słotwina⁶. Bataliony powinny być w pełni wyposażone – zwrócono uwagę na konieczność wyposażenia każdego żołnierza w dwie pary dobrych butów, płaszcz maskujący na śniegu (*Schneemantel*); przypomniano także o kuchniach polowych⁷. FKK wytypowało bataliony terytorialne: 79. (mjr Zalesky), 86. (kpt. Kollert) i 88. (mjr Klingseisen). Zabierano je z sektorów II (88.), III (86.) i VI (79.); w tym ostatnim sektorze był to jeden z trzech batalionów (poza VI, trzy bataliony wówczas były jeszcze w V sektorze obronnym; w pozostałych sektorach były po dwa). Bataliony wysyłano wyprowiantowane (miały otrzymać tzw. *Grundotierung* – 1 racja normalna, 2 rezerwowe oraz *Ergänzungsverpflegung* – 4 racje normalne, 2 rezerwowe oraz zaprowiantowanie na dwa dni podróży – *Fahrvoorrate für zwei Tage*)⁸. Bataliony wyruszyły transportami kolejowymi z *Vorbahnhofu*⁹ 10 lutego rano i już tego samego dnia po południu miały trafić na stację w Biadolinach.

4 Niem. Naczelne Dowództwo Armii. Dalej w skrócie AOK.

5 Niem. Komenda Twierdzy Kraków. Dalej w skrócie FKK.

6 W dokumentach występuje także jako Słotwina-Brzesko i Słotwina; dalej używam napisu ujednoliconego.

7 Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Kriegsarchiv (KA), Neue Feldakten (NFA), FP (Feste Plätze), FKK (Festungskommando Krakau), Karton (Kt.) 1458, Op. AOK Nr. 6947, Op. FKK Nr. 2627/I.

8 ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1458, Orde de Bataille der Infanteriebesatzung am 6/2 1915, K. und k. Festungskommando Krakau, Op. Nr. 1130.

9 Krakau-Vorbahnhof, nazwa trudna do przetłumaczenia (dosłownie „przeddworzec” albo „dworzec zewnętrzny”). Chodzi o część krakowskiego kolejowego dworca towarowego przeznaczoną do obsługi ładunków masowych i wielkogabarytowych, położoną na zachód (między obecnymi ulicami Prądnicką i Łokietka) czyli niejako „na zewnątrz” od dworca towarowego przy ul. Kamiennej, przeznaczonego do obsługi ładunków drobnicowych. Część *Vorbahnhofu*, tzw. *Militärrampe*, służyła obsłudze potrzeb transportowych wojska.

Zaledwie sześć dni później, tj. 16 lutego, 4. Armia znów poprosiła o posiłki i AOK nakazało dowództwu twierdzy oddać cztery najlepiej wyszkolone bataliony ze składu załogi. Załadunek miał nastąpić błyskawicznie, już 17 lutego rano; wysyłane bataliony miały ponownie trafić na stację Biadoliny. Dowództwo twierdzy nie odpowiedziało od razu i podpułkownik Christophori, szef oddziału operacyjnego AOK, musiał łączyć się z FKK aż trzy razy (za pierwszym razem, przed siódmą rano, przekazano jedynie rozkaz; za drugim razem zdołał jedynie zamówić rozmowę z szefem sztabu twierdzy pułkownikiem Hallerem, prosząc jednocześnie by miał on przy sobie aktualne *Ordre de Bataille* twierdzy). Finalna rozmowa odbyła się po południu. Szef sztabu twierdzy zapytany, czy posiada cztery dobre bataliony zdolne do obsady okopów zasadniczo potwierdził, zastrzegł jednak, iż ich żołnierze nie są zdolni do wysiłku marszowego. Christophori nie widział w tym problemu, zapewniając iż bataliony są potrzebne jedynie do obsady odcinka pozycji, by móc zwolnić broniące go wojska polowe (*Feldtruppen*), i że zdolność marszowa nie jest potrzebna. FKK zaproponowało pierwotnie bataliony 21., 28., 34. oraz 7. batalion marszowy. Christophori zapytał też o ich skład narodowościowy – wszystkie były jednostkami czesko-niemieckimi, w proporcji 2/3 do 1/3. Odpowiedź ta, jak się zdaje, nie usatysfakcjonowała szefa wydziału operacyjnego AOK, gdyż w ślad za nią nadeszło pytanie czy twierdza nie dysponuje jednostkami polskimi. FKK ich jednak nie posiadało; miało do dyspozycji wyłącznie bataliony czesko-niemieckie. Christophori zapytał więc jeszcze o wyszkolenie i dyscyplinę w jednostkach, na co padła odpowiedź, iż wszystkie cztery bataliony są dobrze wyszkolone i zdyscyplinowane już od grudnia. Ponieważ nie trzeba ich było luzować na pozycjach, mogły być od razu następnego dnia rano zawagonowane i wysłane na front¹⁰. Ostatecznie rozkaz wyjazdu objął pięć batalionów – 21. marszowy (mjr Gednoróžec, ok. 900 żołnierzy) oraz 28. (płk Morgenstern, 550), 34. (płk Hrebetz, 800), 81. (mjr Stadler, 650) i 89. (kpt Liebl, zastępował płka Benedikta; 650 żołnierzy). Zabrano je po jednym z sektorów IV (28.), V (34.), VI (21.), VIIa (81.) i VIII (89.)¹¹. Po tym zabiegu, w twierdzy pozostało już tylko 12 batalionów piechoty (nie licząc batalionów zapasowych 17., 18., 33. i 34. pułków landwery oraz kompanii marszowych 10. i 30. pułków landszturmu).

W związku z koniecznością przeprowadzenia szczepień przeciw tyfusowi wśród żołnierzy oddziałów walczących na froncie, 7 marca AOK ponownie nakazało *Festungskommando* przygotować jeden batalion landszturmu do dyspozycji dowództwa 4. Armii. Batalion miał trafić na front tylko na około dziesięć dni, tj. na czas potrzebny do przeprowadzenia szczepień w jednostce frontowej, dla której miał zapewnić zastępstwo¹². Wytypowano 78. batalion pułkownika Hörtemeyera, o stanie 613 żołnierzy, 37 koni i 16 wozów. Batalion miał uzyskać gotowość w południe 9 marca; stacją docelową miały być Biadoliny¹³. Jak łatwo można się domyślić, dziesięciodniowe zastępstwo „wydłużyło się” i batalion nie wrócił już do Krakowa.

Omówimy teraz pokrótce przynależność poszczególnych batalionów wywodzących się z załogi krakowskiej do związków taktycznych, idąc wzdłuż frontu 4. Armii z północy na południe. Stanowiąca skrajne lewe skrzydło armii dywizja kombinowana feldmarszałka porucznika¹⁴

¹⁰ Zapis rozmowy jużowej między AOK i FKK, 16 lutego 1915, Op. FKK Nr. 1153, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1458.

¹¹ ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1458, Op. FKK Nr. 1153/4.

¹² ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1459, Op. AOK Nr. 7811.

¹³ ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1459, Op. FKK Nr. 1178/II.

¹⁴ Feldmarschalleutnant. Jego odpowiednikiem w armii niemieckiej był *Generalleutnant*, a w międzywojennym Wojsku Polskim – generał dywizji.

Stögera-Steinera składała się z dwóch brygad: 7. Brygady Piechoty (generał major Schaible) oraz 121. Brygady Piechoty Landszturmu. Pierwszą tworzyły wyłącznie bataliony pułków piechoty armii wspólnej, natomiast drugą – wyłącznie bataliony landszturmu, nota bene w całkiem porównywalnej liczbie – było ich aż jedenaście i pół¹⁵, co czyniło ją jednostką zbliżoną faktycznymi rozmiarami do dywizji. Cztery spośród nich – bataliony I/7., II/28. (z 95. Brygady Landszturmu) oraz 78. i 88. bataliony terytorialne pochodziły z załogi Twierdzy Kraków.

Na południe od grupy Stögera-Steinera front obsadzał XIV KA. Jego lewe skrzydło tworzyła podporządkowana mu niemiecka 47. Dywizja Rezerwowa; w jej składzie nie było w ogóle austriackich jednostek piechoty, podporządkowano jej natomiast jedną austriacką kompanię saperów i jedną baterię ciężką (por. niżej, część dotycząca artylerii). Na prawo od niej front zajmowała licząca osiem batalionów tzw. Grupa Morgensterna – improwizowany związek taktyczny zbliżony wielkością do brygady. Cztery spośród jej batalionów pochodziły z załogi krakowskiej: 28., 34., 86. bataliony terytorialne oraz 21. batalion marszowy landszturmu (z 4. Brygady Marszowej Landszturmu)¹⁶. Kolejny związek taktyczny wchodzący w skład XIV KA stanowiła licząca 11 batalionów 8. Dywizja Piechoty feldmarszałka porucznika Ludwiga Hermanna von Fabini. W jej składzie (podporządkowany bezpośrednio dowództwu dywizji) znajdował się tylko jeden batalion pochodzący z załogi Krakowa – był to 79. batalion terytorialny landszturmu. W tworzącej prawe skrzydło XIV Korpusu 3. Dywizji Piechoty nie było w ogóle oddziałów pieszych wywodzących się z obsady krakowskiej twierdzy¹⁷.

Drugim i ostatnim związkiem operacyjnym 4. Armii był IX KA. W jego składzie znajdowała się 106. Dywizja Piechoty Landszturmu feldmarszałka porucznika Ernsta Klettera (otrzymał później tytuł szlachecki z predykatem von Gromnik). Dywizja ta była przejściowo podporządkowana *Festungskommando Krakau* w okresie walk na północ od Krakowa w drugiej i trzeciej dekadzie listopada oraz pierwszej połowie grudnia 1914 r.; 16 grudnia 106. Dywizja Piechoty Landszturmu oraz działający wówczas samodzielnie 6. pułk landszturmu odeszły do armii polowej. W połowie grudnia ten związek taktyczny prezentował się wszakże inaczej, niż niespełna pół roku później pod Gorlicami; tworzyły go wówczas dwie improwizowane brygady, nie posiadające numerów i rozróżniane według nazwisk dowódców (Brygada Pfeiffert – dwa bataliony 13. pułku landszturmu, dwa bataliony 15. pułku landszturmu oraz Brygada Köckh – trzy bataliony 25. pułku landszturmu, dwa bataliony 38. pułku landszturmu). W stosunku do stanu sprzed pięciu miesięcy skład dywizji został całkowicie zmieniony, choć nadal grupowała ona szereg batalionów wchodzących uprzednio w skład obsady twierdzy. 1 maja 1915 r. składała się z dwóch brygad piechoty – 60. Brygady Piechoty (złożonej w całości z jednostek armii wspólnej) oraz 110. Brygady Landszturmu GM Adolfa Austa, grupującej 6., 31. i 32. pułki piechoty landszturmu (każdy w składzie trzech batalionów). Wszystkie dziewięć batalionów brygady wchodziło wcześniej w skład załogi Twierdzy Kraków¹⁸. Sama 110. Brygada była częścią załogi Krakowa jeszcze według przedwojennego planu mobilizacyjnego twierdzy, aczkolwiek zaraz po wybuchu wojny, w dniach 15–16 sierpnia wysłano ją na front by zasiłowała szeregi 1. Armii. Jej dowódcą był wówczas feldmarszałek porucznik Wenzel Tertain, a jej skład tworzyły wtedy dwa pułki land-

¹⁵ *Österreich-Ungarns letzter Krieg*, Band II Beilage 14, Wien 1931, s. 7

¹⁶ Op. FKK Nr. 1178/II, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1459.

¹⁷ *Österreich-Ungarns...* Band II, Beilage 14, Wien 1931, s. 8.

¹⁸ Op. FKK Nr. 1178/II, ÖStA, KA, NFA, FP FKK, Kt. 1459.

szturmu (16. i 32.), szwadron rezerwow 1. pułku ułanów oraz dwie baterie 12 cm armat (13. i 14. kompanie 2. pułku artylerii fortecznej), dodane jako wsparcie¹⁹. Brygada powróciła do twierdzy w listopadzie, uczestniczyła następnie w walkach na jej północnym przedpolu (bitwa o Kraków), po ich zakończeniu powróciła do Krakowa 27 listopada, uczestniczyła jeszcze w kilku wypadach na przedpole, po czym 10 grudnia 1914 roku odeszła do dyspozycji X KA, by już do twierdzy więcej nie powrócić²⁰. Jak widać, jej podległość operacyjna i *Ordre de Bataille* w stosunku do stanu z chwili wybuchu wojny uległy znacznym zmianom, i w maju 1915 roku był to praktycznie zupełnie inny związek taktyczny.

Aby zamknąć temat jednostek piechoty, należy jeszcze wspomnieć o oddziałach broni maszynowej. Twierdza wysłała w pole ogółem siedem oddziałów karabinów maszynowych – *Fahrbares MG Abt.* 1, 3, 4 oraz *MG Abt. mit gemischtes Ausrüstung* 1, 3, 4 i 5. Określenie *gemischtes Ausrüstung* odnosiło się nie do uzbrojenia, lecz do mobilności jednostek – część bojowa oddziału wykorzystywała zwierzęta juczne, natomiast pozostała część używała wozów (*Feuerstaffel Tragtieren, rest Landesfuhren*). Wszystkie cztery oddziały „mieszane” otrzymały rozkaz wymarszu 23 lutego, z terminem gotowości do załadunku na wieczór tego dnia; termin odjazdu określono na godzinę 12.35 24 lutego. Rozkaz wysłano oprócz dowódców oddziałów także do dowódców sektorów IV i VIIa, co może sugerować skąd zostały zabrane. Otrzymał go również dowódca 12. kompanii marszowej 3. pułku artylerii fortecznej, która zapewne była jednostką macierzystą, wystawiającą wymienione oddziały²¹.

Czas na podsumowanie wysiłku twierdzy w zakresie jednostek piechoty. 4. Armia liczyła razem 111½ batalionów piechoty; 18 z nich wywodziło się z obsady *Festung Krakau*. Przeliczeniowo był to ekwiwalent około 1,5 ówczesnej przeciętnej dywizji. Stanowiło to 16% ogółu batalionów pieszych 4. Armii, czyli 1/6 ogółu jej piechoty. Były to wyłącznie jednostki pospolitego ruszenia, o zróżnicowanej wartości bojowej. Teoretycznie najlepszymi były „liniowe” pułki land-szturmu, takie jak 32., 6. czy 31., formowane wszak z myślą o wypełnianiu co prawda drugorzędnych, ale jednak zadań bojowych na froncie; najmniejszą wartość powinny zaś przedstawiać bataliony terytorialne i marszowe, przeznaczone odpowiednio do służby garnizonowej na tyłach bądź uzupełniania jednostek frontowych. Sytuacja na froncie i wynikające z niej pojawiające się zapotrzebowania na nowe oddziały bojowe sprawiły jednak, że z konieczności sięgnięto nawet po bataliony terytorialne, teoretycznie nie przeznaczone do służby bojowej w polu. Z drugiej strony, wszystkie wymienione bataliony dysponowały doświadczeniem bojowym nabytym zarówno podczas walk pod Krakowem, jak i w okresie późniejszego przebywania na froncie, i ich rzeczywista wartość bojowa u progu bitwy gorlickiej była zapewne wyższa, niż można by wnioskować z samej tylko nazwy.

19 Österreich-Ungarns..., Band I, Wien 1931, s. 71. Mariaż baterii kompletnie przestarzałych, mało ruchliwych, czarnoprochowych 15 cm armat M. 61 z działającym w polu związkiem taktycznym piechoty nie okazał się udany i później nigdy już takiego eksperymentu nie powtórzono.

20 Der Feldzug von Krakau (6 November bis 17 Dezember 1914), Abschrift aus der Feldzeitung von Strefleuers Militärblatt Nr. 11 vom 17. März 1917, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1455.

21 Op. FKK Nr 292/Art. z 23 lutego 1915, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

Jednostki artylerii

Jednostki artyleryjskie formalnie nadal stanowiły część załogi twierdzy i – w odróżnieniu od jednostek piechoty – mimo odkomenderowania na front były nadal wymieniane w jej *Ordre de Bataille*, jako mobilne formacje artyleryjskie Twierdzy Kraków przydzielone do danej armii polowej. Na początku maja 1915 roku twierdza miała w polu ogółem 50 baterii, z czego piętnaście w 1. Armii, jedną w 2. Armii, cztery (lub jedną) w 3. Armii, dwadzieścia dwie w 4. Armii (wliczając w to trzy baterie w 11. Armii niemieckiej), siedem w Grupie Pflanzer-Baltin i jedną w Grupie Linsingena. Sprawa baterii przydzielonych do 3. Armii jest nieco niejasna – powinna to być 9. bateria 30,5 cm moździerzy²² oraz trzy baterie 9 cm armat M.75/96, formujące dywizjon armat majora Kratochwila. Jego baterie nie miały formalnie numerów, w zestawieniach *Ordre de Bataille* twierdzy rozróżniano je za pomocą numerów tworzących je kompanie artylerii fortecznej – 1K/3R, 15K/2R i 6K/2R. O ile przydział baterii moździerzowej jest raczej jasny (mimo błędu drukarskiego w załączniku do II tomu „Ostatniej wojny Austro-Węgier”²³; bateria była podporządkowana niemieckiej 35. Dywizji Rezerwowej wchodzącej w skład Korpusu Beskidzkiego), to kwestia trzech baterii armat M.75/96 jest nieco zagmatwana. W *Ordre de Bataille* 3. Armii baterie takie nie występują, natomiast trzy baterie 9 cm armat pojawiają się – bez bliższej identyfikacji – w 106 Dywizji Piechoty Landszturmu w IX KA z 4 Armii. Jeśli hipoteza ta jest trafna, to 4. Armia grupowałaby w swoim składzie łącznie 21 baterii ze składu załogi krakowskiej (odliczając trzy baterie ciężkie przekazane do niemieckiej 11. Armii, w zestawieniach *Ordre de Bataille* Twierdzy Kraków wykazywane jako znajdujące się w 4. Armii, oraz jedną kompanię artylerii bez dział).

Pewnego wyjaśnienia wymaga używane tu pojęcie „bateria”. Przez określenie to rozumie się zazwyczaj pododdziały artylerii wielkości kompanii – niesamodzielne i będące każdorazowo elementami większej całości, czyli oddziałów (pułków, brygad, względnie samodzielnych dywizjonów). Baterie artylerii ciężkiej, o których tutaj mowa, wymykają się takiej klasyfikacji. Były one *de facto* samodzielnymi oddziałami, przydzielanymi poszczególnym dywizjom czy korpusom. Sporadycznie formowano z nich improwizowane, efemeryczne jednostki wyższego stopnia – dwie baterie tworzyły dywizjon (nazywany także półbatalionem), dwa dywizjony tworzyły czterobaterijny połowy batalion (nie miał on nic wspólnego ze stałymi, przedwojennymi batalionami artylerii fortecznej); istniały też różne formowane *ad hoc* grupy.

Co więcej, w skład mobilnych baterii ciężkich wchodziły... kompanie. Omawiane oddziały miały bowiem specyficzną, niespotykaną chyba w żadnej innej armii strukturę i przynależność organizacyjną. Baterię taką współtworzyło kilka różnych elementów, które w twierdzy, w warunkach stacjonarnych, istniały i funkcjonowały odrębnie i niezależnie od siebie. Obsadę (*Bedienung*) baterii, tj. jej personel – obsługi dział, dowództwo, ludzie zajmujący się przygotowaniem i dostarczaniem amunicji itd. – stanowiła kompania artylerii fortecznej, pochodząca ze składu któregoś z pułków bądź samodzielnych batalionów artylerii fortecznej. Mogła to być kompania określana jako polowa („regularna”, tj. istniejąca w czasie pokoju; najczęstszy przypadek), ale

²² Wg ówczesnej nomenklatury austro-węgierskiej i niemieckiej haubice o kalibrze powyżej 21 cm nazywano moździerzami i przy tym określeniu pozostajemy w całej publikacji – przyp. red.

²³ W zestawieniu *Ordre de Bataille* zamieszczonym w załączniku 14 do tomu II pracy *Österreich-Ungarns letzter Krieg*, 12. bateria 30,5 cm moździerzy występuje dwukrotnie – na stronie 8 w składzie XIV KA 4. Armii i drugi raz na stronie 12, w składzie 35 Dywizji Rezerwowej Korpusu Beskidzkiego, wchodzącego w skład 3. Armii.

mogła to być także kompania marszowa bądź zapasowa, tj. wystawiana przez macierzysty pułk bądź batalion w ramach mobilizacji. Kompania artylerii wchodząca w skład danej baterii mobilnej, rozumiana jako pododdział artylerzystów bez sprzętu, teoretycznie mogła być wymieniona w dowolnej chwili na inną kompanię, podczas gdy bateria pozostawała niezmiennie ta sama zachowując swą nazwę i numer. Kompania artylerii fortecznej nie była tożsama z daną baterią, ale stanowiła bodaj najważniejszy jej składnik i często podawano jej numer obok numeru danej baterii. W niniejszym artykule numery kompanii artylerii fortecznej podaję w nawiasie, obok numeru baterii, w skrótowym zapisie oryginalnym – np. zapis (9K/2R) oznacza dziewiątą kompanię połową 2. pułku artylerii fortecznej, zapis (4K/5B) – 4. kompanię połową 5. batalionu artylerii fortecznej, a (1K/KFstAB) – 1. kompanię kombinowanego batalionu artylerii fortecznej.

Drugim elementem wchodzącym w skład baterii mobilnej był tzw. oddział zaprzęgowy (*Be-spannungsabteilung*). Oddział zaprzęgowy to zespół zaprzęgów wielokonnych i obsługujących je woźniców, umożliwiających przemieszczanie dział baterii. Baterie forteczne rozwijane w twierdzeniach były w ogromnej większości stacjonarne, tj. nie dysponowały etatowymi środkami ciągu. Nie były one potrzebne, gdyż w twierdzeniach znakomitą większość baterii rozwijano na pozycjach umocnionych praktycznie na stałe. Do ewentualnych przemieszczeń (oraz do zapewnienia mobilności baterii rezerwy ruchomej) służyły właśnie oddziały zaprzęgowe. Mobilność baterii ruchomych nie była „stuprocentowa” – ilość zaprzęgów w oddziałach zaprzęgowych wchodzących w skład danej baterii była mniejsza, niż ilość posiadanych przez nią wozów, więc przy przemarszach tabor baterii musiał przemieszczać się w dwóch rzutach: część wozów trzeba było pozostawić w dotychczasowym miejscu i wrócić po nie doprowadziwszy pierwszy rzut na nowe miejsce postoju. Dotyczy to oczywiście tylko baterii o trakcji konnej, w bateriach zmotoryzowanych (wszystkie 30,5 cm oraz połowa baterii 24 cm moździerzy) oddziały zaprzęgowe nie występowały, a personel obsługujący pojazdy stanowił część kompanii artylerii fortecznej.

Trzeci element baterii ruchomej stanowił sprzęt (*Material*). Najważniejsze były oczywiście działa. Ciężkie baterie mobilne były zawsze czterodziałowe (niezależnie do tego, czy były to baterie haubic, czy ciężkich armat), jedyny wyjątek stanowiły baterie moździerzy M.11 które miały strukturę dwudziałową. Poza działami, wyposażenie każdej baterii stanowiło też kilkadziesiąt wozów konnych o różnym przeznaczeniu – amunicyjne, rekwizytowe, sprzętowe, do transportu łuf działowych, żywnościowe, bagażowe itp., wyciąg (podnośnik) do podnoszenia łuf działowych (*Hebzug*), kuchnie polowe itd.

Zestawienie trzech powyższych elementów w jedną całość kreowało nową jednostkę – mobilną baterię ciężką. Jak zobaczymy dalej na konkretnych przykładach, bateria ciężka była dość dużym organizmem, liczącym – oprócz czterech ciężkich dział – około 40 wozów, półtorej setki koni i trzystu ludzi obsługi. Do jej przemieszczania potrzeba było dwóch transportów kolejowych liczących razem około 90 wagonów. Mobilność nie była zbyt wysoka (mniej zaprzęgów niż pojazdów), jednak punktem odniesienia były tu nie baterie artylerii polowej, dysponujące zaprzęgami do wszystkich posiadanych pojazdów, ale baterie stacjonarne występujące w twierdzeniach. Tak skonstruowana mobilna bateria ciężka była w zasadzie samodzielnym oddziałem, wyposażonym we własny tabor amunicyjny i żywnościowy. Zaopatrzenie w żywność otrzymywała od związku taktycznego czy operacyjnego, któremu podlegała. Zaopatrzenie w amunicję (ponad posiadany wyjściowy zapas) otrzymywała z macierzystej twierdzy, za pośrednictwem związku, któremu podlegała pod względem operacyjnym. Powstające w ten sposób braki w zaopatrze-

niu twierdzy były następnie wyrównywane z zasobów Ministerstwa Wojny. Dzięki temu dostawy amunicji następowały szybciej – praktycznie natychmiast po wpłynięciu zapotrzebowania – niż gdyby ich dostarczaniem bezpośrednio zajmowało się ministerstwo.

Należy jeszcze odróżnić pojęcie mobilnej baterii ciężkiej od pojęcia baterii bądź pozycji baterii rozumianej jako dzieło fortyfikacyjne. Jest to istotne o tyle, że w przypadku baterii mobilnych formowanych w Krakowie, ich sprzęt był już wcześniej wykorzystywany – był rozwinięty na pozycjach umocnionych jako część tzw. uzbrojenia bezpieczeństwa twierdzy. Pozycje te w terminologii fortyfikacyjnej określa się właśnie mianem baterii – nie należy ich mylić z obsadzającymi je pododdziałami artylerii ani też bateriami mobilnymi, o których mowa w niniejszym tekście.

Podobnie jak w przypadku jednostek piechoty, baterie artylerii trafiały na front w różnym czasie, choć można dostrzec tu pewne prawidłowości. Omówienie rozpoczniemy od jednostek „starych”, tj. powstałych na wiele miesięcy przed bitwą gorlicką. Spośród nich, jako pierwsze trafiły na front z Krakowa baterie tworzące tzw. **Grupę Janečki**. Było to improwizowane, mieszane zgrupowanie artylerii ciężkiej sformowane jeszcze w listopadzie 1914 r. i w grudniu tegoż roku złożone z trzech dwubateryjnych dywizjonów: dywizjonu 12 cm armat majora Sekulicia (**20. i 21. baterie armat 12 cm**), dywizjonu 15 cm haubic mjr Rambouska (**4. i 20. baterie 15 cm haubic**) oraz dywizjonu 15 cm haubic kpt. Üblaggera (**2. i 12. baterie 15 cm haubic**). Grupa Janečki odeszła z Twierdzy Kraków bardzo wcześnie, jeszcze w trakcie grudniowych walk, na rozkaz AOK wydany na prośbę 4. Armii. Dywizjony wyruszyły po krótkim odpoczynku w twierdzy – dyon Üblaggera stacjonował przed wymarszem w koszarach salinarnych²⁴, dywizjon Rambouska – w koszarach 1. pułku haubic połowych przy ul. Rakowickiej, a dywizjon Sekulicia – w koszarach batalionowych artylerii fortecznej przy ul. Montelupich (sztab; baterie – 20. w koszarach kawalerii na Rakowicach, 21. – w koszarach artylerii na Łobzowie)²⁵. Baterie Grupy Janečki nie powróciły już do twierdzy, cały czas pozostając przy 4. Armii. Skład grupy w kolejnych tygodniach i miesiącach zmieniał się – 16 kwietnia tworzyły ją trzy kompanie: 17. kompania 1. pułku artylerii fortecznej, 4. kompania 2. pułku artylerii fortecznej oraz 6. kompania 5 batalionu artylerii fortecznej²⁶. Na dwa tygodnie przed terminem operacji gorlickiej, 16 kwietnia 1915 roku AOK nakazało wymianę kompanii artylerii fortecznej w bateriach pozostających w gestii 4. Armii, a wymagających retablacji²⁷, o ile *Festungskommando* ma w danej chwili dostępne i nadające się do tego celu kompanie. Sprawę sklasyfikowano jako bardzo pilną²⁸. Chodziło o wymianę i uzupełnienie personelu, bez przemieszczania sprzętu. W odpowiedzi udzielonej tego samego dnia, już po 4 godzinach (!), komenda twierdzy zaproponowała których baterii dotyczyłaby wymiana. I tak, do 21. baterii 12 cm armat wcielono 2. kompanię marszową 9. batalionu artylerii fortecznej, do 2. baterii 15 cm haubic – 3. kompanię marszową tegoż batalionu, a do 4. baterii haubic

²⁴ Koszary salinarne (niem. Salinarkaserne) – zaadaptowany, jeszcze XVIII-wieczny budynek nad Wisłą w Podgórzu, wzniesiony pierwotnie jako magazyn soli (spławianej dalej rzeką). Adaptowany przez armię austriacką na koszary, przed wojną służył jako koszary kawalerii. Istnieje do dziś, znajduje się przy obecnej ul. Na Zjeździe.

²⁵ Op. 239/Art. z 19 grudnia 1914, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1456

²⁶ Telefonogram Grupy Janecka do FKK, 23 kwietnia 1915, Op. OAK 4 Nr 3574., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

²⁷ Niem. Retablierung – pojęcie oznaczające uzupełnianie oddziałów wojskowych, odtwarzanie ich stanów osobowych i materiałowych.

²⁸ Op. AOK Nr. 9049, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

– 2. kompanię marszową 6. batalionu. Do 12. baterii 15 cm haubic trafiła 1. kompania polowa 5. batalionu, a do 20. baterii haubic – 2. kompania marszowa tegoż batalionu²⁹. Do 28. baterii haubic ciężkich miała trafić 13. kompania marszowa 2. pułku artylerii fortecznej. Wymiana personelu nie objęła 20. i 27. baterii 12 cm armat (ta druga była na froncie od niedawna), oraz baterii moździerzowych.

W chwili rozpoczęcia ofensywy gorlickiej, według zestawienia zamieszczonego w załączniku 14 do tomu II pracy *Österreich-Ungarns letzter Krieg*, grupa Janečki podlegała XIV Korpusowi i obejmowała II dywizjon 42. pułku armat polowych (trzy baterie), 20. baterię 12 cm armat, 20. baterię haubic ciężkich, 12. baterię 30,5 cm moździerzy, baterię armat przeciwlotniczych oraz baterię 42 cm haubic nadbrzeżnej³⁰. Spośród nich, 20. bateria armat i 20. bateria haubic pochodziły z załogi krakowskiej, należały zresztą do pierwotnego składu grupy. Według *Ordre de Bataille* twierdzy, grupie Janečki podlegała też **3. kompania marszowa 9. batalionu artylerii fortecznej** (bez dział).

21. bateria 12 cm armat (18K/2R) przed bitwą była jedną z trzech baterii należących do załogi krakowskiej, a oddelegowanych do niemieckiej 11. Armii – była podporządkowana Korpusowi Kneußla. Drugą baterią była **12. bateria 15 cm haubic (4K/5B)**³¹, podporządkowana temu samemu korpusowi. Trzecią i ostatnią była **15. bateria 30,5 cm moździerzy**, formalnie należąca do 2 dywizjonu 30,5 cm moździerzy (dowódca dywizjonu – kapitan Rosenberg). Bateria w przededniu bitwy podlegała bezpośrednio pruskiemu Korpusowi Gwardii. Z twierdzy wyszła dużo wcześniej – z końcem stycznia 1915 r. AOK nakazało oddać baterię do dyspozycji 4. Armii i wysłać ją najszybciej jak można do Bobowej na północ od Grybowa, z zapasem 200 bomb³².

W bitwie gorlickiej pod niemieckimi rozkazami walczyła jednak jeszcze jedna „krakowska” bateria. Była to **27. bateria 12 cm armat (1K/komb. FSAB)**. Została ona sformowana na podstawie rozkazu AOK Op. 8476 z 27 marca 1915, od razu z przeznaczeniem specjalnie dla niemieckiej 47. Dywizji Rezerwowej³³. Bateria została sformowana z kompanii kombinowanego batalionu artylerii fortecznej oraz oddziału zaprzęgowego Krakau 9. Na front wyruszyła w dwóch transportach – oddział zaprzęgowy o stanie 2 oficerów, 105 żołnierzy, 154 konie, 7 wozów i 1 kuchnia polowa wymagał do przewiezienia 47 wagonów, zestawionych jako transport 72318. Personel (7 oficerów, 172 ludzi), konie (1 wierzchowy, 20 pociągowych) i sprzęt (38 wozów oraz działa) kompanii artylerii zabrał transport 72 319, złożony z 44 wagonów³⁴. Dla baterii twierdza przygotowała zapas amunicji wynoszący 1000 pocisków, z czego połowę bateria miała zabrać ze sobą, a druga połowa miała pozostać w Krakowie w gotowości. Gotowość baterii do załadunku wyznaczono na godzinę 12.00 29 marca, termin zawagonowania – na 2 po południu. Stacją docelową było Brzesko-Słotwiny.

2. bateria 24 cm moździerzy (5K/1R) została wysłana na front na podstawie rozkazu AOK nr 8061 z 17 marca. Stację docelową polecono określić w porozumieniu z dowództwem 4. Armii;

²⁹ Op. FKK Nr. 316/Art. z 16 kwietnia 1915, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

³⁰ *Österreich-Ungarns...*, Band II, Beilage 14, s. 8. Na temat baterii 42 cm haubic nadbrzeżnej i jej działań patrz więcej: Ł. Chrzanowski, A. Olejko, *Tarnów... Tarnów... wyslijmy tam nasze maleństwo...*, „Archeologia Wojenna” tom 4 rok II/2014, s. 57–80.

³¹ *Österreich-Ungarns...*, Band II Beilage 14, s. 10.

³² Op. AOK Nr. 6627 z 26 stycznia 1915 r., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1457.

³³ Op. AOK Nr. 8476 z 27 marca 1915, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

³⁴ Op. FKK 309/Art., ÖStA, KA, NFA, FP FKK, Kt. 1463.

została nią stacja Brzesko-Słotwiny, gdzie dowódca baterii miał otrzymać dalsze rozkazy. Termin załadowania wyznaczono na godzinę 7.00, a odjazdu – na 10.30 w dniu 18 marca. Stacją załadowania był krakowski *Vorbahnhof*. Bateria zabierała ze sobą 130 pocisków spośród 250 posiadanych; pozostałe trafiły do krakowskiego *Artillerie-Zeugsdepot*³⁵ powiększając posiadany przezeń zapas amunicji tej kategorii. Na wagon wchodziło po 60 pocisków 24 cm – pozostawione 120 sztuk znajdowało się w dwóch wagonach na stacji w Mogile. Część sprzętu baterii zdawano do pozostającej (jeszcze) w Krakowie 3. baterii (19K/R1). Stan baterii wynosił 10 oficerów, 300 żołnierzy; do przewiezienia baterii były potrzebne 52 wagony³⁶. W przededniu bitwy, bateria była podzielona – połowa (dwa działony) była podporządkowana 106. Dywizji Piechoty Landszturmu, połowa (również dwa działony) – 10. Dywizji Piechoty gen. Mecenseffy'ego; obie dywizje podlegały IX KA 4. Armii.

Wspomniana przed chwilą **3. bateria 24 cm moździerzy (19K/1R)** została wysłana na front dziewięć dni później. Bateria zabrała pełną dotację 250 bomb. Podobnie jak w przypadku jej poprzedniczki, stacją docelową było Brzesko-Słotwina. Ubytek amunicji w zapasach twierdzy miało jak zwykle wyrównać ze swych zasobów ministerstwo wojny³⁷. Również i ta bateria rozpoczynała bitwę gorlicką podzielona – jeden działon podlegał 8. Dywizji Piechoty gen. Fabiniego, a pozostałe trzy – 3. Dywizji Piechoty gen. Horsetzky'ego; obie dywizje należały do XIV Korpusu 4. Armii.

16 bateria 30,5 cm moździerzy była drugą z baterii dywizjonu moździerzy kapitana Rosenberga. Bateria została wysłana z Krakowa na podstawie rozkazu operacyjnego AOK nr 6820 z 3 lutego 1915³⁸. Bateria miała być ładowana na *Krakau-Vorbanhof*, ale trzy wagony z amunicją (łącznie 84 bomby³⁹; odpowiednio – 24, 30 i 30 pocisków; bateria miała zabrać ze sobą w sumie 200 pocisków bez zapalników) z zapasu AZD znajdowały się na stacji Bonarka i miały zostać dołączone do transportu baterii na stacji Płaszów. Termin załadunku wyznaczono na godzinę 17.00 3 lutego. Do południa dnia następnego bateria miała być już wywagonywana na stacji docelowej, którą miała być Bochnia – wyładowanie w Brzesku z nieznanych powodów było niemożliwe; bateria miała osiągnąć Brzesko do północy dnia 4 lutego marszem kołowym. Wraz z baterią odchodził sztab 2. dywizjonu kpt. Rosenberga – miał się zgłosić w sztabie 4. Armii w Okocimiu⁴⁰. W przededniu bitwy gorlickiej również i ta bateria była rozdzielona – połowa (1 działon) była podporządkowana 3. Dywizji Piechoty, połowa 10. Dywizji Piechoty.

Oprócz baterii już istniejących i ekspediowanych stopniowo na front zimą 1915 roku, w Twierdzy Kraków sformowano szereg nowych, specjalnie z myślą o użyciu ich pod Gorlicami. Na nieco ponad dwa tygodnie przed bitwą – 14 kwietnia, a więc w dniu konferencji szefów Sztabów Generalnych sojuszniczych armii w Berlinie na której zdecydowano o przeprowadzeniu ofensywy na odcinku Gorlice–Gromnik – AOK zainteresowało się, co można by jeszcze zabrać z artylerii Twierdzy Kraków i co musi w niej koniecznie pozostać. Rozmowę juzową na ten temat przeprowadził podpułkownik Ottokar Pflug, kierownik tzw. grupy artylerii (*Leiter der Artillerie*

³⁵ Dość szerokie pojęcie, oznaczające warsztaty remontowe artylerii, ale także składy sprzętu, amunicji artyleryjskiej itd. Dalej w tekście w skrócie AZD.

³⁶ Op. FKK Nr. 301/Art. z 17 marca 1915, ÖStA, KA, NFA, FP FKK, Kt. 1463.

³⁷ Op. AOK Nr. 8377 z 26 marca 1915, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1459.

³⁸ Op. AOK Nr. 6820, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1458.

³⁹ Pociski moździerzowe o kalibrze 21 cm lub większym w armii austriackiej określano tradycyjnie mianem bomb.

⁴⁰ Op. FKK Nr. 278/III Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

Gruppe) w AOK z majorem Florianem Cvikiem z oddziału sztabu artylerii komendy twierdzy⁴¹. W kręgu zainteresowania AOK było wszystko, co można było jeszcze zabrać z Krakowa do użycia mobilnego w polu, nawet jeśli będzie to oznaczało rozbieranie baterii należących do uzbrojenia bezpieczeństwa pierścienia fortecznego. Pflug pytał o armaty 12 i 15 cm, armaty polowe (rosyjskie zdobyczne wzór 1902, w c.k. armii oznaczone M.14 R, oraz własne, starsze M.75/96), 15 cm moździerz i haubice. Z jego strony padła również sugestia, by wystawiać baterie mobilne w oparciu o sprzęt zabierany z fortów, jednak odpowiedź Cvika była rozczarowująca – uzbrojenie fortów stanowiły działa pod pancierzem, armaty z systemu M.61 i armaty 9 cm na wysokich lawetach; żadne z tych dział nie było zdadne do użycia w polu. Ostatecznie Pflug poprosił, by dowództwo twierdzy wystawiło jak najwięcej baterii do użycia mobilnego – tyle, ile tylko będzie możliwe, i by w następnej depeszy określiło bliżej swe możliwości w tym zakresie⁴².

Festungskommando odpowiedziało telegramem informującym, iż jest w stanie w razie konieczności zorganizować natychmiast ze swoich zasobów: 1 baterię ciężką 15 cm armat belgijskich (prawdopodobnie błąd, chodzi zapewne o armaty 12 cm), dywizjon 8 cm armat (dwubaterijny), 3 baterie armat polowych 8 cm M.14 R albo 3 baterie armat 9 cm M.75/96. Pełnowartościowe baterie armat rosyjskich można było jednak wystawić tylko jeśli zostanie przydzielona dostateczna ilość amunicji, w przeciwnym razie do dyspozycji pozostawał jedynie aktualny zapas wynoszący zaledwie 286 sztuk pocisków na działo. Poza tym, zadeklarowano możliwość wystawienia nawet 28 baterii (3 baterie 15 cm armat, 10 baterii 15 cm moździerzy (zostałyby jeszcze 22 moździerze), 5 baterii 15 cm haubic (nie pozostałaby ani jedna haubica), 10 baterii 9 cm armat (zostałoby jeszcze 116 armat). Wydaje się jednak, że deklaracja ta odnosiła się bardziej do ilości posiadanego w twierdzy sprzętu, a znacznie gorzej było z ludźmi i końmi – *Festungskommando* oceniło zapotrzebowanie dla tych 28 baterii na 100 oficerów, chorążych i kadetów, 350 podoficerów, 30 kowali, 1750 kanonierów jezdnych, 2138 koni ciężkich, 546 średnich, 483 wierzchowe plus uprzęże, do tego kilkaset wozów itd.⁴³.

Ostatecznie ustalono, że powstanie siedem nowych baterii: jedna 12 cm armat, trzy baterie 15 cm armat i trzy baterie 15 cm haubic⁴⁴. Bodaj najciekawszą z nich była **bateria 1b 12 cm armat (9K/2R)** – uzbrojono ją bowiem w... belgijskie armaty. Sprzęt ten stanowił niemiecką zdobycz wojenną; pewną ilość zdobycznych armat Niemcy przekazali austro-węgierskim sojusznikom w zamian za „wypożyczenie” kilku baterii 30,5 cm moździerzy odkomenderowanych na front zachodni do wsparcia wojsk niemieckich. W armii austro-węgierskiej belgijskie działa oznaczono indeksem M.89. Baterię zestawiono na podstawie rozkazu *Festungskommando* Op. 315/Art. z 15 kwietnia. Dowódcą baterii został porucznik Robert Reisinger; baterię tworzyły 9. kompania 2. pułku artylerii fortecznej oraz oddział zaprzęgowy Krakau 10. Sprzęt (armaty i resztę) zdjęto z pozycji baterii B4a grupy artyleryjskiej Dłubnia; na pozycjach miały pozostać jedynie umocnienia podłoża stanowisk oraz amunicja. Bateria zabierała w sumie 34 wozy, w tym cztery do przewozu luf armatnich, jeden rekwizytowy, dwa bateryjne budowlane (*Bat. Bauärarische Wagen*), 5 wozów do przewozu umocnień podłoża, 12 amunicyjnych, a ponadto jeden podnoś-

⁴¹ Był odpowiedzialny m.in. za formowanie nowych jednostek i organizację artylerii, zaopatrzenie w amunicję itd.

⁴² Zapis rozmowy jużowej ppłk. Pfluga z majorem Cvikiem, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

⁴³ Telegram Artilleriestabsabteilung Festungskommando Krakau do AOK z 14 kwietnia, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

⁴⁴ Op. FKK Nr. 318/Art. z 17 kwietnia 1915, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1464.

nik do montażu luf na lawetach (*Hebzug*), kuchnię polową, wóz wyposażeniowy (*landesüblicher Gerätewagen*) i 6 wozów bagażowych i prowiantowych. Wozy specjalistyczne i podnośnik należało pobrać z AZD, zwykle wozy dwukonne miały zostać przydzielone z *Artillerie Fuhrenpark*⁴⁵. Do tego taboru dochodziły kuchnia polowa oraz siedem wozów bagażowych i prowiantowych oddziału zaprzęgowego. Oprócz normalnego wyposażenia optycznego, bateria zabierała też lornetę nożycową M.8 o dwunastokrotnym powiększeniu. Baterię formowano w koszarach barakowych kawalerii na Zakrzówku. Uzbrojenie kanonierów oddziału zaprzęgowego – jako absolutne minimum przyjęto tasaki (*Säbelbajonete*); nie przewidziano broni palnej dla szeregowych. Żołnierze byli najprawdopodobniej umundurowani w stare mundury; w rozkazie położono nacisk na przemundurowanie szeregowych w *hechtgrau*, choć wiadomo było, że o nowe mundury będzie ciężko (w rozkazie pojawia się fraza, że trzeba koniecznie przeprowadzić na ten temat rozmowę w fortecznej intendenturze). Termin gotowości baterii wyznaczono na 18 kwietnia w południe, termin rozpoczęcia załadunku – na 4 po południu 19 kwietnia, zakończenia załadunku – 7 po południu tego samego dnia, a o 11 wieczorem bateria miała już być w Brzesku-Słotwinach. Zapotrzebowanie na wagony wynosiło 47 dla kompanii artylerii wraz ze sprzętem i 44 dla oddziału zaprzęgowego⁴⁶. Bateria została podporządkowana 10. Dywizji Piechoty.

Bateria 15 cm armat Krakau 1 – rozkaz o jej formowaniu (Op. Nr. 318/III Art.) wydał 18 kwietnia. Dowódcą został porucznik Schwarz z 1. pułku artylerii fortecznej. Jako obsługę przydzielono 22. kompanię polową 1. pułku, jako oddział zaprzęgowy – *Bespannungsabteilung Krakau 11*. Sprzęt (działa, wozy do transportu luf i podnośnik) ściągnięto z baterii C grupy artylerii Bibice pozycji wysuniętej Nord Ost twierdzy (bez umocnień podłoża stanowisk i amunicji, pozostawionych na stanowiskach), pozostały tabor należało pobrać z AZD (wozy etatowe) i *Artillerie Fuhrenpark* (wozy z mobilizacji). Baterię formowano w koszarach batalionowych artylerii fortecznej przy ul. Montelupich. Kompania artylerii zabierała 33 wozy: cztery żelazne do przewożenia luf armatnich, jeden rekwizytowy, dwa budowlane, cztery do przewożenia umocnień podłoża, dwanaście wozów amunicyjnych, jeden wóz z podnośnikiem (*Hebzug*), jedną kuchnię polową, dwa wozy sprzętowe i sześć wozów żywnościowych i bagażowych. Poza kuchnię, podnośnikiem, wozami sprzętowymi, amunicyjnymi i bagażowymi (mającymi zaprzęgi dwukonne) wszystkie wozy były czterokonne, zaprzęgi armat były sześciokonne. Oddział zaprzęgowy wystawiał 4 kompletne zaprzęgi sześciokonne, 23 – czterokonne i 4 – dwukonne; miał też własną kuchnię polową oraz 7 wozów prowiantowych i bagażowych oraz 16 koni wierzchowych (wliczając wierzchowca dowódcy baterii). Razem w baterii były 154 konie. Bateria zabierała na front dwie kompletne baterijne jednostki ognia (*Dotationen*) – każda po 300 pocisków. W skład jednostki ognia wchodziło 80 granatów ekrazytowych, 43 granaty M.80 elaborowane prochem czarnym (*Pulvergranate*) oraz 177 szrapneli M.80/93. Uzbrojenie kanonierów oddziału zaprzęgowego miały stanowić tasaki (*Säbelbajonetten*), umundurowanie – w miarę możliwości – *hechtgrau*, co wszakże wymagać miało uzgodnień z forteczną intendenturą. Gotowość marszową baterii wyznaczono na godzinę 12 w dniu 20 kwietnia. Do przewożenia baterii potrzeba było dwóch transportów kolejowych – do przewożenia kompanii artylerii ze sprzętem potrzeba było 51 wagonów (jeden wagon typu AB – kryty, osobowy, dla kadry, siedem wagonów typu Gm – krytych, towarowych, dla żołnierzy, trzy

⁴⁵ Park taborowy artylerii.

⁴⁶ Op. FKK Nr. 315/Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

wagony typu Gp – kryte, towarowe, dla koni, trzy wagony typu G – kryte, towarowe oraz 37 wagonów typu Jk – platform do przewozu sprzętu), natomiast do przewozu oddziału zaprzęgowego – 43 wagony (1 AB, 1 Gm, 32 Gp, 1 G, 8 Jk)⁴⁷. Na podstawie depeszy AOK nr 9454 z 24 kwietnia baterię przenieumerowano na **5 baterię 15 cm armat**⁴⁸. Po dotarciu na front baterię podporządkowano 3. Dywizji Piechoty z XIV Korpusu.

Baterię 15 cm armat Krakau 2 sformowano na podstawie rozkazu FKK nr 318/IV Art. z 18 kwietnia. Dowódcą został porucznik Borovička z 1. pułku artylerii fortecznej, personel stanowiła 11. kompania tegoż pułku; jako oddział zaprzęgowy dołączono *Bespannungsabteilung Krakau 12*. Sprzęt, w tym armaty, zabrano z pozycji baterii B5a w grupie artylerii Mogiła. Miejscem formowania baterii, podobnie jak w przypadku poprzedniczki, były koszary batalionowe artylerii fortecznej. Zestaw sprzętu taborowego, ilość zaprzęgów, koni wierzchowych oraz dotacja amunicji były identyczne, jak w przypadku formowanej równolegle baterii „Krakau 1”. Tak samo wyglądała również sprawa uzbrojenia i umundurowania kanonierów, identyczny był także termin gotowości marszowej⁴⁹. Na podstawie cytowanego już wyżej rozkazu AOK przenieumerowano ją na **6 baterię 15 cm armat**. Na froncie została podporządkowana 8. Dywizji Piechoty z XIV KA.

Bateria 15 cm armat Krakau 3 (od 24 kwietnia **7 bateria 15 cm armat**) została sformowana w koszarach kawalerii na Zakrzówku, na podstawie rozkazu FKK nr Op. 318/VII Art. z 19 kwietnia, w oparciu o 17. kompanię połową 2. pułku artylerii fortecznej oraz oddział zaprzęgowy Krakau 13. Dowódcą baterii został porucznik Kopp z 2. pułku artylerii fortecznej. „Dawcą sprzętu” była bateria B1 w grupie artylerii Kaim A, w linii umocnień tzw. nowego pierścienia. W odróżnieniu od dwóch bliźniaczych baterii, różnił się nieco skład oddziału zaprzęgowego – miał on 6 zaprzęgów sześciokonnych, 19 czterokonnych i 4 dwukonne. Zestaw sprzętu taborowego, jednostka ognia itd. były identyczne, podobnie jak uzbrojenie i umundurowanie kanonierów. Gotowość marszową bateria miała osiągnąć 23 kwietnia o godzinie 12⁵⁰. Bateria została przydzielona do 3. Dywizji Piechoty XIV KA. Podobnie jak w przypadku baterii 5. i 6., załadunek odbył się na *Krakau-Vorbahnhof*, zaś stacją docelową było Brzesko-Słotwiny. Bateria, tak jak jej poprzedniczki, wyruszała na front w dwóch transportach. Zapotrzebowanie na tabor kolejowy było podobne jak w przypadku pozostałych dwóch baterii i wynosiło 46 wagonów do przewiezienia kompanii artylerii wraz ze sprzętem baterii oraz 39 wagonów dla oddziału zaprzęgowego.

Baterię 15 cm haubic Krakau Nr 1 formowano na podstawie rozkazu Festungskommando nr 318/IX Art. z 20 kwietnia. Dowódcą baterii został porucznik Ruff z 2. pułku artylerii fortecznej, obsadę stanowiła 11. kompania tegoż pułku, oddział zaprzęgowy – Krakau 14. Sprzęt pochodził z baterii B5 w grupie artylerii Pękowice – cztery haubice 15 cm M.94 na wysokich lawetach. Baterię formowano w koszarach batalionowych artylerii fortecznej przy ul. Montelupich. Zestaw sprzętu taborowego i zaprzęgów był identyczny jak w bateriach armat M.80. Jednostka ognia wynosiła 300 pocisków i składała się ze 100 granatów elaborowanych prochem (*Pulvergranate* M.80), 50 granatów ekrazytowych M.99/9 oraz 150 szrapneli M.80/93a. Bateria otrzymywała dwie jednostki ognia. Sprawa uzbrojenia i umundurowania kanonierów przedstawiała się tak samo, jak w przypadku formowanych równolegle baterii armat M.80. Termin gotowości mar-

47 Op. FKK Nr. 318/III Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

48 Op. AOK Nr. 9454, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

49 Op. FKK Nr. 318/IV Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

50 Op. FKK Nr. 318/VIII Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

szowej wyznaczono na godzinę 12 w dniu 23 kwietnia⁵¹. Następnego dnia, podobnie jak i inne formowane wówczas baterie, nowy oddział zmienił numer stając się **40 baterią 15 cm haubic**; przydzieloną ją do 3. Dywizji Piechoty.

Bateria 15 cm haubic Krakau 2 została powołana rozkazem Op. nr 318/X Art. komendy twierdzy z 21 kwietnia. Dowódcą został porucznik Wurm z 2. pułku artylerii fortecznej, personel stanowiła 12. kompania tegoż pułku, oddział zaprzęgowy – Krakau 15. Sprzęt bojowy baterii stanowiły cztery 15 cm haubice M.94 na wysokich lawetach, zabrane z pozycji baterii B2 w grupie Bibice. Baterię formowano w forcie 7 „Za rzeką”. Zestaw sprzętu taborowego był identyczny jak w przypadku baterii armat M.80, podobnie jak i ilość zaprzęgów, koni wierzchowych itd. Jednostka ognia była identyczna, jak w przypadku 40 baterii. Termin gotowości baterii wyznaczono na południe dnia 25 kwietnia⁵²; jeszcze przed jego upływem zmieniła numer na **41. baterię 15 cm haubic**. Została przydzielona do 8. Dywizji Piechoty XIV KA.

Ostatnia z nowo formowanych, **bateria 15 cm haubic Krakau 3**, została powołana rozkazem nr 318/XI Art. z 22 kwietnia. Dowódcą został porucznik rezerwy Heinrich Rumbold z 2. pułku artylerii fortecznej. Jako kompanię artylerii oddelegowano 11. kompanię marszową 2. pułku, oddział zaprzęgowy nosił numer Krakau 16. Sprzęt – cztery 15 cm haubice M.94 na wysokich lawetach – zabrano z baterii D polowej pozycji wysuniętej Węgrzce. Bateria formowała się w koszarach batalionowych artylerii fortecznej. Pod względem wyposażenia w sprzęt taborowy, konie i zaprzęgi, amunicję itd. nie odbiegała od swoich poprzedniczek. Termin gotowości baterii ustalono na południe dnia 25 kwietnia⁵³. Baterię podporządkowano 8. Dywizji Piechoty. Jeszcze przed wyruszeniem z Krakowa, na podstawie znanego już rozkazu AOK, nastąpiła zmiana numeru – na **42 baterię 15 cm haubic**.

Jak widać, w ciągu 10 dni Twierdza Kraków zdołała sformować, w pełni wyekwipować i wysłać w pole siedem ciężkich baterii mobilnych. Było to niewątpliwie imponujące osiągnięcie, biorąc pod uwagę fakt, iż proces formowania jednej baterii trwał przeciętnie zaledwie 3 dni, i to licząc od chwili wydania rozkazu do chwili osiągnięcia gotowości marszowej przez nowo formowany oddział. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie dysponowano odpowiednim zasobem sprzętu, koni, a przede wszystkim – wyszkolonymi i zdyscyplinowanymi oddziałami artylerii fortecznej, z których niemalże błyskawicznie można było zestawiać gotowe do walki i dobrze wyposażone baterie. Co warto podkreślić, były to jedyne nowe baterie, sformowane z myślą o użyciu w bitwie gorlickiej; Twierdza Kraków okazała się jedynym miejscem, gdzie można było szukać tego typu posiłków, i to o natychmiastowej dostępności. Można oczywiście postawić zarzut, iż sprzęt w które je uzbrajano nie był nowoczesny – armaty M.80 i haubice M.94 należały do dział „przedwojennego pokolenia”, nie miały oporopowrotników i tarcz ochronnych, co rzutowało na ich walory bojowe. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, iż wiosną roku 1915 armia austro-węgierska, podobnie zresztą jak i większość armii uczestniczących w wojnie, po prostu nie miała nowocześniejszego sprzętu. Produkcja 15 cm ciężkich haubic polowych M.14 dopiero się zaczynała i fabryki zdołało opuścić zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy tej broni, poza tym nie przewyższała ona istotnie starszych haubic pod względem donośności (6900 wobec 6200 m).

⁵¹ Op. FKK Nr. 318/IX Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

⁵² Op. FKK Nr. 318/X Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

⁵³ Op. FKK Nr. 318/XI Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463.

Produkcja nowoczesnych ciężkich armat polowych 10,4 cm M.15, mających zastąpić stare 12 cm armaty z rodziny M.80 została uruchomiona w listopadzie 1914 roku (zamówiono 300 sztuk) i na koniec kwietnia nie było jeszcze gotowej żadnej baterii, z wyjątkiem sformowanej jeszcze przed wojną baterii testowej (uzbrojonej w trzy armaty w wersji M.13 i jedną M.12)⁵⁴. Poza tym, pocisk nowej „dziesięć koma cztery” miał mniejszą moc niszczącą – ważył 16 kg wobec 17,5 kg granatu ekrazytowego 12 cm M.80 (w tym 1,35 kg ekrazytu). Granaty 15 cm wręcz go deklasowały – granat ekrazytowy M.80 ważył 33 kg (w tym 2,66 kg ekrazytu), granat minowy M.99/9 ważył 38,75 kg i zawierał aż 7,30 kg ekrazytu⁵⁵. Program rozwojowy nowych 15 cm ciężkich dalekonośnych armat (przyjętych do uzbrojenia jako M.15 i M.15/16, o większym kącie podniesienia lufy), mających w założeniu zastąpić armaty 15 cm z rodziny M.80, mimo iż uruchomiony na kilka lat przed wojną bardzo się opóźnił, a pierwsze działa (z łącznie 43 wyprodukowanych) trafiły na front w roku 1916, zaś pierwsze egzemplarze zmodyfikowanej wersji M.15/16 wyprodukowano dopiero około połowy roku 1917⁵⁶. Armaty 15 cm M.80 w warunkach pierwszej połowy roku 1915 były wciąż wartościową i groźną bronią. Nie należy ich lekceważyć – dysponowały amunicją o dość dużej sile rażenia i całkiem sporą donośnością, wynoszącą 8400 m dla granatu. Haubice M.94 używały tej samej amunicji; ich donośność była co prawda mniejsza niż armat (granatem maksymalnie 6200 m), ale zaletą była możliwość strzelania torem stromym; broń tę skonstruowano z myślą o niszczeniu fortyfikacji polowych, w której to roli sprawowała się zupełnie dobrze. Największą wadą dział obu typów była niska szybkostrzelność, wynikająca z braku oporopowrotnika, co implikowało konieczność celowania po każdym strzale – w typowych warunkach był to 1 strzał co dwie minuty. Niemniej, była to groźna i solidna broń, i co warto podkreślić – poza najcięższymi moździerzami 30,5 oraz 24 cm był to najwartościowszy sprzęt artyleryjski jakim dysponowała Twierdza Kraków.

Oddziały balonowe

Twierdza oddała 4. Armii także dwa oddziały balonowe – **2/2R** oraz **1/5B**. Ten ostatni został odkomenderowany do 4. Armii na podstawie rozkazu operacyjnego nr 6963 AOK. Rozkaz wydano 9 lutego o 1.15, gotowość marszową oddział miał osiągnąć o 7.00, zawagonowanie oddziału na *Kraukau-Vorbanhof* miało się zakończyć najpóźniej o 10.00. O tym, że tempo było imponujące i że oddział balonowy bynajmniej nie jest drobnostką, świadczy też jego zapotrzebowanie na tabor – 1 wagon AB (osobowy dla kadry), 3 Gm (kryty towarowy dla żołnierzy), 17 Gp (kryty dla koni), 21 Jk (platformy) – razem 42 wagony, czyli prawie tyle, co dla batalionu piechoty landszturmu (43–48) albo kompanii artylerii fortecznej ze sprzętem (43–51). Transport, podobnie jak i niemal wszystkie transporty wysyłane z Twierdzy Kraków do 4. Armii, miał trafić do stacji Brzesko-Słotwiny⁵⁷.

Reflektory

Twierdza Kraków wysłała również w pole szereg pododdziałów reflektorów. Były to samodzielne plutony oświetleniowe (*Autonomische „Beleuchtungszüge”*):

⁵⁴ Ch. Ortner, *The Austro-Hungarian Artillery from 1867 to 1918. Technology, organization and tactics*, Vienna 2007, s. 326–328.

⁵⁵ Ł. Chrzanowski, *Artyleria austro-węgierska w latach 1860–1890*, Przemysł 2008, s. 111, 119.

⁵⁶ Ch. Ortner, *The Austro-Hungarian Artillery...*, s. 518–519.

⁵⁷ Op. FKK Nr. 284/Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK 1463.

1/1R (1 reflektor 120 cm, 1 reflektor 90 cm) – rozkaz o wymarszu plutonu wysłano 23 stycznia, nakazując by jednostka znalazła się 24 stycznia o 12.18 na stacji kolejowej Brzesko-Słotwina⁵⁸. Dowództwo 4. Armii prosiło o dwa reflektory 90 cm, ostatecznie otrzymało pluton mieszany.

6/2R (2×120 cm, 4×35 cm). Pluton został wysłany na front na podstawie rozkazu AOK nr Op. 8141 z 19 marca. Zapotrzebowanie wagonowe: 1 AB, 2 Gm, 3 Gp, 10 Jk – razem 16 wagonów; początek załadunku wyznaczono na 8 rano 20 marca, termin zawagonowania – na 10.30. Stacją załadowania był jak zwykle w przypadku oddziałów wysyłanych z twierdzy *Vorbahnhof*, stacją docelową – Brzesko-Słotwina. Pluton odjeżdżał wyprowiantowany (zabierał tzw. *Grunddotierung*) plus zapas na 6 dni marszu. Stan plutonu wynosił 2 oficerów, 50 żołnierzy.⁵⁹

Pozostałe oddziały reflektorów oddane 4. Armii:

- **1/5B** (1×120 cm)
- **5/1R**, 1×90 cm
- **7/1R**, 1×90 cm
- **8/1R**, 1×90 cm
- **9/1R**, 1×90 cm
- **1/2R** (1×120 cm, 2×60 cm, 4×35 cm)

Dokonajmy próby podsumowania wysiłku Twierdzy Kraków w dziedzinie artylerii. Jak napisano wyżej, na początku maja 1915 roku twierdza miała ogółem w polu 50 baterii, z czego piętnaście w 1. Armii, jedną w 2. Armii, cztery (a prawdopodobnie tylko jedną) w 3. Armii, dwadzieścia dwie (lub dwadzieścia pięć, w tym jedna bez dział) w 4. Armii (wliczając w to trzy baterie oddane do niemieckiej 11. Armii), siedem w Grupie Pflanzers-Baltina i jedną w Grupie Linsingena⁶⁰. Jak widać, baterie zgrupowane do bitwy gorlickiej stanowiły łącznie połowę tego, co Twierdza Kraków wysłała w pole. Można też spróbować spojrzeć z perspektywy stanu posiadania – twierdza oddała do armii polowej wszystkie posiadane armaty 15 cm M.80 oraz – uwzględniając baterie wysłane na front jeszcze zimą – ponad połowę (12 z 20) ciężkich haubic na lawetach kołowych (haubica 15 cm M.94 funkcjonowała też jako działo wieżowe, pod pancernem; w twierdzy oprócz 20 haubic holowanych było 8 takich dział, stanowiących uzbrojenie fortów „Węgrzce” i „Dłubnia”).

Jak ocenić ten wysiłek? Artyleria 4. Armii liczyła razem dziewięćdziesiąt cztery i pół baterii. Osiemnaście baterii pochodzących z Twierdzy Kraków (odliczając trzy baterie w niemieckiej 11. Armii oraz jedną kompanię artylerii bez dział i nie licząc trzech baterii 9 cm armat o niejasnej przynależności) oddanych do dyspozycji 4. Armii stanowiło więc razem 17% wszystkich baterii armii, czyli – globalnie rzecz ujmując – niezbyt wiele. Jeśli jednak uwzględnimy, że w znakomitej większości były to baterie ciężkie i najcięższe, sprawa wygląda zgoła inaczej: z Twierdzy Kraków pochodziło trzynaście baterii ciężkich na dwadzieścia, jakimi dysponowała cała 4. Armia, czyli 65% jej artylerii ciężkiej, oraz cztery baterie najcięższe na pięć posiadanych, czyli 80%; przy czym jedyną baterią najcięższą nie pochodzącą z Krakowa była bateria 42 cm

⁵⁸ Reckamsel via Teschen, Op. Nr. 16616 (Festungskommando Krakau, Op. 273/II, Art. res. 699), ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463

⁵⁹ Op. FKK Nr. 302/Art., ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1463

⁶⁰ Ordre de Bataille der Artillerie Besatzung von Krakau am 29. IV. 1915, Fs. Art. Kmdt GM Franz Haam, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, Kt. 1464.

haubicy nadbrzeżnej M.14. Jak widać, Twierdza Kraków dostarczyła absolutnej większości artylerii ciężkiej i najcięższej podległej 4. Armii.

Z drugiej strony, 4. Armia nie wykonywała głównego uderzenia, które wyprowadzić miała niemiecka 11. Armia. Na ogółem 145½ baterii miała ona razem 36 baterii ciężkich (24,7% całości), z czego 9 austriackich (6,2% całości artylerii), z których 2 pochodziły z Twierdzy Kraków (2% całości artylerii, 5,5% artylerii ciężkiej). Na 4 jej najcięższe baterie wszystkie były austriackie, a z Twierdzy Kraków pochodziła jedna. Na łącznie 40 baterii ciężkich i najcięższych należących do niemieckiej 11. Armii było trzynaście austriackich (32,5% ogółu), z czego z Twierdzy Kraków pochodziły trzy (7,5%). Jak widać, baterie pochodzące z krakowskiej twierdzy stanowiły gros ciężkiej artylerii 4. Armii, przy czym większość z nich zasiliała jej Korpusy XIV i IX tj. prawe skrzydło armii, współpracujące z pruskim Korpusem Gwardii z niemieckiej 11. Armii. W tej ostatniej, artyleria Twierdzy Kraków posiadała jedynie „godną reprezentację”, aczkolwiek w oczywisty sposób nie był to głos decydujący.

Jak więc należy ocenić wkład Twierdzy Kraków w gorlickie zwycięstwo państw centralnych? Wydaje się, że był on mimo wszystko poważny i istotny. Łącznie dwadzieścia jeden krakowskich baterii ciężkich i najcięższych stanowiło niemal dokładnie jedną trzecią (21 na ogółem 65 w obu armiach) baterii artylerii ciężkiej i najcięższej, skoncentrowanych do bitwy gorlickiej. Była to niewątpliwie siła nie do pogardzenia. Można też postawić tezę, że skoncentrowanie większości „krakowskich” baterii na odcinku 4. Armii pozwoliło przesunąć stosunkowo sporą ilość austriackich baterii ciężkich i najcięższych (razem 13) na odcinek niemieckiej 11. Armii, umożliwiając – w połączeniu z artylerią niemiecką – uzyskanie na jej odcinku miażdżącej przewagi artyleryjskiej. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że twierdza była jedynym źródłem rezerw artylerii ciężkiej, do którego AOK mogło swobodnie sięgnąć w przededniu bitwy.

Załącznik

Zestawienie mobilnych baterii artyleryjskich należących do Twierdzy Kraków, uczestniczących w bitwie pod Gorlicami

3. ARMIA

– armaty M.75/96

Dywizjon mjr. Kratochwila (uwaga: prawdopodobnie przeniesiony do 106. Dywizji Piechoty Landszturmu 4. Armii)

- 1K/3R
- 15K/2R
- 16K/2R
- **30,5 cm moździerz**
- 9. bateria (9K/1R)

4. ARMIA

– 9 cm armaty

- 2/106 bateria

– 12 cm armaty

- bateria 1b (9K/2R)
- dywizjon mjr. Sekulicia

- 20. bateria (17K/1R)
- 27. bateria (1K/komb. FstAB)
- **15 cm armaty**
 - 5. bateria (22K/1R)
 - 6. bateria (11K/1R)
 - 7. bateria (17K/2R)

– **15 cm haubice**

Dywizjon mjr Rambouska:

- 4. bateria (1K/2R)
- 20. bateria (4K/2R)

Dywizjon kpt. Üblaggera:

- 2. bateria (1K/1R)
- 40. bateria (11K/2R)
- 41. bateria (12K/2R)
- 42. bateria (11MK/2R)

– **24 cm moździerz**

- 2. bateria (5K/1R)
- 3. bateria (19K/1R)

– **30,5 cm moździerz**

Dywizjon kpt. Rosenberga (2. samodzielny dywizjon moździerzy)

- 16. bateria (2K/ Selbst.Mrs.Div.2)

Dywizjon mjr. Eisl von Adelsfeld

- 12. bateria (6K/5B)

Ponadto 3M/9B (kompania artylerii fortecznej bez dział)

11 ARMIA

– **12 cm armaty**

- 21. bateria (18K/2R) (uwaga – bateria pochodziła z dywizjonu armat mjr. Sekulicia)

– **15 cm haubice**

- 12. bateria (4K/5B) (uwaga – bateria pochodziła z dywizjonu haubic kpt. Üblaggera)

– **30,5 cm moździerz**

- 15. bateria (1K/Selbst.Mrs.Div.2) (uwaga – bateria z 2. samodzielnego dywizjonu moździerzy kpt. Rosenberga)

Bibliografia

● **ŹRÓDŁA ARCHIWALNE**

Spuścizna aktowa Festungskommando Krakau, ÖStA, KA, NFA, FP, FKK, kartony 1455-1464.

● **OPRACOWANIA**

Chrzanowski Ł., *Artyleria austro-węgierska w latach 1860–1890*, Przemysł 2008,

Chrzanowski Ł., Olejko A., *Tarnów... Tarnów... wyślijmy tam nasze malarstwo...* „Archeologia Wojenna” tom 4 rok II/2014, s. 57–80,

Kirchmayer J, *Artyleria w bitwie pod Gorlicami (2–5 V 1915). Studium artylerii armii*. [w:] „Przegląd Artyleryjski”, R. XVI nr 3 i 4,
Odrawąż-Pieniążek C., *Działania artylerii VI Korpusu austriackiego w bitwie pod Gorlicami dnia 2 maja 1915 r.*, „Przegląd Artyleryjski”, R. XVI, nr 10,
Ortner Ch, *The Austro-Hungarian Artillery from 1867 to 1918. Technology, organization and tactics*, Vienna 2007,
Kalm O.T. von, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930,
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Band II, Beilagen, Wien 1931.

Summary

THE KRAKÓW FORTRESS'S CONTRIBUTION TO THE SUCCESS AT GORLICE

For the Austro-Hungarian army facing a Russian numerical advantage, the Kraków Fortress was a convenient source of reinforcements and supplies. A total of 18 Landsturm battalions taken from the fortress joined the 4th Army on different occasions – a sixth of the army's infantry. Tens of mobile artillery batteries (mostly heavy) were sent to the front. Despite the fact that their guns were not the most modern pieces (except for the heaviest mortar batteries), they were still powerful weapons in the spring of 1915.

Twenty four batteries from the fortress, fifteen of which were heavy and five the heaviest, took part in the Gorlice Offensive. They constituted a third of all heavy artillery engaged in the offensive and undoubtedly added to the firepower superiority of the Central Powers in the first days of the Offensive. Further, the Kraków guns constituted a major part of the 4th Army's heavy artillery (sixty five per cent of the heavy and eighty per cent of the heaviest guns). Some of them found themselves in the German 11th Army – 7.5 per cent of the army's heavy and heaviest guns. Concentrating the batteries from Kraków within the 4th Army made it possible to move a considerable part of the Austrian heavy and heaviest artillery batteries (thirteen in total) to the 11th Army and thus to achieve overwhelming firepower superiority there together with German artillery.

„Odczarowanie” munduru

Wpływ doświadczeń wojennych na umundurowanie cesarskiej
i królewskiej armii (1868–1915)

CHRISTOPH HATSCHEK

DAS HEERESGESCHICHTLICHE MUSEUM
MILITÄRHISTORISCHE INSTITUT IN WIEN

Podkraść się jak najbliżej wroga pozostając niezauważonym, zawsze było i jest nadal jednym z najważniejszych warunków odniesienia taktycznego zwycięstwa. (...) Jako ważny – i o dziwo – wciąż lekceważony czynnik pomagający w niepostrzeżonym zbliżeniu się żołnierza do przeciwnika musi zostać wymieniona barwa jego munduru¹.

Wojny bywały często – chłodno konstatując – dobrymi nauczycielkami, gdyż na podstawie zdobytych w ich trakcie militarnych doświadczeń, szczególnie gdy wynik tych wojen nie był dla danej strony korzystny, prowadziły do wniosków, że najwyższy czas na wprowadzenie koniecznych zmian w zakresie tego, co do tej pory uchodziło za tradycyjnie niezmiennie.

Dalszy skutek był taki, że siłą rzeczy trzeba było przeprowadzać liczne próby poligonowe oraz wypróbowywać nowe materiały i techniki, niekoniecznie tylko w pobitych armiach. Na tej samej zasadzie ukazywały się niezliczone pisma i studia z zakresu techniki wojskowej, które jednogłośnie domagały się wprowadzania trwałych zmian celem lepszego przygotowania się do przyszłych konfliktów zbrojnych.

Jednak każda, nawet najbardziej ambitna wola reform zawsze skażona była ukrytą dozą tradycjonalizmu oraz – co zwykle było decydujące – uzależniona od stopnia ich finansowej wykonalności.

Od ostatniego większego konfliktu militarnego przed I wojną światową, w którym brała udział armia habsburska, minęło ponad pięćdziesiąt lat – nie licząc zajęcia Bośni i Hercegowiny (1878), stłumienia różnych powstań² oraz pojedynczych interwencji w obszarze Morza Śródziemnego, względnie w Azji Wschodniej³. Konflikt ten – prowadzony na kilku frontach przeciwko Włochom i Prusom – zakończył się w roku 1866 pamiętną porażką cesarskiej i królewskiej armii pod Sadową.

Właśnie na tym teatrze działań wojennych ujawniły się niedoskonałości w zakresie struktur wojskowych pod względem zarówno personalnym jak i organizacyjnym. Fatalne braki i niedostatki jakie wyszły na jaw tutaj, na czeskim polu bitwy, dotyczyły przede wszystkim wyposaże-

¹ *Über Schutzfarben*, „Die Presse” Abendblatt, 21 kwietnia 1887, nr 109, s. 4.

² Kilka powstań wszczęto właśnie wskutek wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w 1869/1879 r. w rejonie Zatoki Kotorskiej. Po zakończeniu okupacji Bośnia Południowa czy Hercegowina nadal stanowiły punkt zapalny (1882).

³ Należy tu wspomnieć interwencje na Krecie (1897), podczas tzw. powstania bokserów w Chinach (1900) czy w Szkodrze w 1913 r.

nia i materiału. Wyposażenie okazało się być nawet nie tyle niepraktyczne, co przede wszystkim przeładowane. Stąd zaistniało częściowo ciche przyzwolenie, aby żołnierze mogli się pozbywać pojedynczych przedmiotów wyposażenia uważanych po prostu za zbędne. Wielu cesarskich żołnierzy zrzuciło z siebie – również ze względu na panujący upał – bardzo niewygodne i z daleka dobrze widoczne białe mundury, tak że – według ówczesnych raportów wojennych – pozostali najczęściej tylko w *prostych, brudnych kurtkach roboczych*, tracąc oczywiście w ten sposób wszelką elegancję umundurowania, które jeszcze za czasów Marii Teresy zdomowało się na salonach⁴.

Bezpośrednią konsekwencją tej porażki był fakt, że praktycznie nikt już nie negował dążenia do wprowadzenia, jak się zdawało nieuniknionych, a tym samym koniecznych reform. Natomiast reorganizacja samej struktury militarnej – także w związku z utworzeniem z Węgrami cesarsko-królewskiej monarchii – była fundamentalna. Obok wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej (1868) nastąpiła restrukturyzacja wspólnej już teraz armii cesarskiej i królewskiej (c. i k.) oraz utworzenie – z uwzględnieniem zmian politycznych – dwóch dodatkowych członów: królewsko-węgierskiego (k.u.) honwedu i cesarsko-królewskiej (c.k.) landwery⁵. Zmiany te miały ogromne znaczenie, podobnie jak najbardziej rzucająca się w oczy zmiana wyglądu zewnętrznego – czyli pożegnanie tradycyjnie używanego przez wiele lat, charakterystycznego białego („galowego”) munduru wojska austriackiego.

Najbardziej aktywny w zabieganiu o wprowadzenie koniecznych reform był – na gruncie własnych doświadczeń, zebranych w wojnie z 1866 r.⁶ – ówczesny minister wojny we własnej osobie, feldmarszałek porucznik Franz Freiherr von John. W szczególności zażył on sobie wprowadzenia nowych akcentów w zakresie wyposażenia i umundurowania.

Poza zastąpieniem ciężkiego, wysokiego czaka z filcu ciemnym, wodoodpornym *kapeluszem filcowym z szerokim rondem* zalecał on wprowadzenie na wyposażenie c. i k. armii nowego, brązowego lub – podobno jeszcze lepiej nadającego się do działań w terenie – munduru polowego niebieskoszarego z przewagą szarego (*hechtgrau*). Oprócz koloru jeszcze ważniejszy dla Johna okazał się odpowiedni „komfort noszenia” umundurowania⁷. Podobnie jak podczas ćwiczeń w czasie pokoju mundur musiał być lepiej dostosowany do wymagań pola walki, tzn. przede wszystkim zapewniać swobodę ruchu oraz w czasie upałów – ale także w niskich temperaturach – nie stawać się dla żołnierzy *zbędnym balastem*⁸.

4 W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee. Gliederung und Aufgabenstellung*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. V, *Die Bewaffnete Macht*, Wien 1987, s. 598.

5 Królewsko-węgierski (k.u.) Honvéd i cesarsko-królewska obrona krajowa (Landwehr) powstały pierwotnie jako formacje drugiego rzutu, ale akurat pod względem nowoczesności i postępu szybko prześcignęły wspólną c. i k. armię. W odróżnieniu od tej ostatniej podlegały swoim krajowym ministerstwom obrony i poprzez swoje narodowe parlamenty mogły prędzej pozyskać środki na konieczne modernizacje materiału i wyposażenia, niż było to możliwe na poziomie ponadnarodowym. H. Hinterstoisser, M.Ch. Ortner, E.A. Schmidl (Hrsg.), *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen. Geschichte, Uniformierung und Ausrüstung der österreichischen Gebirgstruppen von 1906 bis 1918*, Wien 2006, s. 12 i n. Podobnie odrębnie były c.k. Landsturm, względnie królewsko-węgierski Népfőlkéls, zorganizowane jako rezerwy na wypadek wojny.

6 W 1866 r. Freiherr von John wyróżnił się w roli szefa sztabu Armii Południowej we Włoszech podczas bitwy pod Custożą. Jeszcze na polu bitwy został awansowany przez arcyksięcia Alberta na stanowisko generała dywizji i w tej randze towarzyszył mu w wyprawie na front północny. We wrześniu 1866 r. objął – początkowo prowizorycznie – urząd ministra wojny, który w efekcie piastował oficjalnie od 6 listopada 1866 r. do 18 stycznia 1868 r.

7 W przypadku wyposażenia udało się zredukować ciężar o 8–9 kg. W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 599.

8 S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock im 1. Weltkrieg. Uniformierung und Ausrüstung der österreichisch-ungarischen Armee von 1914 bis 1918*, Wien 2002, s. 599.

W związku z powyższym przeprowadzono wiele prób poligonowych i w końcu powołano własną komisję z przedstawicielami wszystkich rodzajów broni c. i k. armii⁹. Komisja ta wypracowała założenia reformy, którą we wrześniu 1867 r. przedłożono do akceptacji cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Zanim jednak monarcha wydał zgodę, musiał wprowadzić kilka własnych zmian, bo przecież on także z należytą dumą nosił mundur swojej armii.

*Cesarski ubiór, jaki nosili nie tylko żołnierze, ale także i urzędnicy państwowi, stał się elementem identyfikacyjnym wspólnego państwa i tworzył jednocześnie poczucie wspólnoty pomiędzy Naczelnym Dowódcą i rekrutem...*¹⁰

Nowy wzór umundurowania został niezwłocznie wprowadzony w 1868 r. i znalazł swoje odbicie w bogato ilustrowanym regulaminie mundurowym z roku 1871 (ZOB. PLANSZA BARWNA NA KOŃCU TOMU – PRZYP. RED.). Od tego czasu regulamin przewidywał dla wszystkich stopni wojskowych piechoty, oprócz jasnoniebieskich spodni¹¹ także – na wzór pruski – ciemnoniebieską jednorzędową bluzę z kieszeniami na piersi i z boku oraz z guzikami przykrytymi listwą dla celów służby polowej¹² oraz tak samą ciemną bluzę galową. Wprowadzono wówczas także nowy wzór jasnoniebieskiej czapki polowej¹³ z daszkiem i osłoną karku oraz dwurzędowy, ciemnoszary płaszcz z wykładanym kołnierzem i naramiennikami.

W wypadku kawalerii jej postępujący rozwój w kierunku jednolitej jazdy faktycznie nie znalazł żadnego odbicia w wyglądzie umundurowania. Wręcz przeciwnie: dragoni, huzarzy czy ułani zachowali swój kolorowy wizerunek, który po części został nawet wzmocniony nowo wprowadzonym wzorem spodni kawalerskich w kolorze czerwieni alizarynowej¹⁴. W przypadku c. i k. kawalerii mamy do czynienia z utrzymaniem – zgodnie z tradycją – wyróżniających ją mundurów, które były nie tylko niezwykle drogie w produkcji, ale przede wszystkim pod względem formy wydawały się nie przystawać do nowych czasów.

Wprawdzie podjęto wysiłki w kierunku przystosowania się do skuteczności nowoczesnego uzbrojenia i nawet udało się zrezygnować z określonych tradycji na rzecz rozwiązań praktycznych, jednak problemem widoczności żołnierzy w terenie oraz właściwym doбором odpowiedniej barwy munduru, względnie rezygnacją z błyszczących elementów wyposażenia

⁹ Komisja pod przewodnictwem generalnego inspektora ds. umundurowania, generała dywizji Wussima kontrolowała w szczególności także aspekty ekonomiczne (finansowe) proponowanej modernizacji umundurowania i wyposażenia.

¹⁰ H. Hinterstoisser, *Die Adjustierung des k.(u.)k. Heeres*. Band 1: Die Infanterie, Wien 1998, s. 13.

¹¹ W 1872 wprowadzono na wyposażenie pantalonki letnie z białego filcu, używane następnie zarówno na służbie jak i podczas ćwiczeń. W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 601.

¹² Bluzę wprowadzono w 1868 r. początkowo tylko dla stopni oficerskich – z wyłączeniem generalicji. Żołnierze nosili swoje niebieskie kurtki starego wzoru jeszcze do 1871 r. Listwa przykrywająca guziki na bluzie miała na celu uniemożliwienie zaczepiania się o gałęzie podczas poruszania się w terenie. Barwy dystynkcji były naszyte w formie małych prostokątnych wyłogów na stojące bluzy. M.Ch. Ortner, H. Hinterstoisser, *Die k.u.k. Armee im Ersten Weltkrieg – Uniformierung und Ausrüstung – von 1914 bis 1918*, Wien 2013, s. 46.

¹³ Czako, względnie kapelusze strzelca, tymczasem pozostawiono – przede wszystkim jako paradne nakrycie głowy. W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 600.

¹⁴ W gruncie rzeczy chodziło o wprowadzenie w formacjach piechoty znacznie tańszych w produkcji spodni barwy czerwonej zamiast spodni jasnoniebieskich. Nie dysponowano jednak wystarczającymi ilościami, by wyposażyć w nie całą armię. Ważną rolę odgrywały przy tym względy ekonomiczne, gdyż takie spodnie mogły być produkowane i farbowane we własnych fabrykach włókienniczych w Czechach i na Morawach. A. Hönel, *Die Adjustierung des k.(u.)k. Heeres 1868–1914*. Band 2: Die Kavallerie, Wien 1999, s. 52; E. Kainz, F. Mayer, *Die österreichische Uniform im Wandel der Zeit*, Wien 1965, s. 37; W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 599.

nie zajmowano się prawie w ogóle albo zajmowano się nim w stopniu zdecydowanie niewystarczającym¹⁵.

W efekcie obraz „nowej” c. i k. armii drugiej połowy XIX wieku przedstawiał się o wiele bardziej kolorowo. Tylko w celu odróżnienia 102 regimentów piechoty c. i k. armii zastosowano 28 kolorów i ich odcieni, co nie było proste nawet dla wprawnego wojskowego oka¹⁶. Do tego doszedł fakt, że oficerowie w przypadku swego munduru pozwalali sobie często na różne – wielokrotnie wygodniejsze i droższe – rodzaje materiałów, przez co w zależności od jakości i wzoru tkaniny dochodziło do pojawiania się kolejnych niuansów kolorystycznych umundurowania¹⁷.

Gdy na początku lat 80. zużyto ostatnie zapasy starych mundurów, biały kolor umundurowania c. i k. armii odszedł ostatecznie do lamusa. Nie minęło jednak wiele lat, gdy okazało się, że nowe ciemnoniebieskie mundury wymagają znowu pilnych reform¹⁸.

Szczególnie doświadczenia wyniesione z wojny niemiecko-francuskiej 1870–1871 r., dotyczące zwiększonego zasięgu broni palnej oraz coraz lepszej jej celności prowadziły do wniosku, że najwyższy czas na zmianę myślenia o wyglądzie zewnętrznym żołnierzy. Także własne prze-myślenia i wnioski wynikające z interwencji w Bośni i Hercegowinie w 1878 r. zaowocowały licznymi pismami i propozycjami reform, płynącymi od korpusu oficerskiego¹⁹. Chodziło głównie o to, że na tle górzystych terenów Bośni i Hercegowiny ciemnoniebieskie mundury c. i k. żołnierzy okazały się w najwyższym stopniu niekorzystne. Żołnierze tak mocno kontrastowali z tłem skalistego terenu, że byli doskonale widoczni już z daleka.

Pomysł kolorystycznego dopasowania munduru do otoczenia nie wszędzie jednakowo trafił w owym czasie na podatny grunt. Wprost przeciwnie, generalicja otwarcie i wielokrotnie sprzeciwiała się oczywistej już potrzebie zreformowania mundurów. Wysunęła natomiast propozycję ponownego wprowadzenia jeszcze bardziej kolorowego umundurowania galowego. Na szczęście pomysły te ze względu na konieczność poniesienia wyższych kosztów od początku nie miały szans powodzenia²⁰.

...tym samym mundur wojskowy, dzięki któremu zdolność bojowa żołnierzy może być zwiększona lub obniżona, nie może być traktowany jako po prostu ubiór, lecz jako „broń obronna” i winien być tworzony według zasady, by w jak najwyższym stopniu podtrzymać wartość bojową żołnierza²¹

15 W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 601.

16 Do odróżniania mundurów oprócz kolorowych guzików (złote i białe/srebrne) służyło nie mniej niż 28 kolorów, w tym jedenaście odcieni czerwieni, sześć zieleni, trzy odcienie koloru żółtego i brązu, po dwa odcienie szarego i niebieskiego oraz czerni i biel. E. Kainz, F. Mayer, *Die österreichische Uniform...*, s. 37.

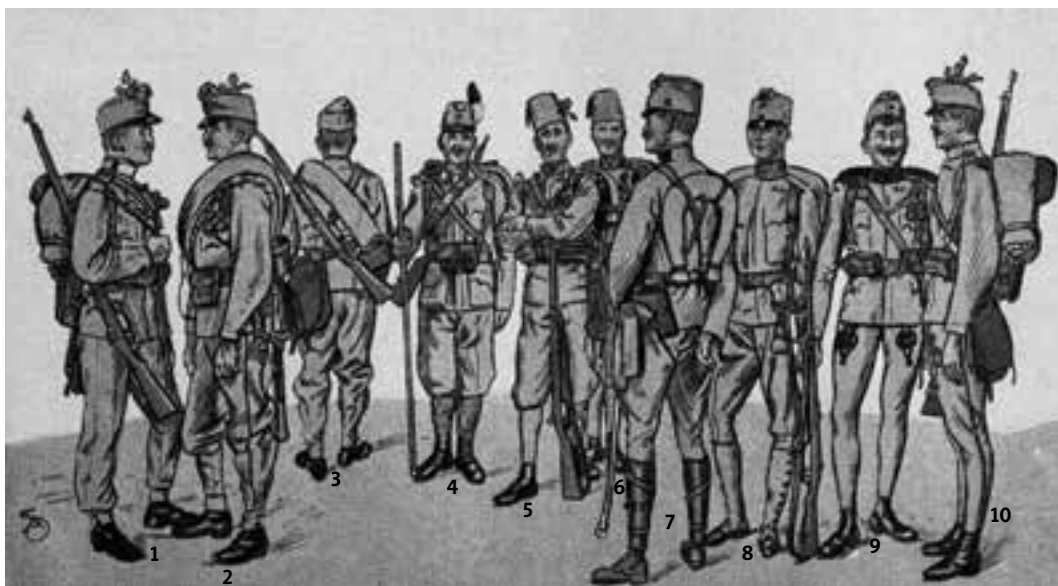
17 Od czasu do czasu trzeba było wydać nawet specjalne przepisy, regulujące ledwie akceptowalne najjaśniejsze i najciemniejsze odcienie barw. Tak jak np. w przypadku landweyry, por. rozporządzenie z 18 czerwca 1904, nr 25.175, *Verordnungsblatt für die k.k. Landwehr Jg. 1904*, nr 22, Beiblatt; H. Hinterstoisser, M.Ch. Ortner, E.A. Schmidl (Hrsg.), *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen...*, s. 83 i n.

18 A. Seipka, *Die Militär-Bekleidungsstoffe und deren Beurtheilung*, „Streffleurs Militärische Zeitschrift” 1895 Jahrgang 51 (Heft 3), s. 123–175.

19 Jak np. major Ulmanky, który sam doświadczył, jak żołnierze podczas marszu w Bośni czy Hercegowinie stanowili dobrze widoczny cel z odległości nawet 7 kilometrów. On sam domagał się wprowadzenia szarego umundurowania dla piechoty oraz brązowych mundurów dla kawalerii. Różne kolorowe dystynkcje poszczególnych regimentów chciał on uzupełnić lub zastąpić literami i numerami. A. Ulmanky, *Die Schutzfarben im Krieg. Vortrag gehalten am 21. Jänner 1881 dem Offizierskorps des k. k. Infanterieregiments Nr. 23 im Barackenlager bei Bihac in Bosnien*, „Organ der militärwissenschaftliche Vereine” 1881, 22, s. 394–409.

20 S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 26.

21 K.R. Feigel, *Einiges über die militärische Adjustierung*, Wien 1885, s. 6.



Mundury polowe piechoty austro-węgierskiej wprowadzone w 1907 r.

1 – szeregowy „niemieckiego” pułku piechoty. 2 – podoficer strzelców cesarskich, batalionu strzelców polowych lub strzelec ckm. 3 – poganiacz zwierząt jucznych w pododdziałach ckm. 4 – strzelec krajowy lub strzelec alpejski 4. pułku piechoty landwery. 5 – szeregowy piechoty bośniacko-hercegowińskiej. 6 – strzelec bośniacki. 7 – oficer piechoty, landwery lub honwedu. 8 – podchorąży piechoty lub landwery. 9 – szeregowy honwedu. 10 – szeregowy „węgierskiego” pułku piechoty.

Zródło: Paul Schreckenbach, Der Weltbrand, Bd. 1, s. 57.

Ostatnią zmianę w umundurowaniu wspólnej c. i k. armii przed wybuchem pierwszej wojny światowej wprowadziło postanowienie cesarskie z 23 listopada 1907 r. Kolorem munduru, w którym żołnierze austriaccy i węgierscy mieli w przyszłości wyruszać na pole bitwy, także w sierpniu 1914 r., stał się od tej chwili kolor jasny szaroniebieski (*hechtgrau*). Przekonanie, że szara barwa munduru prawdopodobnie najlepiej chroni żołnierza na polu walki, było wówczas już dość powszechne. Jednakże wciąż na nowo ożywał protest przeciwko takiej właśnie zmianie umundurowania żołnierzy c. i k. armii²².

...ubiór musi mieć taka barwa, że pojedynczego strzelca nawet z niewielkiej odległości przedstawi tylko w zatartych zarysach, przez co utrudni rozpoznanie i wzięcie na cel przez całą linię strzelecką; na polu bitwy należy zrezygnować z wszystkich błyszczących i jaskrawych elementów wyposażenia²³.

W odróżnieniu od armii wspólnej formacje strzeleckie utworzonej w 1868 r. c.k. landwery i połączone następnie w 1892 r. w regimenty piechoty dysponowały już mundurami barwy sza-

²² Tak np. minister wojny, Ferdinand von Bauer w przemowie krótko przed swoją śmiercią w 1893 r. próbował uspokoić zdenerwowanych fabrykantów, którzy obawiali się, że przy okazji wprowadzenia nowych mundurów stare wzory pozostaną im niewykorzystane w magazynach. „Grazer Volksblatt”, 13 czerwca 1893, s. 1; *Die Neuadjustierung der Infanterie*, „Badener Bezirksblatt”, 21 lutego 1894, nr 15, s. 4.

²³ A. Krauss, *Bekleidung und Ausrüstung der Infanterie*, Wien 1907, s. 11.

roniebieskiej (*hechtgrau*) z zielonymi wyłogami, który był dalece zbliżony do wprowadzonych już w latach 1808–1813 mundurów strzelców²⁴.

Próby poligonowe prowadzone pod koniec lat 80.²⁵ przyniosły na tyle dobre rezultaty, że w roku 1889 wszystkie oddziały piechoty landwery otrzymały nowe umundurowanie²⁶. Również utworzony w 1883 r. pułk kolejowy i telegraficzny (*Eisenbahn- und Telegraphenregiment*) dysponował już – w ślad za saperami – umundurowaniem w kolorze *hechtgrau*, podobnie jak i piekarze polowi, którzy także nosili szaroniebieskie bluzy i czapki²⁷.

*(...) ubiór musi być z takiego materiału i tak skrojony, by spełniał swą rolę podczas wszystkich pór roku; musi więc ułatwiać marsz w lecie jak i zapewniać właściwą ochronę w zimie*²⁸.

W efekcie końcowym mundur c. i k. armii pod koniec XIX wieku wydawał się być z jednej strony zbyt *paradny* na potrzeby pola walki, a z drugiej strony zbyt mało efektowny na defilady – przykładowo na wiedeńskim Praterze. Tymczasem w wojsku istniał nurt skłonny do przeszczerzania międzynarodowych doświadczeń do praktyki państwowej w Austro-Węgrzech²⁹.

*Moda umundurowania wojskowego musi się podporządkować przede wszystkim tym wymaganiom, które taktyka stawia żołnierzom, i to tak samo dokładnie, jak dokładnie taktyka musi się podporządkować właściwościom broni*³⁰.

Na czele zwolenników wprowadzenia reformy umundurowania stanął mianowany w listopadzie 1906 r. na szefa Sztabu Generalnego sił zbrojnych Austro-Węgier generał dywizji Franz Conrad von Hötzendorf, który oparł się na doświadczeniach wyniesionych ze współczesnych konfliktów, czyli wojny burskiej w Afryce Południowej czy wojny rosyjsko-japońskiej.

Mając na względzie dalsze usprawnienie wyposażenia żołnierskiego dążył on do znalezienia „bardziej odpowiedniego” munduru dla swoich żołnierzy³¹. Nie był w tym dążeniu odosobniony. W kręgach korpusu oficerskiego pojawiło się na ten temat wiele pism, z których część została nawet opublikowana pod pseudonimami³².

²⁴ W 1868 r. strzelcy obrony krajowej (landwery) otrzymali początkowo kurtki, względnie bluzy wykonane z brązowego sukna podczas gdy tzw. strzelcy cesarscy (*Kaiserjäger*) dysponowali już mundurami szaroniebieskimi (*hechtgrau*). E. Kainz, F. Mayer, *Die österreichische Uniform...*, s. 38; H. Hinterstoisser, M.Ch. Ortner, E.A. Schmidl (Hrsg.), *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen...*, s. 80 i n.

²⁵ *Neue Landwehruniform*, „Salzburger Chronik”, 5 sierpnia 1886, XXII rocznik nr 176, s. 3.

²⁶ Umundurowanie szaroniebieskie (*hechtgrau*) było także używane przez utworzone w 1872 r. formacje c.k. strzelców krajowych (*Landeschützen*) w Tyrolu i Vorarlbergu. Do tego noszono niebieskoszare pantalony, względnie bryczesy oraz czapki. H. Hinterstoisser, M.Ch. Ortner, E.A. Schmidl (Hrsg.), *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen...*, s. 76 i n. oraz 80 i n.

²⁷ G. Dirrheimer, *Das k.u.k. Heer im Jahre 1895. Eine Bilderserie von Oskar Brück, Schriften des Heeresgeschichtlichen Museums in Wien*, Bd. 10, Graz 1997, s. 59 i n.; W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 601. Na temat zmian umundurowania w formacjach zaopatrzeniowych por. ókólnik Zirkularverordnung z dn. 11 lipca 1861, Abtlg. 13, Nr. 2.870.

²⁸ A. Krauss, *Bekleidung und Ausrüstung...*, s. 11.

²⁹ W 1902 r. wprowadzono służbowy mundur khaki w armii brytyjskiej, który używany był także podczas wojny. Amerykanie wprowadzili w tym samym roku umundurowanie w tonacji oliwkowo-zielonej, podczas gdy Rosjanie w 1906 r. zdecydowali się na zakup umundurowania polowego w kolorystyce zielonkawo-zielonej. S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 26 i n.; „Neuigkeits-Weltblatt”, 24 listopada 1896, nr 271, rok 23, s. 2.

³⁰ K.R. Feigel, *Einiges über die...*, s. 5.

³¹ H. Hinterstoisser, *Die Adjustierung...*, s. 13.

³² W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 602.

W związku z planowanym nowym wydaniem regulaminu mundurowego w 1905 r. nadarzała się okazja do wprowadzenia nowego umundurowania c. i k. armii. Wznowiono prowadzenie intensywnych prób poligonowych. Próby te miały na celu nie tylko wprowadzenie niezbędnej „szarej” barwy munduru, ale uwzględniały także nowe elementy ubioru (np. skarpety wełniane/getry lub skórzane paski), jego nowe wersje (jak np. kołnierz wykładany zamiast stójki, taśmy ściągające, luźniejszy krój), a także zastąpienie niepraktycznego tornistra przez wygodniejszy plecak³³.

Próby te podejmowano podczas regularnych ćwiczeń polowych na Śląsku oraz w trakcie manewrów morskich i desantowych w południowej części Dalmacji. Miały one na celu uwzględnienie różnych warunków terenowych jak i pogodowych w odniesieniu do *zdolności ruchowej i elastyczności* [żołnierzy] *w terenie*³⁴.

Wyniki tych prób zdawały się potwierdzać dążenia reformatorskie. Jednak pomimo wielu wysiłków jak i rzekomo dobrej woli gruntowne zreformowanie przestarzałego regulaminu okazało się niełatwe. Wiele propozycji od razu odłożono *ad acta* albo ich realizację przesunięto na późniejszy, bliżej nieokreślony termin. Kilka z przetestowanych rozwiązań zostało faktycznie wdrożonych lub zastosowanych w c. i k. armii dopiero w 1916 r. po znowu bardzo bolesnych doświadczeniach wyniesionych z pól bitewnych Galicji oraz z walk nad Soczą na froncie włoskim.

Najbardziej przeciwny wprowadzaniu reform był nie kto inny, jak następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand, piastujący stanowisko generalnego inspektora armii, wypowiadając się jednocześnie za utrzymaniem munduru galowego. Nie był całkowicie krytyczny nawet wobec pomysłu przywrócenia białego umundurowania.

*Żołnierz musi utożsamiać się z mundurem; ubiór pozbawiony zdobień i nienawiązujący do munduru historycznego, w którym jego armia odnosiła wiekopomne zwycięstwa nie nadaje się do podnoszenia jego samooceny oraz obniży jego poważanie u ogółu, które wszak zależy od wyglądu zewnętrznego*³⁵.

W pozostałej części Europy w tym samym czasie gorączkowo zastanawiano się nad nowym umundurowaniem, odpowiedniejszym do warunków wojennych, lepiej chroniącym żołnierza przed nowoczesnym uzbrojeniem na polu bitwy. Między innymi armia cesarstwa niemieckiego została wyposażona – na podstawie pozytywnych doświadczeń oddziałów interwencyjnych

33 Od 1905 r. można już było „chwiliwo” zdejmować tornister (wykonany zwykle z cielęcej skóry, włosiem na wierzch) celem usprawnienia marszu lub przed rozpoczynającą się bitwą. Rozporządzenie: *Änderungen in der Infanterie und der Jägertruppe Normalverordnungsblatt für das k.u.k. Heer*, Abtlg. 5, Nr. 63 z 1905 r.

34 Podczas manewrów na Śląsku po jednej kompanii 56. pułku piechoty, 25. batalionu strzelców polowych oraz bośniacko-hercegowińskiego batalionu strzelców zostały wyposażone w szaroniebieskie (*hechtgrau*) sukienne mundury (z ciemnymi plamkami), względnie w kolorze khaki (czapki, bluzy, pantalony) oraz skórzane oprzyrządowanie. Podczas manewrów morskich i desantowych w południowej Dalmacji jeden batalion 22. pułku piechoty, I batalion 91. pułku piechoty oraz trzy bataliony 82. pułku piechoty zostały wyposażone w szare letnie umundurowanie (czapka, bluza, pantalony), a jedna kompania wspomnianego 22. pułku piechoty w mundury szaroniebieskie (*hechtgrau*). Patrz Beiblatt Nr. 30 zum Normalverordnungsblatt für das k.u.k. Heer 5. Abtlg., Nr. 845 z dn. 22 lipca 1906; nowe próby zostały także przeprowadzone w szeregach landwery, przy czym ze względu na szczególne warunki pogodowe w górach próby te przeprowadzał głównie 4. pułk piechoty landwery „Klagenfurt”. A. Sussmann, *Neuerungen in der Adjustierung beim k.u.k. Heer und den beiden Landwehre*, Wien–Leipzig 1908, s. 2, 8. Tu ciekawostka: zarządzono również, by podczas służby polowej lub bojowej ordery zastępować wąskimi tasemkami przymocowanymi do munduru.

35 W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 602 i n.

w koloniach – już w latach 1907–1910 w jednolite umundurowanie (polowe) w barwie polowej, wpadającej w zieleń (*feldgrau*).³⁶

W Austro-Węgrzech na mocy wspomnianego postanowienia cesarskiego z 27 listopada 1907 r. wprowadzono wreszcie nowy wzór szaroniebieskiego munduru (*hechtgrau* – jasny szaroniebieski) początkowo tylko dla oddziałów landwery, a następnie od czerwca 1908 także dla wszystkich pozostałych oddziałów zbrojnych monarchii naddunajskiej³⁷ – z wyjątkiem kawalerii³⁸.

Ale nawet gorący zwolennicy nowego umundurowania zdawali sobie już wówczas sprawę z tego, że szaroniebieski mundur nie może być [decydującym] środkiem, by wygrywać bitwy... Gdyż nie istnieje barwa, która jednakowo dobrze maskuje w każdym otoczeniu³⁹. Niezależnie od tego reforma praktycznie nie dotknęła jaskrawych barw poszczególnych jednostek ani kolorowych wypustek munduru, nie mówiąc już o ich wyeliminowaniu.⁴⁰

Obok drzemiącego w ukryciu przywiązania do tradycji głównym czynnikiem wpływającym hamująco na reformy, uważane przez wielu za niezbędne, był jak zawsze zbyt ograniczony budżet obronny. Właśnie z powodów oszczędności ogólne przejście na szaroniebieskie mundury miało nastąpić dopiero po zużyciu zapasów starych, ciemnoniebieskich mundurów zalegających w magazynach.

Jeżeli się czegoś nie rozpocznie, to się tego nie ukończy, a zostanie się zaskoczonym chwilą, w której należałoby mieć już wszystko gotowe⁴¹.

(Feldmarszałek Radetzky, 1766–1858)

W chwili wybuchu wojny daleko było jeszcze do ukończenia procesu przestawienia się na umundurowanie szaroniebieskie (*hechtgrau*)⁴². Wręcz przeciwnie, niedostatki zaopatrzeniowe i braki zapasów dotyczyły nie tylko broni, wyposażenia i materiałów, ale przede wszystkim umundurowania c. i k. armii. W wyniku powszechnej mobilizacji z sierpnia 1914 r. stan osobowy (i żywnościowy) c. i k. armii wzrósł z początkowych 450 000 do około 3,2 mln. żołnierzy. Z tego około 1,8 mln. ludzi zaliczano do armii polowej, którą należało niezwłocznie odziać⁴³.

Tymczasem do tej chwili przekazano do dyspozycji najwyżej 700 000 szaroniebieskich mundurów. Doposażanie – przeprowadzone faktycznie dopiero w trakcie pierwszej zimy 1914/1915 – przebiegało wyjątkowo mozolnie, a odbywało się głównie poprzez wyruszające na front bataliony

³⁶ Po przeprowadzeniu prób różnych odcieni oraz krojów zdecydowano o wprowadzeniu umundurowania polowego w barwie „feldgrau” (szary polowy) począwszy od roku 1907. Zdecydowano jednocześnie o uprzednim zużyciu posiadanych zapasów „kolorowego” – granatowego pokojowego umundurowania, tak więc sama zmiana postępowala dość powoli.

³⁷ Na mocy cesarskiego postanowienia z 3 czerwca 1907 jako pierwsza jednostka został wyposażony karyński 4. pułk piechoty landwery „Klagenfurt” (k.k. Kärntner Landwehrinfanterieregiment Nr. 4) zgodnie z okólnikiem z 5 czerwca 1907, nr 2589. A. Sussmann, *Neuerungen in der Adjustierung...*, Verordnungsblatt für das k.u.k. Heer 37. Stück, Zirkularverordnung vom 7. Oktober 1908, Abtlg. 13, Nr. 545, s. 1.

³⁸ Za wyjątkiem nowo utworzonych oddziałów kawalerii wyposażonych w broń maszynową, które wyposażono w mundury szaroniebieskie (*hechtgrau*), dragoni, huzarzy i ułani zachowali swoje kolorowe mundury, gdyż Generalny Inspektor Kawalerii Bruderemann na tyle stanowczo sprzeciwiał się wszelkim zmianom, że nie wprowadzono ich aż do początku wojny światowej. W. Wagner, *Die k.(u.)k. Armee...*, s. 603.

³⁹ A. Krauss, *Bekleidung und Ausrüstung...*, s. 33

⁴⁰ S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 30.

⁴¹ H.S. Furlinger (Hrsg.), *Unser Heer. 300 Jahre österreichisches Soldatentum in Krieg und Frieden*, Wien–München–Zürich 1963, s. 268.

⁴² Beiblatt zum Verordnungsblatt für das k.u.k. Heer, Erlass vom 14. Juli 1914, Abtlg. 13, Nr. 1.654.

⁴³ M.Ch. Ortner, *Die k.u.k. Armee und ihr letzter Krieg*, Wien 2013, s. 44.

marszowe⁴⁴. Równolegle zmobilizowane w sierpniu 1914 r. austriackie i węgierskie jednostki popolitego ruszenia musiały wyruszać na front w niebieskich „mundurach pokojowych” wg wzoru z 1878 r. Zostały one dodatkowo oznakowane (*dla lepszego rozpoznania*) czarno-żółtymi opaskami na ramionach. Ta okoliczność nie okazała się *korzystną* podczas walk na pierwszej linii frontu. Z tego względu usiłowano jak najszybciej wyposażać żołnierzy w nowe mundury.

Wysokie straty w szeregach kawalerii także przyczyniły się do bolesnego zwrotu w koncepcji umundurowania. Z początku – znowu, próbowano „klecić” prowizoryczne szaroniebieskie przykrycia czapek kawalerskich albo po prostu zamalowywano je szarą farbą.

*Wojsko nie jest nigdy piękniejsze, niż w chwili, gdy wyrusza w obronie Ojczyzny*⁴⁵.

(Pułkownik Sztabu Generalnego Alfred Krauß, 1907)

Wprawdzie przed I wojną światową w Austro-Węgrzech dostrzeżono w pewnym stopniu konieczność dostosowania mundurów do warunków otoczenia, ale wprowadzone nowe umundurowanie c. i k. armii okazało się w efekcie końcowym dalece niewystarczające dla potrzeb frontowych. Podczas gdy raczej jasne odcienie szaroniebieskich mundurów raczej sprawdzały się w krasowym terenie podczas walk w Serbii, to na tle najczęściej ciemnego terenu Galicji, a szczególnie w leśnych ostępach Karpat nie dawały żadnego lub prawie żadnego efektu maskującego⁴⁶.

Szaroniebieski kolor naszych mundurów niewiele się sprawdził początkiem wojny. W lecie ich niebieskawy odcień za bardzo kontrastował z zielenią liści i brązem pól. Na jasnożółtych ścianiskach nasz szaroniebieski sprawiał wręcz wrażenie barwy dopełniającej. Jesienią, gdy liście zmieniały kolor w żółć i czerwień, rosyjskie płaszcze w kolorze khaki wręcz w nich znikwały a nasz szaroniebieski stawał się jeszcze wyraźniejszy.

(Reporter wojenny Alexander Roda Roda, 1915)⁴⁷

Wynikające również stąd straty były tym bardziej dotkliwe dla armii austro-węgierskiej. Tylko w czterech pierwszych miesiącach wojny z około 1,8 mln żołnierzy, którzy wyruszyli na front, około 1,3 mln wpisano na listy zabitych lub rannych, zaginionych, pojmanych lub chorych. Przybywające nowe bataliony marszowe tylko częściowo były w stanie uzupełniać straty regimentów. Ich wartość bojowa była początkowo i tak o wiele niższa⁴⁸.

Szczególnie niekorzystnie sytuacja rozwijała się na froncie rosyjskim, gdzie w listopadzie 1914 r. położenie oddziałów austro-węgierskich stało się po prostu krytyczne. Tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi i rzuceniu w bój wszystkich rezerw przez Franza Conrada von Hötzendorfa pod koniec roku udało się powstrzymać już niemal nieuniknione przełamanie frontu przez armię rosyjską. Zwycięstwa odniesione pod Limanową i Łapanowem okazały się jednak krótkotrwałe.

Dalsze walki, niezwykle zaciekle toczone w Karpatach wielokrotnie zbliżały sytuację oddziałów c. i k. armii do granic wytrzymałości. Nieprzyjazne warunki, wilgoć i zimno, ale prze-

44 S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 31.

45 A. Krauss, *Bekleidung und Ausrüstung...*, s. 47.

46 S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 30 i n.

47 „Die Neue Freie Presse” Morgenblatt, 14 stycznia 1915, s. 5.

48 Uzupełnienia kadrowe na początku roku 1915 wyniosły około 863 000 żołnierzy. H.S. Füllinger (Hrsg.), *Unser Heer...*, s. 284, M.Ch. Ortner, *Die k.u.k. Armee...*, s. 44 i 59.

de wszystkim niewystarczające zaopatrzenie w odpowiednią odzież zimową oraz ogólne braki sprzętowe sprowadzały sytuację wojsk do punktu krytycznego. Tylko pogodzenie się z wysokimi stratami pozwoliło na ogólne ustabilizowanie frontu i pomyślne powstrzymywanie wciąż nowych prób ofensywnych ze strony Rosjan. Początkiem kwietnia wydawało się jednak, że oddziały c. i k. armii na froncie wschodnim ponownie znalazły się bezpośrednio na krawędzi katastrofy.

W tym samym czasie ministerstwo wojny w Wiedniu po raz pierwszy wreszcie doszło do przekonania, że kolor *hechtgrau* w charakterze barwy ochronnej jest *mało skuteczny* i z tego względu czapkę, bluzę, płaszcz i spodnie należałoby teraz produkować z materiału w kolorze *feldgrau* – szarym polowym⁴⁹.

Sukcesu ofensywy gorlicko-tarnowskiej przeprowadzonej 2 maja 1915 wraz z niemieckim sprzymierzeńcem nie należy jednak wiązać z tym faktem. Należy go raczej przypisać uzgodnieniu po raz pierwszy wspólnego celu operacyjnego, dobremu taktycznemu przygotowaniu ofensywy oraz bezpośrednim sukcesom pierwszych działań bojowych. Po wyjątkowo intensywnym przygotowaniu artyleryjskim udało się dokonać nie tylko wyłomu w umocnieniach wojsk rosyjskich, ale przede wszystkim – w trakcie prawie 6-tygodniowej operacji – doprowadzić do odzyskania Lwowa i przesunięcia linii frontu do wcześniejszych granic z 1914 r.⁵⁰

Dopiero kilka tygodni później – w połowie sierpnia – wydane zostało postanowienie cesarskie cesarza Franciszka Józefa w sprawie wprowadzenia nowego umundurowania polowego w barwie *feldgrau*, czyli w kolorze szarym polowym według wzorów niemieckich. W nowy mundur miały zostać wyposażone wszystkie rodzaje wojsk wspólnej armii, formacje obrony krajowej – a także kawaleria⁵¹.

Nowe mundury, które faktycznie produkowano i dostarczano od września, nie trafiły jednak do użycia na dłuższy czas. Faktycznie zmiana dotyczyła początkowo wyłącznie odcienia koloru. W kwestii kroju bluzy w odniesieniu do komfortu użytkowego nie nastąpiły żadne istotne zmiany. Wyjątkowo niepraktyczną stojkę, ze względów stylistycznych, pozostawiono bez zmian⁵².

Dopiero rok później wraz z wprowadzeniem tzw. jednolitego munduru miało dojść do zmian umundurowania podyktowanych warunkami wojennymi, w którego skład weszła bluza z wykładanym kołnierzem, spodnie do kolan i płaszcz. W tym nowym umundurowaniu, które w *celu uproszczenia zakupu i dostawy* do użytku weszło od roku 1916⁵³, zrezygnowano po raz pierwszy w historii z barwnego oznakowania poszczególnych rodzajów broni c. i k. armii, które do tej pory było uważane za niezastąpione. Tym samym, w końcu – ale o wiele za późno

49 S. Rest, M.Ch. Ortner, T. Ilming, *Des Kaisers Rock...*, s. 38; Beiblatt zum Verordnungsblatt Erlass vom 17. April 1915, Abtlg. 13, Nr. 20.091.

50 M.Ch. Ortner, *Die k.u.k. Armee...*, s. 70.

51 Verordnungsblatt für das k.u.k. Heer, Zirkularverordnung vom 13. September 1915, Abtlg. 13, Nr. 51.798, Entschließung vom 16. August 1915. W lecie 1915 o wprowadzenie umundurowania w kolorze szarym polowym (*feldgrau*) dla batalionów morskich starał się także dowódca komendatury morskiej Triestu kontradmirał Koudelka, co się zresztą udało po wielu gwałtownych dyskusjach. L. Baumgartner, D. Winkler, *Flottenrock und Kaiseradler. Uniformierung im Spiegel der Geschichte der k.(u.)k. Kriegsmarine von 1815–1918*, Wien 2004, s. 166 i n.; P. Jung, *Marine in feldgrau. 1915–1918: Die K. u. K. Kriegsmarine an der südlichen Isonzofront*, Wien 1999.

52 M.Ch. Ortner, H. Hinterstoisser, *Die k.u.k. Armee im Ersten Weltkrieg...*, s. 386 i n.

53 W tym trzecim już roku trwania wojny naczelne dowództwo c. i k. armii podjęło intensywne prace nad projektami nowego umundurowania przyszłych „pokojowych” sił zbrojnych. Specjalnie powołana w tym celu komisja wraz z członkami Wojennej Kwatery Prasowej (Kriegspressequartier) wypracowała propozycje, które jednak ze względu na dalszy przebieg wojny pozostały głównie na etapie prototypów.

– zostało zrealizowanych w armii c. i k. wiele sformułowanych już na przełomie wieków idei i propozycji reform⁵⁴.

O ile wprowadzenie munduru polowego z ciemnoniebieską bluzą w roku 1868 okazało się innowacją na skalę światową, wyznaczającą nowy kierunek myślenia, tak stworzony w roku 1908 szaroniebieski mundur (hechtgrau) okazał się mało przydatny w warunkach nowoczesnej wojny na wyniszczenie. Ze względu na niewielki efekt maskujący żołnierze austro-węgierscy stanowili w 1914 r. łatwy cel dla strzelców przeciwnika. W związku z tym już w roku 1915 wprowadzono na wzór niemiecki umundurowanie w kolorze szarym polowym (feldgrau), w którym już tylko patki miały przypominać niegdysiejsze bogactwo kolorystyczne munduru.
(Hermann Hinterstoisser)⁵⁵

Bibliografia

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Adjustierungs- und Ausrüstungsvorschrift für das kaiserlichkönigliche Heer, Wien 1871;
Allgemeine Orientierung über die Neuadjustierung der Wehrmacht, Pers Nr. 8000/20;
Änderungen in der Infanterie und der Jägertruppe Normalverordnungsblatt für das k.u.k. Heer, Abtlg. 5, Nr. 63 von 1905;
Feigl K.R., *Einiges über die militärische Adjustierung*, Wien 1885;
Verordnungsblatt für das k.u.k. Heer (różne lata).

● PRASA

„Badener Bezirksblatt”;
„Die Neue Freie Presse”;
„Die Presse”;
„Grazer Volksblatt”;
„Salzburger Chronik”;
„Neuigkeits-Weltblatt”.

● OPRACOWANIA

Allmayer-Beck J.Ch., *Schein und Wirklichkeit. Das Burgtheater und die k. u. k. Armee*, Katalog zur Ausstellung anlässlich des Burgtheater-Jubiläums, Wien 1976;
Baumgartner L., Winkler D., *Flottenrock und Kaiseradler. Uniformierung im Spiegel der Geschichte der k.(u.)k. Kriegsmarine von 1815–1918*, Wien 2004;
Dirrheimer G., *Das k.u.k. Heer im Jahre 1895. Eine Bilderserie von Oskar Bruch*, Schriften des Heeresgeschichtlichen Museums in Wien, Bd. 10, Graz 1997;
Fürlinger H.S. (Hrsg.), *Unser Heer. 300 Jahre österreichisches Soldatentum in Krieg und Frieden*, Wien–München–Zürich 1963;

⁵⁴ Zirkularverordnung vom 27. November 1916, Abt. 13 Nr. 56878 im Verordnungsblatt für das k.u.k. Heer 46. Stück vom 2. Dezember 1916. Kolorowe patki miały zostać zredukowane do wąskich pasków materiałowych wykonanych z sukna w barwach danej jednostki. K.R. Feigl, *Einiges über die...*, s. 20; A. Krauss, *Bekleidung und Ausrüstung...*, s. 28 i n.

⁵⁵ H. Hinterstoisser, *Die Adjustierung...*, s. 98.

- Hinterstoisser H., Ortner M.Ch., Schmidl E.A. (Hrsg.), *Die k.k. Landwehr Gebirgstruppen. Geschichte, Uniformierung und Ausrüstung der österreichischen Gebirgstruppen von 1906 bis 1918*, Wien 2006;
- Hinterstoisser H., *Die Adjustierung des k.(u.)k. Heeres*. Band 1: Die Infanterie, Wien 1998;
- Hfr Ad. [Höfer A.?], *Einiges über unsere Adjustierung*, „Streffleurs Österreichische Militärische Zeitschrift” 1902, Band 3;
- Höfer A., *Zur Frage einer feldmäßigen Bekleidung und Ausrüstung*, „Streffleurs Österreichische Militärische Zeitschrift” 1906, Jahrgang 72;
- Hönel A., *Die Adjustierung des k.(u.)k. Heeres 1868–1914*. Band 2: Die Kavallerie, Wien 1999;
- Conrad von Hötzendorf F., *Aus meiner Dienstzeit 1906–1918*. Band 1: Die Zeit der Annexionskrise 1906–1909. Wien–Berlin–Leipzig–München 1921;
- Jung P., *Marine in feldgrau. 1915–1918: Die K. u. K. Kriegsmarine an der südlichen Isonzofront*, Wien 1999;
- Kainz E., Mayer F., *Die österreichische Uniform im Wandel der Zeit*, Wien 1965;
- Krauss A., *Bekleidung und Ausrüstung der Infanterie*, Wien 1907;
- Ortner M.Ch., *Die k.u.k. Armee und ihr letzter Krieg*, Wien 2013;
- Ortner M.Ch., Hinterstoisser H., *Die k.u.k. Armee im Ersten Weltkrieg – Uniformierung und Ausrüstung – von 1914 bis 1918*, Wien 2013;
- Rest S., Ortner M.Ch., Ilming T., *Des Kaisers Rock im 1. Weltkrieg. Uniformierung und Ausrüstung der Österreichisch-ungarischen Armee von 1914 bis 1918*, Wien 2002;
- Seipka A., *Die Militär-Bekleidungsstoffe und deren Beurtheilung*, „Streffleurs Militärische Zeitschrift” 1895 Jahrgang 51 (Heft 3);
- Sussmann A., *Neuerungen in der Adjustierung beim k.u.k. Heer und den beiden Landwehren*, Wien–Leipzig 1908;
- Ulmansky A., *Die Schutzfarben im Krieg. Vortrag gehalten am 21. Jänner 1881 dem Offizierskorps des k. k. Infanterieregiments Nr. 23 im Barackenlager bei Bihac in Bosnien*, „Organ der militärwissenschaftliche Vereine”, 22 (1881);
- Wagner W., *Die k.(u.)k. Armee. Gliederung und Aufgabenstellung*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Band V, Die Bewaffnete Macht, Wien 1987.

● OPRACOWANIE NIEPUBLIKOWANE

Zeinar H., *Symbol und Abwehrzeichen auf Fahne, Waffe und Uniform*, praca doktorska, Wien 1994.

Summary

“DISENCHANTMENT” OF THE UNIFORM – THE IMPACT OF WAR EXPERIENCES ON THE DEVELOPMENT THE IMPERIAL AND ROYAL ARMY UNIFORMS (1868–1915)

The author examines the impact of war experiences on the development of the Imperial and Royal Austro-Hungarian army uniforms. Starting with the Austro-Prussian war of 1866 and the subsequent military reforms, the paper presents the evolution of the battledresses from the vibrant and colourful, through the Austrian-conceived *hechtgrau* (pike grey) introduced in 1908, until the adoption of the *feldgrau* (field grey) during World War One.

Using a diversity of sources, the author identifies both the reformist and the conservative circles within the army and describes the results of the numerous field trials undertaken during peacetime. High losses suffered in the first months of World War One, especially among the vibrantly-clad cavalry, triggered an unprecedented wave of reforms whose aim was to provide the soldiers with better personal concealment in battle.

Zagłada dywizji Korniłowa

WALENTIN JUSZKO

MOSKWA

Zagłada 48. Dywizji Piechoty pod dowództwem generała porucznika Ławra Georgijewicza Korniłowa podczas odwrotu wojsk XXIV Korpusu Armijnego z rosyjskiej 3. Armii w maju 1915 roku została przedstawiona niezwykle ubogo i powierzchownie w rosyjskiej i zagranicznej literaturze wojenno-historycznej poświęconej historii działań wojennych podczas Wielkiej Wojny na froncie wschodnim.

Jedyną próbę naświetlenia tego wydarzenia podjął E.L. Martynow w artykule zatytułowanym „Zagłada dywizji Korniłowa”, opublikowanym w pierwszym wydaniu *Zbioru wojenno-historycznego* w Piotrogradzie, w 1919 r.¹ W artykule tym po raz pierwszy zostały poddane analizie okoliczności, które doprowadziły do klęski pod Duklą w dniach 4–7 maja 1915 r. oraz dokonano próby wytypowania osób odpowiedzialnych za tę tragedię, która jak na ironię uratowała 3. Armie rosyjską przed globalną zagładą i 48. Dywizję Piechoty przed stratą 6,5 tys. zabitych i rannych.

W czwartym tomie *Strategicznego zarysu wojny w latach 1914–1918* pod redakcją generała majora byłego Sztabu Generalnego – A.A. Nieznamowa, opublikowanym przez Komisję ds. badania i wykorzystania doświadczeń wojny światowej i wojny domowej po upływie 3 lat w Moskwie, poświęconym kampanii w 1915 r., a konkretnie sprawie przerwania rosyjskiego frontu pod Gorlicami przez niemiecką 11. Armie generała Mackensena, omawianej kwestii poświęcono tylko dwa akapity: *XXIV Korpus wyszedł z gór z wielkim trudem, z 48. Dywizji Piechoty pozostało 8 batalionów i 14 dział. Pozostałe jej oddziały wraz z dowódcą dywizji (gen. Korniłowem) dostały się do niewoli*². O stracie dział przez 48. Brygadę Artylerii wspomniano mimochodem w jednej linijce³.

W wydanej w Moskwie w 1926 r. drugiej części opracowania generała porucznika byłego Sztabu Generalnego – M.D. Boncz-Brujewicza *Utrata Galicji. Katastrofa 3. Armii* zagładzie 48. Dywizji Piechoty poświęcono dwie wzmianki:

Otrzymało informacje, że 48. Dywizja walczy z austriacką dywizją, która przecięła jej drogę na linii Żmigród–Dukla, dowódca 48. Dywizji, Korniłow został ranny a otoczona dywizja

1 E.И. Мартынов, *Гибель дивизии Корнилова*, [w:] *Военно-исторический сборник: Труды комиссии по исследованию и использованию опыта войны 1914–1918 з.*, 1919, т. 1, с. 30–50.

2 А. Незнамов, *Стратегический очерк войны 1914–1918 з.з.*, cz. 4, Москва 1922, с. 32.

3 Ibidem, с. 35.

w ciągu całego dnia 23 kwietnia (6 maja) nie mogła wydostać się z gór, dywizja przedziera się, ale jeszcze nie wyszła z ciężkiej sytuacji; ataki na 49. Dywizję zostały odparte ogniem⁴.

25 kwietnia (8 maja) 1915 r. Udany opór stawiany wobec wroga 23 kwietnia (6 maja) na wielu odcinkach frontu armii istotnie ułatwił odwrót naszych wojsk i zajęcie przez nie nowych pozycji. Według meldunku sztabu 3. Armii pozycja na jej lewym skrzydle, budząca wielkie obawy, została wzmocniona. 48. Dywizja przebiła się dzięki heroicznym wysiłkom, w składzie 8 batalionów i 14 dział; dowódca dywizji gen. Kornilow został ranny⁵.

W przetłumaczonym na język rosyjski opracowaniu szwedzkiego Sztabu Generalnego z 1926 r. *Starcie na linii Gorlice–Tarnów w dniach 2–6 maja 1915 r. Współdziałanie piechoty i artylerii*, wydanym w 1929 r., analizowanej kwestii poświęcono również akapit:

Tylko jedną przemieszczającą się tego dnia Dywizję (48.) XXIV Korpusu, trzecia Armia austriacka tak długo zatrzymała na froncie, że nie udało jej się uniknąć niemieckiego okrążenia. Po trwających kilka dni energicznych próbach przebicia się przez góry na wschód, dowódca dywizji, tak znany później generał Kornilow musiał oddać się do niewoli z resztką swoich wojsk⁶.

W opracowaniu znanego historyka wojennego A.A. Kiersnowskiego *Historia armii rosyjskiej*, które ukazało się w Belgradzie w latach 1933–1938 i zostało wznowione w latach 1992–1994 w Moskwie, bohaterskiej zagładzie dywizji Ł.G. Kornilowa poświęcono następujący fragment:

XXIV Korpus był w tarapatach. 49. dywizja co prawda zdążyła wycofać się, ale 48. generała Kornilowa była już okrążona. W zaciętych walkach 23 i 24 kwietnia pod Duklą bohaterska dywizja przebiła się przez 5 dywizji wroga, lecz ciężko ranny Kornilow dostał się do niewoli. 48. Dywizja Piechoty straciła 5000 z 7000 ludzi i 34 działa. Jej pułki wyniosły swoje sztandary. Na XXIV i XII Korpus naparła cała austro-węgierska armia, lecz atak wroga został powstrzymany i do 25 kwietnia grupa karpacka naszej trzeciej Armii wycofała się z gór w pełnym szyku⁷.



**Generał porucznik Radko Dimitriew,
dowódca rosyjskiej 3. Armii**

4 М.Д. Бонч-Бруевич, *Потеря Галиции в 1915 г.*, cz. 2: *Катастрофа в 3-й армии*, Москва-Ленинград 1926, s. 93.

5 Ibidem, s. 251.

6 *Сражение при Горлице-Тарнов 2-20-6-20 мая 1915 г. Совместные действия пехоты и артиллерии*, Москва 1929, s. 45.

7 А.А. Керсновский, *История Русской Армии*, Т. 4, Москва 1994, s. 275.



**Generał kawalerii Afanasij
Andriejewicz Curikow, dowódca
XXIV KA** (fot. z 1915 r.)

W końcu, w wydany w 1941 r. w Moskwie zbiorze dokumentów zatytułowanym *Operacja gorlicka*, zostały przytoczone dokumenty operacyjne, odnoszące się do udziału 48. Dywizji Piechoty w bojach i przedstawiające los pułków dywizji podczas wycożenia z kotła dukielskiego⁸.

W siódmym tomie (zatytułowanym *Operacje zimowe i wiosenne 1915 roku*), fundamentalnego, wielotomowego niemieckiego dzieła pod tytułem *Wojna światowa w latach 1914–1918*, wydanego przez archiwum Rzeszy w Berlinie w 1931 r., można znaleźć fragmenty poświęcone tragedii rosyjskiej 48. Dywizji Piechoty⁹, zaś w drugim tomie austriackiej historii wojny *Ostatnia wojna Austro-Węgier 1914–1918* wystarczająco dokładnie dla literatury niemieckojęzycznej analizowana jest historia okrążenia i rozgromienia tej wielkiej jednostki¹⁰.

48. Dywizję Piechoty sformowano rozkazem specjalnym 5 czerwca 1910 r. Organizacyjnie weszła w skład XXIV Kazańskiego Okręgu Wojskowego. Z kolei w jego skład weszły pułki piechoty 189. izmański, 190. oczakowski (1. rygada), 191. łargo-kagulski i 192 rymnicki (2. Brygada), a także 48. Brygada Artylerii. Pierwszym dowódcą dywizji był mianowany

generał major, awansowany 7 października 1910 roku na generała porucznika – Sergiej Timofiejewicz Pogoreckij, zaś szefem sztabu dywizji w dniu 5 października 1910 r. został pułkownik sztabu generalnego Lew Trofimowicz Dumbrowa.

Dowódcą 48. Dywizji Piechoty został w dniu 19 sierpnia 1914 r. generał major Ławr Georgijewicz Kornilow, dzięki któremu jej pułki zdobyły sławę w 1914 r. i na początku 1915 r. Urodził się on 18 sierpnia 1870 r. w rodzinie kolegialnego sekretarza obwodu semipałatyńskiego. Odbił naukę w Syberyjskim Korpusie Kadetów, który ukończył w 1899 r. Wstąpił wówczas do Michajłowskiej Szkoły Artylerii, którą ukończył w stopniu podoficera I kategorii w 1892 r. z awansem na podporucznika i powołaniem do Turkiestańskiej Brygady Artylerii.

Po odświeżeniu w tam prawie trzech lat młody porucznik Kornilow pojechał do Sankt-Petersburga, gdzie po pomyślnym zdaniu egzaminu wstępnego został przyjęty jako słuchacz klasy młodszej w Nikołajewskiej Akademii sztabu Generalnego. W 1897 r. awansował na sztabskapitan¹¹, a w następnym roku po pomyślnym zakończeniu dodatkowego roku nauki w akademii

⁸ Горлицкая операция. Маневренный период 1915 г. Сборник документов мировой империалистической войны на русском фронте. Москва 1941, s. 136, 169, 178, 183, 196, 263.

⁹ Der Weltkrieg 1914 bis 1918, Band 7: Die Operationen des Jahres 1915, Berlin 1931 s. 408.

¹⁰ Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Band II, Teil 1, Wien 1931 s. 332, 334.

¹¹ W armii Imperium Rosyjskiego był to stopień pośredni między porucznikiem a kapitanem. Warto przy tym nadmienić, że nie było w niej stopnia majora, także sztabskapitan, jako dowódca kompanii, odpowiadał kapitanowi w innych armiach, rosyjski kapitan zaś stanowił odpowiednik majora – przyp. red



Generał porucznik Siergiej Timofiejewicz Pogoreckij, poprzednik generała Kornitowa na stanowisku dowódcy 48. DP



Generał porucznik Ławr Georgijewicz Kornitow (1907 r.), dowódca 48. DP

i za bardzo dobre wyniki w nauce awansował na kapitana. Ławr Georgijewicz zakończył naukę w Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego z wyróżnieniem. Nic więc dziwnego, że 23 maja 1898 r. otrzymał przydział do sztabu generalnego z przeznaczeniem do służby w sztabie Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego, gdzie trafił w październiku tego roku, po zakończeniu obozów szkoleniowych. W grudniu 1901 r. za zasługi w służbie (przeprowadzenie licznych operacji zwiadowczych w Kaszgarze i Persji) otrzymał awans na podpułkownika z zatwierdzeniem na stanowisku oficera sztabowego do specjalnych poruczeń przy sztabie Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego. W ciągu następnych dwóch lat odbył cenzusowe¹² dowództwo kompanią w 1. turkiestańskim batalionie strzelców. Następnie został skierowany do Indii, gdzie zebrał cenne informacje o tym regionie. Po powrocie został przeniesiony do Sztabu Głównego i objął stanowisko naczelnika działu. Jednakże rozpoczynająca się wojna rosyjsko-japońska radykalnie zmieniła jego karierę, gdyż złożył prośbę o przeniesieniu do służby polowej i 30 września 1904 r. został mianowany oficerem sztabowym 1. Brygady Strzelców. Rozkazem głównodowodzącego wszystkimi siłami zbrojnymi skierowanymi przeciw Japonii z 14 maja 1905 r., podpułkownik dyplomowany Ławr Georgijewicz Kornitow został nagrodzony orderem Świętego Jerzego IV stopnia za zasługi w walkach w lutym 1905 r. pod Mukdenem, a 29 listopada tego roku – Złotym Mieczem z napisem «Za odwagę». Oprócz tego w dniach 12–16 stycznia 1905 r. nagrodzono go za zasługi w boju przeciw Japończykom mieczami do orderu Świętego Stanisława II klasy, a 26 grudnia tego roku, za postawę na polu bitwy otrzymał awans na pułkownika.

¹² Tj. obowiązkowe przed uzyskaniem awansu na wyższy stopień – przyp. red.



Generał major Iwan Juriewicz Popowicz-Lipowac, dowódca 2. Brygady 48. DP

fol. z 1907 r.

Po zakończeniu wojny powrócił do Sztabu Głównego, jednakże już z dniem 1 kwietnia 1907 r. został mianowany przedstawicielem wojskowym w Chinach. W 1910 r. pułkownik sztabu generalnego Kornilow odbył podróż do Mongolii i zachodnich Chin.

Z dniem 24 lutego 1911 r. powrócił do służby liniowej, obejmując dowództwo nad 8. estońskim pułkiem piechoty, lecz niedługo pozostał na jego czele, gdyż już 3 czerwca został przeniesiony do Zaamurskiego Okręgu w Oddzielnym Korpusie Straży Granicznej i mianowany dowódcą 3. Oddziału¹³. W dniu 26 sierpnia tego roku Ławr Georgijewicz został dowódcą 2. Oddziału, a już 26 grudnia 1911 r. awansowano go na stopień generała majora z zatwierdzeniem na zajmowanym przez niego stanowisku. W czerwcu 1913 r. został mianowany dowódcą 1. Brygady 9. syberyjskiej Dywizji Strzelców, gdzie zastał go początek Wielkiej Wojny.

Po rozpoczęciu mobilizacji, XXIV Korpus Armijny i wchodzące w jego skład dywizje piechoty 48. i 49. zostały włączone do 8. Armii Frontu Południowo-Zachodniego, gdzie znajdowały się do 9 lutego 1915 r., kiedy to zostały przekazane 3. Armii, której podlegały do 11 listopada, by następnie powrócić do 8. Armii. Z dniem 23 lutego 1916 r. przeszły do 4. Armii, w której znajdowały się do 5 marca, następnie, do 17 października 1916 r., znajdowały się w składzie 10. Armii. Po tym okresie przeniesiono je do 9. Armii Frontu Rumuńskiego, gdzie pozostały aż do rozwiązania w marcu 1918 r.

Chrzest bojowy oddziałów 48. Dywizji Piechoty miał miejsce 25 sierpnia 1914 r. pod Monasterzyskami. Cały sierpień dywizja uczestniczyła w napiętych, wyczerpujących i nierównych walkach z Austriakami w rejonie Gorożanki Wielkiej i Rawy Ruskiej. We wrześniu i październiku prowadziła działania zaczepne w rejonie Karpat, szczególnie na Przełęczy Użockiej. 23 października 1914 r. rozpoczęła się sławna zakarpacka (węgierska) kampania 48. Dywizji Piechoty, wynikiem której był dramatyczny odwrót dywizji austro-węgierskich i debaty w Budapeszcie na temat możliwości zawarcia separatystycznego pokoju z Rosją i samodzielnego wyjścia Węgier z wojny. Jednak z powodu nieprzemyślanej polityki zbyt pewnego siebie dowództwa 8. Armii i Frontu Południowo-Zachodniego, wojska generała majora Ł.G. Kornilowa nie zostały wsparte kawalerią i ostatecznie otrzymały rozkaz wycofania się. Wieczorem 20 listopada siły 48. Dywizji Piechoty zgromadziły się pod Sanokiem. Podczas tego bezprzykładnego, trwającego prawie miesiąc starcia ze znacznie przeważającymi siłami Austriaków dywizja poniosła ogromne straty – 32 oficerów i 5079 podoficerów i szeregowych zabitych, rannych lub zaginionych.

¹³ Liczebnością odpowiadał sile wzmocnionej brygady – przyp. red.

Oddziały dywizji wzięły do niewoli 1 generała, 58 oficerów i 6756 podoficerów i szeregowych, a także zagarnęły 13 karabinów maszynowych, 2 juki i 20 koni nieprzyjaciela. Po zakończeniu „kampanii węgierskiej” oddziały 48. Dywizji Piechoty przez zimę 1914/1915 r. praktycznie nieprzerwanie prowadziły walki manewrowe, głównie obronne, na terenach Beskidów Wschodnich.

Wiosną 1915 r. XXIV Korpus Armijny generała kawalerii A.A. Curikowa zajmował pozycje na południowy-zachód od miasteczka Dukla w górzystych terenach Karpat. Lewe jego skrzydło stanowiła 48. Dywizja Piechoty. Jej oddziały były rozlokowane w następujący sposób: na prawej flance stał 190. oczakowski pułk piechoty, dalej – pod Zborovem¹⁴, Kurimką¹⁵ zajmował pozycje 191. łargo-kagulski pułk piechoty, który graniczył z oddziałami XII Korpusu Armijnego. Za piechotą znajdowały się baterie 48. Brygady Artylerii i 2. bateria 24. dywizjonu haubic, przydzielona dywizji. Wspólnym kierunkiem odwrotu była droga między miejscowościami Krempna i Żmigród (Nowy Żmigród), którą również powinny były wycofywać się pułki 49. Dywizji Piechoty. Bardzo zła była również niewzmocniona droga gruntowa Chyrowa–Iwla, która według planów dowództwa korpusu stanowiła trasę zastępczą.

Dnia 4 maja 1915 r. sztab XXIV Korpusu Armijnego otrzymał rozkaz osłaniania odwrotu mocno przerzedzonego w walkach X Korpusu Armijnego¹⁶, przy współdziałaniu z 12. syberyjską Dywizją Strzelców XII Korpusu Armijnego. Jednak współpracy między nimi nie było. Nie wydano także żadnych poleceń odnośnie do zajęcia pozycji przez dywizję XXIV Korpusu Armijnego. Tymczasem X Korpus Armijny odchodził na północny wschód. O godzinie 15.30 ze sztabu armii przyszedł rozkaz wycofywania oddziałów korpusu, który znowu nie dotarł w porę do dowództwa dywizji.

W trakcie odwrotu 191. łargo-kagulski pułk piechoty miał osłaniać sztab korpusu. Z pozostałych oddziałów jako pierwsza wycofywanie się drogą na Tylawę rozpoczęła 48. Brygada Artylerii. Trasa ta była wyznaczona dla oddziałów 12. syberyjskiej Dywizji Strzelców. Jednak część brygady, jak również bateria 24. dywizjonu haubic nie zdążyły dojść do tej drogi z powodu sprzecznych ze sobą rozkazów dowództwa, szczególnie generała majora I.J. Popowicza-Lipowaca¹⁷. Cała artyleria 48. Dywizji Piechoty dnia 5 maja około godz. 15.22 była zgromadzona we wsi Polany i nie mogła kontynuować marszu na Żmigród (Nowy Żmigród), w związku z bardzo powolnym przemieszczaniem się 49. Brygady Artylerii, która wycofywała się również tą drogą i prawie całkowicie ją zniszczyła. Oddziały 48. Dywizji Piechoty zajęły pozycje w rejonie Majscowa–Studenny Wierch (szczyt), sztab został wprowadzony do wsi Polany i znalazł się w ariergardzie. XII Korpus Armijny odszedł drogą na Świdnik (Svidník)¹⁸–Tylawę i zajął pozycje na Przełęczy Dukielskiej.

W tym czasie generał Kornilow nie miał ani łączności ze sztabem 49. Dywizji Piechoty, która rozlokowana była na północ od niego, ani ze sztabem korpusu.

Na froncie 48. i 49. Dywizji Piechoty walczyła austro-węgierska 3. Armia generała piechoty Svetozara Boroewicia von Bojna. Bezpośrednio przeciwko 48. Dywizji Piechoty działał X Korpus Armijny feldmarszałka porucznika Martiniego w składzie 24. i 2. Dywizji Piechoty (odpowiednio:

¹⁴ Zboró (węg.) Zboró (węg.), Zborov (słow.) – przyp. red.

¹⁵ Kiskurima (węg.), Kurimka (słow.) – przyp. red.

¹⁶ Na ten korpus w bitwie pod Gorlicami spadło uderzenie niemieckiej 11. Armii – przyp. red.

¹⁷ W czasie przełamania pod Gorlicami dowodził 2. Brygadą 48. DP – przyp. red.

¹⁸ Felsővízköz (węg.) – przyp. red.



Działania rosyjskiego XXIV Korpusu Armijnego w dniach od 4 do 7 maja 1915 r.

generał major Joseph Schneider Edler von Mannsa-Au i generał major Karl Edler von Langer), 45. i 21. Dywizji Piechoty Landszturmu (feldmarszałek porucznik Gustav Smekal i generał major Alois Podhaiský).

Około południa 5 maja wojska niemieckie zajęły Żmigród (Nowy Żmigród), zagrażając 49. Dywizji Piechoty. Równocześnie zaczęły ze swoich pozycji ostrzeliwać drogę Majscowa-Dukla, którą generał Curikow zamierzał dostać się do Krosna. Ogień niemieckiej artylerii przeszkodził w realizacji tego planu i Curikow powrócił ze sztabem do Dukli. Około godziny 20 wojska XXIV Korpusu Armijnego otrzymały rozkaz odejścia na linię Jedlicze-Rymanów-Sieniawa. Jego dowódca zaś, traktując swoją misję jako spełnioną, wraz ze sztabem udał się samochodami do Krosna, skąd poinformował dowódcę armii generała Radko Dimitriewa o pomyślnym wycofaniu wojsk korpusu. Ten z kolei przekazał tę informację 6 maja do Naczelnego Dowództwa.

Tymczasem generał Kornilow rozkaz odwrotu otrzymał dopiero o godzinie 22. Zgodnie z planem dowódcy dywizji jej pułki powinny wycofywać się drogą Chyrowa-Iwla, żeby osłonić

odwrót 49. Dywizji Piechoty, jeżeli będzie ona potrzebowała wsparcia. Wymarsz 48. Dywizji rozpoczął się około godziny trzeciej nad ranem 6 maja, przy czym jako pierwsze zostały odprawione tabory. Samodzielnie wycofywał się również 191. łągo-kagulski pułk piechoty, który powinien był połączyć się ze swoją dywizją w Dukli. Natomiast 192. rymnicki pułk piechoty rozpoczął odwrót dopiero o godzinie 5 rano, co świadczyło o skrajnym wycieńczeniu ludzi.

W tym czasie wojska niemieckie zajęły wzgórze 421 i 534 i zajęły miejscowość Iwla, z której nadeszły kolumny pułku rymnickiego. W celu wsparcia swoich towarzyszy skierowano dwa bataliony oczakowców i jeden batalion izmailców, ale artyleria nie mogła w wąskim miejscu wesprzeć ogniem swoich wojsk, tym bardziej że droga znajdowała się pod silnym ostrzałem dział nieprzyjaciela. Natomiast jego piechota nie tylko zeszła ze wzgórz, ale także zdołała przeciąć drogę na Duklę.

Generał porucznik Kornilow liczył na pomoc dowódcy 49. Dywizji Piechoty, generała porucznika Priasowa, myśląc, że znajduje się on w niedalekiej odległości. Tymczasem przed godziną 10 rano okazało się, że nadzieje na pomoc były złudne i dlatego, po odesłaniu artylerii drogą okrężną na Duklę przez Mszanę i Tylawę, sam wysłał pilną prośbę o pomoc do sztabu korpusu (odebrano ją tam dopiero o godzinie 18.40). Odwrotem artylerii kierował dowódca 24. dywizjonu haubic, pułkownik S.A. Trofimow. Około południa otrzymał on sprzeczne informacje o tym, że Tylawa została zajęta przez nieprzyjaciela. Artyleria była zmuszona do zatrzymania się na drodze między Tylawą i Mszaną, a pułkownik Trofimow wysłał raport do dowódcy dywizji o zaistniałej sytuacji. Dowódca 191. łągo-kagulskiego pułku piechoty, pułkownik W.A. Karlikow również otrzymał niesprawdzone informacje o zajęciu przez Niemców Dukli, dlatego pułk zmienił kierunek marszu i przeprawił się przez Zawadkę Rymanowską i Lubatową do Iwonicza. W rzeczywistości Duklę zajmował batalion oczakowców, wysłany tam dla utrzymania łączności i wsparcia odwrotu 49. Dywizji Piechoty. O godz. wyszedł on z miasteczka w kierunku Iwonicza. Mniej więcej w tym samym czasie do artylerii dotarł dowódca 48. Brygady Artylerii generał major A.H. Szulman, który rozkazał obserwować przedpola Tylawy. Po przeprowadzeniu rozpoznania otrzymano informacje, że droga Tylawa–Dukla jest wolna, a w tej ostatniej znajduje się batalion oczakowców.

O godz. 15.35 przyszedł rozkaz generała Kornilowa, który kierował artylerią na wieś Chyrowa przez Mszanę, w odpowiedzi na meldunek pułkownika Trofimowa. Generał Szulman nie odważył się na niewykonanie rozkazu i zebrał „radę wojenną”. W tym czasie artyleria austriacka, która podeszła do drogi Tylawa–Mszana, rozpoczęła ostrzeliwanie Mszany, szerząc panikę w szeregach Rosjan. Prawdopodobnie podczas tego chaosu stracono znaczną część uzbrojenia, a także przepadł bez wieści generał Szulman, który, jak się okazało, został wzięty do niewoli.

Przed nocą Niemcy zajęli Duklę, a Austriacy weszli do Trzciany. W ten sposób wojska 48. Dywizji Piechoty zostały otoczone. Próby przedarcia się w różnych kierunkach nie przyniosły powodzenia. Wtedy resztki dywizji rozpoczęły przebijanie się na własną rękę. Sztab z generałem Kornilowem oraz jego szefem sztabu, pułkownikiem A.I. Kisłowem na czele, został wzięty do niewoli austriackiej 12 maja, ale do tej chwili nie wiadomo, przez którą dywizję piechoty. Pośrednio wnioskować można, że była to 18. Dywizja Piechoty, ale zachowało się zdjęcie zrobione, jak się wydaje, w pierwszych godzinach przebywania w niewoli Ławra Georgiewicza, na którym z lewą ręką na temblaku, oparty na kijku narciarskim, rozmawia z dowodzącym austro-węgierską 3. Armią, feldmarszałkiem porucznikiem Swetozarem Boroewiciem von Bojna.



Generał piechoty Svetozar Borojević von Bojna w rozmowie z rannym generałem porucznikiem Ławr Georgijewiczem Kornilowem krótko po wzięciu go do niewoli

Informacja o wzięciu do niewoli wpłynęła później – przez długi czas uważano, że Ławr Georgijewicz Kornilow zginął. Tak oto pisze o tym w liście do żony kolega Kornilowa, wybitny generał A.E. Sniesarijew¹⁹:

Nie wiem czy te relacje są prawdziwe, ale one mówią, że po zranieniu w rękę jeszcze trzy razy był ranny i ostatnie obrażenia były śmiertelne. Jego śmierć doprowadza mnie na liczne przemyślenia; armia straciła ważną osobę i straciła ją w morderczych okolicznościach. Czyj to grzech, że wszystko tak się złożyło, kto ponosi winę... a tak nie chce się szukać winnych tego ogromnego dramatu, ponieważ jest to niebezpieczny i śliski sposób rozwiązywania tych trudnych spraw²⁰.

A oto jak opisywany jest epizod wzięcia do niewoli generała porucznika Kornilowa w drugim tomie austriackiej oficjalnej historii wojny *Ostatnia wojna Austro-Węgier 1914–1918*, wydanej w Wiedniu w 1931 roku:

17. Dywizja Piechoty VII Korpusu dotarła w rejon na zachód od miejscowości Wiśłok Wielki, 11. Dywizja Piechoty z XVII Korpusu znajdowała się pod Surowicą [...] a podległa korpusowi 26. Dywizja Piechoty Landwery doszła do miejscowości Królik Polski. 2. Dywizja Piechoty z X Korpusu nocowała pod Jaśliskami, a jej wysunięty pododdział zabezpieczał łączność z 11. i 26. Dywizją. 45. Dywizja Piechoty Landwery w drodze do Królika Polskiego natrafiła na zbiegłe w tym kierunku zeszłej nocy elementy rosyjskiej 48. Dywizji Piechoty. Na prawy brzeg Wiśłoka udało się przeprawić zaledwie szczątkom tej dywizji: łącznie ośmiu słabym batalionom z 14 działami. Ponad 1300 żołnierzy, 16 dział i 5 ciężkich haubic dostało się w ręce nieprzyjaciela. Dowódca tej nieszczęsnej dywizji, ambitny generał Kornilow, 12 maja, z dwoma pułkownikami i pięcioma innymi oficerami został zaatakowany przez kolumnę amunicyjną 17. Dywizji Piechoty pod Svidníkiem i wzięty do niewoli²¹.

Redakcja opatrzyła ten fragment następującym przypisem:

¹⁹ W tym czasie dowódca 133. symferopolskiego pułku piechoty ze składu 34. DP. Wcześniej zaś był szefem sztabu 2. Zbiorczej Dywizji Kozaków, która, podobnie jak 48. DP, brała udział walkach pod Monasterzyskami – przyp. red.

²⁰ А.Е. Снесарев, *Письма с фронта. 1914–1917*, Москва 2012, s. 156.

²¹ Österreich-Ungarns..., s. 337.

Oddział	Zabici		Ranni i kontuzjowani		Zaginieni i w niewoli	
	oficerowie	podoficerowie i szeregowi	oficerowie	podoficerowie i szeregowi	oficerowie	podoficerowie i szeregowi
189. izmailski pułk piechoty	1	157	9	165	14	2497
190. oczakowski pułk piechoty	1	90	7	227	13	2321
191. łargo-kagulski pułk piechoty	2	97	3	228	4	1866
192. rymnicki pułk piechoty	1	438	2	909	25	1513
48. Brygada Artylerii					17 + lekarz i 2 urzędników wojskowych	478
48. Artyleryjska Parkowa Brygada						2
ogółem:	5	782	21	1529	75	8677

Tabela 1. Straty 48. DP w okresie od 6 do 12 maja 1915 r.

Źródło: РГВИА фонд 2226 опись 1 д. 569 лл. 853, 1156–1158.

Oddział	Karabiny maszynowe	Działa	Skład osobowy	
			oficerowie	podoficerowie i szeregowi
189. izmailski pułk piechoty	8	–	13	538
190. oczakowski pułk piechoty	4	–	17 z tego 5 rannych	708
191. łargo-kagulski pułk piechoty	8	–	29	1000
192. rymnicki pułk piechoty	1	–	5 z tego 1 ranny i 1 chory	320
48. Brygada Artylerii	5	?	?	
ogółem	21	5	64	2566

Tabela 2. Siły 48. DP, którym udało się wydostać z okrążenia

Źródło: РГВИА фонд 2226 опись 1 д. 569 л л. 819.

Kornitów później uciekł z niewoli z pomocą czeskiego żołnierza wartownika i odegrał wybitną rolę w rosyjskiej rewolucji i walce z bolszewizmem. Poległ wiosną 1918 roku jako dowódca Białej Armii podczas szturmów Jekaterinodaru na Kaukazie²².

Tylko batalionowi 190. oczakowskiego pułku piechoty na czele z dowódcą pułku, pułkownikiem P.N. Lubawskim, udało się wieczorem 7 maja 1915 r. wyrwać z okrążenia. Sztandary pułku były wywiezione w taborze oczakowców, dlatego wszystkie ocalały. Z Izmajłowców pozostał pierwszy batalion na czele z jego dowódcą podpułkownikiem M.P. Fiodorowem, a także 1½ kompanii 192. rymnickiego pułku piechoty, na czele z kapitanem M.I. Ozierskim. We wsi Brzeszew z tych pododdziałów oraz batalionu oczakowców sformowano kombinowany pułk 48. Dywizji Piechoty, w składzie 2 batalionów i 10 karabinów maszynowych (4 ckm z pułku oczakowskiego i 6 ckm z pułku izmailskiego). Pod dowództwem pułkownika Lubawskiego. Z kolei 191. łargo-kagulskiemu pułkowi piechoty wieczór 23 kwietnia (6 maja) udało się wyjść z okrążenia prawie bez szwanku.

Na podstawie informacji odnalezionych niedawno w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym, udało się ustalić dokładne straty 48. Dywizji Piechoty za okres od 6 do 12 maja 1915 r. Zostały one przedstawione w tabeli 1.

W ręce nieprzyjaciela wpadło 30 dział, 71 jaszczy, 11 biedek telefonicznych, 15 karabinów maszynowych²³.

Z kolei tabela 2 zawiera dane odnośnie na temat sił 48. Dywizji Piechoty, które zgodnie z raportem szefa sztabu, porucznika 189. izmailskiego pułku piechoty A.N. Nikołajewa, wyszły z okrążenia.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

РГВИА фонд 2226

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Горлицкая операция. Маневренный период 1915 г. Сборник документов мировой империалистической войны на русском фронте Москва 1941;

Снесарев А.Е., *Письма с фронта 1914–1917*, Москва 2012.

● OPRACOWANIA

Базанов С.Н., *Фронтовые пути русских армий*, „Военно-Исторический журнал”, 1996, nr 1, 4;

Бонч-Бруевич М.Д., *Потеря Галиции в 1915 г., cz. 2: Катастрофа в 3-й армии*. Москва–Ленинград 1926;

Керсновский А.А., *История Русской Армии*, Т. 3, 4. Москва 1994;

Мартынов Е.Л., *Гибель дивизии Корнилова*, „Военно-Исторический сборник” 1919, nr 1, Петроград 1919;

Стратегический очерк войны 1914–1918 г.г., cz. 4, Москва 1922;

Der Weltkrieg 1914 bis 1918, Bd. 7: *Die Operationen des Jahres 1915*, Berlin 1931;

Från Slaget vid Gorlice–Tarnów den 2–6 maj 1915. Studie beträffande samverkan mellan infanteriet och artilleriet, Stockholm 1926. (*Сражение при Горлице–Тарнов 2-го–6-го мая 1915 г. Совместные действия пехоты и артиллерии*, Москва 1929);

²² Ibidem.

²³ РГВИА фонд 2226 опись 1 д. 569 л.л. 854.

Kalm O.T. von, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930;
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Band II, Teil 1, Wien 1931;
Trach L., Graf von Rothkirch Freiherr, *Gorlice–Tarnow*, Oldenburg 1918.

Summary

THE ANNIHILATION OF KORNILOV'S DIVISION

Little has been said in the existing literature of the Battle of Gorlice about the encirclement of the Russian 48th Infantry Division and its commander being taken prisoner. General Lavr Kornilov graduated summa cum laude from the Nicholas General Staff Academy. He distinguished himself during the Russo-Japanese war. Appointed commander of the 48th Infantry Division in August 1914, Kornilov led his unit during the heavy battles in Galicia and attempted to force his way through to Hungary but had to withdraw due to insufficient support. The division's encirclement resulted from poor communication between the individual staffs, belated orders, and the opponent's overall advantage. Interestingly, it has never been conclusively established which Austrian unit captured Kornilov. The division lost over 8600 men during the battle of Gorlice. Only a little over 2500 men with five artillery guns and twenty one machine guns managed to escape the encirclement.

Udział 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w bitwie pod Gorlicami

CHRISTIAN STACHELBECK

ZENTRUM FÜR MILITÄRGESCHICHTE
UND SOZIALWISSENSCHAFTEN DER BUNDESWEHR
POCZDAM

Udałem się do oddziałów awangardy. Stanowiła ją znana mi z walk w Galicji i Serbii oraz sprawdzona przy zdobywaniu twierdzy przemyskiej 11. bawarska Dywizja Piechoty generała Kneußla¹.

Feldmarszałek August von Mackensen, naczelny dowódca oddziałów Państw Centralnych, działających początkiem maja 1915 r. na odcinku Tarnów–Gorlice, pisał te słowa w nawiązaniu do zajęcia Bukaresztu pod koniec 1916 r.

Jego pełne uznania wspomnienie sięgające roku 1915 dotyczyło dywizji piechoty, która przełamała pozycje rosyjskie w kluczowym miejscu bitwy gorlickiej. 11. bawarska Dywizja Piechoty uczestniczyła później w jeszcze wielu krwawych walkach I wojny światowej. Żołnierze tej dywizji maszerowali przez Serbię, Wołyń i Rumunię, stali pod Verdun, na grzbiecie Chemin des Dames oraz na błotnistych pustkowiach Flandrii². Współcześni określali ją w roku 1916 jako „elitarną dywizję” armii niemieckiej³. Nawet w głowach jej żołnierzy po bitwie pod Gorlicami utrzymało się głębokie przekonanie, że w przypadku ich oddziału chodzi o „słynną bawarską dywizję”⁴. Na mundurze jej dowódcy, generała dywizji Paula Ritter von Kneußl zawisły najwyższe bawarskie odznaczenia wojenne, Krzyż Rycerski i Komandorski Orderu Wojskowego Maksymiliana Józefa oraz pruski order Pour le Mérite.

Oczywiście nie ma tu miejsca na przedstawianie „epopei heroicznej” 11. bawarskiej Dywizji Piechoty. Można przypuszczać, że pełna patosu historiografia wojskowa należy w czasach dzisiejszych do przeszłości. Niezależnie od tego trzeba się zastanowić, dlaczego oddziałom Państw Centralnych udało się tutaj równo sto lat temu przeprowadzić – jak słusznie zauważa Olaf Jessen – *najsukceszniejszą operację przełamania [frontu] w trakcie I wojny światowej*⁵. W tym sensie należy skierować uwagę na wydarzenia z 2 maja 1915 r. i prześledzić działania tej dywizji.

¹ Mackensen, *Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls aus Krieg und Frieden*, wyd. W. Foerster, Leipzig 1938, s. 310.

² Por. Ch. Stachelbeck, *Militärische Effektivität im Ersten Weltkrieg. Die 11. Bayerische Infanteriedivision 1915–1918*, Paderborn 2010, s. 29–34.

³ H. Wendt, *Verdun 1916. Die Angriffe Falkenhayns im Maasgebiet mit Richtung Verdun als strategisches Problem*, Berlin 1931, s. 108.

⁴ Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Abteilung Kriegsarchiv (BHStA/KA), Nachlass (NL) Kneußl, Dziennik VII, wpis z 20.3.1916.

⁵ O. Jessen, *Verdun 1916. Urschlacht des Jahrhunderts*, München 2014, s. 357.

Plany niemieckiego Sztabu Generalnego

Najpierw należy spojrzeć jednak na nadrzędne plany niemieckiego Sztabu Generalnego, znanego zwykle pod pojęciem Naczelnego Kierownictwa Wojsk Lądowych (*Oberste Heeresleitung, OHL*). Otóż Naczelne Dowództwo zdecydowało na początku kwietnia 1915 r. o tymczasowym przesunięciu głównych działań wojennych z frontu zachodniego na front wschodni przeciwko Rosji. Zajęcie ważnej twierdzy przemyskiej w Galicji przez oddziały rosyjskie 22 marca 1915 r. mogło pociągnąć za sobą przystąpienie do wojny po stronie Ententy Rumunii i Włoch. Z punktu widzenia niemieckiego szefa Sztabu Generalnego Ericha von Falkenhayna chodziło więc o odciążenie najważniejszego sprzymierzeńca, który na froncie w Karpatach znalazł się pod strategiczną presją. Falkenhayn uważał jednak, że osiągnięcie decydującego zwycięstwa nad Rosją na polach bitewnych jest nierealne. Swoje zdanie opierał na wnioskach płynących z konfrontacji ograniczonych możliwości transportowych swych oddziałów z bezkresną przestrzenią wschodu. Falkenhayn dążył więc do politycznego osiągnięcia pokojowego porozumienia z Rosją. Zależało mu tylko na osłabieniu zdolności ofensywnych oddziałów carskich. Dlatego też odrzucał projekty prowadzenia operacji okrążających przez duże zgrupowania wojsk. Jednak takich operacji wielokrotnie i od dłuższego czasu domagał się jego austriacki odpowiednik generał Franz baron Conrad von Hötzendorf oraz generałowie Erich Ludendorff i Paul von Hindenburg, naczelni dowódcy armii niemieckiej na froncie wschodnim. Konflikt w łonie Naczelnego Dowództwa, podsycany także pobudkami osobistymi, zatruwał od miesięcy klimat stosunków między naczelnymi dowódcami Państw Centralnych⁶.

Decydujący głos miał jednak niemiecki szef Sztabu Generalnego i w końcu właśnie on przeformułował swoje zdanie. Falkenhayn zaplanował ograniczone terytorialnie przełamanie rosyjskich pozycji pomiędzy górną Wisłą i Beskidami. Następujące uderzenie od tyłu na pozycje rosyjskiego frontu karpackiego miało przynieść jego rozbicie na zachód od Przełęczy Łupkowskiej. Liczbę zaangażowanych w to przedsięwzięcie oddziałów niemieckich Falkenhayn chciał możliwie jak najbardziej ograniczyć ze względu na potrzeby głównego frontu zachodniego oraz wciąż zbyt szczupłe rezerwy kadrowe. Obszar pomiędzy Gorlicami i Tarnowem nadawał się szczególnie dobrze do koncentracji sił wojskowych dzięki trzem istniejącym liniom kolejowym. Ukształtowanie terenu zapewniało ochronę przed okrążeniem przez siły wroga, a brak większych rzek nie spowalniał atakujących sił. Niedostatecznie rozbudowana infrastruktura nie pozwalała natomiast dowództwu rosyjskiemu na szybkie przetrzucenie rezerw⁷. Niemiecki Sztab Generalny miał zasadniczo bardzo lekceważący stosunek do zdolności dowódczych oficerów rosyjskich. Prawdziwy respekt odczuwano jedynie wobec twardej postawy rosyjskich żołnierzy w bezpośredniej walce⁸. Jednak oddziałów 3. Armii generała Radko Dimitriewa, stacjonujących pomiędzy Wisłą i Karpatami, a składających się w dużej mierze z rezerw, strona niemiecka nie postrzegała jako szczególnie walecznych. Ochraniały one zachodnią flankę głównej rosyjskiej ofensywy w Karpatach, gdzie w związku z tym koncentrowały się główne

6 G.P. Groß, *Im Schatten des Westens. Die deutsche Kriegführung an der Ostfront bis Ende 1915*, [w:] *Die vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes*, wyd. G.P. Groß, Paderborn 2006, s. 58–64; H. Afflerbach, *The Eastern Front*, [w:] *The Cambridge History of the First World War*, vol. 1: *Global War*, ed. J. Winter, Cambridge 2014, s. 241–251. Por. H. Afflerbach, *Falkenhayn. Politisches Denken und Handeln im Kaiserreich*, wyd. 2, München 1996.

7 H. Afflerbach, *The Eastern Front...*, s. 250–253. Por. *Der Weltkrieg 1914–1918, Die militärischen Operationen zu Lande*, Bd. 7, red. Reichsarchiv, Berlin 1931, s. 346–365.

8 G.P. Groß, *Mythos und Wirklichkeit. Geschichte des operativen Denkens im deutschen Heer von Moltke d.Ä. bis Heusinger*, Paderborn 2012, s. 109.



**Generał piechoty Erich von Falkenhayn,
szef niemieckiego Sztabu Generalnego**



**Generał piechoty Franz baron Conrad
von Hötzendorf (pierwszy z prawej) szef
austro-węgierskiego Sztabu Generalnego**

wysiłki logistyczne. Zgodnie z obserwacjami Austriaków oddziałom Dimitriewa brakowało przede wszystkim amunicji i ciężkiej artylerii⁹. Cała 3. Armia dysponowała raptem czterema ciężkimi działami. Niemiecki oficer łącznikowy w głównej kwaterze dowództwa armii austriackiej w Cieszynie, gen. August von Cramon szacował na początku kwietnia 1915 r. siły rosyjskich dywizji na linii Gorlice–Tarnów na około 56 000 żołnierzy¹⁰.

W jaki więc sposób niemiecki Sztab Generalny chciał zapewnić sukces operacji przeciwko siłom wroga? W skrócie odpowiedź brzmiała następująco:

- sformowanie armii uderzeniowej składającej się z wypróbowanych w walce oddziałów i dowódców, wyposażonej w dostateczną ilość ciężkiej artylerii i amunicji;
- zastosowanie najnowszych taktycznych doświadczeń i metod walki z nasyconych techniką wojskową walk pozycyjnych na froncie zachodnim;
- zaskoczenie przeciwnika działaniami odwracającymi uwagę i ścisłe przestrzeganie tajemnicy wojskowej.

W trakcie narady w Berlinie w dn. 14 kwietnia 1915 r. Falkenhayn i austriacki szef Sztabu Generalnego Conrad von Hötzendorf uzgodnili rozpoczęcie wspólnej ofensywy i ustalili przy

⁹ O.T. von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930, s. 27 i n.; E. von Falkenhayn, *Die Oberste Heeresleitung 1914–1916 in ihren wichtigsten Entschlüssen*, Berlin 1920, s. 147; N. Stone, *The Eastern Front 1914–1917*, London [et al.] 1975, s. 135 i n.

¹⁰ O.T. Kalm, *Gorlice...*, s. 19. Liczbę czterech ciężkich dział podają N. Stone, *The Eastern Front...*, s. 130 i n.; B. Khavkin, *Russland gegen Deutschland. Die Ostfront des Ersten Weltkrieges in den Jahren 1914 bis 1915*, [w:] *Die vergessene Front...*, s. 65–85, tu s. 76; *Deutschland im Ersten Weltkrieg*, Bd. 2, *Januar 1915 bis Oktober 1917*. Kolektyw autorski pod kierownictwem Willibald Gutsche, Berlin 1968, s. 76, tu z ograniczeniem do „Angriffszentrum der 11. Armee”.



Generał major Paul Ritter von Kneuß
dowódca 11. bawarskiej DP oraz do 3 maja
1915 r. także Korpusu Kombinowanego



Generał pułkownik August von Mackensen, dowódca niemieckiej 11. Armii w charakterystycznym mundurze lejbhuzarów

tym kompetencje dowódców wojsk sprzymierzonych, budzące do tego czasu wciąż nowe kontrowersje. Przywództwo całej operacji objęło więc Naczelne Dowództwo c. i k. armii w Cieszynie. Jednak przed podjęciem każdej ważnej decyzji Conrad musiał porozumieć się z Falkenhaynem. Po raz pierwszy podczas tej wojny uzgodniono sformowanie wspólnej niemiecko-austriackiej Grupy Armii¹¹. Jej dowództwo objął już 66-letni August von Mackensen. U jego boku stanął pułkownik Hans von Seeckt, oficer Sztabu Generalnego, świetnie nadający się do objęcia stanowiska szefa sztabu i zaplanowania ofensywy¹². Seeckt w miesiącach poprzedzających ofensywę z powodzeniem wypróbowywał we Francji nową metodę ataku w wojnie pozycyjnej. Jej najważniejszym założeniem było wykorzystanie momentu zaskoczenia oraz ścisła współpraca piechoty i artylerii w trakcie walk, bowiem jego zdaniem piechota bez wsparcia artylerii nigdy nie będzie w stanie przełamać morderczego ognia broni maszynowej umocnionego obrońcy. Dlatego zmasowany grad pocisków artyleryjskich powinien osłabić morale przeciwnika i w efekcie utorować piechocie drogę przez pozycje nieprzyjacielskie. *Wiele użytego żelaza oszczędzało naszą krew* pisał po wojnie w żołnierskich słowach jeden z niemieckich generałów¹³. Metodę Seeckta można określić jako zapowiedź wyniszczających bitew materiałowych drugiej połowy I wojny światowej. Analiza liczb może potwierdzić tę tezę, i to po obu stronach frontu. Niemcy użyli pod Gorlicami około 15 dział na kilometr bieżący frontu, w lutym 1916 r. pod Verdun już 42 działa, a Anglicy jesienią

¹¹ Der Weltkrieg 1914–1918, Bd. 7, s. 361 i n.

¹² Por. R.L. DiNardo, *Breakthrough, The Gorlice–Tarnow Campaign*, 1915, Santa Barbara 2010, s. 37–41.

¹³ W. Balck, *Entwicklung der Taktik im Weltkrieg*, Berlin 1922, s. 83.

1917 r. we Flandrii mieli już ponad 200 dział na kilometr frontu¹⁴. To artyleria opanowała pola bitewne I wojny światowej!

W skład Grupy Armii Mackensena weszła c.k. 4. Armia pod dowództwem arcyksięcia Józefa Ferdynanda, stacjonująca na północ i południe od Tarnowa. Do tego doszła świeżo sformowana na Zachodzie z 8 dywizji¹⁵ i dowodzona przez Mackensena 11. Armia niemiecka. Miała ona przejąć główny ciężar uderzenia na szerokości 32 kilometrów frontu. Oddziały 11. Armii zostały przetransportowane koleją w rejon Gorlic z zachowaniem najwyższej tajemnicy¹⁶. Państwa Centralne do końca kwietnia 1915 r. zgromadziły łącznie 357 000 żołnierzy przeciwko 219 000 żołnierzy rosyjskiej 3. Armii¹⁷. Ta przewaga liczebna została spotęgowana dzięki niespotykanej dotychczas na froncie wschodnim koncentracji artylerii wielkokalibrowej. Do wyłącznej dyspozycji 11. Armii oddano 144 ciężkie działa i moździerze oblężnicze kalibru 30,5 cm, co wraz z 600 pociskami na każde działo¹⁸ stworzyło potworną siłę ognia, znacznie przewyższającą możliwości obronne strony rosyjskiej¹⁹. W celu zmylenia dowództwa sił rosyjskich siły niemieckie w północnej części frontu wschodniego otrzymały rozkaz przeprowadzenia pozorowanego ataku na Kurlandię i zasymulowania ofensywy na Rygę²⁰.

Działania 11. bawarskiej Dywizji Piechoty

Sformowanie 11. Armii do ofensywy w Galicji umożliwiła w owym czasie wewnętrzna restrukturyzacja niemieckiej armii na Zachodzie. Ogromne straty poniesione w jesiennych bitwach 1914 r. we Flandrii nauczyły Naczelne Dowództwo, by do boju nie rzucać nowo sformowanych oddziałów składających się przeważnie z naprędce przeszkolonych, kompletnie niedoświadczonych ochotników i rekrutów²¹. Z tego względu dywizje na froncie zachodnim, składające się dotychczas z 4 pułków piechoty, oddały jeden z nich do tworzonych nowych wielkich jednostek. Dzięki temu początkiem kwietnia 1915 r. utworzono 14 dodatkowych dywizji składających się z 3 pułków, powiększając rezerwy sił zbrojnych. Nowo sformowane oddziały zastąpiły natychmiast sześć wypróbowanych w boju dywizji, które wraz z ich korpusami armijnymi zostały wycofane z frontu zachodniego celem utworzenia 11. Armii. A dwie spośród tych nowo sformowanych dywizji – 11. bawarska wraz z pruską 119. – w krótkim czasie utworzyły na południe od Gorlic Kombinowany Korpus Kneußla na głównym kierunku uderzenia 11. Armii. Zgodnie z zasadą starszeństwa (*Anciennitätsprinzip*) tymczasowe dowodzenie przypadło Paulowi Ritter von Kneußl, starszemu wiekiem spośród obu dowódców dywizji.

¹⁴ Ch. Stachelbeck, *Deutschlands Heer und Marine im Ersten Weltkrieg*, München 2013, s. 42, 60. Por. F. von Rabenau, *Hans von Seeckt. Aus meinem Leben, 1866–1917*, Leipzig 1938, s. 78–81, 87–96, 120.

¹⁵ Najbardziej doświadczone były obie dywizje gwardii oraz obie wielkie jednostki z X KA (19. i 20. DP). Z kolei dywizje Korpusu Kombinowanego (119. DP oraz 11. bawarska DP) składały się z doświadczonych pułków, ale zestawionych ze sobą dopiero wiosną 1915 r. Natomiast XLI Korpus Rezerwowy powstał zimą 1914/1915 r. – przyp. red.

¹⁶ E. von Falkenhayn, *Die Oberste Heeresleitung...*, s. 69–73; R.T. Foley, *German Strategy and the Path to Verdun. Erich von Falkenhayn and the Development of Attrition 1870–1916*, Cambridge 2005, s. 134 i n.

¹⁷ *Deutschland im Ersten Weltkrieg...*, s. 76. Por. N. Stone, *The Eastern Front...*, s. 130 i n., podaje wyraźnie mniejsze łączne siły 11. Armii niemieckiej i 4. Armii c. i k. (216 000), ale relacjonuje o wyraźnej przewadze niemieckiej na odcinku przełamania.

¹⁸ Dotyczy najcięższych kalibrów. W przypadku baterii polowych było to nawet 1200 pocisków na działo – przyp. red.

¹⁹ *Der Weltkrieg 1914–1918*, Bd. 7, s. 372.

²⁰ G.P. Groß, *Im Schatten des Westens...*, s. 60; R.T. Foley, *German Strategy...*, s. 133–135.

²¹ H. Cron, *Geschichte des Deutschen Heeres im Weltkrieg 1914–1918*, Berlin 1937, s. 98.

Wszystkie pododdziały, łącznie z nowo sformowanymi dysponowały solidną bazą żołnierzy i oficerów posiadających wielomiesięczne doświadczenie frontowe i bitewne, dotyczyło to także trzech pułków 11. Bawarskiej Dywizji Piechoty²². Jej żołnierze pochodzili – w zależności od terytorialnej przynależności regimentu – z wszystkich możliwych rejonów Królestwa Bawarii. Straty poniesione w pierwszych miesiącach wojny zostały uzupełnione rezerwistami, ochotnikami i poborem rocznika 1894, a także przeniesieniami z innych bawarskich jednostek. Przykładowo jedna z kompanii piechoty licząca 290 żołnierzy na początku wojny, do chwili rozpoczęcia bitwy pod Gorlicami zmieniła skład osobowy w około 60%. Żołnierzami byli przeważnie nieżonaci mężczyźni poniżej 30 roku życia²³.

Dowództwo objął Paul Ritter von Kneußl, ambitny generał, który według opinii swoich przełożonych doskonale sprawdził się już na początku wojny we Francji jako dowódca brygady. Były dowódca dywizji uważał Kneußla za *wodza dowodzącego z przodu, nieustraszonego a także spokojnego i opanowanego również w chwilach krytycznych*²⁴. Prawą ręką Kneußla i pierwszym oficerem Sztabu Generalnego został kapitan Wilhelm Leeb: oficer nazywany przez innych oficerów sztabowych dywizji *militarnym geniuszem*²⁵, który później w jednostkach Wehrmachtu Hitlera miał awansować do stopnia feldmarszałka²⁶. Tymczasem obu tym doświadczonym oficerom nie pozostało dużo czasu na przygotowanie i przeszkolenie oddziałów sformowanych w północnej Francji. Już od 18 kwietnia 1915 r. kolej przewoziła w rejon Gorlic, transportami trwającymi 96 godzin ok. 13 000 żołnierzy dywizji z frontu zachodniego. Transporty te były tak utajnione, że nawet Kneußl nie został uprzedzony o ich miejscu docelowym. Dopiero w trakcie transportu zrozumiał, że jadą na front wschodni²⁷.

W głowach żołnierzy tkwiły silne kulturowe uprzedzenia wobec ludności zamieszkującej tereny wschodnie. W porównaniu z wysokim standardem życia w ojczyźnie po przybyciu na



Cesarz Wilhelm II (z lewej), szef sztabu 11. Armii – pułkownik Hans von Seeckt (w środku) oraz dowódca 11. Armii – generał pułkownik August von Mackensen w czasie ofensywy 1915 r.

²² *Der Weltkrieg 1914–1918*, tom 7, s. 303–306; R.L. DiNardo, *Breakthrough...*, s. 43–45; H. Kraft, *Der Anteil der 11. Bayer. Inf. Div. an der Durchbruchsschlacht von Gorlice-Tarnow*, München 1934, s. 5, 16.

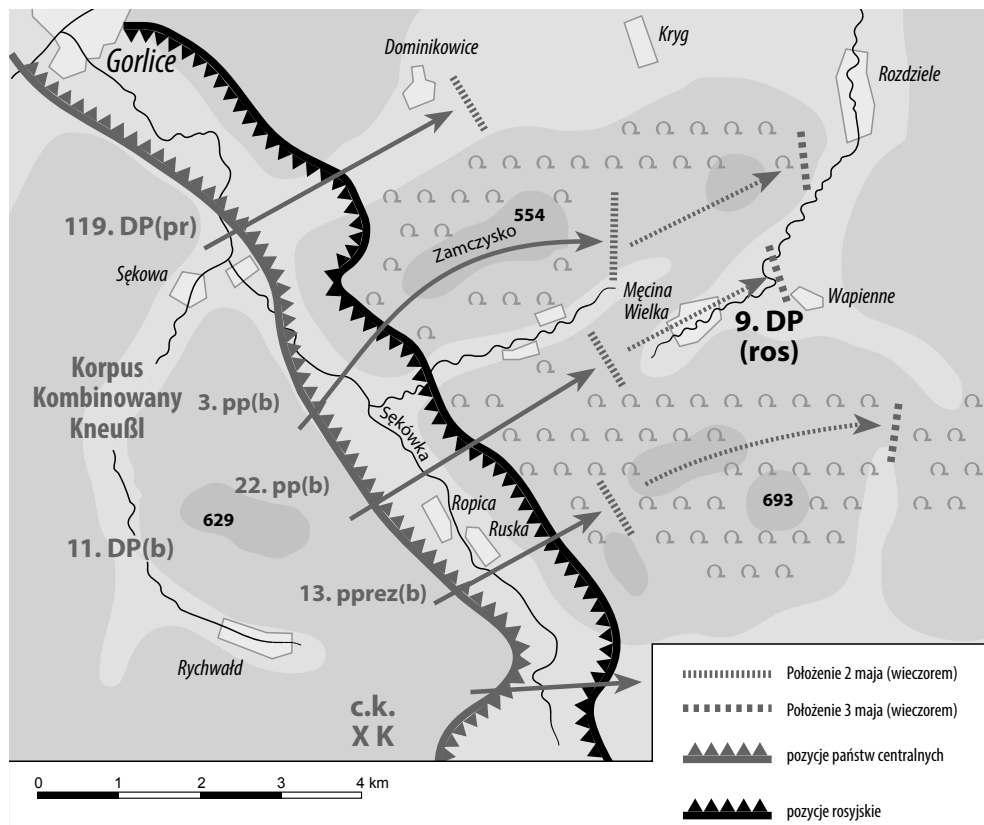
²³ BHStA/KA, *Kriegsstammrolle* 634 (8. Kompanie, 3. bayerisches Infanterieregiment). 290 żołnierzy – stan na 31. sierpnia 1914 r.

²⁴ BHStA/KA, Bayerisches Kriegsministerium (MKr) 1875, *Akte Entwürfe zu den Qualifikationsberichten über den Generalmajor Paul Kneußl*, Raporty o kwalifikacjach z 2.4. i 4.4.1915.

²⁵ Dziennik (TB) Robert von Griesenbeck XXIII, wpis z dn. 25.5.1917. Griesenbeck był oficerem ordynansowym w sztabie 11. bawarskiej Dywizji Piechoty. Jego pamiętniki i poczta polowa znajdują się w posiadaniu rodziny von Griesenbeck w Landshut.

²⁶ Generalfeldmarschall Wilhelm Ritter von Leeb, *Tagebuchaufzeichnungen und Lagebeurteilungen aus zwei Weltkriegen.*, Stuttgart 1976.

²⁷ BHStA/KA, NL Kneußl, Dziennik III, wpisy z 20.4.–24.4.1915.



Natarcie 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w dniach 2–3 maja 1915 r.

Źródło: Das Bayernbuch vom Weltkriege, Bd 1, S. 59. © ZMSBw 05818-04/TZ

miejsce szybko rozprzestrzeniło się poczucie wyższości: *Galicja zrobiła na mnie dość złe wrażenie. Dopiero tam widać, jak ładnie i porządnie mamy u siebie w domu. Takie tu dziadostwo i chlew, jakie można co najwyżej znaleźć jeszcze w Rosji* pisał w maju 1915 pocztą polową jeden z oficerów dywizji²⁸. Nieufność zakiełkowała także wobec militarnych zdolności sprzymierzeńców. Dowódca dywizji uważał wprawdzie Austriaków za *z pewnością nadzwyczaj sympatycznych ludzi, ale nie naprawdę twardych i nieugiętych żołnierzy*²⁹. Poczucie wyższości odnosiło się także do rosyjskiego przeciwnika: *Jednakowoż należy wziąć pod rozwagę, że chcemy tu pokonać Rosjan, a nie Francuzów*³⁰, zanotował przed bitwą Kneußl w swym pamiętniku. Niemal niepohamowany optymizm wywołało natomiast przydzielenie 56 ciężkich dział i moździerzy: *Rosjanie nie dadzą rady wytrzymać piekielnego ognia tej potężnej artylerii*, komentował z przekonaniem ogromną

²⁸ Ibidem, zapiski odręczne (HS), nr 1938, *Tagebücher und Briefauszüge Leutnant Eugen Hacker, Brief vom 15.5.1915*. Dalsze szczegóły o tego typu uprzedzeniach w połączeniu z poczuciem kulturowej wyższości żołnierzy niemieckich patrz P. Hoeres, *Die Slawen. Perzeptionen des Kriegsgegners bei den Mittelmächten. Selbst und Feindbild*, [w:] *Die vergessene Front...*, s. 187–192.

²⁹ BHStA/KA, NL Kneußl, Dziennik III, wpis z 26.4.1915. Por. o wzajemnych resentymencie pomiędzy Niemcami i Austriakami G. Kronenbitter, *Von „Schweinehunden” und „Waffenbrüdern”. Der Koalitionskrieg der Mittelmächte 1914/15 zwischen Sachzwang und Ressentiment*, [w:] *Die vergessene Front...*, s. 121–143.

³⁰ BHStA/KA, NL Kneußl, Dziennik III, wpis z 25.4.1915.

siłę ognia swych oddziałów³¹. Kneußl dysponował w ramach 11. Armii największą liczbą ciężkich dział: ich siła bojowa 3,5-krotnie przewyższała siłę bojową zwykłego niemieckiego korpusu armijnego³². Działa zebrano w grupy ogniowe, zebrane blisko linii frontu i podporządkowano doświadczonemu w walkach na froncie zachodnim dowódcy artylerii. Największym zgromadzeniem artylerii dysponowała więc 11. bawarska Dywizja Piechoty, której głównym celem było opanowanie pozycji rosyjskich rozlokowanych na masywie Zamczysko. Upadek tego kręgosłupa rosyjskiego frontu na południe od Ropy spowodowałby bez wątpienia powstanie decydującego wyłomu na tym odcinku frontu. Celem osiągnięcia przełamania Kneußl nakazał ścisłą współpracę poszczególnych grup artyleryjskich z piechotą. Obserwatorzy artyleryjscy znajdowali się na pierwszej linii z dowódcami piechoty i stamtąd kierować ogniem dział. W niektórych miejscach pojedyncze lekkie armaty polowe miały bezpośrednio towarzyszyć nacierającej piechocie. Oficerowie bawarscy, przebrani celem zmylenia Rosjan po części w mundury austriackie, starannie rozpoznali pozycje przeciwnika oraz użyli do tego celu także licznych samolotów. W wyniku tego ustalono, że w górzystym terenie pozycje rosyjskie wprawdzie składały się z wielu linii, ale z wyjątkiem kilku umocnionych punktów oporu nie były dostatecznie rozbudowane. Często nie zapewniały żołnierzom na froncie oraz miejscowym rezerwom dostatecznej ochrony³³. Wyraźny znak, że rosyjskie dowództwo nie liczyło się z atakiem i dlatego nie poczyniło żadnych przygotowań obronnych³⁴.

Bitwa rozpoczęła się wczesnym rankiem 2 maja 1915 r. czterogodzinnym przygotowaniem artyleryjskim prowadzonym przez wszystkie działa na rosyjską pierwszą linię. Dobre warunki widoczności panujące tej cieplej, wiosennej niedzieli ułatwiały obserwatorom artyleryjskim kierowanie ogniem. Bawarscy żołnierze zobaczyli przed sobą wstrząsający wojenny spektakl:

Godzina 6 rano. Ogłuszający grzmot przetacza się ponad głowami. Ziemia drży. Cały ogień stromotorowy bije wprost w stanowiska nieprzyjacielskiej piechoty. Od ciężkich pocisków z moździerzy³⁵ wyrzuca ziemię na wysokość budynków, belki umocnień fruwają wirując w powietrzu. Ciężka, potężna czarna chmura zasłania powoli słońce. Pokrywa następnie całe pole bitwy czarnym dymem³⁶.

Nastąpiło to, do czego zmierzało niemieckie dowództwo: jedna trzecia wszystkich rosyjskich żołnierzy na zmasowanych na pierwszej linii zginęła, odniosła rany lub została psychicznie spalizowana niezwykłą dla nich nawałnicą ognia. *Rosyjskie oddziały nie wytrzymały zmasowane-*

31 Ibidem, wpis z 28.4.1915.

32 Der Weltkrieg 1914–1918, tom 7, s. 372; Der Weltkrieg 1914–1918, Die militärischen Operationen zu Lande, Bd. 2, Berlin 1925, załącznik 2.

33 Por. BHStA/KA, 11. bayerische Infanteriedivision, tom 4, załącznik Kriegstagebuchbeilage do 28.4.1915, 21. bayerische Infanteriebrigade, dot.: Beurteilung der Angriffsverhältnisse, 28.4.1915. Por. Stone, The Eastern Front, (jak przyp. 9), s. 135 i n.; Ch. Stachelbeck, Militärische Effektivität, s. 70, 78–84.

34 Por. H. Afflerbach, Falkenhayn..., s. 291 i n.; Der Weltkrieg 1914–1918, tom 7, s. 365 i n. Przegrupowania niemieckich oddziałów znane były dowództwu rosyjskiemu, jednak własne wojska koncentrowano celem kontynuowania ofensywy w Karpatach. Por. N. Stone, The Eastern Front..., s. 136; Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (BA–MA), PH II/303 Kriegstagebuch des Oberkommandos der 11. Armee, 18.4.–30.6.1915, wpis z 2.5.1915.

35 W oryginale Mörsergeschosse, więc zapewne chodzi o haubice 21 cm, określane jako Mörser, co oznacza moździerz, a nie miotacze min (Minenwerfer). – przyp. red.

36 O.T. von Kalm, Gorlice, s. 44.

go ognia ciężkiej niemieckiej artylerii, jak brzmi zapisek w dzienniku bojowym 11. Armii³⁷. Po drugiej stronie frontu rosyjski generał Sujew telegrafował do ministra wojny:

*Niemcy zasypują pole bitwy gradem metalu, zrównując z ziemią wszystkie okopy i umocnienia, przy czym obrońcy często zostają zasypani ziemią. Oni tracą metal, a my za to życie ludzkie!*³⁸.

Rosyjskie dowództwo nie miało jednak do dyspozycji nic porównywalnego, by móc przeciwstawić się niemiecko-austriackim ciężkim działom. *Niezrozumiałym jest, że Rosjanie nie mają żadnej artylerii!*, pisał w swym pamiętniku wyraźnie zaskoczony jeden z oficerów 11. bawarskiej Dywizji Piechoty³⁹.

Jednak atak nie przebiegł całkiem bez przeszkód. Zanim żołnierze bawarskiej piechoty znajdujący się blisko nieprzyjacielskich pozycji poderwali się o godzinie 10.00 do szturm, już wcześniej ponieśli straty spowodowane przez własną artylerię strzelającą zbyt krótko⁴⁰. Dzisiaj wojskowi określają ten straszny błąd terminem „killed-by-friendly-fire”⁴¹. Następnie artyleria przeniosła ogień zbyt szybko na tylne rosyjskie linie. Piechota wstrzymywana przez ocalałe zasieki, w trudnych warunkach terenowych nie mogła nadążyć za ogniem artylerii⁴².

Żołnierze uzbrojeni byli tylko w karabiny i bagnety. Zaledwie sześć nieruchawych ciężkich karabinów maszynowych osłaniało natarcie pułku piechoty, liczącego 3000 ludzi. Stąd ogień ocalałych żołnierzy rosyjskich poczynił straszne luki w szeregach Bawarczyków. Podczas szturm na Zamczysko 3. bawarski pułk piechoty z Augsburga stracił 700 zabitych i rannych, a więc około 1/4 stanu osobowego⁴³. Nie da się opisać słowami tego strasznego umierania i brutalności zabijania na polu walki. Jeden z oficerów dywizji biorący udział w walce, pisał później:

*Tu i znowu tam koledzy beładnie upadają, zastygają nagle w pełnym biegu i bezsilnie osuwają się na ziemię, niektórzy wiją się z bólu lub nieruchomieją nagle z pełnymi przerażenia, szeroko otwartymi oczami. [...] Biada Rosjaninowi, który nie poderwie się od razu z okopu z podniesionymi rękami. Ginie natychmiast od ciosu kolbą lub pchnięcia bagnetem*⁴⁴.

Zakończenie

Mimo zaciętego oporu 2 maja wieczorem bawarscy żołnierze opanowali masyw Zamczyska. Tym samym osiągnęli zamierzony cel ataku, stwarzając jednocześnie warunki do dalszych działań dywizji i przełamania frontu. Z pomocą ognia artylerii najcięższego kalibru udało się

37 BA-MA, PH II/303 Kriegstagebuch des Oberkommandos der 11. Armee, 18.4.–30.6.1915, wpis z 2.5. 1915; N. Stone, *The Eastern Front...*, s. 136.

38 B. Khavkin, *Russland gegen Deutschland*, s. 76.

39 Dziennik Roberta von Griesenbeck V, wpis z 2.5.1915.

40 *Das Bayernbuch vom Weltkriege 1914–1918*, red. K. Krafft von Dellmensingen, F. Feeser, Bd. 2, Stuttgart 1930, s. 143.

41 Zabity przez własny ogień – przyp. red.

42 R.L. DiNardo, *Breakthrough...*, s. 55; BA-MA PH 8 I/442, Abschrift des Kriegstagebuches der 11. bayr. Inf. Div. 24.4.–30.6.1915, wpis z 2.5.1915.

43 Podana liczba wg F. von Stengel, *Das königlich bayerische 3. Infanterieregiment Prinz Karl von Bayern*, München 1924, s. 15.

44 *Das Bayernbuch vom Weltkriege...*, s. 144 i n.

tego dnia wielokrotnie złamać morale żołnierzy rosyjskich, skłaniając wielu z nich do poddania się lub zmuszając ich do ucieczki⁴⁵. Na odcinku działania 11. bawarskiej Dywizji Piechoty 2 maja 1915 r. do niewoli wzięto ponad 900 żołnierzy wroga, a na całym froncie 11. Armii ponad 17 000 Rosjan⁴⁶. Według mojej oceny o wygranej bitwie pod Gorlicami przez państwa centralne zadecydowała przede wszystkim przewaga ciężkiej artylerii. Nic więc dziwnego, że niemiecki szef Sztabu Generalnego Falkenhayn niewiele miesięcy później także na froncie zachodnim pod Verdun postawił na najcięższą artylerię, by wyczerpać wojska francuskie. Atak 11. Armii pod Gorlicami 2 maja spowodował natomiast powstanie około 4-kilometrowego wylomu we froncie rosyjskim. Dzięki natychmiastowemu wprowadzeniu rezerw armijnych w następnych dniach wylom ten przekształcił się w prawie 40-kilometrowe operacyjne przełamanie frontu. III Korpus Kaukaski, jedyna wówczas dostępna rezerwa przeciwnika trafiła do boju zbyt późno, by zapobiec rozbiciu 3. Armii Dimitriewa. Na czele 11. Armii dywizja Kneußla przekroczyła rzekę San 10 dni po rozpoczęciu ofensywy. Niewie później generał spoglądał przez swoją lornetę nożycową na umocnienia twierdzy przemyskiej, którą jego oddziały odbiły następnie z rąk Rosjan 3 czerwca 1915 r., znowu z ogromną pomocą najcięższej artylerii⁴⁷.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Abteilung Kriegsarchiv, Nachlass Kneußl, Dzienniki; Kriegsstammrolle 634 (8. Kompanie, 3. bayerisches Infanterieregiment); Bayerisches Kriegsministerium 1875, *Akte Entwürfe zu den Qualifikationsberichten über den Generalmajor Paul Kneußl*; Dziennik Robert von Griebenbeck XXIII; rękopisy (Handschriften) nr 1938: *Tagebücher und Briefauszüge Leutnant Eugen Hacker, Brief vom 15.5.1915*; 11. bayerische Infanteriedivision, Bd. 4, 79; 21. bayerische Infanteriebrigade; Bundesarchiv–Militärarchiv Freiburg im Breisgau, PH II/303 *Kriegstagebuch des Oberkommandos der 11. Armee*, 18.4.–30.6.1915; PH 8 I/442, *Abschrift des Kriegstagebuches der 11. bayr. Inf.Div. 24.4.–30.6.1915*.

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

Leeb W. Ritter von, *Tagebuchaufzeichnungen und Lagebeurteilungen aus zwei Weltkriegen.*, wyd. G. Meyer, Stuttgart 1976;
Mackensen A., *Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls aus Krieg und Frieden*, wyd. W. Foerster, Leipzig 1938.

● OPRACOWANIA

Afflerbach H., *Falkenhayn. Politisches Denken und Handeln im Kaiserreich*, wyd. 2, München 1996;
Afflerbach H., *The Eastern Front*, [w:] *The Cambridge History of the First World War*, vol. 1: *Global War*, ed. J. Winter, Cambridge 2014;

⁴⁵ Por. podsumowanie Ch. Stachelbeck, *Militärische Effektivität...*, s. 84–89; O.T. Kalm, *Gorlice*, s. 49–58, s. 124 i n.

⁴⁶ BHStA/KA, 11. bayerische Infanteriedivision, tom 79, *Übersicht der größeren Gefechte und der bis jetzt festgestellten Verluste und Beute*. Straty własne (zabici, ranni, zaginieni) wyniosły 964 ludzi. BA–MA, PH II/303 *Kriegstagebuch des Oberkommandos der 11. Armee*, 18.4.–30.6.1915, wpis z 2.5.1915.

⁴⁷ Szczegóły dalszej ofensywy por. R.L. DiNardo, *Breakthrough...*; P. Kneußl, *Przemysł. Maj–Juni 1915*, b.m.w. 1925.

- Balck W., *Entwicklung der Taktik im Weltkriege*, Berlin 1922;
- Cron H., *Geschichte des Deutschen Heeres im Weltkriege 1914–1918*, Berlin 1937;
- Das Bayernbuch vom Weltkriege 1914–1918*, red. K. Krafft von Dellmensingen i Friedrichfranz Feeser, Bd. 2, Stuttgart 1930;
- Der Weltkrieg 1914–1918, Die militärischen Operationen zu Lande, Bd. 7*, red. Reichsarchiv, Berlin 1931;
- Deutschland im Ersten Weltkrieg*, Bd. 2, *Januar 1915 bis Oktober 1917*, Hrsg. Gutsche W., Berlin 1968;
- DiNardo R.L., *Breakthrough, The Gorlice–Tarnow Campaign*, 1915, Santa Barbara 2010;
- Falkenhayn E., *Die Oberste Heeresleitung 1914–1916 in ihren wichtigsten Entschlüssen*, Berlin 1920;
- Foley R.T., *German Strategy and the Path to Verdun. Erich von Falkenhayn and the Development of Attrition 1870–1916*, Cambridge 2005;
- Groß G.P., *Im Schatten des Westens. Die deutsche Kriegführung an der Ostfront bis Ende 1915*, [w:] *Die vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes*, wyd. G.P. Groß, Paderborn 2006;
- Groß G.P., *Mythos und Wirklichkeit. Geschichte des operativen Denkens im deutschen Heer von Moltke d.Ä. bis Heusinger*, Paderborn 2012;
- Hoeres P., *Die Slawen. Perzeptionen des Kriegsgegners bei den Mittelmächten. Selbst und Feindbild*, [w:] *Die vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes*, wyd. G.P. Groß, Paderborn 2006;
- Jessen O., *Verdun 1916. Urschlacht des Jahrhunderts*, München 2014;
- Kalm O.T. von, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930;
- Khavkin B., *Russland gegen Deutschland. Die Ostfront des Ersten Weltkrieges in den Jahren 1914 bis 1915*, [w:] *Die vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes*, wyd. G.P. Groß, Paderborn 2006;
- Kraft H., *Der Anteil der 11. Bayer. Inf.Div. an der Durchbruchsschlacht von Gorlice–Tarnow*, München 1934;
- Kronenbitter G., *Von „Schweinehunden“ und „Waffenbrüdern“. Der Koalitionskrieg der Mittelmächte 1914/15 zwischen Sachzwang und Ressentiment*, [w:] *Die vergessene Front. Der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung. Im Auftrag des Militärgeschichtlichen Forschungsamtes*, wyd. G.P. Groß, Paderborn 2006;
- Rabenau F., *Hans von Seeckt. Aus meinem Leben, 1866–1917*, Leipzig 1938;
- Stachelbeck Ch., *Deutschlands Heer und Marine im Ersten Weltkrieg*, München 2013
- Stachelbeck Ch., *Militärische Effektivität im Ersten Weltkrieg. Die 11. Bayerische Infanteriedivision 1915–1918*, Paderborn 2010;
- Stengel F., *Das königlich bayerische 3. Infanterieregiment Prinz Karl von Bayern*, München 1924;
- Stone N., *The Eastern Front 1914–1917*, London [et al.] 1975;
- Wendt H., *Verdun 1916. Die Angriffe Falkenhayns im Maasgebiet mit Richtung Verdun als strategisches Problem*, Berlin 1931.

Summary

THE 11TH BAVARIAN INFANTRY DIVISION IN THE BREAKTHROUGH AT GORLICE

This article discusses the engagement of the 11th Bavarian Infantry Division on the 2nd May 1915. The unit was positioned at the right flank of the German 11th Army, facing difficult terrain. The division's later prestige was owed to its success at Gorlice. The division was

formed in the spring of 1915 from experienced infantry regiments which became excess following the reduction of the number of regiments in a division from four to three. Its soldiers were critical of the conditions in Galicia and looked down at their Austro-Hungarian ally. However, the division managed to break through enemy lines, and the credit for the win should be attributed primarily to artillery, especially heavy artillery which wrought havoc on the enemy lines and demoralized its troops. These experiences were later used in the war of attrition on the Western Front.

Kawaleria niemiecka pod Gorlicami

Z działań pułku rotmistrza von Savoye na prawym skrzydle
11. Armii Mackensena 2–6 V 1915 roku

BOGUSŁAW GŁÓD

SĘKOWA

Geneza pułku von Savoye

W maju 1915 roku podczas Ofensywy Gorlickiej w ramach niemieckiej 11. Armii pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena siły kawalerii niemieckiej liczyły 3000 szabel, sformowanych w dwudziestu sześciu szwadronach i operujących jako kawaleria dywizyjna¹.

Pod Gorlicami pułk „von Savoye” stanowił kawalerię dywizyjną 11. bawarskiej Dywizji Piechoty. O ile w maju 1915 roku regimенты kawalerii dywizyjnej składały się z czterech szwadronów (w dywizjach rezerwowych z trzech) po 4 oficerów i 180 żołnierzy każdy, o tyle pułk „von Savoye” liczył 16 oficerów 540 kawalerzystów, co w piechocie odpowiadało sile połowy batalionu (dwóch kompanii)².

Pułk rotmistrza von Savoye był jednostką specyficzną, składającą się ze szwadronów pochodzących z trzech różnych pułków kawalerii, zatem był to oddział kombinowany. Również zadanie jakie jej postawiono mocno go wyróżniało spośród pozostałych jednostek kawalerii biorących udział w ofensywie gorlickiej. Pułk von Savoye spełniać miał bowiem rolę forpoczty prawego skrzydła niemieckiej 11. Armii i, wysuwając się daleko przed jej główną linię natarcia, opanować miał rejon Nowego Żmigrodu i tym samym zablokować drogę odwrotu oddziałom rosyjskim (min. XXIV Korpusowi Armijnemu) wychodzącym z Karpat. Jak się okazało, pomimo wszelkich starań i ofiarności kawalerzystów zadania tego nie udało się w pełni zrealizować.

W skład pułku von Savoye weszły następujące pododdziały kawalerii:

- 1. szwadron 2. pułku szwoleżerów „Taxis”³,
- 4. szwadron 7. pułku szwoleżerów „Książę Alfons”,
- 5. szwadron 7. (westfalskiego) pułku dragonów.

Skoncentrowanie całej niemieckiej 11. Armii na gorlickim froncie wymagało ogromnego zaangażowania taboru kolejowego. Dla każdej jednostki, w tym i niemieckiej kawalerii, wyliczono wielkości potrzebnych składów. Według niemieckich wyliczeń z okresu tuż przed I wojną światową, w stuosiowy pociąg o długości łącznej 550 m można było zawagonować bądź szwadron

¹ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, T. 1, Warszawa 1937, s. 333.

² H. Cron, *Die Organisation des Deutschen Heeres im Weltkrieg*, Berlin 1923, s. 53; *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, B. 1: *Grenzschlachten im Westen*, Berlin 1925, s. 686 i n.; N. Thomas, *The German Army in World War I (1) 1914–15*, Oxford 2003, s. 33–37.

³ Szerzej zob. F. Bronner, *The royal Bavarians 2nd Chevauleger*, (<http://2chevauleger.org/Resources/Bav-chevbook2013.pdf>), 2013, s. 3.

ze sztabem pułku, bądź półtora szwadronu⁴. Do przewożenia całego pułku „von Savoye” potrzebne było zatem około 2–3 takich składów.

Wszystkie szwadrony kawalerii niemieckiej, jakie miały wziąć udział w nadchodzącej ofensywie, przejeżdżały przez Kraków. Tak było i w przypadku szwadronów pułku rotmistrza von Savoye. W nocy z 21 na 22 kwietnia dotarły tam koleją 4. i 5. szwadron 7. pułku dragonów (dalej 4./7. i 5./7. pułku dragonów). Miasto to było punktem zbornym dla wszystkich oddziałów kawalerii 11. Armii niemieckiej Augusta von Mackensena. Oba szwadrony przybyły z Prus Wschodnich z okolic Kolna. Następnie 4./7. pułku dragonów został przydzielony do 81. Dywizji Rezerwowej, natomiast 5./7. pułku dragonów do 11. bawarskiej Dywizji Piechoty⁵.

Dowódca 7. pułku dragonów – mjr von Flotow otrzymał przydział do sztabu XLI Korpusu Rezerwowego, dowodzonego przez generała piechoty Hermanna von François. Natomiast 4./7. pułku dragonów miał wraz z oddziałem kolarzy działać jako jednolity oddział w ramach tego korpusu⁶.

Konie, które trafiły do Galicji, były osłabione trudami wojny i ledwie mogły sprostać zadaniom, jakie wyznaczono poszczególnym szwadronom jazdy. Kawalerzyści tymczasem w trakcie marszu na front mogli poznać się nawzajem oraz przyrzeć się zgromadzonemu masom ludzi i sprzętu, które miały wkrótce rozpocząć przełamanie pod Gorlicami.

Cała Galicja Zachodnia stała się jednym wielkim składem materiałów wojennych dla dywizji mających wziąć udział w przełamaniu pod Gorlicami. Dla 11. bawarskiej Dywizji Piechoty, która miała operować na prawym skrzydle niemieckiej 11. Armii, wyznaczono miejscowość Łosie, gdzie miała zostać skoncentrowana pasza, obrok oraz wszelkiego typu wozy i furmanki. Dywizja ta otrzymała 136 galicyjskich koni, które zaprzęgnięto do swych wozów (specjalne wytyczne nakazały, aby skierowano je do kolumn transportowych), a zwolnione w ten sposób niemieckie konie zostały skierowane do kuchni polowych oraz wozów sanitarnych, gdzie zaprzęgnięto je po cztery sztuki. Dla zmniejszenia ciężaru zdecydowano, by wszystkie austriackie pojazdy taborowe ładować tylko do połowy. Następnie zestawiono je w kolumnę, która pod osłoną kawalerii wyruszyła 27 kwietnia o godz. 6.00 rano do Grybowa i tam została rozładowana. Sprzęt saperski oraz



Dragon z 7. pułku dragonów

⁴ *Felddienst-Ordnung*, Berlin 1908, s. 153, pkt 529.

⁵ A. Benary, *Geschichte des Dragoner-Regiments Generalfeldmarschall Prinz Leopold von Bayern (Westfälisches) Nr. 7. von 1860–1919*, Berlin 1931, s. 158–160.

⁶ F. Bronner, *The royal Bavarians 2nd Chevauleger*, 2013, s. 16–17.

pozostałe ciężkie wozy miały pozostać w Łosiu do nocy. Z kolei pakunki, stalowe tarcze osłonowe oraz sprzęt saperski zostawiono tam do 28 kwietnia, a następnie przewieziono je w kilku transportach⁷.

Działania pułku rotmistrza von Savoye w operacji gorlickiej

2 maja 1915

Gdy trwało przygotowanie artyleryjskie, kawaleria w ukryciu, schowana przed ostrzałem nieprzyjacielskiej artylerii, czekała, aż piechurzy rozerwą front nieprzyjaciela. Wówczas to jazda miała rozpocząć wojnę manewrową⁸.

Gdy nadszedł rozkaz wymarszu, szwadrony rotmistrza von Savoye pobrały amunicję i wyruszyły na front. By oszczędzić konie, kawalerzyści na wąskich, kamienistych, górskich drogach i ścieżkach szli pieszo, prowadząc swoje wierzchowce. Na drodze prowadzącej do Gorlic:

widać było hechtgrau i feldgrau – na przemian zmieniające się barwy mundurów, artyleria, piechota oraz kolumny amunicyjne wszystko to w nieprzebranym tłoku i ścisku maszerowało przed siebie. Niby jakiś niesamowity chaos a mimo to wszystkie człony kolumny płynęły w jednym kierunku łącząc się w jeden gigantyczny organizm [...] Jak okiem sięgnąć wszędzie nieprzebrany, niepowstrzymany ludzki nurt, którego nic nie jest w stanie powstrzymać⁹.

Kawalerzyści, którzy zaczęli marsz na końcu kolumny, z czasem wysunęli się na jej czoło, mijając po drodze zamaskowane plandekami łodzie pontonowe¹⁰.

Kurz unoszący się nad maszerującymi żołnierzami dawał się im we znaki, jednakże surowo zakazano picia wody ze strumieni, gdyż obawiano się wybuchu epidemii cholery. W takich warunkach doskwierało wszystkim pragnienie. W marszu minęli prowadzonych w przeciwną stronę rosyjskich jeńców, a pilnujący ich wartownicy obwieścili kawalerzystom korzystny przebieg przełamania frontu. W końcu żołnierze rotmistrza von Savoye dotarli do pozycji wyjściowych, ciągnących się bezpośrednio przy wsi Siary, gdzie dostrzeli widoczne ślady krwawych zmagania – odrzucone na bok hiszpańskie kozły czy odłamki pocisków¹¹. W samej wsi, w budynku szkoły, znajdował się punkt opatrunkowy, gdzie *na kilku metrach kwadratowych placu, stłoczeni byli, boleśnie cierpiący lecz silni bohaterowie, zniesieni z pola bitwy pod Sękową. Wszyscy stłoczeni na niewielkiej przestrzeni*¹².

Już pierwszego dnia ofensywy pojawiła się okazja do wykorzystania kawalerzystów rotmistrza von Savoye. Po południu 119. Dywizja Piechoty wykonała zwrot w lewo¹³, co spowodowało powstanie luki między nią, a 11. bawarską Dywizją Piechoty. W takiej sytuacji dowódca 21. Królewskiej Bawarskiej Brygady Piechoty, generał major Karl Ritter von Schoch około 14.30 wydał rozkaz wprowadzenia do działań pułku rotmistrza von Savoye, nakazując jednocześnie przepro-

7 O.T. von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930, s. 14 i n.

8 A. Benary, *Geschichte des Dragoner...*, s. 161.

9 Ibidem.

10 Zgodnie z rozkazem z 27 kwietnia, bawarska 11. DP otrzymała dodatkowo dywizyjną kolumnę mostowo-transportową. (H. Kraft, *Der Anteil der 11 Bayer. Inf. Div. an der Durchbruchschlacht von Gorlice–Tarnow*, München 1934, s. 15).

11 A. Benary, *Geschichte des Dragoner...*, s. 158–168.

12 Ibidem, s. 163.

13 Szerzej zob. artykuł Jarosława Centka w niniejszym zbiorze – przyp. red.



Niemieccy kawalerzyści w walce pieszej

wadzenie rozpoznania na odcinku: północne zbocze masywu Zamczysko¹⁴ (wzgórze 554)–wieś Dominikowice–wieś Kobylanka. Do wykonania zadania wyznaczono obydwie szwadrony bawarskich szwoleżerów. W ten sposób niemiecka kawaleria wysunęła się poza linie nacierających oddziałów własnych¹⁵.

Siły rotmistrza von Savoye udały się ku skrzyżowaniu dróg Sękowa–Gorlice–Siary, mijając opuszczone pozycje. W rejonie cmentarza w Sękowej natrafili na baterię ciężkich haubic polowych kalibru 15 cm, wchodzącą w skład Grupy Artylerii Ciężkiej kpt. Duwała de Navarre, wciąż ostrzegającą stanowiska rosyjskie, znajdujące się w rejonie góry Łysula (wzgórze 554). Wyglądało to:

jakby piorun, ogłuszający grzmot, trzask jakich z gardzieli biły z luf haubice by po około 5-6 sekundach pęknąć z łoskotem na skraju tego lasu, tak że fontanna ziemi na kilka metrów wylatywała w powietrze¹⁶.

Tymczasem dla trzeciego ze szwadronów rotmistrza von Savoye w tym dniu nie wyznaczono żadnych rozkazów. Dopiero w nocy skierowano go do pościgu. Kawalerzyści wyruszyli w ciemnościach, omijając przy tym opuszczone przez Rosjan okopy oraz zaskoczyli także zaskoczyli wycofujące się niewielkie zgrupowanie nieprzyjaciela i wziąć wszystkich żołnierzy do niewoli.

Ponieważ piechurzy nie byli w stanie uszczelnić całego frontu, kawalerzystom rotmistrza von Savoye przydzielono zadanie osłony w rejonie drogi Gorlice–Nowy Żmigród. Rozpoznanie

¹⁴ Masyw obejmował bezimienne wzgórze 507 oraz Łysulę (wzgórze 554).

¹⁵ O.T. von Kalm, *Gorlice*, s. 62; H. Kraft, *Der Anteil...*, s. 28.

¹⁶ A. Benary, *Geschichte des Dragoner-Regiments Generalfeldmarschall...*, s. 164.

bliskie, prowadzone przez pododdziały kawalerii dywizyjnej, donosiło, że siły rosyjskie między tą drogą a znajdującymi się na prawo od niej wzniesieniami zostały rozbite i znajdowały się w odwrocie¹⁷.

3 maja

Rozpoznanie przeprowadzone przez szwadrony rtm. Savoye o godz. 13.30 wykazało, że Rosjanie okopali się na odcinku pomiędzy wschodnim skrajem lasu na masywie Zamczysko (wzgórze 554) a Krygowska Góra¹⁸ (wzgórze 488) i w miejsca te ściągają kolejne posiłki¹⁹.

Tymczasem w godzinach popołudniowych sytuacja na prawym skrzydle 11. bawarskiej Dywizji Piechoty nadal była niejasna. Znajdujący się na skraju tej dywizji 13. bawarski rezerwowy pułk piechoty zwrócił się frontem w kierunku wschodnim i zlokalizował silnie obsadzone rosyjskie stanowiska na wzgórzu Ferdel. Z powodu braku precyzyjnych rozkazów, jak również informacji ze sztabu 11. bawarskiej Dywizji Piechoty, zdecydowano się oprzeć na rozpoznaniu bliskim, prowadzonym przez kawalerię. W tym celu wysłano patrole, z których jeden skierowano do Męciny Wielkiej, aby tam zdobyć jakieś informacje z dowództwa 21. Królewskiej Bawarskiej Brygady Piechoty²⁰.

W nocy z 3 na 4 maja, dowodzący Korpusem Kombinowanym generał piechoty Otto von Emmich postanowił wydzielić grupę specjalną, która otrzymała zadanie zablokowania Rosjan w rejonie Żmigrodu. W jej skład wszedł również pułk „von Savoye”.

4 maja

W rejonie działań 11. bawarskiej Dywizji Piechoty rozpoznanie prowadziła Grupa Prennsteinera, składająca się z sześciu kompanii piechoty (III batalion oraz dwie kompanie z I batalionu 13. bawarskiego rezerwowego pułku piechoty) wraz z czterema ciężkimi karabinami oraz patrolem kawalerzystów z 7. pułku dragonów. Ustaliła ona, że góra Mały Ferdel (wzgórze 577) była zbyt silnie obsadzona przez nieprzyjaciela, aby ją opanować jej siłami. Dlatego około godz. 6.30 skierowała się przez południową część Wapiennego w kierunku góry Ferdel (wzgórze 649)²¹.

Warto zauważyć, że tym manewrem tym niemieccy kawalerzyści w praktyce zastosowali zasady regulaminowe, które mówiły, że kawaleria jest w stanie jedynie stwierdzić rozciągłość skrzydeł, rejon ześrodkowania oraz podejście ewentualnych rezerw nieprzyjacielskich, nie dostarczając jednak własnej piechocie szczegółów potrzebnych jej do prowadzenia walki²².

Działania kawalerzystów rotmistrza von Savoye dostarczyły żołnierzom 22. bawarskiego pułku piechoty informacji, że w ich kierunku posuwają się z północnej części Foltusza siły rosyjskie szacowane na dwa bataliony²³.

Nieustannie ponaglani Niemcy zdołali wyminąć wycofujące się siły rosyjskie. Obrońcy sprowadzali przeciwko nim kolejne posiłki i przeprowadzali kontrataki, nie byli jedna w stanie zmienić biegu wydarzeń. W takiej sytuacji pół szwadronu Sommerhoffa otrzymało polecenie aby po opanowaniu Woli Cieklińskiej przeprowadzić rozpoznanie na linii Pielgrzymka–Zawada

¹⁷ Ibidem, s. 158–168.

¹⁸ Zwana również Dubnakową Górą

¹⁹ H. Kraft, *Der Anteil...*, s. 30.

²⁰ O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 148.

²¹ H. Kraft, *Der Anteil...*, s. 36.

²² W. Balck, *Rozwój taktyki w ciągu Wielkiej Wojny*, Warszawa 2012, s. 143.

²³ H. Kraft, *Der Anteil...*, s. 38.

Osiecka. Tymczasem wskutek rosyjskiego kontrataku znaczna część artylerii 119. Dywizji Piechoty znalazła się w zagrożeniu, które jednak szybko zostało zneutralizowane i ofensywa na tym odcinku mogła być kontynuowana²⁴.

Celem dalszych działań było jak najszybsze wyjście nad Wisłokę w rejonie Żmigrodu i zablokowanie drogi Krempna–Kąty–Żmigród–Jasło, by odciąć siły rosyjskie walczące w Karpatach. W tym celu już wieczorem 4 maja oddział wydzielony (I batalion z 22. bawarskiego pułku piechoty, 4 ckm-y i bateria artylerii) zajął pozycję w rejonie góry Pagórek (wzgórze 519), leżącej na wschód od Mrukowej. Napotkał tu na silny opór, broniącej się na trzeciej linii obrony, rosyjskiej 49. Dywizji Piechoty gen. Michaiła Andrejewicza Priasłowa), co znacznie spowolniło natarcie 11. bawarskiej Dywizji Piechoty. W takiej sytuacji generał von Kneußl nakazał, by kawalerzyści rotmistrza von Savoye wyrzucili nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego stanowisk. Razem z siłami 11. bawarskiej Dywizji Piechoty mieli zablokować drogę na Nowy Żmigród. Bawarzy otrzymali także polecenie zdobycia mostu na Wisłoce, znajdującego się w tej miejscowości.

W celu wykonania zadania kawalerzyści rotmistrza von Savoye zostali wzmocnieni sekcją karabinów maszynowych oraz baterią artylerii. By ubezpieczyć się od strony Nowego Żmigrodu obsadzili górę Pagórek, ogniem zaś zablokowali drogę odwrotu rosyjskiej 48. Dywizji Piechoty gen. Ławra Kornilowa²⁵, która usiłowała się wydostać z Karpat w kierunku północno-wschodnim²⁶.

W dniach 4 i 5 maja szwadron dragonów prowadził działania rozpoznawcze i marsze na większe odległości, szukając rosyjskich tylnych straży oraz zmagając się z ciężkimi warunkami terenowymi. Z tego względu nie uczestniczył w walkach pod Nowym Żmigrodem. Ostatecznie został skierowany na Przełęcz Dukielską, po drodze jednak natknął się na okopanego nieprzyjaciela, przez co przydzielono mu zadanie zablokowania drogi odwrotu sił rosyjskich²⁷.

5 maja

Wczesnym rankiem 5 maja 1915 r. kawalerzyści rotmistrza von Savoye przeprowadzili rozpoznanie rejonu Mrukowa–Jaworze–Desznica. Już o 6.00 rano szwoleżerowie z 1. szwadronu zameldowali, że zajęli wzgórza 406 oraz 389, które leżały na południowy zachód od Nowego Żmigrodu.

Z kolei pół 5. szwadronu 7. pułku dragonów miało wspierać 13. bawarski rezerwowy pułk piechoty w natarciu na linii Pielgrzymka–Samoklęski–Mrukowa–Brzezowa, prowadzonym w kierunku wzgórz leżących na południe od Desznicy. Następnie grupa ta miała opanować wzgórza 463, 500, 471, leżące pomiędzy miejscowościami Skalnik, Jaworze, Desznica oraz Kąty. Pierwsze dwa z tych wzniesień atakowali również szwoleżerowie z 4. szwadronu. Celem tego manewru było zamknięcie Rosjanom drogi odwrotu idącej z Krempnej przez Kąty na Nowy Żmigród.

Po oswobodzeniu Nowego Żmigrodu pułk von Savoye przekroczył Wisłokę. Po godzinie 16.00 około 1–2 km za miasteczkiem na drodze w kierunku Dukli Bawarczycy z 4. szwadronu dostali się pod ostrzał rosyjskiej piechoty i artylerii, prowadzony ze Starego Żmigrodu, co przyniosło im znaczne straty, pomimo iż z odsieczą pojawili się dragoni oraz działa niemieckie. Dopiero koncentracja artylerii dywizyjnej w sile sześciu baterii pokonała Rosjan.

²⁴ Ibidem, s. 39.

²⁵ Szerzej o okrażeniu tej dywizji zob. artykuł Walentina Juszkii, opublikowany w niniejszym zbiorze.

²⁶ H. Kraft, *Der Anteil...*, s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 41 i n.



Niemieccy kawalerzyści w marszu

Co ciekawe, kawalerzyści pułku von Savoye przeprowadzili szarżę w rejonie Łysej Góry. Gdy jednakże natknęli się na silny ogień piechoty rosyjskiej, wycofującej się z rejonu Dukli, przerwali szarżę i rozpoczęli walkę w szyku pieszym. Sytuację uratowało przybycie 2. szwadronu bawarskich szwoleżerów wraz z artylerią. Tak te wydarzenia opisał Roman Frodyma:

W tym samym dniu grupa młodych oficerów patrzyła przez lornety na toczącą się bitwę na Łysej Górze, skąd po chwili popędziło 13 koni bez jeźdźców, ponieważ Rosjanie nad drogą do Dukli nad wsią obsadzili się dogodnie; w zasadzkę wpadł z kolei jadący w pogoni oddział niemieckiej kawalerii. Sypnął się gęsty ogień, kilkunastu kawalerzystów zostało zabitych i rannych, pozostali zajęli stanowiska obronne, konie popędziły aż do Żmigrodu, tu próbowano je zatrzymać, ale te pogalopowały dalej w stronę Gorlic. Potem artyleria położyła ogień na pozycje Rosjan i zmusiła ich do odwrotu²⁸.

Dnia 5 maja piechota korpusu generała Emmicha swoimi czołówkami zajęła Duklę, a siły główne Bawarów wkroczyły do Nowego Żmigrodu. W takiej sytuacji pułk von Savoye skierowany został do zablokowania przejścia przez Przełęcz Dukielską, którą miał się przebić cały XXIV Korpus Armijny. Gdy dotarł na miejsce okazało się, że pozycje rosyjskie zostały opuszczone. Na tym kończy się udział pułku von Savoye w przełamaniu pod Gorlicami²⁹.

²⁸ R. Frodyma, *Gorące wzgórza. Z walk w rejonie Nowego Żmigrodu w maju 1915 roku*, „Płaj” 32 wiosna 2006, str. 125–130; INDIA, *Ocalone od zniszczenia*, „Odkrywca” 7/2002, s. 38 i n.

²⁹ A. Benary, *Geschichte des Dragoner...*, s. 160.

Zakończenie

Działania podjęte w przełamaniu gorlickim w pasie natarcia 11. bawarskiej Dywizji Piechoty pomimo trudnego beskidzkiego, porośniętego dzikim lasem terenu, zostały zakończone sukcesem. Zaslugę tę można przypisać również kombinowanemu pułkowi kawalerii rotmistrza von Savoye. Jego wachlarzowe działanie przed frontem Korpusu Kombinowanego pozwoliło niemieckiemu dowództwu na w miarę systematyczne rozeznanie w sytuacji na prawym skrzydle 11. Armii Mackensena.

Ponadto dodatkowe zadanie, jakim było zablokowanie dróg wychodzących z Karpat przed znajdującymi się tam rosyjskimi oddziałami pokazało, że można było użyć kawalerii jako formacji szybkiego reagowania, działającej na wysuniętych pozycjach. Historia wojskowości pokazuje jak dalece niebezpieczne bywają takie działania, tym bardziej że wydzielone siły miały zablokować o wiele silniejszego nieprzyjaciela. Pomimo iż nie udało się okrążyć wszystkich jednostek rosyjskich stojących po południowej stronie Karpat, to wzięcie do niewoli części XXIV Korpusu Armijnego stanowiło pewien sukces w pierwszych dniach majowej ofensywy. Zaciętość walk w rejonie na południowy-zachód oraz na wschód od Nowego Żmigrodu tylko potwierdza, jak ważnym czynnikiem w tych zmaganiach był ten stosunkowo niewielki oddział kawalerii.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA

Felddienst-Ordnung, Berlin 1908

● OPRACOWANIA

Benary A., *Geschichte des Dragoner-Regiments Generalfeldmarschall Prinz Leopold von Bayern (Westfälisches) Nr.7. von 1860–1919*, Berlin 1931;

Balck W., *Rozwój taktyki w ciągu Wielkiej Wojny*, Warszawa 2012;

Cron H., *Die Organisation des Deutschen Heeres im Weltkriege*, Berlin 1923;

Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914–1918*, T. 1, Warszawa 1937

Der Weltkrieg 1914 bis 1918, B. 1: *Grenzschlachten im Westen*, Berlin 1925;

Kalm O.T. von, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930;

Kraft H., *Der Anteil der 11 Bayer. Inf. Div. an der Durchbruchsschlacht von Gorlice–Tarnow*, München 1934;

Thomas N., *The German Army in World War I (1) 1914–15*, Oxford 2003.

● INTERNET

Bronner F., „The royal Bavarian 2nd Chevauleger: <http://2chevauleger.org/Resources/Bavchevbook2013.pdf>

Summary

THE GERMAN CAVALRY AT GORLICE. RITTMEISTER VON SAVOYE'S REGIMENT ON THE RIGHT FLANK OF THE 11TH ARMY, 2–6 MAY 1915

This article concerns the activities of the combined cavalry regiment under Rittmeister (cavalry captain) von Savoye. The regiment comprised three squadrons; two of Bavarian chevau-

légers, and one of Westphalian dragoons. The regiment was deployed in Paul Ritter von Kneuß's Combined Corps's zone of action (Otto von Emmich took over the command on 3rd May). The regiment's combat trail led from Sękowa to Dukla, via Sokół and Nowy Żmigród. Its tasks included routine cavalry actions, i.e. reconnaissance, patrolling and securing as well as escorting Russian prisoners to the rear. Von Savoye's regiment carried out one additional task, as it constituted an element of the 11th Army's right flank vanguard and was meant to capture the area of Nowy Żmigród and thus block Russian troops (the XXIV Corps, among others) retreating from the Carpathians. As it turned out, despite the cavalrymen's efforts and dedication, the regiment was only partially successful in carrying out this task.

Działania pruskiej 119. Dywizji Piechoty w dniach 2 i 3 maja 1915 r.

JAROSŁAW CENTEK

UNIwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wstęp

Działan pruskiej¹ 119. Dywizji Piechoty w dotychczasowej historiografii polskiej i powszechnej nie poddano głębszej analizie, mimo iż sąsiednie wielkie jednostki doczekały się opracowań swoich walk w bitwie pod Gorlicami². Niniejszy artykuł, który według autora winien choć częściowo tę lukę zapełnić, bazuje głównie na dzienniku bojowym 119. Dywizji Piechoty³, publikowanych rosyjskich rozkazach i meldunkach⁴ oraz historiach poszczególnych pułków piechoty tej wielkiej jednostki⁵. Pewne uzupełnienie stanowią również monografie bitwy gorlickiej⁶.

Dla 119. Dywizji Piechoty przełamanie pod Gorlicami było pierwszą większą bitwą⁷, jednakże została zestawiona z doświadczonych pułków piechoty, zabranych wiosną 1915 r. z innych dywizji, celem sformowania nowej wielkiej jednostki⁸.

Organizacja stron

119. Dywizja Piechoty⁹

- dowódca: generał major Karl von Behr
- szef sztabu: kapitan Hemmerich
- 237. Brygada Piechoty (generał major von Suter)

¹ 119. DP wchodziła w skład Królewskiej Armii Pruskiej, a wśród jej żołnierzy znajdowało się wielu Polaków z Wielkopolski czy Pomorza.

² P. Kukurowski, *Udział 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w walkach w Beskidzie Niskim w 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci II. Śladami I wojny światowej*, red. M. Łopata, Gorlice 2009, s. 74; M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46 im Weltkrieg 1914/1918*, Berlin 1935; O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 46 im Weltkrieg*, Zeulenroda 1938.

³ Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (BA-MA), PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

⁴ *Горлицкая операция*, Москва 1941.

⁵ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment Nr. 58 im Weltkriege*, Zeulenroda 1934, s. 74; M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46 im Weltkrieg 1914/1918*, Berlin 1935; O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 46 im Weltkrieg*, Zeulenroda 1938.

⁶ O.T. von Kalm, *Gorlice*, Oldenburg-Berlin 1930.

⁷ *Ruhmeshalle unserer Alten Armee*, Leipzig b.d.w., s. 160.

⁸ Szerzej zob. H. Cron, *Die Organisation des deutschen Heeres im Weltkriege. Dargestellt auf Grund der Kriegsakten*, Berlin 1923, s. 43.

⁹ Opracowano na podstawie: O.T. von Kalm, *Gorlice*, s. 197; por. *Ruhmeshalle...*, s. 74.

- 46. pułk piechoty – płk von Arent
- 58. pułk piechoty – płk Zwenger
- 46. rezerwowy pułk piechoty – płk Matthiaß
- kawaleria dywizyjna:
 - 3. szwadron 1. pułku ułanów
 - 3. szwadron 1. pułku ułanów
 - 4. szwadron pułku królewskich strzelców konnych
- artyleria:
 - 237. pułk artylerii polowej (6 baterii armat 7,7 cm) – ppłk Krulle
 - 3. bateria bawarskiego 2. rezerwowego pułku artylerii pieszej – por. Duval de Navarre
- pionierzy
 - 237. kompania pionierów
 - 4. kompania 21. batalionu pionierów

Korpus Kombinowany, do którego należała dywizja, dysponował również stosunkowo liczną artylerią ciężką. Przydzielono do niego:

- 2 c.k. baterie armat górskich
- c.k. baterię haubic górskich
- 2 c.k. baterie haubic 15 cm
- c.k. baterię armat 12 cm
- I dywizjon 4. rezerwowego pułku artylerii pieszej – mjr Zehlicke
- ½ II dywizjonu 14. rezerwowego pułku artylerii pieszej – kpt. Crell
- III dywizjon 4. pułku artylerii pieszej – mjr Trüsedt
- III dywizjon 14. rezerwowego pułku artylerii pieszej – ppłk Nitsche
- 215. oddział lekkich miotaczy min
- 216. oddział lekkich miotaczy min
- bawarski 101. oddział średnich miotaczy min
- bawarski 1. oddział ciężkich miotaczy min

Przynajmniej część z powyższych pododdziałów wspierała swoim ogniem żołnierzy 119. Dywizji Piechoty w ich pasie natarcia. Na obecnym etapie badań udało się ustalić, że ciężkie miotacze min w trakcie przygotowania artyleryjskiego ostrzeliwały zabudowania na odcinku 58. pułku piechoty.

W pasie natarcia 119. Dywizji Piechoty operował przede wszystkim 35. briański pułk piechoty generalnego adiutanta księcia Gorczakowa z 9. Dywizji Piechoty. Rejon Gorlice–Sokół zaś obsadzał 243. chełmski pułk piechoty z 61. Dywizji Piechoty¹⁰.

9. Dywizja Piechoty

- dowódca: generał porucznik Iosif Semionowicz Łoszynow
- szef sztabu: podpułkownik: Anton Ilicz Prochopowicz

¹⁰ Горлицкая операция..., szkice 9 i n.

- I Brygada
 - 33. jedlicki pułk piechoty
 - 34. sewski pułk piechoty generała hrabiego Kamińskiego
- II Brygada
 - 35. briański pułk piechoty generalnego adiutanta księcia Gorczakowa
 - 36. orłowski pułk piechoty marszałka księcia warszawskiego hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego
- IX Brygada Artylerii

61. Dywizja Piechoty

- dowódca: Pantalejmon Nikołajewicz Simanskij
- szef sztabu: ?
- I Brygada
 - 241. siedlecki pułk piechoty
 - 242. łukowski pułk piechoty
- II Brygada
 - 243. chełmski pułk piechoty
 - 244. krasnostawski pułk piechoty
- LXI Brygada Artylerii

Przygotowania do natarcia

Przydzielony 119. Dywizji Piechoty pas natarcia rozgraniczony był od prawej linią *Sękowa–361–381 na południe od Krygu–424 na wschód od Rozdziela* z lewej zaś *dwór Nowy Dwór*¹¹–*Gorlice–278*–wzgórze Urwisko (325)–Libusza–wzgórze 307 (na zachód od wsi)–*307–góra Tata-rówka* (na północny wschód od wsi Lipinki)¹².

Luzowanie sił austro-węgierskich przeprowadzono w nocy z 27 na 28 kwietnia. Manewr odbył się wprawdzie bez większych problemów, ale przykładowo żołnierze z 46. pułku piechoty musieli wcześniej przejść około 40 km i po dotarciu do okopów byli już zmęczeni¹³. Niemcy z 119. Dywizji Piechoty trafili jednakże na spokojny odcinek. Jeden z żołnierzy pisał nawet, że *to była miła wojna, rzadko tylko jakiś szrapnel zakłócał spokój*¹⁴.

Nic zatem dziwnego, że okres do rozpoczęcia szturmów minął bez istotniejszych działań¹⁵. Jedynie w nocy z 1 na 2 maja 1915 r. doszło do poważniejszych starć, kiedy to Niemcy wyrzucili z podwórza kościelnego w Sękowej pododdział rosyjski oceniany przez nich na kompanię piechoty¹⁶.

W ramach przygotowań do szturmów pułki piechoty 119. Dywizji Piechoty zostały wzmocnione zwierzętami jucznymi, które miały zapewnić dostarczanie zaopatrzenia po przełamaniu frontu. Żołnierzy zaś wyposażono w cztery żelazne porcje¹⁷.

¹¹ Na austro-węgierskiej mapie oznaczony jako *Nowodwor*.

¹² BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹³ M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...* s. 96.

¹⁴ *Ibidem*, s. 97

¹⁵ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.



**Pułkownik Matthiaß,
dowódca 46. rezerwowego pułku piechoty**



**Pułkownik Zwenger,
dowódca 58. pułku piechoty**

Na prawym skrzydle dowódca dywizji, generał von Behr, sformował Grupę Suter, podporządkowując 46. pułkowi piechoty I batalion z 46. rezerwowego pułku piechoty wraz z kompanią karabinów maszynowych tego pułku oraz kompanię pionierów. Miała ona za zadanie przerwać drogę Sękowa–Kobyłanka¹⁸. Z kolei do przeprowadzenia natarcia pomocniczego wyznaczono 58. pułk piechoty wraz kompanią pionierów. Na czele tych sił stanął pułkownik Zwenger, dowódca 58. pułku piechoty¹⁹. Ponieważ uderzenie na grupę budynków na przedmieściu Gorlic mogło przynieść duże straty, uznano, że szturm nastąpi zależnie od efektu ognia ciężkich moździerzy²⁰.

Natomiast Grupa Matthiaß, w składzie II i III batalionu 46. rezerwowego pułku piechoty stanowiła rezerwę dywizyjną²¹. Ten ostatni batalion został podzielony na dwie części – na czele pierwszej (kompanie 9. i 11.) stanął kapitan von Chorus (dowódca 9. kompanii), drugą zaś (kompanie 10. i 12.) kierował bezpośrednio dowódca batalionu, major von Puttkamer²².

¹⁸ *Ibidem*; O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 59; M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 98; *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Bd. 7, Berlin 1931, s. 380

¹⁹ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 74.

²⁰ O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 59.

²¹ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

²² O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 40.

Działania 2 maja 1915 r.

Rosjanie oceniali, że na odcinku ich 61. Dywizji Piechoty w nocy z 1 na 2 maja 1915 r. nieprzyjaciół prowadził tylko *rzadki ogień artyleryjski ciężkich i lekkich dział, ale przeciwnik nie przejawiał aktywnych działań*²³. Z kolei w pasie rosyjskiej 9. Dywizji Piechoty, której pozycje sięgały od Ropy do Banicy, *od wieczora do nastania świtu przeciwnik podejmował wysiłki przesunięcia się do przodu z głównej pozycji, by zbliżyć się do obrońców*. Działania te prowadzono w centrum pozycji obronnych dywizji oraz przeciwko pozycjom obronnym 35. briańskiego pułku piechoty, naprzeciw którego stały oddziały 119. Dywizji Piechoty²⁴.

Z okopów 46. pułku piechoty w nocy z 1 na 2 maja wysłano szereg patroli celem *rozpoznania i przecięcia rosyjskich zasieków*²⁵. Zapewne wykorzystano przewidziane do tego celu przerwy w ostrzale²⁶. Obrońcy nie pozostawiali jednak bierni i ostrzeliwali zwiadowców ogniem karabinowym²⁷.

O godzinie 6.00 w całym pasie przełamania rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie, które miało trwać cztery godziny. W ciągu ostatniej z nich do kanonady włączyły się miotacze min²⁸. Dzięki korzystnej pogodzie z łatwością można było obserwować przygotowanie artyleryjskie²⁹. Według dziennika bojowego 119. Dywizji Piechoty, jak na dłoni były widoczne *rosyjskie pozycje od Gorlic do blisko na zachód od Sękowej, jak i teren leżący za nimi*³⁰. Stan ten zapewne jednak nie trwał długo, gdyż wybuchy pocisków artyleryjskich szybko pokryły rosyjskie pozycje dymem³¹.

W pasie 119. Dywizji Piechoty pojawiły się pogłoski, że Rosjanie opuścili swoją główną linię obrony i zajęli tyłowe okopy, co oznaczałoby, że działa niemieckie strzelają do pustych rowów. Jednakże meldunki z pododdziałów znajdujących się na pierwszej linii szybko je zdementowały – obrońcy wciąż znajdowali się na pozycjach³².

W trakcie przygotowania artyleryjskiego Rosjanie odpowiadali słabo, ograniczając się do ostrzeliwania szrapnelami niemieckiej pierwszej linii. Najbardziej ucierpiała Sękowa³³. Pociski obrońców zadawały straty sztykującym się do ataku żołnierzom I batalionu 46. pułku piechoty.

Ostatecznie skuteczność przygotowania artyleryjskiego oceniono jako dobrą, gdyż 58. pułk piechoty zameldował, że ostrzał ciężkich miotaczy min, skierowany na skrzyżowanie dróg – z Gorlic do Szymbarku oraz z Gorlic do Sękowej – *odpowiadał oczekiwaniom. Budynki zostały zniszczone, a broniącym się w nich Rosjanom zadano duże straty*³⁴.

Już o 7.00 rano, kiedy grzmiały działa, sztab 119. Dywizji Piechoty zajął stanowisko bojowe³⁵. Dla utrzymania łączności z sąsiednimi dywizjami wydelegowano do nich oficerów łącz-

23 Штаб 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 112, s. 96

24 *Ibidem*.

25 M. Zunehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

26 Szerzej zob.: H. von François, *Gorlice 1915. Der Karpathendurchbruch und die Befreiung von Galizien* Leipzig 1922, s. 47; J. Kirchmayer, *Artyleria w bitwie pod Gorlicami 2.–5.V.1915. (Studium artylerii armii)* „Przegląd Artyleryjski” 1938, z. 3, s. 246

27 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 37.

28 H. von François, *Gorlice 1915...*, s. 48.

29 BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

30 *Ibidem*

31 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 37.

32. BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

33 *Ibidem*.

34 *Ibidem*.

35 *Ibidem*.

nikowych³⁶. Nieco ponad dwie godziny później, wciąż przed atakiem, generał von Behr wydał rozkaz, by rezerwy w chwili szturmie przemieściły się w rejon *masywnego kościoła* w Sękowej. Wzywano także po odbiór rozkazów do sztabu dywizji oraz nakazywano ustanowić *natychmiastowe połączenie kablowe przez sztab brygady*³⁷.

O 10.02 do szturmie ruszył 46. pułk piechoty z Grupy Suter. Każdy z jego batalionów wsparty był plutonem karabinów maszynowych. Gdy żołnierze rzucili się do szturmie, Rosjanie otworzyli ogień. Atakującym zwłaszcza dały się we znaki nieprzyjacielskie ckm, umieszczone na pozycjach flankujących³⁸.

Natarcie najłatwiej rozwijało się na jego prawej flance, gdyż już niecałe pół godziny później żołnierze dotarli do skraju wzgórza 507, utrzymując przy tym łączność z sąsiednią bawarską dywizją³⁹. Był to spory sukces, zważywszy że w niektórych miejscach na odcinku tego regimentu pozycje rosyjskie miały być oddalone nawet o 900 metrów⁴⁰. Na tym skrzydle 119. Dywizji Piechoty nastąpiła również koncentracja ognia artyleryjskiego, co niewątpliwie przyczyniło się do utorowania drogi atakującym⁴¹. Tam też zresztą dywizja skupiła wszystkie swoje wysiłki, licząc, że opanowanie wzniesień na prawej flance przyczyni się do upadku rosyjskiej pierwszej linii na innych odcinkach pasa natarcia dywizji⁴².

Z kolei według raportu I batalionu 46. rezerwowego pułku piechoty:

*w pierwszej linii po 2 plutony 2. i 3. komp[anii], trzecie plutony posuwały się z odstępem 50 m, 1. i 4. komp[ania] 100 m w rozwiniętym szyku w trzeciej linii. Czołowe linie strzeleckie przy opuszczaniu okopów natychmiast otrzymały słaby ogień od przeciwnika silnie okopanego na linii 501–312 (1 km na północ od Sękowej). Ogień wzmógł się najmocniej, gdy własni strzelcy posunęli się około 150 m; zaczyna się także silny ogień flankujący, który przynosi nam duże straty. Szturm może dopiero być prowadzony dalej po tym, jak elementy 1. i 4. komp[anii] zostają wprowadzone w tyralierę. Po przekroczeniu zasieków zostaje wzięty czołowy nieprzyjacielski okop, około 150 Rosjan wziętych do niewoli; elementy 1. i 2. komp[anii] zdobyły 2 karabiny maszynowe*⁴³.

Jednakże I batalion 46. pułku piechoty został wręcz rozstrzelany ogniem broni maszynowej, jego straty krwawe miały wynieść 7 oficerów i 343 szeregowych. Liczby te obejmują wprawdzie cały dzień, ale znaczna ich część została poniesiona właśnie w czasie szturmie⁴⁴. Zdaniem dowódcy batalionu, majora von Platena, przyczyną było przede wszystkim za słabe przygotowanie artyleryjskie, które niedostatecznie zmiękczyło pozycje obrońców⁴⁵.

Grupa Zwengera, jak wspomniano, miała wykonać zadanie pomocnicze. Najpierw do szturmie ruszył II batalion 58. pułku piechoty. Jednak dwa plutony 8. kompanii, które miały nacierać

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

³⁹ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 58.

⁴² L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice-Tarnow*, Oldenburg 1918, s. 40 i n.

⁴³ O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 36.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 41.

⁴⁵ *Ibidem*.

jako pierwsze pod ogniem rosyjskich ckm-ów nie zdołały nawet opuścić swoich okopów. Inny pluton, nacierający przez otwarty teren, został przygwożdżony do ziemi⁴⁶. Do akcji natychmiast weszły ciężkie moździerze, rozmieszczone w pasie natarcia 58. pułku piechoty, które już o 10.02 zniszczyły rosyjski pluton ckm⁴⁷. Dopiero to otworzyło drogę do dalszego natarcia, które z łatwością osiągnęło pierwszy okop nieprzyjaciela. Wówczas do niewoli dostała się duża grupa rosyjskich żołnierzy wraz z bronią maszynową⁴⁸. Walki miały być jednak ciężkie, a starcia wśród zabudowań przyniosły wysokie straty⁴⁹. Reszta 58. pułku piechoty (w pierwszej linii były dwa bataliony) wciąż jednak oczekiwała rozstrzygnięcia na odcinku Grupy Sutura⁵⁰.

Podporucznik Altermann z 8. kompanii 58. pułku piechoty pisał, że przed szturmem żołnierze:

przykucali gotowi do skoku przy przedpiersiu, przenikliwy gwizdek i jak jeden człowiek cały pluton rzucił się na wroga co sił wzdłuż szosy.

Natychmiast uderzył w nas morderczy ogień, pojawiły się duże straty, mimo to dotarliśmy do 100 m przed nieprzyjacielskimi zasiekami, gdzie rzuciliśmy się na ziemię i otworzyliśmy ogień. Wyraźnie widzieliśmy nieprzyjacielskie okopy przed nami, blisko przy szosie strzelały na nas dwa rosyjskie ckm-y, które wyraźnie widzieliśmy. [...] Niczym kosa [...] ścinały nasze szeregi. Jakikolwiek kierowanie ognia skończyło się, ponieważ sąsiadujący ze mną żołnierze polegli. Kto podniósł głowę, zostawał załatwiony⁵¹.

Z kolei ppor. Krantz ze znajdującej się z tyłu kompanii ckm wspominał:

zobaczyłem wówczas obraz, jaki w w całej wojnie widziałem tylko raz. Pole było jeszcze chmurą prochu. Wówczas, o ile dało się sięgnąć okiem, z obniżenia wynurzyli się ludzie, szare postacie. Widziano tylko nogi, równomiernie kroczące nogi i sunące z karabinami w rękę i naprzód w równinę. Niezapomniane wrażenie tego natarcia [prowadzonego] jak na poligonie trwało tylko sekundy⁵².

(...) także z prawej, z zalesionej góry, bił gwałtowny ogień piechoty. Gdyby tylko Bawarczycy najpierw zdobyli tę górę. Widzieliśmy i słyszeliśmy, jak tam walczone⁵³.

Ową „zalesioną górą” było najprawdopodobniej wzgórze 507, skąd można było flankować cały pas natarcia 119. Dywizji Piechoty. Zostało ono opanowane już o 10.45 dzięki współpracy skrzydłowych elementów 11. bawarskiej Dywizji Piechoty oraz II batalionu 46. pułku piechoty⁵⁴.

⁴⁶ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 74.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; O.T. von Kalm, s. 62; W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 74.

⁴⁹ O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 62.

⁵⁰ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 74; O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 62.

⁵¹ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 77.

⁵² O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 38.

⁵³ *Ibidem*, s. 39.

⁵⁴ M. Zunehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

W pasie III batalionu 46. pułku piechoty nacierały wszystkie cztery kompanie. W szybkim tempie dotarły w rejon Kościoła w Sękowej i do rosyjskich pozycji, zaległy jednak o 11.00 przed zasiekami⁵⁵. W tej rejon dotarł także I batalion regimentu. By *dać atakowi nowy rozmach*, dowódca pułku wprowadził do działania dwie kompanie tego pododdziału⁵⁶. Oddziały szybko się przemieszały, ale broniący się jeszcze w okopach Rosjanie się poddali⁵⁷.

Po opanowaniu pierwszego rosyjskiego okopu I batalion 46. pułku piechoty ścigał *nieprzyjaciela uchodzącego w kierunku północno-wschodnim i około 4 po południu zajął linię 354–349 (1 km na południowy wschód od Sokół⁵⁸)*, zebrał się potem w lasku *na północ od 312, 1 km na północny wschód od Sękowej i pozostał tu do nocy w gotowości bojowej*⁵⁹.

W szturmie pierwszej rosyjskiej pozycji wzięły również niemieckie karabiny maszynowe, rozdzielone plutonami⁶⁰. Jeden z pododdziałów zajął stanowiska ogniowe w folwarku na południe od Sękowej, skąd ogniem flankującym miał ostrzeliwać pozycje obrońców⁶¹. Później, po opanowaniu pozycji rosyjskich, wykorzystano broń maszynową do umocnienia zdobytych okopów i przygotowania się do oparcia ewentualnego kontrataku⁶². Zgodnie z wcześniejszymi założeniami, podciągnięto również odwody, wprowadzając do Sękowej II batalion 46. rezerwowego pułku piechoty, gdzie miał on oczekiwać dalszych rozkazów⁶³. Tymczasem o 11.22 I batalion tego pułku dotarł do *małego lasu między kościołem w Sękowej a lasem wysokopiennym ze [wzgórza] 507*⁶⁴.

Także na lewym skrzydle dywizji trwały bardzo ciężkie walki. Jak pisał ppor. Altermann, *komp[ania] powoli posuwała się naprzód, ze wszystkich stron spadał z łoskotem na nas ogień, walczono o każdy dom. [...] Atak ugrzązł, ponieważ Rosjanie wciąż silnie obsadzali Gorlice*⁶⁵.

Podporucznik Altermann tak wspominał dalsze natarcie:

*około 13 osiągnęliśmy północny skraj Gorlic; przed nami leżała szeroka łąka, która po prawej kończyła się na wzgórzu Sokół⁶⁶. Tu zebrałem kompanię, podzieliłem ją i poszedłem potem flankująco w luźnych liniach strzeleckich na jeszcze znajdujące się w rosyjskich rękach wzgórze Sokół. Po krótkim natarciu dostaliśmy stamtąd silny ogień ckm. Przy tym dostałem postrzał w biodro, który mnie natychmiast przewrócił. Jednak ogień wkrótce ustał, przekazałem kompanię kapralowi Müllerowi, który dalej nacierał na wzgórze Sokół. Wkrótce przyszli noszowi, którzy mnie odnieśli*⁶⁷.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 101.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Wieś w pobliżu Gorlic na prawym brzegu Ropy, dziś część tego miasta.

⁵⁹ O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preußische...*, s. 36 i n.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 41.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 40.

⁶⁴ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

⁶⁵ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 77.

⁶⁶ Najprawdopodobniej chodzi o wzgórze w rejonie wsi, wśród których znajdują się koty 346 i 349.

⁶⁷ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 77.

W tym czasie według nieaktualnych już meldunków generała Siergieja Dobrowolskiego (Dobrorolskiego), szefa sztabu rosyjskiej 3. Armii, elementy pułku chełmskiego (243. pp) *trzymały się twardo w Gorlicach i na wzgórzu 346* jedynie jego skrzydło miało lekko się cofnąć pod naporem sił XLI Korpusu Rezerwowego⁶⁸. Meldowano także, iż *pułk briański trzyma się flankami na pierwszych miejscach, centrum u wzgórza 321 odszedł nieco do tyłu*. Większe sukcesy mieli odnieść Bawarczycy, atakujący na południe od Sękowej, którzy zmusili obrońców do odwrotu na drugą linię obrony⁶⁹. Sztab 3. Armii informował również wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, że *przeciwko Gorlicom na odcinku 61. Dywizji teraz toczy się intensywny bój; tu Niemcy atakują w sile 4–5 pułków. Przeciwko 9. Dywizji toczy się powolne natarcie Niemców i Austriaków*⁷⁰.

Około 13.00 sztabowi 119. Dywizji Piechoty zgłoszono, że siły rosyjskie, szacowane na brygadę o 11.15 miały wymaszerować z Biecza przez Libuszę na Gorlice lub Kobylankę. Po drodze były one obserwowane przez lotnictwo⁷¹. Natychmiast poinformowano o tym generała von Sutura i pułkownika Matthiaßa. Ten pierwszy dowiedział się także o powrocie sił pułkownika Zwengera pod jego dowództwo oraz otrzymaj rozkaz, który nakazywał mu *zwinięcie nieprzyjacielskiej pozycji w lesie Sokół i punktu oporu na punktu oporu na [wzgórzu] 346*⁷². Z kolei pułkownik Matthiaß miał się zająć zabezpieczaniem prawej flanki Grupy Sutura⁷³. Samo wejście rosyjskich posiłków do akcji według Niemców miało wyglądać następująco:

*w końcu około 4 popołudniu z Kobylanki wynurzyła się kolumna marszowa. Po naszej stronie pole bitwy wydawało się wymarłe. Pozwolono podejść wrogowi jeszcze bliżej, potem rozpętał się huragan. Ze wszystkich stron kolumna zostaje zasypana ogniem artylerii, tak że jak najszybciej robi zwrot. Brygady więcej tego dnia już nie widziano*⁷⁴.

Identyfikacja sił, o których mówią materiały niemieckie, nie jest łatwa. Mniej więcej w czasie, o którym mowa, z Biecza wymaszerował 252. chociński pułk piechoty z 63. Dywizji Piechoty. Jednakże skierował się on na Binarową⁷⁵. Najprawdopodobniej były to inne elementy z tej wielkiej jednostki, która rozlokowana była w rejonie Biecza, a którą podporządkowano dowódcy X Korpusu celem ratowania sytuacji na froncie⁷⁶. Brygada z 81. Dywizji Piechoty wyruszyła w tym czasie z Nowego Żmigrodu w kierunku odcinka 9. Dywizji i jest mało prawdopodobne, by Niemcy aż tak się pomylili⁷⁷.

Mniej więcej w tym samym czasie dokonano także przemieszczenia artylerii polowej 119. Dywizji Piechoty. Jednocześnie nakazano, by dwie baterie z rejonu Sękowej wspierały Gru-

68 Хольм. Начальнику штаба главнокомандующего, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 121, s. 98 i n.

69 *Ibidem*.

70 Хольм. Главнокомандующему, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 128, s. 101.

71 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice-Tarnow...*, s. 41 i n.

72 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

73 *Ibidem*.

74 L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice-Tarnow...*, s. 42.

75 Командиру Хотинского Полка, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 118, s. 97 i n.

76 Сипетница. Начальнику 63-й Дивизии Генералу Антипову, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 125, s. 100.

77 Змигрод. Начальнику 81-й Дивизии Генералу Чистякову, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 126, s. 100.

pę Matthiaßa, a pozostałe zajęły stanowiska się w rejonie Nowej Wsi⁷⁸. Natomiast sztab dywizji wczesnym popołudniem przeniósł się w rejon kościoła w Sękowej⁷⁹.

O 13.30 dowódca piechoty dywizyjnej nakazał pułkownikowi von Arentowi by z II batalionem 46. pułku piechoty oraz I batalion 46. rezerwowego pułku piechoty zajął linię od skraju lasu na północ od wzgórza 507 do wzgórza na zachód od koty 306, uszykował się frontem na wschód i utrzymał pozycję⁸⁰. Zadanie nie zostało jednak wykonane, gdyż I batalion 46. pułku piechoty przydzielono Grupie Suter, II batalion Grupie Matthiaß, a trzeci batalion miał stać się rezerwą dywizyjną⁸¹.

Silny opór rosyjski w lesie Sokół skłonił sztab 119. Dywizji Piechoty, by skierować przeciwko tej pozycji Grupę Sutura, która wykonała zwrot w lewo i ruszyła przeciwko temu obiektowi⁸². Dowódca III batalionu 46. pułku otrzymał przed atakiem na las Sokół rozkaz zebrania swoich kompanii. Realizacja tego działania przyniosła kolejne straty. Batalion jednak zdołał się zebrać we wsi Sokół i oczekiwał dalszych rozkazów⁸³.

Zdecydowano się także rzucić odwody – dwie kompanie 46. pułku piechoty w kierunku lasu Sokół⁸⁴. Natarcie na ten obiekt koordynował osobiście generał von Suter, który udał się do Sękowej. Oprócz owych kompanii miał do dyspozycji I batalion 46. rezerwowego pułku piechoty, który zajął Dominikowice i następnie zbliżył się do tegoż lasu⁸⁵. Pułkownik von Arent nakazał o 11.45, by I i III batalion 46. pułku piechoty skręciły w kierunku lasu przy kocie 349–lasu Sokół⁸⁶. Spodziewano się twardego oporu Rosjan, gdyż sztab 119. Dywizji Piechoty miał meldunki o *umocnionej pozycji na linii 554 Zamczysko–349*⁸⁷. Siły prawej flanki po opanowaniu północnego stoku Zamczyska oraz koty 349 zmieniły kierunek natarcia z północno-wschodniego na północny, by móc włączyć się w działania w rejonie wsi Sokół⁸⁸. W ramach przygotowań do szturmowania wzgórza na północ od tej miejscowości miały być ostrzelane ogniem haubic 15 i 21 cm⁸⁹.

Około 14 kapitan von Chorus ze swoją wzmocnioną plutonem piechoty kompanią został skierowany na Sokół, celem oskrzydlenia pozycji rosyjskich. W tym czasie reszta 11. kompanii, kierowana przez kapitana Hundta zaatakowała las Sokół, wychodząc przy tym na tyły Rosjan. Manewr ten miał doprowadzić do rozbicia przeciwnika i wzięcia do niewoli ponad 500 obrońców⁹⁰.

Ponieważ Grupa Suter, utrzymując łączność z Bawarami ruszyła w kierunku wschodnim, a reszta dywizji skręciła na północ w kierunku wzgórza Urwisko (kota 325)⁹¹, gdzie *wycofała się [...] rosyjska piechota, o ile nie dała się wziąć do niewoli*⁹². Z tego względu w oddziałach 119. Dy-

78 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

79 *Ibidem*

80 M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 101.

81 *Ibidem*.

82 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

83 M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 101.

84 Najprawdopodobniej terminem tym określano kompleks leśny w pobliżu tej wsi.

85 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

86 M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 101.

87 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

88 L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 41.

89 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 41.

90 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 40.

91 *Der Weltkrieg...*, Bd. 7, s. 381.

92 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

wizji Piechoty wytworzyła się luka⁹³. Do jej załatwienia dopiero po 16.00 skierowano stanowiący rezerwę Korpusu Kombinowanego półbatalion majora von Puttkamera⁹⁴. Z kolei I batalion 58. pułku piechoty został rzucony w przerwę między 119. a 11. bawarską Dywizję Piechoty⁹⁵.

Jak zapisano w dzienniku bojowym dywizji, sukcesy atakujących złamały morale obrońców, którzy od tej pory:

nie bronili się [...] bardzo twardo. Wszędzie widziano [...] jak Rosjanie przy zbliżaniu się oddziałów szturmowych⁹⁶ wychodzili z okopów, zwarcie i z podniesionymi rękoma oddawali się naszym oddziałom albo opuszczali w pośpiechu pozycje i uciekali do tyłu w nieuporządkowanych masach⁹⁷.

Po opanowaniu Sokoła kapitan von Chorus uderzył na *silnie umocnioną pozycję* na 346, którą udało mu się opanować dzięki atakowi z flanki⁹⁸. Mimo optymistycznego wizerunku walk o kotłę 346, zawartego w historii 46. pułku piechoty, miały one w rzeczywistości przynieść atakującym spore straty⁹⁹. Wcześniej na to wzgórze wdarło się w ten rejon centrum 58. pułk, a rosyjską pozycję zdobyto dopiero około 15.00 po wezwaniu ognia artylerii¹⁰⁰. Mniej więcej w tym samym czasie inne elementy 119. Dywizji Piechoty zajęły również wzgórze 349 na południowy wschód od Sokoła¹⁰¹.

Po opanowaniu wzgórz w rejonie wsi Sokół okazało się, że oddziały 119. Dywizji są mocno pomieszczone i wyczerpane, a posuwają się w lesistym terenie na tyle wolno, że straciły kontakt bojowy z Rosjanami¹⁰². Przemieszczenie musiało być dość znaczne, gdyż w oficjalnej historii pułkowej 46. pułku piechoty zrezygnowano z rozrysowywania szkicu walk z 2 i 3 maja, ponieważ *ruchy batalionów i kompanii w większości nie dają się jasno rozróżnić i ustalić*¹⁰³. W każdym razie po tych walkach I batalion 58. pułku piechoty oraz pluton z III batalionu tego pułku skoncentrował się na podwórzu kościelnym w Sękowej¹⁰⁴. Z kolei III batalion 58. pułku piechoty wprowadzono w tym czasie na pierwszą linię¹⁰⁵. Również II batalion 46. rezerwowego pułku piechoty został około 15.00 został skierowany z podwórza kościelnego w Sękowej do złuzowania 46. pułku piechoty. Znalazł się w ogniu piechoty i szrapnelowym prowadzonym z Dominikowic. Wówczas śmiertelnie ranny został major Morgenroth, dowódca batalionu¹⁰⁶. Po południu sztab Korpusu Kombinowanego nakazał, by 119. Dywizja Piechoty w łączności

93 *Der Weltkrieg...*, Bd. 7, s. 381.

94 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 40.

95 W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 75.

96 W oryginale *Sturmtruppen*. Nie chodzi tu oczywiście o specjalistyczne bataliony szturmowe, tworzone później w Niemczech, ale po prostu o oddziały wyznaczone do przeprowadzenia szturm.

97 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

98 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 40.

99 *Der Weltkrieg...*, Bd. 7, s. 380.

100 BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

101 *Der Weltkrieg...*, Bd. 7, s. 380.

102 *Ibidem*, s. 381.

103 M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

104 W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preussische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 75.

105 *Ibidem*.

106 O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische...*, s. 40.

z Bawarami opanowała *obszar punkt 361 na wschód od Dominikowic–288 koło Kobylanki*¹⁰⁷. W takiej sytuacji pułkownik Matthiaß otrzymał rozkaz *zaatakować w rejonie punkt 361–306*. Do dyspozycji otrzymał również batalion 58. pułku, który znalazł wcześniej skierowano w *kie-runku na 306 skrzyżowanie Sokół–Kryg–Kobylanka*¹⁰⁸.

W takiej sytuacji Grupa Matthiaß uderzyła w rejon koty 306 (koło Dominikowic)–wzgórze na południe od „K” w wyrazie „Kobylanka” na arkuszu austro-węgierskiej *Spezialkarte*. Z kolei Grupa Suter miał zebrać dwa bataliony i przedłużyć tę linię do dworu w Urwisku¹⁰⁹. Natomiast pułkownik von Arent miał udać się z dwoma batalionami (I i III batalionem 46. pułku piechoty) na drogę Sokół–Kobylanka, gdzie stał się rezerwą dywizyjną¹¹⁰.

Wieczorem generałowi majorowi von Suterowi nakazano wydzielenie dwóch batalionów do dyspozycji dowództwa dywizji, zabezpieczenie koty 346 od strony Gorlic, a przy użyciu *pozosta-tych sił zdobyć [...] północną część Urwiska*¹¹¹.

Przed 18.00 siły rosyjskiej 61. Dywizji Piechoty miały wycofać się na pozycję, której lewe skrzydło dochodziło do koty 288 koło Kobylanki. Z kolei stanowiska 9. Dywizji Piechoty winny przebiegać linią *od lewej flanki 61. Dywizji na wzgórze 361, Dominikowice, wzgórze 488 koło Rozdziela, wzgórze 649 i dalej na południe do prawej flanki 49. Dywizji*¹¹². Na miejscu czekały już przygotowane okopy¹¹³. W kolejnym, złożonym krótko później meldunku, informowano szefa sztabu 3. Armii, iż lewe skrzydło 61. Dywizji Piechoty wycofywało się w rejon Kobylanki. Z kolei *pułki 9. Dywizji, także pod naporem przeciwnika, odchodzą na linię 288, 488, Wapienne [...] Pułki 81. Dywizji jeszcze nie przyszły w rejon 9. Dywizji*¹¹⁴.

Major von Puttkamer otrzymał rozkaz, by o 19.15 rozpocząć uderzenie na rosyjskie pozycje obronne ma masywie Zamczysko. Dzięki wsparciu artyleryjskiemu ciężkich haubic pozycję tę udało się opanować bez większych problemów¹¹⁵. Wydaje się również, że i wyczerpanie obrońców całodziennymi walkami miało swój wpływ na utratę tych stanowisk¹¹⁶.

Tymczasem o 19.20 piechota 119. Dywizji Piechoty zajęła pozycje w lesie 800 m na północ od Sokoła, między wsią a Wisłoką i dalej na wschód około 300 m na północ od drogi Sokół–Kryg¹¹⁷. Do wieczora siły lewego skrzydła zdołały jednak wyrównać do reszty dywizji. Nie mniej jednak lewa flank 119. Dywizji Piechoty „wisiała” w powietrzu¹¹⁸.

Reasumując należy stwierdzić, że przebieg walk 2 maja 1915 r. na odcinku 119. Dywizji, mimo trudnych warunków terenowych, przyniósł przełamanie rosyjskiej linii obrony. Do sukcesu przyczyniła się nie tylko przewaga w piechocie, ale przede wszystkim koncentracja ognia artyleryjskiego na najważniejszych odcinkach. Ostrzał nie ograniczył się wyłącznie do kluczowego etapu

¹⁰⁷ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; *Der Weltkrieg*..., Bd. 7, s. 380.

¹⁰⁸ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹⁰⁹ M. Zuehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach*..., s. 101 i n.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 102.

¹¹¹ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹¹² Начальнику штаба 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция*..., dok. 135, s. 103.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ Начальнику штаба 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция*..., dok. 135, s. 103.

¹¹⁵ O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preussische*..., s. 41 i n.

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹¹⁸ *Der Weltkrieg*..., Bd. 7, s. 381.



Cmentarz wojenny nr 80 w Sękowej, gdzie spoczywają m.in. żołnierze 46. pułku piechoty

przygotowania artyleryjskiego. Jak wspominał autor monografii 46. pułku piechoty, obserwatorzy artylerystycy znajdowali się w pierwszej linii piechoty i często kierowali ogień na szczególnie pożądane cele u wroga, które najwyraźniej jeszcze za mało ucierpiały¹¹⁹.

Działania 3 maja 1915 r.

W dzienniku bojowym 119. Dywizji Piechoty lakonicznie zapisano, iż *noc minęła spokojnie, przeciwnik wycofał się na linię na północny wschód od Urwiska–Kobylanka–Kryg*¹²⁰. Sztab dywizji przenocował w Sękowej¹²¹.

Na dzień następny jako linie rozgraniczenia pasa natarcia dla 119. Dywizji wyznaczono Gorlice (wyłącznie)–Ropa do punktu 279–Wójtowa (wyłącznie). Prawa granica nadal przebiegała linią 361 (na wschód od Dominikowic)–381 (na wschód od Krygu)¹²².

W dniu 3 maja dowodzenie Korpusem Kombinowanym przejął generał piechoty Otto von Emich, dotychczasowy dowódca X Korpusu Armijnego. Stał on na czele korpusu złożonego ze 119., 11. bawarskiej oraz znajdującej się w rezerwie 20. Dywizji Piechoty z X Korpusu¹²³. Generał

¹¹⁹ M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 100.

¹²⁰ BA-MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ *Ibidem*; M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 102.

Emmich skierował 119. Dywizję przeciwko wzgórzom na wschód od miejscowości Kryg i Libusza¹²⁴, zalecając przy tym, by główny nacisk kładła na swoim lewym skrzydle¹²⁵. Z kolei 20. Dywizja otrzymała polecenie oddania mu do dyspozycji 79. (3. hanowerskiego) pułku piechoty „von Voigts-Rhetz”¹²⁶, II dywizjonu 46. dolnośląskiego pułku artylerii polowej¹²⁷ (haubice 10,5 cm) oraz 6. baterii 20. lauenburskiego pułku artylerii pieszej¹²⁸ (haubice 15 cm). Siły te oddano do dyspozycji 119. Dywizji Piechoty¹²⁹. Rozszerzono także lewą granicę pasa natarcia Korpusu Emmicha do linii Gorlice–Wójtowa (wyłącznie)¹³⁰.

Po stronie rosyjskiej lewe skrzydło 61. Dywizji Piechoty miało zająć pozycje od koty 331, przez Kłęzany do rzeki Ropy. Dalej umieścić się miała 9. Dywizja, wzmocniona batalionem 244. pułku piechoty (z 61. DP) oraz pułkiem z 81. Dywizji Piechoty. Jej lewej flance przydzielono odcinek *od rz[eki] Ropy przez wzgórza 279, 288 (koło Kobylanki), 361 Męcina Wielka*. Sztab 9. Dywizji znalazł się w Bednarce¹³¹. W dniu 3 maja 1915 r. generał Protopopow utrzymał rzekę Ropę jako linię rozgraniczenia między 61. a 9. Dywizją Piechoty¹³². Dowódca X KA zarządził również, że w razie zerwania łączności decyzję odwrotu może podjąć dowódca dywizji¹³³.

Według danych niemieckich siły rosyjskie rankiem miały zajmować pozycje od koty 361 (na wschód od Dominikowic)–288–Urwisko–kota 325. W takiej sytuacji oddziały 119. Dywizji Piechoty otrzymały rozkaz zbliżenia się na tyle do nieprzyjaciela, by nawiązać z nim styczność bojową¹³⁴.

Kobylankę miał opanować I batalion 46. pułku piechoty. By wykonać zadanie, rzucił do natarcia dwie kompanie w pierwszej linii, które po *zażartej walce ogniowej z nieprzyjacielem, który na szczęście nie miał żadnego wsparcia art[ylerii]* nie tylko opanowały wieś, ale także przepędziły Rosjan z zajmowanych przez nich pozycji¹³⁵.

Szybko do sztabu 58. pułku piechoty dotarła informacja, że Rosjanie opuścili okopy na wzgórzu 325 (na zachód od Urwiska). W takiej sytuacji skierowano tam pododdziały pułku bez I batalionu, podporządkowanego wciąż 46. rezerwowemu pułkowi piechoty¹³⁶.

Rosjanie zajęli początkowo pozycje na linii 320 (na wschód od Urwiska)–298–Kryg, ale niemieckie działa polowe rozstawione w rejonie zakola drogi na południowy wschód od Sokoła już *około 10.30 przed południem* przepędziły ich w *nieuporządkowanych gromadach*¹³⁷. Do pościgu ruszyła wówczas piechota¹³⁸. Z kolei II batalion 46. pułku piechoty w szeregach Grupy Matthiaß

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 136.

¹²⁶ Infanterie-Regiment „von Voigts-Rhetz” (3. Hannoversches) Nr. 79.

¹²⁷ Niedersächsisches Feldartillerie-Regiment Nr. 46.

¹²⁸ Lauenburgisches Fußartillerie-Regiment Nr. 20.

¹²⁹ BA–MA, PH 8 I/406, Abschrift des Kriegstagebuches der 20. Infanterie-Division 30.4–30.6.1915; O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 136 i n.

¹³⁰ L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 55.

¹³¹ Штаб 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 150, s. 112 i n.

¹³² Начальникам 9, 31, 61-й Дивизий, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 155, s. 114.

¹³³ *Ibidem*.

¹³⁴ M. Zunehmer, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 102.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 102–105.

¹³⁶ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 75.

¹³⁷ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 55.

¹³⁸ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

Jednostka	Oficerowie	Podoficerowie i szeregowcy
46. pułk piechoty	0	5
58. pułk piechoty	0	4
46. rezerwowy pułk piechoty	0	3
Łącznie	0	12

Tabela 2. Zabici piechoty dywizyjnej 119. DP w dniu 3 maja 1915 r.

Źródło: W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 250–319; M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, 46 IR, s. 489–578; O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preußische...*, s. 241–340.

przeszedł przez Dominikowice–Kryg do wzgórza 381 (na wschód od Dominikowic). Tamtejsze pozycje zostały jednak przez Rosjan oddane bez walki. Aby skłonić ich do ich opuszczenia, wystarczył ogień niemieckiej artylerii. Następną linią obrony znalazła się na wzgórzach na wschód od Rozdziela, gdzie stawiono opór niemieckim patrolom¹³⁹. Wprawdzie koło południa Rosjanie przeprowadzili *slaby kontratak*, jednak załamał się on w ogniu niemieckiej artylerii¹⁴⁰.

Około 13.00 dwa bataliony (oprócz trzeciego) 46. rezerwowego pułku piechoty przeszły 3 maja *szerokim frontem przez opuszczony przez wroga Kryg*¹⁴¹. Dalsze natarcia przyniosły żołnierzom regimentu opanowanie wzgórz 488 oraz 334¹⁴². Z kolei Grupa Sutura w tym czasie nacierała na Libuszę idąc przez 320 na północ od Kobylanki¹⁴³. Wówczas ogień artylerii rosyjskiej zatrzymał nacierającą piechotę. Stosunkowo szybko jednak niemieckie baterie, wzmocnione dywizjonem lekkich haubic polowych z 46. pułku artylerii, zmusiły rosyjskie działa do milczenia, otwierając tym samym drogę piechuram¹⁴⁴.

W tym samym czasie sztab dywizji opuścił swoje stanowisko bojowe na cmentarzu w Sękowej i przeniósł się na 349 (na wschód od zakrętu drogi Sokoła). Około cztery godziny później przesunął się do skrzyżowania dróg w Krygu, by nadążyć za posuwającymi się naprzód pierwszymi liniami¹⁴⁵. Godzinę po sztabie w ten rejon dotarł odwód dywizji, którego jeden batalion *został wprowadzony na północ od Krygu*, a dwa kolejne *w południowej części wsi Lipinki. Nieprzyjaciel wycofał się za Lipinki–Rozdziele i okopał się tam słabymi siłami, tak że piechota w nocy mogła wysuniętymi posterunkami utrzymać linię na zachód od tych miejscowości*¹⁴⁶.

Siły Grupy Suter przy wsparciu artylerii polowej zdołały opanować wieś Libusza. Odrzuceni Rosjanie stawili obór dopiero na linii Libuszanek oraz wzgórz na południe od Wójtowej¹⁴⁷. Z kolei I batalion 58. pułku zajął pozycje obronne w rejonie na zachód od Libuszy¹⁴⁸. Pododdziały

¹³⁹ M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 105.

¹⁴⁰ O.-J. von Puttkamer, *Das Königlich Preußische...*, s. 42.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15; L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 55.

¹⁴⁴ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ L. Graf von Rothkirch Freiherr von Trach, *Gorlice–Tarnow...*, s. 56.

¹⁴⁸ W. Schmidt, O. Winkelmann, M. Altermann, *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment...*, s. 75.

Jednostka	Oficerowie		Podoficerowie i szeregowcy (łącznie zabici i ranni)
	Zabici	Ranni	
46. pułk piechoty	8	10	517
58. pułk piechoty	2	13	425
46. rezerwowy pułk piechoty	2	5	348
pionierzy	–	1	33
Łącznie	12	29	1323

Straty piechoty dywizyjnej oraz pionierów ze 119. DP

Źródło: O.T. von Kalm, *Gorlice...*, s. 202

58. pułku piechoty wznowiły marsz na Lipinki dopiero po 19.00. Żołnierze poruszali się wzdłuż Libuszanek i dotarli o północy na miejsce¹⁴⁹.

Do sztabu generała Radko Dimitriewa wieczorem przyszedł meldunek, iż na odcinku 9. Dywizji Piechoty trwał ogień artyleryjski. Dowódcę rosyjskiej 3. Armii poinformowano także, iż siły pułków: briańskiego [35. pp] i jeleckiego [33. pp] *utrzymują się na pozycjach na zachód od wsi Lipinki; nieprzyjaciół zajęła Libusza*¹⁵⁰. Donoszono także o silnym ogniu na odcinkach pozostałych pułków dywizji¹⁵¹.

W ciągu dnia III batalion 46. pułku piechoty jako rezerwa Grupy Suter został skierowany na wzgórze 307 (na wschód od Libuszy), ale tam znalazł się pod ogniem artyleryjskim i opuścił tę pozycję. Z tego względu dopiero wieczorem otrzymał rozkaz włączenia się do walki w Lipinkach. Gdy w końcu batalion w ciemnościach dotarł do tej wsi, nie było tam już Rosjan, a zapewne w zamieszaniu został ostrzelany i wrócił do Libuszy, gdzie miał go skierować kolejny rozkaz¹⁵². Z kolei jako rezerwa dywizyjna w dyspozycji generała von Behra w tym dniu pozostawał 79. pułk piechoty z 20. Dywizji¹⁵³.

Wieczorem siły rosyjskiego lewego skrzydła 61. Dywizji Piechoty wycofywały się na linię Strzeszyn–Kłęczany. Z kolei lewe skrzydło zajmowało *linię 288 koło Kobylanki, wieś Kryg, 488*¹⁵⁴. Przed 20.00 generał Protopopow wydał dyspozycję, w której m.in. rozgraniczał odcinki podległych mu dywizji. Między 61. Dywizją Piechoty a oddziałem pułkownika Iwanowa była rzeka Ropa, zaś między pułkownikiem Iwanowem, a 9. Dywizją Piechoty wieś Pagórek, której bronić miała 9. Dywizja¹⁵⁵.

Tymczasem dowódca 3. Armii, generał Radko Dimitriew, najwyraźniej nie zdając sobie sprawy ani z siły nieprzyjaciela, ani z rzeczywistej sytuacji na polu bitwy, wydał swoim siłom rozkaz przejścia w dniu następnym do kontrataku. Grupa generała Irmanowa miała uderzyć *na froncie Ołpiny, Biecz, Wola Cieklińska* i lewym skrzydłem trzymać pozycje na Magurze¹⁵⁶.

¹⁴⁹ *Ibidem*.

¹⁵⁰ Штаб 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 166, s. 118.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² M. Zuneher, *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach...*, s. 105.

¹⁵³ BA–MA, PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

¹⁵⁴ Штаб 3-й Армии, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 175, s. 121.

¹⁵⁵ Начальникам 9, 31, 61-й Дивизий, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 175, s. 121.

¹⁵⁶ Холм, Конск, Тарнов, Случб Самбор, Командирам 8, 9, 10, 12, 21, 24, 3-го Кавказского Корпусов,

Zakończenie

Siłom pruskiej 119. Dywizji Piechoty przypadł do szturmowania trudny odcinek frontu, położony między dwoma filarami rosyjskiej obrony – wzgórzem 507 i masywem Zamczysko na lewym skrzydle oraz Gorlicami na prawej. Dodatkowo pas ich natarcia cechował się stosunkowo dużymi różnicami wysokości – obsadzone przez Rosjan wzniesienia wyraźnie dominowały nad Sękówką.

Mimo wspomnianych powyżej trudności, atakujący zdołali przełamać rosyjską linię obrony. Także i tu, podobnie, jak na całym odcinku niemieckiej 11. Armii, kluczową rolę odegrały działa ciężkiego kalibru, które skutecznie torowały drogę, siejąc spustoszenie w szeregach obrońców.

Z powyższego opisu walk 2 i 3 maja 1915 r. wynika wyraźnie, że opór rosyjski najsilniejszy był na początku. W dzienniku bojowym dywizji zanotowano, że widoczne było załamanie morale nieprzyjaciela. Od tego momentu obrońcy poddawali się znacznie chętniej.

Widać również wyraźnie, że użycie rosyjskich odwodów nie było w stanie zmienić biegu wydarzeń. Na odcinku 119. Dywizji Piechoty widać przede wszystkim, jak problematyczne było wprowadzanie do walki świeżych sił w warunkach nieprzyjacielskiego panowania w powietrzu oraz wyraźnej przewagi w artylerii ciężkiej. Nawet jeżeli opisy niemieckie są w tej kwestii przesadzone, to tak wyraźnie dostrzegalne jest, że rosyjskie odwody nie zdołały w istotny sposób wpłynąć na przebieg walk na tym odcinku,

Zwraca uwagę także ogromna dysproporcja strat wśród żołnierzy 119. Dywizji, jaka występuje między walkami w dniu 2 a 3 maja. Dzięki niej widać wyraźnie, że w drugim dniu ofensywy na tym odcinku Rosjanie nie zdołali stawić poważniejszego oporu. Jeżeli chodzi o straty rosyjskie, to niestety na obecnym etapie badań ich ustalenie nie jest możliwe.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau (BA–MA), PH 8 I/421, Abschrift des Kriegstagebuches der 119. Infanterie-Division 30.4–30.6.15.

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Горлицкая операция, Москва 1941.

● OPRACOWANIA

Cron H., *Die Organisation des deutschen Heeres im Weltkrieg. Dargestellt auf Grund der Kriegsakten*, Berlin 1923; *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Bd. 7, Berlin 1931;

François H., *Gorlice 1915. Der Karpathendurchbruch und die Befreiung von Galizien*, Leipzig 1922;

Kalm O.T. von, *Gorlice*, Oldenburg–Berlin 1930;

Kirchmayer J., *Artyleria w bitwie pod Gorlicami 2.–5.V.1915. (Studium artylerii armii)*, „Przegląd Artyleryjski” 1938, z. 3;

Kukurowski P., *Udział 11. bawarskiej Dywizji Piechoty w walkach w Beskidzie Niskim w 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci II. Śladami I wojny światowej*, red. M. Łopata, Gorlice 2009;

Генералу Володченко. Оперативный приказ, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 178, s. 122 i n.; szerzej zob. Приказ по группе генерала от артиллерии Ирманова No. 204, [w:] *Горлицкая операция...*, dok. 181, s. 124 i n.

Kukurowski P., *Wrocławianie pod Gorlicami. Działania niemieckiej 82. Rezerwowej Dywizji Piechoty w dniach 2–6 V 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci III. Śladami I Wojny Światowej*, red. M. Łopata, Gorlice 2010;
Puttkamer O.-J., *Das Königlich Preußische Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 46 im Weltkriege*, Zeulenroda 1938;
Ruhmeshalle unserer Alten Armee, Leipzig b.d.w.;
Schmidt W., Winkelmann O., Altermann M., *Das Königlich Preußische 3. Posensche Infanterie-Regiment Nr. 58 im Weltkriege*, Zeulenroda 1934;
Trach L. Graf von Rothkirch Freiherr, *Gorlice–Tarnow*, Oldenburg 1918;
Zunehmer M., *Infanterie-Regiment Graf Kirchbach (1. Niederschlesisches) Nr. 46 im Weltkrieg 1914/1918*, Berlin 1935;

Summary

THE FIGHTS OF THE PRUSSIAN 119TH INFANTRY DIVISION ON MAY 2ND AND 3RD 1915

The Prussian 119th Infantry Division, together with the 11th Bavarian Infantry Division, formed the Combined Corps, operating on the right flank of the German 11th Army. Though, the Division was formed in the Spring of 1915, its regiments were already experienced, as they came from other divisions active since the beginning of the war. While the sector it entered was relatively peaceful, the Division was supposed to attack on very difficult terrain, i.e. between two Russian strongpoints: the Zamczysko massif on the right and the town of Gorlice on the left. Thanks to the concentration of heavy artillery, the Germans managed to capture not only the first line, but further emplacements too. This success broke the enemy's morale, which resulted in less resistance than at the beginning of the operation. Russian reserves were used improperly and their deployment did not suffice to stop the advance. The second day of the operation was less intensive which is reflected in the Division's losses.

Od „Zuckerhut” do „Kaiserjägerhöhe”

C.k. XIV Korpus w ofensywie gorlickiej

TOMASZ WOŹNY

STOWARZYSZENIE AKTYWNEJ OCHRONY CMENTARZY
Z I WOJNY ŚWIATOWEJ W GALICJI „CRUX GALICIAE”

XIV Korpus przed ofensywą majową

Siedziba sztabu austro-węgierskiego XIV Korpusu¹ przed wybuchem wojny znajdowała się w Innsbrucku. Korpus składał się z 3. Dywizji Piechoty (Linz, brygady w Innsbrucku i Salzburgu), 8. Dywizji Piechoty (Bozen²; brygady w Bozen, Rovereto, Bruneck³, dwie w Trydencie⁴) oraz 44. Dywizji Piechoty Landwery (Innsbruck; brygady w Linz i Bozen). W skład korpusu wchodziły także 1. Brygada Kawalerii Landwery (Wels), 14. Brygada Artylerii Polowej (Linz), 1. Brygada Artylerii Górskiej (Brixen) i 3. Brygada Artylerii Fortecznej (Trydent)⁵.

Na wojnę korpus wyruszył pod dowództwem generała piechoty arcyksięcia Józefa Ferdynanda. W jego składzie nadal znajdowały się wymienione wyżej dywizje piechoty, odłączono natomiast wspomniane brygady artylerii i jazdy. Korpus podlegał 3. Armii generała kawalerii Rudolfa von Brudermanna⁶.

Po przybyciu na front w rejonie Żółkwi XIV Korpus został podporządkowany 4. Armii (generał piechoty Moritz von Auffenberg). Odłączono z jego składu 44. Dywizję Piechoty Landwery, w zamian podporządkowując korpusowi 41. Dywizję Piechoty Honwedu z Budapesztu. W takim składzie XIV Korpus wziął udział w bitwach pod Komarowem i Rawą Ruską⁷. W ramach wrześniowego odwrotu korpus – składający się już tylko z 3. i 8. Dywizji Piechoty – znalazł się w widłach Dunajca i Białej, a zatem w miejscu, gdzie kilka miesięcy później miał toczyć boje podczas ofensywy gorlickiej. Arcyksiążę Józef Ferdynand objął dowództwo 4. Armii, zaś komenda korpusu przeszła w ręce generała dywizji Josefa Rotha, dotychczasowego dowódcy 3. Dywizji Piechoty⁸.

1 W armii austro-węgierskiej nie było korpusów rezerwowych, toteż korpusy armijne określano po prostu terminem „Korps”.

2 Wł.: Bolzano.

3 Wł.: Brunico.

4 Wł.: Trento.

5 M. Ehn, *Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914, Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns letzter...”*, Wien 1934, Tabelle II.

6 *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. I, Wien 1931, s. 73–74.

7 *Ibidem*, Beilage 9–10, Skizze 4, 12, 13, 14, 16; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger im Weltkriege 1914–1918*, Bd. 1, Wien 1935, s. 46–98.

8 *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 1, Beilage 14, 15; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 158–207, 215–255.



Generał dywizji Josef Roth

Podczas październikowej kontrofensywy korpus dotarł nad San w pobliżu Leżajska; następnie znalazł się na froncie w rejonie Niska. W listopadzie 1914 r. wycofał się prawym brzegiem Wisły pod Kraków, by następnie wziąć udział w bitwie krakowskiej. W tym okresie czasowo podporządkowano mu 13. Dywizję Piechoty Landwery oraz 106. Dywizję Piechoty Landszturmu⁹.

W grudniu 1914 r. z części oddziałów 4. Armii utworzona została Grupa Rotha. Pod dowództwem komendanta XIV Korpusu miała ona – przerzucona koleją transversalną w rejon Tymbarku, Dobrej i Chabówki – zaatakować południową flankę wojsk rosyjskich, podchodzących pod krakowską twierdzę od wschodu. XIV Korpus, mimo poniesionych w bitwie pod Krakowem dotkliwych strat, stanowił na początku tej operacji główną siłę uderzeniową Grupy Rotha. Po zwycięskiej dla wojsk austro-węgierskich i niemieckich bitwie pod Limanową i Łapanowem korpus uczestniczył w działaniach pościgowych, w trakcie których ponownie znalazł się w rejonie Tarnowa, na zachodnim brzegu Dunajca¹⁰. Tam też pod koniec roku toczył walki w okolicach Radłowa¹¹.

Po ustabilizowaniu się frontu na początku 1915 r. korpus zajmował pozycje nad Dunajcem na odcinku od Wojnicza po Radłów. W jego składzie znajdowała się już od bitwy limanowskiej niemiecka 47. Rezerwowa Dywizja Piechoty¹². Znaczna część korpusu miała w tym rejonie pozostać aż do maja. W lutym oddziały 3. Dywizji Piechoty (14. i 59. pułk piechoty, 2. pułk tyrolskich strzelców cesarskich) podjęły nieudaną próbę przełamania rosyjskich pozycji po wschodniej stronie Dunajca w rejonie Lubczy i Dąbrówki Szczepanowskiej, atakując m.in. wzgórze 419 nad tą miejscowością¹³. W marcu elementy 3. i 8. Dywizji Piechoty zostały w początkach marca przerzucone pod Gorlice. Były to: 1., 3. i 4. pułk tyrolskich strzelców cesarskich, 28. oraz 59. pułk piechoty. Toczyły one walki o wzgórza nad Sękową, a następnie przerzucono je w rejon Regietowa i Stebnika¹⁴. Na tym odcinku frontu wydzielone z korpusu oddziały pozostawały do ostatniej dekady kwietnia. Praski 28. pułk piechoty, po poniesieniu bardzo dotkliwych strat pod Hutą Stebnicką oraz oskarżeniach o masowe poddawanie się żołnierzy, został rozwiązany, a jego żołnierzy wcielono m.in. do 4. pułku tyrolskich

⁹ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 1, Beilage 16, 17, 20; Skizze 27, 36, 38, 42.

¹⁰ *Ibidem*, Beilage 27; Skizze 55; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 259–325.

¹¹ Szerzej na ten temat: T. Woźny, *Walki armii austro-węgierskiej nad dolnym Dunajcem w okresie od grudnia 1914 do maja 1915 r.*, „Czarno-żółty sztandar. Biuletyn serwisu www.fahnen.republika.pl”, <http://fahnenii.republika.pl/biuletyn2014.pdf> (dostęp z 25.06.2015) s. 44–60.

¹² *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 5, 6.

¹³ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 343–350.

¹⁴ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Skizze 18; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 358–386.

strzelców cesarskich¹⁵. W dniu 26 kwietnia wymienione oddziały, znajdujące się na froncie od granicy węgierskiej po Smerekowiec, zostały złuzowane przez c.k. X Korpus. Następnie forsownym marszem dotarły przez Grybów, Stróże, Jastrzębią i Zakliczyn na pozycje wyjściowe do majowej ofensywy¹⁶.

Skład korpusu w przededniu bitwy

Na przełomie kwietnia i maja korpusem nadal dowodził feldmarszałek porucznik Josef Roth. Szelem sztabu korpusu był płk Karl Göttlicher¹⁷.

Na prawym skrzydle korpusu, od wzgórza określonego jako „Zuckerhut” („Głowa Cukru” – położona nad Lichwinem, na południowy wschód od wzgórza, oznaczonego kotą 430) przez północne zbocza pasma Wału (wzg. 526), dalej wzg. 431 i północny skraj zabudowań Janowic aż po drogę prowadzącą z Janowic do Szczepanowic, pozycje zajmowała 3. Dywizja Piechoty pod dowództwem feldmarszałka porucznika Ernsta von Horsetzky'ego. Liczyła ona 12 090 bagnetów, 223 szabel oraz 69 dział. Składała się z dwóch (5. i 15.)

brygad piechoty. 5. Brygadą dowodził generał major Richard Müller. W jej skład wchodziły cztery bataliony 59. pułku piechoty. Pułk był dowodzony w czasie walk majowych przez Eduarda Freiherra von Albori. 15. Brygadą Piechoty dowodził płk Gustav Fischer. Składała się ona z czterobatalionowego 14. pułku piechoty, dowodzonego przez ppłk Richarda von Vitorelliego oraz liczącego tyle samo batalionów 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich pod dowództwem ppłk. Ludwiga Tschana. Wsparcie artyleryjskie dywizji zapewniała 3. Brygada Artylerii Polowej feldmarszałka porucznika Edmunda Edlera von Sellnera¹⁸. Z oddziałów technicznych do 3. Dywizji przydzielone zostały 1. kompania 14. batalionu saperów oraz 9. batalion pionierów, a kawalerię dywizyjną tworzyły 1. i 2. szwadron 6. pułku ułanów landwery¹⁹.

8. Dywizja Piechoty, dowodzona przez feldmarszałka porucznika Ludwiga von Fabinię, była wyraźnie słabsza. Posiadała 8330 bagnetów, 154 szabel, wspierała ją 71 dział. Jedyną jej brygadą była 96. Brygada Piechoty generała majora Franza von Ržichy. W skład brygady wchodziły przede wszyst-



**Arcyksiążę Józef Ferdynand
Habsburg**

¹⁵ J. Fučík, *Osmadvacátníci: Spor o českého vojáka I. světové války*, Praha 2006, s. 154–156.

¹⁶ M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch-oberösterreichischen K.u.k. Infanterie-Regiments Erzherzog Rainer Nr. 59 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918*, Salzburg 1931, s. 244; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 392.

¹⁷ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14.

¹⁸ Składała się z I dywizjonu 42. pułku armat polowych, I dywizjonu 14. pułku haubic polowych, 6. baterii 32. pułku armat polowych, marszowej baterii 6. pułku armat polowych, ½ 7. baterii armat 12 cm, 5. i 7. baterii armat 15 cm, 2. baterii 14. dywizjonu ciężkich haubic polowych, 1. baterii 15. dywizjonu ciężkich haubic polowych, baterii ciężkich haubic nr 25. i 40., ¾ 3. baterii moździerzy 24 cm oraz ½ 16. baterii moździerzy 30,5 cm; zob. *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14.

¹⁹ *Ibidem*; G. Zivkovic, *Regiments-, Bataillons-, Divisions-, Abteilungs-Inhaber und Kommandanten des K.u.K. Heeres und der K.K. Landwehr (1880–)1898 bis 1918. Eine Ergänzung zu Wredes Geschichte der k.u.k. Wehrmacht*, Wien 1977, s. 10, 35, 67; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, Skizze 24.

kim 1., 3., i 4. pułki tyrolskich strzelców cesarskich (dowodzone odpowiednio przez: płk. Karla Sosa von Bádóg, płk. Heinricha von Vonbanka oraz płk. Johanna Lerchera). W brygadzie znalazły się również 79. batalion landszturmu oraz 23. batalion marszowy landszturmu. Ponadto wśród strzelców cesarskich, rozdzieleni pomiędzy poszczególne pułki, walczyli żołnierze wspomnianego wyżej, rozwiązanego praskiego 28. pułku piechoty. Do dywizji należała 8. Brygada Artylerii Polowej pod dowództwem płk Karl Petersilki²⁰. Kawalerię dywizyjną stanowiły 3. i 4. szwadron 6. pułku ułanów landwery, nadto do dywizji przydzielono 6. kompanię 6. batalionu saperów, 2. kompanię 14. batalionu saperów oraz 2. kompanię 10. batalionu pionierów. Dywizja zajmowała pozycje od drogi z Janowic do Szczepanowic, przez wzg. 384 i południowy skraj Gierowej aż po Dunajec.²¹

Żołnierze obu wymienionych dywizji uchodzili za najlepszych, jakich posiadała monarchia. Tyrolczyków cechowała tradycyjna lojalność wobec Habsburgów, co należy odnosić nie tylko do niemieckojęzycznych, ale i do znacznej części włoskojęzycznych mieszkańców tego kraju koronnego. Fakt nadchodzącej wojny z Królestwem Włoch nie oznaczał jeszcze automatycznie zmiany tych nastrojów, ponieważ posługiwanie się językiem włoskim (w pułkach *Kaiserjäger* takich żołnierzy było do 40%)²² nie musiało być równoznaczne z utożsamianiem się z narodowością włoską czy odrzuceniem tożsamości tyrolskiej. Pułki *Kaiserjäger* cechowało wysokie morale oraz mocne poczucie *esprit de corps*; to samo można powiedzieć o obu austriackich pułkach piechoty, wchodzących w skład 3. Dywizji Piechoty. Ducha bojowego tych oddziałów nie osłabiały co raz silniejsze wśród niemieckojęzycznych żołnierzy monarchii tendencje pangermańskie, które przecież nie stały na przeszkodzie, by bić się z żołnierzami cara; bardziej natomiast odczuwalny był brak wyszkolonych i doświadczonych żołnierzy. Najlepsze pułki w armii były jednocześnie najbardziej w niej wyeksploatowanymi. Od początku wojny ich skład musiał być wielokrotnie odnawiany, liczebność nie jeden już raz spadała do poziomu kilku kompanii²³.

Pozycje na północ – od Dunajca (na wysokości Dąbrówki Szczepanowskiej) do linii kolejowej Kraków–Tarnów zajmowała Grupa Landszturmu płk. Gustava Morgensterna w sile 3960 bagnetów. Były to bataliony landszturmu: 28., 34., 81., 86., 89. i 300. oraz marszowe bataliony landszturmu: 21. i 24., a także 3. kompania 3. batalionu pionierów. Grupa nie dysponowała żadną bronią ciężką; nie było to jednak konieczne, ponieważ dla drugorzędnej jakości oddziałów, wchodzących w jej skład, nie przewidziano żadnych zadań zaczepnych. Pozycje od linii kolejowej po Biskupice Radłowskie zajmowała niemiecka 47. Dywizja Rezerwowa generała porucznika Alfreda von Bessera, licząca 13 batalionów, 10 891 bagnetów, 79 szabel i 56 dział. Należały do niej pruskie rezerwowe pułki piechoty: 217., 218., 219. i 220., a także 19. rezerwowy batalion strzelców²⁴. Grupa Morgensterna praktycznie nie wzięła udziału w działaniach pierwszych dni ofensywy majowej. Natomiast 47. Rezerwowa Dywizja Piechoty podjęła ograniczone akcje w rejonie

²⁰ Brygada składała się z 32. pułku armat polowych, II dywizjonu 11. pułku haubic polowych, dywizjonu haubic polowych „Slavik”: 6. baterii armat 15 cm, baterii ciężkich haubic nr 2., 41. i 42. a także ¼ 3. baterii moździerzy 24 cm. Zob. *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14.

²¹ *Ibidem*; G. Zivkovic, *Regiments-, Bataillons-, Divisions...*, s. 66, 67; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, Skizze 24.

²² M. Ehnle, *Die Österreichisch-Ungarische Landmacht...*, Tabelle I.

²³ Na przykład po stoczonych końcem roku 1914 walkach pod Radłowem 1. tyrolski pułk strzelców cesarskich liczył 365 żołnierzy, zatem poniżej 10% stanu etatowego. Zob. K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger im Feldzug gegen Russland 1914–1915. Auszug aus dem Tagebuche des Regimentsadjutanten*, Bregenz 1935, s. 99.

²⁴ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14.

Niedomic, gdzie przeprowadziła się część jej oddziałów. Działania te prowadzone były zatem poza terenem omawianym w niniejszym opracowaniu.

Pod bezpośrednim dowództwem sztabu XIV Korpusu pozostawały nadto: rezerwowi szwadron 2. pułku dragonów oraz grupa artylerii płk Josefa Janečki. Tworzyły ją II dywizjon 42. pułku armat polowych, 20. bateria armat 12 cm, 20. bateria ciężkich haubic, 12. bateria moździerzy 30,5 cm, bateria armat przeciwbalonowych oraz najcięższe działo na całym froncie od Wisły po Karpaty – haubica 42 cm²⁵.

Na odcinku pomiędzy Białą a Dunajcem miały zostać wykorzystane również pojedyncze bataliony 31. Brygady Piechoty pod dowództwem generała majora Franza Szende von Fülekklecsény. Stanowiła ona odwód 4. Armii. Nominalnie będąca brygadą jednostka posiadała aż 11 batalionów piechoty i – licząc 9614 bagnetów oraz 138 szabel – odpowiadała siłą przeciętnej austro-węgierskiej dywizji na odcinku ofensywy, niektóre zaś (jak np. 8. Dywizja Piechoty) dość wyraźnie przewyższała. Brygada przez poprzednie kilka miesięcy walczyła na terenie byłego Królestwa Polskiego w składzie XII Korpusu austro-węgierskiego. Należący do niej 62. pułk piechoty liczył pięć batalionów i brał rekruta z okręgu uzupełnień Marosvásárhely²⁶. Dowódcą był płk Josef Engerlein. Szeklerski 82. pułk piechoty z okręgu uzupełnień Székelyudvarhely²⁷ – niegdyś dowodzony przez dowódcę 31. Brygady Piechoty – posiadał sześć batalionów i pozostał pod komendą płk. Wilhelma Teutscha²⁸.

W rejonie „Głowy Cukru” oddziały Rotha sąsiadowały z lewym skrzydłem IX Korpusu – była to 106. Dywizja Piechoty Landszturmu feldmarszałka porucznika Ernsta Klettera. Należący do niej 32. pułk piechoty landszturmu miał odegrać istotną rolę w walkach o wspomniane wzgórze. Natomiast na północy lewe skrzydło korpusu stykało się z kombinowaną dywizją piechoty feldmarszałka porucznika Rudolfa Stöger-Steinera Edlera von Steinstätten²⁹.

Przeciwnik

Atak 4. Armii austro-węgierskiej był wymierzony w prawe skrzydło carskiej 3. Armii generała Radko Dimitriewa. Ten odcinek frontu strona rosyjska stopniowo ogołacała z wojsk, jeszcze w kwietniu przesuwając z niego znaczne siły w Karpaty w ramach przygotowywania kolejnej ofensywy.

Pozycje od rejonu Ciężkowic po ujście Dunajca do Wisły zajmował IX Korpus Armijny, wywodzący się z Kijowskiego Okręgu Wojskowego i dowodzony przez generała porucznika Abrama Dragomirowa³⁰. Korpus składał się z trzech dywizji piechoty (5., 42. i 70. DP), jednej dywizji kawalerii (7.) oraz zbiorczego oddziału pospolitego ruszenia. Nadto bezpośrednio dowództwu korpusu podlegał 2. czarnomorski pułk kozacki, 10. samodzielna sotnia dońska, 9. dywizjon moździerzy³¹ oraz 6. batalion saperów³².

Naprzeciw żołnierzy austro-węgierskiego XIV Korpusu pozycje obronne obsadzały pododdziały 70. oraz 42. Dywizji Piechoty.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Obecnie: Târgu Mureș w Rumunii.

²⁷ Rum.: Odorheiu Secuiesc.

²⁸ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14; G. Zivkovic, *Regiments-, Bataillons-...*, s. 37, 48.

²⁹ *Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14.

³⁰ *Горлицкая операция*, Москва 1941, s. 405

³¹ W ówczesnej nomenklaturze rosyjskiej określenie artylerii haubicznej – przyp. red.

³² *Ibidem*, s. 400.



**Józef Ferdynand w rozmowie
z niemieckimi oficerami**

lazoło się już w pasie natarcia niemieckiej 11. Armii. Naprzeciwko austro-węgierskiej 3. Dywizji Piechoty pozycje obsadzał 279. łochwicki pułk piechoty³⁶.

Odcinek od wzg. 456 po linię kolejową koło Kępy Bogumiłowickiej zajmowała 42. Dywizja Piechoty. Jej dowódcą był generał porucznik Walerian Michajłowicz Gaitenow. 1. Brygadę dywizji tworzyły 165. łucki pułk piechoty oraz 166. równeński pułk piechoty. Z 2. Brygady w maju w składzie dywizji pozostał tylko 168. mirgorodzki pułk piechoty, ponieważ również ta dywizja musiała na konto spodziewanych ofensyw karpackich oddać przed majowym atakiem Sprzymierzonych jeden ze swoich pułków – był to 167. ostrożski pułk piechoty, który pierwotnie zasilił XVII Korpus Armijny rosyjskiej 8. Armii, aby zostać przekazany z chwilą rozpoczęcia bitwy gorlickiej do odowodu X KA. Do dywizji należała 42. Brygada Artylerii. W pasie natarcia 3. i 8. Dywizji Piechoty front obsadzał 165. łucki pułk piechoty, wzmocniony drużynami pospolitego ruszenia³⁷.

Zadania XIV Korpusu

Nie może budzić wątpliwości, że zadanie postawione przed XIV Korpusem – podobnie jak przed całą 4. Armią – miało w ofensywie gorlickiej znaczenie pomocnicze. Główną siłą przełamania była 11. Armia generała pułkownika Augusta von Mackensena. Podporządkowana jej 4. Armia miała osłaniać jej północne skrzydło. W praktyce oznaczało to jednak konieczność przerwania rosyjskiej obrony i wyparcia przeciwnika z zajmowanych pozycji. Oceniając sam plan

³³ *Ibidem*, dok. 65, s. 66, 404.

³⁴ *Ibidem*, dok. 65, s. 66, 400.

³⁵ *Ibidem*, s. 13.

³⁶ *Ibidem*, schemat 6. M. Hoen (M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, Skizze 30) błędnie identyfikuje na tym odcinku 278. kromski pułk piechoty, który zajmował pozycje na lewym skrzydle rosyjskiej dywizji.

³⁷ *Горлицкая операция*, s. 400; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, Skizze 30.

ofensywy oraz jego realizacji nie sposób tracić z pola widzenia, że zadanie postawione przed armią Józefa Ferdynanda było dosyć trudne. Na tym odcinku przewaga atakujących nie była zbyt wielka – równowartości pięciu dywizji austro-węgierskich i jednej niemieckiej przeciwstawić się miały trzy dywizje wojsk carskich, wzmocnione licznym pospolitym ruszeniem. Teren ataku był mocno pofałdowany, w dodatku przecinające go rzeki – Biała i Dunajec – utrudniały natarcie, na niektórych odcinkach trzeba je było forsować (np. Dunajec stanowił przeszkodę dla niemieckiej 47. Rezerwowej Dywizji Piechoty; po kilku dniach walk 3. Dywizja Piechoty musiała forsować Białą), w innych zaś miejscach rozdzielały linie korpusów i dywizji (na początku ofensywy Biała rozdzielała na dwie części oddziały c.k. IX Korpusu). Wyjątkowo niesprzyjającą okolicznością było to, że w miarę postępów ofensywy linia frontu 4. Armii musiała ulec rozciągnięciu. Już pozycje wyjściowe były na znacznym odcinku cofnięte na zachód w stosunku do linii sąsiedniej 11. Armii. Z uwagi na brak planów działań zaczepnych na północ od Wisły w pierwszych dniach bitwy, lewe skrzydło 4. Armii było w naturalny sposób „przywiązane” do ujścia Dunajca; nie mogło posuwać się zbyt szybko wzdłuż Wisły, by nie narazić się na atak zza tej rzeki w pozbawioną osłony flankę. Jednocześnie prawe skrzydło armii, mające posuwać się na równej wysokości z wojskami Mackensena, musiało szybko nacierać w kierunku wschodnim. Naturalną konsekwencją było coraz większe rozciągnięcie frontu i tak niezbyt silnej liczebnie armii³⁸.

2 maja – początek ofensywy

Dywizje Piechoty 3. i 8., elita habsburskiej armii, uderzały na odcinku stosunkowo wąskim, liczącym mniej więcej osiem kilometrów. Z jednej strony ograniczał go Dunajec, druga flanką zaś w okolicach „Głowy Cukru” i wzgórza 430 stykała się z sąsiednim IX Korpusem. Obie dywizje miały też najsilniejsze z całej armii arcyksięcia wsparcie artyleryjskie. Jak wyraził się prześląknięty germańskim duchem kronikarz jednego z pułków 3. Dywizji Piechoty, *nad głowami Moskali zawisł młot Thora*³⁹. Ale też na tym odcinku owi „Moskale” posiadali mocne, rozbudowywane wiele miesięcy i już kilkakrotnie skutecznie broniące pozycje i nie zamierzali ich oddać ani łatwo, ani tanio.

Artyleryjski ostrzał na odcinku naprzeciw pasma Wału (wzgórze 526), gdzie na pozycjach wyjściowych oczekiwały sygnału do natarcia oddziały 3. Dywizji Piechoty Horsetzky’ego, rozpoczął się już przed północą⁴⁰. Austro-węgierscy żołnierze przyszyli na tylnych częściach swoich czapek polowych kawałki białego materiału. Miało to pomóc obserwatorom artyleryjskim w zorientowaniu się, jak daleko dotarły czołowe oddziały i jednocześnie uchronić żołnierzy przed ostrzeleniem przez własne działa⁴¹. Ciężar pierwszego szturmego miał spocząć przede wszystkim na Tyrolczykach z 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich podpułkownika Ludwiga Tschana. I batalion miał nacierać w stronę obniżenia między wzgórzami 456 i 481 nad Rychwałdem, IV batalion – w kierunku tego ostatniego wzgórza, zaś celem III batalionu były wzgórza: 430 oraz „Głowa Cukru”, gdzie spodziewano się współdziałania ze strony żołnierzy 106. Dywizji Piechoty Landszturmu Od południowej strony do natarcia na „Głowę Cukru” szykowali się landszturmiści

³⁸ 4. Armia w przeddzień ofensywy liczyła 87 334 bagnety, 4339 szabel i 443 dział (*Österreich-Ungarns letzter...*, Bd. 2, Beilage 14); była więc wyraźnie słabsza od sąsiedniej 11. Armii niemieckiej.

³⁹ H. Sauer, *Linzer Hessen 1733–1936*, Linz 1936, s. 118.

⁴⁰ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 398.

⁴¹ A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger im ersten Weltkrieg*, Graz 2009, s. 49.

z pułków 32. i 31. W tym też miejscu atak Tyrolczyków mieli wzmacniać żołnierze salzburskiego 59. pułku piechoty. Natomiast na lewo od żołnierzy Tschana rosyjskie pozycje szturmować miał 14. pułk piechoty, wspierając m.in. jego natarcie na wzgórze 456⁴².

Przygotowanie artyleryjskie zakończyło się o pierwszej nad ranem. Strzelcy cesarscy ruszyli do ataku, ale zalegli przed przeszkodami z drutu, 100–150 kroków od nieprzyjacielskich okopów, pod silnym ogniem broni maszynowej. Konieczne okazało się podciągnięcie saperów do wykonania przejść w przeszkodach, ci jednak ponosili przy próbach ich wysadzenia bardzo ciężkie straty⁴³.

Prawe skrzydło dywizji znalazło się w ciężkim położeniu. Natarcie III batalionu 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, wspieranych przez Salzburczyków, zaczynało się załamywać. Żołnierze zalegali pod ciężkim ogniem flankowym, a spodziewana pomoc ze strony prawego sąsiada – 32. pułku piechoty landszturmu – nie nadchodziła. Dowódca batalionu, kpt. Hubert Walterskirchen, był już gotów wydać rozkaz do wycofania batalionu na pozycje wyjściowe, gdy zameldowano mu o dostrzeżeniu białych pasków na czapkach żołnierzy tuż pod wierzchołkiem „Głowy Cukru”. Byli to galicyjscy landszturmiści, którzy mimo ponoszonych strat, krok po kroku zbliżali się do pozycji rosyjskich na szczycie wzgórza. Zamiast odwrotu, Walterskirchen rozkazał wznowienie szturmów. Obrońcy nie byli w stanie powstrzymać tego ataku i o 5.45 „Głowa Cukru” została zajęta przez żołnierzy 3. DP⁴⁴.

Zmagania o wierzchołek „Głowy Cukru” dopiero się jednak zaczynały. Walka wręcz o oczyszczenie systemu okopów na wzgórzu trwała przynajmniej do godziny siódmej⁴⁵. Rosyjska artyleria niezwłocznie wzięła zdobywców pod swój ogień. Nie tylko rosyjska zresztą; część baterii austriackich nadal ostrzeliwała szczyt wzgórza. Tyrolczycy kryli się w zniszczonych okopach:

Przedpiersia okopów były całkowicie zniszczone. Pozostała tylko jedna możliwość – ułożyć ciała poległych warstwami, przed sobą, jako osłonę. Rosyjskie granaty bez przerwy w nią uderzały, wyrzucając w powietrze głowy, ramiona i korpusy poległych. Taniec śmierci zbliżał się do punktu kulminacyjnego; wśród niego żywi nadal strzelali – i nadal umierali⁴⁶.

Pierwszy zmasowany kontratak Tyrolczycy odparli w walce wręcz. Znowu z pomocą pojawili się żołnierze 32. pułku piechoty landszturmu. Po kolejnym ostrzale artyleryjskim żołnierze carscy uderzyli ponownie około 10.00, zostali jednak odparci po czterdziestominutowym boju. Zdobywcom wzgórza wydawało się, że mogą pozwolić sobie na chwilę odpoczynku, gdy o 11.00 przeciwnik poderwał się ponownie do kontruuderzenia, nie czekając tym razem na wsparcie własnej artylerii. Tego ataku żołnierze austro-węgierscy już nie wytrzymali – „Głowa Cukru” wpadła ponownie w ręce carskich żołnierzy. Pułk łochwicki (279. pp) wziął 250 ludzi do niewoli⁴⁷. Jednak żołnierze rosyjscy nie mogli się czuć panami sytuacji. Ostatni ze zdobywców wzgórza bronili się tuż pod jego wierzchołkiem. Dowódca dywizji, Horsetzky, obserwował dwie kompanie land-

⁴² E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, Wien 1935, s. 398.

⁴³ *Ibidem*, s. 399; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 39.

⁴⁴ M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 250–251; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 399–400; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 48–49.

⁴⁵ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 399.

⁴⁶ A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 49.

⁴⁷ M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 251; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 50; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, op. cit., s. 400; Горлицкая операция, dok. 121, s. 99.

szturmistów, którzy ruszyli do kolejnego, straceńczego ataku na wzgórze. Posłał do szturm swów odwód – II batalion 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich i dwie kompanie pułku „Rainer”. Szczytu nie odzyskano, ale posiłki dotarły do garstki broniących się pod rosyjskimi pozycjami kolegów i nie dały się już stamtąd wyrzucić aż do nocy⁴⁸.

O ile prawie skrzydło dywizji Horsetzky’ego mogło się pochwalić przynajmniej takim wątpliwym sukcesem, jak chwilowe zajęcie „Głowy Cukru”, o tyle w centrum i na skrzydle lewym nie zanotowano nawet takich efektów. Pozostałe bataliony 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich – I oraz IV – zaległy przed rosyjskimi okopami. Udało się zająć kilka rosyjskich pozycji wysuniętych, ale wobec flankowego ognia nacierający Tyrolczycy musieli się okopywać⁴⁹. Ppor. Šram z 14. kompanii meldował o 3.45: *Morale żołnierzy, zwłaszcza rekrutów, złe. Musiałem ich popędzać, grożąc pistoletem. Również przed ucieczką powstrzymywałem ich z bronią w ręku*⁵⁰.

Całodniowy, uporczywy bój przyniósł 2. pułkowi tyrolskich strzelców cesarskich dotkliwe straty: poległo, odniosło rany bądź zaginęło około 600 żołnierzy i aż 25 oficerów. 59. pułk piechoty, z którego przecież jedynie kilka kompanii uczestniczyło w walkach, utracił 199 ludzi⁵¹.

Dalej na zachód grupy szturmowe 14. pułku piechoty musiały przekroczyć strumień, płynący spod Wału pomiędzy okopami obu stron. Tak jak sąsiedzi z lewej strony, żołnierze z Linzu rozpoczęli podejście pod nieprzyjacielskie stanowiska o pierwszej w nocy. Z prawej strony do ataku szli żołnierze grupy ppłk. Ontla – III batalion, wzmocniony kilkoma kompaniami z batalionu II, zaś IV batalion, prowadzony przez ppłk. Waltera, miał nacierać na po stronie lewej, na skraju całej dywizji⁵². Autor monografii pułku tak podsumował jego udział w pierwszym dniu ofensywy:

*Cały dzień wrzał bezpardonowy bój. Rozpętał się istny sabat czarownic. Rozłupane drzewa, ranni krzyczący i jęczący, ziemia drżąca od eksplozji granatów. Żelazny orkan przetoczył się przez las, niedawno pełen życia, a teraz bez śladu czegokolwiek żywego. Znowu ruszyli żołnierze patroli, mających wysadzić przeszkody drutowe – ale żaden z nich nie dotarł do celu. Skoszeni ołowianym gradem, nie dającym szans ocalenia, leżeli teraz – prawdziwi Winkelriedzi – na szturmowych ścieżkach, które chcieli przebić dla towarzyszy...*⁵³

Pierwszego dnia ofensywy 14. pułk piechoty, mimo krwawych strat, nie osiągnął wyznaczonych celów.

Najpóźniej spośród wszystkich oddziałów, biorących udział w walkach na wzgórzach pomiędzy obydwoma rzekami, do walki weszła 8. Dywizja Piechoty gen. Ludwiga Fabiniego. Na jej odcinku o 3.30 nad ranem rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie⁵⁴. W pierwszej linii znajdowały się 4. i 3. pułki tyrolskich strzelców cesarskich. Pierwszy z nich miał atakować wzdłuż Dunajca, a prawy skraj jego pasa natarcia ograniczał wschodni koniec wsi Lubcza Szczepanowska. W centrum szturmowanych rosyjskich fortyfikacji znajdowało się wzgórze 419. Grupa

48 A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 51.

49 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 399; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 43.

50 A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 43.

51 M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 254.

52 H. Sauer, *Linzer Hessen...*, s. 119.

53 *Ibidem*, s. 120.

54 V. Schemfil, *Das k.u.k. 3. Regiment der Tiroler Kaiserjäger im Weltkrieg 1914–1918*, Bregenz 1926, s. 170–171.



Rosyjskie okopy na kocie 402

gen. Rżichy: 3. pułk tyrolskich strzelców cesarskich, wsparty jednym batalionem 1. pułku, nacierała dalej na prawo; jego celami były umocnione przez przeciwnika punkt trygonometryczny 402 oraz położona na zachód od niego wysunięta pozycja obrony „Hufeisen” („Podkowa”). Atak miała rozpocząć Grupa Rżichy; planowano, że po zajęciu „Podkowy” jej lewe skrzydło skieruje się w stronę Lubczy, a wówczas do ataku ruszy również 4. pułk tyrolskich strzelców cesarskich. W rezerwie dywizji pozostawał prawie cały 1. pułk tyrolskich strzelców cesarskich, który na pierwszą linię wysłał tylko jeden ze swoich batalionów⁵⁵.

Tyrolczycy z 3. pułku jeszcze nocą podeszli na szturmowe pozycje, 300 kroków przed nieprzyjacielskimi okopami. Saperzy z 6. batalionu próbowali wykonać przejścia w przeszkodach z drutu kolczastego, jednak silny ogień obrońców pozwolił im na to jedynie częściowo⁵⁶. Koniec trzyipółgodzinnego przygotowania artyleryjskiego (godzina 7.00) był dla austriackich żołnierzy sygnałem do ataku. Nacierająca niemal dokładnie na środek „Podkowy” 9. kompania z III batalionu w kilka minut wpadła do rosyjskich okopów i zaczęła wypierać obrońców w walce wręcz. Musiała jednak bić się osamotniona; szturmujący ten sam cel na prawo od niej II batalion utknął w trudnym terenie. Jeszcze gorszy los spotkał podchodzącą po jego lewej resztę III batalionu; na Tyrolczyków spadł bowiem flankowy ogień od strony Lubczy. 11. kompania została w kilka

55 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 394–395.

56 V. Schemfil, *Das k.u.k. 3. Regiment ...*, s. 170, E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 397.

minut zmasakrowana; padło stu pięćdziesięciu ludzi, w tym dowódca, porucznik Stefan Moser, który poległ; kompania straciła też wszystkich pozostałych oficerów. Pozostałym żołnierzom, w sile jednej czwartej wyjściowego stanu kompanii, udało się przedostać do okopów „Podkowy” i wesprzeć kolegów. Podobnie ciężkie straty poniosła 12. kompania. W końcu jednak zarówno ona, jak i zostawiony z tyłu II batalion dołączyły do zdobywców rosyjskiej pozycji, pomagając im wyprzeć z niej resztki obrońców; wzięto 80 jeńców. Pospiesznie ściągane rezerwy 165. łuckiego pułku piechoty próbowały odzyskać straconą pozycję wysuniętą, jednak wszystkie kontrataki zostały odparte⁵⁷. Również nacierający na prawo od 3. pułku III batalion 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich nie osiągnął swojego celu, czyli koty 402. Dwie jego kompanie wsparły natomiast żołnierzy 3. pułku w obronie zajętej „Podkowy”. Nie udało się jednak tego dnia uzyskać niczego więcej; podciągnięcie odwodów pozwoliło natomiast ocalić cenną zdobycz. Jeszcze wieczorem, około 18.30, w walce wręcz odparto kontruderzenie carskich żołnierzy. W nocy zmęczeni strzelcy odrzucili jeszcze pięć kolejnych kontrataków⁵⁸.

Walczący na lewo 4. pułk tyrolskich strzelców cesarskich nie uzyskał żadnego powodzenia. Zgodnie z planem, miał on przejść do natarcia równocześnie z atakiem Grupy Rżichy w kierunku Lubczy. Jak jednak widać, atak ten nie doszedł do skutku. Grupy szturmowe 4. pułku przeleżały cały dzień na pozycjach wyjściowych, niekiedy kilkaset kroków przed okopami rosyjskimi, pod ciężkim ogniem karabinowym i artyleryjskim. Niestety, podobnie jak na „Głowie Cukru” – również tutaj własna artyleria powodowała straty wśród austriackich żołnierzy, zalegających na południowych stokach wzgórza 419⁵⁹.

8. Dywizja Piechoty zanotowała zatem pierwszego dnia dość umiarkowany sukces. Okupiła go poważnymi stratami, a co gorsza – nic nie wskazywało, aby nieprzyjaciół chciał ustąpić. Jasne było, że kolejny dzień przyniesie podobnie uporczywe walki.

3 maja – zajęcie Głowy Cukru

Tymczasem jeden z pierwszych meldunków, które doszły do sztabu armii, musiał przynieść wszystkim ulgę. 3. Dywizja Piechoty meldowała o zajęciu „Głowy Cukru”.

W nocnych godzinach czołowe oddziały dywizji ponowiły natarcie. Atakujący w kierunku wzgórza 430 strzelcy tyrolscy meldowali, że ogień flankowy od strony „Zuckerhut” już im nie dokucza. Około 2.30 pierwsze patrole dywizji stwierdziły, że to wzgórze, o które walczone tak zacięcie przez cały poprzedni dzień, zostało opuszczone przez obrońców⁶⁰. Był to jednak tylko częściowy sukces. Rosyjscy żołnierze porzucili okopy na „Głowie Cukru”, ale zajęli kolejną pozycję kilkaset metrów dalej⁶¹. Zostali zatem na tym odcinku odepchnięci, ale ich linii nie przerwano. Żołnierze XIV Korpusu mieli więc przed sobą jeszcze wiele godzin uporczywego boju.

57 V. Schemfil, *Das k.u.k. 3. Regiment...*, s. 170, E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, s. 404; K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 166.

58 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 404–405; V. Schemfil, *Das k.u.k. 3. Regiment...*, s. 172; K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 166, 168.

59 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 405.

60 M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 254; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...* Bd. 1, s. 401; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 51; Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Kriegsarchiv (KA), Militärische Nachlässe (NL), 751 (B,C): Uriel von, Theodor Freiherr (1880.11.09–1943.04.01): Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów, [w:] Die Operationen der 3. und 4. Armee bei Gorlice–Tarnów v. 2.5.–3.6.1915, s. 49.

61 Dokładnie: 1200 kroków od Głowy Cukru; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 401.

Nieco później, o 3.30 natarcie wznowiła 8. Dywizja Piechoty. Skierowane na pierwszą linię dwa bataliony 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, mimo ponowionego przygotowania artyleryjskiego, nie zdołały osiągnąć swojego celu – wzgórza 402. Nacierający zalegli przed pasem przeszkód, chroniących rosyjskie okopy. Dzień 3 maja miał okazać się jednak dniem największego poświęcenia lewoskrzydłowego, 4. pułku tyrolskich strzelców cesarskich. Tyrolczycy Lerchera, którzy poprzedniego dnia – nie ruszając do ataku – mocno ucierpieli już od ognia obrońców – mieli teraz wykonać szturm na wzgórze 419. Powtórzyło się to, co na odcinku między Dunajcem a Białą zdarzyło się już wielokrotnie – silny ogień z okopów nieprzyjaciela unicestwił grupy saperów, usiłujące wykonać przejścia dla nacierających w pasie przeszkód drutowych. Gromadki strzelców zbliżyły się na kilkadziesiąt kroków do rosyjskich okopów, zalegając w huraganowym ogniu. Tuż przed zasiekami nacierające kompanie zaczęły się okopywać. Atakujący dostali co prawda wsparcie z odwodu dywizji, ale też rosyjscy obrońcy zaczęli kontratakować – wczesnym popołudniem dwa ich kontruderzenia odparli strzelcy z 1. i 3. pułku na zdobytej dzień wcześniej „Podkowie”. Pod koniec dnia nic nie zapowiadało, aby na odcinku 8. Dywizji Piechoty opór przeciwnika miał zostać przełamany⁶².

Znacznie lepiej poszło tego dnia dywizji Horsetzky'ego. Poranne zajęcie „Głowy Cukru” było jedynie początkiem sukcesów. Dzięki niemu – a także dzięki postępom prawych sąsiadów ze 106. Dywizji Piechoty Landszturmu – strzelcy cesarscy i piechurzy z 14. pułku z powodzeniem ruszyli naprzód. O godzinie 7 rano żołnierze I batalionu 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, prowadzeni przez kpt. Wünscha, zajęli wzgórze 481 i tam znajdujące się skrzyżowanie dróg⁶³. Dowódca zwycięskiego batalionu tak opisywał te wydarzenia:

I batalion, a także czternastacy, niecierpliwie wyczekiwali pomiędzy pierwszą a drugą w nocy eksplozji ładunków saperskich. O wpół do drugiej rozpoczęło się wysadzanie. Przed naszym frontem wykonano w ten sposób dwa przejścia szturmowe w nieprzyjacielskich przeszkodach drutowych. Zapadła niesamowita cisza. Pierwszoliniowe kompanie przeszły przez luki w zasiekach i wdarły się w rosyjską pozycję, 7. kompania skorzystała z przejścia przy sąsiednim IV batalionie. Carscy żołnierze rozpoczęli odwrót. Ich okopy przedstawiały pełen grozy widok zniszczenia i śmierci. Nacierające kompanie wpadły za uciekającym przeciwnikiem w jego główną pozycję, biorąc wielu jeńców⁶⁴.

Na lewo od 2. pułku, z wyjściowych pozycji w lesie nad Lubinką, nacierali żołnierze z Linzu. Również oni osiągnęli rano swój cel natarcia – wzgórze 456, opuszczone przez nieprzyjaciela⁶⁵. I batalion 14. pułku, nacierający już przez otwartą przestrzeń, mimo silnego ognia broni ręcznej zdobył o godzinie ósmej rano wierzchołek wzgórza, ramię w ramię z grupami szturmowymi 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich⁶⁶. Żołnierze carscy nie odeszli jednak daleko, ponad-

⁶² E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 405–406; ÖStA, KA, NL 751 B,C; Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 49; K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 168–169.

⁶³ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 402; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 256; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 53.

⁶⁴ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 402.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 401–402.

⁶⁶ H. Sauer, *Linzer Hessen...*, s. 120; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 402; ÖStA, KA, NL 751 B,C; Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 50; ten ostatni podaje znacznie późniejszą godzinę opanowania wzgórza 456, możliwe, że chodzi w tym wypadku o jego ostateczne oczyszczenie z obrońców.

to wyraźnie zamierzali odzyskać utracone pozycje. Czternastacy uwikłali się w walkę ogniową, a sytuacja zaczęła wyglądać groźnie, ponieważ zdobywcom wzgórza zaczęły się kończyć naboje. Kryzys zażegnano, używając zdobyczej amunicji. Co prawda łódek nabojewych od mosinów nie można było ładować do austriackiej broni, ale pojedyncze pociski – owszem. Miały mniejszy kaliber niż amunicja do mannlicherów, ale na bliskim dystansie nie miało to aż takiego znaczenia⁶⁷.

Przed południem oddziały rosyjskie zostały zatem wyparci ze swojej pierwszej pozycji na całym odcinku natarcia 3. Dywizji Piechoty. Zajęli jednak kolejną, gotową już linię okopów, na linii „Wzgórze z Kapliczką”⁶⁸ – karczma Brzezie. Horsetzky mógł częściowo przegrupować swoje oddziały. Na pierwszą linię poszedł cały 14. pułk piechoty, podobnie jak większość salzburgczyków z pułku 59.; natomiast zmęczeni strzelcy tyrolscy mieli zebrać się na wzgórzu 481 jako rezerwa dywizji⁶⁹.

Dywizja odniosła spory sukces, ale dzień jeszcze się nie skończył. Do dalszych działań zachęcało z jednej strony powodzenie, jakie osiągnęły walczące po prawej oddziały landszturmu, a także ciężka sytuacja sąsiedniej 8. Dywizji Piechoty Fabiniego. Dlatego po południu żołnierze obu pułków piechoty ponownie ruszyli do natarcia. O siódmej wieczorem 14. pułk piechoty osiągnął szczyt „Wzgórze z Kapliczką”, a 59. pułk, wsparty batalionem 82. pułku piechoty z odwodu armii, wyrzucił nieprzyjaciela z pozycji przy karczmie Brzezie. Kiedy kończył się dzień drugi dzień ofensywy, dywizja Horsetzky’ego mogła pochwalić się opanowaniem dwóch rosyjskich linii obronnych⁷⁰.

Położenie oddziałów Rotha, nacierających pomiędzy Białą a Dunajcem, w pewnym stopniu poprawiło przeprawienie przez tę drugą rzekę części niemieckiej 47. Rezerwowej Dywizji Piechoty. Już nocą z 2 na 3 maja dwa jej bataliony sforsowały Dunajec na wysokości Głowa, zdobywając przyczółek o szerokości dwóch kilometrów i opierając jego obronę o wały przeciwpowodziowe. Niemcy próbowali w ciągu dnia rozbudować zdobyty przyczółek, ale napotkali silny opór. Gródek i Niedomice okazały się dobrze umocnione⁷¹. Pod naciskiem pozostałej części dywizji Bessera żołnierze rosyjscy już rano zaczęli ewakuację swojego przyczółka na zachodnim brzegu Dunajca, od Sanoki po Główny. Jedynie w zakolu rzeki pod Komorowem, gdzie znajdowały się dwa mosty, żołnierze rosyjskiej 5. Dywizji Piechoty trzymali pozycje do godzin popołudniowych. Po południu żołnierze pruskiego 217. rezerwowego pułku piechoty zajęły nienaruszony most na Dunajcu, nieco na południe od ujścia Białej⁷².

4 maja – zdobycie Wzgórze Strzelców Cesarskich

Trzeciego dnia ofensywy w końcu udało się pokonać pierwszą linię rosyjskiej obrony na ostatnim odcinku, gdzie nieprzyjaciół stawił jeszcze opór – na lewym skrzydle 8. Dywizji Piechoty XIV Korpusu. Noc w rejonie „Podkowy” upłynęła niespokojnie. O północy strzelcy cesar-

67 H. Sauer, *Linzer Hessen...*, s. 120.

68 „Wzgórze z Kapliczką” – „Bildbaumhöhe”, wzgórze znajdujące się przy zakolu drogi łączącej punkt trygonometryczny 402 i wzgórze 481, mniej więcej w połowie odległości między nimi; nie należy mylić z „Bildstockhöhe”, jak żołnierze austro-węgierscy nazwali określali inne wzgórze po drugiej stronie rzeki Białej; w przekładzie na język polski oba określenia brzmią tak samo.

69 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 402; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 53.

70 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 402–403; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 257–259; ÖStA, KA, NL 751 B.C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 51.

71 ÖStA, KA, NL 751 B.C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 53–54.

72 *Ibidem*.

scy znaleźli się znowu pod ostrzałem nieprzyjacielskiej artylerii. Mogło to zwiastować kolejny kontratak, zatem Tyrolczycy nie mogli zmrużyć oka⁷³. Rano 4 maja 1. i 3. pułk tyrolskich strzelców cesarskich miały ponowić natarcie. Zapewne liczone jednak po cichu, że wobec załamania się obrony rosyjskiej na sąsiednich odcinkach, również tu przeciwnik może opuścić pozycje. Szarżującym świtem pierwsze patrole 1. pułku zostały jeszcze ostrzelane przez przeciwnika. Na odcinku 7. kompanii wybuchła jeszcze walka na granaty. Ale około 4 rano w pobliżu drogi na Szczepanowice zwiadowcy zameldowali, że główna rosyjskie okopy zostały opuszczone. O tej samej porze pierwsze patrole 4. pułku tyrolskich strzelców cesarskich wkroczyły do okopów głównej pozycji nieprzyjaciela na wzgórzu 419, również opróżnionych przez obrońców. W ten sposób wzniesienia, na których tak bardzo krwawiły się pułki tyrolskie z 8. Dywizji Piechoty, w tym właśnie nazwane później mianem „Kaiserjägerhöhe” wzgórze 419, zajęte zostały świtem trzeciego dnia ofensywy bez poważniejszych walk⁷⁴.

Niewiele później dowódca 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, płk Soos, dokonał obchodu zdobytych okopów przeciwnika. Wspominał:

Nieprzyjacielskie pozycje koło leśniczówki na wzg. 402 były całkowicie rozstrzelane. Pole ruin było usiane koszmarnie okaleczonymi ciałami poległych Rosjan. Wielu martwych nie miało dolnych kończyn, ale broń trzymali jeszcze w zaciśniętych rękach. Obok gęsto leżały całe stosy broni i amunicji. Ale najbardziej przykry widok sprawiał odcinek okopu, wypełniony leżącymi w pełnym porządku strzelcami cesarskimi: człowiek przy człowieku w wyniosłym spokoju śmierci, oddział w sile plutonu, z 1. pułku, najpewniej dzień wcześniej szturmowali tę część pozycji i tutaj, pomimo flankowego ognia z sąsiedniego, znajdującego się wyżej i nadal obsadzonego przez Rosjan okopu, wytrwali do ostatniego człowieka. Wszyscy ludzie tego plutonu stracili życie od tego ognia bocznego, większość z nich – od postrzału w głowę. Wielu tych dzielnych strzelców pochylało jeszcze głowy nad gotowymi do strzału karabinami; żadnego z nich nie znaleziono inaczej, niż z zastygłą w śmierci twarzą zwróconą do nieprzyjaciela⁷⁵.

Dzięki sukcesowi dywizja mogła wreszcie ruszyć do przodu. O 7.30 rozpoczęła marsz wzdłuż drogi ku Szczepanowicom – prowadziły kompanie 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich oraz 23. batalionu landszturmu. Już o 8. rano patrole zameldowały, że żołnierze rosyjscy okopują się po drugiej stronie Białej, zaś most kolejowy na rzece w pobliżu Kłokowej jest zniszczony. O 10 czołówki strzelców zameldowały natomiast, że przeciwnik zajął nowe pozycje obronne koło Rzuchowej. Od przysiółka Tracze aż po samą Rzuchową żołnierze 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich bez większych trudności odrzucili słabe siły obrońców; jednakże główną linię oporu oddziały carskie rozciągnęły na wzniesieniach na północ od Rzuchowej i dalej, w stronę wzgórza 269 nad Dunajcem w rejonie Zgłobiec. Dalsze postępy pułku zostały zahamowane, tym bardziej że znalazł się on pod silnym ostrzałem artylerii oraz flankowym ogniem zza Białej⁷⁶. Również postępy 3. pułku tyrolskich strzelców cesarskich w centrum dywizji, koło Podgórek, oraz 4. pułku

73 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 408.

74 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 408, 410–411; ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 57.

75 E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 411.

76 *Ibidem*, s. 411–412; K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 169–170.



Polegli Rosjanie na wzgórzu 419

tyrolskich strzelców cesarskich w rejonie Błonia zostały zatrzymane przed nową główną linią obrony rosyjskich oddziałów⁷⁷.

Na prawo marsz ku dolinie Białej kontynuowała 3. Dywizja Piechoty. Tyrolscy strzelcy cesarscy z 2. pułku, znowu idący na jej czele, dotarli aż do rzeki w zasadzie nie niepokojeni przez nieprzyjaciela. Zorientowano się jednak, że wznoszące się za Białą wzgórza nad Piotrkowicami są obsadzone przez carskich żołnierzy, którzy się tam okopywali. Małe grupki obrońców dostrzeżono w okolicach zabudowań wschodniej części Piotrkowic (na austriackich mapach oznaczona jako „zu Piotrkowice”), również na zachód od tych domostw widać było jedynie krótkie okopy na stokach wzgórz. Główna linia obronna rozciągała się wysoko ponad doliną, na skraju lasu, który od północy dochodził do grzbietu wzgórz 380 nad Woźniczną oraz wzgórz Górskie (403) nad Piotrkowicami. Na południe od tego ostatniego obsadzone było również „Wzgórze z Kapliczką” („Bildstockhöhe”). Na tym ostatnim widoczne były stanowiska rosyjskiej artylerii. Czołówki pułku dotarły do Pleśnej, ale tam znalazły się pod silnym ostrzałem szrapneli. Patrole strzelców oraz 59. pułku piechoty, wysłane w celu zbadania możliwości sforsowania rzeki, wróciły z nienajlepszymi wiadomościami. Wszystkie przeprawy przez Białą zostały w tym rejonie zniszczone przez nieprzyjaciela. Rzeką miała w tym miejscu około 10 metrów szerokości, głęboka była na około 2 metry, a oba brzegi były bagniste. Próby przekroczenia rzeki za dnia, pod ogniem nieprzyjaciela

⁷⁷ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 412–413.

i bez dokładniejszego przygotowania uznano za bezsensowne, tym bardziej że nie odnaleziono żadnych środków, mogących służyć przeprawie. Postanowiono odłożyć je co najmniej do nocy⁷⁸.

5 maja – bój o wzgórze nad Piotrkowicami

Oddziały Horsetzky'ego tuż po północy zaczęły przeprawę przez Białą. Pionierzy przerzucili kładki przez wąską, ale stosunkowo głęboką rzekę. W centrum forsował Białą 2. pułk tyrolskich strzelców cesarskich: najpierw, o 1. w nocy, ruszył IV batalion, za nim – w półgodzinnych odstępach – bataliony II, I i III. Okazało się jednak, że kładki, zbudowane przez pionierów w ciemnościach, chwieją się i zanurzają w nurcie. Strzelcy przechodzili po nich rzekę po kolana w wodzie, ale przez to przeprawa przedłużała się niebezpiecznie. Z nastaniem brzasku obrońcy wzgórz nad Białą – żołnierze 165. łuckiego pułku piechoty – dostrzegli ruch w dolinie. Karabiny maszynowe rozpoczęły wściekły ostrzał, omiatając kładki na rzece. Ale w tym samym momencie do natarcia ruszył II batalion, prowadzony przez mjr Meraviglię. Dołączyli też żołnierze kolejnych batalionów, wkrótce wdzierając się do okopów wysuniętej rosyjskiej pozycji na wzgórzu 380. Chorąży Stanisław Podgórski prowadził swoją 4. kompanię; starszy strzelec Georg Huber położył trupem rosyjskiego oficera (obaj za ten atak dostali Złoty Medal za Odwagę). Atakował również IV batalion mjr. Cordiera oraz – z prawej strony – żołnierze I batalionu 59. pułku piechoty. Wysunięta pozycja rosyjska padła, a obrońcy wycofali się na główną linię obrony bliżej wierzchołka wzgórza Górskie. Nacierający strzelcy wzięli do niewoli kapitana, ponad setkę żołnierzy, zgarnęli dwa karabiny maszynowe. A był to dopiero początek dnia, niewiele po 3 rano⁷⁹.

Na lewo od 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich przeprowadzał się 14. pułk piechoty. Również tutaj czołowa grupa utknęła na przeprawach przez rzekę. Półtora batalionu pod komendą płk. Zillnera, prowadzącego atak, na przeprawie zaskoczył początek dnia. Powoli za Białą przechodziły kolejne bataliony, włączając się do walki. Ich celem były stoki wzgórz na wschód od folwarku w Woźnicznej⁸⁰. Tymczasem tyrolscy strzelcy cesarscy z 2. pułku niecierpliwie czekali, aż żołnierze z Linzu znajdą się na równej z nimi wysokości. Na południowych stokach wzgórza 380 trwała walka ogniowa. Straty od ognia rosyjskiej artylerii były poważne. Wreszcie jednak grupa Zillnera, wspierana ogniem 2. pułku, znalazła się z nimi na równej wysokości, zajęła pierwsze cele, a pozostała część 14. pułku piechoty rozpoczęła atak w stronę Kłokowej. Pierwsze pozycje rosyjskie i na tym odcinku zostały zdobyte. Opór zaczynał słabnąć, wielu obrońców złożyło broń. Jednoroczny ochotnik kapral Karl Kehrer wziął do niewoli siedemdziesięciu żołnierzy carskich⁸¹.

Horsetzky otrzymał od sąsiedniej 106. Dywizji Piechoty Landszturmu informację, że sprzed jej frontu oddziały rosyjskie zaczynają się cofać. Zarządził zatem kolejny atak dywizji, zaplanowany na popołudnie. 59. pułk piechoty miał nacierać na „Wzgórze z Kapliczką”. Dowodzący lewym skrzydłem pułku mjr Schad zaproponował zaatakowanie przeciwnika w rejonie wzgórza 380, aby w ten sposób obejść silnie obsadzone „Wzgórze z Kapliczką” oraz Górskie i zrolować obronę. Postanowiono zrealizować ten pomysł, wyznaczając do ataku w tym miejscu grupę szturmową, złożoną z tyrolskich strzelców i żołnierzy pułku „Rainer”, dowodzoną przez mjr. Cordiera⁸².

⁷⁸ *Ibidem*, s. 409–410; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 260–261.

⁷⁹ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 415; ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice-Tarnów..., s. 65; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 58–59.

⁸⁰ H. Sauer, *Linzer Hessen...*, 121.

⁸¹ *Ibidem*; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 415–416.

⁸² *Ibidem*, s. 416; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 265.



Grób w leju powybuchowym

Przygotowanie artyleryjskie przed natarciem rozpoczęło się o 17.30. Po pół godzinie niemal cała 3. Dywizja Piechoty poszła do ataku, wspierana dodatkowo przez flankowy ogień oddziałów 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich zza Białej. Niemal natychmiast zdobyto okopy w okolicy wzgórza 380, wyrzucając nieprzyjaciela do lasu. Obrońcy nie oddawali terenu łatwo, rozgorzały walki na bagnety o „Wzgórze z Kapliczką” i Górskie. Jednak 3. Dywizja Piechoty nie dała się powstrzymać. Stanowiący trzon obrony wzgórz nad Piotrkowicami 165. łucki pułk piechoty, od początku bitwy ścierający się z żołnierzami Horsetzky’ego, tym razem został kompletnie pobity. Austriacy wzięli trzy tysiące jeńców, zdobyli pięć karabinów maszynowych. O godzinie 20.00 całe pasmo, razem ze wzgórzem 403 (Górskie), było już w ich rękach⁸³.

Podobnego powodzenia na swoim koncie nie mogła zapisać sobie 8. Dywizja Piechoty. W ciągu dnia jej trzy pułki toczyły uporczywe, ale nie przynoszące efektów walki o wzgórze 269 oraz wzniesienia na północ od Rzuchowej. Ostatniej rosyjskiej linii obrony przed Tarnowem w przewężeniu między Dunajcem a Białą nie udało się przełamać⁸⁴. Po południu dowództwo XIV Korpusu, uznając dalsze próby frontального ataku za bezsensowne, postanowiło wycofać większość sił dywizji i przerzucić dalej na wschód, gdzie miały kolejnego dnia wziąć udział w spodziewanych walkach o wzgórze na północ od Piotrkowic. Na dotychczasowym odcinku miał pozostać jedynie 1. pułk tyrolskich strzelców cesarskich, wzmocniony częścią dywizyjnej artylerii i pięcioma batalionami landszturmu⁸⁵.

⁸³ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 416; A. Bossi-Fedrigotti, *Kaiserjäger...*, s. 59; ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice-Tarnów..., s. 67–68.

⁸⁴ ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice-Tarnów..., s. 65; K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 170–171.

⁸⁵ ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice-Tarnów..., s. 67.

Zamiar zaczęto realizować, a główne siły dywizji zaczęły odchodzić na południe. Gdy sąsiednia dywizja toczyła bój o „Wzgórze z Kapliczką” i Górskie, dowódca 1. pułku – płk von Soos – z własnej inicjatywy nakazał kolejne natarcie na nieprzyjacielskie pozycje. Ograniczone działania zaczepne pozwoliły stwierdzić, że nieprzyjaciel cofa się w stronę Tarnowa⁸⁶.

Podsumowanie

Pod datą 6 maja adiutant 1. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, kpt Karl Raschin von Raschinfels zapisał: *Przed nami i w kierunku wschodnim niebo barwi się na czerwono. Płoną domy i miejscowości. Nieprzyjaciel się wycofuje*⁸⁷.

Rosyjskie pozycje obronne były opuszczane. Patrole i oddziały szturmowe obu dywizji posuwały się w stronę Tarnowa. O godzinie 7 rano, jako pierwsze, do miasta wkroczyły grupy szturmowe chorążych von Calla i Silda. Strzelcy, witani przez ludność cywilną, natknęli się w Tarnowie na pierwsze patrole niemieckie 47. Rezerwowej Dywizji Piechoty, której główne siły przekroczyły już Dunajec. Przez rzekę przeszły również oddziały Grupy Morgensterna⁸⁸.

Tarnów znalazł się w rękach Sprzymierzonych, nie oznaczało to jednak końca walk w tym rejonie. 3. i 8. Dywizji Piechoty w kolejnych dniach toczyły jeszcze boje pod Pogórką Wolą i Pilznem. Koncepcja zwrotu w kierunku północnym i wsparcia głównymi siłami XIV Korpusu walczącej nadal w rejonie ujścia Dunajca Grupy Stöger-Steinera nie została zaakceptowana przez dowództwo niemieckiej 11. Armii. Mackensen naciskał, aby oddziały armii Józefa Ferdynanda parły w kierunku wschodnim, ściśle towarzysząc nacierającym jednostkom niemieckim i osłaniając ich północne skrzydło. Dobitnie pokazuje to, że zadanie 4. Armii, w tym korpusu Rotha, miało w ofensywie gorlickiej charakter przede wszystkim pomocniczy⁸⁹.

Mimo to nie należy zapominać, że realizacja takich pomocniczych celów oznaczała – przynajmniej na odcinku XIV Korpusu – działania nie mniej energiczne i podobnie kosztowne, jak w rejonach głównego przełamania, pod Sękową, Gorlicami, Łużną czy Staszkówką. Wykonanie zadania zostało okupione przez dywizje korpusu bardzo wysokimi stratami.

Zestawienia, do których udało mi się dotrzeć, zawierają dane o stratach obu omawianych dywizji w okresie od 1 do 10 maja 1915 r. Bez wątpienia gros tych strat przypada na opisane powyżej pierwsze dni ofensywy, czyli okres od 2 do 5 maja. Według tych danych, ubytek w szeregach 3. Dywizji Piechoty wyniósł około 2800 żołnierzy, zaś 8. Dywizji Piechoty – około 3000 żołnierzy. Straty były więc bardzo wysokie, a w przypadku tej drugiej dywizji sięgały mocno powyżej 30% jej stanu. Z pozostałych jednostek, podporządkowanych XIV Korpusowi, niemiecka 47. Rezerwowa Dywizja Piechoty meldowała straty w wysokości 1400 ludzi. Brak danych na temat ubytków w szeregach Grupy Morgensterna. Zapewne wynika to stąd, że w pierwszych dniach bitwy wykonywała zadania bierne, zatem mogła ponieść straty znikome albo nie mieć ich wcale. Po zajęciu Tarnowa poszczególne bataliony Grupy zostały zaś przydzielone do różnych jednostek⁹⁰.

⁸⁶ K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 172.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 172–173.

⁸⁹ ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 82–83; T. Woźny, *Działania 4. Armii austro-węgierskiej w czasie bitwy gorlickiej (2–8 maja 1915 r.)*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 70.

⁹⁰ ÖStA, KA, NL 751 B,C: Uriel: Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów..., s. 118.



„Głowa Cukru” (po prawej) – widok od północnego zachodu.

Fot. T. Woźny



Fragment cmentarza nr 185 na „Głowie Cukru” – widok na południowy stok wzgórza.

Fot. T. Woźny



Cmentarz nr 185 na „Głowie Cukru”.

Fot. T. Woźny



Cmentarz nr 192 w Lubince.

Fot. T. Woźny



Leje po pociskach ciężkiej artylerii na wzgórzu 419.

Fot. T. Woźny



Fragment cmentarza nr 193 w Dąbrowce Szczepanowskiej, położonego na „Kaiserjägerhöhe”.

Fot. T. Woźny

Monografie pułków z obu opisywanych dywizji pozwalają na dokładniejsze ustalenia wielkości strat w poszczególnych dniach walk pod Tarnowem. 1. pułk tyrolskich strzelców cesarskich stracił w dniu 2 maja dwóch chorążych i 64 strzelców zabitych, rany odniosło 6 oficerów i 227 żołnierzy. W walkach tego dnia brał jednak udział tylko jeden batalion tej jednostki. Kolejnego dnia straty wyniosły: 3 oficerów i 129 żołnierzy poległych, rannych – 8 oficerów i kadetów oraz 288 żołnierzy. Brak precyzyjnych danych na temat późniejszych strat⁹¹. 2. pułk tyrolskich strzelców cesarskich 2 maja utracił 25 oficerów (w tym pięciu poległych) oraz około 600 żołnierzy⁹². Późniejsze straty nie są znane. 4. pułk tyrolskich strzelców cesarskich w pierwszych dwóch dniach bitwy zgłosił 186 poległych, 743 rannych oraz aż 365 zaginionych⁹³. 14. pułk piechoty w dniach 2–3 maja stracił około 600 żołnierzy⁹⁴. Pierwszego dnia bitwy 59. pułk piechoty utracił 199 żołnierzy i oficerów; walki o wzgórze nad Piotrkowicami kosztowały ten pułk 62 poległych, 176 rannych i 14 zaginionych⁹⁵.

Mimo tak ofiarnej walki i ciężkich strat, korpus wykonał swoje zadanie z pewnym opóźnieniem. Jego dowódca wspominał, że ze sztabu armii otrzymywał w pierwszych dniach ofensywy pełne pretensje ponaglenia⁹⁶. Nie oznacza to jednak, aby żołnierze 3. i 8. Dywizji Piechoty mieli powody do odczuwania niższości w stosunku do kolegów z armii niemieckiej. Zadanie korpusu było wyjątkowo trudne: przewaga atakujących nie była tak duża, jak na głównym kierunku ofensywy, rosyjskie pozycje zaś były rozbudowywane przez szereg miesięcy. Ze względu na ukształtowanie terenu natarcia obie dywizje nie mogły liczyć na wydatną pomoc sąsiadów; jedynie w początku ofensywy 3. Dywizji Piechoty została skutecznie wsparta i odciążona przez walczący obok landszturm. Jednak w miarę rozwoju sytuacji oddziały te – jak cały IX Korpus – musiały skierować się w kierunku północno-wschodnim i wschodnim, aby towarzyszyć osłanianej przez nie 11. Armii niemieckiej. Korpusowi Rotha nie pozostawało zatem nic innego, jak systematycznie wyrzucać przeciwnika z kolejnych linii obronnych. Cena zapłacona przez obie alpejskie dywizje była wysoka. Chociażby z tego powodu warto przywrócić pamięć o tym epizodzie majowej ofensywy.

Za pomoc w dostępie do materiałów podziękowania składam Jarosławowi Centkowi, Krzysztofowi Gardule, Sławomirowi Kułaczowi oraz Wacławowi Szczepanikowi.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Militärische Nachlässe, 751 (B,C): Uriel von, Theodor Freiherr (1880.11.09–1943.04.01): manuskrypt *Die ö.u. 4. Armee bei Gorlice–Tarnów* [w:] *Die Operationen der 3. und 4. Armee bei Gorlice–Tarnów v. 2.5.–3.6.1915*

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Ehnl M., *Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914, Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns letzter Krieg”*, Wien 1934;

⁹¹ K. Raschin von Raschinfels, *Die Einser-Kaiserjäger...*, s. 168–169.

⁹² E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, Bd. 1, s. 401; M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 253.

⁹³ E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, s. 408.

⁹⁴ H. Sauer, *Linzer Hessen...*, s. 121.

⁹⁵ M. Hoen, *Geschichte des salzburgisch...*, s. 253, 270.

⁹⁶ G. Reichlin-Meldegg, *Der Löwe von Limanowa. Josef Roth Frhr. v. Limanowa–Lapanów – Ein Leben zwischen den Epochen*, Graz 2005, s. 78.

Горлицкая операция, Москва 1941.

● OPRACOWANIA

- Bossi-Fedrigotti A., *Kaiserjäger im ersten Weltkrieg*, Graz 2009;
Fučík J., *Osmadvacítníci. Spor o českého vojáka I. světové války*, Praha 2006;
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Bd. I–II, Wien 1931;
Hoen M., *Geschichte des salzburgisch–oberösterreichischen K.u.k. Infanterie-Regiments Erzherzog Rainer Nr. 59 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918*, Salzburg 1931;
Raschin von Raschinfels K., *Die Einser-Kaiserjäger im Feldzug gegen Russland 1914–1915. Auszug aus dem Tagebuche des Regimentsadjutanten*, Bregenz 1935;
Reichlin-Meldegg G., *Der Löwe von Limanowa. Josef Roth Frhr. v. Limanowa–Lapanów – Ein Leben zwischen den Epochen*, Graz 2005;
Sauer H., *Linzer Hessen 1733–1936*, Linz 1936;
Schemfil V., *Das k.u.k. 3. Regiment der Tiroler Kaiserjäger im Weltkrieg 1914–1918*, Bregenz 1926;
Wißhaupt E., *Die Tiroler Kaiserjäger im Weltkriege 1914–1918*, Wien 1935–1936;
Woźny T., *Działania 4. Armii austro-węgierskiej w czasie bitwy gorlickiej (2–8 maja 1915r.)* [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013;
Zivkovic G., *Regiments-, Bataillons-, Divisions-, Abteilungs-Inhaber und Kommandanten des K.u.K. Heeres und der K.K. Landwehr (1880–) 1898 bis 1918. Eine Ergänzung zu Wredes Geschichte der k.u.k. Wehrmacht*, Wien 1977.

● INTERNET

- Woźny T., *Walki armii austro-węgierskiej nad dolnym Dunajcem w okresie od grudnia 1914 do maja 1915 r.*, „Czarno-żółty sztandar. Biuletyn serwisu www.fahnen.republika.pl”, <http://fahnenii.republika.pl/biuletyn2014.pdf> (dostęp: 25.06.2015).

Summary

FROM “ZUCKERHUT” TO “KAISERJÄGERHÖHE” – THE I&R XIV CORPS IN THE GORLICE OFFENSIVE

It was the German 11th Army which played the deciding role in breaking the Russian front between the Carpathians and the Vistula. The struggle at the flanks was no less fierce, especially in the area of Tarnów, where General Josef Roth's XIV Corps stormed the Russian lines. This elite corps, consisting of almost exclusively soldiers from Alpine provinces (Tyrol, Salzburg and Upper Austria), had its zone of action at the bifurcation of the Biała and the Dunajec Rivers. Other units subordinate to the Corps remaining west of Dunajec (Morgenstern's Landsturm Group and the German 47th Reserve Division), did not take an active part in Roth's advance. Despite heavy artillery bombardment prior to the advance, the Corps met with fierce resistance and, for the price of heavy losses, repeatedly stormed the Russian strong points at the „Zuckerhut” (lit. sugar loaf) and Kaiserjägerhöhe”. This lack of success can be attributed to a smaller advantage over the enemy, the need to storm well-fortified positions, and the fact that the terrain conditions were

favourable for the defenders. On the first day of the battle, i.e. 2nd May, the soldiers managed only to make a small incursion into the enemy lines in the center of the Corps's zone of action, capturing the "Hufeisen" (lit. "horseshoe") strongpoint. The „Zuckerhut” was taken in the morning of May 3rd, with notable help from Landsturm troops from the neighbouring IX Corps. On the following day, the defenders vacated hill 419, i.e. the so called „Kaiserjägerhöhe”. On May 5th the Corps's right flank crossed the Biała River and captured the hills at Piotrkowice – the last Russian defenses south of Tarnów. On the following day, Kaiserjäger patrols entered the town.

Mieszkańcy Gorlic w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej

KAMIL RUSZAŁA

UNIwersytet Jagielloński

Narukować¹ do wojska

Żołnierz nie pytał się wcale, po co ta wojna, jakie ma cele, jakie może mieć skutki i następstwa. Jego czas przyszedł, on przysięgał cesarzowi i on też musi tej przysięgi dotrzymać. Wzywa go nie kto inny, ale sam cesarz, to idzie, ażeby spełnić przysięgę i być wiernym do końca „na lądzie i morzu”. (...) Do szeregów szło wszystko ochotnie jakby na wesele².

Obowiązek powszechnej służby wojskowej, wprowadzony w 1868 r. po reformie armii austro-węgierskiej, podczas I wojny światowej sprawowano na podstawie ustawy z 5 lipca 1912 r. Każdy, kto ukończył do 1 stycznia roku poboru 21 lat podlegał obowiązkowi rekrutacji. Zasada ta nie miała zastosowania, gdy osoba ukończyła 23 lata przed 31 grudnia roku, w którym ogłoszono pobór. Wedle tego aktu prawnego wszyscy poddani w monarchii zmuszeni byli stawić się do poboru, odbyć zasadniczą służbę wojskową oraz uczestniczyć w pospolitym ruszeniu. Formacje lądowe armii Austro-Węgier przed wybuchem wojny dzieliły się na wspólną siłę zbrojną, obronę krajową (Landwehr, Honvéd) oraz pospolite ruszenie (Landsturm, Népfőlkelés). Czas trwania służby wojskowej wynosił dwa lata w służbie czynnej oraz dziewięć lat w rezerwie. Oficerowie i podoficerowie, którzy dobrowolnie zgłosili się do armii, służyli trzy lata w służbie czynnej oraz siedem lat w rezerwie, za wyjątkiem marynarki wojennej, gdyż ci służyli cztery lata w służbie czynnej, pięć lat w rezerwie i trzy lata w obronie morskiej. Istniała możliwość skrócenia czasu w armii, na przykład pozostając tzw. ochotnikiem jednorocznym. Dotyczyło to ludzi, którzy do 1 października roku poboru ukończyli z wynikiem pozytywnym gimnazjum państwowe lub niepaństwowe, lecz będące na prawach placówki publicznej. Podobnie dotyczyło to absolwentów wyższych szkół (realnej, państwowego lub niepaństwowego zakładu naukowego, kształcącego w kierunkach artystycznych, technicznych, przemysłowym, handlowym, marynarskim, rolniczym czy leśnym). Pospolite ruszenie funkcjonowało na zasadzie formacji, która miała za zadanie przejęcie dotychczasowych funkcji obrony krajowej na własnym terytorium w postaci

1 Narukować – „wstąpić do wojska”, niem. *einrücken*. S. Kulacz, *Germanizmy w języku polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 132.

2 W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 357.

niefrontowej służby wartowniczej i wewnętrznej, kiedy to jednostki landwery zostały skierowane do prowadzenia działań w polu. Pułki piechoty pospolitego ruszenia w zasadzie pokrywały się pod względem struktury z pułkami piechoty obrony krajowej. Wspólną siłę zbrojną uzupełniano poborem, powołaniem absolwentów wojskowych instytucji oświatowych i naukowych w stopniu oficera lub podoficera oraz ochotnikami. Po ukończeniu 32 roku życia rezerwistów przenoszono do pospolitego ruszenia. Obowiązek służby wojskowej wygasł w wieku 42 lat dla żołnierzy i podoficerów oraz 60 lat w przypadku oficerów rezerwy. W 1913 r. szacowany kontyngent rekrutów miał wynosić 154 tysiące, zaś w następnych latach 159,5 tysiąca³. Skład narodowościowy sił zbrojnych był równie rozmaity jak i mieszkańcy całej monarchii naddunajskiej. W 1910 r. w armii austro-węgierskiej służyć miało 7,7% Polaków⁴.

Mobilizację ogłoszono w Gorlicach 31 lipca 1914 r. Wraz z dalszymi etapami wojny dochodziło do dalszych powołań pospolitaków:

co chwila odbywały się asenterunki⁵ powoływania do wojska tak, że mało co mężczyzn już zostało bo wszystkich zdolnych aż do 50 roku życia wybrali – zostały same kobiety, dzieci, starcy i podrostki – a zatem okazał się zupełny brak sił do pracy⁶.

27 października 1914 r. pojawiły się w mieście nowe afisze informujące o asenterunku, który odbył się 9 listopada 1914⁷. Był to ostatni pobór żołnierzy w mieście w pierwszym roku wojny. Bezwzględnie po okupacji rosyjskiej rozpoczęto pozyskiwać nowych żołnierzy. Jeden z pamiętnikarzy wskazywał, że między 18 a 27 maja 1915 r. wcielono do wojska łącznie prawie 1500 mieszkańców powiatu. Przebieg poboru w poszczególnych dniach prezentuje wykres I sporządzony na podstawie zapisków pamiętnikarza J. Benisza.

24 maja 1915 r. ogłoszono asenterunek urodzonych w 1897 r. Stawka pospolitaków z całego powiatu odbyła się w Gorlicach od 21 do 24 czerwca w gmachu Magistratu. Gorliczanie mieli stawić się 23 czerwca 1915 r., zaś w pozostałe dni mieszkańcy innych miejscowości powiatu. Wówczas zamknięto wszystkie szynki i sprzedawanie alkoholu było surowo zakazane⁸. Dopiero podczas asenterunku między 23 czerwca a 4 lipca 1916 r. złagodzono ten przepis i wówczas karczmy mogły być otwarte za specjalnym zezwoleniem Starostwa od godziny 4 po południu do godziny 9 wieczorem.

3 Dziennik Ustaw Państwa 1912, Nr 128: *Ustawa dotycząca wprowadzenia nowej ustawy o służbie wojskowej*; S. Szuro, *Reforma wojskowa przeprowadzona w państwie austro-węgierskim w 1868 r. i jej realizacja ze szczególnym uwzględnieniem Galicji*, "Studia i materiały do historii wojskowości" 1990, t. XXXIII; M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 11 i n.

4 J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001. Zob. również: M. Baczkowski, *Ilu Polaków walczyło w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej?*, [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014, s. 65–84; M. Zgórniak, *Die Polen im österreichisch-ungarischen Heer während des ersten Weltkriegs*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1989, Prace Historyczne, z. 90, s. 261–282.

5 Asenterować „wciąć do wojska”, niem. assentieren. S. Kulacz, *Germanizmy w języku polskich żołnierzy...*, s. 125.

6 S.F. Grąglowski, *Pamiętnik z inwazji rosyjskiej w Gorlicach w latach 1914–1915*, maszynopis (mssp) w zb. Muzeum Regionalnego PTTK im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach (MR-PTTK-Gorlice), s. 63.

7 J. Budacki, *Pamiętnik z okresu walk pozycyjnych pod Gorlicami 1914–1915*, rękopis (rkps) w zb. MR-PTTK-Gorlice, ss. 7, 10.

8 Archiwum Państwowe w Rzeszowie, oddział w Sanoku (APRz-S), Akta Miasta Gorlic (AMG), sygn. 933, brak paginacji: mssp, plan asenterunku pospolitaków urodzonych w roku 1897, Gorlice 10 czerwca 1915; obwieszczenie z datą 24 maja 1915; mssp: Radca Namiestnictwa do Magistratu w Gorlicach, 10 czerwca 1915.

10 czerwca 1915 r. Ministerstwo Obrony Krajowej wydało reskrypt, w którym zarządzono rekrutację roczników 1865 do 1872, a po części także roczników 1873 i 1874⁹.

Ministerstwo Obrony Krajowej reskryptem z 19 lipca 1915 r. zarządziło stawkę pospolitaków zobligowanych do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu, urodzonych od 1865 r. do 1872 r. włącznie oraz urodzonych w roku 1873 i 1874. Rekrutacja odbywała się między 29 lipca a 30 września 1915 r. i obejmowała wszystkich, niezależnie czy dotychczas służyli, czy nie¹⁰.

Po 1 sierpnia 1915 r. wszyscy powołani mieli „narukować” do Nowego Sącza, gdyż komenda uzupełniająca 20. pułku piechoty oraz 32. pułku obrony krajowej została 1 sierpnia 1915 r. przeniesiona z Bruntalu (Freudenthalu) właśnie do tego miasta, zaś batalion uzupełniający 20. pułku piechoty znajdował się w Tarnowie¹¹.

W Gorlicach od 10 do 11 sierpnia 1915 r. odbyła się zbiórka wszystkich pospolitaków zobowiązanych do służby w pospolitym ruszeniu i urodzonych w latach 1873–1897, którzy z powodu chorób zakaźnych lub innego powodu nie stawili się do przyspieszonej stawki w dniach 19–27 maja 1915 r. Dla mieszkańców Gorlic stawka odbyła się 10 sierpnia¹².

Kolejna stawka pospolitaków urodzonych między 1865 a 1872 oraz urodzonych w 1874 i 1875 r. odbyła się w Gorlicach między 21 a 30 września 1915 r. Mieszkańcy Gorlic mieli stawić się 27 września¹³.

3 października 1915 r. wezwano popisowych, którzy urodzili się w latach 1892, 1893, 1894 aby wszyscy bez wyjątku zgłosili się do 15 października do biura policyjnego w Gorlicach do spisu poborowych¹⁴.

5 października obwieszczono, że w myśl reskryptu Starostwa z 1 października, wszyscy księża, rabini oraz kandydaci rabinaccy urodzeni w latach 1891, 1895, 1896, 1873–1877 powinni do 10 października postarać się w Starostwie o zwolnienie ze służby¹⁵.

Kolejny przegląd pospolitaków urodzonych w latach 1895, 1896, 1891, 1877 do 1873 odbył się w Gorlicach między 26 a 30 października. Dla mieszkańców Gorlic przegląd odbył się 28 października¹⁶.

9 listopada obwieszczono powołanie pospolitaków urodzonych w latach 1875, 1876, 1877, 1891, 1895, których uznano podczas przeglądów wojskowych za zdatnych do służby z bronią w pospolitym ruszeniu. Mieli oni zjawić się w Gorlicach 16 listopada 1915 r.¹⁷

9 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, ck Radca Namiestnictwa do wszystkich zwierzchności gminnych w powiecie i Magistratu miasta w Gorlicach, 16 czerwca 1915.

10 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, ck Radca Namiestnictwa do wszystkich zwierzchności gminnych w powiecie i Magistratu w Gorlicach, 23 lipca 1915.

11 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, obwieszczenie Magistratu, 7 sierpnia 1915.

12 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, Radca Namiestnictwa do Zwierzchności Gminnej w Bieczu, Głębokiej, Grudnej Kępskiej, Wójtowej, 5 sierpnia 1915.

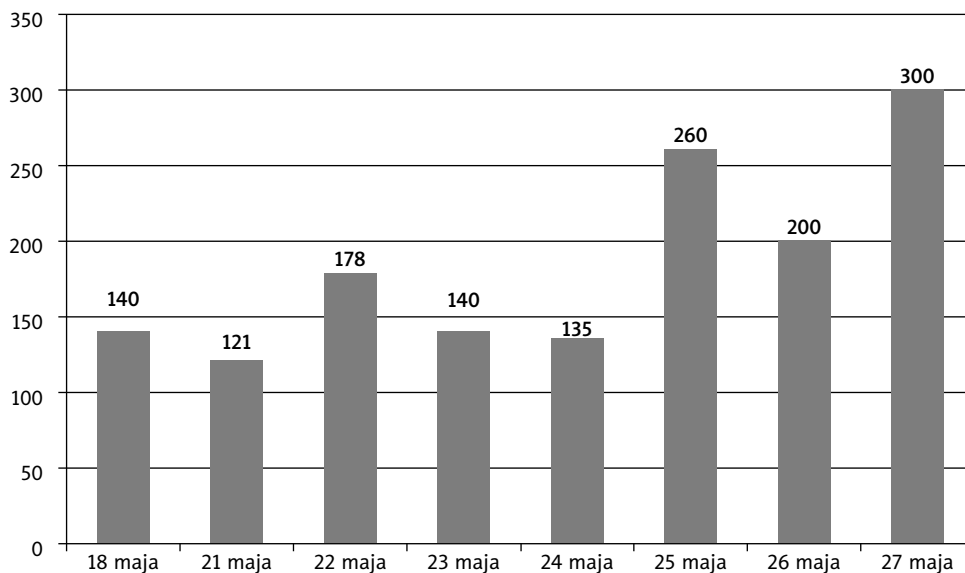
13 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, Radca Namiestnictwa do zwierzchności gminnych, 21 sierpnia 1915.

14 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, wezwanie, Gorlice, 3 października 1915.

15 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, obwieszczenie Zarządu Miasta, 5 października 1915.

16 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, Radca Namiestnictwa do zwierzchności gminnych w powiecie, plan przeglądów, 14 października 1915.

17 APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, obwieszczenie powołania, Radca Namiestnictwa do wszystkich zwierzchności gminnych, 9 listopada 1915.



**Liczba asenterowanych żołnierzy z powiatu gorlickiego w maju 1915 r.
w świetle wspomnień Jana Benisza**

Źródło: Obliczenia własne w oparciu o papiery J. Benisza.

Podobnie 6 grudnia 1915 r. mieli stawić się wszyscy uznani za zdalnych do służby wojskowej w pospolitym ruszeniu z roczników 1872, 1873, 1874, 1896, termin ten jednak odroczono na 15 grudnia¹⁸.

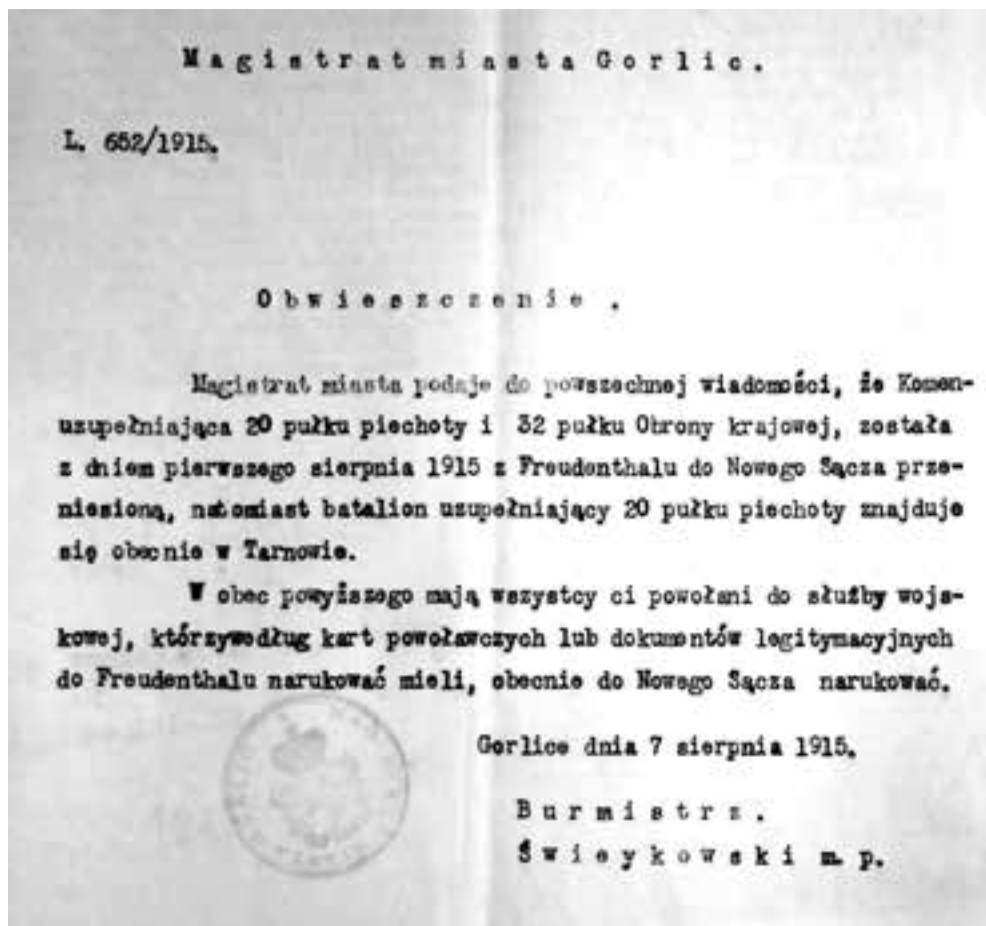
Unikanie i niezdolność do służby wojskowej

Przypadki unikania stawienia się do poboru zdarzały się również w Gorlicach. Na uwagę zasługuje pewien przypadek, gdzie rekrut urodzony 21 stycznia 1894 r. nie stawił się do poboru, gdyż jak stwierdził:

do dnia 6 czerwca 1915 daty urodzenia mego nie znałem wcale i nie wiedziałem ile lat rzeczywiście liczę, byłem dotąd pewny, że liczę lat 17, dopiero w dniu 6 lipca 1915 dowiedziałem się w urzędzie parafialnym w Gorlicach, że urodziłem się w roku 1894, że zatem liczę lat 21, prócz tego nie zgłosiłem się do stawki względnie do przeglądu tak z przyczyny, że pozostawałem od października 1914 r. w Gorlicach a jak powszechnie wiadomo od tego czasu aż do pierwszego maja 1915 Gorlice zajęte były przez moskali¹⁹.

¹⁸ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, Zarząd Miasta do Starostwa, Gorlice, 26 listopada 1915; Radca Namiestnictwa do zwierzchności gminnych, 24 listopada 1915; Telegram, Radca Namiestnictwa do zwierzchności gminnych, 5 grudnia 1915.

¹⁹ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, odpis, protokół spisany 6 lipca 1915 w biurze policyjnym Magistratu miasta Gorlice celem stwierdzenia przyczyny niejawienia się do stawki względnie do przeglądu ze strony Antoniego Jakóba Stawickiego.



**Obwieszczenie burmistrza ks. Świeykowskiego
o przeniesieniu komendy uzupełniającej 20. pułku piechoty i 32. pułku obrony krajowej
z Freudenthalu do Nowego Sącza oraz Tarnowa.**

Źródło: APRz-S, AMG 933

Nie wszyscy obywatele w wieku poborowym byli zdolni do czynnej służby wojskowej. Dla tego też na mocy rozporządzenia Ministerstwa Obrony Krajowej z 28 sierpnia 1915 r. mężczyźni, którzy na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych nie mogli należeć do czynnej służby wojskowej lub do pospolitego ruszenia, zostali uznani za niezdolnych do służby w pospolitym ruszeniu z bronią. W następstwie zostali zakwalifikowani jako np. forszpani²⁰, konduktorzy, naganiacze bydła i otrzymali kartę legitymacyjną potwierdzającą ich zwolnienie z czynnej służby. Zachowana lista wyszczególnia ponad pięćdziesiąt takich osób przebywających w Gorlicach. Byli to w zdecydowanej przewadze Izraelici urodzeni między 1865 a 1897, będący przedstawicielami

²⁰ Forzspan, podwoda, niem. Vorspann. Był to rodzaj usługi transportowej, świadczonej armii przez właścicieli zaprzęgów konnych. Ustawowy taryfikator regulował opłaty za przejechane kilometry, czas oczekiwania itp. S. Kułacz, *Germanizmy w języku polskich żołnierzy...*, s. 131.

różnych zawodów: przemysłowcy, murarze, blacharze, szynkarze, kupcy, bednarze, krawcy, rzeźnicy, kotlarze, restaurator oraz jeden prawnik²¹.

Problemy kadrowe w mieście

Rekrutowanie mieszkańców Gorlic do armii stanowiło niemały problem dla poprawnego funkcjonowania organizmu miejskiego. Sprawa dotyczyła głównie osób, które pracowały w strukturach urzędniczo-administracyjnych. Braki personalne w służbach miejskich zaczęły występować już w pierwszych miesiącach wojny – 8 osób z policji oraz służby miejskiej powołano 1 sierpnia 1914 r. do liniowej służby wojskowej. W sytuacji kiedy miasto Gorlice odpuściło przez wielu mieszkańców, sytuacja kadrowa w instytucjach lokalnych była fatalna. Dlatego też 17 maja 1915 r. Magistrat zwrócił się do Starostwa, aby osoby, które wezwano do stawienia się przed komisją, w przypadku zwerbowania zostały poddane reklamacji, ewentualnie aby w ramach służby przydzielono je do pracy w charakterze pospolitaków przy gorlickim magistracie. Prośba ta dotyczyć miała Tadeusza Rakuckiego, Mariana Kosiby, Tadeusza Przybylskiego, Władysława Müllera, Józefa Sygnarskiego, Michała Bogusza i Jana Benisza²². 21 maja 1915 r. radca namiestnictwa polecił Magistratowi przedłożyć certyfikaty jawienia się do pospolitego ruszenia pospolitaków urodzonych w latach 1873–1896. Wówczas przedłożono 128 certyfikatów²³. Odpowiedź Starostwa w sprawie zwolnienia ze służby pracowników miejskich była odmowna, tak też dwóch urzędników asenterowano. Radca namiestnictwa argumentował swoją odmowną decyzję faktem, że 7 stycznia 1915 r. komenda wojskowa w Morawskiej Ostrawie wydała zarządzenie, że jedynie ze względów wojskowych lub państwowych można wnosić podania w sprawie uwolnienia od służby wojskowej. Ks. Bronisław Świekowski – przewodniczący Tymczasowego Zarządu Miasta, pełniący funkcję opiekuna i burmistrza Gorlic, po opuszczeniu miasta przez swojego poprzednika na początku wojny, pisał 1 czerwca 1915 r. w liście do Starostwa:

A przecież nie tylko względy samego miasta, ale i względy wojskowe – wobec ciągłych przemarszów wojsk i względy państwowe nawet – bo dla załatwiania agend c.k. Starostwa i c.k. Sądu powiatowego, przemawiają zatem i wymagają tego, aby Magistrat miasta funkcjonował należycie i szybko załatwiał poruczone mu sprawy. Przy braku zaś dwóch i to zdolnych sił – staje się to wprost nie do wykonania²⁴.

Mimo argumentacji, że dwaj urzędnicy są niezbędni do prawidłowego funkcjonowania Magistratu, podtrzymano odmowę²⁵. Inne wnioski o zwolnienie bądź odroczenie również zostały rozpatrzone negatywnie.

Podobna sprawa dotyczyła sekretarza gorlickiego magistratu Konstantego Laskowskiego, który również został powołany do służby w pospolitym ruszeniu. W uzasadnieniu jego zwol-

²¹ APRz–S, AMG 934, brak paginacji: msp, Radca Namiestnictwa do zwierzchności gminnych w powiecie, 8 listopada 1915; rkps, Spis mężczyzn przebywających w Gorlicach, którzy na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych..., brak daty.

²² APRz–S, AMG 933, brak paginacji, msp, Burmistrz do Starostwa, Gorlice 17 maja 1915.

²³ APRz–S, AMG 933, brak paginacji, recto: msp, Radca Namiestnictwa do Magistratu, 21 maja 1915; verso: rkps, Magistrat do Starostwa, 21 maja 1915.

²⁴ APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Magistratu do Starostwa, 1 czerwca 1915.

²⁵ APRz–S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Magistratu do Starostwa, 26 maja 1915, 1 czerwca 1915.



**Obwieszczenie o zgłoszeniu się do przeglądu do pospolitego ruszenia
księży, rabinów i kandydatów rabinackich**

Źródło: APRz-S, AMG 933

nienia ze służby, sporządzonym przez Świejkowskiego dla Starostwa w Gorlicach znalazły się następujące motywy:

Reklamowany, liczący obecnie 43 rok życia, funguje²⁶ jako sekretarz Magistratu w Gorlicach od lat 18-stu (od 1 października 1897) jako egzaminowany urzędnik posiada dokładną znajomość spraw, stosunków, potrzeb i czynności miejskich. Nadto ważną okolicznością jest, że

²⁶ Fungieren (niem.) sprawować, pełnić funkcję.



Pismo Starostwa do Magistratu w Gorlicach informujące o terminie stawienia się do pospolitego ruszenia

Źródło: APRz-S, AMG 933

z powodu inwazji nieprzyjacielskiej zaginęło lub spalono wielką liczbę ważnych aktów i dokumentów miejskich, które reklamowany osobiście wypracował w swoim czasie²⁷.

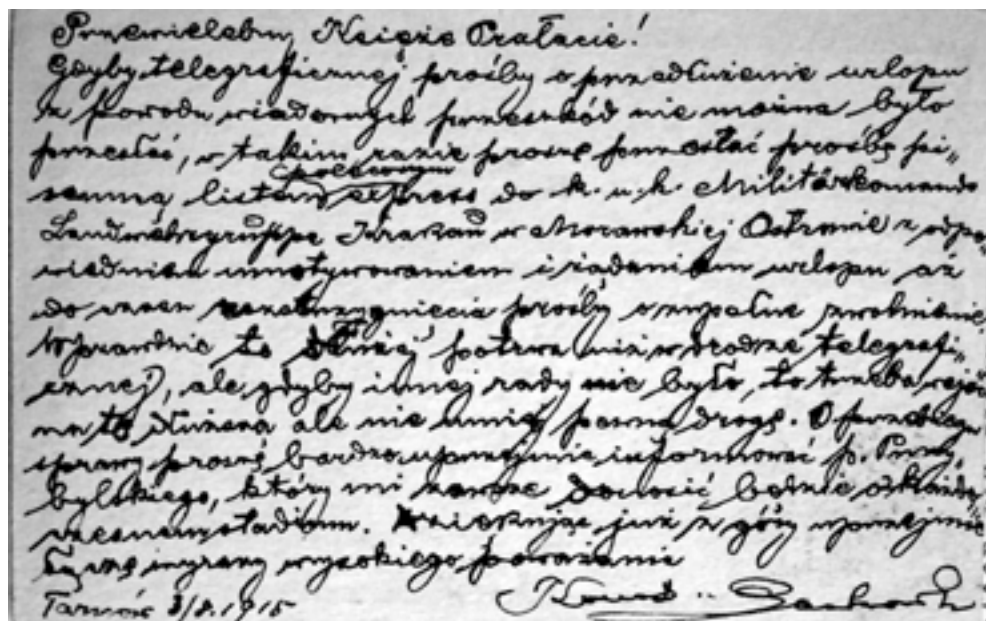
Bez cienia wątpliwości, pozyskanie kompetentnej osoby na miejsce pełniącego wcześniej funkcję sekretarza byłoby zadaniem niemożliwym, biorąc pod uwagę nie tylko wieloletnie doświadczenie Laskowskiego, ale przede wszystkim istotne braki kadrowe, panujące w mieście. Po-

²⁷ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Zarządu Miasta do Starostwa, 1 sierpnia 1915.



Korespondencja Marcelego Frühlinga do ks. Świeykowskiego z sierpnia 1915 r. w sprawie sytuacji w Gorlicach oraz jego przeniesieniu do miasta

Źródło: APRz-S. AMG 933



**Korespondencja Konstantego Laskowskiego do ks. Świeykowskiego z sierpnia 1915 r.
w sprawie zwolnienia Laskowskiego ze służby wojskowej**

Źródło: APRz-S, AMG 933

nieważ sprawa ta nie została uwzględniona, Świeykowski zwrócił się do komendy batalionu uzupełniającego 20. pułku piechoty w Tarnowie o udzielenie urlopu Laskowskiemu do czasu, kiedy pełna reklamacja jego zwolnienia ze służby wojskowej nie zostanie rozpatrzona w pełni²⁸. W efekcie udało się pozyskać dla sekretarza miejskiego urlop, lecz tylko na okres ośmiu dni²⁹. Nie było to w żadnym stopniu zadowalające, gdyż Laskowski przebywał wówczas w Bruntalu (Freudenthal), skąd dotarcie do Gorlic zajmowało dwa dni w jedną stronę, co dawało tylko dwa dni pobytu w samym mieście, dlatego też ks. Świeykowski podejmował starania o przedłużenie tego czasu.

W zniszczonych Gorlicach, po wyzwoleniu miasta spod okupacji rosyjskiej, brakowało lekarza miejskiego. Dlatego też istotnym krokiem były starania władz miejskich o powrót Marceliego Frühlinga. W maju 1915 r. pracował on jeszcze w szpitalu wojskowym w Třebíč na Morawach³⁰. Ostatecznie przybył on do miasta, aczkolwiek cała procedura starania się o jego powrót była bardzo skomplikowana.

Brak mężczyzn w mieście nie przełożył się tylko i wyłącznie na braki kadrowe utrudniające poprawne funkcjonowanie Gorlic jako ośrodka miejskiego, położonego już i tak w fatalnej sytuacji po zniszczeniach miasta. I wojna światowa bez wątpienia wpłynęła na zaangażowanie kobiet w wiele spraw z życia codziennego. Wyłącznie na kobietach spoczywał już teraz obowiązek wychowywania dzieci³¹. Zdarzało się również, że wskutek różnych wypadków wojennych również i one traciły życie, co powodowało, że sierotami zajmowali się opiekunowie. Kiedy również i tych brakowało, analogicznie starano się o zwolnienie ojca ze służby wojskowej, aby mógł zająć się wychowaniem swojego potomstwa. Poniżej pewne studium przypadku z Gorlic:

Tymczasem w czasie inwazji wroga dnia 30 listopada 1914 zmarła Marianna Augustyn pozostawiając dzieci bez opieki. Położenie więc 5-ga dzieci, z których najstarsze lat 17 a najmłodsze lat 2 liczy, w mieście zniszczonym i wyludnionym jest obecnie straszne, tym więcej, tymczasowy opiekun dzieci Józef Wojtuń funkcji opiekuna obecnie pełnić się wzbrania, wyszukanie zaś w obecnej obwili jego następcy jest niemożliwe. Ze względu więc na to położenie dzieci koniecznym się okazuje powrót ojca i objęcie przez niego opieki nad swymi dziećmi³².

Sytuacja ta zapewne nie była odosobniona i dotyczyła ogólnie problemu związanego z konsekwencjami poboru mężczyzn do armii.

„Cwancyngierzy z Matką Boską”, landwerzyści i landszturmiści

Gorliczanie rekrutowani byli głównie do 20. pułku piechoty, 32. pułku piechoty obrony krajowej oraz 32. pułku piechoty pospolitego ruszenia. Nie było to oczywiście zasadą, gdyż wielu spośród nich znalazło się także w innych formacjach wojskowych, co wynikało np. z przebywa-

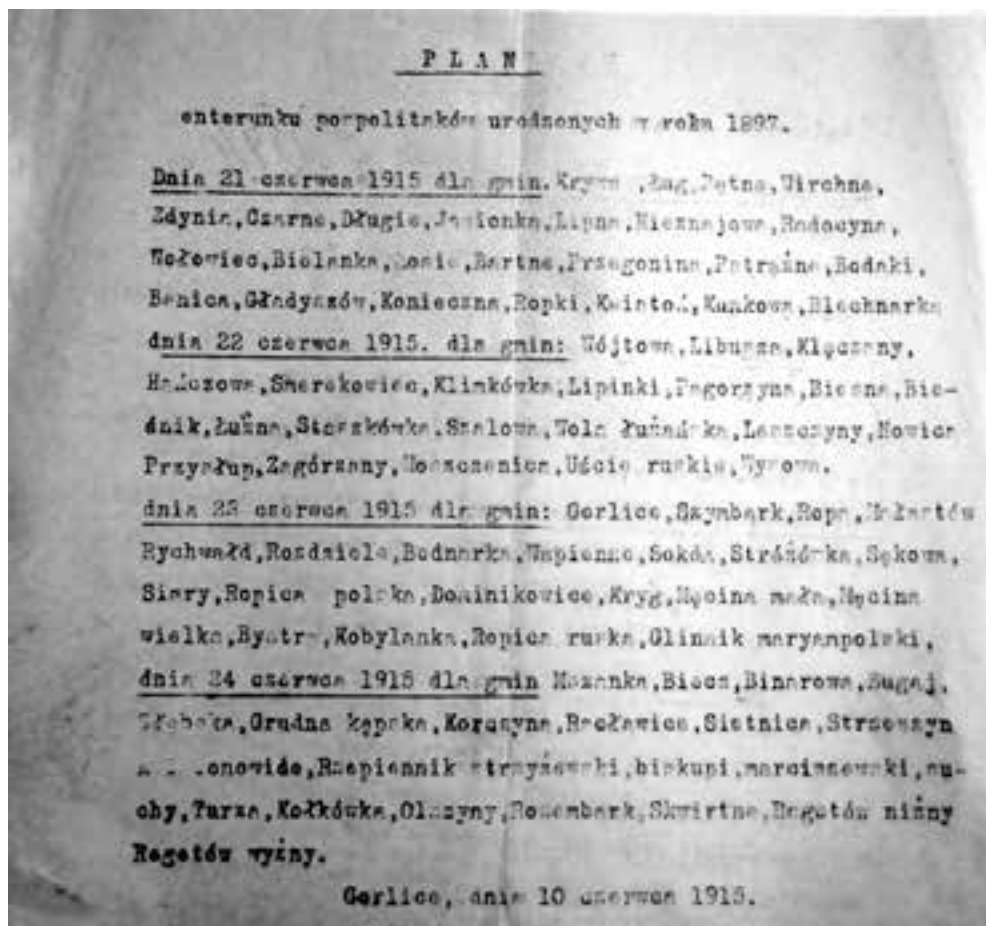
²⁸ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Zarządu Miasta do Komendy Wojskowej Landwehry w Krakowie, 6 sierpnia 1915.

²⁹ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Zarządu Miasta do Komendy Batalionu Uzupełniającego 20. pułku piechoty w Tarnowie, 27 lipca 1915.

³⁰ APRz-S, AMG 933, brak paginacji: rkps, karta korespondencyjna M. Frühlinga do ks. B. Świeykowskiego 16 maja 1915 r.; msp, ks. B. Świeykowski do Starostwa, 27 maja 1915.

³¹ Zob. *Kindheit im Ersten Weltkrieg*, Hgb. Ch. Hämmerle, Wien/Köln/Weimar 1993.

³² APRz-S, AMG 933, brak paginacji: msp, korespondencja Józef Wojtuń do Starostwa w Gorlicach, 13 września 1915.



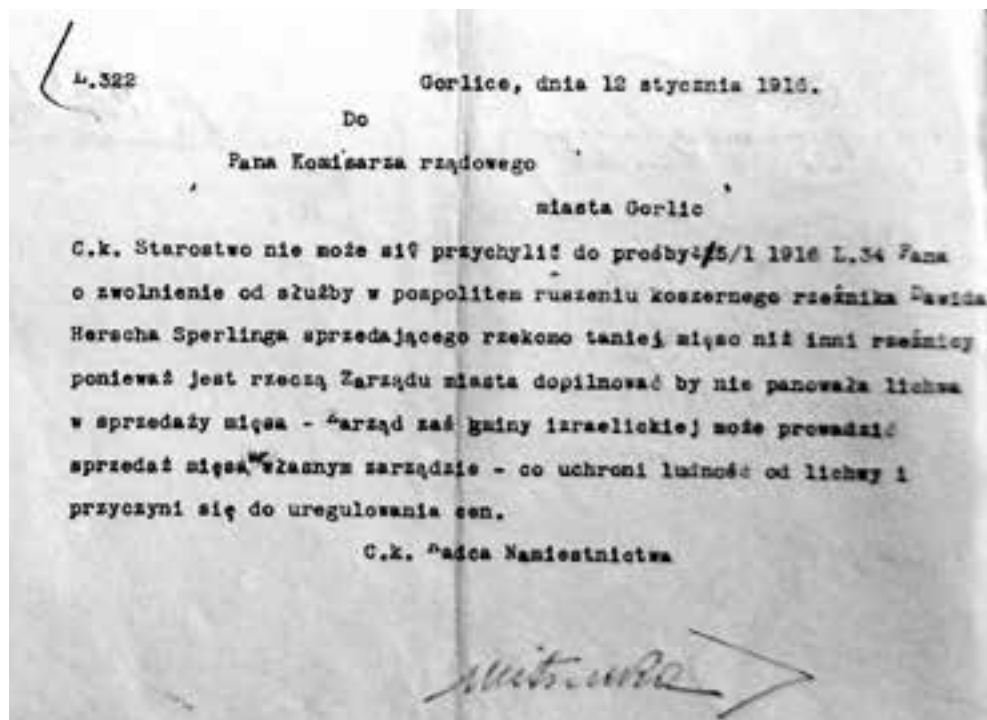
Plan asenterunku pospolitaków urodzonych w 1897 r. w powiecie gorlickim

Źródło: APRz-5, AMG 933

nia w okresie poboru w innym miejscu. Warto przedstawić w zarysie szlaki bojowe tych trzech formacji.

Gorlice podlegały pod Dowództwo Wojskowe nr 1 w Krakowie (k.u.k. Militärkommando Krakau Nr 1), zaś najbliższy garnizon wojskowy znajdował się w oddalonym o niecałe 40 kilometrów Nowym Sączu. Dlatego też mieszkańcy miasta i regionu wcielani byli głównie do 20. pułku piechoty oraz 32. pułku obrony krajowej. Warto kilka słów poświęcić obu formacjom wojskowym oraz ich losom wojennym.

20. galicyjski pułk piechoty „Księcia Pruskiego Henryka” (20. Infanterie Regiment „Heinrich Prinz von Preußen”) sformowany został w 1681 r. Honorowym szefem jednostki był książę Prus Henryk od 1889 r. Święto pułkowe obchodzone było 27 czerwca w rocznicę bitwy pod Skalit z czasów wojny prusko-austriackiej z 1866 r. Żołnierze pułku nosili na kurtkach wyłogi makowo-czerwone (krebssrot), guziki białe, potocznie nazywano ich „dwudziestakami” od numeru pułku lub „cwancygierami z Matką Boską” – od wizerunku znajdującego się na rewersie sztandaru



Pismo Starostwa do Komisarza Rządowego ks. Świeykowskiego z 12 stycznia 1916 r. o odrzuceniu reklamacji w sprawie zwolnienia od służby wojskowej w pospolitym ruszeniu rzeźnika Dawida Herscha Sperlinga

Źródło: APRz-S, AMG 933

Matki Boskiej Ludźmierskiej, obecnie przechowywanego w Muzeum Historii Armii w Wiedniu. Dowódca pułku Eugen Poschmann opisał:

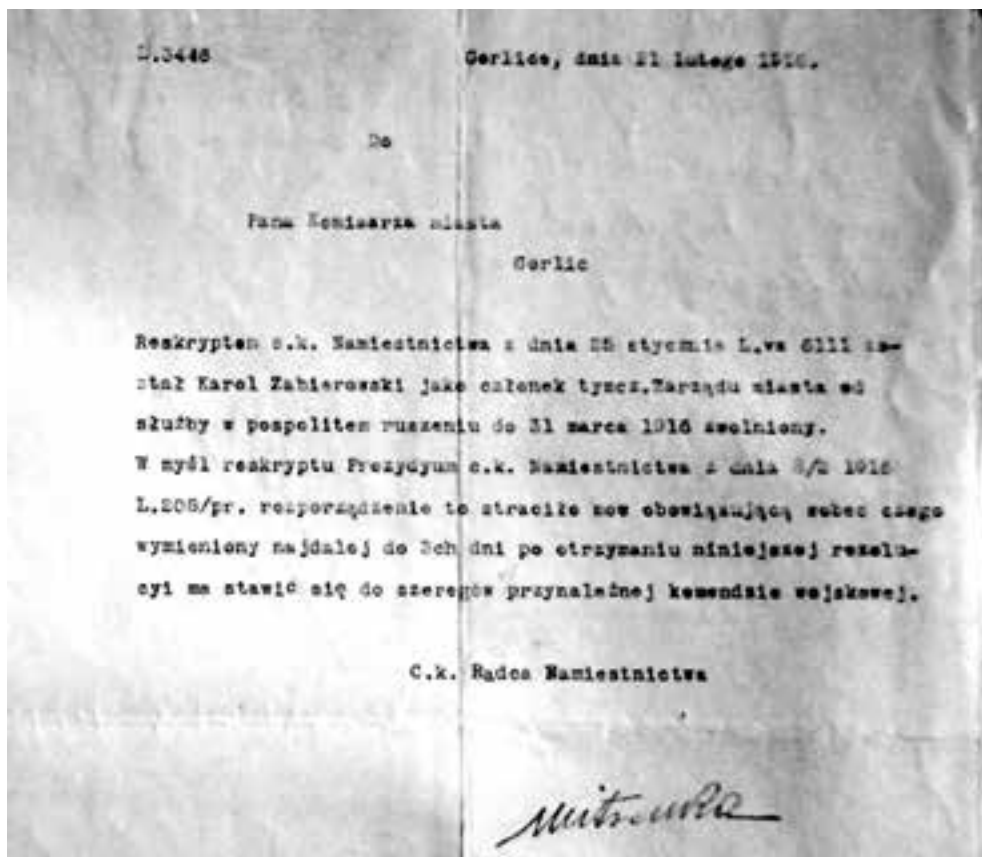
Pułk rekrutujący się z terenów na północ od Tatr składał się całkowicie z Polaków-Górali. Byli oni porządni i ochoczy. (...) Wypadki pijaństwa zdarzały się wśród żołnierzy pułku stosunkowo rzadko. Był to świetny materiał żołnierski zwłaszcza, jeśli udało się doń zbliżyć, używając ich języka ojczystego. (...) Pułk był bardzo popularny wśród ludności ze względu na dobre zachowanie żołnierzy³³.

W latach 1911–1914 komendantem pułku był Stanisław Puchalski. W 1914 komenda pułku oraz I i II batalion stacjonowała w garnizonie Kraków, III batalion w Nowym Sączu, natomiast IV batalion był detaszowany w miejscowości Bijeljina. 20. pułk piechoty, liczący w swoich szeregach wielu Polaków (86%) wchodził w skład dowodzonej przez generała brygady Mieczysława Zaleskiego XXIV Brygady Piechoty wraz z 57. pułkiem piechoty (91% Polaków). Wraz z 3. morawskim pułkiem piechoty (10% Polaków), 56. pułkiem piechoty z Wadowic (88% Polaków) i 100. cie-

33 J. Rydel, *W służbie cesarza i króla...*, s. 137.

szyńskim pułkiem piechoty (40% Polaków), stanowiącymi XXIII Brygadę Piechoty pod wodzą generała brygady Godwina Lilienhof-Aldsteina, tworzyli 12. Dywizję Piechoty, którą dowodził generał dywizji Paul Kestřanek. 20. pułk piechoty w składzie tej dywizji walczył w ramach 1. Armii gen. Viktora Dankla. Rozpoczął swój wymarsz na front już początkiem sierpnia 1914 r. 11 sierpnia w Bochni, gdzie I i II batalion połączył się III batalionem stacjonującym w Nowym Sączu. 16 sierpnia żołnierze byli w Mielcu, dzień później w Tarnobrzegu. Między 20 a 28 sierpnia walczył na Lubelszczyźnie, biorąc udział w bitwie pod Kraśnikiem. 5 września w walkach nad Radlinem i Borowem przeszedł do kontrataku, 8 września pod naporem wojsk rosyjskich rozpoczął odwrót. Po 11 września wycofał na linię Sanu. Walczył jeszcze w bitwie nad Lipą 15 września, ponosząc duże straty. Po 16 września nastąpił marsz bez walk z przeciwnikiem przez Mielec, Radomyśl do Otfinowa. 30 września po przeprawie mostem pontonowym przez Wisłę wojska zajęły odcinek koło Pińczowa. Podjęto kontrofensywę w stronę Dęblina, po sukcesach w czasie trzech tygodni pułk znalazł się na jego przedpolach. 23 października pułk walczył pod Laskami wraz z legionami polskimi. Po ciężkich starciach z wojskami rosyjskimi, które przerzuciły tutaj swoje oddziały pułk poniósł duże straty. W listopadzie i grudniu 20. pułk piechoty walczył już w ramach VI Korpusu gen. Artura Arza von Straussenburga, m.in. biorąc udział w bitwie nad Nidą 20–31 grudnia. Front został wówczas przesunięty na dolny bieg Dunajca i południowy wschód po Gorlice. W styczniu 1915 r. pułk znajdował się w okolicy Łużnej, okopując się i walcząc pozycyjnie z Rosjanami, pozostając tam aż do ofensywy majowej. 2 maja rozpoczęła się wielka ofensywa. Do wieczora tego dnia 20. pułk piechoty doszedł do Moszczenicy. 4 maja pułk walczył pod Bieczem, dalej dwa dni później sforsował Wisłokę na północ od Jasła i 7 maja walczył koło Jedlicza, doznając dużych strat. 8 maja odrzucono Rosjan z rejonu Krosna, 10 maja z rejonu Rzeszowa, 16 maja wypędzono ich z Jarosławia, a 23 maja pułk relokowano w okolice Radymna. Brał udział w czerwcowej ofensywie w stronę Lubaczowa, Rawy Ruskiej i Magierowa. Wówczas otwarto drogę na Lwów, który odzyskano 22 czerwca. W lipcu 1915 r. pułk w ramach VI Korpusu walczył pod Lublinem, w sierpniu koło Brześcia nad Bugiem. Jesienią, po ustabilizowaniu się frontu pułk stał w okolicy Rawy Ruskiej, potem nad rzeką Strypą. Do lata 1916 r. pułk walczył w okolicach Stanisławowa. W sierpniu pułk walczył nad Dniestrem i Złotą Lipą. Jesienią przesunął się na Bukowinę, pozostając tam do czerwca 1917 r., po czym translokowany został na front włoski do IV batalionu 20. pułku piechoty, walczącego wcześniej na Bałkanach, a od czerwca 1915 r. w dolinie rzeki Isonzo, gdzie brał udział w jedenastu bitwach. Co ciekawe, przed przerzuceniem pułku doszło w jego szeregach do demonstracji antyaustriackich nastrojów wśród polskich żołnierzy i oficerów, którzy myśleli, że ta translokacja na front włoski stanowić ma karę za prośbę o przeniesienie ich do Legionów Polskich. Wówczas dokonano zmian personalnych obsadzając na dowódców kompanii i plutonów oficerów niemieckich i czeskich. W dniach 2–4 listopada 1917 r. 20. pułk piechoty walczył pod Tagliamento i w czasie trzech tygodni dotarł nad Piawę, gdzie rozpoczęły się walki pozycyjne. Między 15 a 24 czerwca 1918 r. forsowano Piawę, co udało się tylko w kilku miejscach. Pułk poniósł ogromne straty. Do października toczono pojedyncze pozycyjne walki. 3 listopada doszło do zawieszenia broni między Austro-Węgrami i Włochami. Po tej wiadomości nastrój wśród polskich żołnierzy był antyaustriacki, w wyniku czego ściągnięte „bączki” z czapek zastąpiono biało-czerwonymi kordkami. 10 listopada doszło do przewrotu w pułku³⁴.

34 Informacje o 20. pułku piechoty i zarys jego szlaku bojowego podczas I wojny światowej za: G.R. v. Amon von Treuenfest, *Geschichte des K.k. Infanterie-regiments Nr. 20*, Wien 1878, *passim*; J. Sloninka, *Historia*



Pismo Starostwa do Komisarza Rządowego ks. Świeykowskiego z 21 lutego 1916 r. w sprawie zakończenia urlopu w pospolitym ruszeniu dla Karola Zabierowskiego, członka Tymczasowego Zarządu Miasta

Źródło: APRz-S, AMG 933

Drugą formacją, do której wcielano Gorliczan podczas wojny, był 32. pułk obrony krajowej (*Landwehr Infanterie Regiment Nr. 32*). 11 kwietnia 1917 r. przemianowany na 32. *Schützen-Regiment*. Pułk został utworzony w Nowym Sączu w 1901 r. jako austriacki pułk obrony krajowej. Kolory pułkowe: trawiasty (*grasgrün*), guziki srebrne z oznaczeniem „32”. W lipcu 1914 r. skład narodowościowy pułku: 91% – Polacy. Przez całą wojnę należał do 91. Brygady Piechoty, ta zaś do 46. Dywizji Piechoty Landwery. 32. pp obrony krajowej przez większość wojny działał na froncie

c. i k. 20. pułku piechoty, Nowy Sącz 1895, passim; Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Bd. 1a–7, Wien 1931–1938, passim; M. Ehn, Ergänzungsheft 9 zum Werke "Österreich-Ungarns letzter Krieg". Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914, Wien 1934, Tab. 1; T. Nowakowski, Armia austro-węgierska 1908–1918, Warszawa 1992, passim; J. Giza, Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów, Kraków 2011, s. 55 i n; W. Szczepanik, Działania 12. „Krakowskiej” Dywizji Piechoty od 28 lipca 1914 r. do 2 maja 1915 r., [w:] Znaki Pamięci III. Śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej, Gorlice 24.10.2009, red. M. Łopata, Gorlice 2010; S. Kułacz, Od Pustek do Sanu. Działania austro-węgierskiej 12. Dywizji Piechoty w dniach 2–16 maja 1915, [w:] Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu Wielkiej Wojny, Gorlice 01.05.2014, red. K. Ruszała, Gorlice 2014.

W y k a z	
pospolitaków urodzonych w roku 1898 obowiązanych do przeglądu wo-	
dla obwieszczenia N zgłoszonych w Magistracie miasta Gorlice.	
1. Leizer Mendel Balsam	Bopica poleka p. Gorlice
2. Chiel Racker	Gorlice
3. Markus Hersch Lischner	Tyrawa wołowska p. Sanok
4. Michał Krajciewicz	Wynowa p. Gorlice
5. Władysław Crodulski	Wuszyca p. Nowy Sącz
6. Włodzisław Sulma	Gorlice
7. Władysław Stabach	Gorlice
8. Antoni Zwierski	Bystra Gorlice
9. Stanisław Jawor	Gorlice
10. Chaim Lichtman	Gorlice
11. Szyja Firszt	Gorlice
12. Mojżesz Gross	Alse Wereskie Bergman
13. Majer Bodner	Gorlice
14. Leib Gelb	Gorlice
15. Salomon Wild	Gorlice
16. Michał Lichtenberg	Gorlice
17. Jakób Jarićewicz	Gorlice
18. Samuel Fel'er	Gorlice
19. Stanisław Barwicki	Gorlice
20. Leib Bodenschein	Stróżówka p. Gorlice
21. Jan Cieluch	Stróżówka p. Grybów
22. Karol Ligza	Cieniawa p. Grybów
23. Abraham Kera	Kobylanka p. Gorlice
24. Władysław Mucha	Gorlice
25. Włodzisław Kaminicki	Gorlice
26. Włodzisław Byta	Wynowa p. Gorlice
27. Chaim Dawid Parnas	Gorlice

Fragment wykazu pospolitaków urodzonych w roku 1898, zobowiązanych do przeglądu

Źródło: APRz-S, AMG 933

antyrosyjskim w Galicji. Początkowo pododdział działał w ramach austro-węgierskiego I Korpusu należącego do 1. Armii. Wraz z nią 32. pułk piechoty obrony krajowej uczestniczył w walkach z Rosjanami. Pułk wziął udział w ofensywie na Lublin w 1914 r., nieudanej ofensywie na Dęblin w październiku 1914 r. oraz w bitwie pod Krakowem 16–25 listopada 1914 r. Do tego czasu 46. Dywizja Piechoty pozostawała w bezpośrednim sąsiedztwie 12. Dywizji Piechoty, w skład której wchodził omawiany wcześniej 20. pułk piechoty. Następnie pułk 15–18 grudnia prowadził pogoń za przeciwnikiem na północ od Wisły. 20–31 grudnia walczył nad Nidą, w których to okolicach pozostał do ofensywy majowej. 23 maja zajął Sandomierz i na początku lipca został translokowany pod Lwów, a następnie skierował się na Wołyń. 15–16 września dywizja, w której walczył 32. pułk obrony krajowej weszła w strukturę 2. Armii, 19 września wróciła do 1. Armii. W czerwcu całą 46. Dywizję, w ramach której walczył 32. pułk obrony krajowej, podporządkowano niemieckiemu dowódcy. Formacja ta walczyła z armią Brusilowa. Wiosną 1918 r. dywizję przeniesiono na front włoski, gdzie walczyła 15–25 czerwca nad Piawą i pozostała tam aż do końca wojny³⁵.

Jak wspomniano we wcześniejszym podrozdziale, w armii austro-węgierskiej istniał również landsturm pokrywający się ze strukturami landwery. W ten sposób do 32. pułku piechoty pospolitego ruszenia wysyłano starszych rekrutów i rezerwistów z terytorium okręgu uzupełnień 32. pułku obrony krajowej. Pospolite ruszenie w okresie pokojowym funkcjonowało jedynie jako struktury ewidencyjne przy poszczególnych okręgach uzupełnień obrony krajowej. W razie wojny formować miano samodzielne jednostki pospolitego ruszenia. Podczas I wojny światowej 32. Pułk Piechoty Pospolitego Ruszenia wszedł w skład 110. Brygady Piechoty Pospolitego Ruszenia, następnie w skład 49. Brygady Piechoty i 24 Brygady Górskiej Pospolitego Ruszenia. Pod koniec wojny wrócił do 210. Brygady Piechoty, a więc dawnej 110. Brygady Piechoty. 32. pułk obrony krajowej walczył zarówno w Galicji, jak i od września 1915 r. na froncie włoskim³⁶.

W czasie I wojny światowej mieszkańcy Gorlic walczyli głównie w ramach wyżej wymienionych formacji wojskowych, ale nie tylko. Pojedyncze nazwiska odnaleźć również można na listach batalionów strzelców polowych czy też innych pułków piechoty. Temat ten pozostaje do zbadania i opracowania, podobnie jak i historia poszczególnych garnizonów wojskowych z terenu Galicji, czy też problem mieszkańców tej kresowej prowincji wobec austro-węgierskich struktur militarnych i rekrutacji do wojska w latach I wojny światowej.

Ranni i polegli

My w domu troszczyliśmy się bardzo o swego syna Ludwika, który był przy wojsku w Cieszynie. Ten bowiem donosił nam, że tam co miesiąc między wojskiem odbywa się asenterunek, a uznanych za zdolnych przeznaczają do marsz kompanii i zaraz odsyłają w pole, mieliśmy wielką obawę o niego, dlatego starałem się dla niego usilnie o urlop abym mógł skończyć szkołę – ale odmówili mi urlopu a od niego otrzymałem wiadomość, że jest przeznaczony w pole i wyjeżdża na granicę Włoch.

Wszelkimi sposobami biedak chciał być w Gorlicach oglądać pobojowisko i nas jeszcze zo-

³⁵ Informacje o 32. pułku obrony krajowej i zarys jego szlaku bojowego podczas I wojny światowej za: Österreich-Ungarns letzter Krieg..., passim; M. Ehn, *Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns letzter Krieg“*. Die österreichisch-ungarische Landmacht..., Tab. 1; T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska...*, passim. W tym miejscu pragnę podziękować Kol. Wacławowi Szczepanikowi za wskazówki dotyczące szlaków bojowych 32. pułku piechoty landwery oraz 32. pułku piechoty landsturmu.

³⁶ Informacje o 32. pułku pospolitego ruszenia za: Österreich-Ungarns letzter Krieg..., passim; T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska...*, passim.

8.A.67.

Vor- und Zuname: *Adam Popowicz*

Charge: *Neuchâtel Abteilung*

Truppenkörper (U.A.): *J.R. 20.*

Grundbuchblatt-Nr. *7.*

Assentjahrgang: *1914.*

Heimatzuständig: *Gorhici,*
(Ort, Bezirk, Land) *Gorhici Galizien.*

Geburtsjahr: *1895. rel. r. N.*

ist gefallen (gestorben) am: *12. Juni 1916.* *bei Folterk. Oflag, Zuzuan Galizien.*

und beerdigt am: *12. Juni 1916., Ort: dortselbst.*

Amtssiegel: 

Unterschrift des Seelsorgers: *Anton Zapata.*

*Trist. ca. 10.000 m.
o. j. 10.000 m. v. d. S.
+ 10.000 m. v. d. S.
mit 10.000 m. v. d. S.*

des Zapata

Stampiglie des Seelsorgers: 

K. u. k. Infanterieregiment
Feldpostamt Nr. 20.
K. u. k. Infanterieregiment
Feldpostamt Nr. 20.
K. u. k. Infanterieregiment
Feldpostamt Nr. 20.

An
das Gemeindeamt
Gorhici,
Gorhici
in Galizien

Feldpostamt Nr. *27.*

68987 916 1/90

Lag.-St. 2114. — Carl Ueberreuter. 6-18

Informacja o śmierci Adama Popowicza przesłana do gorlickiego Magistratu

Źródło: APRz-S, AMG 933

baczyć, a że nad nimi widocznie czarne fatum zawisło, nie doczekał się urlopu i musiał odejść na plac boju – odsyłając do nas swój kuferek z całą swoją korespondencją i ubraniem Legionistów, pisał jeszcze z Triestu i prosił aby się starać jeszcze o urlop. Ostatnią kartkę od niego dostaliśmy dnia 19 listopada 1915 ze stemplem pocztowym Feldpost 3/11 1915. Wkrótce potem otrzymaliśmy naraz 2 kartki od jego kolegów wojskowych z zawiadomieniem żeby do syna Ludwika już więcej nie pisać bowiem w dniu 2 listopada 1915 poległ śmiercią bohaterów i pochowany jest w Doberdo³⁷.

Nie wszyscy Gorliczanie walczący w armii austro-węgierskiej powrócili do swoich domów po zakończonej wojnie. Ustalenie pełnych statystyk dotyczących strat poległych żołnierzy jest równie trudne jak odpowiedź na pytanie ilu żołnierzy narodowości polskiej przewinęło się przez szeregi armii austro-węgierskiej w latach 1914–1918. Ilu mieszkańców Gorlic zginęło? Trudno jednoznacznie podać pełną liczbę. Dla próby odpowiedzi na to pytanie przeanalizowano listy strat zgromadzone przez wiedeńskie Ministerstwo Wojny dla wyżej omówionych pułków piechoty. Efekt zaprezentowany został w zestawieniu tabelarycznym w aneksie. Należy się jednak w tym miejscu kilka wyjaśnień. Po pierwsze, nie jest to w żadnym stopniu kompletne zestawienie, gdyż kwerendą objęto wyłącznie omówione wyżej formacje wojskowe, zaś zdarzało się również, że w różnych okolicznościach osoby pochodzące z Gorlic służyły w innych jednostkach, jak np. w 57. pułku piechoty³⁸. Ponadto, w tabeli wyszczególniono nazwiska, przy których wyraźnie widniała informacja, że dana osoba pochodziła z Gorlic. Należy zwrócić uwagę, że duża część list strat nie posiadała informacji o miejscu pochodzenia rekruta. Najbardziej wiarygodnym źródłem byłyby zachowane księgi asenterunkowe, do których nie udało się dotrzeć autorowi niniejszego opracowania. Źródło to odpowiedziałoby na wiele pytań historykom badającym armię austro-węgierską, udział Polaków w armii, lecz również pomogłoby w badaniach genealogicznych.

Podsumowanie

Badania nad tematyką udziału Polaków w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej są zadaniami niełatwymi. Efektem jest brak obecnie na polskim rynku wydawniczym syn-tezy takiej jak ta, która dotyczy Polaków w armii niemieckiej³⁹. Historycy od wielu lat próbują ustalić fakty dotyczące liczebności strat po I wojnie światowej, wciąż napotykając się na liczne niezgodności. Artykuł ten nie miał być wyczerpującą analizą całości tego zagadnienia, lecz przedstawił problem udziału społeczeństwa małego miasta w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej.

W konsekwencji poboru zachwiana została równowaga wśród mieszkańców i tak już zdecydowanie wyniszczonego przez trwającą wojnę miasta Gorlice. Nieobecność mężczyzn powołanych pod broń skutkowałą brakiem wykwalifikowanej kadry mającej zarządzać miastem, ale

³⁷ S. F. Grąglowski, Pamiętnik z inwazji rosyjskiej..., msp. w zb. MR–PTTK–Gorlice, s. 64.

³⁸ Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Kriegsarchiv (KA), Kriegsverluste (VL), Karton (Kt.) 8: IR 50–58 (1914). O 57. pułku piechoty zob. W. Szczepanik, *Cesarskie dzieci z Tarnowa. 57. galicyjski pułk piechoty w latach 1894–1918*, Kraków 2011.

³⁹ W zakresie armii austro-węgierskiej, poza badaniami cytowanych wyżej historyków jak M. Baczkowski, J. Rydel, S. Szuro, W. Szczepanik wspomnieć należy także o Marianie Zgórniaku, zob. M. Zgórniak, *Polacy w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. XXX, 1988. Jako książkę dotyczącą analogicznego problemu lecz dla armii niemieckiej wskazać należy pracę: R. Kaczmarek, *Polacy w armii Kajzera*, Kraków 2014.

ODEZWA

do P. T. Mieszkańców Gorlic!

Nadejdą za niespełna już dwa miesiące Święta Wielkiejnocy! Naszych Braci na różnych frontach po okopach sporo!... Inne prowincje Monarchii myślą już o dzielnych obrońcach swych, by podarkami świątecznymi złożyć dowód, iż pamiętają o nich, że łączą się z nimi, że będą w ten sposób serca swe do ich serc zbliżyć pragną!

NIE OSTAŃMYŻ I MY W TYLE!

Żołnierzom i legionistom z naszego miasta, z naszego powiatu pochodzącym złożmy świąteczne upominki na jakie kogo z nas stać!

Wprawdzie miasto w perzynę obrócone, wprawdzie okolica najbliższa spustoszona, ale świętym obowiązkiem mieszkańców i miasta i powiatu choćby nawet przyszło i na chwilę ująć sobie, choćby wypadło na dni kilka zadać sobie i większego rodzaju umartwienie, pospieszyć z podarkiem dla tych, którzy życie swe własne w obronie Ojczyzny na najsroższe narażają niebezpieczeństwa!

Zbiórkę tych podarków zarządzą dzielnicami od domu do domu w pierwszych dniach marca b. r.

Srodki żywności z powodu, iż łatwo zepsuć się mogą, są wykluczone, natomiast wszelkiego rodzaju bielizna lub n. p. papierosy, tytoniaki, fajki, cygarolette, tytoń albo i pieniądze, za które następnie Centralny Urząd opieki wojennej poczyni odpowiednie zakupy, będą z podziękowaniem przyjmowane.

Wszelkie datki należy wpisać na liście, którą każdy zbierający w dzielnicę mieć będzie przy sobie zaopatrzoną w pieczęć Zarządu miasta.

Gorlice, w lutym 1916 roku.

Komisarz rządowy:
Ks. ŚWIEYKOWSKI.

Odezwa wzywająca do zbiórki na rzecz żołnierzy i legionistów
pochodzących z Gorlic oraz powiatu

Źródło: APRz-S, AMG 933

także przełożyła się na trudną czy dramatyczną sytuację poszczególnych rodzin. Szlak bojowy ukazuje terytorium, na którym walczyli mieszkańcy Gorlic podczas wojny. Ponadto istotną część artykułu stanowi załączona tabela, która może odpowiedzieć na pytania nurtujące osoby dociekające historii swoich przodków w okresie zawieruchy wojennej.

Poruszony temat Polaków w armii austro-węgierskiej, który przedstawiony tutaj został w zarysie na przykładzie mieszkańców Gorlic, bez wątpienia potrzebuje dalszych badań historycznych.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Rzeszowie, oddział w Sanoku, Akta Miasta Gorlic, sygn. 933, 934.

Muzeum Regionalne PTTK im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach: Grąglowski S.F., *Pamiętnik z inwazji rosyjskiej w Gorlicach w latach 1914–1915*, msp; Budacki J., *Pamiętnik z okresu walk pozycyjnych pod Gorlicami 1914–1915*, rkps;

Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Kriegsverluste, Karton 8, 33, 76, 92, 141, 159, 195, 203.

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Amon von Treuenfest G.R., *Geschichte des k.k. Infanterie-Regiments Nr. 20*, Wien 1878;

Dziennik Ustaw Państwa 1912, Nr 128: *Ustawa dotycząca wprowadzenia nowej ustawy o służbie wojskowej*;

Ehnl M., *Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns letzter Krieg“*. Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914, Wien 1934;

Słoninka J., *Historia c. i k. 20. pułku piechoty*, Nowy Sącz 1895.

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981.

● OPRACOWANIA

Baczkowski M., *Ilu Polaków walczyło w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej?*, [w:] *Mało znana Wielka Wojna. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014, s. 65–84;

Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003;

Ćmiech A., *Gorliccy legioniści*, Gorlice 2011;

Giza J., *Organizacja „Wolność” 1918. Polska konspiracja niepodległościowa w cesarsko-królewskiej armii podczas I wojny światowej i losy jej bohaterów*, Kraków 2011;

Kaczmarek R., *Polacy w armii Kajzera*, Kraków 2014;

Kindheit im Ersten Weltkrieg, Hgb. Ch. Hämmerle, Wien/Köln/Weimar 1993;

Kułaczkowski S., *Germanizmy w języku polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013;

Kułaczkowski S., *Od Pustek do Sanu. Działania austro-węgierskiej 12. Dywizji Piechoty w dniach 2–16 maja 1915*, [w:] *Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu Wielkiej Wojny, Gorlice 01.05.2014*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014;

Nowakowski T., *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992

Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Bd. 1–7, Wien 1934;

- Rydel J., *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001;
- Szczepanik W., *Cesarskie dzieci z Tarnowa. 57. galicyjski pułk piechoty w latach 1894–1918*, Kraków 2011;
- Szczepanik W., *Działania 12. „Krakowskiej” Dywizji Piechoty od 28 lipca 1914 r. do 2 maja 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci III. Śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej, Gorlice 24.10.2009*, red. M. Łopata, Gorlice 2010;
- Szuro S., *Reforma wojskowa przeprowadzona w państwie austro-węgierskim w 1868 r. i jej realizacja ze szczególnym uwzględnieniem Galicji*, „Studia i materiały do historii wojskowości” 1990, t. XXXIII;
- Zgórniak M., *Polacy w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. XXX, 1988.
- Zgórniak M., *Die Polen im österreichisch-ungarischen Heer während des ersten Weltkriegs*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1989, Prace Historyczne, z. 90, s. 261–282.

Summary

THE INHABITANTS OF GORLICE IN THE AUSTRO-HUNGARIAN ARMY DURING WORLD WAR ONE

It has been a difficult task to reconstruct the history of Poles enlisted into the Austro-Hungarian army. As a result, there are no synthetic works on that topic available currently on the Polish market. Historians have been struggling for years to establish the even the basic facts and figures, still facing discrepancies in the sources. The present article, however, is not intended to this – it is, instead, an attempt at presenting the male society of a small Galician town during World War One. Compulsory conscription into the army disturbed the balance among the inhabitants of Gorlice, a town already scarred by the war. The absence of men resulted in lack of skilled management to govern the town and made individual families destitute. An essential part of the article are the outlines of combat trails of the regiments with the inhabitants of Gorlice in their ranks. The appendix compiled on the basis of Verlustlisten (Casualty lists) from the Viennese War Archive, a branch of the Austrian State Archive, lists some of the regiments' casualties.

Załącznik

Zestawienie analizy list strat dla mieszkańców Gorlic

Szara	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczność śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŒSTA, KA
Inf.	Johann Wesołowski	IR 20	1894	chory	11/8/1918	1914	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Inf.	Ladisiaus Podolski	IR 20	1899	chory	21/8/1918–31/8/1918	1917	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Landw. Inf.	Adam Zabierowski	IR 20	1892	chory	21/8/1918–31/8/1918	1913	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Inf.	Johann Przybycień	IR 20	1892	chory	22/8/1918		VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Fahr. IR	Berl Reiner	IR 20	1893	ranny	29/11/1917	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Inf.	Czaja Ladislaus	IR 20	1881	zaginiony	29–30/11/1917	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Inf.	Moses Roduer (Boduer?)	IR 20	1888	chory	9/8/1918	1916	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Inf.	Hirsch Pencak	IR 20	1895	zaginiony	atak	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Franz Mikowski	IR 20	1896	zaginiony	atak koło Hrehorowa 7/7–10/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Abraham Kracher	IR 20	1891	ranny	atak na wzgórze „Glavica” w Serbii		VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Brach Johann	IR 20	1891	ranny	atak na wzgórze „Glavica” w Serbii		VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Johann Stabach	IR 20	1886	ranny	bitwa koło Bereżówki	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Leonard (?) Spira	IR 20	1896	ranny	bitwa koło Bereżówki	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Bogdan Jackiewicz (?)	IR 20	1897	ranny	bitwa koło Col Beretta 4/9/1918	1916	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Inf.	Daniel Braufeld	IR 20	1897	ranny	bitwa koło Hulczy 5/9/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	N.N. Lipschuetz	IR 20	1898	zaginiony	bitwa koło Hulczy 5/9/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Johann Widarek	IR 20	1896	zaginiony	bitwa koło Hulczy 5/9/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Salamon Spitz	IR 20	1894	zaginiony	bitwa koło Hulczy 5/9/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Andreas Spinka	IR 20	1891	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Anton Stawicki	IR 20	1894	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Franz Śliwa	IR 20	1896	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Izidor Silber	IR 20	1896	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Stanisław Czuliga	IR 20	1893	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf. Tit. Gftr.	Berglas (imię nieczyt.)	IR 20	1887	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92

Szarża	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczność śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŹStA, KA
Korp.	Larhaud (?) Kucaba	IR 20	1897	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Titl gfrt.	Leonard Buchsbaum	IR 20	1889	zaginiony	bitwa koło Kol. Gubin (Rosja) 16/7/1916	1907	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Jasienica Ludwik	IR 20	1894	ranny	bitwa koło Mesticanesti 9/12/1917	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Inf.	Reich Aron	IR 20	1899	ranny	bitwa na Mont Gabriele	1917	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Inf.	Salomon Hollaender	IR 20	1895	ranny	bitwa na Mont Gabriele 25/08–2/09 1917	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Michał Wszolek	IR 20	1897	ranny	Czokanesti 16/12/1916	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Salomon Kornreich	IR 20	1896	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 8–9/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Josef Bora	IR 20	1893	ranny	bitwa koło Pyszkowców 9–11/6/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Andras Woźniak	IR 20	1879	zaginiony	bitwa koło Pyszkowców 9–11/6/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Leon Szufa	IR 20	1887	ranny	bitwa koło Hotarde (Rumunia)	1915	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Felin – Johan Wojcikiewicz	IR 20	1895	ranny	bitwa koło Pieszkowców	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Elias Kalauba	IR 20	1893	zaginiony	bitwa koło Pobulince (?)		VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Isaak Schachner	IR 20	1880	ranny	bitwa koło Pyszkowce	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Korp. Zugsf.	Adam Popowicz	IR 20	1895	zmarł	bitwa koło Hrehorowa 7/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Johann Przybycień	IR 20	1897	zaginiony	Gefecht bei Pyszkowce Am 9/6/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Adam Rozanka	IR 20	1895	ranny	bitwa koło Szklina 1/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Felix Bielewicz	IR 20	1896	ranny	bitwa koło Pyszkowce	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Stefan Augustyn	IR 20	1895	ranny	bitwa koło Sapowej 12/10–16/10/1915	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Ldst. Inf.	Ladislaus Probulski	IR 20	1893		bitwa koło Sapowej 12/10–16/10/1915	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Johann Augustyn	IR 20	1897	ranny	Hermada 9/9/1917	1916	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Mieczyslaus (?) Szufa	IR 20	1890	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 7/7/1916	1912	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Josef March	IR 20	1893	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 7/7/1916	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Daniel (?) Weguer	IR 20	1891	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Jakób Sauduer	IR 20	1896	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Gefrt.	Johann Zieba	IR 20	1879	zaginiony	bitwa koło Hrehorowa 10/7/1916	1900	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Johann Kleszyk	IR 20	1881	zaginiony	Adamówka (Wołyń)	1909	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92

Szarża	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczność śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŐSTA, KA
Inf.	Treitmänn Wolf	IR 20	1898	ranny	bitwa na Monte Col Della Beretta	1916	VL 1918, IR 17-22, Kt. 203
Einige Freihiliger Tit.	Adam Pędracki	IR 20	1889	zmarł	bitwa 29-30/6/1915 na Sabotinie na Pobrzeżu Austriackim		VL 1915, IR 20-21, Kt. 33
Zugsführer	Anton Jarek	IR 20	1886		w okopach na Gross Pal (Karyntia)		VL 1915, IR 20-21, Kt. 33
Korp.	Ladisiaus Kucaka	IR 20	1892		w okopach na Gross Pal (Karyntia)		VL 1915, IR 20-21, Kt. 33
Gefrt.	Johann Podśadowski	IR 20	1895	zaginiony	w okopach na Gross Feld wzgórze nr 1808		VL 1916, IR 19-20, Kt. 92
Inf.	Johann Podśadowski	IR 20	1895	zmarł	w okopach na Gross Feld wzgórze nr 1808		VL 1916, IR 19-20, Kt. 92
Landw. Inf.	Bergmann Josef	IR 20	1887	zaginiony	koło Jakobeny 27/02/1916	1915	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Res. Inf.	Elias Bergmann	IR 20	1874	ranny	koło Jakobeny 30/05/1917	1915	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Franz Kowalski	IR 20	1872	zaginiony	koło Jezierzan 11/6/1916	1915	VL 1916, IR 19-20, Kt. 92
Inf.	Peter Konieczny	IR 20	1877	zaginiony	koło Koritolager 19-21/8/1917	1916	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Ladisiaus Zakrzewski	IR 20	1887	zaginiony	koło Koritolager 19-21/8/1917	1915	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Inf.	Josef Anton Stawiarski	IR 20	1890	zaginiony	koło Koritolager 20-21/8/1917	1911	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
E. F. Infant.	Wilhelm Miklaszewski	IR 20	1898	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1915	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Inf.	Leslaus Barański	IR 20	1896	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1917	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
L. Feldw.	Stanislaus Chmielewski	IR 20	1887	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1909	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Josef Krzysztór	IR 20	1877	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1914	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Peter Augustyn	IR 20	1879	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1900	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Stabsf.	Stanisław Maciejowski	IR 20	1890	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1901	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Inf.	Stefan Reichel	IR 20	1898	zaginiony	Koło Selo 18-20/08/1917	1916	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Ldst. Inf.	Stefan Kirszak	IR 20	1895	zaginiony	koło Selo 20/8/1917	1915	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Inf. Tit. Gftr.	Johann Opiela	IR 20	1898	ranny	Mt Gabriele między 25 sierpnia a 2 września 1917	1916	VL 1917, IR 16-20, Kt. 159
Inf.	Treitmänn Wolf	IR 20	1898	ranny	na Monte Betricea (?) 17-21/12/1917	1916	VL 1918, IR 17-22, Kt. 203
Inf.	Stefan Kiszczak	IR 20	1895	zaginiony	na warcie polowej	1915	VL 1916, IR 19-20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Paul Halczak	IR 20	1885	ranny	na warcie polowej 7/3/1916	1914	VL 1916, IR 19-20, Kt. 92

Szarża	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczność śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŹStA, KA
Infant. Tut. Gefr.	Abraham Morgenstern	IR 20	1894	zaginiony	okopy koło Pyszkowców	1914	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Zigismundus Beszczak	IR 20	1892	ranny	patrol koło Bierzówki 26/7/1916	1913	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Johann Potocki	IR 20	1894	ranny	Piawa 6/8/1918	1915	VL 1918, IR 17–22, Kt. 203
Inf.	Franz Przybyła	IR 20	1889	ranny	walki koło Sabatina w Pobrzużu Austriackim (Künstenland) 29–30/06/1915		VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Ldst. Inf.	Heinrich Korn	IR 20	1897	zaginiony	walki koło Folwarku Okopy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Johann Wóźniak	IR 20	1897	zaginiony	walki koło Folwarku Okopy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Gefr.	Dawid Schoenberg	IR 20	1893	ranny	walki koło Hormady 7/9/1917	1914	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
E. Fr. Tit. Inf.	Edward Kocko	IR 20	1897	ranny	walki koło Hrelorowa 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Gefr.	Isidor Kolber	IR 20	1896	ranny	walki koło Oleszy 13/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	N.N. Barnowski	IR 20	1897	ranny	walki koło Oleszy 13/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Franz Stoński	IR 20	1886	zaginiony	walki koło Oleszy 13/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Filip Hurej	IR 20		ranny	walki koło Oleszy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Michael Adamski	IR 20		zaginiony	walki koło Oleszy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Maks Herbach	IR 20	1881	zaginiony	walki koło Oleszy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Ldst. Inf.	Michael Adamski	IR 20	1895	zaginiony	walki koło Oleszy 7/7/1916	1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Gefr.	[nieczytelne imię] Bargenicht	IR 20	1896	ranny	walki w Odohești (Rumunia) 1–10/1/1916	1913	VL 1917, IR 16–20, Kt. 159
Inf.	Martin Dusza	IR 20	1894	ranny	walki w Sapowej 12–16/10/1915	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Fhr.	Emil Język	IR 20	1891	zaginiony		1915	VL 1916, IR 19–20, Kt. 92
Inf.	Johann Wóźniak	IR 20	1891				VL 1914, IR 20–27, Kt. 4
Zugsf.	Kasimir Biernacki	IR 20	1891				VL 1914, IR 20–27, Kt. 4
Inf.	Norkowicz Franz	Ldst IR 32	1883	ranny	wzgórze 652 Vodice koło Gorycji		VL 1917, Ldst. IR 13–409, Kt. 195
Inf.	Paul Ziolkowski	Ldst IR 32	1897	ranny	wzgórze 652 Vodice koło Gorycji		VL 1917, Ldst. IR 13–409, Kt. 195
Inf.	Franz Lenard	Ldst IR 32	1891	ranny	wzgórze 652 Vodice koło Gorycji		VL 1917, Ldst. IR 13–409, Kt. 195
Inf.	Augustyn Filip (?)	Ldst IR 32	1872	ranny	wzgórze 652 Vodice koło Gorycji		VL 1917, Ldst. IR 13–409, Kt. 195

Szara	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczność śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŐSTA, KA
Inf.	Nacher Schubin	LIR 32	1896	ranny	bitwa koło Chotynia	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Anton Szary	LIR 32	1896	ranny	bitwa koło Siemieniuków 15/6/1916	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Simeno Biełański	LIR 32	1882	zmarł	bitwa koło Sokala	1905	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Mieczysław Stanicki	LIR 32	1888	zaginiony	bitwa koło Sokala	1911	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Chaim Bergmann	LIR 32	1891	ranny	Garbów	1915	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Gefrt.	Johann Lenartowicz	LIR 32	1887	zaginiony	bitwa koło Bokujmy 10/6/1916	1910	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Peter Smerna (Smezna?)	LIR 32	1894	zmarł	bitwa koło Mytonieža	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Joseph Przybycień	LIR 32	1891	zaginiony	bitwa koło Rokutnej	1915	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Jakób Leib Erlbaum	LIR 32	1890	zaginiony	bitwa koło Semenowskutz – Gardejka am 10/6/1916	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Michael Przybyła	LIR 32	1896	zaginiony	Komorowka	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Korp.	Stanislaus Wójcikiewicz	LIR 32	1880	zaginiony	Komorowka	1903	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Korp.	Faris (?) Goldmann	LIR 32	1896	zaginiony	Komorowka	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
	Eugen Zabierowski	LIR 32	1892	zaginiony	koło Borcajmc (?)		VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Korp.	Michael Karlak	LIR 32	1890	zaginiony	operacja koło Chotynia 14-15.06.1916	1911	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Feliks Tokarski	LIR 32	1890	zaginiony	podczas operacji koło Mytnicy i Szczurowic und Szczurowice	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Inf.	Ladislau Nabożny	LIR 32	1892	ranny	w terenie operacyjnym koło Koryta	1914	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Schjye Bergman (Szuje?)	LIR 32	1895	zaginiony	walka pozycyjna koło Komorówki (Mytnica)	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Gefrt.	Kasimir Karpiński	LIR 32	1896	zaginiony	walka pozycyjna koło Komorówki (Mytnica) 21/7/1916	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Gefrt.	Adam Szufa	LIR 32	1891	jeniec	walki koło Chotynia	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
Ldst. Inf.	Sirsch Leizer (Leirer?) Weiss	LIR 32	1896	jeniec	walki koło Redkowa	1915	VL 1916, LIR 29-34, Kt. 141
E. Frer Zugsf.	Mieczislaus (?) Buś	LIR 32	1893	jeniec	walki koło Sokala	1914	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Edward Keller	LIR 32	1892	zaginiony			VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Klausner Karl	LIR 32	1888	zaginiony		1914	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Inf.	Stanisław Piotrowski	LIR 32	1899	zaginiony		1914	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76
Ldst. Inf.	Josef Kusyk	LIR 32		zaginiony		1914	VL 1915, LIR 32-36, Kt. 76

Szarża	Imię i nazwisko	Jednostka	Data urodzenia	Status	Data/okoliczności śmierci	Rok asenterunku	Sygn. akt: ŐStA, KA
Sch.	Andreas Ziemba	Sch.R. 32	1889	ranny	bitwa koło Casa Bosco 2–4/7/1918	1903	VL 1918, Sch. Rgt. 31–37
Inf.	Berl? Kapier (Kapuer) ?		1889	zaginiony	15/5/1915	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Ladislaus Guzik		1892	zmarł	21/5/1915	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
E. Freiw. Feldbl.	Karl Kosiba		1889	ranny	atak 1–10/5/1915	1912	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	 Zaprzalka			ranny	bitwa koło Jedlicza		VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Felix Zakrzewski			ranny	bitwa koło Wysokiej 25/5/1915	1912	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Stanislaus Piotrowski		1894	zaginiony	bitwa koło Potoka	1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Blech Hirsch		1890		bitwa koło Sapowej	1913	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Gefrt.	Johann Mleczak		1890	ranny	Jarosław	1911	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Korp.	Jakób Klimek		1884	zaginiony	Przedmieście	1906	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Johan Rubniak		1887	ranny			VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Josef Marek		1893	ranny		1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Jozef Schuetzer		1894	ranny		1915	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Inf.	Leon Graca		1888	ranny		1911	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Ldst. Inf.	Martin Tokacz		1880	ranny		1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33
Ldst. Inf.	Simon Mendel Eisenberg		1889	ranny		1914	VL 1915, IR 20–21, Kt. 33

Źródło: ŐStA, KA, VL, sygn. zob. kol. 8

Wielka Wojna Łemków

PIOTR SZLANTA

UNIwersytet Warszawski

W niniejszym artykule chciałbym omówić – rzecz jasna na wybranych przykładach – wymiary doświadczenia wojennego Łemków. Dotknęła ona boleśnie także i tę grupę składającą się na wielokulturową i różnorodną religijnie ludność Galicji. Zamieszkane przez tych górali ruskich północne stoki Karpat stanowiły przed 1914 r. obszary peryferyjne i to pod kilkoma względami. Po pierwsze, cała Galicja była graniczną prowincją Austro-Węgier sąsiadującą z bezmiarem Rosji. Po drugie, Łemkowszczyzna leżała na granicy Przedlitawii i Zalitawii, na które dzieliła się wówczas monarchia naddunajska. W sensie etnicznym stanowiła ona najdalej na zachód wysunięty obszar wschodniosłowiańskiej ekumeny. Peryferyjność wyrażała się także w rolniczym charakterze terenu Łemkowszczyzny, pozbawionym ośrodków przemysłowych czy rozbudowanej infrastruktury kolejowej.

W wypadku wojny automatycznie narzuca się podział na wojskowych, biorących bezpośredni udział w działaniach zbrojnych oraz cywilów. Choć należy pamiętać, że podczas Wielkiej Wojny, będącej konfliktem totalnym, podział ten uległ zatarciu. Co do kwestii metodologicznych, starałem się – poza kilkoma przypadkami – nie ingerować poprzez ujednolicanie pisowni nazwisk, które w źródłach i opracowaniach zapisywano w najróżniejszy sposób w alfabecie łacińskim. Dla zilustrowania swych tez przywołuję głównie postacie i wydarzenia dotyczące bezpośrednio Łemków, czasem jednak sięgam na obszary sąsiadujące z Łemkowszczyzną.

Doświadczenie wojskowych

Od 1868 r. w monarchii habsburskiej obowiązywała powszechna służba wojskowa, a na przełomie XIX i XX wieku jednostki stacjonowały najczęściej w granicach swoich okręgów rekrutacyjnych, co miało przyspieszyć ich mobilizację w momencie wybuchu wojny¹. Ten mechanizm ułatwia odszukanie jednostek z dużym procentowym udziałem Łemków. Najwięcej Łemków służyło w 45. pułku piechoty z Sanoka, który wchodził w skład 24. Dywizji Piechoty z X Korpusu z Przemyśla. Rusini generalnie stanowili w nim najliczniejszą grupę (47% żołnierzy), z czego na Łemków przypadało około połowy z tej liczby. Od początku wojny do listopada 1916 r. pułk ten walczył na froncie wschodnim (ofensywa na Lublin, walki obronne nad Sanem, bitwy karpackie, bitwa pod Gorlicami, gdzie stali naprzeciw Małastowa, oraz ofensywa Brusilowa). Od listopada

¹ Por. M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 21–24, 47–52 – przyp. red.



**Dyplom pożegnalny Jana Szkirpana z Wapiennego
otrzymany po zakończeniu służby wojskowej w 1908 r.**

„Watra”, nr 3(22), lipiec 1998, s.21

1916 r. do maja 1917 r. pułk przebywał na froncie rumuńskim, aby następnie walczyć na froncie włoskim aż do końca wojny².

Mniej Łemków służyło w 57. tarnowskim (mniej niż 9% procent, głównie z powiatu jasielskiego) i 20. nowosądeckim (mniej niż 14%, z powiatów gorlickiego, grybowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego) pułkach piechoty. Obie te jednostki wchodziły w skład 12. Dywizji Piechoty z I (krakowskiego), następnie VI Korpusu. Podczas wojny regimenty te walczyły na froncie wschodnim biorąc m.in. udział w ofensywie na Lublin przeprowadzonej w pierwszych tygodniach wojny, walkach w południowej części Kongresówki, Gorlicami i powstrzymywaniu ofensywy Brusilowa. W czerwcu 1917 r. przeniesiono je na front włoski, gdzie pozostawały do końca wojny (walki nad Isonzo, przełamanie pod Caporetto, ostatnia ofensywa nad Piawą)³. Oczywiście zaprezentowana powyżej krótka lista nie wyczerpuje wszystkich formacji armii habsburskiej, w których służyli Łemkowie. W mojej ocenie, w tych trzech pułkach piechoty walczyło ich najwięcej.

² Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Registerband, Wien 1938, s. 199–200.

³ Ibidem, s. 185–186.



Pocztówka sprzed 1914 r. z motywem z tarnowskich koszar
internet

W korpusie oficerskim nie było zbyt wielu Łemków. Generalnie tylko 0,2% oficerów zawodowych c.k. armii stanowili Rusini/Ukraińcy. Bodaj najbardziej znanym był wywodzący się z Tylicza porucznik Roman Sembratowycz, który tuż po wojnie stanął na czele łemkowskich oddziałów samoobrony, by po ich rozwiązaniu wstąpić na służbę w armii czechosłowackiej⁴.

Mobilizacja w Galicji w sierpniu 1914 r. przebiegła sprawnie, bez większych zakłóceń, a nawet z przejawami entuzjazmu. Służbę w armii w okresie przedwojennym, poza szkołą męskości i inicjacji, stylizowano na służbę cesarzowi, dynastii i państwu, a nie któremuś z narodów. Czynnikiem unifikującym była także w dużym stopniu religia katolicka – 4/5 poddanych Franciszka Józefa I wyznawało katolicyzm⁵. Do wypełnienia obowiązku względem monarchii habsburskiej wzywało także duchowieństwo greckokatolickie, w tym sam arcybiskup Andriej Szeptyckij. W swym liście pasterskim z 21 sierpnia 1914 r. wezwał swych wiernych do walki przeciw „moskiewskiemu carowi”, który nie mógł ścierpieć religijnych i narodowych swobód, jakie panowały w monarchii habsburskiej i miał dążyć do ich odebrania⁶. List utrzymany w podobnym duchu już 2 sierpnia (po wybuchu wojny z Serbią, a jeszcze przed wybuchem z Rosją) wystosował także greckokatolicki biskup przemyski Konstantyn Czechowicz⁷.

⁴ B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie 1918–1921*, Wrocław 1997, s. 42, 67.

⁵ G. Kronenbitter, *Krieg im Frieden. Die Führung der k.u.k. Armee und die Großmachtpolitik Österreich-Ungarns 1906–1914*, München 2003, s. 209 i n.

⁶ Ch. Mick, *Kriegserfahrungen in einer multiethnischen Stadt. Lemberg 1914–1947*, Wiesbaden 2010, s. 71.

⁷ A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji w okresie inwazji rosyjskiej (1914–1915)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21, s. 237–238. Zob. również: J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny*, Kielce 2012, s. 76–81.

Wywodzący się spod Limanowej żołnierz legionów i poeta Władysław Orkan zanotował w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. taką relację ze swej podróży pociągiem:

W Stróżach, na skrzyżowaniu dróg, gdzie padło nam czekać parę godzin, stacja huczy śpiewami. Tu gromada młodzieży, ustawiona kołem, śpiewa kolejno wszystkie polskie pieśni, tam znowu grupa srodze pijanych Łemków – co rzadkością... – uparcie powtarza swoje⁸.

Brakuje relacji samych Łemków, ale na zasadzie analogii z innymi chłopskimi regionami Austro-Węgier można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że szli do wojska bez sprzeciwu choć i bez entuzjazmu, z poczucia obowiązku, niespokojni o to, że przyszło im opuścić swe gospodarstwa przed dokończeniem żniw. Wybuch wojny przypadł bowiem na okres intensywnych prac polowych. Do ochotniczych Strzelców Siczowych miało się zaciągnąć zaledwie 30 Łemków⁹.

Doświadczenie cywili

Łemkowszczyzna już od końca września stanowiła teren działań wojennych. Późną jesienią 1914 r. nawet jej zachodnie kresy penetrowały patrole kozackie, docierając pod Pieniny¹⁰. Po ustabilizowaniu się frontu w grudniu 1915 r. przecinał on Łemkowszczyznę z grubsza na linii Gorlic po Przełęcz Wysowską. Także obszary wschodniej Łemkowszczyzny zimą i wczesną wiosną 1915 r. leżały bezpośrednio w strefie przyfrontowej. Przyczyniało się to do strat wśród ludności cywilnej, jej przemieszczeń i zniszczeń materialnych. Wiele wsi łemkowskich zostało wówczas całkowicie lub częściowo zniszczonych. Wśród nich znalazły się m.in. Blechnarka, Bodaki, Ciechania, Czeremcha, Gładyszów, Jaśliska, Konieczna, Krzywa, Lipowiec, Małastów, Polany koło Dukli, Regietów Niżny, Regietów Wyżny, Ropica Ruska, Smerekowiec, Świątkowa Wielka, Świerzowa Ruska, Tylawa, Wysowa, Zdynia i Zydranowa¹¹.



„Kiedy cesarz wzywa! Pożegnanie austriackiego żołnierza”. Rysunek propagandowy E. Kutzera z 1914 r. odwołujący się do silnego wśród chłopów kultu cesarza

A. Hemberger, *Der europäische Krieg und der Weltkrieg. Historische Darstellung der Kriegsergebnisse von 1914/15*, Wien–Leipzig, b.d.w, Bd.1, s. 114/115)

⁸ W. Orkan, *Droga czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972, s. 129.

⁹ T.A. Olszański, *Austriackie represje w Galicji i obóz w Thalerhofie*, w: <http://www.cmentarze.gorlice.net.pl/talerhofstrona.htm> (odczyt: 9.05.2015).

¹⁰ R. Kowalski, *Kozacy w Ochotnicy, Tylmanowej i Krościenku w świetle doniesień „Gazety Podhalańskiej”*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach Wielkiej Wojny 1914–1915*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2009, s. 249–258.

¹¹ B. Horbał, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 37; W. Grzesik, T. Traczyk, *Beskid Niski. Przewodnik Krajoznawczy. Od Komańczy do Bartnego*, Warszawa 1992, s. 239–240.



**Rosyjski gubernator Galicji
Georgij Aleksandrowicz Bobriński**

*The Times History of the War, London 1915,
vol. 3, s. 261*

Rosyjska okupacja

Obecność Rosjan w Galicji w ich przekonaniu nie miała być tymczasowa. Wraz z przekroczeniem granicy armia rosyjska deklarowała chęć wyzwolenia Słowian spod rządów niemieckich i żydowskich. W deklaracjach i odezwach carskich wojskowych dominowała retoryka irredenty, aneksji i zjednoczenia wszystkich Rosjan w „naturalnych granicach” od Karpat po Ocean Spokojny. Przyłączenie Galicji i Bukowiny miało stanowić zwieńczenie zainicjowanego jeszcze w XIV w. przez Iwana Kalitę dzieła „zbierania ziem ruskich”¹². 8 sierpnia 1914 r. car zapowiedział w mowie przed Radą Państwa, że armia rosyjska nie broniła tylko własnego honoru i godności, ale walczyła także dla braci Słowian zjednoczonych z Rosjanami krwią i wiarą¹³.

Z tego względu m.in. dowódca rosyjskiego frontu południowo-zachodniego gen. Mikołaj Iwanow w rozkazie do podległych mu wojsk operujących w Galicji Wschodniej w połowie sierpnia 1914 r. stwierdził, że większość ludności tej habsburskiej prowincji jest „ruska” i używa „małorosyjskiego dialektu”. Z tego względu zachęcał swych żołnierzy do jej dobrego traktowania¹⁴. Jak zadeklarował rosyjski gubernator Galicji generał Jurij Bobriński w przemówieniu, jakie 13 października 1914 r. wygłosił do delegacji radnych miasta Lwowa:

*Przedewszystkiem wschodnia Galicja i Łemkowszczyzna jest odwieczną częścią jednej Wielkiej Rusi. Na ziemiach tych ludność rdzenna była zawsze rosyjska: administracja tych ziem powinna więc być na zasadach rosyjskich. Będę tu wprowadzał rosyjski język, rosyjskie prawo i ustrój*¹⁵.

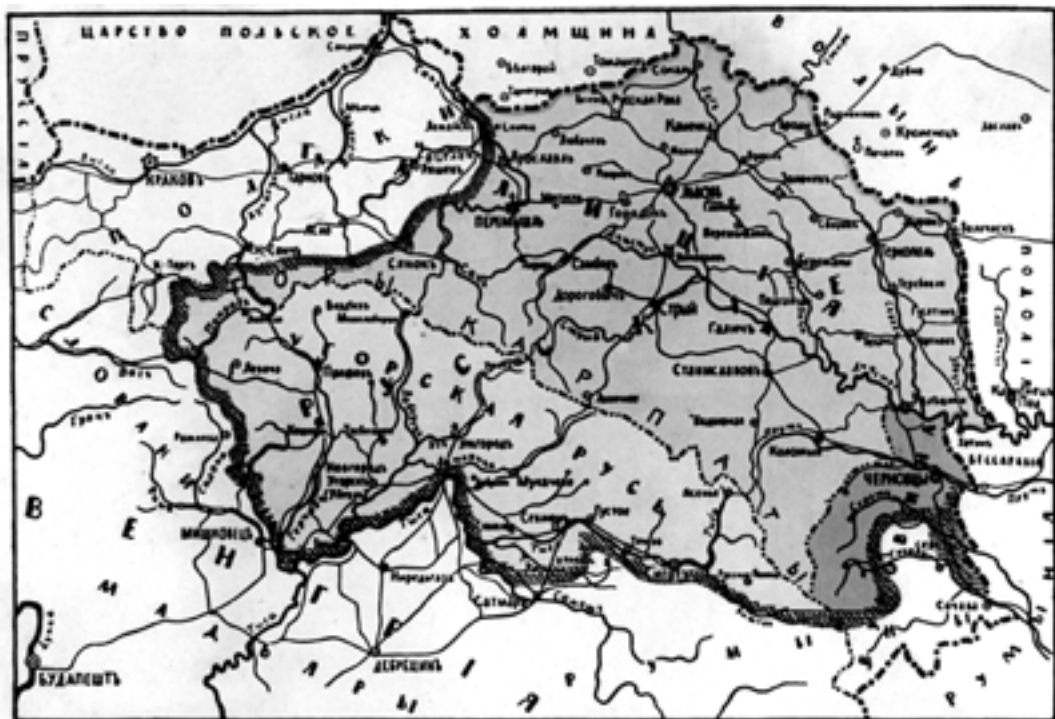
Jak na przybycie Rosjan reagowali Łemkowie? Oto garść relacji źródłowych. W liście do rodziny z USA wysłanym na początku 1915 r. Andrij Wychowaniec z Pielgrzymki pisał:

¹² M. Hagen, *War in a European Borderland. Occupations Plans in Galicia and Ukraine 1914–1918*, Washington 2007, s. 19–28.

¹³ S. McMeekin, *The Russian Origins of the First World War*, Cambridge, Ma–London 2011, s. 88.

¹⁴ A. Krochmal, *Společnost greckokatolická w Galicji...*, s. 244.

¹⁵ *Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r.–styczeń 1915 r.*, b.m.w. [Szwajcaria] 1915, s. 29. Bliżej o rosyjskiej okupacji Galicji zob. np.: A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003, s. 348–391; Ch. Mick, *Kriegserfahrungen in einer multiethnischen Stadt...*, s. 111–127; A. Bahturina, *Politika Rossijskoj Imperii w Wostocznoj Galicii w gody Pierwoj mirowoj wojny*, Moskwa 2000; W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 593–615; J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości...*, s. 55 i n.; P. Szlanta, „Najgorsze bestie to są Honwedy”. Ewolucja stosunku polskich mieszkańców Galicji do monarchii habsburskiej podczas I wojny światowej, [w:] *Galicyskie Spotkania 2011*, red. U. Jakubowska, Zabrze 2011, s.161–179; Idem, Szlanta P., „Братья-славяне” ілі „азятске орды”? Польское население и российская оккупация Галиции в 1914–1915 годах, [w:] *Большая Война России: Социальный порядок, публичная коммуникация и насилие на рубеже царской и советской эпох*, ред. К. Бруиш, Н.Катцер, Москва 2014, s. 21–40.



„Ruś zagraniczna” – mapa z książki Dymitra Werguna *Szto takaje Galicja?* wydanej w 1914 r.

Rosja już na węgierskiej granicy. Teraz znów Austriaków pognali na Węgry – tylko nie wiem czy ponownie będą się [Rosjanie – B.H.] cofać się. Mamy nadzieję, że Rosja naszej Galicji nie odstąpi¹⁶.

Maria Tyma z Hańczowej donosiła, że w jej domu kwaterował jakiś starszy oficer rosyjski, dobrze obchodząc się z domownikami¹⁷. Nastija Nanczycha z Czarnego donosiła z kolei:

Jakoś niedługo przysły rosyjskie wojska – to one nas bardzo żałowały [po spaleniu wsi przez Austriaków]. Nie płaczcie – mówili nam – my wam wszystko zrobimy, domy postawimy i chleba dowieziemy. Myśmy czekali, ale niczego nie mogliśmy się doczekać. Choć się swoim z nami dzielili, to i tak tego było mało¹⁸.

Jednak praktyka relacji pomiędzy władzami rosyjskimi a ludnością łemkowską znajdująca się pod ich rządami często odbiegała od propagandowych deklaracji o braterstwie i wyzwoleniu. Informator Naczelnego Komitetu Narodowego z Tylicza rzymskokatolicki ks. Wojciech Kumor relacjonował w lutym 1915 r., że żołnierze rosyjscy:

¹⁶ B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 36.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

ludnością ruską gardzili, nienawidzili jej po prostu. Byli wobec niej bezprzykładnie złośliwi i tym zachowaniem leczyli ją z moskalofilizmu wszczepianego wieloletnią agitacją [...], bowiem na nastroj ludności ruskiej od szeregu lat już oddziaływali w duchu moskalofilskim księża i akademicy [studenci – P.S.], jako też chłopci agitatorzy (dziś wszyscy w śledztwie). Moskale nie mieli potrzeby agitować, gdyż wszystko już było na ich przyjęcie przygotowane. Rusini chłopci od dawna już odgrzaali się ludności polskiej, mieli przygotowaną czarną listę Polaków skazanych na rzeź. Niezmierną radością witali wojska rosyjskie [...] Nic dziwnego, gdyż ruch moskalofilski był masowy [...] W okolicy Tylicza, w Powroźniku, w Izbach zdrada była masowa. Moskale byli znakomicie poinformowani o pozycjach i sile wojsk austriackich. W notesie oficera kwaterującego w Tyliczu były tak doskonale informacje o dyslokacji wojsk austro-węgierskich, że mogły pochodzić tylko od zdrajców i szpiegów. Ukraińców w powiecie nie było, nie było nawet prób ich zorganizowania. Po ustąpieniu Moskale radość ogromna zapanowała wśród Polaków, nie mniejsza jednak i wśród Rusinów, których inwazja rosyjska w znacznej części wyleczyła z moskalofilizmu¹⁹.

Z kolei lekarz krynicki dr Franciszek Kmiotowicz donosił w lutym 1915 r.:

ludność ruska witała wojsko rosyjskie entuzjastycznie i przejmowała je bogatymi napisami [...] W domu księdza ruskiego, przywódcy moskalofilów Hnatyszczaka,²⁰ kwaterował przez jakiś czas sztab rosyjski i około 100 żołnierzy, jako też konie w stajniach. Zabrano słomę, siano, owies, za co zażądała córka księdza Hnatyszczaka²¹ skromne 80 rubli, lecz gen. Meller kazał wypłacić jedynie rubli 20. Gdy sztab odjechał okazało się, że wszystko, co tylko dało się zabrać, zostało zabrane, a ku wiecznej rzeczy pamięci wylano na ziemniaki beczkę nafty. Generał Meller słowami «dobrze im tak» rozgrzeszył swoich żołnierzy. Córkę jednego z księży – moskalofili, zgwałcili żołnierze. Wpłynęło to wszystko otrzeźwiająco na moskalofilów krynickich i okolicznych²².

Tak Kmiotowicz, jak i Kumor w swych relacjach pisali o antypolskich nastrojach wśród Łemków i przygotowaniach do rozprawy z Polakami. Nie potwierdzają tego jednak inne relacje źródłowe. Oba powyżej cytowane źródła świadczą w mojej ocenie o jednym: okropieństwa wojny zaostriżyły w całej Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej podziały narodowościowe.

Czy Rosjanie mogli zdobyć Łemków dla rosyjskiej idei narodowej? Wydaje mi się, że nie, a przynajmniej w krótkim okresie czasu, w którym okupowali Łemkowszczyznę. Przypnać należy, że przed 1914 r. dominowały tam nastroje moskalofilskie, lecz nosiły one raczej kulturowy niż polityczny charakter (zob. mapa na końcu tomu). Łemkowie poczuli się do wspólnoty ze światem wschodniosłowiańskim, czerpiącego z religijnego dziedzictwa Bizancjum, do przynależności do na wpół mitycznej i bliżej nie zdefiniowanej Rusi. Nie byli natomiast Wielkorusami. Tezę tę potwierdzają wyniki wyborów do Rady Państwa. W pierwszych demokratycznych wyborach z maja 1907 r. w okręgu nr 49 obejmującym m.in. Gorlice, Biecz i Jasło na Andrija Cislaka z staroruskiej *Ruskoj Rady* padło w pierwszej turze 3046 głosów, a w wyborach uzu-

19 J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości...*, s. 124.

20 Powinno być Hnatyszczaka.

21 Zob. przyp. 19.

22 J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości...*, s. 124.

pełniających 4881. Mandatu nie uzyskał, bo Polacy zgrupowali głosy i głosowali na Zygmunta Męskiego z partii katolicko-klerykalnej. W elekcji z 1911 r. na Łemkowszczyźnie najwięcej głosów uzyskali kandydaci *Russkiej Narodnoj Organizacji* (RNO). Formacja ta powstała w listopadzie 1909 r., w wyniku rozłamu innej partii staroruskiej i skupiła działaczy umiarkowanych tj. nie uznających się za członków narodu rosyjskiego. Dla przykładu w okręgu wyborczym 51 obejmującym m.in. obszary wschodniej Łemkowszczyzny Władimir Kuryłowicz uzyskał w wyborach uzupełniających 8743 głosy, a kontrkandydat z Ukraińskiej *Partii Narodowo-Demokratycznej* (UNDP) Zalożekij 4215. Z kolei w okręgu nr 48 (zachodnia Łemkowszczyzna) reprezentant UNDP otrzymał zaledwie 39 głosów, podczas gdy kandydat RNO ksiądz Gabriel Hantyszak 4754. Obaj zresztą w wyborach przepadali i nie uzyskali mandatów²³. *Jak wykazały wybory parlamentarne z 1907 roku i sejmowe z 1911 roku moskalofile aż do pierwszej wojny światowej dominowali na Łemkowszczyźnie – przyznawał ukraiński działacz narodowy Wołodomyr Buczaćkyj*²⁴.

Warto podkreślić, że według badacza dziejów greckokatolickiej eparchii przemyskiej w czasie Wielkiej Wojny Adama Szczupaka, na zajętej przez wojska rosyjskie Łemkowszczyźnie żadna wspólnota parafialna formalnie nie przeszła na prawosławie. Po części wynikało to i z tego, że cerkiew prawosławna nie prowadziła na tych przyfrontowych obszarach intensywnej działalności misyjnej. Priorytetem dla rosyjskich władz wojskowych było utrzymanie spokoju i niezakłóconych dostaw dla wojska, czemu nie sprzyjałyby żarliwe dysputy religijne²⁵.

Pod wpływem różnorodnych czynników (m.in. rozdawnictwa żywności przez Rosjan²⁶) część Łemków zdecydowała się na indywidualną konwersję. Józef Białynia-Chołodecki tak opisywał ewakuację Lwowa w ostatnich tygodniach pobytu w mieście Rosjan:

Pierwszych transportów uchodźców dostarczyły całe rodziny Łemków, wysiedlone z osad Karpat [...], którzy przyjąwszy pod naciskiem rosyjskiej prawosławie, umykali ze strachu przed powracającymi wojskami Austro-Węgier z całym swoim ruchomym dobytkiem w głąb Rosji. Ulżeniem losu zbiegów tych zajęły się dobroczynne komitety Lwowa. Podróż ich [...] do no-



**Brat cara, wielki książę
Michał Aleksandrowicz w Karpatach
zimą z 1914 na 1915 r.**

„Österreichische Illustrierte Zeitung”, 30.05.1915

²³ H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien, 2005; s. 481, 485, 648. Zob. również: J. Moklak, *Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997, s. 24–27.

²⁴ B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 27–28.

²⁵ A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska w latach I wojny światowej*, Kraków 2013, s. 118–121 (maszynopis pracy magisterskiej przygotowanej w Zakładzie Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie). Zob. również: W. Osadczy, *Święta Rusz...*, s. 630–699.

²⁶ A. Krochmal, *Spoleczeństwo greckokatolicka w Galicji...*, s. 249.

*wych, wyznaczonych im przez sąd rosyjski sadyb, trwała cele lato i była połączona nie tylko z mitręgą, ale i z niezwykle śmiertelnością, zwłaszcza wśród drobnej dziatwy, której zwłoki spuszczano nieraz bez trumienek do przydrożnych, masowych grobów*²⁷.

Z dekanatu bieckiego wyjechało dobrowolnie 616 Łemków w tym 156 z Bartnego i 207 ze Świątkowej. Innych 308 grekokatolików wywieziono siłą. W dekanacie jańskim dobrowolnie wyjechało 463 grekokatolików. Kolejne 23 osoby zostały za to uprowadzone siłą. Najwięcej uchodźców, bo 1342 (w tym 198 mieszkańców wsi Krempna) dostarczył dekanat dukielski²⁸. Ucieczka Łemków do Rosji nie przybrała zatem masowego charakteru. Z jej 24 dekanatów diecezji przemyskiej wyjechało dobrowolnie poniżej 1% ludności. Jeszcze mniej osób zostało stamtąd wywiezionych przymusowo²⁹. Jeśli chodzi o duchownych tej jednostki kościelnej Rosjanie aresztowali 9 kapłanów, zaś z własnej woli wyjechało z nimi 21 duchownych³⁰. Z obszaru Łemkowszczyzny do tej ostatniej grupy należał ksiądz Daniel Połoszynowicz ze wsi Krzywa pod Gorlicami³¹.

Dziekan sanockiej cerkwi grekokatolickiej donosił kurii przemyskiej w listopadzie 1915 r., że Rosjanie obiecywali powierzonym mu wiernym w Rosji raj, strasząc równocześnie tym, że Niemcy spalą wsie, mężczyźni wcielą do wojska i wyślą na pierwszą linię frontu, starców i dzieci zamordują, zaś kobiety zgwałcą. Rosyjscy żołnierze mieli chodzić od chaty do chaty i namawiać chłopów na wyjazd. Pod wpływem tej agitacji wielu, nie zastanawiając się nad tym, co będzie dalej, postanowiło uciekać jak najdalej³². Czym poza strachem przed represjami kierowali się uchodźcy? Część uciekała po prostu przed nędzą. Ich podstawa bytowa w wyniku działań została kompletnie zniszczona, a ponieważ otrzymywali od władz okupacyjnych pomoc materialną liczyli, że także na uchodźctwie nie zostaną jej pozbawieni. Do tego carscy żołnierze straszili Łemków okrucieństwami, jakie popełniać mieli żołnierze niemieccy i węgierscy. Cześć zapewne nie chciała ryzykować życiem swoim i swoich najbliższych przetaczania się linii frontu przez ich domostwa. Młodzi mężczyźni uniknąć chcieli poboru do armii austro-węgierskiej³³.

Los uchodźców z Galicji nie był godny pozazdroszczenia, zwłaszcza, że zlati się oni z falą setek tysięcy osób opuszczających zachodnie gubernie Imperium Romanowych, zajmowanych latem 1915 r. przez wojska Państw Centralnych³⁴. Galicjan kierowano m.in. na obszary wiejskie południowej Rosji, w okolice Charkowa i Żytomierza oraz do Rostowa nad Donem i Odessy. Napotykali tam często na obojętność biurokracji na swój tułaczy los. Spadek zainteresowania nimi pogłębił się wraz z kolejnymi klęskami armii carskiej i narastającymi problemami wewnętrznymi coraz mniej wydolnej rosyjskiej maszyny państwowej. Jak pisał w 1916 r. do rosyjskiego

27 J. Białynia-Cholodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej* (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). *Z własnych przeżyć i wspomnień*, Lwów 1930, s. 150–151.

28 A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska...*, s. 119–121. Według ustaleń Anny Krochmal z powiatu jańskiego miało wyjechać raptem 11 osób, a z krośnieńskiego 183 osoby. Patrz: A. Krochmal, *Spółeczność grekokatolicka w Galicji...*, s. 250.

29 A. Krochmal, *Spółeczność grekokatolicka w Galicji...*, s. 250.

30 *Ibidem*, s. 247.

31 Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Allgemeines Verwaltungsarchiv (AVA), Ministerium des Innern (Mdl), Präsidiale Akten (Präs.), Rusoph. Propag. und Südslav. Prop., Fasz. 22, 1915–1918, Kt. 2088: Ausweis über die politisch bedenkliche gr. kat. Geistliche.

32 A. Krochmal, *Spółeczność grekokatolicka w Galicji...*, s. 250.

33 A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska...*, s. 119.

34 Szerzej na ten temat: P. Gatrell, *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington 2005.



Rosyjski transport żywności dla ludności okupowanych przez nich rejonów Karpat

The Times History of the War, London 1916, vol. 6, s. 199

dziennikarza i polityka, przedwojennego wychodźcy z Galicji Dymitra Werguna ksiądz Laurenty Diakowski:

Znam Ruś [Rosję – W.O.] z książek, z gazet, czasopism. Tam ona taka piękna czarująca. Za nią znosili cierpienia Haliczanie [...] A tutaj [w Rosji – W.O.] jej nie ma. Nie ma ani uprzejmości, ani współczucia, ani wrażliwości ani wdzięczności, ani dobrego, życzliwego słowa. Nikt nas nie zna i znać nie chce, nikt nas nie rozumie i nikt się nie interesuje, chociażby dla czego zostawiliśmy nasze ogniska domowe. Spodziewaliśmy się, że będziemy między swymi krewnymi, a czujemy się zupełnie obcymi, nikomu niepotrzebnym brzemieniem³⁵.

Pod tymi gorzkimi słowami z pewnością podpisałoby się wielu Łemków. Nie sposób ustalić ilu z tych wychodźców powróciło po wojnie w swe rodzinne strony.

Niezbyt godny pozazdrosczenia los spotkał tych rusińskich żołnierzy armii austro-węgierskiej, którzy mieli poglądy moskalofilskie i dostali się do rosyjskiej niewoli. Byli oni szykanowani przez innych jeńców, którzy zarzucali im zdradę i straszili sankcjami, jakie spaść na nich miały po wojnie. Od władz rosyjskich nie otrzymali za to żadnej pomocy, ani zrozumienia dla swej postawy³⁶.

³⁵ W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 705.

³⁶ *Ibidem*, s. 708–711. O jeńcach austro-węgierskich w Rosji patrz także: R. Nachtigal, *Rußland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen (1914–1918)*, Remshalden 2003.

Represje ze strony władz austro-węgierskich

W armii austro-węgierskiej od pierwszych dni wojny silne były obawy przed wrogiem wewnętrznym oraz przekonanie, że należy się z nim rozprawić w sposób zdecydowany. Wśród oficerów pamiętano o rewolucji 1848 r. i groźbie rozpadu państwa po szwach narodowych. Podejrzani byli zwłaszcza Rusini/Ukraińcy, których traktowano z dużą podejrzliwością. Przyczyniało się do tego także stanowisko kontrolowanych przez Polaków władz autonomicznych w Galicji³⁷. Według szacunków władz z 1910 r. przejściu na prawosławie miała sprzyjać połowa duchownych greckokatolickich z diecezji przemyskiej³⁸. Armia co najmniej od 1913 r. przygotowała listy osób niepewnych politycznie i nielojalnych. W 1914 r. naczelne dowództwo armii austro-węgierskiej oceniało:

Łemkowie są w przeważającej części rusofilami, zwłaszcza wiejscy duchowni. Reemigranci z Ameryki przynoszą z sobą najsilniejszy rusofilizm. Studiująca młodzież chłopska jest kształcona w rusofilskich ośrodkach wychowawczych na zdrajców Ojczyzny. Za szczególnie rusofilskie okręgi uważa się: Jasło, Gorlice³⁹.

Już na samym początku wojny, jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych na szerszą skalę sparaliżowano w Galicji działalność wszelkich organizacji moskalofilskich i przeprowadzono falę prewencyjnych aresztowań. 8 sierpnia 1914 r. namiestnictwo wydało okólnik do starostów i dyrektorów policji nakazujący zwalczanie propagandy moskalofilskiej wszelkimi możliwymi metodami⁴⁰. Przygotowywano się do tego już od wielu miesięcy. Jako podejrzanych traktowano m.in. członków moskalofilskich organizacji czy prenumeratorów prasy o tym profilu.

Ze względu na skalę aresztowań w Galicji, która wahała się od 4 do 10 tysięcy osób⁴¹ i bliskości frontu konieczna okazała się ewakuacja aresztowanych w głąb państwa. Znaczna ich część trafiła do obozu internowania w Thalerhof nieopodal Grazu w Styrii. Pierwszy transport osadzonych przybył tam już 4 września 1914 r. Około ¼ osób (blisko dwa tysiące), które przewinęły się przez naprędce zbudowany obóz stanowili Łemkowie. Skierowano tam m.in. 33 mieszkańców Łosia, 27 Krynicy, 27 Sanoka, 25 Zdyni, 21 Gładyszowa, 19 Tylicza, 18 Bartnego, 16 Regietowa Wyżnego, 16 Bielanki i 7 Nowicy⁴².

Duchowni, jako naturalni liderzy wspólnot chłopskich, byli szczególnie podejrzani. Z tego względu wielu z nich prewencyjnie internowano i zesłano do Thalerhofu. Łemkowszczyzna nie była wyjątkiem. W uznawanym za szczególnie podatny na wpływy prawosławia dekanacie dukielskim cerkwi greckokatolickiej z 16 pracujących tam księży na swych parafiach ostało się trzech. Reszta trafiła do obozu pod Grazem⁴³. W dekanacie krośnieńskim aresztowano dosłownie wszystkich

37 ÖStA, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA), 1064, PA I, Vertreter des Ministerium des Äusseren beim AOK 1914–1915, List Leopolda von Andriana do Alexandra von Hoyosa z 24.02.1915.

38 A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji...*, s. 232.

39 T. A. Olszański, *»Ruscy mieszkańcy gór...« – instrukcja wojskowa z 1914 r.*, „Magury” 1985, s. 98. Podkreślenia w oryginale.

40 A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji...*, s. 239.

41 J. Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości...*, s. 84.

42 T. A. Olszański, *Austriackie represje w Galicji...* Z nowszych prac o obozie w Thalerhofie zob. np. G. Hoffmann, N. M. Goll, P. Lesiak, *Thalerhof 1914–1936. Die Geschichte eines vergessenen Lagers und seiner Opfer*, Herne 2010.

43 A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska...*, s. 119.

księży i do czerwca 1915 r. posługi nie sprawował tam żaden duchowny greckokatolicki⁴⁴. Poza tym część duchownych miała administracyjne ograniczoną swobodę przemieszczania się. Według stanu na styczeń 1916 r. byli to m.in. księża: Teofil Kaczmarczyk z Bińczarowej, Władimir Mochnacki z Czarnej, Dionis Mochancki z Mochnaczki Niżnej, Iwan Hordecki z Nowicy, Michał Sobolewski z Nowej Wsi k. Nowego Sącza i Stefan Wolański z Smerekowca⁴⁵.

Bycie urzędnikiem państwowym nie dawało gwarancji przed arbitralnym zatrzymaniem. Doświadczyli tego urzędnicy sądowi (kanceliści) z Zakliczyna⁴⁶. Józef Wańczyk, Michał Danyluk i Wasyl Hładnio na rozkaz komendanta Tarnowa aresztowani 25 września 1914 r. i przekazani do sądu dywizyjnego w Krakowie. Stamtąd w następnym miesiącu trafili do Thalerhofu. Władze obozu same nie wiedziały jakie zarzuty na nich spoczywają. W obozie przebywali od 14 października 1914 r. do 23 lutego 1916 r. Ostatecznie uniewinniono ich w listopadzie 1916 r. Jak możemy przeczytać w aktach sądowych:

Kanceliści ci nie wiedzą z jakiego powodu zostali przyaresztowani, nigdy polityką się nie zajmowali, są ruskiej narodowości, lecz stosunki rodzinne łączą ich z Polakami, gazet ruskich nie prenumerowali i do żadnych stowarzyszeń ruskich nie należeli⁴⁷.

Skoro o wymiarze sprawiedliwości mowa, to do obozu pod Grazem trafili także Orest Hnatiszak z Krynicy i Demeter Osip z Gorlic, obaj aplikanci adwokacy⁴⁸.

Aresztowania i internowania miały nierzadko charakter zupełnie arbitralny, przypadkowy i pozbawiony jakichkolwiek podstaw. Oto kilka przykładów. Proboszcz greckokatolicki Grzegorz Hlibowicki ze Starego Sambora został aresztowany 4 sierpnia 1914 r. za to, że gdy poszedł na dworzec odprowadzić swoją siostrę, zagadał do pełniącego tam służbę wartowniczą żołnierza i przekazał mu paczkę papierosów. Nie znał on bowiem zarządzenia zakazującego rozmów z żołnierzami pełniącymi wartę (wynik obsesyjnego strachu przed szpiegami i dywersantami). Z tego też powodu ksiądz nie krępował się obecnością oficerów. Jego rozmówcą okazał się być niejaki Dymitr Jarema, dawny furman księdza. A ponieważ Hlibowicki figurował na liście osób podejrzanych politycznie trafił do Thalerhofu⁴⁹.

Podobnie było z aplikantem notarialnym Aleksandrem Wołoszynowiczem z Sanoka. Został on aresztowany na podstawie opinii wystawionej mu przez miejscowego żandarma. Przed wybu-



**Duchowni podejrzewani o szpiegostwo
w drodze na przesłuchanie**

A. Hemberger, *Der europäische Krieg...*, Bd.1, s. 251

⁴⁴ *Ibidem*, s. 44.

⁴⁵ ÖStA, AVA, MdI, Präs., Rusoph. Propag. und Südslav. Prop., Fasz. 22, 1915–1918, Kt. 2088: Ausweis über die politisch bedenkliche gr. kat. Geistliche.

⁴⁶ Źródła milczą o tym, skąd pochodzili oskarżenia. Jednak zważywszy na to, że byli oni pracownikami niskiego szczebla, byłbym skłonny zakładać, że raczej nie przybyli do Zakliczyna z Galicji Wschodniej, ale z położonej bliżej Łemkowszczyzny.

⁴⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa (AGAD), CK Ministerstwo Sprawiedliwości, nr 322.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

chem wojny zaangażował w zakładanie czytelní Kaczkowskiego i kasę tej organizacji. Na otwarciu jednej z czytelni miał przeczytać list od posła do wiedeńskiej Rady Państwa Władymira Kuryłowicza. W swej mowie podkreślić miał, że stronnictwo ukraińskie dąży do polonizacji Rusinów. Krytykował też zmarłego już proboszcza z Wolicy księdza Wolańskiego za polonizację nabożeństw poprzez wprowadzanie komży. Po ogłoszeniu mobilizacji ukryć się miał u znajomego księdza Wasyla Antonycza w Lipowcu⁵⁰. O szpiegostwo oskarżony m.in. ksiądz Iwan Rusiniak ze wsi Królowa Ruska i mieszkańcy Mochnaczki⁵¹. Ze względu na brak dostępu do akt nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie jak skończyły się powyższe sprawy. Także oskarżony o moskalofilskie sympatie proboszcz Wołodymir Durkot z Myscowej internowany został 21 września 1914 r.⁵²

Najbardziej znaną ofiarą represji był zastrzelony bez wyroku sądu w Gorlicach w dniu 6 września 1914 r. ksiądz Maksym Sandowycz, późniejszy święty Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Już na podstawie wyroku, po pośpiesznej rozprawie przed sądem w Nowym Sączu 28 września 1914 r., rozstrzelano w Brunarach diekana muszyńskiego księdza Petra Sandowycza oraz jego dwudziestosiedmioletniego syna Antoniego⁵³. 18 listopada 1914 r. w Piwnicznej powieszono sześć osób z Wierchomli Wielkiej. Kilku Łemków powieszono w Radoszycach, choć miejscowy wójt Josyf Łencio przekonywał żołnierzy, że w jego wsi nie ma zwolenników Rosji. W Jasle zaś 15 stycznia 1915 r. stracono świeżo upieczonego absolwenta gimnazjum Teofila Mochnackiego⁵⁴.

Do ludności rusińskiej/ukraińskiej w dużej mierze nieufnie nastawieni byli zwykli oficerowie i żołnierze c.k. armii. Oddziałom jadącym po mobilizacji w rejony koncentracji w Galicji mówiono, że kraj pełen był szpiegów i zalecano daleko idącą ostrożność i czujność. Dla przykładu już 19 sierpnia 1914 r. w grupie wojsk podległych generałowi Hermannowi Kövess von Kövessháza wydano rozkaz do żołnierzy, zgodnie z którym od początku działań do c.k. żołnierzy mieli strzelać Rosjanie przebrani za cywilów albo sympatyzujący z nimi cywile. W wioskach podejrzanych o rusofilskie sympatie miano brać zakładników i rozstrzeliwać w przypadku najmniejszego aktu sprzeciwu. Od oficerów i żołnierzy oczekiwano jak najbardziej zdecydowanych działań. Za posiadanie broni groził sąd wojenny. Wioski, z których ostrzelano wojska austro-węgierskie miały być otaczane i palone, a winni ukarani. Mieszkańcy wsi mieli ponosić odpowiedzialność za wojskowe linie telegraficzne i telefoniczne biegnące w sąsiedztwie ich siedzib. Ich zerwanie skutkowało rozstrzelaniem zakładników. Żołnierzom mówiono, że mają *do czynienia z okrutnym i zdrazieckim przeciwnikiem, przeciw któremu należy bezzwłocznie podjąć staranne i bezzwzględne działania*.⁵⁵ Tę psychozę strachu podsycała pamięć o niedawnych, nagłośnionych przez prasę procesach moskalofilów oskarżonych o szpiegostwo i zdradę państwa. Tzw. drugi proces lwowski skończył się raptem w czerwcu 1914 r.⁵⁶

Przedwojenne uprzedzenia zostały wzmocnione poprzez nieoczekiwany przebieg działań wojennych. Już na początku kampanii wojska austro-węgierskie doznały szeregu dotkliwych

50 *Ibidem*.

51 AGAD, CK sądy wojskowe w Krakowie, 416, nr 142, 128.

52 ÖStA, HHStA, 190, PXXL, interna Korr. mit Behörden 1914, List ministra wyznań i oświecenia do ministra spraw zagranicznych z 4.12.1914.

53 B. Wójtowicz-Huber, „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich 1867–1918*, Warszawa 2008, s. 219; A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji...*, s. 239.

54 B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 33–34.

55 A. Watson, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I. The People's War*, New York 2014, s. 151–152.

56 W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 567–589, A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji...*, s. 234.

porażek i były zmuszone do wycofania się w głąb państwa. Część winy za ten stan rzeczy zrzucano na najczęściej wymaginowanych szpiegów i sabotażystów. Jak pisała polska arystokratka Matylda Sapieżyna: *rozpalone ognisko na polu, garnek, bielizna na płocie, chłop spytany przez wojsko znienacka o drogę dający źle odpowiedź – to posądzenie o konspiracyjny wrogiem*⁵⁷. Groziła za to kara śmierci w trybie natychmiastowym.

Żołnierz 13. Dywizji Piechoty Landwery, Niemiec sudecki Joseph Schreiber zanotował w lutym 1915 r.:

*W Kwiatoniu i Smerekowcu żyją jeszcze ludzie w swych domach, bo front znajduje się daleko od wsi. Mają oni w Gładyszowie i Hańczowej w swych domach kartofle. Ponieważ obie wioski leżą w strefie walk przychodzą [mieszkańcy] do dowódcy pułku z prośbą o przepustkę, bo bez tego nie mogą się ruszyć. Nasz dowódca, a także adiutant nie mogą ich zrozumieć. Tak więc zwykle wysyłał ich ze mną do żandarma polowego, który ze względu na swoją długą służbę w tej okolicy z reguły znał ich osobiście. Ten spisywał ich prośbę po niemiecku i dodawał oświadczenie o tym, czy są oni godni zaufania czy też nie. To drugie mówił mi także ustnie. Potem szedłem z nimi do dowódcy. Pułkownik decydował czy mogą być przepuszczeni czy nie. Ponieważ tutaj mieszkają Rusini, ostrożność była wskazana. Wielu z nich już zdradziło*⁵⁸.

Nierzadko represje i oskarżenia o zdradę spadały także na tych chłopów, którzy po prostu sprzeciwiali się zabraniu przez wojsko ich mienia. Ludność cywilna – w tym Łemkowie – stali się kozłami ofiarnymi za spowodowane błędami w planowaniu i dowodzeniu oraz dysproporcją sił klęski wojsk habsburskich.

Znać o sobie dali Łemkom także i Węgrzy. Geograf i endecki polityk Stanisław Srokowski podróżując po okupowanej przez Rosjan Galicji Wschodniej napotkał w pociągu z Tarnopola grupę greckokatolickich kleryków:

*którzy opowiadali straszliwe rzeczy, przebyte we wsi Wisłoku na pograniczy Węgier. Niesłychane akty dzikości wojsk węgierskich, stosowane w odniesieniu do tamtejszej ludności ukraińskiej, ucieczka tych bohaterów na Węgry po pogromie zgotowanym im przez Rosjan, a potem obdzieranie do naga trupów wywołało na młodych ludziach niezatarte wrażenie*⁵⁹.



Egzekucja domniemanego zdrajcy ojczyzny na rynku w Grybowie. Styczeń 1915 r. Ze zbiorów autora

57 M. Windisch-Graetzów Sapieżyna, *My i nasze siedliska*, Kraków 2003, s. 236.

58 J. Scheiber, *Vier Jahre als Infanterist im I. Weltkrieg in Tagebuch*, Freiburg 1998, s. 44.

59 S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków 1932, s. 102.



Grób Maksyma Sadowycza w Żdychy.
Stan z 2006 r. Fot. autor.

W lutym 1918 r. poseł Wołodmyr Zahajkewycz wystosował szereg pytań do ministra obrony krajowej w sprawie chłopów zamordowanych przez jednostki honwedów w podprzemysłowych wsiach. Jeden z nich, niejaki Pawło Hałuna ze wsi Kniażycze miał być jesienią 1914 r. zastrzelony przez Węgrów jedynie dla cześci uciechy, gdy spokojnie pracował w swym przydomowym ogródku. Zostawił w biedzie dwójkę niepełnoletnich dzieci⁶⁰. Według posła, Madziarzy *mordowali i strzelali do spokojnych ludzi jak do dzikich zwierząt na polowaniu*⁶¹. W swej nieokiełznanej dzikości, przypominającej praktyki tatarskie sprzed wieków, mieli oni dręczyć ludność cywilną w sposób, w jaki nie zrobiliby tego nawet najwięksi wrogowie monarchii habsburskiej⁶².

W przypadku Madziarów nie bez znaczenia była bariera językowa. Często po prostu nie byli oni w stanie porozumieć się z miejscową ludnością w Galicji. To zwiększało ich dystans do ludności cywilnej, poczucie izolacji, zagrożenia i dezorientacji w nowym dla nich otoczeniu. Wielu z nich nie odróżniało okre-

ślenia Rosjanin od Rusina, uznając wszystkich Rusinów za potencjalnych zdrajców. Na to nakładał się silny węgierski nacjonalizm i słaba dyscyplina⁶³.

Podczas wojny w Wiedniu odbyły się dwa procesy działaczy moskalofilskich oskarżonych o zdradę stanu. W drugim z nich, gdzie spośród 31 oskarżonych aż 15 było Łemkami, na karę śmierci skazano m.in. proboszcza z Krynicy Gabriela Hnatyszaka, proboszcza z Żegiestowa Romana Przysłupskiego, aplikanta adwokackiego z Muszyny dr Aleksandra Hassaja, studenta z Łabowej Dymitra Wyslockiego, studenta z Tylicza Iwana Andriejko czy gospodarza z Krynicy Mykołaja Gromosiaka. Z kolei proboszcz Żdychy Teofil Durkot otrzymał wyrok dożywotniego więzienia. Na więzienie skazani zostali także Metody Trochanowski z Krynicy i Fedor Mochnacki z Mochnaczki. Podczas gdy Hnatyszak zmarł w 1916 r. w wiedeńskim więzieniu, to Przysłupskiemu – dzięki interwencji cara Mikołaja II i króla Hiszpanii Alfonsa XIII – Franciszek Józef I zamienił wyrok na dożywotnie więzienie. Został on jednak zwolniony w wyniku amnestii

⁶⁰ Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses des Reichsrates 1861–1918, 63 Sitzung der XXII. Session am 22 Februar 1918, Anträge S. 6298: Anfrage des Abgeordneten Dr. Wołodmyr Zahajkewycz und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Landesverteidigungsminister, betreffend die Ermordung des Landwirtes Pawło Hałun in Kniażicz, politischer Bezirk Peremyśl, durch magyarische Soldaten, [w:] <http://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?aid=spa&datum=0022&size=45&page=12053> (dostęp 9.05.2015).

⁶¹ Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses..., 64 Sitzung der XXII. Session am 26 Februar 1918, Anträge S. 6364: Anfrage des Abgeordneten Dr. Wołodmyr Zahajkewycz und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Landesverteidigungsminister, betreffend die Ermordung des Landwirtes Iwan Py-sarczuk in Kniażicz, Politischer Bezirk peremyśl, durch magyarische Soldaten, [w:] <http://alex.onb.ac.at/cgi-content/alex?aid=spa&datum=0022&size=45&page=12119> (dostęp 9.05.2015).

⁶² *Ibidem*.

⁶³ A. Watson, *Ring of steel...*, 153–154.



Ossarium w Grazu upamiętniające 1756 ofiar obozu w Thalerhofie.

Fot. Wolfram Dornik

więźniów politycznych, jaką w marcu 1917 r. ogłosił cesarz Karol I⁶⁴. Wtedy także zamknięto obóz w Thalerhofie.

Dramat Thalerhofu nie skończył się wraz ze śmiercią, zwolnieniem aresztowanych czy też zamknięciem samego obozu. Po zmarłych tam pozostawały wdowy i sieroty. Wstawiali się za nimi politycy. Dla przykładu 21 listopada 1917 r., grupa posłów do Rady Państwa na czele z Romanem Czajkowskim na ręce austriackiego ministra ds. wyznań i edukacji złożyła interpelację. Posłowie przedstawiali w niej trudny los Zenobii Durkot i jej sześciorga dzieci. Mąż Zenobii, ksiądz Jan Chrysostom Durkot z Łabowej został aresztowany 5 sierpnia 1914 r. na polecenie starostwa w Nowym Sączu i przekazany tamtejszemu sądowi okręgowemu. Po wstępnym przesłuchaniu przekazano go dalej do dyspozycji sądu wojennego w Krakowie. Ten nie znalazł żadnych dowodów obciążających duchownego. Ksiądz nie odzyskał jednak wolności, lecz został skierowany do Thalerhofu. Tam przebywał od 12 listopada 1914 r. do swej śmierci 8 sierpnia 1915 r. Jego żona i szóstka dzieci w wieku od 4 do 19 lat pozostawały bez środków do życia⁶⁵.

Na skalę krzywd wyrządzonych często zupełnie niewinnym ludziom wpływ miało wiele czynników. Wojskowych sędziów było po prostu zbyt mało, nie znali oni w sposób wystarczający prawa cywilnego, ani lokalnej specyfiki. Wyroki zasądzały w sprawach wręcz banalnych np. za *wyszydzanie i poniżanie rządu w szynkowniach czy nieprzychylnie wyrażanie się o armii austriackiej i jego sile zbrojnej*⁶⁶. Wiarę dawano pijanym świadkom i jedynie podejrzeniom żandarmów. Przy okazji procesów załatwiano swoje osobiste porachunki. Dla przykładu Jana Hoduńkę, woźnego sądowego z Krościenka aresztowany za moskalofilizm na podstawie donosu Żyda niejakiego Barucha Mendla Stögera. Jak okazało się w śledztwie Stöger chciał zemścić się za to, że Hoduńka jakiś czas temu zeznawał przeciw niemu w sądzie⁶⁷.

Represje wojska wobec ludności cywilnej tak w Galicji, jak i na innych terenach monarchii naddunajskiej, okazały się kontrproduktywne, arbitralne i mocno przesadzone. Naruszyły one delikatną równowagę między narodowościami zamieszkującymi monarchię i zdyskredytowały władze na obszarach dotąd lojalnych wobec monarchii habsburskiej. Usunięcie lokalnych liderów m.in. księży i polityków, którzy mogli pośredniczyć pomiędzy władzą, a coraz bardziej niezadowoloną, także – jeśli nie przede wszystkim – z narastających problemów aprowizacyjnych ludnością negatywnie odbiło się na funkcjonowaniu państwa w drugim okresie Wielkiej Wojny⁶⁸.

Mit Thalerhofu, pamięć o jego ofiarach i innych represjach jakie spadły na Łemków ze strony państwa austriackiego stały się ważnym elementem łemkowskiej tożsamości. Jeśli przyjmiemy, że podczas pierwszej wojny światowej liczba Łemków wynosiła około 85-90 tys.⁶⁹, to nie było bodaj żadnego wśród nich, który nie znałby kogoś ze swego najbliższego otoczenia, kto przeszedł

64 W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 569–570; B. Horbal, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 34–35.

65 Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses..., 41 Sitzung der XXII. Session am 21 November 1917, Anträge S. 3940: Anfrage des Abgeordneten Roman Czajkowski und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Minister für Kultus und Unterricht in der Angelegenheit der Zuerkennung einer Pension für die Witwe Zenobia Durkot und Waisen nach dem verstorbenen griechisch-katholischen Pfarret Johann Durkot in Labowa, Bezirk Neu-Sandez, Galizien, [w:] (dostęp: 9.05.2015).

66 AGAD, CK Ministerstwo Sprawiedliwości, nr 322.

67 *Ibidem*.

68 A. Watson, *Ring of steel...*, s. 100–103.

69 P. Przybylski, *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2004, s. 16.

przez ten obóz. Tragedia Thalerhofu stanowiła zatem powszechne doświadczenie tej grupy, w dużym wpływając na jej wyobrażenia zbiorowe. Jak ocenia krakowski historyk Jarosław Moklak:

Niemniej mit martyrologii, z którego wyrosła legenda Thalerhofu, miał doniosłe konsekwencje w kształtowaniu postaw politycznych tych Rusinów, którzy nie przyjęli wcześniej ukraińskiej świadomości narodowej. W ogromnej części dotyczyło to ludności Łemkowszczyzny [...] Na Łemkowszczyźnie zjawisko to miało szczególne znaczenie, gdyż dotyczyło zwartego obszaru dziewiczego politycznie [...]»⁷⁰

Odbudowa i problemy bytowe

Po zakończeniu działań wojennych na obszarze Łemkowszczyzny jej mieszkańcom było dane jeszcze przez blisko trzy lata żyć w cieniu wojny. Skoro o stratach materialnych mowa, to na obszarze powiatu gorlickiego naliczono aż 840 km okopów i 44 tys. lejów. Koszty zasypiania tych materialnych pozostałości frontu nie były małe. Za zasypianie leja o średnicy 2-4 metrów trzeba zapłacić do 4,5 korony za, za metr bieżący okopu – w zależności o jego rodzaju i ziemi – od 80 halerzy do 2 koron 70 halerzy⁷¹. Odbudowę znacznie utrudniał fakt, że wielu mężczyzn służyło w armii. Brakowało na to także środków finansowych.

Z Izb donoszono w 1919 r.: *Dwa lata bardzo kiepsko rodziło się, a w 1918 roku mróz jeszcze latem przyszedł [...] Hiszpanka i ospa szaleją, a ich ofiary padają jedna za drugą*⁷². Zasiwy jesienią 1917 r. i wiosną 1918 r. były niewielkie, a to ze względu na brak ziarna i ziemniaków oraz rąk do pracy. Na wysokości zbiorów negatywnie odbiła się pogoda – wiosną i latem 1918 r., charakteryzująca się licznymi, długotrwałymi deszczami oraz gradobiciami. Poza tym rosły koszty robocizny i produkcji. Ze względu na rekwizycje i spadek produkcji pasz zmalało pogłowie bydła, rósł za to areał nieużytków. Władze austriackie prowadziły politykę pomocy wielkiej własności ziemskiej w Galicji w nadziei, że w większym stopniu przyczyni się to do wypracowania tak potrzebnych nadwyżek żywności, niż wspomaganie niewielkich chłopskich gospodarstw, produkujących głównie na swoje własne potrzeby. Ludność boleśnie odczuwała różnorakie świadczenia na rzecz państwa i regulacje ograniczające swobodę gospodarowania np. ceny maksymalne i kontrolę państwa nad obrotem rynkowym⁷³. W październiku 1915 i w 1917 r. władze przeprowadziły przymusową rekwizycję dzwonów kościelnych. W całej Galicji w listopadzie 1916 r. zebrano połowę dzwonów z cerkwi greckokatolickich. Do tego rekwirowano m.in. miedziane dachy, piszczałki i przedmioty liturgiczne. Dotknęło to także cerkwi znajdujących się na Łemkowszczyźnie⁷⁴. Jeszcze w czerwcu 1919 r. wizytujący Łemkowszczyznę z ramienia organizacji charytatywnej amerykański oficer kapitan Merian G. Cooper donosił o niedoborze żywności i drażliwej kwestii aprowizacyjnej⁷⁵.

⁷⁰ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej...*, s. 35.

⁷¹ *Polska w czasie Wielkiej Wojny*, t. 3: *Historia ekonomiczna*, pod red. M. Handelsmana, Warszawa 1936, s. 238–239.

⁷² B. Horbał, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 71.

⁷³ Zob. szerzej: T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012; *Idem, Gospodarka wojenna w Galicji w latach 1914–1918*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 105–117.

⁷⁴ A. Krochmal, *Spółeczność greckokatolicka w Galicji...*, s. 253–154.

⁷⁵ B. Horbał, *Działalność polityczna Łemków...*, s. 70–73.



„W Karpatach”

Karykatura z wiedeńskiego czasopisma „Kikeriki”,
21.03.1915.



„Odprawiony spadkowicz”

Karykatura z wiedeńskiego czasopisma „Kikeriki”,
18.04.1915.

Na deficyt żywności i restrykcje ze strony państwa austriackiego nałożył się pod koniec wojny także brak bezpieczeństwa publicznego. Polski działacz socjalistyczny i poseł do Rady Państwa Jędrzej Moraczewski tak opisywał ten problem:

Dezercja zaczęła się szerzyć w niebywały sposób [...] kraj [Galicja – P.S.] napęłnił się olbrzymią ilością dezertów. W lasach, koło Bochni, Rzeszowa, Jarosławia, Kalwarii, na całym Podkarpaciu, od Żywca po Sanok potworzyły się „Zielone Kadry”. Tę nazwę nosiły obozy wojskowych dezertów. Kilkakrotne wyprawy wojsk austriackich przeciw nim nie odnosiły skutku⁷⁶.

Podsumowanie

Wielka Wojna boleśnie doświadczyła Łemków, zarówno tych, którzy służyli w wojsku, jak i cywili. Stanowili oni przedmiot w zmaganiach imperiów Habsburgów i Romanowych. Z jednej strony wojna przyczyniła się do trudnych do oszacowania strat ludzkich i materialnych, ogromu cierpień psychicznych i fizycznych. Z drugiej strony, pod koniec konfliktu m.in. pod wpływem forsowanej przez prezydenta USA Woodrowa Wilsona idei suwerenności narodowej oraz słabnięcia (i w końcu upadku) monarchii habsburskiej, doszło wśród Łemków do próby budowy własnej państwowości i emancypacji spod wpływów polskich. Dramatyczne wydarzenia Wielkiej Wojny z pewnością przyczyniły się także do pogłębienia istniejących już wcześniej podziałów pomiędzy samymi Łemkami, co rzutowało na życie polityczne Łemkowszczyzny po 1918 r. Za-

⁷⁶ E. K., *Przewrót w Polsce*, cz. 1: *Rzeczy ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku*, Warszawa–Kraków 1919, s. 10.

równie zwolennicy moskalofilizmu, jak i ukraińskiej opcji narodowej oskarżali swych protagonistów o odpowiedzialność za represje, jakie na nich spadły⁷⁷. W opinii Jarosława Mokłaka, w wyniku wojny przyspieszeniu uległ proces kształtowania się tożsamości narodowej i polaryzacji stanowisk: moskalofili na zachodzie i Ukraińców na wschodzie. Wzrosły także napięcia między stronnikami powrotu na prawosławie a pozostania w unii z Rzymem⁷⁸.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa: CK Ministerstwo Sprawiedliwości, nr 322; CK sądy wojskowe w Krakowie, 416, nr 142, 128;

Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv, Ministerium des Innern, Präsidiale Akten, Rusoph. Propag. und Südslav. Prop., Fasz. 22, 1915–1918, Kt. 2088: Ausweis über die politisch bedenkliche gr. kat. Geistliche;

Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv, 1064, PA I, Vertreter des Ministerium des Äussern beim AOK 1914–1915, List Leopolda von Andriana do Alexandra von Hoyosa z 24.02.1915; ÖStA, HHStA, 190, PXXL, interna Korr. mit Behörden 1914, List ministra wyznań i oświecenia do ministra spraw zagranicznych z 4.12.1914.

● ŹRÓDŁA DUKOWANE

T.A. Olszański, *»Ruscy mieszkańcy gór...« – instrukcja wojskowa z 1914 r.*, „Magury” 1985;

Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses des Reichsrates 1861–1918, 63 Sitzung der XXII. Session am 22 Februar 1918, Anträge S. 6298: Anfrage des Abgeordneten Dr. Wołodymyr Zahajkewycz und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Landesverteidigungsminister, betreffend die Ermordung des Landwirtes Pawło Hałun in Kniażicz, politischer Bezirk Peremyśl, durch magyarische Soldaten;

Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses des Reichsrates 1861–1918, 64 Sitzung der XXII. Session am 26 Februar 1918, Anträge S. 6364: Anfrage des Abgeordneten Dr. Wołodymyr Zahajkewycz und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Landesverteidigungsminister, betreffend die Ermordung des Landwirtes Iwan Pysarczuk in Kniażicz, Politischer Bezirk peremyszl, durch magyarische Soldaten;

Stenographische Protokolle des Abgeordnetenhauses des Reichsrates 1861–1918, 41 Sitzung der XXII. Session am 21 November 1917, Anträge S. 3940: Anfrage des Abgeordneten Roman Czajkowski und Genossen an Seine Exzellenz den Herrn Minister für Kultus und Unterricht in der Angelegenheit der Zuerkennung einer Pension für die Witwe Zenobia Durkot und Waisen nach dem verstorbenen griechisch-katholischen Pfarrer Johann Durkot in Labowa, Bezirk Neu-Sandez, Galizien;

Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914 r. – styczeń 1915 r., b.m.w. [Sz wajcaria] 1915.

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNKI

Białynia-Chołodocki J., *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i wspomnień*, Lwów 1930;

E.K., *Przewrót w Polsce, cz. 1: Rządy ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku*, Warszawa–Kraków 1919;

⁷⁷ B. Halczak, *Dzieje Łemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2014, s. 95.

⁷⁸ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej...*, s. 35. Zob. także: A. Krochmal, *Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926–1939*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, Rzeszów 1992, s. 287 i n.

Orkan W., *Droga czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972;
Sapieżyna z Windisch-Graezów M., *My i nasze siedliska*, Kraków 2003;
Scheiber J., *Vier Jahre als Infanterist im I. Weltkrieg in Tagebuch*, Freiberg 1998;
Srokowski S., *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków 1932.

● OPRACOWANIA

Achmatowicz A., *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003;
Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003;
Bahturina A., *Politika Rossijskoj Imperii w Wostocznoj Galicii w gody Pierwoj mirowoj wojny*, Moskwa 2000;
Binder H., *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien, 2005;
Gatrell P., *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington 2005;
Grzesik W., Traczyk T., *Beskid Niski. Przewodnik Krajoznawczy. Od Komańczy do Bartnego*, Warszawa 1992;
Hagen M., *War in a European Borderland. Occupations Plans in Galicia and Ukraine 1914–1918*, Washington 2007;
Halczak B., *Dzieje Łemków od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2014;
Hoffmann G., Goll N.M., Lesiak P., *Thalerhof 1914–1936. Die Geschichte eines vergessenen Lagers und seiner Opfer*, Herne 2010;
Horbal B., *Działalność polityczna Łemków na Łemkowszczyźnie 1918–1921*, Wrocław 1997;
Kargol T., *Gospodarka wojenna w Galicji w latach 1914–1918*, [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013;
Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012;
Kowalski R., *Kozacy w Ochotnicy, Tylmanowej i Krościenku w świetle doniesień „Gazety Podhalańskiej”*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach Wielkiej Wojny 1914–1915*, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2009;
Krochmal A., *Spółeczność greckokatolicka w Galicji w okresie inwazji rosyjskiej (1914–1915)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. 21;
Krochmal A., *Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926–1939*, [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, Rzeszów 1992;
Kronenbitter G., *Krieg im Frieden. Die Führung der k.u.k. Armee und die Großmachtpolitik Österreich-Ungarns 1906–1914*, München 2003;
McMeekin S., *The Russian Origins of the First World War*, Cambridge, Ma–London 2011;
Mick Ch., *Kriegserfahrungen in einer multiethnischen Stadt. Lemberg 1914–1947*, Wiesbaden 2010;
Moklak J., *Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997;
Nachtigal R., *Rußland und seine österreichisch-ungarischen Kriegsgefangenen (1914–1918)*, Remshalden 2003;
Osadczy W., *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007;
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Registerband, Wien 1938;
Pająk J.Z., *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny*, Kielce 2012;
Polska w czasie Wielkiej Wojny, t. 3: *Historja ekonomiczna*, pod red. M. Handelsmana, Warszawa 1936;
Przybylski P., *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2004;
Szlanta P., „Najgorsze bestie to są Honwedy”. *Ewolucja stosunku polskich mieszkańców Galicji do monarchii habsburskiej podczas I wojny światowej*, [w:] *Galicyjskie Spotkania 2011*, red. U. Jakubowska, Zabrze 2011;

- Szlanta P., „Братья-славяне” ілі „азятске орды”? Польское население и российская оккупация Галиции в 1914-1915 годах, [w:] *Большая Война России: Социальный порядок, публичная коммуникация и насилие на рубеже царской и советской эпох*, ред. К. Бруиш, Н. Катцер, Москва 2014;
- Watson A., *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I. The People's War*, New York 2014;
- Wójtowicz-Huber B., „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich 1867–1918*, Warszawa 2008.

● OPRACOWANIE NIEPUBLIKOWANE

- Szczupak A., *Grekokatolicka diecezja przemyska w latach I wojny światowej*, Kraków 2013 (maszynopis pracy magisterskiej przygotowanej w Zakładzie Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie).

● INTERNET

- T.A. Olszański, *Austriackie represje w Galicji i obóz w Thalerhofie*, w: <http://www.cmentarze.gorlice.net.pl/talerhofstrona.htm> (dostęp z 9.05.2015)

Summary

THE GREAT WAR OF THE LEMKO PEOPLE

The Lemko people, Ruthenian mountaineers from the Carpathian Mountains, were heavily burdened during the First World War. The military operations, political repressions, malnutrition, and diseases caused many human and material losses and dramas. Heavy fighting took place in the Lemko territory in 1914 and 1915. The eastern part of this territory found itself under the Russian occupation for a few months. The Russian authority planned to annex this area, regarding the Lemko people as a part of the Russian nation. The Lemko people were generally treated with suspicion by the Austro-Hungarian military which unjustly accused them as a whole of having pro-Russian sympathies. Many of them were executed on the spot on a very dubious legal basis. About 2,000 of the Lemko people (especially Greek Catholic clergy and intelligentsia) were arrested and preventatively sent to the internment camp at Thalerhof near Graz in Austria. On the one hand, the war fostered the process of gaining a modern national identity for the Lemko people and, on the other hand, deepened the split between those Lemko people who regarded themselves Ukrainian and those who did not.

Bój o wzgórze Pustki w relacjach uczestników

SŁAWOMIR KUŁACZ
UNIwersytet Gdański

Wprowadzenie

Tytułowe starcie to bez wątpienia jeden z najwyrazistszych i najbardziej spopularyzowanych w Polsce epizodów przełamania gorlickiego. Wynika to nie tylko z taktycznego znaczenia błyskawicznego zdobycia rosyjskich umocnień wzgórza Pustki, lecz przede wszystkim z faktu, że zdobywcami była jednostka złożona w dużej mierze z Polaków – 12 Dywizja Piechoty¹.

Do powstania i popularyzacji legendy boju o Pustki walcie przyczyniło się opracowanie Franciszka Latinika, dowódcy 100. pułku piechoty, wydane w okresie międzywojennym². Jakkolwiek obok zasadniczej treści, czyli studium taktycznego, posiada ono elementy narracji osobistej, nie będzie ono tutaj szerzej wykorzystywane. Warto odnotować także istnienie krótkiej, bo zajmującej około pół strony, relacji dowódcy austro-węgierskiego VI Korpusu, generała dywizji Arthura von Arza³. Grupę relacji dowódców wyższego szczebla uzupełniają wydany niedawno pamiętnik Tadeusza Jordan Rozwadowskiego⁴.

Zaprezentowane niżej relacje reprezentują natomiast w większości punkt widzenia młodszych oficerów i szeregowych. Stanowią one dziś cenne świadectwo doświadczeń walki, odróżniając się zatem od relacji bardzo ogólnych⁵, relacji dowódców szczebla dywizji czy korpusu, jak i od zbiorowych (*de facto* anonimowych) *Wspomnień wojennych pułku ziemi tarnowskiej*⁶, świadomie przez autora pominiętych.

Z zawężenia zakresu przestrzennego i chronologicznego (podyktowanego względami praktycznymi) wynikała decyzja o nieuwzględnieniu co najmniej dwóch interesujących pozycji: be-

1 Szerzej na temat walk o Pustki zob. S. Kułacz, *Od Pustek do Sanu. Działania austro-węgierskiej 12. Dywizji Piechoty w dniach 2–16 maja 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu wielkiej wojny. Materiały z konferencji naukowej*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014, s. 17–40. Tam też bibliografia tematu.

2 F.K. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100. pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemysł 1923.

3 A. Arz, *Zur Geschichte des grossen Krieges 1914–1918*. Wien–Lepizig–München 1924, s. 60. Z tłumaczeniem relacji zapoznać się można na przykład w artykule R. Frodymy. Zob. R. Frodyma, *W te dni majowe. Bitwa Gorlicka w relacjach uczestników*, „*Plaj*” 2001, t. 22, s. 94–111.

4 T. Jordan Rozwadowski, *Wspomnienia Wielkiej Wojny* (redakcja i opracowanie naukowe M. Petelski), Warszawa 2015, s. 595–606.

5 F. Mikulašek, *Pod Gorlicami* (tłum. A. Kroh), „*Magury 92*” 1992, s. 68–74. Jest to relacja pod wieloma względami interesująca, lecz w przypadku 2 maja 1915 r. pozbawiona elementów perspektywy podmiotowej.

6 *Wspomnienia wojenne pułku ziemi tarnowskiej (obecnie 16. pp) z lat 1914 i 1915 opracowane przez oficerów pułku 16. piechoty*, Warszawa 1919, s. 34–41.

letryzowanych wspomnień Jerzego Rapackiego, który jako huzar bronił lasu Kamieniec⁷, oraz uznawanych za perłę gatunku wspomnień Stanisława Kawczaka, którego 20. pułk piechoty wszedł do walki dopiero 3 maja⁸.

Układ cytowanych fragmentów odpowiada w zasadzie chronologicznemu następstwu wydarzeń, podział na części odpowiada zaś dającym się precyzyjnie wyodrębnić etapom zmagania. Relacje z samych walk poprzedza fragment dający wgląd w genezę rosyjskich umocnień na wzgórzu 449 – Pustki. To właśnie istnienie solidnych technicznych umocnień zdeterminowało potrzebę użycia artylerii na – jak zgodnie zauważają uczestnicy walk – niespotykaną dotąd skalę. Nic więc dziwnego, że próby werbalizacji doznań odniesionych podczas obserwacji czterogodzinnego (między godz. 6.00 a 10.00) przygotowania artyleryjskiego dominują w cytowanych tekstach. Kolejne wyodrębnione tu części dotyczą odpowiednio błyskawicznego zajęcia pierwszych rosyjskich pozycji (10.00–ok. 10.30) oraz walk o szczyt wzgórza i jego wschodnie zbocza. Perspektywa żołnierzy jednostek austro-węgierskich została uzupełniona o przytoczoną przez jednego z autorów ustną relację oficera rosyjskiego. Całość niejako podsumowują sugestywne deskrypcje skutków ostrzału artyleryjskiego dla rosyjskich umocnień i działań wojennych w ogóle dla leżącej u podnóża Pustek wsi Łuzna.

Podstawą niniejszego artykułu są przede wszystkim źródła określane we współczesnej historiografii jako egodokumenty⁹. O ile część z nich z łatwością sklasyfikować można jako wspomnienia, a więc teksty retrospektywne, jak np. tekst Gerui, Plezi i Gawrona, o tyle cenna praca A.M. Schofa uznać należy za przykład gatunku mieszanego. Obecność wielu szczegółów (daty, miejsca, nazwy jednostek, nazwiska, cytaty rozkazów) obok ujęć retrospektywnych każe podejrzewać, że podstawą był prowadzony na bieżąco dziennik, uzupełniony refleksjami sformułowanymi *post factum*. Prostej klasyfikacji umyka także ustna relacja anonimowego rosyjskiego kapitana, utekstowana przez Schofa oraz opowieść porucznika 57. pułku piechoty, będąca prawdopodobnie cytatem istniejącego tekstu.

Z punktu widzenia starszej, węższej definicji egodokumentów¹⁰, zupełnie inny charakter ma tekst autorstwa Mariana Łodyńskiego, który miał zostać opublikowany ostatecznie w monografii pułkowej. Współczesne ujęcia pozwalają jednak dostrzec w nim elementy samoświadectwa. Narrator utożsamia się z żołnierzami i pozycjonuje się wśród nich – przejawia się to użyciem form „nas” i „nasz”. W związku z tym, że autor był jednak czynnym uczestnikiem walk, w tekście zawarte mogą być elementy jego własnego, subiektywnego doświadczenia, a publikacja pamiątkowa mogła być okazją do jego utrwalania w imieniu lub/i w zastępstwie wszystkich żołnierzy pułku.

Trudno bazując na tekstach dotyczących pojedynczego epizodu prowadzić szeroko zakrojone analizy antropologiczne¹¹, jednym z głównych celów tego artykułu pozostaje uzupełnienie istniejącej już literatury o rodzaj antologii relacji żołnierskich, dających wgląd w charakter słynnego boju o wzgórze Pustki.

Zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję cytatów z dzieł powstałych w języku polskim. Występujące sporadycznie nieścisłości skomentowano w przypisach.

7 J.J. Rapacki, *W marszu i bitwie (ze wspomnień huzara) 1915 r.*, Warszawa [1929].

8 S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991.

9 Termin ten użyty został po raz pierwszy przez niderlandzkiego historyka Jacquesa Pressera w 1958 r. na określenie autobiografii, dzienników i listów. Więcej na ten temat: R. Dekker, *Jacques Presser's Heritage: Egodocuments in the Study of History*, „Memoria y Civilización” 5 (2002), s. 13–37.

10 Która obejmuje wszystkie teksty, których autor pisze o swoich czynach, myślach i uczuciach.

11 Świadectwa żołnierskie są z natury rzeczy jednymi z trudniejszych w interpretacji egodokumentów. Więcej na ten temat: M. Hewitson, *I Witnesses: Soldiers, Selfhood and Testimony in Modern Wars*, „German History” Vol. 28, No. 3, s. 310–325.

Pozycje rosyjskie

W czasie tytułowych zmagania przeciwnikiem krakowskiej 12. Dywizji Piechoty był 121. penzeński¹² pułk piechoty, zajmujący lesiste wzgórze Pustki, uważane za kluczowy punkt rosyjskich pozycji. Jego dowódca pułkownik Jewsjukow [...] *starannie umocnił ową górkę, a następnie odma-
wiał zlurowania żołnierzy penzeńskiego pułku z tego odcinka. Za dużo poświęcili tutaj pracy i siły
– pułk sam chciał tu bronić swojego „dziecka”*¹³ – wspominał szef sztabu 31. Dywizji Piechoty
pułkownik Borys Gerua¹⁴. Pisał też:

*Objąwszy dowództwo sztabu dywizji pojechałem na „penzeńską” górkę i przekonałem się, że
faktycznie była przygotowana do obrony lepiej niż inne odcinki. Spożytkowawszy pobliski
lasek „penzeńscy” oszalowali okopy drewnem, wybudowali porządne ziemianki oraz nakryli
tu i ówdzie łączniki. Wszystko to sprawiało solidne wrażenie i mogło wytrzymać ogień zwy-
czajnej artylerii polowej. Pole ostrzału karabinowego z pozycji było dobre, tak że przeciwnik
musiał się przemieszczać w górę pod ogniem po względnie łagodnym spadku.*

*Z punktu widzenia galicyjskiego doświadczenia bojowego pozycja była umocniona w stopniu
zadowalającym, a górką „penzeńska” wydawała się prawie szczytem osiągnięć¹⁵.*

*Tymczasem pewnego wczesnego i naprawdę pięknego ranka obudził nas niezwykle grzmot
dział, który zamienił się szybko w okropny hałas. Tak przywitał nas świtem 2 maja 1915 feld-
marszałek¹⁶ Mackensen¹⁷.*

Przygotowanie artyleryjskie

Alfred Michael Schoß¹⁸, adiutant dowódcy 1. pułku armat polowych, o poranku 2 maja przez
lunetę przyglądał się przerażającym efektom potężnego ognia artyleryjskiego:

12 Nazwa od miasta Penza w Rosji, ok. 600 km na południowy wschód od Moskwy.

13 Б.В. Гепуа, *Воспоминания о моей жизни*, том II, Париж 1970, s. 73. Fragmenty z języka rosyjskiego tłumaczył Wojciech Pasek.

14 Borys Władimirowicz Gerua (1876–1942) urodził się w rodzinie generała. W wieku 17 lat wstąpił do wojska. Studiował w Cesarskiej Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego. Po studiach służył w Sztabie Generalnym, sztabie II Korpusu, następnie 42. Dywizji Piechoty. Przez krótko dowodził kompanią w jednym z pułków piechoty. Od 1912 wykładał w Cesarskiej Nikołajewskiej Akademii Wojennej. Wraz wybuchem I wojny światowej objął stanowisko dowódcy 123. kozłowskiego pułku piechoty. Szefem sztabu 31. Dywizji Piechoty został w kwietniu 1915 r., a już w maju dowódcą izmajłowskiego pułku lejbgwardii. Piastował następnie inne wysokie stanowiska w armii. Po wojnie wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie udzielał się w organizacjach emigrantów i rozwinął swój talent malarski. Autor książek i artykułów w wojskowej prasie fachowej. Б.В. Гепуа, *Воспоминания о моей жизни*, ..., passim.

15 Ibidem, s. 73–74.

16 W rzeczywistości generał pułkownik (Generaloberst).

17 Б.В. Гепуа, *Воспоминания о моей жизни*, ..., s. 71.

18 Alfred Michael Schoß (1889–1965) urodził się w Białym Potoku (obecnie część miasteczka Javorník) w kraju ołomunieckim jako syn mistrza krawieckiego. Po ukończeniu w 1907 roku szkoły leśnej rozpoczął pracę w zawodzie. Jesienią 1910 roku rozpoczął trzyletnią służbę w 1. pułku armat polowych w Krakowie, po odbyciu której wrócił do pracy w leśnictwie. Jego karierę przerwał wybuch wojny – 1 sierpnia 1914 roku stanął się w swojej jednostce, z którą uczestniczył w walkach w Królestwie Polskim i w Galicji. Dwukrotnie ranny. Pod koniec 1917 roku rozpoczął naukę w Wojskowym Instytucie Geograficznym. Po powrocie do jednostki walczył jeszcze na froncie włoskim. 4 listopada 1918 trafił do niewoli, z której wyszedł nieco ponad rok później. Po wojnie powtórnie związał się z leśnictwem. W 1938 wstąpił do NSDAP. Po II wojnie światowej deportowany do Niemiec, zamieszkał w Ansbach. *Velká válka očima dělostřelce Alfreda M. Schosse z Javorníku*: <http://www.jdg.cz/?q=node/451> (dostęp z 22.06.2015).



Wzgórze Pustki w ogniu

Źródło: A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*

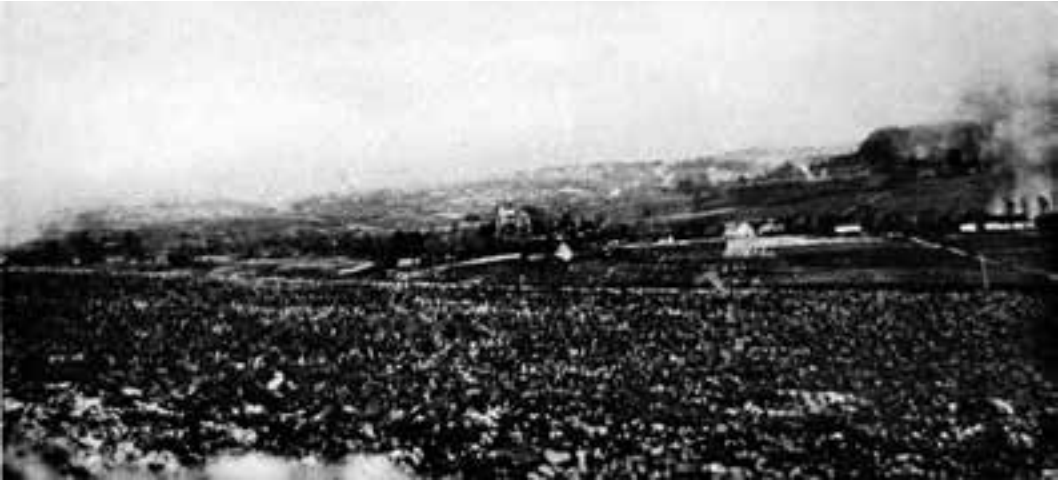
Z powodu dymu i pyłu niemal nie widać Pustek. Coraz silniejsze staje się wrażenie, że mamy do czynienia z erupcją wulkanu, wydaje się, że ziemia pod stopami kotłuje się i pęka. Nieprzerwane grzmienie i dudnienie o niespotykanej dotąd mocy pozwala przewidzieć straszny efekt. Tysiące eksplozji – część w powietrzu, gdzie pojawiają się białe, kuliste chmurki szrapneli – inne objawiają się jako czarne, gęste masy ziemi wzbijane w powietrze uderzeniami granatów i min. W to wycie, syk, fukanie i gwizd pocisków artyleryjskich wmieszają się moździerz 30,5 cm z przytłumionym, dojmującym wyciem, niosąc do rosyjskich okopów śmierć i zniszczenie. Ze zbocza wyrrywają się ogromne, czarne jak smoła masy ziemi, a wszystko, co w nich lub na nich było: deski, belki, ludzie i broń, rozlatuje się wokoło. Zwłoki nieprzyjaciół spadają z ogromnej wysokości niczym manekiny i głucho uderzają o ziemię.

Walenty Gawron¹⁹, żołnierz tego samego pułku, wspominał po latach:

2 maja o godzinie 6.00 rano naraz wszystkie baterie od Gorlic do Tarnowa rozpoczęły strzelanie. Pociski były rozmaitymi głosami, siejąc śmierć i zniszczenie w okopach rosyjskich, które wokół były zasypane gradem żelaza i zasłonięte dymem jak mgłą. Rosyjska artyleria próbowała odpowiadać, ale wnet ucichła.

Nasza bateria strzelała ponad inną baterią, w której eksplodujący pocisk urwał nogę żołnierzowi i ten w ciężkich męczarniach zakończył życie. Trzy nasze armaty po kilkudziesięciu wy-

¹⁹ Walenty Gawron (1891–1977), syn Jana – działacza ludowego, wójta podlimanowskiej Starej Wsi. Ukończył dwie klasy szkoły ludowej i sześciomiesięczny kurs sekretarzy gminnych (1911). W 1912 r. powołany do służby w 1. pułku artylerii polowej, którą pełnił zaledwie jeden rok. Zmobilizowany w sierpniu 1914, wyruszył na front. Ranny 21 maja pod Jarosławiem. Od 1916 na Bukowinie i Galicji Wschodniej. Ponownie ranny w czerwcu 1918 nad Piawą, nie wrócił już na front. Wstąpił do Wojska Polskiego, wziął udział wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym mocno zaangażowany społecznie i politycznie. W czasie okupacji niemieckiej włączył się w działalność Batalionów Chłopskich. Po wojnie animator kultury i etnograf-amator. Autor wspomnień obejmujących cały okres życia do lat 60. XX wieku. E. Wojtas-Ciborska, *Księga limanowian. Biografie ludzi związanych z Ziemią Limanowską*, cz. I, Limanowa 2006, s. 167–169.



Kościół w Łużnej, płonące Podlesie

Źródło: A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*

strzałach stały się niezdatne do użytku, a między innymi i obsługiwana przeze mnie. Mogłem więc wyjść do lasu na wzgórze i obserwować teatr wojny.

Mimo strasznego zniszczenia w okopach rosyjskich, żołnierz trzymał się dzielnie. O godzinie 8.00²⁰ rano wojska sprzymierzone ruszyły do ataku. Żniwo było straszne²¹.

Porzucając perspektywę artylerzystów, przyjrzyjmy się temu, jak przygotowanie artyleryjskie opisywali żołnierze piechoty. Podporucznik Jakub Plezia²² dowodził kompanią w III batalionie 56. pułku piechoty, który rankiem 2 maja był już u stóp Pustek, skierowany frontem w stronę wierzchołka wzgórza:

Zabłysnął pogodny ranek niedzielny dnia 2 maja 1915 r. Punktualnie o godz. 6 rozpoczęła się akcja artylerii. Pozycje rosyjskie leżące pod lasem pokrywającym górę Pustki zaczęły rozrywać granaty, a ponad wybuchającymi gejerami rozbitej w proch ziemi łyskały raz po raz wybuchy szrapneli. Obstrzał działowy [sic!] trwał bez ustanku i w równej sile do godz. 8. Artyleria rosyjska odpowiadała stosunkowo słabo, biła raczej w Łużną, starając się dosięgnąć okopanych za nią oddziałów i wznecając we wsi pożary. O godz. 8 akcja artylerii zaczęła słabnąć. Wojsko ogarnęła wściekłość na myśl, że oto znowu brakuje im amunicji, ostrzegli tylko nieprzyjaciela, a teraz, kiedy najbardziej potrzeba będzie wsparcia artylerii, to go zabranie.

²⁰ W rzeczywistości dwie godziny później.

²¹ W. Gawron, *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, Warszawa 1986, s. 79–80. Książka ukazała się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, w okresie niezwyklej popularności pamiętników chłopów.

²² Jakub Plezia (1885–1941). Urodził się w Okoninie koło Ropczyc w rodzinie chłopskiej. W 1912 ukończył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego studia z zakresu filologii klasycznej, polskiej i filozofii. W okresie I wojny światowej podporucznik i porucznik 56. pp armii austro-węgierskiej. Ranny pod Jarosławiem, odszedł ze służby liniowej. Od lipca 1917 r. ze względu na znajomość języków obcych pracował jako deszyfrant, przez pierwszy rok w Odessie, następnie na froncie włoskim. W latach 1918–1919 i 1920–1921 pełnił służbę w Wojsku Polskim. Pracował następnie jako nauczyciel gimnazjalny, udzielając się także w Związku Harcerstwa Polskiego. W czasie okupacji niemieckiej zaangażował się w tajne nauczanie, następnie działał Związku Walki Zbrojnej, w związku z czym trafił do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie zmarł. Plezia Jakub [w:] *Polski słownik biograficzny*, tom XXVI, Warszawa 1981, s. 729–730.

Taki stan trwał do godz. 9.30. Wtedy stała się rzecz jeszcze nie widziana na froncie wschodnim: nagle cały odcinek mający być przedmiotem natarcia, zajęty okopami rosyjskimi – zadrgał, poruszył się, a ziemia zaczęła wybuchać kłębami kurzu, pyłu i dymu, bo oto artyleria położyła na nim zmasowany ogień, przenosząc do z jednego końca w drugi. Huk, wybuchy pocisków, jazgot pękających szrapneli wypełniły dziką muzyką śliczną, słoneczny dzień majowy²³.

Tak okres przygotowania artyleryjskiego relacjonował porucznik rezerwy O.W., ówczesny dowódca 12. kompanii 57. pułku piechoty:

O godzinie 6 rano rozpoczęła nasza artyleria ostrzał skuteczny, który o godzinie 9 przerodził się w ogień huraganowy. W okresie od 9 do 10 przed oczyma obserwatorów odegrał się kosztowny spektakl. Orkan ognia o nieznanej do tej pory sile uderzył w Pustki, umocniony punkt oporu rosyjskich pozycji na północ od Gorlic. Potężny grom rozedrgał ziemię, w powietrze wzbily się olbrzymie fontanny ziemi. Nad naszymi głowami z wyciem i sykiem przelatwały pociski, natychmiast okrywając wszystko nieprzeniknionym dymem. Od czasu do czasu powietrze rozdzierał huk potężnej eksplozji pocisku moździerza 30,5 cm. Jego granaty przelatwały z piekielnym wyciem i sykiem, spowijając leżącą przed nami górę czarną, wysoką chmurą. Niedaleko za naszymi pozycjami rozlegały się dźwięki wystrzałów lekkich dział polowych. Wszystko to łącznie dawało upiorny efekt akustyczny. Jeden słup ziemi zastępował kolejny i wydawał się chcieć przewyższyć poprzednika ogromem. Wydawało się, że wzgórze drżało, pochłaniane przez dym i ogień.

Nieprzyjacielska artyleria niemal całkowicie milczała w tym orkanie. Została zmieciona jednym pociskiem-gigantem. Byliśmy podnieceni i w napięciu przyglądaliśmy się ścianie ognia nad rosyjskimi okopami, sięgającym nieba obłokom dymu i słupom ognia z palących się cy stern z paliwem.

Przed i obok Pustek widać było wiele płonących budynków. Palił się kościół i większość chat w Łużnej. Podczas tego orkanu ognia wysłano na przednie stanowiska piechoty pierwszy rzut odwodu, w którym byliśmy my²⁴. Zrobiono to, abyśmy mogli natychmiast zaatakować w razie ewentualnego niepowodzenia szturmu pierwszej linii, złożonej z dwu batalionów 100. pułku piechoty i po jednym batalionie z 56. i 20. pułku piechoty²⁵.

Kiedy oglądaliśmy to zniszczenie, ogarnęła nas dzika rozkosz, ale i doznaliśmy głębokiego wstrząsu. Byliśmy oszołomieni i pewnie każdy dzielił to uczucie: tym razem musi się udać.

Szturm zaplanowano na godzinę 10. Podenerwowani śledziliśmy powolny ruch wskazówek zegara. Wskazówka coraz bardziej zbliża się do zgubnej godziny²⁶.

²³ J. Plezia, *Przełom pod Gorlicami widziany oczyma oficera komendanta kompanii 56. pp* (podał do druku Andrzej Bogunia-Paczyński), „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny” 10 (2006) s. 127. Plezia spisał swoje wspomnienia z okresu I wojny światowej pod koniec życia, zapewne z myślą o swoich potomkach. Całość nie została do tej pory wydana drukiem.

²⁴ Chodzi o III i IV batalion 57. pułku piechoty, stanowiące odwód dywizji.

²⁵ W rzeczywistości pierwszą linię stanowiły dwa bataliony 56. pułku piechoty (II i III), dwa i pół batalionu 100. pułku piechoty (I, ½ IV, III) oraz I batalion 20. pułku piechoty.

²⁶ A.M. Schoß, *Verklungene Tage. Erinnerungen eines Artilleristen*, Wien–Leipzig 1933, s. 211. Wszystkie fragmenty z tej pozycji w tłumaczeniu autora.

Doktor Marian Łodyński²⁷, porucznik 56. pułku piechoty, pisał trzy lata po bitwie²⁸:

Z świstem i skowytym przelatywały nad nami najpierw pojedyncze strzały niby jakieś tajemne macki, co pragną nawiązać czucie między baterią a pozycją nieprzyjacielską, niby wskaźniki drogi dla głównej fali pocisków. Wraz też zrywały się za nimi dziesiątki i setki granatów i szrapneli. Wszystkie biegly jakby zmówione w jeden jakiś punkt, a gdy się z nim zderzyły, to zdało się, że okop przez chwile drżeć i chybotać się poczyna, by następnie wśród piekielnego huku rzucić w górę odłamkami skał i kawałkami porozbijanych belek, desek i karabinów, wszystko to otoczone tumanem dymu i okruchami ziemi i żelaza. Każdy moment wzmacniał siłę artylerii ilościowo i jakościowo a dwoił jej intensywność. Już zatraciła się rachuba ilości strzałów i oryentacja w kalibrze armat. Od najmniejszych do największych, od 8 cm do 30,5, wszystko pracowało, a pracowało z taką zawrotną intensywnością, że zdało się, iż się paszcze armat nie zamykają, że je jakiś szal niszczycielstwa ogarnął. Chwilami zatracano się świadomość pojedynczych strzałów, gromady pocisków biegly w jeden huragan skowytu i ryku zbite i tylko dziesiątki i setki wyrzucanych na raz stożków ziemi i zwalisk okopów moskiewskich mówiły o ilości czynnych tam jednostek. Piekło otwarło się nad Pustkami. Pozycja znikła chwilami z oczu naszych, a gdy w przerwach przedarł się ku niej wzrok, toś widział jeno złomy, toś miał wrażenie, że ziemia tam w jakiś piekielny tan ruszyła, że jakiś wulkan tam rozszalał!

Żołnierze u nas poczęli wołać: „Dosyć! już naprzód! Tam już nikogo żywego niema!”

Trzeba było więc trzymać żołnierzy, a żołnierz pewny zwycięstwa, to największy wróg milczenia i karności, dusza mu się wtedy wyrывa, siły tężeją – olbrzymieje i cały zwarty jest w myśli: „byle i on był do zwycięstwa dopuszczony!”

Ale u nas działo się wszystko z zegarkiem w ręku. „O godzinie 10. przedpoł. ogólny szturm!” – tak brzmiał rozkaz, więc choćby ci się żołnierz przyszło resztką sił trzymać na uwięzi, utrzymać się musisz!

Zresztą wrażenie żołnierzy, owładniętych zdumieniem przeżywanego zjawiska, nie było słusznym, ucho bowiem uważniejsze mimo całego huku i łoskotu mogło od czasu do czasu uchwycić trzask strzałów i świst przelatujących kul moskiewskich, skierowanych prawdopodobnie na

²⁷ Marian Tadeusz Łodyński (1884–1972). Urodził się w podkrakowskim Cle, w rodzinie urzędnika kolejowego. Uzyskał stopień doktora nauk historycznych (1908), po czym odbył roczną służbę ochotniczą. W czasie I wojny światowej służył jako podporucznik i porucznik rezerwy. Ranny 24 maja 1915 pod Wetlinem koło Radymna, po kuracji służył w batalionie zapasowym 56. pułku piechoty, następnie jako instruktor w szkole oficerskiej w Opawie. Od marca 1916 roku kierował wojenną grupą historyczną w batalionie zapasowym 56. pułku piechoty, jednocześnie angażując się w działalność POW. Po wojnie w Wojsku Polskim, od maja 1919 dyrektor Biblioteki Instytutu Historyczno-Wojskowego, przekształconego w Centralną Bibliotekę Wojskową. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej. Po wojnie ponownie dyrektor CBW. Autor licznych publikacji z zakresu historii bibliotek i bibliotekoznawstwa. W. Trzebiński, K. Zieliński, *Łodyński Marian Tadeusz Witold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, tom XVIII, Warszawa 1973, s. 380–382.

²⁸ Cytowane fragmenty pochodzą z 14-stronicowej broszury przygotowanej jako swoista reklama przygotowywanego przez stacjonujący w Kielcach batalion zapasowy 56. pułku piechoty „Albumu wojennego”. Czytelnikom przedstawiano możliwość zakupu albumu w dwóch wersjach: broszurowej i ozdobnej. Dochód ze sprzedaży miał zostać przeznaczony na fundusz inwalidów pułku. Autorzy zapraszali żołnierzy pułku do współpracy, prosząc m.in. o nadsyłanie fotografii, prób literackich i zapisów obyczajów żołnierskich. Albumu, oprócz licznych fotografii (jak deklarowano), zawierać miał szereg rozdziałów poświęconym m.in. dowódcom pułku, poległym jak i wielokrotnie odznaczonym żołnierzom. Nie mogło zabraknąć oczywiście opisów „najznamienszych czynów wojennych”. Obok zbioru anegdot i karyktur, album zawierać miał informacje o grobach żołnierzy pułku. Prace nad tym nieco eklektycznym, czy raczej wielowymiarowym wydawnictwem zostały najprawdopodobniej przerwane przez koniec wojny.

niebacznie wychylających się żołnierzy, a świadczących o obronności pozycji i o zdumiewającej wytrzymałości jej załogi.

Wciąż też ogień artylerii szalał dalej, coraz więcej potężniał, coraz więcej się zwierzał. Coprawda rosyjska artyleria nie milczała i ona gradem pocisków obrzucała stanowiska naszych rezerw oraz całą wioskę Łużnę; cóż jednak kilkanaście dział przeciw stu kilkudziesięciu²⁹ uczynić może? cóż pojedyncze strzały wobec tysięcy i dziesiątków tysięcy pocisków znaczyć mogły?! Góra cała – zdawała się – chwiać w posadach, las giąć i łamać się począł, chwila jeszcze a złomy skał, oderwane od swych podstaw runęły w dół, w niżej położone okopy moskiewskie; zdawało się, iż natura ruszyła człowiekowi w pomoc, że czego on swym narzędziem nie zniszczył, to ona w pustynię zamieniała...³⁰

Szturm

Marian Łodyński kontynuował:

Wreszcie przyszedł moment szturm! Dokładne dyspozycje wydane przed dwoma dniami, a oznaczające szturm na godzinę 10 przedpołudniem, wykluczały potrzebę osobnych do tego poleceń. Rolę rozkazodawcy miały spełnić wskazówki na ogólnie według dywizyjnego czasu ustawionych zegarkach. Wzdłuż całej linii przeto, pośród żołnierzy, przygotowanych do szturm, widać było oficerów stojących, z zegarkiem na dłoni, a nerwowo skurcz ich rąk i intensywność wpatrzonego w zegarek wzroku mówiły o zbliżaniu się decydującej chwili.

Nagle podniosły się głowy i nieledwie równocześnie ręce oficerów... Iskra przebiegła przez linie, serca na chwilę umilkły, oddechy zmarły, oczy żołnierzy wpały się w wyciągnięte ręce oficerów, oczekując wachnienia dłoni, owego sygnału: „Naprzód!”...

Wreszcie znak padł, w ślad zaś za nim zakotłowały się na moment okopy strzeleckie, by w chwilę potem wyrzucić z siebie falę pochylonych ciał ludzkich. Z małych ziemnych skrytek, z rowów przydrożnych, z zagłębia potoków, z murów cmentarza, z ścian chałup wiejskich – wylała się nagle masa szara, coraz liczniejsza, coraz więcej zwarta, coraz więcej koncentrycznie zdążająca ku okopom moskiewskim.

Wciąż biegły najpierw linie pierwsze, kompanie: nadporucznika Wernera, poruczników Czerwińskiego, Elsnera, chorążego Jahna, kapitana Zimpricha, poruczników Swożila, Frischlera i Wesselyego, a tuż za nim rezerwy batalionów i pułku, za temi zaś rezerwy brygady, dywizji i korpusu wychylały się z bródz i łąnów dalekich, jakby stada ptactw nagle poderwanych.

Jeszcze własne działa nie umilkły, jeszcze wiatr strzałów własnych karabinów maszynowych oddziału podporucznika Glücksmanna, nieledwie im czapki z głów zdzierał, gdy pierwsze rzędy były już w pozycji nieprzyjacielskiej.

Kilkunastu porwały miny, kilkudziesięciu raniły strzały oprzytomniałej załogi i nadbiegłej rosyjskiej rezerwy oraz maszynowe karabiny i pociski obsady drugiej linii – nie zdołało to jednak pohamować pędu rwącej wprzód szarej fali. W pół godziny po rozpoczęciu szturm mimo bardzo uporczywej obrony załogi niektórych odcinków pierwsza pozycja była już w rękach naszych. Kilka karabinów maszynowych oraz kilkuset piechurów moskiewskich było plonem pierwszego ataku 2 maja³¹.

²⁹ Cały VI Korpus dysponował 132 działami, z których większość zgromadzono na odcinku walki 12. DP.

³⁰ M. Łodyński, *Pułk 56 w bitwie pod Gorlicami*, [Kielce 1918], s. 7–9.

³¹ Ibidem, s. 9–11.

Podporucznik Jakub Plezia wspominał:

Punktualnie o godz. 10 zerwały się wojska do ataku. Dech zamarł w nas, patrzących przez wieś na oddziały atakujące pozycje nieprzyjacielskie: wychodzą, idą, podchodzą – a w tym, gdy artyleria była zmuszona przenieść swój ogień wyżej, by nie razić własnych żołnierzy, w okopach pokazali się Moskale, lecz nie po to, by stanąć do walki. Czterogodzinne bombardowanie zdemoralizowało ich zupełnie. Skoro tylko mogli wychylić głowy ponad brzeg swych okopów – poddawali się. I dziwny był to widok: równocześnie z natarciem oddziałów czołowych ruszyły naprzód wszystkie rezerwy³² i gdy rzuciło się okiem wstecz, widziało się jakby całe stada ptaków zdążające w jednym kierunku – pod górę, pod górę... Natomiast z drugiej strony zaczął spływać potok poddających się, pospiesznie biegnących do niewoli Moskali³³.

Plezia zakończył swoją krótką relację gorzką refleksją, że tuż po zdobyciu Pustek wielu młodych dowódców plutonów chciało na własną rękę kontynuować atak w kierunku Moszczenicy, gdzie znajdowała się rosyjska bateria ciężkich dział³⁴, lecz dowódca batalionu atak powstrzymał, przez co całe popołudnie zmarnowano pozostając na zajętej górze w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej. Nocą nieprzyjacielem opuścił zajmowane na prawo i lewo od góry Pustki [...] pozycje [...]³⁵

A.M. Schoß z dala obserwował efekty błyskawicznego szturm:

Wiele kompanii nieprzyjaciela poddawało się, bo wnet na stromych zboczach Pustek powstał wielki rozgardiasz. Liczba jeńców rosła z minuty na minutę. Większa część nieprzyjacielskiej załogi wypada z okopów, wbija karabiny z bagnetami w ziemię, rzuca się z podniesionymi rękoma w dół zbocza i ucieka za naszą piechotę. Wzdłuż pierwszych głównych okopów widać całe płoty z wetkniętych w ziemię karabinów. Ciemne masy nieprzyjacielskiej piechoty zalały już widoczne zbocze Pustek i poddają się do niewoli³⁶.

Dalsze walki o wzgórze

Porucznik O.W. kontynuował swą opowieść:

Nagle umilkła artyleria, a pierwsza linia ruszyła na strome zbocze Pustek, po którym snuły się kłęby dymu i opary gazów. Wraz z poderwaniem się naszych z okopów usłyszeliśmy ogień karabinowy – znak, że mimo zabójczego dla nerwów ognia artyleryjskiego niektóre fragmenty Pustek były wciąż nietknięte. Mimo dużych strat pierwsza linia parła naprzód niepowstrzymana. Kiedy podeszła w pobliże w większości zniszczonych rosyjskich zapór drutowych, nieprzyjacielska załoga nadbiegła tłumnie, karabinami z bagnetami ciskając o ziemię, i z podniesionymi rękoma, jeszcze w nerwach i jakby strawieni potwornym ogniem, mknęli Rosjanie przez nasze linie do Łużnej. Tysiące ich mieszały się z naszymi ludźmi.

³² Mowa o podciągnięciu odwodów 23. Brygady Piechoty.

³³ J. Plezia, *Przełom pod Gorlicami...*, s. 127.

³⁴ W rzeczywistości było ich aż trzy, zob. L. Riedl, *Die Gefechtstätigkeit des k.u.k. VI Korps in der Durchbruchschlacht bei Gorlice*, Budapest 1928, Oleate 6–8.

³⁵ J. Plezia, *Przełom pod Gorlicami widziany oczyma oficera...*, s. 128.

³⁶ A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*, s. 210.

Kiedy zajęto już pierwsze rosyjskie okopy, rozpoczęło się natarcie 57. pułku piechoty, III batalion ruszył naprzód rozstawiony. 12. kompania i 10. kompania na prawo w pierwszej linii, 9. i 11. kompania jako druga linia. [...]

[Po przejściu przez Łużną] wspięliśmy się na wzgórze i doszliśmy do pierwszej nieprzyjacielskiej linii, gdzie w nieładzie leżało wielu rannych i zabitych Rosjan. Przy krawędzi ogromnego krateru leżało około 20-25 zupełnie zniekształconych, osmolonych, nieruchomych postaci. Wyżej na stronnym zboczu znajdowała się druga linia. Wszędzie ten sam obraz zniszczenia. Ludzie, broń, amunicja i elementy wyposażenia leżały w zupełnym nieładzie.

Moja kompania dotarła do elementów 100. pułku piechoty i pierwszej linii. W łączności z „setką” na prawym skrzydle wspięliśmy się na wzgórze kota 390³⁷, wchodząc przy tym na tyły dzielnie się broniącej rosyjskiej grupki i wzięliśmy 35 jeńców. Pozostali byli martwi lub ranni³⁸.

Raz jeszcze oddajmy głos Marianowi Łodyńskiemu:

Czekał nas jeszcze akt drugi i groźniejszy, i trudniejszy, bo nie wsparty już druzgocącym ogniem artylerii. Nad wziętą pozycją pierwszą, na nieledwie pionowym, skalistym zboczu osadziła się druga linia okopów nieprzyjacielskich, a padające stamtąd raz wraz salwy oraz dolatujący kłopot karabinów maszynowych, świadczyły, że nie opróżniona i że jej załoga do obrony przygotowana.

Zdało się jednak, że świadomość oporu, jaki pęd nasz mógł w tym dniu natrafić, tylko wzmacniała siły i przydawała żywiołowo inicjatywy; o komendzie i prowadzeniu żołnierzy nie było już mowy, instynkt jakiś, nakazujący bezwzględny pośpiech parł naprzód, on był wodzem, on wskazywał dobór środków. Więc żołnierz wraz z podoficerem współzawodniczyli w pośpiechu, więc każdy wybierał najkrótszą, choćby najtrudniejszą drogę, byle tylko stanąć twarzą w twarz z nieprzyjacielem. Wiara w siebie, otucha z osiągniętego sukcesu, przeświadczenie o ważności dokonywanego czynu przydawały naszemu naporowi siły i łamiącej wszystko bezwzględności.

Wzięcie też drugiej linii było rzeczywiście tylko kwestią wydostania się na wzgórze, było kwestią niespełna godziny. Kto padł lub ranny był – ten staczał się w przepaść, kto się wydobył na szczyt – był zwycięzcą. Sile uderzenia naszego oraz uderzenia piechurów dzielnego pułku 100. – nie zdzierżyli Moskale: komu z nich się udało, ten korzystając z lasu – uciekał, większość jednak broń złożyła. O godzinie wpół do dwunastej, przy stracie 13 rannych oficerów i 327 rannych a 10 zabitych żołnierzy, byliśmy już bezwzględnyimi panami całej linii Pustek³⁹.

Z drugiej strony – relacja rosyjskiego kapitana

A.M. Schoß już o godzinie 12 miał okazję rozmawiać z jednym z pierwszych jeńców rosyjskich. Był nim nieznany z nazwiska kapitan, którego opowieść warto zacytować niemal w całości:

³⁷ W rzeczywistości nie wzgórze, a punkt wysokościowy na wschodnim zboczu Pustek, oddalony niecały kilometr od szczytu.

³⁸ A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*, s. 211–212.

³⁹ M. Łodyński, *Pułk 56...*, s. 11–12.

Wiedzieliśmy dokładnie, że Austriacy w połączeniu z Niemcami podejmą próbę przełamania. Nie znaliśmy jednak dokładnej chwili. Kiedy austriacka artyleria otworzyła w naszym kierunku swoją ognistą gardziel i strzelała bez przerwy całą noc, strzelanina ta została po naszej stronie odebrana jako demonstracja⁴⁰, pomimo że my, w pierwszych okopach byliśmy przekonani, że to strzelanie powinno być przygotowaniem do przełamania. W nocy ponieśliśmy duże straty. Po stronie rosyjskiej przygotowano silny atak na 3 maja. Całymi dniami przybywały plutony odwodu, a siły zajmujące stanowiska były bez wątpienia duże. Jednakże ostrzał w nocy pozbawił życia wielu dobrych strzelców przebywających na posterunkach w pierwszej linii. Zdenerwowanie wzrastało z minuty na minutę. Granaty niepowstrzymanie i z wielką precyzją uderzały w okopy. Kiedy o godzinie 5 rano ogień artylerii osłabł, każdy dowódca spodziewał się szturm piechoty, który jednak nie nastąpił. Nasi ludzie cierpieli już w powodu demoralizujących doświadczeń i tylko dobra perswazja pomagała uporać się z niektórymi strapieniami. Ale gdy o 6 rano znów spadł na nasze stanowiska ogień artylerii, działający tak, że często jeden żołnierz nie był w stanie dostrzec drugiego, bo zasłaniały go kłęby dymu i pył, wiedzieliśmy już, że nasza rozbudowana pozycja przestała istnieć. Nasze schrony rozpadały się jak domki z kart. Trwałe stanowiska z betonu zostały rozbite i pogrzebały wielu wciąż żyjących żołnierzy. W okopach, jeśli jeszcze jakieś były, zaczęło się bieganie w tę i z powrotem i mimo stanowczych rozkazów i mimo skierowanych w stronę żołnierzy rewolwerów ciężko było utrzymać ich wszystkich na miejscach. Śmierć zebrała już obfite żniwo. Jeden strzał powodował nieraz ciężkie rany u 15-20 ludzi. Austriacka ciężka artyleria jest okrutna. Niezmiernie ciężko było wytrzymać w okopach trawionych tym ogniem piekielnym, i wielu moich ludzi oszalało lub zupełnie załamało się nerwowo. O godzinie 9.30 ogień artylerii przybrał szczytową intensywność i wielu moich ludzi uważało, że Austriacy strzelają całymi wozami amunicyjnymi. Moździerz miały straszne działanie. Krater takiego moździerza 30,5 cm wystarczał na grób dla ponad stu zabitych. Ciśnienie powietrza takiego ciężkiego pocisku miażdżyło każdego człowieka w promieniu 30 metrów.

Jako podporucznik przeżyłem wojnę rosyjsko-japońską, ale takiego ognia artyleryjskiego nigdy. Takiego ognia nie wytrzyma żaden człowiek a i pewnie sam diabeł.

Atak rosyjskiej piechoty nie wchodził już w ogóle w grę. Ludzie nie byli nawet niejednokrotnie w stanie obronić własnych okopów. Kiedy wiszący w powietrzu pył oraz przelatująca ziemia i kawałki drewna wszystko przesłoniły, piechota skoczyła do pozycji rezerwowych prosząc i podnosząc ręce w błagalnym geście. Wielu lamentowało z powodu ran, inni krzyčeli oszaleli, inni biegali bezsensownie po okopie, szukając wyjścia. Byli wszyscy zostawieni na łaskę losu. Kiedy nagle przeleciały nad nami austriackie pociski, spadając gęsto na rejon tuż za nami, prysnęła wszelka nadzieja na nadejście rezerw. Rowy łącznikowe prowadzące do pozycji głównych były mocno uszkodzone. Nasza piechota była zupełnie zdemoralizowana. Kiedy zaczerpnęliśmy powietrza i rozejrzeliśmy się za naszymi karabinami, usłyszeliśmy austriacką piechotę w zaporach drucianych tuż przed naszymi okopami. Widać nic nie było z powodu pyłu i dymu. Usłyszeliśmy na lewo i na prawo od nas ogień karabinów i karabinów maszynowych, ale na odcinku mojej kompanii panował spokój. Pozostaliśmy w okopach siedząc w kukki, a nieprzyjacielska piechota wkrótce wspięła się do naszych okopów. Kompletnie

40 Działanie mające wprowadzić przeciwnika w błąd odnośnie do rzeczywistych działań czy zamierzeń.

bezsilni, z pomieszаныmi zmysłami i zupełnie załamani na duchu poddaliśmy się do niewoli. Byli wprawdzie tacy dzielni, silne okazy, którzy przetrzymali w dobrych schronach i ten isticie piekielny spektakl odebrali inaczej, niż my. Przysposobili trudności austriackiej piechocie, lecz wkrótce złamano także i ich siłę, i odpoczywają teraz ci cholerycy już między innymi, którzy zasnęli snem wiecznym⁴¹.

Pobojowisko

Rankiem 3 maja Schoß dokładnie zwiedził pobojowisko na Pustkach:

Zaraz wczesnym rankiem idę na zbocze Pustek, aby obejrzeć skuteczność naszej artylerii w nieprzyjacielskich stanowiskach głównych. Oczom jawią się potworne obrazy. W dobrze urządzonych pod względem technicznym okopach panuje ogromny nieład. Setki lejów po granatach zasypały całe odcinki okopów, belki tworzące ściany okopów roztrzaskały się, a ich małe kawałki leżą dookoła. Worki z piaskiem na przedpiersiu rozerwane, piasek zsypał się po ścianach. Same schrony, oprócz kilku, zupełnie zburzone. Pokazują one, jak przyjemnie się tu Rosjanie w zimie urządzili. Są tu całe łóżka, które poznosili z okolicznych miejscowości, piękne dywany na ścianach i powycinane obicia z szeszlongów ze wspaniałego pluszu⁴². Na ścianach wiszą zdjęcia świętych i mnóstwo widokówek z ojczyzny. Nawet zegar wisi na jednej ze ścian, jednak ma mocno zardzewiałe wskazówki. Żołnierz poznosił tu wszelkie przedmioty codziennego użytku, które wydają się mu ważne. Na ławkach stoi mnóstwo pustych puszek po konserwach, a między ławkami a ziemią stoi dużo, dużo, jeszcze zamkniętych kasetek z cynkowanej blachy, zawierających amunicję karabinową. Karabiny stoją oparte o ściany okopów, leżą w okopach, z lub bez bagnetu, niektóre zaopatrzone w sznurki mające zastępować pasy. Teren między pozycjami głównymi a rowami dobiegowymi, których nieskończona liczba tworzy cały labirynt, rozryta jest lejami. Liczni polegli pokryli tu przestrzeń między pojedynczymi okopami. Strzępy ubrań, głowy, ramiona, kawałki nóg i stóp leżą wokół. Obraz ten napawa niepokojem. [...] Wokół leżą tysiące łusek, błyszczą w porannym słońcu jak srebro, bezładnie rozsypane zapalniki jak złoto. [...] Wspinam się wyżej na stok i dochodzę do lasu za stanowiskami głównymi. Wzdłuż całej drogi, którą przemierzam, leżą zabici. Właśnie tu, gdzie stok Pustek opada w stronę Wiatrówek, przeciwnik umieścił w tymczasowych schronach całość rezerw piechoty. Starańne urządzane budowle z bali, uszczelnione mchem, tworzą całą kolonię. Sam las znacznie ucierpiał od ognia artyleryjskiego. Metrowe fragmenty drzew, jak po wichurze, sterczą ze wzgórza. Pociski łamały najsilniejsze z rosnących tu drzew jak zapalki. Także tu Rosjanie nie mieli czasu, by zabrać ze sobą zapasy amunicji, o czym świadczą masy porozrzucanych cynkowych kasetek. Duże, nowe rolki drutu telefonicznego leżą jeszcze w budynkach – ich transport wymaga wozów. W budynku, który służył prawdopodobnie jako kuchnia-schron, znajdują prawie pełną skrzynię konserw mięsnych. Ponieważ nie mogę jej zabrać, umieszczam kilka sztuk w kieszeniach jako próbkę rosyjskiej sztuki produkcji konserw. Resztę muszę niestety zostawić⁴³.

41 A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*, s. 215–216.

42 Temat ten pojawia się także w relacji porucznika rezerwy O.W.: *Rosyjskie schrony i kwatery były solidnie zbudowane, a szczególnie imponowały nam kwatery oficerów. Były tam łóżka, otomany, piece i inne luksusy* – A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*, s. 213.

43 A.M. Schoß, *Verklungene Tage...*, s. 221–222.

Poważnie zniszczona była także leżąca u podnóża Pustek Łużna. Oddajmy po raz kolejny głos A.M. Schoßowi:

O 4 po południu [2 maja] widzieliśmy w Łużnej okropne efekty działalności naszej artylerii. Widoczny z daleka dwuwieżowy czerwony kościół został poważnie uszkodzony. Jedną z wież trzeba było ostrzelać, bo zagnieździł się na niej nieprzyjacielski obserwator i z własnej woli nie chciał opuścić swojego stanowiska. [...] Ściany mają liczne dziury od pocisków piechoty; stojące obok małe domki są częściowo spalone lub roztraskane. Za kościołem, w miejscu chronionym przed nieprzyjacielskim ogniem założono plac opatrunkowy – setki rannych, swoich i nieprzyjaciół, otrzymują tu pierwszą pomoc⁴⁴.

Nieobojętny na los miejscowości i mieszkańców okazał się także cytowany wyżej porucznik O.W.

Przechodząc przez Łużną, widzieliśmy potworne spustoszenie we wsi i tłum krzyczących jak obłąkani mieszkańców, którzy stali przed ruinami swojego mienia i wygrazali nam pięściami. Wieś była jednym wielkim rumowiskiem. Zniesiono tu już rannych, widziało się też pierwsze ofiary szturm⁴⁵.

Zakończenie

Jednym z najbardziej oczywistych wniosków, nasuwających się podczas lektury powyższych fragmentów jest to, że najmniej szczegółowe są relacje zaczerpnięte ze wspomnień obejmujących cały okres życia danej osoby. Wynika to z właściwości ludzkiej pamięci, jak i tego, że z czasem interesujące nas wydarzenie – w tym przypadku I wojna światowa – staje się dla wspominającego jednym z wielu epizodów⁴⁶.

Nie tak rzadko to klimat społeczny, polityczny oraz trendy dyskursu historycznego towarzyszące wydaniu wspomnień wojennych wpływają na to, co ostatecznie dominuje w ich treści. Przede wszystkim zaś determinują sądy autora, który z pozycji *ex post* komentuje swoje czyny i wybory. Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów są wspomnienia Stanisława Kwaśniewskiego wydane w latach dwudziestych⁴⁷. Kwaśniewski – w 1915 r. oficer sztabowy 12. Dywizji Piechoty – nie zdecydował się na przedstawienie udziału swojej dywizji w przełamaniu gorlickim, stwierdzając, że szczegółowa relacja nie wnosi „nic nowego, ani ciekawego” do jego wspomnień

⁴⁴ *Ibidem*, s. 214.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 212.

⁴⁶ Choć Walenty Gawron poświęca okresowi służby wojskowej i I wojny światowej stosunkowo dużo miejsca.

⁴⁷ Stanisław Feliks Kwaśniewski (1886–1956), syn sekretarza Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1905 r., po zdaniu matury, odbył jednoroczną służbę ochotniczą w 100. pp, po której związał się z armią zawodowo. W 1907 r. awansował na stopień podporucznika. Od mobilizacji do października 1915 r. oficer w sztabie 12. DP. Pod koniec 1915 r. przeniesiony z powrotem do 100. pp, gdzie objął dowództwo 15. kompanii. Krótkotrwale odkomenderowany do dowództwa 12. DP w lutym 1916 r., powrócił do pułku na stanowisko dowódcy 20. kompanii. W sierpniu 1916 r. mianowany adiutantem pułku. W styczniu 1917 r., już w stopniu kapitana przydzielony do Polskiej Siły Zbrojnej jako instruktor, wkrótce zwolniony i wysłany karnie na front włoski. Od maja do października 1918 dowodził kompanią, a następnie batalionem szturmowym. Po wojnie w Wojsku Polskim, awansując do stopnia generała brygady (1928 r.). Po drugiej wojnie światowej na emigracji w USA. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 189–190; S. Kwaśniewski, *Wspomnienia legionowe byłego oficera austriackiego*, Warszawa [1926], *passim*.

legionowych⁴⁸. Wspomniawszy Gorlice, przekonująco scharakteryzował jednak żołnierzy i „polskie” pułki dywizji:

Bez przesady powiedzieć można, że bitwę pod Gorlicami 2-go maja 1915 roku wygrał żołnierz krakowskiej 12. Dywizji Piechoty, lecz pod głównem dowództwem nie austriackiem, ale niemieckiem. Żołnierz był to jednak doskonały, dzielny i ochotny, wytrzymały na trud i głód, brakowało mu tylko miłości i zaufania dowódców, nie rozumiejących polskiej duszy. Jakżesz inaczej było naogół w cieszyńskim 100. pp, [...] gdy jego dowództwo sprawował Polak, otwierając do polskości się przyznający, pułkownik [...] Latinik, inaczej niż w pułkach więcej nawet polskich – jak tarnowski 57., w którym dowódca Niemiec bił ludzi po twarzy, nowosądecki 20., którym dowodził Niemiec nieumiejący słowa po polsku. Teraz szło o pokaz, o ambicję żołnierza Polaka, kiedy zwrócone nań były oczy dowództwa obcego, chociaż pruskiego i tak wyborowych oddziałów, jak Korpus Gwardji i Korpus generała von François. [...]»⁴⁹.

Kwaśniewski, co niezwykle ważne, zauważył także gorzko:

Gorlice, zdobycie góry Pustki i dalsze bitwy w zwycięskim pochodzie armji Mackensena, to karta 12. Dywizji austriackiej, którą o ileż chętniej czytałoby się w historii polskiej wojny o niepodległość, niż austriackiej o mocarstwowe stanowisko tego zlepką narodów⁵⁰.

Przykładów tego typu sądów w pracy Kwaśniewskiego jest oczywiście więcej. Pozwalam sobie przytoczyć właśnie ten, dlatego, że być może właśnie takie pragnienie motywuje nie tak rzadko wygłaszany pogląd, który w swojej skrajnej postaci brzmi, że wygrana Polaków i sukces operacji gorlickiej przełożyły się na odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku... Trudno jednak nie nazwać tego zbytnim uproszczeniem.

Wracając jednak do przytoczonych wyżej relacji warto zwrócić uwagę na to, jak ich autorzy wyrażali swoje doświadczenie walki. Wyjątkowa intensywność i skoncentrowanie ognia artyleryjskiego skłaniały do ekstensywnego użycia środków stylistycznych. Niezwykle użyteczne okazały się metafory motywowane niszczycielską mocą natury: *orkan ognia*, *Feuerorkan* (O.W.), *huragan* (Łodyński), *grad żelaza* (Gawron) *grad pocisków*⁵¹ (Łodyński). Pojedyncze eksplozje powodowały powstawanie *gejzerów* (Plezia) lub *fontann ziemi* (O.W.). Całość składała się na wrażenie przywołujące na myśl *erupcję wulkanu* (Schoß)⁵² lub *piekło* (Łodyński). Strzelające działo ma *paszczę* (Łodyński) lub *ognistą gardziel* (rosyjski kapitan)⁵³. Cechą wspólną dla cytowanych wyżej tekstów jest niezwykle bogate słownictwo odnoszące się do dźwięków przelatujących

48 S. Kwaśniewski, *Wspomnienia legionowe...*, s. 49. Warto zauważyć jednak, iż mimo takiej deklaracji (i wbrew tytułowi) wspomnienia „przedlegionowe” zajmują nieco ponad połowę objętości tej książki. Na pierwszych stronach autor podkreśla swój ambiwalentny stosunek wobec c.k. armii, w kolejnych zaś fragmentach jak refren pojawiają się zapewnienia o zawsze towarzyszącemu autorowi pragnieniu wstąpienia do Legionów.

49 S. Kwaśniewski, *Wspomnienia legionowe...*, s. 49–50.

50 *Ibidem*, s. 50.

51 Określenia tego (*Geschoßhagel*) użył później także gen. Arthu Arz. (A. Arz, *Zur Geschichte...*, s. 60)

52 O *rozzszalałym wulkanie* pisał także Latinik (F.K. Latinik, *Żołnierz polski...*, s. 32), Arz zaś o *czynnym wulkanie* (A. Arz, *Zur Geschichte...*, s. 60).

53 Działo animizował także Latinik, pisząc o *700 paszczach armatnich* 11. Armii. F.K. Latinik, *Żołnierz polski...*, s. 32.

i eksplodujących pocisków: wycie (Gawron, O.W.), *świs i skowyt* (Łodyński), wreszcie *jazgot pękających szrapneli* (Plezia), *huk i łoskot* (Łodyński). Obok doznań wzrokowych i słuchowych, autorzy zarejestrowali także silne drzenie: *wyda się, że ziemia pod stopami kotłuje się i pęka* (Schoß), *odcinek [...] zadrgał, poruszył się* (Plezia), *potężny grom rozedrgał ziemię* (O.W.), *wydawało się, że wzgórze drżało* (O.W.).

Szeregi żołnierzy biegnących do szturmego metaforyzowano jako *stada ptaków*⁵⁴ (Plezia) lub *fale* (Łodyński), natomiast tłum Rosjan zbiegających ze wzgórza stał się *potokiem* (Plezia)⁵⁵.

Język relacji jest znacznie mniej figuratywny we fragmentach dotyczących nieco bardziej powszechnego czy oswojonego przez autorów zjawiska, jakim jest walka piechoty. Uwagę zwraca jednak podobieństwo niektórych aspektów języka i podejmowanych tematów w relacjach powstających niezależnie od siebie, bo w różnych okresach, okolicznościach i językach.

Bibliografia

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

- Arz A., *Zur Geschichte des grossen Krieges 1914–1918*, Wien–Lepizig–München 1924;
Gawron W., *Wspomnienia z Limanowszczyzny*, Warszawa 1986;
Jordan Rozwadowski T., *Wspomnienia Wielkiej Wojny* (redakcja i opracowanie naukowe M. Petelski), Warszawa 2015;
Kawczak S., *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991;
Kwaśniewski S., *Wspomnienia legjonowe byłego oficera austriackiego*, Warszawa [1926];
Latinik F.K., *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100. pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemyśl 1923;
Łodyński M., *Pułk 56 w bitwie pod Gorlicami*, [Kielce 1918];
Mikulašek F., *Pod Gorlicami* (tłum. A. Kroh), „Magury 92”, Warszawa 1992;
Plezia J., *Przełom pod Gorlicami widziany oczyma oficera komendanta kompanii 56. pp* (podał do druku Andrzej Bogunia-Paczyński), „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny” 10 (2006);
Rapacki J.J., *W marszu i bitwie (ze wspomnień huzara) 1915 r.*, Warszawa [1929];
Schoß A.M., *Verklungene Tage. Erinnerungen eines Artilleristen*, Wien–Leipzig 1933;
Wspomnienia wojenne pułku ziemi tarnowskiej (obecnie 16. pp) z lat 1914 i 1915 opracowane przez oficerów pułku 16. piechoty, Warszawa 1919;
Герца Б.В., *Воспоминания о моей жизни*, том II, Париж 1970.

● OPRACOWANIA

- Dekker R., *Jacques Presser's Heritage: Egodocuments in the Study of History*, „Memoria y Civilización” 5 (2002);
Frodyma R., *W te dni majowe. Bitwa Gorlicka w relacjach uczestników*, „Płaj” T. 22: 2001;
Hewitson M., *'I Witnesses': Soldiers, Selfhood and Testimony in Modern Wars*, „German History” Vol. 28, No. 3;
Kułac S., *Od Pustek do Sanu. Działania austro-węgierskiej 12. Dywizji Piechoty w dniach 2–16 maja 1915 r.*, [w:] *Znaki Pamięci VI. Ziemia gorlicka w ogniu wielkiej wojny*, red. K. Ruszała, Gorlice 2014;
Plezia Jakub [w:] *Polski słownik biograficzny*, tom XXVI, Warszawa 1981, s. 729–730;
Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994;
Riedl L., *Die Gefechtstätigkeit des k.u.k. VI Korps in der Durchbruchschlacht bei Gorlice*, Budapest 1928;

⁵⁴ Podobieństwo do stad ptaków zauważył także Łodyński, użył jednak porównania, a nie metafory.

⁵⁵ Arz z kolei porównywał ich do lawy. Arthur Arz (A. Arz, *Zur Geschichte...*, s. 60).

Trzebiński W., Zieliński K., *Łodyński Marian Tadeusz Witold* [w:] *Polski słownik biograficzny*, tom XVIII, Warszawa 1973, s. 380–382;

Wojtas-Ciborska E., *Księga limanowian. Biografie ludzi związanych z Ziemią Limanowską*, cz. I, Limanowa 2006.

● INTERNET

Velká válka očima dělostřelce Alfreda M. Schosse z Javorníku: <http://www.jdg.cz/?q=node/451> (dostęp z 22.06.2015).

Summary

THE BATTLE FOR PUSTKI HILL AS RECOUNTED BY ITS PARTICIPANTS

This article comprises a collection of testimonies relating to the experience of a particular combat action – the capture of Pustki Hill on 2 May 1915. Their common denominator is the perspective of junior officers and privates, as opposed to the well-known and oft-cited memoirs of high-ranking commanders (General Arthur Arz, Colonel Franciszek Latinik etc.). Arranged in chronological order, the accounts provide an insight into the nature of the battle in question. Though the “Austrian” perspective dominates, two valuable insights from the Russian side are present here. Concluding, the author offers a preliminary linguistic analysis of the texts, demonstrating a surprising similarity of stylistic devices employed in unrelated accounts.

Galicyjskie cmentarze wojenne

Historia, architektura, sztuka

JAN SCHUBERT

KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO

Wstęp¹

Galicja, niemal od pierwszych dni Wielkiej Wojny, stała się miejscem zmagania sprzymierzonych armii Austro-Węgier i Niemiec z jednej strony i armii rosyjskiej z drugiej. Tutaj w listopadzie 1914 r., niemal u wrót Krakowa, powstrzymano rosyjski „walec parowy” i to tutaj w grudniu tego roku połączone siły austro-węgierskie i niemieckie przy udziale Legionów Polskich odniosły zwycięstwo w operacji limanowsko-łapanowskiej.

W Galicji na przełomie lat 1914 i 1915 toczyły się ciężkie boje w Karpatach, zaś załoga Twierdzy Przemyśl odpierała ataki Rosjan od października 1914 do marca 1915 r., by ostatecznie po wysadzeniu fortów 23 marca zniszczoną twierdzę oddać w ręce żołnierzy Mikołaja II². Wreszcie, 2 maja 1915 r., z okopów na linii Tarnów–Gorlice ruszyła potężna ofensywa niemiecko-austro-węgierska, która doprowadziła do wyzwolenia Galicji Zachodniej i Środkowej, ostatecznego odbicia Twierdzy Przemyśl, wyzwolenia Lwowa oraz odzyskania dużej części Galicji Wschodniej, choć na obszarze tej ostatniej walki toczyły się do końca wojny.

W wielomiesięcznych zmaganiach poległy setki tysięcy żołnierzy walczących po obu stronach. W licznych atakach i odwrotach nie było czasu na pieczołowite chowanie poległych żołnierzy. Byli oni grzebani przez kolegów lub wojskowe służby sanitarne, bezpośrednio w miejscu śmierci w płytkich grobach, albo w zakładanych nieopodal pola walki mogiłach zbiorowych. Bywało i tak, że nie było czasu na pochówek i na polu bitwy pozostawały nie pogrzebane ciała.

Warto więc w kilku zdaniach nakreślić schemat działania armii austro-węgierskiej w sprawach dotyczących żołnierskich pochówków na froncie galicyjskim. Zaraz po rozpoczęciu walk organizacją spraw grobowniczych zajęły się powołane przy dowództwach etapów poszczególnych armii oddziały oczyszczania i porządkowania pola walki (*Schlachtfelder-Aufräumungs-Komman-*

¹ Artykuł stanowi podsumowanie w zarysie badań autora nad cmentarzami wojennymi z lat I wojny światowej. Obszerniej zob. np. J. Schubert, *Inspekcja grobów żołnierskich w Przemyślu. Powstanie i działalność w Galicji Środkowej 1915–1918*, Kraków 2012; Idem, *Organizacja grobownictwa wojennego w Monarchii Austro-Węgierskiej 9. Wydział Grobów Wojennych (9. Kriegsgräber-Abteilung) przy Ministerstwie Wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne” 2009, z. 3–A, s. 169–200; Idem, *Pochówki żołnierskie w tradycji historycznej do czasów I wojny światowej. Powstanie cmentarzy wojskowych*, „Czasopismo Techniczne” 2011, z. 16–A; Idem, *Służby grobownicze armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej (1915–1918)*, „Czasopismo Techniczne” 2011, z. 16–A; etc. – przyp. red.

² Pierwsze oblężenie Twierdzy Przemyśl trwało od 17 września do 10 października 1914 r., drugie od 5 listopada do 22 marca 1915 r.

do), które współpracowały z jednostkami liniowymi. Z chwilą rozpoczęcia walk w Galicji działało 5 komend etapów. Współpracujące ze sobą jednostki pogrzebowe i etapy miały za zadanie przygotowanie ewidencji poległych, dokonanie pochówku w polu oraz założenie prowizorycznych cmentarzy. Do marca 1915 r. na takiej samej lub podobnej zasadzie funkcjonowały służby grobownicze w całej armii austro-węgierskiej. Jednak przy gwałtownie wzrastających stratach system ten należało poprawić i przede wszystkim scentralizować. Pierwsze decyzje podjęte w Wiedniu przez Naczelne Dowództwo Etapów (*Etappenoberkommando, EOK*) przy dowództwie armii 18 marca 1915 r. ujednoliciły organizację grobownictwa wojennego w armii na terenie monarchii. Uregulowane zostały sprawy pochówków, ewidencji poległych oraz opieki nad grobami. Kolejnym krokiem miało być skoordynowanie działania wojskowych służb grobowniczych nie tylko w monarchii, ale także na terenach okupowanych bądź zajętych czasowo³.

Organizacja grobownictwa wojennego w monarchii austro-węgierskiej

W grudniu 1915 r. przy Ministerstwie Wojny (*Kriegsministerium*) w Wiedniu powołany został 9. Wydział Grobów Wojennych (9. *Kriegsgräber-Abteilung*⁴), w którego kompetencjach znalazły się wszystkie sprawy związane z grobownictwem wojennym, poczynając od wykupu gruntów pod przyszłe nekropolie wojskowe, poprzez sporządzanie list poległych, podejmowanie decyzji związanych z ekshumacjami, aż po przygotowanie zbiorowych mogił i cmentarzy oraz ich urządzenie i dekorowanie. Na czele KGA stanął generał major Eduard Hentke, a informacja o zorganizowaniu Wydziału rozdana została do wszystkich dowództw na terenie monarchii oraz Naczelnego Dowództwa Etapów⁵.

Wraz z tą informacją wysłano do wspomnianych wyżej jednostek – w formie projektu – *Wskazówki dotyczące zakładania i utrzymania miejsc pochówków (Weisungen für Errichtung und Erhaltung der Kriegergrabstätten)*. W dokumencie tym określono zasady ogólne, a także postępowanie szczegółowe dotyczące: pochówków żołnierzy własnych, koalicji oraz wrogich armii, rejestracji i ewidencji, kompetencji Ministerstwa Wojny, Komendantur Wojskowych (*Militärkommando*), komendantur etapowych (*Etappenkommando*), władz politycznych i organów autonomicznych⁶. O znaczeniu i zmodyfikowaniu tego dokumentu będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu.

Komendantury Wojskowe w całej monarchii otrzymały zadanie powołania na podległych sobie terenach Inspekcji Grobów Żołnierskich (*Kriegsgräberinspektion*⁷). Dotyczyło to również terenów okupowanych. Tym samym należało zorganizować 19 takich jednostek⁸. W Galicji mia-

3 O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Warszawa 1995, s. 31.

4 Dalej w tekście: KGA.

5 Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Kriegsarchiv (KA), Kriegsmministerium (KM), Präsidiale Akten (Präs.) 1915, Nr 26733, Pismo nr 25004 CK Ministerstwa Wojny z dnia 3 grudnia 1915 roku w sprawie utworzenia Wydziału Grobów Wojennych. Pismo (rozkaz) nr 25004 podpisany został przez ministra wojny Krobotina.

6 ÖStA, KA, KM, 1915, Präs. 16–50/3 Beilage 1 zu Präs. Nr 25004 von 1915 *Weisungen für Errichtung und Erhaltung der Kriegergrabstätten* (Entwurf); ÖStA, KA, KM 1915, Präs. 50/1–2, Akt. 26892. *Aufstellung einer Kriegsgräberabteilung – Berichtung der Weisungen*. Pismo skierowane do wszystkich komendantur, generała Hentkego i Wydziałów Ministerstwa Wojny. Informuje ono o zmianach we *Wskazówkach* zawartych w rozkazie 25004/8.12.1915 pkt. VI.

7 Dalej w tekście: KGI.

8 Cały obszar monarchii podzielony został na 16 Korpusów. Inspekcje Grobów Żołnierskich miały być utworzone przy wszystkich Korpusach. Dodatkowo miały powstać także 3 takie jednostki dla terenów okupowanych. Niżej spis Korpusów, przy których miały być utworzone Inspekcje (w nawiasie, przy nazwie miejscowości podany jest numer Korpusu): Kraków (I), Wiedeń (II), Graz (III), Budapeszt (IV), Bratysława (V), Koszyce (VI), Temeszwär (VII), Praga (VIII), Litomerzyce (IX), Przemyśl (X), Lwów (XI),



Groby żołnierskie w Łanowicach w powiecie samborskim

Fot. ze zbiorów autora

ły powstać dwie: w Przemyślu (Korpus X, Galicja Środkowa) i we Lwowie (Korpus XI, Galicja Wschodnia). Pierwszą zorganizowano w styczniu 1916 r., ale pracę w terenie rozpoczęła ona dopiero w marcu tego roku. Na czele stanął płk rezerwy Radosław Masić. Znacznie później, bo 10 maja 1916 r., sformowano KGI we Lwowie. Miała ona dwóch dowódców. Od maja do września 1916 dowodził mjr rez. August Botschen, a od września do końca wojny płk Thomas Ljubanović. Przy Komendanturze Korpusu I w Krakowie (Galicja Zachodnia), już od jesieni 1915 r. działała jednostka nosząca nazwę Oddział Grobów Wojennych (*Kriegsgräber-Abteilung*). Jej dowódcą był kapitan Rudolf Broch, awansowany w trakcie służby do stopnia majora. Tak więc w okresie od jesieni 1915 do wiosny 1916 r. na terenie Galicji Zachodniej i Środkowej organizacja całego grobownictwa, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Wojny, znalazła się w kompetencji wyspecjalizowanych jednostek. Na terenie Galicji Wschodniej, gdzie ustały już walki, opiekę nad porządkowaniem pól bitewnych i zakładaniem cmentarzy wojskowych przejęła KGI we Lwowie, tam zaś gdzie trwały walki, sprawy grobownictwa nadal podlegały dowództwom etapów. Od wiosny 1916 do jesieni 1918 r. te trzy formacje założyły setki cmentarzy wojskowych, z których w Gali-

Nagyszeben (XII), Zagrzeb (XIII), Innsbruck (XIV), Sarajewo (XV), Dubrownik (XVI). Niżej trzy miejscowości, w których miano zorganizować Inspekcje dla terenów okupowanych: *Militär-General-Gouvernement* (MGG) Lublin, Belgrad, (MGG) i Cetynia (MGG).

cji Środkowej i Wschodniej w ogromnej większości były one skromne i oszczędne realizowane zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Wojny. W Galicji Zachodniej wznoszono nekropolie wojskowe o charakterze pomnikowym realizując wizje projektowe artystów z krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych. By pokazać różnice w podejściu do zagadnienia cmentarzy wojskowych w Galicji Zachodniej w stosunku do tego, jak budowano je w pozostałej części Galicji, należy uwzględnić różnice pomiędzy składami osobowymi KGA Kraków, KGI w Przemyśle oraz KGI we Lwowie, a także porównać prace wykonane przez te jednostki w terenie. Stąd przedstawione zostanie krótkie podsumowanie dokonań KGA Kraków oraz KGI Przemyśl i Lwów uzupełnione informacją o liczebności tych jednostek i ich wyposażeniu technicznym. Istotnym będzie również uwypuklenie znacznego wpływu na ostateczny kształt i formę cmentarzy realizowanych w środkowej i wschodniej części Galicji, jaki miały wytyczne Ministerstwa Wojny, które niemal nie obowiązywały w Galicji Zachodniej.

Podsumowanie działalności oddziałów grobownictwa wojennego w Galicji

● ODDZIAŁ GROBÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE

Najwcześniejszy i najlepiej zorganizowanym oddziałem zajmującym się sprawami grobownictwa wojskowego był Oddział Grobów Wojennych przy Komendzie Wojskowej Korpusu I w Krakowie (*K.u.K. Militärkommando-Krakau*), której podlegał obszar Galicji Zachodniej, Śląska Cieszyńskiego i Północnych Moraw z Ołomuńcem. Całość tego terenu podzielona została na X okręgów cmentarnych, których granice wyznaczono w oparciu o miejsca stoczonych bitew⁹. Pozostałą część nazwano okręgiem zachodnim „Z” w wydzielonym Podokręgu Twierdzy Kraków (*Festungskommando-Krakau*¹⁰). W obrębie dziesięciu okręgów cmentarnych w latach 1915–1918 Oddział Grobów Wojennych założył ewidencję i wybudował 378 cmentarzy wojskowych. Działający przy twierdzy Kraków Roboczy Oddział Grobów Wojennych na terenie Podokręgu FK miał opracować i zrealizować 22 cmentarze. W tym miejscu należy dodać małe uzupełnienie. Po likwidacji Twierdzy Kraków i przejęciu jej agend przez Dowództwo Wojskowe w Krakowie zaprojektowanie i zbudowanie dalszych cmentarzy znalazło się w gestii krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych, który dodatkowo opracował 22 cmentarze i 6 pojedynczych mogił, a oddział roboczy do realizacji tych zamierzeń stacjonował w Prądniku Czerwonym koło Krakowa. Wydaje się więc, iż ostatecznie realizację tych 22 cmentarzy i 6 pojedynczych mogił dopisać należy do osiągnięć krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych. W sumie zrealizował on w Galicji Zachodniej w latach 1915–1918 400 cmentarzy wojskowych, na których według oficjalnych danych, spoczęło w 22 590 grobach około 70 000 poległych i zmarłych żołnierzy walczących armii (w tym około 250 legionistów). Powierzchnia terenu, na którym KGA operował wyniosła ponad 10 000 km²¹¹.

9 O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej...*, s. 33. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Wojny starano się tak ustalić granice Okręgów cmentarnych, by pokrywały się one z polami bitewnymi. Przy takich założeniach powstały następujące okręgi cmentarne: I – Żmigród, II – Jasło, III – Gorlice, IV – Łużna, V – Pilzno, VI – Tarnów, VII – Dąbrowa, VIII – Brzesko, IX – Bochnia oraz X – Limanowa–Nowy Sącz. Były to głównie obszary, na których stoczono wiele bitew związanych z operacją limanowsko-łapanowską w grudniu 1914 roku oraz operacją gorlicką w maju 1915. W granicach okręgu XI Zachodniego znalazły się w przeważającej ilości cmentarze przyszpitalne, Podokręg Festungskommando-Krakau to cmentarze mieszane przyszpitalne i te powstałe w wyniku walk o twierdzę Kraków w listopadzie 1914 r.

10 Dalej w tekście: FK.

11 Informacje o założeniu i wyposażeniu KGA w Krakowie pochodzą z: O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej...*, s. 34; ÖStA, KA, KM. 1916, 9./K.Gr.A 5, Akt. 14952; R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie*



Zawadka Brzosteka – cmentarz wojenny nr 226

Fot. ze zbiorów autora

Krakowski Oddział Grobów Wojennych posiadał bardzo dobrą obsadę artystyczną, w skład której weszło 8 architektów, 22 malarzy, 5 rzeźbiarzy i 2 budowniczych. Oddział dysponował także najliczniejszymi siłami wykonawczymi w skład których weszło od 3000 do 3500 ludzi (w tym żołnierzy, jeńców i cywili). Wśród jeńców znaleźli się Rosjanie, spośród których wielu biegłych było w ciesielce i murarce, zaś wśród Włochów wielu wprawnych kamieniarzy. Niezle także przedstawiał się transport (150 koni, 3 ciężarówki i 1 samochód osobowy)¹².

● INSPEKCJA GROBÓW ŻOŁNIERSKICH W PRZEMYŚLU

Inspekcję przemyską, jak wspomniano wcześniej, zorganizowano w styczniu 1916 r. W tym czasie jednostce przydzielono dowódcę i przejęła ona obowiązki związane z budową cmentarzy wojskowych od Oddziału ds. Budownictwa Wojskowego (*Militär-Bauabteilung B.A.*) przy Komendanturze Wojskowej w Przemyślu. Właściwe prace polowe zaczęto w marcu 1916 r. Inspekcję zorganizowano nieco inaczej niż krakowski KGA. Zrezygnowano z wyznaczania okręgów cmentarnych związanych z miejscami prowadzonych bitew. Obszar podległy Inspekcji przemyskiej pokrywał się z podziałem administracyjnym. W jej skład weszło 31 powiatów administracyjnych, choć trzeba dodać, że kierownictwo Inspekcji kilkakrotnie podejmowało próby stworzenia okręgów cmentarnych, których granice nie pokrywały się z granicami administracyjnymi. Pomiędzy 1916 i 1917 r. ilość okręgów cmentarnych wahała się od 4 do 20. Ostatni podział zakładał stwo-

groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 1995, s.15–17.

¹² *Ibidem*, s. 34–43; R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie groby...*, s. 413.



Cmentarz wojenny na Zniesieniu w Przemyślu

Fot. ze zbiorów autora

rzenie 18 oddziałów cmentarnych, przy czym ostatecznie działania Inspekcji nie obejmowały pięć powiatów administracyjnych: Żydaczów, Stryj, Skole, Kałusz, i Dolina. Tereny te podlegały praktycznie do 1918 r. dowództwom i etapom 3. i 9. Armii¹³.

Nie do końca jasne są informacje związane z określeniem ilości wybudowanych przez KGI w Przemyślu cmentarzy, a także liczba pochowanych ciał. Zsumowane comiesięczne sprawozdania Inspekcji na temat postępu prac nie pokrywają się z całościowym podliczeniem dokonań Inspekcji w czasie jej istnienia. Opierając się na tym drugim dokumencie można zacytować następujące dane: do końca października 1918 r. prace porządkujące przeprowadzono w 26 powiatach podległych Inspekcji przemyskiej. Jak wcześniej już powiedziano, nie zakończono ich w 5 powiatach ze względu na ich podległość oddziałom kwatermistrzowskim armii. W obrębie 26 powiatów administracyjnych pochowano 259 703 ciał w 86 684 grobach. W pięciu powiatach poza zasięgiem Inspekcji miało poleć 50 000 żołnierzy.

Liczba 86 684 grobów miała być rozdzielona na 621 cmentarzy w całości lub częściowo uporządkowanych. Zastanawia natomiast określenie, iż definitywnie wybudowano tylko 65 cmentarzy. Ta informacja wymaga jeszcze potwierdzenia w innym źródle.

Stan osobowy Inspekcji przemyskiej wyglądał następująco: oficerowie minimum 35 maksimum 44, żołnierze minimum 584 maksimum 1104, jeńcy wojenni minimum 374 maksimum

¹³ W skład terenów podległych Inspekcji Grobów Żołnierskich weszły następujące powiaty administracyjne: Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl, Cieszanów, Rawa Rumska, Jaworów, Mościska, Gródek Jagielloński, Sambor, Stary Sambor, Dobromil, Turka, Lesko, Sanok, Brzozów, Strzyżów, Krosno, Ropczyce, Drohobycz, Żydaczów, Stryj, Skole, Kałusz, Dolina, Rudki.

697. Nie wiemy ilu było projektantów cmentarzy wojskowych. Z różnych dokumentów można wnioskować, iż w oddziale pracowało 7 architektów, 7 rzeźbiarzy i 5 malarzy. Znalazło się tam również czterech fotografów o niezłej renomie zawodowej. Jeśli chodzi o środki techniczne, jakimi dysponowała Inspekcja, to przedstawiają się one nader skromnie. Pod koniec 1916 roku Inspekcja posiadała 43 wozy i 14 koni¹⁴.

● INSPEKCJA GROBÓW ŻOŁNIERSKICH WE LWOWIE

Realizując polecenie Ministerstwa Wojny w sprawie utworzenia Inspekcji Grobów Żołnierskich przy wszystkich Korpusach, Komendantura we Lwowie zgłosiła gotowość jak najszybszego zorganizowania takiej jednostki, o czym powiadomiła Ministerstwo pismem z dnia 18 marca 1916 roku. Dowódcą został mjr rez. August Botschen oddany do dyspozycji przez Ministerstwo Wojny, a niezbędny personel pomocniczy miała przydzielić Komendantura lwowska. W piśmie poruszono również sprawę ewidencji grobów żołnierskich, która leżała w gestii wydziałów kwaterymistrzostwa 1., 2., 7. i 9. Armii. Komendantura lwowska proponowała, by za pośrednictwem AOK kompetencje te przekazać Inspekcji Grobów Żołnierskich. Po ich otrzymaniu Inspekcja miała natychmiast rozpocząć działalność. W końcowej części pisma znalazła się informacja, że mjr Botschen zapoznał się ze swymi obowiązkami w Komendanturze Wojskowej w Krakowie¹⁵ oraz odwiedził pole bitwy pod Gorlicami, gdzie krakowski KGA zakładał już liczne cmentarze¹⁶. Kolejne pismo związane z organizacją KGI Komendantura we Lwowie skierowała do 9. Wydziału Grobów Wojennych 1 maja 1916. Poinformowano w nim, że zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Armii Qu. No. 20727 z 27 kwietnia 1916 r., by jak najszybciej utworzyć we Lwowie Inspekcję, przewiduje się rozpoczęcie pracy tej jednostki z dniem 10 maja 1916 r. Jednocześnie Komendantura prosiła, by w przyszłości wszystkie zarządzenia dotyczące grobów żołnierskich, ekshumacji etc. kierować bezpośrednio do Inspekcji Grobów Żołnierskich przy Komendanturze Wojskowej we Lwowie¹⁷.

W sierpniu 1916 r. Inspekcja zameldowała Komendanturze Wojskowej we Lwowie, że zamierza przed końcem tego miesiąca utworzyć oddziały oczyszczania i porządkowania pola walki, a od września miały one rozpocząć prace w terenie¹⁸. Omawiając początki działania Inspekcji lwowskiej należy jeszcze wspomnieć o zmianie dowódcy tej jednostki, która nastąpiła w wyniku decyzji 9. Wydziału Grobów Wojennych 25 września 1916 r., w wyniku której odwołano majora Botschena (do którego były bliżej nie sformułowane zarzuty) i powołano pułkownika rezerwy Thomasa Ljubanowicia, dowodzącego Inspekcją do końca wojny.

Obszar działania KGI we Lwowie zasadniczo obejmował siedem dowództw okręgów (*Bezirkshauptmannschaft*) i część ósmego, co w sumie dawało ponad 7000 km². W listopadzie 1917 r. doliczono się na tym obszarze 35 000 ciał pochowanych w około 20 000 grobach¹⁹.

¹⁴ Derżawnyj Archiw Lwiwskoj Oblasti (DALO), fond (f.) 1, opis (op.) 30, sprawa (spr.) 4215. Znajduje się tam podsumowanie prac wykonanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich w Przemyśle w latach 1915–1918, dokonane po wojnie przez Dyspozyturę Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi w Przemyśle dla Sekcji Wyznań Niekatolickich i Opieki nad Mogiłami Wojennymi Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie (ul. Królewska 35) z 15 maja 1920 r.

¹⁵ Chodziło zapewne bardziej o krakowski Oddział Grobów Wojennych i kapitana Brocha.

¹⁶ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A.5 – 1/5, nr 1.625 z dnia 18 marca 1916.

¹⁷ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A.5 – 1/5 – 4 akt 5466.

¹⁸ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A.5 – 2/6, nr 23080 z dnia 19.08.1916.

¹⁹ ÖStA, KA, KM, 1917, 10/V.I.A. akt 28040, z dnia 22.11.1917.



Cmentarz Łyczakowski we Lwowie, kwatera wojenna

Fot. ze zbiorów autora

Nie do końca możliwe jest określenie ilości cmentarzy wojskowych założonych przez Inspekcję lwowską. Pierwszą informację (sprawozdanie) przygotowała Inspekcja dla 9. Wydziału Grobów Wojennych 1 października 1916 r. Obejmowało ono wyniki prac wykonanych w ciągu września 1916 r. Zewidencjonowano przy tym 6348 grobów, w których pochowano 9844 poległych. Sprawozdanie zawierało jeszcze szczegółowy wykaz zewidencjonowanych grobów w 122 gminach oraz kilka informacji o pracach przeprowadzonych na cmentarzach we Lwowie²⁰. Podobne sprawozdanie z 1 stycznia 1917 r. informuje, że na całym obszarze podległym Inspekcji zakończono prace ewidencyjne dotyczące grobów, podliczono całkowitą liczbę zmarłych, która wyniosła 22 674 żołnierzy pochowanych w 13 884 grobach. Nie ma natomiast wzmianki dotyczącej ilości cmentarzy²¹. Comiesięczne sprawozdania ślone w 1917 r. przez KGI do 9. Wydziału Grobów Wojennych składały się z części tekstowej, w której prezentowano szczegółowo wykonane prace na poszczególnych cmentarzach oraz tabelki zawierającej informacje o ilości grobów, pochowanych ciał z podziałem na narodowości oraz przyroście zakładanych cmentarzy w stosunku do poprzedniego miesiąca. Przytoczone zostaną wyniki jednego z takich sprawozdań, sporządzonego przez Inspekcję na dzień 30 czerwca 1918 roku.

Liczba pochowanych prowizorycznie wynosiła 24 028, definitywnie 15 043. Liczba grobów to 24 131 z tego 23 303 to groby masowe. Liczbę cmentarzy określono na 75 (w tym wojskowych 37 i położonych na cmentarzach miejscowych 37). Określono także ilość grobów położonych poza cmentarzami z podziałem na masowe (1979) oraz pojedyncze (14 922)²².

²⁰ ŌStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A.5.– 1/5 –9, akt 34894 z 1.10.1916.

²¹ ŌStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A. akt 1234.

²² ŌStA, KA, KM, 1917, 10/V.I.A akt 3665 z dnia 30.06. 1918.

Podsumowując dokonania KGI we Lwowie można jeszcze przytoczyć zestawienie opracowane przez Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi we Lwowie już po wojnie, w którym ilość cmentarzy założonych na terytorium podległym Komendanturze Wojskowej Lwów określono na około 610 (o przyjętej średniej powierzchni jednego cmentarza równej 590 m²), zaś liczbę pochowanych żołnierzy na 227 130. Na ogólną ilość grobów 129 570 składało się 118 840 pojedynczych i 10 840 zbiorowych²³.

Na zakończenie warto zamieścić kilka informacji dotyczących obsady Inspekcji. Według informacji samej KGI we Lwowie z 22 listopada 1917 r., dysponowała ona 26 pracownikami etatowymi, 260 żołnierzami i około 300 rosyjskimi jeńcami wojennymi. W ramach tego zespołu działało w terenie 7 oddziałów ekshumacyjnych²⁴.

W składzie znajdował się architekt Johann Müller oddelegowany do Inspekcji w maju 1916 r. W oddziale służył również Polak, architekt Wawrzyniec Dayczak. W jego wspomnieniach odnaleźć można kilka informacji związanych z Inspekcją. Miała ona siedzibę w kamieniczce przy ulicy Ochronek we Lwowie. Dayczak pisze, iż w Inspekcji pracował młodszy od niego architekt, jeden rzeźbiarz, dwóch malarzy, jeden specjalista od przygotowywania małych obrazków oraz prowadzący administrację Czech Matoušek²⁵.

Po podsumowaniu działań Oddziału Grobów Wojennych w Krakowie oraz Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu i Lwowie nasuwa się kilka uwag. Największy obszar podlegał Inspekcji przemyskiej (32 000 km²), na drugim miejscu był krakowski KGA (10 000 km²), na najmniejszym terytorium działała Inspekcja lwowska (7000 km²). Porównanie ilości wybudowanych cmentarzy nie jest możliwe ze względu na niepełne informacje dotyczące KGI we Lwowie. Dla przypomnienia – krakowski KGA wybudował 400 cmentarzy, Inspekcja przemyska 621 cmentarzy (definitywnie zrealizowanych 65), Inspekcja lwowska około 610 cmentarzy (choć informacja pochodzi tylko z jednego, nie całkiem pewnego źródła). Bardziej wiarogodne jest porównanie ilości pochowanych i grobów, w których spoczęli żołnierze. Wydział Grobów Wojennych w Krakowie pochował ok. 70 000 ciał w 22 590 grobach, KGI Przemyśl 259 703 ciał w 86 648 grobach, KGI Lwów 227 130 ciał w 118 840 grobach.

Gdyby zestawić łączną liczbę cmentarzy założonych w Galicji Środkowej i Wschodniej (wg dostępnych danych), w stosunku do Galicji Zachodniej proporcje mają się w przybliżeniu jak 1200 do 400. Jeszcze większa dysproporcja dotyczy relacji pochowanych ciał w Galicji Środkowej i Wschodniej – ok. 496 833 do ok. 70 000 w Galicji Zachodniej. I wreszcie ilość przygotowanych grobów: w Galicji Środkowej i Wschodniej przygotowano ich 205 524, w Galicji Zachodniej 22 590. Niemal odwrotnie wygląda porównanie sił jakimi dysponowały te trzy jednostki. Krakowski Oddział Grobów Wojennych dysponował siłami pomocniczymi w ilości 3000–3500 żołnierzy, Inspekcje przemyska i lwowska miały razem, w najlepszym okresie, około 2361 żołnierzy i jeńców wojennych.

Tych kilka porównań wskazuje wyraźnie, jak ogromne zadania stanęły przed oddziałami grobowniczymi w Galicji Środkowej i Wschodniej w porównaniu z wyzwaniem postawionym Oddziałowi Grobów Wojennych w Krakowie.

²³ DALO, f. 1, op. 30, spr. 4196.

²⁴ ÖStA, KA, KM, 1917, 10/V.I.A. akt 28040, z dnia 22.11.1917.

²⁵ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr.A. 5–2/6–3 akt.8622 z dnia 28.05.1916 skierowanie porucznika Johanna Müllera do Inspekcji lwowskiej jako architekta; Dayczak W., *Pierwsza wojna światowa*, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, red. A.A. Zięba, A. Świątek, Kraków 2014, s. 188–192.

Zwraca uwagę przede wszystkim drastyczna różnica w ilości zatrudnionych sił pomocniczych, a ilość artystów projektujących cmentarze w poszczególnych jednostkach przemawiała wyraźnie na korzyść Oddziału Grobów Wojennych w Krakowie. Wśród artystów tego ostatniego znajdowali się wybitni architekci, malarze i rzeźbiarze. W Inspekcji przemysłowej zatrudniono również kilku dobrych rzeźbiarzy i architektów. Zdecydowanie najskromniejszą obsadę artystyczną miała KGI we Lwowie²⁶.

Wskazówki dotyczące zakładania i utrzymania miejsc pochówków

Wspomniane w części pierwszej artykułu wytyczne, stanowiące integralną część rozkazu Nr 25004 Ministerstwa Wojny o utworzeniu 9. Wydziału Grobów Wojennych i w dalszej kolejności jego terenowych odpowiedników w postaci Inspekcji Grobów Żołnierskich, określały wszystkie najważniejsze sprawy będące w zakresie działań KGA. Po drobnych korektach organizacyjnych samego Wydziału, pewne zmiany wprowadzono również i w tym dokumencie. Jego finalną wersję przedstawiono w czerwcu 1916 r. Ostateczny tytuł brzmiał *Ustalenia dotyczące urządzania, utrzymania, wystroju i ewidencji grobów żołnierskich* (*Bestimmungen für die Errichtung, Ausschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten*). Dokument był skierowany do wszystkich jednostek wojskowych zajmujących się sprawami pochówków żołnierskich, ewidencją poległych i grobów oraz zakładaniem cmentarzy. Były to: służby kwatermistrzowskie tam, gdzie toczyły się jeszcze walki w polu oraz Inspekcje Grobów Żołnierskich na pozostałych obszarach monarchii i na terenach okupowanych (Lublin, Cetynia, Belgrad)²⁷.

Warto najpierw przedstawić, co zawierały ów *Ustalenia*. Ta niewielka broszura składała się z trzech podstawowych rozdziałów: I – Przedmiot, II – Zasady ogólne, III – Szczegółowe wskazówki dotyczące ewidencji i opieki. W rozdziale I uściślono określenia „tworzenie”, „utrzymanie”, „ozdabianie” i „ewidencja”. II, najszerszy, rozdział opisywał podział grobów, różne sposoby grzebania, tworzenie grobów na cmentarzach i poza nimi, informacje nt. utrzymania grobów łącznie z określeniem kosztów (10 koron na każdego pochowanego żołnierza). Znalazły się tam także wskazania o konieczności tworzenia korporacji i fundacji w celu zbierania pieniędzy na ozdabianie grobów, cmentarzy, a także zatroszczenia się o stworzenie odpowiednich projektów. Zwracano także uwagę, iż przy budowie dużych założeń pomnikowych niezbędny jest nadzór i zgoda Ministerstwa Wojny. Bardzo ważny, o ile nie najważniejszy punkt *Ustaień* dotyczył postępowania wobec sojuszników i nieprzyjaciół. Wskazano w nim, że:

zwłoki żołnierzy oddziałów koalicji należy traktować dokładnie w taki sam sposób jak żołnierzy armii austro-węgierskiej; również groby, w których spoczywają żołnierze wrogich armii,

²⁶ W krakowskim Oddziale Grobów Wojennych znalazło się kilku wybitnych architektów tacy jak m.in. Słowak Dušan Jurkovič, Austriak Hans Mayr, Niemcy: Gustaw Rossmann i Gustaw Ludwig, Austriak Robert Motka; malarze Polacy Henryk Uziembło, Wojciech Kossak, Alfons Karpiński, Czech Adolf Kašpar; rzeźbiarze Austriak Henrich Scholz, Polak Jan Szczepkowski, Austriak Johan Jäger. W Inspekcji przemysłowej pracowało kilku znanych architektów austriackich: Arthur Gruenberger, Franz Kuhn, Ivo Quiquerez; rzeźbiarzy: Karl Perl, Sándor Jaray, Franz Rieder; malarze Jerzy Niementowski, Otmar Ruzicka, Maxim Soasta. Niestety poza wymienionymi w tekście dwoma architektami, nazwisk innych projektantów Inspekcji lwowskiej autor do tej pory nie odnalazł.

²⁷ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KGr. A. 9–5/22–2, akt 4241. „Wytyczne” a właściwie już „Ustalenia” przygotowane w kwietniu, wysłano 5 czerwca 1916 r. do *Kriegsministerium* w Berlinie i w Sofii, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Archiwum Wojskowego w Wiedniu i Budapeszcie, do Olomuńca, Insbrucka, Grazu i Apostolskiego Wikariatu Polowego. Wydział Kwatermistrzostwa 10. Armii wydał własną broszurę zatytułowaną: *Ustalenia dotyczące zakładania, utrzymania, wystroju i ewidencji grobów żołnierskich*. Zestawiono na podstawie różnych broszur, rozporządzeń itp. Opracowanie to zawierało poza tekstem cały szereg rysunków mających na celu ułatwienie pracy budowniczym cmentarzy. Także Komendantura 4. Armii wydała własną broszurę.



Wojnicz-Zakrzów – cmentarz wojenny nr 284

Fot. ze zbiorów autora

w zasadzie należy traktować z taką samą pieczołowitością. Przy zakładaniu grobów należy jedynie dążyć do tego, by grzebać oddzielnie żołnierzy naszej armii, armii sprzymierzonych oraz wrogich. Miejsce pochówku żołnierzy armii sprzymierzonych oraz wrogich należy wyraźnie oznaczyć w odmienny sposób²⁸.

W tym samym rozdziale podano także zasady podziału kosztów budowy grobów i cmentarzy, opisano prowadzenie ewidencji oraz kompetencje dotyczące grobownictwa wojskowego od Ministerstwa Wojny do lokalnych organów administracji. Rozdział III poświęcono szczegółowym wskazówkom dotyczącym prowadzenia ewidencji grobów, opieki nad grobami wojskowymi i sposobowi opisywania tablic nagrobnych.

W *Ustaleniach* nie znalazły się żadne bliższe wskazówki związane z określeniem strony artystycznej zakładanych nekropolii wojskowych. Inaczej rzecz się miała w przypadku dwóch broszur wydanych przez 4. Armię²⁹. Pierwsza z nich wydana przez Dowództwo Etapów 4. Armii (4. Armee Etappenkommando) zatytułowana *Higieniczne, techniczne i artystyczne dyrektywy*

²⁸ ÖStA, KA, KM, 1916, 9./ KG. A. 9 – 5/22 2 akt 4241 *Ustalenia dotyczące urządzania, utrzymania, wystroju i ewidencji grobów żołnierskich. Zestawiono na podstawie różnych pism, broszur, rozporządzeń itp. przez Wydział Kwatermistrzostwa Komendantury 10. Armii.*

²⁹ ÖStA, KA, KM, 1915 Prä. 16–50/1–2 akt 26592; 4. Armee-Etappenkommando opracowało broszurę opartą na ministerialnych *Ustaleniach*, ale noszącą tytuł *Higieniczne, techniczne i artystyczne dyrektywy ogólne na temat zakładania i wystroju cmentarzy wojskowych (Allgemeine hygienische, technische und künstlerische Direktiven für die Errichtung von Militärfriedhöfen)* składającą się z części tekstowej liczącej 9 stron i 85 rysunków z przykładami ogrodzeń cmentarnych, całych i cmentarzy wojskowych; Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Bohaterów, sygn. GW 9: K.u.K. 4.Armeekommando. Qu.Nr.12.450 ex 1917, K.u.K. 3/1 Sappeurkompagnie. *Bestimmungen für die Errichtung, Ausschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten.*, K.u.k. Feldbuchdruckerei der 4.Arme. – Feldpost 340.

ogólne na temat zakładania i wystroju cmentarzy wojskowych (*Allgemeine hygienische, technische und künstlerische Direktiven für die Errichtung von Militärfriedhöfen*) już we wstępie definiuje intencje jej wydania w słowach:

*niniejsza instrukcja zrodziła się z dążenia, by naszym bohaterskim żołnierzom, którzy poświęcili swe życie w trakcie tej wojny, stworzyć godne miejsca pochówku, które będą wyrazem pełnego wdzięczności i pietyzmu uznania ze strony ich ojczyzny, tak by staroaustracki duch umocnił i uświęcił również ów związek, jednoczący wszystkie ludy cesarstwa. Dlatego też przy zakładaniu nowych cmentarzy najwyższą uwagę poświęcić należy nie tylko względem higienicznym, lecz także zatroszczyć się o to, by te miejsca wiecznego spoczynku żołnierzy **nosiły również estetyczno-artystyczny charakter** [podkreślenie J.S.].*

W broszurze znalazły się następujące części: I – Wybór miejsca, II – Zakładanie grobów, III – Plan cmentarza i założenie parkowe, IV – Elementy wystroju cmentarzy, V – Utrzymanie cmentarza oraz dodatek – Ewidencje. Poniżej omówione zostaną fragmenty broszury, w których wskazywane były rozwiązania wpływające na kształt przestrzenny i formy architektoniczne zakładanych przez wojsko cmentarzy. W części I dotyczącej wyboru miejsca wskazuje się jako miejsca dogodne do grzebania zmarłych:

pobliskie cmentarze albo pola, suche łąki, pastwiska lub leśne polany. Unikać należy miejsc w bezpośrednim sąsiedztwie domostw, ruchliwych dróg, studni, rzek, strumieni, jezior, stawów, terenów nawiedzanych przez powodzie, a także terenów grząskich, bagnistych bądź o dużym spadku. Ze względów artystycznych cmentarze należy wedle możliwości zakładać w miejscach, z których roztacza się widok na urokliwy krajobraz, lub też w pobliżu lub samym lesie, na ładnie położonych pastwiskach, łąkach nizinnych z malowniczymi grupami drzew, które można włączyć w kompleks cmentarny. W miarę możliwości cmentarze powinny być widoczne w całej okazałości i zgrupowaniu z dróg i linii kolejowych³⁰.

Rozdział II w precyzyjny sposób określa wymiary grobów, szerokości przejść między nimi, ilość ciał mieszczących się w grobach itd. Zaleca się w nim także, by oficerów chować możliwie pojedynczo, zaś groby wroga były możliwie oddzielone od rodaków np. rozdzielająca linią głównego przejścia. Zaleca się również by w całej przestrzeni cmentarza tak rozdzielić groby pojedyncze i masowe *by przybrał on charakter symetrycznego lub ujmującego założenia parkowego*. W kolejnym, III rozdziale wskazuje się *by założenie cmentarne przybrało jak najbardziej „parkowy” charakter*, plan był czworokątny, ewentualnie kwadratowy, ale dopuszcza się przy ciekawym ukształtowaniu terenu lub *szczególnie uroczym położeniu pewne nierówności kształtu*. Wskazuje się również, iż należy przy wytyczaniu planu zaznaczyć wejście, grupę główną z krzyżem lub wspólnym monumentem oraz komunikację. Przy rozplanowaniu grobów należy zacząć od wyznaczenia grobów masowych, potem pojedynczych, groby oficerów winny się znaleźć przy

³⁰ ÖStA, KA, KM, 1915 PräS. 16–50/1–2 akt 26592; *Higieniczne, techniczne i artystyczne dyrektywy ogólne na temat zakładania i wystroju cmentarzy wojskowych (Allgemeine hygienische, technische und künstlerische Direktiven für die Errichtung von Militärfriedhöfen)*; wszystkie używane w tekście cytaty pochodzą z tej broszury i nie będą każdorazowo uzupełniane osobnymi przypisami.



Ropica Ruska – cmentarz wojenny nr 77

Fot. ze zbiorów autora

głównych alejkach lub w miejscach znaczących (krzyż lub monument główny). Dalej zwraca się uwagę na właściwe rozplanowanie głównych i bocznych alejek. Wskazane jest by zakończone były one grupami drzew, monumentami czy krzyżami tak, by nie sprawiały wrażenia idących donikąd. Dominującym miejscem każdego cmentarza ma być grupa centralna (krzyż, pomnik), którą należy usytuować naprzeciw wejścia i do niej powinny zmierzać wszystkie główne alejki, zaś o wyglądzie tej grupy można było zdecydować wyłącznie na miejscu (w terenie). Mogły nią być krzyż, kaplica, kapliczka, grupa drzew, fragment skał lub inny obiekt. Jeśli była możliwość, należało zasięgnąć rady architekta.

W rozdziale IV zawarte są zalecenia dotyczące wykonania ogrodzenia, wejścia, grupy centralnej, krzyży i monumentów kamiennych, szczegółów wystroju i szaty roślinnej. I tak zalecane było wykonanie ogrodzenia z drewna, a w sprzyjających okolicznościach stosowanie do ogrodzeń muru grubości 15 cm ze słupkami 30×30 cm z użyciem zaprawy wapienno-cementowej. W przypadku ogrodzenia drewnianego części podziemne miały być przypalane lub pokryte dwukrotnie smołą, części widoczne zabezpieczone farbą olejną w kolorze brązowym. Wejście na cmentarz powinno być łatwo dostępne z ulicy lub drogi, a składać się miało z prostej, jednoskrzydłowej bramki dostosowanej do charakteru ogrodzenia (a więc najczęściej drewnianej) szerokości około 120 cm. Ciekawą uwagą zaczyna się zalecenie dotyczące grupy centralnej:

wykonanie grupy centralnej koniecznie powinien nadzorować rzeczoznawca. Szczególną uwagę należy położyć na jakość i trwałość materiałów oraz solidność wykonania zwłaszcza funda-

mentów. Przy większych projektach do wykończenia można zastosować sztuczny kamień. Na cmentarzach miejscowych grupę centralną można na przykład wbudować w mur ogrodzenia w miejscowym stylu.

Kolejne instrukcje odnosiły się do krzyży i znaków (monumentów) nagrobnych. Zalecano, by krzyże wykonywane były przez stolarzy i cieśli raczej z drewna twardego, starannie osadzone w ziemi, a nawet zabezpieczone brukiem. Ich kształt miał nawiązywać do form typowych dla danej okolicy. Krzyże różnego kroju i wielkości winny być w sposób urozmaicony rozmieszczone na terenie cmentarza i powinny być ustawione wyłącznie po stronie grobu nieprzylegającego do alejki czyli frontem do alejki. Zalecano by *monumenty* wykonane z kamienia, sztucznego kamienia czy betonu były ustawiane głównie na mogiłach oficerów lub szczególnie zasłużonych żołnierzy. Takie znaki nagrobne mogły być także używane na grobach masowych. W punkcie 5 dotyczącym szczegółów wystroju uwagę skupiono na określeniu jak mają wyglądać tablice z inskrypcjami, jakich materiałów do tego użyć, jak mają być zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi i wreszcie jak wykonać samą inskrypcję. Zalecano, by napisy na znakach nagrobnych wykonywał wyłącznie kamieniarz na samym znaku lub płycie marmurowej i by były one odpowiedniej głębokości. Zwracano także uwagę na dobór odpowiedniego kroju liter i stosowanie wyłącznie majuskuły. Większymi literami miało być napisane imię i nazwisko pochowanego, mniejszymi zaś stopień wojskowy, nazwa jednostki i pozostałe informacje.

Warto może jeszcze zacytować dwie uwagi dotyczące ozdabiania grobów:

Ozdabianie grobów za pomocą figur, różnych zdobień itp. jest zbędne. Ewentualne latarnie można umieścić w dolnej trzeciej części dolnego ramienia krzyża. Zaleca się jedynie latarnie prostego typu, pasujące do krzyży i monumentów; nie na miejscu byłaby na przykład choćby najbardziej cyzelowana latarnia barokowa na monumencie antycznego typu. Nawet jeśli na krzyżu umieszczona będzie figura Chrystusa, należy pamiętać o właściwych rozmiarach, gdyż niegustownie jest np. umieszczać na dużym krzyżu miniaturową figurkę Chrystusa.

Dużo uwagi poświęcono szacie roślinnej na zakładanych cmentarzach. W pierwszym zdaniu tego punktu czytamy, że najlepszą ozdobą cmentarzy jest zieleń drzewa, krzewy i kwiaty. Warto więc wybierać pod cmentarz takie miejsca, na których już rosną drzewa. Gdy zaś istnieje konieczność sadzenia nowych, zaleca się sadzić te, które rozrastają się wszcz, a nie w górę. Roślinność winna znaleźć się głównie przy wejściu (np. drzewa po obu stronach wejścia), drogę od wejścia do grupy centralnej można także obsadzić małymi krzewami lub przycinanymi drzewami. Zalecane jest również stworzenie z zieleni kulisy dla grupy centralnej, a jeśli jest ona założona na planie koła lub czworokąta, obsadzić ją należy drzewami dookoła lub w narożach. Drzewa powinny być sadzone na przemian liściaste i iglaste, z uwzględnieniem także różnych odcieni zieleni. Zalecano tworzenie przy większych cmentarzach wolnych, czworokątnych miejsc odpoczynku z ławkami, przy których mogą stać rozłożyste drzewa oraz stosowanie trawników na mogiłach, zwłaszcza zaś na grobach masowych. Nawierzchnie ścieżek należy odpowiednio obwodzić i pokrywać drobnym piaskiem. W tym miejscu raz jeszcze cytuję, w którym znajdzie się także pewna nuta dydaktyczno-patriotyczna:

W późniejszym czasie opiekę nad zielenią można powierzyć szkołom, np. podczas uroczystości rocznicowych uczniowie będą sadzić lipy etc., tym bardziej że troska o zielenie należy obecnie do programu nauczania w szkołach.

Ostatni rozdział poświęcony został utrzymaniu cmentarza. Zadanie to powierzone miało być w głównej mierze dowództwom etapów (*Etappenstationkommando*) i żandarmerii w porozumieniu z gminą i jej organami. Zaś w czasie pokoju opieka ta należeć miała do komendantur okręgów uzupełnień. Rozumiano poprzez to rekonstrukcje zniszczonych znaków nagrobnych, krzyży, naprawę ogrodzeń, poprawę inskrypcji. Dla ewentualnego wznoszenia nowych znaków czy pomników nagrobnych należało otrzymać zgodę dowództwa etapów (*Armeetappenkommando*). Jak wspomniano wcześniej, „dyrektywy” poza częścią tekstową zawierały 85 rysunków ilustrujących poszczególne części tekstu, co miało ułatwić pracę projektantom, a właściwie budowniczym, biorąc pod uwagę fakt, że adresowano je do służb kwatermistrzowskich armii. Rysunki mogły być bezpośrednio wykorzystane jako gotowe projekty, które należało zrealizować w terenie. Stosując się do omówionych wyżej wskazówek nawet nieprzygotowane od strony artystycznej służby etapowe były, teoretycznie, w stanie realizować cmentarze spełniające wymagania estetyczne i materiałowe postawione przez dowództwo armii. Nieco inaczej wyglądać mogła kwestia projektowania nowych cmentarzy wojskowych przez inspekcje. Tam mieli się znaleźć ludzie przygotowani od strony artystycznej do wykonywania projektów cmentarzy i ich wyposażenia na odpowiednim poziomie estetyczno-artystycznym.

Po przedstawieniu systemu organizacyjnego grobownictwa wojskowego w armii austro-węgierskiej i wymagań, jakie przed nim stawiało dowództwo w odniesieniu do zakładanych nekropolii wojskowych zarówno w aspekcie organizacyjno-ekonomicznym jak i estetyczno-artystycznym, pora przystąpić do opisu, jak te wymagania były realizowane. Omówione zostaną odrębnie cmentarze wznoszone przez KGI w Przemyśle i Lwowie oraz te projektowane przez Oddział Grobów Wojennych w Krakowie. Dodać należy, że materiał archiwalny dotyczący tych pierwszych jest niekompletny i pełna analiza porównawcza nie jest możliwa. Wynik podany zostanie więc z pewnym przybliżeniem. Do porównania wykorzystane będą kryteria przestrzenne oraz estetyczno-architektoniczne przedstawione w omawianych wyżej *Uzgodnieniach* z czerwca 1916 r., a więc z uwzględnieniem planów cmentarzy, bramek i ogrodzeń, pomników centralnych, krzyży i znaków nagrobnych. Ze względu na brak wystarczających materiałów pominięta będzie szata roślinna cmentarzy.

Cmentarze wojskowe w Galicji Środkowej i Wschodniej

Nie do końca można określić, czy wykonawcy założeń cmentarnych w tych dwóch częściach Galicji kierowali się zaleceniami zawartymi w *Ustaleniach* w odniesieniu do właściwego wyboru miejsca. Na pewno większość cmentarzy powstawała w bliskości pól bitewnych. Część nekropolii usytuowana jest na wzgórzach, z których roztacza się malowniczy widok (Drohojów, Hnatkowice, Korytniki), kilka założono w lasach (Nowe Brusno, Monasterz, Monastyr, Nowiny Horynieckie, Wólka Małkowa, Cetula), kilkanaście zbudowano na łąkach (Tuchla, Korzenica, Piaski-Duńkowice, Ubieszyn). Cmentarze założono także w samych miastach (w Jarosławiu przy ul. Pruchnickiej, czy też wojskowy cmentarz ukraiński w Przemyśle). Wiele założono zgodnie z poleceniem 9. Wydziału Grobów Wojennych na cmentarzach miejscowych lub bezpośrednio

przy nich (choćiażby Jarosław – nowy cmentarz komunalny, Jarosław–Garbarze, Makowisko, Wietlin III, Pełkinie, Lubaczów–Żelichówka). Starano się zakładać cmentarze wojskowe w pobliżu dróg, z dala od domostw, choć dzisiaj wsie rozbudowały się znacznie i część cmentarzy żołnierskich znalazła się już blisko zabudowań. Można natomiast zaryzykować stwierdzeniem, że na cmentarzach przestrzegano zasady równości wszystkich poległych zarówno własnych, jak wrogich. Starano się także, by części cmentarza przeznaczone dla poszczególnych armii były od siebie oddzielone. Tam, gdzie było to możliwe, oficerów chowano w grobach pojedynczych zgrupowanych możliwie blisko części centralnej cmentarza.

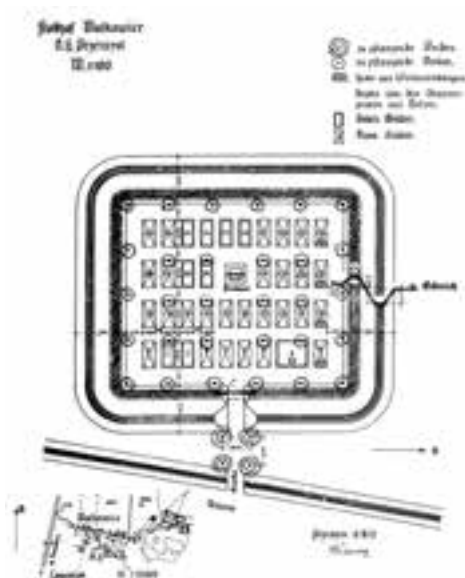
● PLANY CMENTARZY

Zgodnie ze wskazazaniami zawartymi w części III *Ustaleń* by plan cmentarza był czworokątny ewentualnie kwadratowy, większość cmentarzy zakładanych zarówno w Galicji Środkowej jak Wschodniej założona została w takich kształtach (prostokąt: Korzenica, Tuchla, Cieplice, Nowe Brusno, Reba-na-Torymirka, kwadrat: cmentarz koło Tyszkowic, Małkowice, Waława 7, Rzochów). Z blisko sześćdziesięciu przeanalizowanych planów cmentarzy w Galicji Środkowej i około 20 w Galicji Wschodniej ponad połowę założono na planie prostokąta, w tym także największy we Lwowie cmentarz wojskowy na Łyczakowie. Połączenie kwadratu i prostokąta zastosowano w planie cmentarza w Miżyńcu 1, na planie krzyża łacińskiego zaprojektowano Miżyniec 2. Kilka niewielkich założeń powstało w kształcie trójkąta (Drohojów, Ulanowice, cmentarz rosyjski przy Forcie XI w Duńkowiczach, cmentarz w Tarnopolu. W miejscowości Rosohacz (okręg Turka) zaprojektowano dwa cmentarze oparte na planach centralnych: Rosohacz 1 w formie sześcioboku, Rosohacz 2 koła. Plan koła miał także niewielki cmentarzyk żydowski w Rymanowie. Postawały również cmentarze nieregularne, dostosowane do warunków miejscowych (Chyrów, Zapółów). W Tyszkowicach zaprojektowano obiekt w kształcie krzyża greckiego, ze ściętymi bokami górnej części ramienia. Cmentarze w Hnatkowicach i Nowinach Horynieckich posiadają plany oparte na prostokątach, do których przylegają półkoliste, apsydowe zakończenia.

● OGRODZENIA, WEJŚCIA, BRAMKI

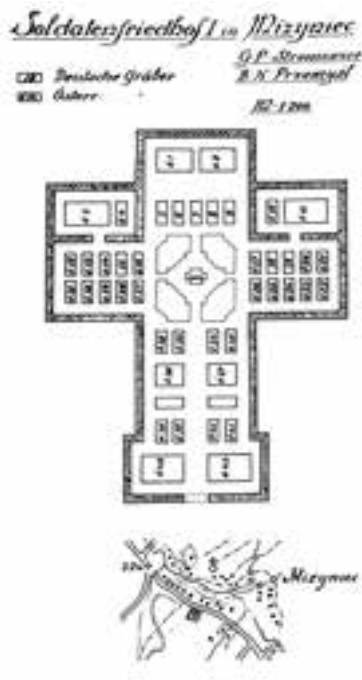
W myśl *Ustaień* każdy zakładany cmentarz wojskowy miał być ogrodzony lub przynajmniej wydzielony z otaczającej przestrzeni, co było zbieżne z zasadami religijnymi, w których cmentarz jako miejsce święte powinien być oddzielony od otaczającej przestrzeni.

Na obszarze Galicji Środkowej, prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, wiele cmentarzy wydzielano niewielkimi wałami ziemnymi lub wałami ziemnymi z fosą (Małkowice, Piaski-Duńkowice, Cieplice). Stosowano także ogrodzenia drewniane w różnych formach, niekiedy słupki betonowe, między którymi rozpięty był drut kolczasty (Zaleska Wola). Ogro-



Plan cmentarza wojennego w Małkowicach

Rys. ze zbiorów autora



Plan cmentarza w Międzyń 2

Rys. ze zbiorów autora

dzenia drewniane mogły wyglądać jak przydomowy płot ze słupkami i sztachetami, mogły to być beleczki poziome między słupkami wzmocnione przekątnymi zastrzałami, stosowano także oryginalne ogrodzenie polegające na wypełnieniu przestrzeni między słupkami matami wiklinowymi (na wzór płotów przyzagradowych – Turka). W kilku wypadkach do ogrodzenia cmentarza użyto żelaznych poziomych prętów na betonowej podmurówce. W projekcie cmentarza wojskowego na cmentarzu parafialnym w Radomyślu Wielkim autor przewidział dwa typy ogrodzenia tj. wewnętrzne w formie żywopłotu i zewnętrzne murowane. Rzadko stosowano ogrodzenia murowane. Można takie rozwiązania odnotować w Jarosławiu na cmentarzu przy ulicy Pruchnickiej, w Rzuchowie, w miejscowości Radomyśl, na cmentarzu w Tuszynie przy kocie 180 oraz w Janowie i Hujcu.

W myśl *Ustaień* bramki winny współgrać z charakterem całego ogrodzenia. Stąd też na omawianym terenie bramki wykonywano głównie z drewna. Były one zawsze znacznie wyższe od samego ogrodzenia i w jakiś sposób ozdabiane. W Piaskach–Duńkowicach bramkę zwieńczono dwuspadowym daszkiem

krytym gontami, poniżej którego usytuowano poziomą deskę z wyciętym napisem *Pamięci Towarzyszy poległych w Duńkowicach* (*Dem Gedächtnis der bei Duńkowice gefallenen Kameraden*). Na bokach bramki umieszczono dwa drewniane krzyże: łaciński i prawosławny. Na cmentarzu w Lesku odtworzono drewnianą bramę złożoną z czterech drewnianych słupów zakończonych ozdobnymi zwieńczeniami, pomiędzy którymi ułożono dwie skośne, przecinające się belki. Nad przecięciem belek drewniany krzyż łaciński z trójlistnym poszerzeniem ramion. Pod przecięciem drewniana tablica z napisem w języku łacińskim: *Śmierć jedynym zwyciężcą, chwała zwyciężonym* (*Mors sola Victoris Gloria Victis*). Poniżej drewniana tablica z napisem w czterech językach – polskim, rosyjskim, niemieckim i czeskim: *Po ciężkich trudach bojów krwawych tu we śnie spoczywają bohaterowie*. Po lewej stronie bramy „Krzyż Żelazny” wykonany z blachy w kolorze czarnym z datą w części środkowej 1914, po prawej również czarny metalowy krzyż prawosławny. W innych bramkach drewnianych nad częścią środkową pojawia się trójkątne zwieńczenie (naśladujące klasyczne przyczółki nad jednoosiowymi propylonami). Przyczółek mógł być ozdobiany jednym lub trzema krzyżami łacińskimi (Turka, Wola Wysocka, Podzameczek koło Buczacza, Zbydniów). W Jarosławiu, przy ulicy Pruchnickiej, bramę wykonano, jak całe ogrodzenie, w formie tynkowanego muru. Była ona wyższa od samego muru, otwór zamknięty półkoliście, a nad nim dwuspadowy daszek kryty dachówką³¹. Ozdobną formę miała także brama na cmentarzu niemieckim w Stryju. Jej rozwiązanie nawiązywało do uproszczonych nieco egipskich pylo-

31 Bramę zrekonstruowano w 2003 r. – przyp. red.



Cmentarz wojenny w Cieplicach

Fot. ze zbiorów autora



**Brama kwatery wojennej na cmentarzu
Łyczakowskim we Lwowie**

Fot. ze zbiorów autora

nów, zwieńczonych ozdobnymi misami kamiennymi, w których podczas uroczystości religijno-patriotycznych mógł płonąć symboliczny ogień. Na ścianach po obu stronach dwie daty: 1914 i 1915. Cmentarz w Janowie posiadał monumentalne dwustronne schody oraz ukrytą za nimi bramkę. Także wojskowa część cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie otoczona była murem z trójosiową bramą. Środkowe przejście jest szersze, zamknięte półkoliście. Nad nim napis *Cmentarz wojenny poległych żołnierzy w wojnie 1914–1918*. Nad bocznymi częściami bramy dwie kule, nad środkowym przejściem kamienny krzyż.

● POMNIK (GRUPA CENTRALNA)

W *Ustaleniach* wskazywano, że w zależności od sytuacji grupą centralną może być krzyż, grupa drzew, pojedyncze drzewo, kapliczka, kaplica czy inny obiekt. Najprostszym i najtańszym zarazem „znakiem cmentarza” był wysoki drewniany krzyż usytuowany w centralnej jego części, stojący na osi wejścia. Niekiedy krzyż mógł stać na kopcu kamiennym. Takie rozwiązanie zastosowano na wielu cmentarzach (Czerce, Tuchla, Korzenica, Stryj, Turka, Lwów – cmentarz Łyczakowski). Innym, także chętnie stosowanym centralnym elementem cmentarzy wojennych w Galicji Środkowej były różnego typu obeliski. Jedne bardziej klasyczne w kształcie, smukłe i wysokie (Rudnik nad Sanem, Cieplice, Stubno), inne bardziej masywne i przysadziste (Pełkinie, Starzawa). W okręgu Jarosław spotyka się specyficzne formy pomników centralnych. Są one wykonywane z cegły, a ich formy także nawiązują do obelisków (Ryszkowa Wola, Jarosław–



Cmentarz wojenny w Turce

Fot. ze zbiorów autora

–Garbarze), ale mogą być również zbliżone do steli (Radawa³², Gorzyce na prywatnej działce). Na tych ostatnich znajdują się również płaskorzeźby. W Radawie jest to hełm z bagnetem z poniżej umieszczonym napisem „Radawa”. Na steli w Gorzycach głównym elementem dekoracyjnym jest płaskorzeźba św. Jerzego na koniu walczącego ze smokiem, utrzymana w charakterze płaskorzeźb antycznych, a wykonana z piaskowca. W prawym dolnym narożniku podpis autora i data: *H. Fuchs. 1918*. Pod płaskorzeźbą napis *Pamięci poległych 1915 (Den Gefallenen zum Gedächtnis 1915)*. Na pomnikach w Ryszkowej Woli i Jarosławiu–Garbarzach wmurowane są terakotowe tablice z nazwami regimentów armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Na tablicach podana jest także ilość pochowanych tam żołnierzy.

Już jako pojedyncze rozwiązania stosowane były jako pomnik centralny np. ustawiony na cokole odwrócony ostrosłup ścięty zwieńczony kulą z krzyżem (Hnatkowice) czy też złamana kolumna ozdobiona wieńcem laurowym i stojąca na piaskowcowym postumencie (Makowisko). We wsi Wietlin III (dawna nazwa Moszczany), w centralnej części kwatery wojskowej przy cmentarzu miejscowym ustawiono postument z leżącym na nim krzyżem i płaskorzeźbą od strony mogił. Niestety oryginalny, ceglany postument zniszczono i cegłę zastąpiono niefortunnie oto-

32 W lecie 2014 roku pomnik na kwaterze przy tutejszym kościele został rozebrany i wymurowany od nowa przy użyciu cegły klinkierowej. Mimo ewidentnych nieprawidłowości Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków usankcjonował remont kwatery, podkreślając fakt, że została ona uporządkowana i uwidoczniła w terenie – przyp. red.

czakami. Dodać należy, iż na kilku cmentarzach ustawiono zarówno wysoki drewniany krzyż jak i pomnik centralny (Gorzyce, Ryszkowa Wola). W Janowie na osi wejścia, przy głównej alei ustawiono ściętą piramidę zdobioną pionowymi kanelami i opatrzoną tablicą inskrypcyjną. Niewątpliwie największym elementem pomnikowym jest połączenie ściany pomnikowej (*Denkmalwand*) z ołtarzem wtopionym w ogrodzenie na cmentarzu cesarskich strzelców tyrolskich w Hujczu. Monumentalność założenia podkreślają zastosowane kolumny doryckie niosące potężne belkowanie z wysuniętym gzymsem. W powstałej między kolumnami wnęce umieszczono tablicę pamiątkową z nazwiskami pochowanych. Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o dwóch cmentarzach – lwowskiej nekropolii żołnierzy rosyjskich, na której w centralnym punkcie usypano kopiec na planie koła pokryty trawnikiem. Na jego wierzchołku stanął wysoki drewniany krzyż. Podobne rozwiązanie zastosowano na ukraińskim cmentarzu wojskowym w Przemyśle, gdzie kopiec przybrał kształt kwadratu, a bogaty w formie krzyż wykonano z metalu.

● KRZYŻE I ZNAKI NAGROBNE

Najczęściej spotykaną formą znaku nagrobnego był prosty, drewniany krzyż różnej wysokości, którego ramiona mogły być ścięte lub na końcach lekko rzeźbione. Wykonywano je z drewna twardego (dąb, buk, jesion). Jako formy prowizorycznej używano krzyży brzoźowych. Stosowano także niskie krzyże drewniane, nakryte skośnymi daszkami, zaś na przecięciu ich ramion umieszczano tabliczki memoratywne z danymi poległego. Dla żołnierzy rosyjskich przeznaczone były takie same wysokie, drewniane krzyże z dwoma ramionami poziomymi (górne krótsze, dolne dłuższe). W okolicach Nowego Brusna i Horyńca spotyka się krzyże kamienne niewystępujące w innych rejonach. Irena Zajac wywodzi tę formę krzyża od miejscowych krzyży nagrobnych i podróżnych wykonywanych w warsztatach kamieniarskich Brusna Starego³³. Takie masywne, wapienne krzyże o wysokości 1 metra, ze starannie wyrytymi napisami znajdują się na małym cmentarzyku w miejscowości Monastyr. Ciekawą formę miały krzyże w Drohojowie. Wysokości około 70 cm, z szerokimi trzonami i krótkimi ramionami zawierały w centralnej części inskrypcje zawierające informacje o pochowanym żołnierzu. Te oryginalne krzyże zastąpiono nowymi, gubiąc przy tym ich charakter i znaczenie oryginału.

Prezentując stosowane przez Inspekcję Grobów Żołnierskich w Przemyśle znaki nagrobne nie można pominąć oryginalnych ich form, występujących na kilku cmentarzach w dawnym okręgu Jarosław (Ryszkowa Wola, Gorzyce, Korzenica, Jarosław–Garbarze, Wetlina III, Makowisko, Radawa i Cetula). Są to wykonane z palonej czerwonej gliny wydłużone pięcioboki w dwóch wielkościach. Mniejsze z nich ustawiano na betonowych podpórkach, większe kładziono bezpośrednio na mogiłach. Na tabliczkach mogą być wytłoczone dane poległego lub tylko informacje o przynależności państwowej poległego lub – w przypadku mogił masowych – poległych (Austriak, Niemiec, Rosjanin, nieznan). Te wypalane znaki nagrobne związane były z działalnością cegielni książąt Czartoryskich w Szówsku, w której były zapewne produkowane. Podobne płyty, tylko wykonane z betonu zastosowano na cmentarzach wojskowych w Starzawie, Kalnikowie i Nowym Bruśnie. Większość płyt ma kształt prostokąta, część „Krzyża Żelaznego” z wyrytymi napisami. Niewystępujące gdzie indziej znaki nagrobne znajdują się na zrekonstruowanym cmentarzu wojskowym w Lesku. Znaki te to skośnie ścięte słupki drewniane o wysokości około

³³ I. Zajac, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej z terenu powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego w województwie podkarpackim*, Przemyśl 2001, s. 9.



**Formy znaków nagrobnych: płyta z betonu – Nowe Brusno;
drewniany krzyż – Lesko; krzyże wapienne – Monastyr**

Fot. ze zbiorów autora



Formy znaków nagrobnych: tabliczki z palonej czerwonej gliny – Gorzyce (u góry)
i Matkowie (u dołu z lewej); słupki drewniane – Lesko

Fot. ze zbiorów autora



**Formy znaków nagrobnych: niskie krzyże drewniane, nakryte skośnymi daszkami – Janów;
znaki nagrobne na cmentarzu tureckim – Stryj**

Fot. ze zbiorów autora

50 cm i średnicy około 20 cm. Na skośnej płaszczyźnie nałożony z blachy krzyż z trójlistnym zakończeniem ramion. W miejsce krzyża mogą być również wstawione symbole mahometańskie (półksiężyc z gwiazdą.). Poniżej połowy słupka skośne nacięcie, w formie półeczki, na której umieszczono metalową tabliczkę inskrypcyjną.

W Galicji Wschodniej założono kilka cmentarzy tureckich (muzułmańskich). Stawiane tam znaki nagrobne różnią się znacznie od chrześcijańskich. Były to niskie (około 60 cm) lub wysokie (ok. 200 cm) słupki drewniane z drewnianą tabliczką inskrypcyjną w ich górnej części. Górna część słupków nakryta jest stożkiem ściętym, w odmiennym od słupka kolorze, imitującym noszone przez Turków nakrycie głowy (tarbusz), niekiedy zwieńczone półksiężycem i gwiazdą. Na tym kończy się przegląd znaków nagrobnych stawianych na mogiłach żołnierskich w Galicji Środkowej i Wschodniej.

Warto jeszcze wspomnieć, że kilka małych cmentarzy utworzono przy istniejących, starych kapliczkach lub pojedynczych drzewach. Tak postąpiono, zakładając duży cmentarz przy małej kapliczce w Chyrowie. Małe cmentarzyki powstały przy kapliczce w Łanowicach (Okręg Sambor), Gniewczynie Trynieckiej (Okręg Przeworsk) czy też przy kaplicy rodziny Strachockich w Mościskach.

Cmentarze wojskowe w Galicji Zachodniej

Jak wspomniano w początkowej części artykułu, Oddział Grobów Wojennych w Krakowie założył na podległym terenie 378 cmentarzy, a jeśli do tego dodamy 22 obiekty na obszarze Twierdzy Kraków, liczba ta wzrasta do 400. W ich opisie zastosowany zostanie taki sam zestaw kryteriów, jaki przyjęto dla cmentarzy wznoszonych w środkowej i wschodniej części Galicji, zaczynając od wyboru miejsca pod przyszły cmentarz, a kończąc na krzyżach i znakach nagrobnych.

W Galicji Zachodniej przyjęto założenie, że uporządkowane już groby i cmentarze powstaną tam, gdzie toczono były bitwy, stając się swego rodzaju świadkami historii. To zadecydowało również o dostosowaniu granic okręgów cmentarnych do obszarów pól bitewnych. Wszystkie zakładane cmentarze odpowiadały podstawowym zaleceniom zawartym w wytycznych 9. Wydziału Grobów Wojennych w Wiedniu, a to równe traktowanie poległych własnej, sojuszniczej i wrogiej armii, przy jednoczesnym wyraźnym, odmiennym oznaczeniu miejsc pochówku żołnierzy armii sprzymierzonych oraz wrogich. Starano się również, by oficerowie spoczywali w grobach pojedynczych blisko centralnej części cmentarza lub jego ważniejszym miejscu. Projektanci starali się wybierać takie miejsca dla zakładanych cmentarzy, by z jednej strony były one wkomponowane w otaczający krajobraz, z drugiej zaś by wskazywały miejsca stoczonych walk. Szereg z nich wzniesiono przy drogach i szlakach komunikacyjnych, co odczytać można zarówno w terenie jak i topografii cmentarzy na mapach. Oczywiście dzisiejszy krajobraz, stan dróg i zabudowa wsi niejednokrotnie zmienia odczyt pierwotnych założeń projektowych. W każdym okręgu cmentarnym jeden z projektowanych cmentarzy miał wyróżniać się rozwiązaniem przestrzennym oraz bogatszą oprawą architektoniczną.

● PLANY CMEN TARZY

Oktawian Duda pisze, że na planie prostokąta zbudowano 162 cmentarze, na kombinacji prostokąta z innymi figurami geometrycznymi 137, 15 zaś ma kształt koła (np. Cieklin – nr 13, Bierówka – nr 20, Regietów Niżny – nr 51, Wojnicz–Zakrzów – nr 284) i elipsy (Biskupice Rad-

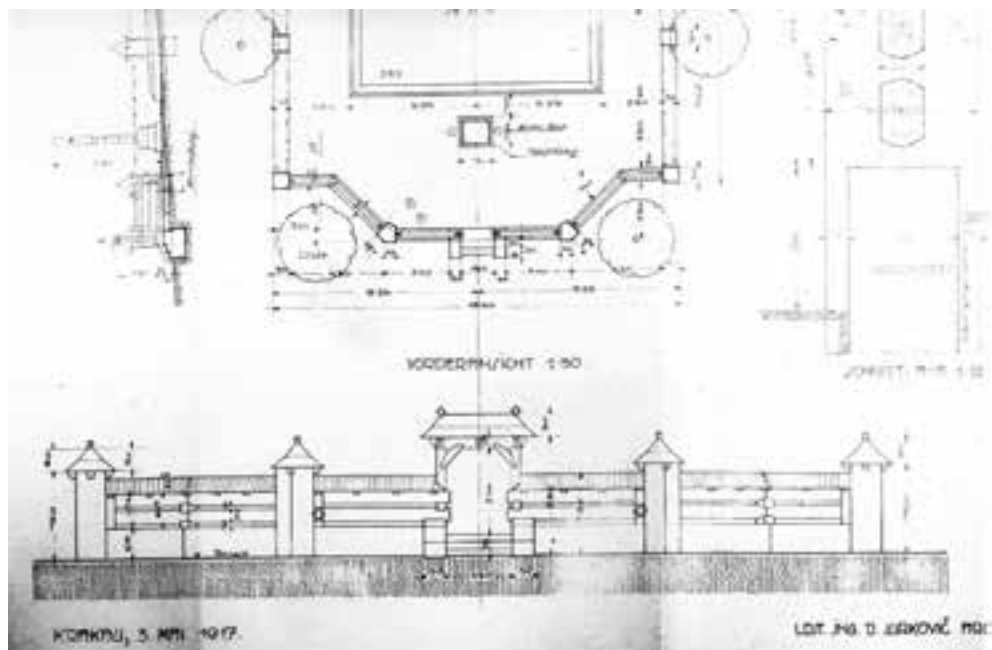


Biecz – cmentarz wojenny nr 105

Fot. ze zbiorów autora

łowskie – nr 258), 65 to założenia nieregularne³⁴. Do tego trzeba dodać kombinacje przenikających się kół (Krempna – nr 6, Wola Cieklińska – nr 11), plany w kształcie sześcioboku regularnego (Zabawa – nr 260), ośmioboku (Biskupice Radłowskie–Zawodzie – nr 258, Tuchów – nr 163), dwunastoboku (Magura – nr 60), półkola (Golanka – nr 147, Stary Sącz – nr 348), trapezu (Bogoniowice – nr 138, Zawadka Brzostecka – nr 226) oraz nawiązujące do kształtów barokowych basenów wodnych w ogrodach pałacowych (Grab – nr 4, Smerekowiec – nr 56). Można także odnotować połączenie prostokąta z mniejszą, półkolistą apsydą (Błonie – nr 198, Lubcza – nr 191, Rajbrot – nr 303, Kamionka Mała–Orłówka – nr 357). Plan cmentarza nr 310 w Leszczynie jest połączeniem dwóch elips z prostokątem, a całość może przypominać plan kościoła centralno-podłużnego. Plany kościołów mogą przypominać także trzy cmentarze (Gorlice–Nowodwór – nr 87, Sokół – nr 88 i Paleśnica – nr 296). Nie ma sensu opisywać poszczególnych wariantów planów cmentarzy opartych o połączenie prostych figur geometrycznych, warto natomiast wspomnieć o kilku założeniach nieregularnych. Niewątpliwie najważniejszym z nich jest cmentarz w Łużnej na wzgórzu Pustki – nr 123. Obiekt ten stanowi największe założenie przestrzenne w Galicji Zachodniej, na którym pochowano około 1200 żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich. Cmentarz ten, doskonale wpisany w zbocze góry Pustki oparty jest o bardzo swobodny plan polegający na wydzieleniu przestrzeni na stoku dla poszczególnych grup grobów żołnierskich połączonych miękkim, dostosowanym do stoku układem drózek i schodów. Zespoły grobów zaprojektowano według przynależności armijnej, narodowościowej, rodzaju broni, a nawet jednostek. Zamknięciem widokowym całego założenia jest położona najwyżej kaplica

34 O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej...*, s. 66.



Gładyszów – cmentarz wojenny nr 55

Rys. ze zbiorów autora



Rzuchowa – cmentarz wojenny nr 196

Fot. ze zbiorów autora

cmentarna, poprzedzona kamiennym tarasem. Poszczególne części cmentarza akcentowane są różnymi pomnikami kamiennymi typu sarkofag, stela, piramida schodkowa czy też postument zwieńczony koroną św. Stefana. Cmentarz ogrodzony jest murem kamiennym tylko od strony podnóża stoku. Cały – z pozoru swobodny – układ założenia cmentarnego jest odtworzeniem przebiegu krwawych walk toczonych o wzgórze Pustki w trakcie operacji gorlickiej. Warto także nadmienić, iż autorem układu przestrzennego cmentarza był Polak Jan Szczepkowski, a kaplicę zaprojektował Dušan Jurkovič. Nekropolia została ostatnio starannie uporządkowana, a kaplicę spaloną w 1985 r. odbudowano.

Charakteryzując inne swobodnie zaprojektowane cmentarze warto wspomnieć Rzepiennik Marciszewski – nr 115 (choć dzisiejszy jego stan daleko odbiega od pierwotnego), Dąbrówkę Szczepanowską – nr 193 (ciekawe dwuczłonowe założenie z rozdzielonymi częściami austro-węgierską i rosyjską, z których ta pierwsza usytuowana jest niemal na szczycie wzgórza), Limanową–Jabłoniec – nr 368 (także dwuczłonowe założenie cmentarne usytuowane na grzbiecie wzgórza Jabłoniec po dwóch stronach drogi. Położona niżej część północna ma charakter kolistego tarasu, na środku którego stoi kamienny postument zwieńczony krzyżem maltańskim. Główna część cmentarza, z kaplicą-mauzoleum, usytuowana jest po południowej stronie drogi. Pole grobowe na lekkim stoku ogrodzone murem kamiennym) i Lichwin–Gródek – nr 185: powierzchniowo największy w okręgu tarnowskim, położony na grzbiecie i stokach wzgórza Gródek, w kształcie nieregularnego wieloboku, praktycznie nieogrodzony, tylko od strony południowo-wschodniej znajduje się wejście zamknięte z dwóch stron kamiennymi słupami, za którymi otwiera się szeroka aleja prowadząca do pomnika centralnego w kształcie kamiennej piramidy schodkowej. Na jej ścianach bocznych wyrzeźbione wieńce z liści dębowych, pod którymi umieszczono tablice memoratywne. Po dwóch stronach alei rozmieszczono groby. Całość przypomina egipską aleję Sfinksów wiodącą ku piramidzie. Założenie łączy w sobie monumentalną powagę z doskonałym wkomponowaniem w krajobraz. Dodać jeszcze należy, że i ten cmentarz powstał w miejscu walk o wzgórze w czasie operacji gorlickiej, a do dziś w bezpośredniej jego bliskości zachowały się ślady okopów i leje po pociskach artyleryjskich. Wymieniając ciekawcze plany cmentarzy galicyjskich warto jeszcze wspomnieć o niezrealizowanym pomysle Franza Starka, który zamierzał zbudować cmentarz w Królówce nr 308, którego centralna część zaprojektował na planie „Krzyża Żelaznego”, a układ grobów miał tworzyć dla owego krzyża szarfę³⁵.

Warto zwrócić uwagę, że w kompozycjach wewnątrz obiektów starano się przestrzegać zasady podkreślenia głównej osi cmentarza, w której wejście powiązane było z usytuowaniem pomnika głównego. Często do tego „kręgosłupa” dostosowywano układ grobów, choć to nie zawsze było możliwe zwłaszcza tam, gdzie adaptowano istniejący wcześniej układ mogił z czasów walk. Okta-
wian Duda podaje, że tylko 12% cmentarzy nie ma osi symetrii³⁶.

● OGRODZENIA, WEJŚCIA, BRAMKI

Jak wspomniano już wcześniej, w wytycznych Ministerstwa Wojny wskazywano, że każdy cmentarz powinien być ogrodzony. Zasada ta była niemal w stu procentach przestrzegana także przez projektantów z krakowskiego KGA. Niemal, gdyż chociażby cmentarze takie jak Cieklin

³⁵ Por. A. Partridge, *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsce*, Kraków 2005, s. 108.

³⁶ O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej...*, s. 67.



Gorlice (Nowodwór) – cmentarz wojenny nr 87

Fot. ze zbiorów autora



Wola Cieklińska – cmentarz wojenny nr 11

Fot. ze zbiorów autora

– nr 14, Bukowa – nr 218, Łużna–Pustki – nr 123 miały tylko częściowe ogrodzenia, a Lichwin-Gródek – nr 185 był ogrodzony żywopłotem, a tylko od frontu miał murowane wejście z bramką. Do starannego opracowania bram i furt przywiązywano wielką wagę ze względu ich znaczenie dla nadania surowości i powagi cmentarzowi już w momencie pierwszego z nim kontaktu, jeszcze przed przekroczeniem jego granicy.

Wytyczne ministerialne zalecały stosowanie w pierwszej kolejności ogrodzeń drewnianych, a jeśli murowanych to z kamieni występujących na polach uprawnych lub dostępnych na danym terenie.

Nie sposób w tak krótkim materiale opisać wszystkie rodzaje występujących w Galicji Zachodniej ogrodzeń cmentarnych. Można je tylko pogrupować pod kątem użytych materiałów. I tak wyróżnić można mury betonowe i kamienne różnych wysokości i kształtów. Kamienne ogrodzenia chętnie stosowali Dušan Jurkovič, Johann Jäger i Hans Mayr. Stąd najwięcej tego typu ogrodzeń spotkać można w okręgach: I – Żmigród, II – Jasło i III – Gorlice, rzadziej w VIII – Brzesko i IX – Bochnia. Dušan Jurkovič umiał w swoich projektach połączyć ogrodzenie kamienne z gontowymi, dwuspadowymi daszkami (Gładyszów – nr 55, Grab – nr 4), stosował bardzo finezyjne w formie połączenia kamiennych wieżyczek, nakrytych czterospadowymi daszkami z drewnianymi wypełnieniami, stosował także ogrodzenia drewniane (Regietów Wyżny – nr 48) lub też zamieniał wieżyczki na słupy kamienne z daszkiem, pomiędzy którymi „wstawiał” ogrodzenie drewniane (Konieczna – nr 46). Nie unikał jednak jednorodnych murów kamiennych (Wola Cieklińska – nr 11, Zdunya – nr 52, Rotunda – nr 51). Warto również wymienić oryginalne ogrodzenie kamienne cmentarza w Smerekowcu – nr 56, w którym umiejętnie połączył monolityczną część cokołową z górnym poziomem w typie ażurowej balustrady. Niewątpliwie najchętniej ogrodzenia kamienne, w formie monumentalnych murów, stosował w swoich projektach Hans Mayr, projektując w okręgu III – Gorlice 18 cmentarzy z takim rozwiązaniem (np. w Ropicy Ruskiej – nr 66, 67, 68, 77, Bieczu – nr 105, 106, 109, Szymbarku – nr 75, 76, Sękowej – nr 80 i innych). Jednym z najbardziej dynamicznych ogrodzeń kamiennych połączonych z wejściem jest cmentarz w Bieczu – nr 109, w którym Mayr odwołał się do kamiennych murów obronnych z dwiema półkolistymi basztami flankującymi samo wejście. Trzeba tu dodać, że kamienne murki architekt wprowadził już przed wojną w swoim projekcie cmentarza ewangelickiego w Bielsku Białej. W okręgu II – Jasło Johann Jäger zastosował ogrodzenia kamienne w formie pełnego muru, w następujących nekropoliach żołnierskich: Podzamcze – nr 36, Kołaczyce – nr 38, Bieżdziadka – nr 41, Szerzyny – nr 31 i Ołpiny – nr 31. Mury kamienne w charakterze ogrodzeń cmentarnych w różnych wariantach odnotować można jeszcze w okręgu VI – Tarnów (Ryglice – nr 167, Woźniczna – nr 178, Pleśna – nr 179, Lubinka – nr 189, Rzuchowa – nr 196), okręgu VIII – Brzesko (Brzesko – nr 276, Roztoka – nr 287, Paleśnica – nr 295, 296, Biskupice Radłowskie – nr 258 i Wojnicz–Zakrzów – nr 284) i okręgu IX – Bochnia (Bochnia – nr 314, Rajbrot–Kobyła – nr 300, Rajbrot – nr 303, Leszczyna – nr 310, Królówka – nr 308). Drugim rodzajem ogrodzenia, chętnie stosowanym przez twórców cmentarzy w Galicji Zachodniej, było połączenie kamiennych lub betonowych słupków z różnego typu wypełnieniami drewnianymi. Mogły to być pionowe deski, poziome beleczki, wzmocnione przekątniowymi zastrzałami lub bardziej ozdobne romby drewniane wplecione w poziome beleczki. Innym rozwiązaniem tego typu ogrodzenia było wprowadzenie między słupki poziomych profili stalowych, rurek lub pionowych, metalowych balustradek. Można także spotkać rozwiązanie polegające na rozpięciu łańcucha stalowego pomiędzy betonowymi lub kamiennymi słupkami (Łapanów – nr 342, Podłęże – nr 330 i 331).

Podsumowując, powiedzieć można, że zalecane przez Ministerstwo Wojny ogrodzenia drewniane stosowano raczej rzadko (np. Wiśniowa – nr 373).

Ważnym fragmentem każdego cmentarza było wejście i jego obudowa architektoniczna. Przestrzeń wejścia mogła być zamykana jedno- lub dwuskrzydłową furtką (Wapienne – nr 83, Bednarka – nr 84, Wojnicz–Zakrzów – nr 284, Bochnia – nr 314, Łużna – nr 120) wykonaną z elementów kutych lub drewnianych, w miejscu której stosowano także jedno- lub dwuskrzydłowe bramy (Rajbrot – nr 303, Brzesko – nr 276). Forma architektoniczna bram była bardzo różna. Mogła to być tylko przerwa w ogrodzeniu, w którą wstawiono furtkę (Wapienne – nr 83, Tymowa – nr 208), słupki murowane czy też drewniane nakryte daszkiem dwu lub czterospadowym (Regietów Wyżny – nr 48, Gładyszów – nr 55, Grab – nr 4), mogły to być ściany kamienne z otworem wejściowym zwieńczonym półkoliście, łukiem odcinkowym czy też koszowym (Kołaczyce – nr 38, Olszyny – nr 113, Ostrusza – nr 143, Kobylanka – nr 90, Leszczyna – nr 110). Brama na cmentarz w Gręboszowie nr 250 miała przejście przekryte płaskim nadprożem belkowym. Większość wejść na cmentarz to rozwiązania jednoosiowe (z jednym przejściem), zdarzały się jednak rozwiązania trójosiowe przybierające formę prostych propylonów (Gorlice-Nowodwór – nr 87). W przypadku reprezentacyjnego cmentarza w Gorlicach nr 91 można już mówić o budynku bramnym o charakterze rozbudowanego trójosiowego proylonu. Spośród wszystkich wzniesionych cmentarzy tylko 25 ma dwa lub więcej wejść.

● POMNIK (GRUPA CENTRALNA)

Analizując rozwiązania przestrzenne i architektoniczne cmentarzy wojskowych w Galicji Zachodniej pod pojęciem pomnika czy grupy centralnej rozumieć należy wysokie krzyże, stawiane w obrębie pola grobowego, pomniki o różnych formach architektonicznych i wreszcie kaplice, przy których można było odprawiać nabożeństwa. Rolę pomnika centralnego dla małych cmentarzyków wojskowych mogły także pełnić istniejące kapliczki przydrożne, a nawet okazałe drzewa, wokół których sytuowano niewielkie pola grobowe. Dodać jeszcze trzeba, iż 25 cmentarzy wzniesiono bez dominanty centralnej³⁷.

Projektowane krzyże wykonywane były z drewna, metalu, kamienia lub betonu. W zależności od charakteru cmentarza oraz inwencji twórcy przybierały one mniej lub bardziej dekoracyjne formy. Ozdobne krzyże drewniane znajdują się na cmentarzach w Smerekowcu – nr 56, Ujściu Gorlickim – nr 57, Wapiennym – nr 83, Bieczu – nr 108, Rzepienniku Marciszewskim – nr 115, Staszówce – nr 119. Oryginalne, drewniane krzyże centralne zdobią nekropolie żołnierskie w Paleśnicy – nr 295, 296 i Tymbarku – nr 365. Heinrich Scholz wprowadził na kilku swoich cmentarzach (Ogonówka – nr 158, Tuchów – nr 164, Poręba–Górskie – nr 175) krucyfiksy z rzeźbą Chrystusa. Raz jeszcze można wrócić do Hansa Mayra, który zaprojektował charakterystyczny, drewniany krzyż centralny nawiązujący do tradycji napoleońskiej stawiania krzyży dziękczynnych na polach bitewnych i zastosował go na kilkunastu przez siebie projektowanych cmentarzach (np. Staszówka – nr 93, 94, 97, Biecz – nr 105)³⁸.

Krzyże centralne wznoszone były również z kamienia i betonu i w tym wydaniu miały znacznie bardziej monumentalny charakter. Jako przykłady takich rozwiązań można podać cmentarze

³⁷ *Ibidem*, s. 73.

³⁸ A. Partridge, *Otwórzcie bramy pamięci...*, s. 119.



**Dąbrówka Szczepanowska – cmentarz
wojenny nr 193**
Fot. ze zbiorów autora



Ostrusza – cmentarz wojenny nr 142
Fot. ze zbiorów autora



Staszówka – cmentarz wojenny nr 116
Fot. ze zbiorów autora

w Roztoce – nr 287, Biadolinach – nr 271, Wojniczu-Zakrzowie – nr 284, Szczurowej – nr 264, Rajbrocie – nr 314. Monumentalne krzyże kamienne zlokalizowane są cmentarzu w Gorlicach – nr 91, Bochni – nr 314 i Podgórkach-Błoniu – nr 198. Jednym z piękniejszych krzyży centralnych jest zaprojektowany przez Jana Szczepkowskiego wysoki krzyż z kutego żelaza o wysmakowanym rysunku i detalu stojący na kamiennym cokole w centralnej części cmentarza w Bobowej – nr 133. Równie ciekawy, choć znacznie mniejszy, jest kuty krzyż centralny w Słotowej – nr 235.

Poza krzyżami stosowano bardzo szeroki wachlarz elementów i form pomnikowych, poczynając od obelisków w różnych wielkościach i proporcjach (Zdynia – nr 52, Rzepiennik Strzyżewski – nr 114, Lubcza Szczepanowska – nr 193, Niwka – nr 233, Kasina Wielka – nr 354, Wiśniowa – nr 373), piramidy schodkowej (Lichwin – nr 185), kolumny pojedynczej (Lubcza Szczepanowska – nr 191, Florynka – nr 126) lub podwójnej (Rzuchowa – nr 196). W Nowym Żmigrodzie – nr 8, stanął pomnik składający się z pięciu czworobocznych, smukłych postumentów, stojących na kamiennym cokole, zwieńczonych oryginalnymi kapitelami. Głowicę środkowego postumentu zwieńczono jeszcze kamiennym krzyżem. Sarkofag kamienny, jako pomnik centralny, pojawia się na cmentarzach w Woli Cieklińskiej – nr 10 i Ujściu Jezuickim – nr 251.

Bardzo popularnym rozwiązaniem, które można uznać jako element centralny, była ściana pomnikowa (*Denkmalwand*). W tej rozbudowanej części ogrodzenia mogły zostać wkomponowane tablice inskrypcyjne, płaskorzeźby czy też elementy dekoracyjne. Najczęściej ściany pomnikowe stosowano przy ogrodzeniach kamiennych. Mogły być one zwieńczone trójkątem (o różnej wysokości) lub lekko zaokrąglone. W wierzchołku trójkąta mógł być wkomponowany krzyż. O takim rozwiązaniu można mówić dla cmentarzy w Wirchnem – nr 61, Ropicy Ruskiej – nr 68, Staszówce–Dawidówce – nr 116, i wielu innych. Na cmentarzach w Krakowie na Rakowicach – nr 388 i w Wieliczce – nr 381, nieznany do dzisiaj autor wprowadził także rozwiązanie typu ściana pomnikowa, choć – zwłaszcza w Krakowie – stanowi on bardziej duży połowy ołtarz, zamknięty z trzech stron skrzydłami ścian. Na środkowej wbudowano dużą tablicę inskrypcyjną. Forma architektoniczna części środkowej nawiązuje do egipskiego pylonu. Między ścianami znajduje się *plateau*, na którym ustawiany był ołtarz połowy w czasie odprawiania nabożeństw. Na cmentarzu w Wieliczce znajduje się podobna, choć nieco mniejsza ściana pomnikowa, w której środkowej części, na lekko cofniętej płycinie, wkomponowano napis *Pro Patria Mortuis 1914–1918*. Poniżej duży wieniec laurowy. Obydwa monumenty wybudowano z kamienia.

Na wznoszonych cmentarzach Galicji Zachodniej zostało zbudowanych sześć dużych kaplic (Łużna–Pustki – nr 123, Jabłonec – nr 368, Kamionka Mała–Orłówka – nr 357, Lubcza – nr 192, Krasne–Lasocice – nr 361, Łowczówek – nr 171), cztery mniejsze (Leszczyna – nr 310, Pleśna – nr 173, Magura – nr 60, Cieklin – nr 14: kaplica kamienna z dwoma symbolicznymi ołtarzami). Warto również wspomnieć kaplicę wzniesioną w mużułmańskiej części cmentarza garnizonowego w Ołomuńcu na Morawach³⁹. Kilka istniejących kaplic stało się częścią zaprojektowanych cmentarzy (Kobylanka – nr 99, Biecz – nr 105, Klecie – nr 220). Wzniesiono kilka niewielkich kapliczek o różnych formach (Jasło – nr 22, Pleśna – nr 173, Łąka Górna – nr 304) przy jednoczesnym zaadaptowaniu szeregu istniejących, przydrożnych, przy których powstawały małe cmentarzyki wojskowe (Staszówka – nr 117, Siedliska – nr 152, Dąbrówka Tuchowska – nr 157,

³⁹ W Ołomuńcu powstał garnizonowy cmentarz, którego wystrój architektoniczny zaprojektował pracujący dla krakowskiego KGA Gustav Rossmann, znany z projektów założeń cmentarnych w okręgu V – Pilzno – przyp. red.



Janowice – cmentarz wojenny nr 190

Fot. ze zbiorów autora

Tarnowiec – nr 180, Łowczówek – nr 192, Wiśniowa – nr 374, Szczyrzyc – nr 362). Trzeba również dodać, iż projektowano jeszcze kilka ważnych kaplic, które nie zostały zrealizowane. Wymienić trzeba tzw. kaplicę zwycięstwa nad Dunajcem, dzieło Roberta Motki, a przede wszystkim kaplicę-pomnik zwycięstwa w bitwie gorlickiej która miała stanąć przy cmentarzu nr 80 w Sękowej, a której autorem był Hans Mayr. Kaplica w Krasnym–Lasocicach została rozebrana w roku 1935.

Omawiając budowle wznoszone przez krakowski KGA nie można zapomnieć o kilku dużych obiektach zaprojektowanych przez Dušana Jurkoviča, głównie o konstrukcjach drewnianych. Mowa tu o pięciu czworobocznych wieżach zwieńczonych krzyżami na cmentarzu nr 51 Rotunda, potężnej pięćdziesięciopięciometrowej wieży w Gładyszowie – nr 55. Kamienną wieżę z wielkim krzyżem wzniesiono na cmentarzu nr 46 w Koniecznej. Tak w dużym skrócie wygląda przegląd pomników czy też, w nieco szerszym pojęciu, grup centralnych.

● KRZYŻE I ZNAKI NAGROBNE

W przestrzeni cmentarza wojkowego znaki nagrobne z pozoru odgrywają mniejszą rolę. Z pozoru – bo zarówno ich właściwy dobór, wielkość i forma mogą podnieść walory estetyczno-artystyczne całego cmentarza, podkreślać powagę miejsca i wojskowy charakter. Jak napisano wcześniej, w ministerialnych zaleceniach dotyczących projektowania nekropolii wojskowych zalecano, by na mogiłach stawiano przede wszystkim drewniane, proste krzyże wykonane z dobrego materiału. Znaki nagrobne z kamienia, sztucznego kamienia i betonu miały być przeznaczone głównie na groby oficerów lub szczególnie zasłużonych żołnierzy, ewentualnie na groby masowe.

Właściwie w zaleceniach nie wymieniano wcale krzyży wykonanych z metalu i żeliwa. Jak więc wyglądała realizacja wytycznych w praktyce na terenie podległym KGA Kraków?

Po przeprowadzeniu wstępnej analizy stosowanych krzyży i znaków nagrobnych można stwierdzić, że przedstawienie wszystkich ich wariantów jest w krótkim tekście niewykonalne. Stąd zagadnienie przedstawione zostanie w bardzo syntetycznej formie w oparciu o wyliczenia i podsumowania zawarte opracowaniach Oktawiana Dudy, Rudolfa Brocha i Jerzego J.P. Drogomira.

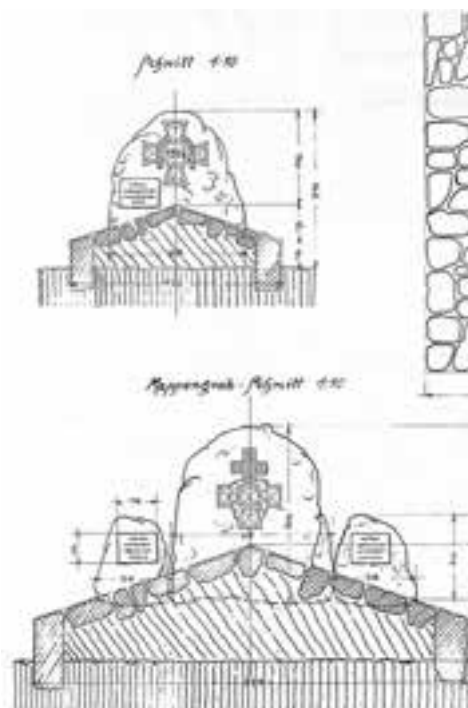
Oktawian Duda pisze, że w Galicji Zachodniej zastosowano 60 typów nagrobków wykonanych z kamienia, betonu, żelaza kowalnego, żeliwa oraz drewna. W okręgu I były produkowane krzyże drewniane, w okręgu VII wytwarzano krzyże żelazne. W okręgach II–VI i VIII–X znaki nagrobne wykonywane były tylko w formie steli. Poza okręgiem I drewniane krzyże były stosowane raczej rzadko⁴⁰.

Mówiąc o krzyżach przytoczyć należy zestawienie jakie opracował Jerzy Drogomir w oparciu o materiały archiwalne. Otóż zaprezentował on dokument, w którym znajduje się zestawienie krzyży stosowanych w okręgu nr VII (Brzesko, Dąbrowa, Tarnów) wraz z podliczeniem ilości zastosowanych poszczególnych typów⁴¹. Można z niego wyczytać, iż projektanci z tego Okręgu stosowali jako znaki nagrobne 27 typów krzyży, wśród których nie było drewnianych. W sumie zastosowano 921 krzyży pojedynczych, z których najchętniej stosowany był krzyż żeliwny wg projektu Hansa Mayra. Na kolejnych dwóch rysunkach możemy zobaczyć pełne zestawienie krzyży ustawianych na grobach żołnierskich w Galicji Zachodniej. Zestawienie składa się w sumie z 36 typów krzyży, z czego tylko dwa wykonywane były z drewna. Dodać warto, że zestawienie nie zawiera jeszcze kilku typów krzyży drewnianych stosowanych przez Dušana Jurkoviča i Johanna Jägera. Można więc zaryzykować twierdzenie, że stosowano około 40–45 typów krzyży drewnianych, metalowych i żeliwnych. Ogólne podsumowanie wykonanych krzyży przedstawia natomiast R. Broch: wykonano 180 małych krzyży i kamieni nagrobnych z betonu i kamienia ciosanego, 1400 krzyży na groby masowe, 11 188 na groby indywidualne z żeliwa, 733 na groby indywidualne i 56 na groby masowe oraz 48 krzyży na groby masowe i 407 na groby indywidualne⁴². Zacytowane podsumowanie nie do końca jest przekonywujące, zwłaszcza w odniesieniu do ilości wykonanych krzyży drewnianych. Kończąc omawianie tematu krzyży nagrobnych trzeba jeszcze wymienić kilku ich twórców. Duże krzyże nagrobne wykonane z żeliwa a przeznaczone na masowe groby żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich zaprojektował Gustav Ludwig. Jednym z najbardziej popularnych krzyży był prosty żeliwny krzyż autorstwa Hansa Mayra. Miał on profilowane krawędzie, a na przecięciu ramion datę 1915. Dwa kolejne projekty dla indywidualnych grobów żołnierzy austro-węgierskich, niemieckich i rosyjskich wyszły spod ręki Johanna Watzala. Były to jedno- i dwuramienne krzyże z kutego żelaza z zaokrąglonym daszkiem o bardzo malowniczym rysunku. Ten sam autor zaprojektował również inny w kroju zestaw krzyży także na groby indywidualne, w których szerokie ramiona krzyż nakryte były daszkiem dwuspadowym. Także oryginalne krzyże drewniane zaprojektował Johann Jäger, który osadził je na kamiennych postumentach. On również zaprojektował dosyć ciężki, ale oryginalny drewniany krzyż indywidualny, w którego centralnej części przecinały się pod kątem prostym dwa krótkie miecze. Ten krzyż zastosował w Warzycach na cmentarzu nr 21.

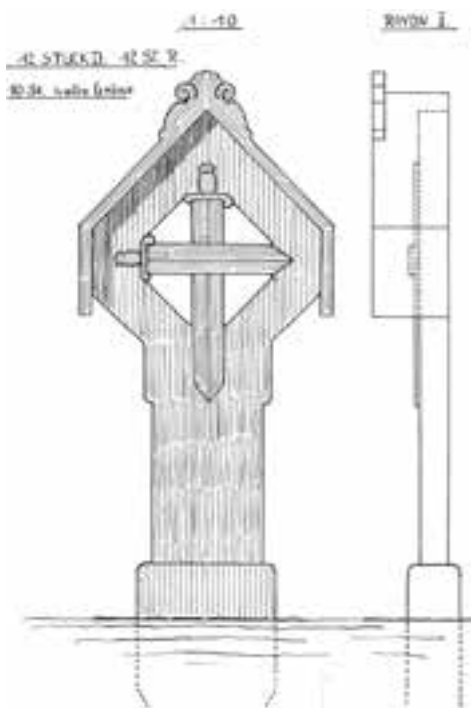
40 O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej...*, s. 70.

41 J.J.P. Drogomir, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918)*, t. 1, Tarnów 1999, s. 120–122.

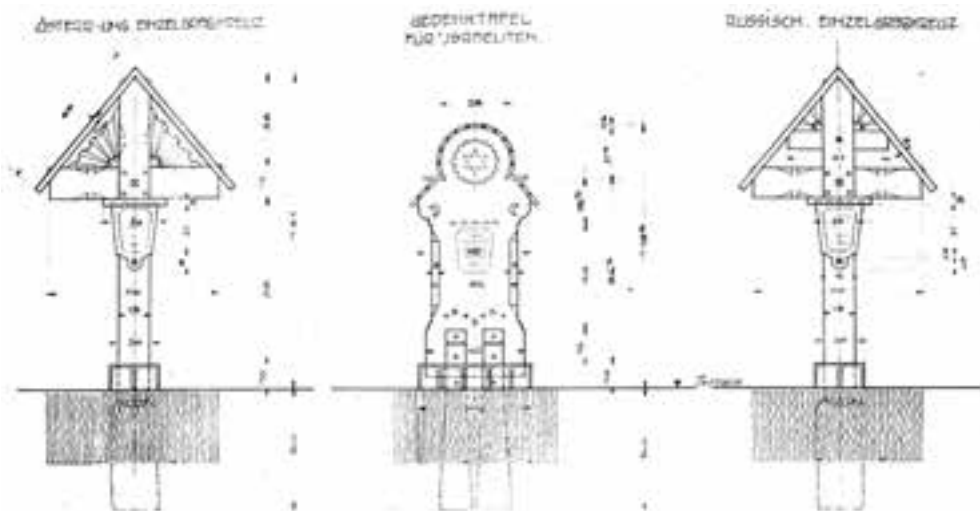
42 R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyskie groby...*, s. 22.



**Przysłup – projekt nagrobków autorstwa
Dušana Jurkoviča**
Rys. ze zbiorów autora



**Projekt krzyży nagrobnych na cmentarzu
wojenne nr 42 w Sieklówce
i 21 w Warzycach
autorstwa Johanna Jägera**
Rys. ze zbiorów autora



Przełęcz Małastowska – projekt znaków nagrobnych autorstwa Dušana Jurkoviča
Rys. ze zbiorów autora

Do wyżej opisanych typów krzyży dodać trzeba całą gamę małych i większych znaków nagrobnych typu stele betonowe lub kamienne, na które nakładano małe krzyże z wieńcem lub różne rozwiązania dużych steli betonowych lub kamiennych z nakładanymi żeliwnymi tablicami z nazwiskami poległych żołnierzy. Wspomnieć należy jeszcze o znakach nagrobnych dla poległych żołnierzy innych wyznań. W Galicji Zachodniej muzułmańskich znaków nagrobnych jest bardzo niewiele. Odnaleźć je można na cmentarzach w Czchowie – nr 297, Ujściu Jezuickim – nr 251 i Jodłowej – nr 232. Na tym ostatnim ustawione są trzy stele muzułmańskie wykonane z betonu. W Ołomuńcu, na cmentarzu garnizonowym, znajduje się część muzułmańska, dla której zaprojektowano otwartą kaplicę. Stele z Jodłowej i Ołomuńca wyszły spod ręki Gustava Rossmanna. Forma znaków nagrobnych dla żołnierzy wyznania mojżeszowego była również rodzajem steli nazywanej macewą. Była ona najczęściej zakończona półkoliście i w centralnej części miała wyrytą gwiazdę Dawida. Przykłady tego typu rozwiązania spotykamy na jedynym, samodzielnym, wojskowym cmentarzu żydowskim nr 293 w Zakliczynie, oraz w Bochni – nr 313 w obrębie żydowskiego cmentarza cywilnego. Żydowskie groby wojskowe odszukać można również w Brzesku – nr 275, Bobowej – nr 132, Grybowie – nr 130b, Tarnowie – nr 201 i Krakowie przy ulicy Miodowej – nr 387. Oryginalna, drewniana i pojedyncza macewa poległego Mendela Broda znajduje się na cmentarzu na Magórze Małastowskiej nr 60.



**Krzyż nagrobny
projektu Hansa Mayra**

Fot. ze zbiorów autora

Podsumowanie

W oparciu o przedstawioną charakterystykę cmentarzy wojskowych w Galicji Środkowej, Wschodniej i Zachodniej nasuwa się szereg wniosków.

Na obszarze Galicji Środkowej i Wschodniej porządkowano pola bitewne, a także wznoszono nowe mogiły zbiorowe i cmentarze, realizując ściśle wytyczne 9. Wydziału Grobów Wojennych w Wiedniu. Zalecenia te wypełniały zarówno Inspekcje Grobów Żołnierskich w Przemyślu i Lwowie, jak też działające w obrębie dowództw etapów służby grobownicze poszczególnych armii polowych. Krakowski Oddział Grobów Wojennych – choć tak naprawdę był jedną z Inspekcji – nie do końca musiał dostosowywać się do owych wytycznych, a przy zakładaniu nowych cmentarzy w Galicji Zachodniej miał znacznie szersze pole manewru i większą pomoc ze strony armii.

Zarówno specjalnie zorganizowane oddziały grobownicze, jak i służby etapowe armii stosowały się do zaleceń ministerialnych w zakresie jednakowego poszanowania poległych armii własnej, sojuszniczej i wrogiej, oraz zasady grupowania grobów poszczególnych armii i oddzielania ich między sobą w przestrzeni cmentarza. Starano się również, by oficerów chować w pojedynczych grobach,

które lokowano, jeśli nie przy grupie centralnej, to w możliwie godnym miejscu pola grobowego. W większości cmentarzy zachowana była zasada podkreślania osi pomiędzy wejściem i grupą centralną. Odstępstwo od niej mogło być spowodowane zastanym układem grobów pojedynczych lub masowych, które zawężyły swobodną kompozycję wnętrza cmentarza. Niemal wszystkie nekropolie wojskowe były ogrodzone, a wejście na cmentarz starano się podkreślić i nadać mu odpowiedni i godny charakter. Oczywiście różne mogły być materiały i formy architektoniczne zastosowane przy rozwiązaniu ogrodzenia i wejścia. Przeważająca ilość cmentarzy miała tylko jedno wejście. Na wszystkich grobach stawiane były krzyże i znaki nagrobne różnych kształtów, do których mocowano tabliczki z wymaganymi informacjami o poległym. Analiza planów cmentarzy zakładanych w Galicji Środkowej i Wschodniej wskazuje, iż większość z nich planowano na zalecanych, prostych formach geometrycznych (prostokąt i kwadrat), choć były również realizowane bardziej ambitne rozwiązania przestrzenne. Taka sama analiza przeprowadzona w odniesieniu do nekropolii wojskowych w Galicji Zachodniej daje zupełnie inne odpowiedzi. Wprawdzie blisko 40% wzniesionych przez Oddział Grobów Wojennych w Krakowie cmentarzy powstało na planie prostokąta lub kwadratu, ale wiele z pozostałych ma bardzo oryginalne, ciekawe i różnorodne rozwiązania przestrzenne.

Wiązanie wyboru lokalizacji nowych cmentarzy z przebiegiem walk obowiązywał głównie w Galicji Zachodniej, na pozostałym obszarze bywało różnie. Zalecenie lokowania nowych pochówków możliwie blisko dróg i szlaków komunikacyjnych było przestrzegane w całej Galicji. Na ogół realizowane było zalecenie, by nowe cmentarze projektować w miejscach atrakcyjnych krajobrazowo. W Galicji Zachodniej projektanci cmentarzy przywiązywali do tego zalecenia bardzo dużą wagę. W całej Galicji twórcy i budowniczowie starali się wykorzystywać istniejące kapliczki, przydrożne i figury świętych dla zorganizowania wokół nich małych ogrodzonych cmentarzyków. Trzeba jednak dodać, iż takich rozwiązań jest więcej w Galicji Zachodniej, a ich poziom estetyczno-architektoniczny znacznie przewyższa te, zrealizowane w pozostałej części Galicji.

Na zachodniogalicjskich cmentarzach zbudowano 5 dużych i kilka mniejszych kaplic cmentarnych oraz kilkanaście małych kapliczek wzbogacających oprawę architektoniczną. W Galicji Środkowej i Wschodniej praktycznie takich reprezentacyjnych obiektów nie budowano. Wyjątek stanowi nekropolia wojskowa na Lipowicy w Przemyśle, na której wzniesiono neobarokową kaplicę pogrzebową.

Kolejnym ważnym punktem analizy podobieństw i różnic między cmentarzami zachodniogalicjskimi i zakładanymi w pozostałej części Galicji jest porównanie pomników i krzyży centralnych zdobiących te cmentarze. Z przedstawionego wyżej wywodu dotyczącego stosowanych znaków centralnych wyraźnie widać, jak ogromna przepaść dzieliła rozwiązania w Galicji Środkowej i Wschodniej (skromne i proste zarówno jeśli chodzi o materiał jak i formę) od wznoszonych w Galicji Zachodniej (różnorodne pod względem wielkości, kształtów i użytych materiałów). Można to powiedzieć zarówno jeśli chodzi o krzyże centralne, które „na wschodzie” były proste i drewniane, zaś w części zachodniej drewniane, betonowe, kamienne, z żelaza kutego, często o bardzo finezyjnych, wyszukanych kształtach i niezwyklej różnorodności. Jeszcze większe różnice dostrzec można w „asortymencie” form pomnikowych. Po stronie Galicji Środkowej i Wschodniej możemy mówić o kilku czy kilkunastu cmentarzach, na których pomnik centralny reprezentuje godny poziom artystyczny (Makowisko, Rudnik nad Sanem, Gorzyce – działka prywatna, Gorzyce – cmentarz wojskowy, Hujcze, Janów). Nie można tu także zapominać o cmentarzach w Twierdzy Przemyśl, gdyż zarówno nekropolia na Lipowicy, ze swoim pomnikiem-krzyżem i kaplicą, jak i założenie przy ulicy Przemysława (Zniesienie) obejmujące



Przełęcz Małastowska – cmentarz wojenny nr 60

Fot. ze zbiorów autora

mauzoleum niemieckie, cmentarz rosyjski i dwa cmentarze austro-węgierskie, dorównują rozmachem i poziomem artystycznym nekropoliom zachodniogalicyskim.

I wreszcie spojrzenie na relację między ilością, różnorodnością i bogactwem materiałowym stosowanych w Galicji znaków nagrobnych. Tu znowu objawia się kolosalna różnica pomiędzy tym, czym dysponowali budowniczowie cmentarzy w Inspekcjach przemyskiej i lwowskiej, a tym, co pozostawało w zasięgu projektantów cmentarzy zachodniogalicyskich. Po stronie tych pierwszych można zapisać głównie proste drewniane krzyże, dwa lub trzy typy krzyży betonowych lub kamiennych i w okręgu Jarosław, opisywane wcześniej, oryginalne znaki nagrobne z wypalanej gliny oraz podobne kamienne lub betonowe płyty kładzione na mogiłach. Projektanci z krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych dysponowali kilkudziesięcioma typami krzyży z różnych materiałów, których część sami zaprojektowali, oraz bogactwem kamiennych i betonowych nagrobków, z których mogli tworzyć różnorodne wnętrza cmentarne.

Na koniec warto odpowiedzieć na pytanie, czym spowodowana była tak ogromna dysproporcja pomiędzy poziomem artystyczno-estetycznym wznoszonych cmentarzy w Galicji Zachodniej w stosunku do pozostałej jej części. Zwłaszcza że analiza form przestrzennych i poziomu artystycznego cmentarzy wojskowych wznoszonych na terenie podległego armii austro-węgierskiej Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie wskazuje, iż były one bardzo zbliżone do tych w Galicji Środkowej i Wschodniej. Odpowiedź na to pytanie jest chyba wielowątkowa.

Można zacząć od przesłanek ekonomicznych. Rudolf Broch pisze, że *przedsięwzięcie*, [czyli budowa cmentarzy w Galicji Zachodniej – J.S.] *które w normalnych czasach kosztowałoby 15 milionów*



Królowa Polska – cmentarz wojenny nr 144

Fot. ze zbiorów autora

[koron] i trwałoby 10 lat, należało zrealizować za dwudziestą część tej sumy w niecałe półtora roku⁴³. Z tego cytatu – oczywiście w przybliżeniu – można wyliczyć, iż wzniesienie 400 cmentarzy kosztowało 750 000 koron. Jak wynika z niepełnych wprawdzie danych źródłowych, w Galicji Środkowej i Wschodniej wybudowano około 1200 nekropolii wojskowych, a więc ich koszt, przy poziomie artystycznym cmentarzy zachodniogalicyskich wyniósłby około 2 250 000 koron, co w warunkach wojennych było sumą astronomiczną. A więc względy ekonomiczne na pewno odgrywały bardzo istotną rolę.

Opisywane zostały potencjały artystyczno-wykonawcze trzech oddziałów grobownictwa wojskowego działające w Galicji. Najlepszą kadrę miał krakowski Oddział Grobów Wojennych. Stąd niewątpliwie pracujący tam artyści tworzyli rozwiązania na bardzo wysokim poziomie. Sama organizacja pracy w krakowskim KGA sprzyjała również wysokiemu poziomowi wykonywanych projektów. Wewnętrzne konkursy, wybór najlepszych prac do realizacji w odniesieniu do dużych przedsięwzięć artystycznych (kaplice, duże pomniki etc.) sprzyjały wymianie poglądów artystycznych co

ostatecznie przekładało się na jakość tych rozwiązań. Każdy z kierowników artystycznych okręgów cmentarnych miał możliwość kreowania własnych wizji artystycznych, co jest widoczne przy analizie poziomu artystycznego i przestrzenno–architektonicznego cmentarzy w poszczególnych okręgach. Ale trzeba zaraz dodać, że nie mieli oni większych ograniczeń finansowych przy procesie twórczym.

Jednak najważniejszym czynnikiem wpływającym na znacznie wyższy poziom artystyczny cmentarzy w Galicji Zachodniej był niewątpliwie czynnik polityczno–propagandowy. W Galicji Zachodniej Austro–Węgry odniosły największe zwycięstwo na froncie wschodnim, zapoczątkowane operacją gorlicką. Wiedeń postanowił więc jeden wielki pomnik zwycięstwa podzielić na 378 części rozrzuconych na całym obszarze walk. Każdy z cmentarzy miał być świadkiem tego zwycięstwa, miał oddziaływać przez wiele lat na zwiedzających. Był i powód propagandowy. Budując cmentarze monarchia dawała dowód doceniała każdego poległego bohatera, zapewniała mu godne miejsce spoczynku, przejmując niejako obowiązki rodziny, zapewniała także opiekę nad miejscem pochówku każdego żołnierza. Propagowała także ideę humanitaryzmu poprzez równe traktowanie poległych żołnierzy własnych, sprzymierzonych i wrogich. Przy takich założeniach poniesione na budowę cmentarzy koszty były mniej ważne. Z podobnych pobudek wzniesiono w Twierdzy Przemyśl dwa reprezentacyjne cmentarze wojskowe, akcentując, że pierwsza klęska przekuta została w ostateczne zwycięstwo. Symboliczne było także użycie do budowy krzyża–pomnika fragmentów ze zniszczonego fortu⁴⁴.

⁴³ *Ibidem*, s. 418.

⁴⁴ Dla porządku trzeba dodać, iż obydwa cmentarze wojskowe Twierdzy Przemyśl wzniesione zostały nie przez Inspekcję Grobów Żołnierskich lecz przez Oddział Budownictwa Wojskowego i Oddział Budowy Przyczółków Mostowych Dowództwa Korpusu X.

Co więcej – w perspektywie powojennej zakładano wybudowanie przy większych cmentarzach wojskowych placówek propagandowych, w których mieli być zatrudnieni, w charakterze przewodników, weterani opowiadający o wojennych zmaganiach, oprowadzający zwiedzających po polach dawnych bitew i wzniesionych cmentarzach. Stąd w dziele Rudolfa Brocha są tak dokładne opisy możliwości dojazdu kolejną i dojścia pieszo do poszczególnych cmentarzy. Idea ta znajduje coraz większą popularność po 100 latach od czasów zakończenia Wielkiej Wojny, a wzniesione wtedy cmentarze wojskowe nadal sławią monarchię i jej żołnierzy. Nie można także zapominać, iż sławią też wielu Polaków, którzy walczyli we wszystkich toczących boje armiach, a ich nazwiska można odczytać na wielu krzyżach i znakach nagrobnych zachodniogalicyskich cmentarzy.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Narodowe w Krakowie, Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi Okręgu Korpusu nr V w Krakowie, sygn. GW 9;

Derżawnyj Archiw Lwiwskoj Oblasti, f. 1, op. 30, spr. 4215, 4196;

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Dział Historii, zbiór MP.F

Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, Kriegsministerium, Präsidiale Akten, różne kartony z lat 1915–1918.

● ŹRÓDŁA DUKOWANE

Broch R., Hauptmann H., *Zachodniogalicyskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915*, przekład filologiczny Sznytki H., oprac. Drogomir J.J.P., Tarnów 1995.

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

Dayczak W., *Pierwsza wojna światowa*, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, red. A.A. Zięba, A. Świątek, Kraków 2014.

● OPRACOWANIA

Drogomir J.J.P., *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918)*. Wykazy poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej, t. 1–3, Tarnów 1999–2005;

Duda O., *Cmentarze I Wojny Światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Warszawa 1995;

Gołowin M.M., *Armia rosyjska w Wielkiej Wojnie*, Oświęcim 2013;

Kusal P., *Zapomniane Bieszczady*, Lesko 2005;

Majewski J., *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim i na Pogórzu*, Skołyszyn 2015;

Nowakowski T., *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992;

Partridge A., *Otwórzcie bramy pamięci, cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsce*, Kraków 2005;

Piecuch A., *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim*, Warszawa 2014;

Schubert J., *Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyśle. Powstanie i działalność w Galicji Środkowej 1915–1918*, Kraków 2012;

Schubert J., *Organizacja grobownictwa wojennego w Monarchii Austro-Węgierskiej 9. Wydział Grobów Wojennych (9. Kriegsgräber-Abteilung) przy Ministerstwie Wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne” 2009, z. 3–A;

Schubert J., *Pochówki żołnierskie w tradycji historycznej do czasów I wojny światowej. Powstanie cmentarzy wojskowych*, „Czasopismo Techniczne” 2011, z. 16–A;

- Schubert J., *Służby grobownicze armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej (1915–1918)*, „Czasopismo Techniczne” 2011, z. 16–A;
- Uliasz B., *Cmentarze, kwatery i mogiły wojenne na Podkarpaciu*, t. 1 i 2, Rzeszów 2006;
- Zajac I., *Aleje pamięci. Przemyskie cmentarze*, Przemyśl 2004;
- Zajac I., *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej z terenu powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego w województwie podkarpackim*, Przemyśl 2001.

Summary

THE CEMETERIES OF THE WAR GRAVES DEPARTMENT IN KRAKÓW AS COMPARED TO OTHER WORLD WAR ONE CEMETERIES IN GALICIA

This article discusses the formation of war graves services of the Austro-Hungarian army both at the central and local levels in Galicia (the War Graves Department in Kraków, Military Graves Inspections in Przemyśl and Lwów/Lviv). The article offers a summary of the activities of the aforementioned branches from 1915 to 1918, including the number of cemeteries established, its personnel, and equipment. A significant part of the article is dedicated to the instructions developed by the Ministry of War regarding the establishment and maintenance of military graves that influenced their final outcome. A moderately detailed description of the cemeteries established in Western, Central, and Eastern Galicia with emphasis on the differences between the spatial lay-outs constitutes the pivotal part of the paper. The author analyses also the designers' adherence to the aforementioned ministerial instructions. The final part of the article is an attempt to summarize the analyses of spatial lay-outs and architectural forms of the military cemeteries and uncover the reasons for the distinct diversity of the cemeteries in the western part and elsewhere in Galicia.

Temat „Bitwy pod Gorlicami” w twórczości Jana Wałacha

MICHAŁ KAWULOK

MUZEUM BESKIDZKIE IM. ANDRZEJA PODŻORSKIEGO W WIŚLE

W szkole jednorocznych ochotników i na froncie

Jan Wałach (1884–1979) w jednym ze swoich pamiętników w zwięzły sposób opisał swoje działania w armii austro-węgierskiej w czasie I wojny światowej:

Na froncie miałem obersta tj. pułkownika p. Latinika i dywizjonera Puchalskiego, generała 12 dywizji. Pan pułkownik wziął mnie z frontu do swej kancelarii jako Kriegsmaler-Medailleur¹. Uczynił mnie leutnantem², dostałem medal brązowy i złoty krzyż z koroną, jeździłem do Wiednia, gdzie odlewano moje płaskorzeźby, medaliony w brązie. Malowałem 6 m×2 m wielki obraz wojenny „Zdobycie wzgórza Pustki – koło Łużnej”³.

Jedna z owych płaskorzeźb, dokładnie odlana z brązu plakieta, jak również wspomniane dzieło malarskie, podejmowały temat bitwy pod Gorlicami 2 maja 1915 r. Obraz jednak nie został ukończony, bowiem w listopadzie 1918 r. zakończyła się wojna, a zamówienie cesarsko-królewskiej 12. Dywizji Piechoty na obraz stało się nieaktualne.

Jan Wałach po zakończeniu studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1903–1908) i odbyciu dwuletniego stypendium w Akademii Julien i L'École Nationale Supérieure des Beaux Arts w Paryżu (1908–1910) powrócił do rodzinnej Istebnej w 1911 r. Rok później ożenił się z Teresą Liboską z Wisły i na świat przyszły pierwsze dzieci z tego związku. Spokojna praca artystyczna i szczęście rodzinne nie trwało jednak długo, bowiem 28 lipca 1914 roku wybuchła I wojna światowa⁴. 28 listopada 1914 roku Wałach został powołany do armii austro-węgierskiej. Wszedł w skład 100. pułku piechoty pod dowództwem pułkownika Franciszka Ksawerego Latinika, który podlegał 12. Dywizji Piechoty generała Paula Kestřanka⁵. W odniesieniu do tego czasu Wałach pisał w pamiętniku:

1 Kriegsmaler-Medailleur – (niem.) malarz wojenny-medalier – przyp. red.

2 Leutnant – (niem.) podporucznik – przyp. red.

3 Muzeum Biograficzne Jana Wałacha (MBJW), *Życiorys J. Wałacha z 05. 04. 1970*, s. [5].

4 Szczegółowy biogram artysty zob. Ks. H. Pyka, *O zdanie pytał modela*, [w:] *Katalog wystawy prac J. Wałacha w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach*, Katowice 1999, s. 12–24; M. Kawulok, *Las beskidzki w twórczości Jana Wałacha*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2009, t. 8, s. 33–46.

5 Wspominany przez J. Wałacha gen. Stanisław Puchalski dowodził 12. Dywizją Piechoty dopiero od lutego 1917 r. Wcześniej na tym stanowisku poprzedzał go gen. Paul Kestřanek (od początku wojny od końca listopada 1915 r.) oraz Alfred Edler von Hinke (od końca listopada 1915 r. do końca stycznia 1917 r.). Zob. *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Registerband, Wien 1938, s. 185 – przyp. red.



**Jan Wałach w mundurze
wojskowym.**

Źródło: MBJW

Wyrwany z rodziny, cichy, słabowity, szczupły, od razu byłem junakiem setnego pułku. Włosy długie ostrzygłem jako rekrut⁶.

Jan Wałach, początkowo nie walczył na froncie, uczył się w Hohenstadt (ob. Zábřeh) oraz Heilendorfie (ob. Postřelmov) na Morawach⁷ w tzw. szkole jednorocznych ochotników. Owo szkolenie odbywał od grudnia 1914 r. do lipca 1915 r., w związku z czym nie brał udziału w bitwie pod Gorlicami w maju 1915 r.⁸ W przerwach na kwaterze artysta portretował kolegów⁹. Po przysiędze złożonej w Hohenstadt w sierpniu 1915 r. wraz z wojskiem ruszył na front. Żołnierze kolejną udali się do Jarosławia, a następnie pieszo ruszyli w stronę Brześcia Litewskiego. Nocowali w namiotach, chatach i szopach¹⁰.

W pamiętniku artysta wspominał: [...] w oddziale oficerskim stale od 1914 do lipca 1915 nabyłem potrzebnej wiedzy. Lecz na froncie było z tą wiedzą gorzej, trudniej¹¹. Nowe umiejętności w praktyce J. Wałach musiał wykorzystać w czasie ofensywy wojsk austro-węgierskich i niemieckich na Brześć Litewski w sierpniu 1915 r. Tak opisywał jedno ze starć:

[...] cały nasz pułk według rozkazu wypadł na otwarte pola na wroga. Nie widziałem go nigdzie, był daleko w okopach i tam trzeba było z siłą dobiec. Świszczały kulki, padało się – niby zabity. Ja sam zostałem jako najślabszy w tyle, gdyż zawsze czekałem na sygnał sumienia, a wtedy naprzód. Trąbią szturm. Bagnety auf!¹². Stoję, nie mogę wyrwać bagnetu, nie mogę go na karabinie osadzić. Słaby, ledwo stoję i znów dalej na szturm. W górze przede mną chłopstwa gromada – to wojsko rosyjskie ucieka¹³.

6 MBJW, *Pamiętnik J. Wałacha z 1931*, s. [19].

7 MBJW, *Karta kwalifikacyjna J. Wałacha dla Komisji Weryfikacyjnej*.

8 MBJW, *Pamiętnik J. Wałacha z 1932 roku*, s. [24]. *Dostałem się do oddziału jednorocznych jako akademik*; por. J. Bijak, *Wspomnienia ze służby wojskowej*, Poznań 1929, s. 4–8.

9 Jeden z kolegów artysty z tego okresu, Walerian Tyczyński z Nowego Sącza, zaczął szkolenie wcześniej i brał udział w bitwie pod Gorlicami – zginął 23 maja 1915 roku, pochowany został na cmentarzu w Grybowie. MBJW, *Pamiętnik z 1931*, [21].

10 MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [25]. *Bataillonszeichner* (niem.), czyli kreślarz batalionowy – przyp. red.

11 MBJW, *Ibidem*, s. [21].

12 *Bagnet na broń* – przyp. red.

13 MBJW, *Ibidem*, s. [23]. Po zdobyciu Brześcia Litewskiego J. Wałach otrzymał Medal za Waleczność – MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [30]. Medal w zbiorach MBJW.

Kriegsmaler

Od września 1915 r. do lutego 1916 r. J. Wałach z wojskiem przebywał w Pyszkowcach oraz pobliskim Buczaczu na Ukrainie. Od tego czasu piastował funkcję *Kriegsmalera*. Artysta pisał w pamiętniku: *Pan kapitan Pasternak czyni mnie Batalion Zeichnerem*¹⁴. Jeden z rysunków artysty przedstawiający żołnierzy w okopach, zatytułowany *Nad rzeką Strypą*, wykorzystano wówczas na okolicznościową widokówkę, z której dochód przeznaczony był na sieroty i wdowy wojenne¹⁵. W Pyszkowcach powstało wiele rysunków przedstawiających wojskowych, miejscową ludność, ale i budownictwo. Jan Wałach otrzymywał kolejne zlecenia:

*[...] dostaję się cudem przyzwany 2 razy do komendy pułku w Pyszkowcach pod osobistą władzę Pana Pułkownika Latinika. Tu praca dopiero. Rysowanie map. Rysowanie dokumentów i praca artystyczna. Po tych długich tułaczkach i biedzie awansuję na kaprała [...]*¹⁶.

J. Wałach wspominał płk F. Latinika w superlatywach:

*Pan pułk. Latinik to zdolny żołnierz i strategik. Karność, posłuszeństwo. Posłuch, wzięcie u wyższych władz nawet znajdował, jak trzeba było stawiał na swoim. Późno w nocy, w drugim pokoju, jeszcze pracował i nic nigdy nie zaniedbał, zawsze na stanowisku. Co za nerwy i talent. Po obiedzie brał mnie króciutko na spacer. Nieraz doznałem jego szlachetnego serca. Była to dusza jakich rzadko. Był to Polak jakich mało. Długo byłem pod jego rozkazem, więc co serce czuje, to wylewa*¹⁷.

Na luty 1916 r. sygnowane są pierwsze prace artysty, które powstały w Łużnej i Woli Łużańskiej, niedaleko Gorlic. Wizytę w tych miejscowościach powtórzył w maju 1916 r. Oprócz rysunków topograficznych ujmujących górę Pustki artysta stworzył kompozycje niezależne od tematu wojennego: rysunkowe portrety napotkanych osób, szkice architektoniczne czy akwarelę przedstawiającą drewniany kościół w pobliskiej Szalowej.

Nie zachowały się jednak projekty do brązowej plakiety, upamiętniającej zwycięstwo pod Gorlicami, której wykonanie płk F. Latinik zlecił wówczas artyście. Do licznie zachowanych prac artysty z okresu wojennego kompozycja plakiety wykazuje najwięcej analogii do akwareli sygnowanej jeszcze na 15 V 1915 r., przedstawiającej szturm żołnierzy 100. pułku piechoty na szczyt góry Pustki. W odróżnieniu od wspomnianej akwareli artysta nie przedstawił tylko grzbietu góry Pustki, ale całą jej charakterystyczną sylwetkę. Plakietka została odlana w 1916 r. w Hofmünzamt w Wiedniu w brązie¹⁸, a dochód z jej sprzedaży przeznaczono na wdowy i sieroty wojenne¹⁹. Jej wymiary wynosiły 26,5×17,5 cm. Dodatkowo opracowano mniejszą wersję o wymiarach 6×9 cm jako *Kappenabzeichen*, czyli znaczek przypinany do czapki żołnierskiej. Płk F. Latinik w jednym z wywiadów informował:

¹⁴ MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [25].

¹⁵ MBJW, *Feldpostkarte „Nad rzeką Strypą”*. J. Wałach podpisany jako *Kadett*.

¹⁶ MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [26].

¹⁷ MBJW, *Ibidem*, s. [27].

¹⁸ *Wystawa prac Jana Wałacha*, Warszawa 1934, s. 34.

¹⁹ MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [26, 27]. *Przenoszą mnie do sztabu dywizyjnego. Rzeźbię już plakiety – „bity”. Jeżdżę do Wiednia odlewać i wybijać cacka plakiety, a dochód z tego wdowom i sierotom wojennym. Jedna z plakiety znajduje się w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, sygn. MC-S 1351.*



Nad rzeką Strypą, 1915

Źródło: MBJW

Po zwycięstwie pod Gorlicami kazałem zrobić plakietę w ilości kilku sztuk wyobrażającą atak 100 p.p. na górę Pustkę. Jedną sztukę posłałem potem cesarzowi wraz z specjalnym pismem, że „100. polski pułk ziemi Cieszyńskiej dumny jest, iż na ziemi polskiej pobił odwiecznego wroga”. To podkreślenie „polskiego zwycięstwa” pod Gorlicami wywołało później niechęć Niemców, którzy zresztą nie mogli nie przyznać mi racji [...]”²⁰.

Na plakiecie J. Watach przedstawił żołnierzy 100. pułku piechoty w biegu, z bagnietami nałożonymi na karabiny i plecakami, szturmujących górę Pustki. Na drugim planie ukazał zabudowania Łużnej wraz z neogotyckim kościołem św. Marcina (z lewej strony kompozycji). Góra Pustki ze swoim charakterystycznym profilem wypełnia resztę kompozycji. Widoczne są na niej dwie linie okopów, a w górnej części – las. Liczne drobne punkty na całym stoku wyobrażają biegnących w oddali żołnierzy. Przedstawienie otacza obramowanie z rozpisaniem wszystkich jednostek wojskowych, w skład których wchodził 100. pułk piechoty: 11. Armia Augusta von Mackensena, VI Korpus Arthura Arza von Straussenburga, 12. Dywizja Piechoty Paula Kestřanka, 23. Brygada Rudolfa von Metza, wreszcie 100. pułk piechoty *Moritz von Steinsberg*²¹ Francisza Ksawerego Latinika. Warto zaznaczyć, że pułk na plakiecie uzyskał szczególne miejsce, wypełniając górną część kompozycji, co zaznaczało jego szczególną rolę w zdobyciu góry Pustki (zapewnie według koncepcji płk F. Latinika)²².

²⁰ <http://www.kk32lir.gorlice.pl/index.php/gorlicom-victoria> (dostęp: 28.04.2015).

²¹ „Moritz von Steinsberg” to honorowy szef pułku, inaczej: właściciel (niem. Inhaber) – przyp. red.

²² Wśród pułków równie wielkimi zasługami w zdobyciu góry Pustki odznaczył się 56. pułk piechoty, co opisał sam płk F. Latinik. Zob. F. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami. Działalność 100. pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemyśl 1923, s. 29–36.

Od końca 1916 r. do kwietnia 1917 r. Jan Wałach z 12. Dywizją Piechoty przebywał na Bukowinie, najdłużej stacjonując w Dorna-Watra. Artystę urzekały typy urody miejscowej ludności, budownictwo i tradycyjne rzemiosło. W tamtejszych górach i strojach widział analogię do rodzinnego Beskidu Śląskiego. Jedyny wyraźny kontrast widział w powszechnie występującym prawosławiu. Z Dorna-Watry zachowało się wiele rysunków, niektóre z nich podmalowane akwarelą: m.in. portrety autochtonów czy ujęcia pejzażowe z cerkwiami²³.

W kwietniu i maju 1917 r. Wałach wykonał szereg projektów do nowej plakiety, która tym razem miała upamiętnić wkroczenie sprzymierzonych wojsk austro-węgierskich i niemieckich do Brześcia Litewskiego w czasie odwrotu Rosjan na wschód po klęsce pod Gorlicami²⁴. Artysta przedstawił szeroką panoramę miasta z idącym w szeregach wojskiem. Podobnie jak w przypadku plakiety ukazującej szturm 100. pułku piechoty na górę Pustki zastosował obramowanie z rozpisanem różnych jednostek wojskowych, biorących udział w zdobyciu Brześcia Litewskiego: 11. Armia Augusta Mackensena, VI Korpus Artura Arza von Straussenburga, 12. Dywizja Piechoty Paula Kestřanka z szefem sztabu Karlem Gerbetem, 23. Brygada Piechoty Franciszka Ksawerego Latinika, 24. Brygada Piechoty Stanisława Puchalskiego, 12. Brygada Artylerii Ludwiga Riedla. Tym razem centralne miejsce zarezerwowano dla 11. Armii Mackensena. Plakietę odlano w Wiedniu w 1917 roku w prywatnej odlewni²⁵.

Prace nad obrazem „Bitwa pod Gorlicami”

W czerwcu 1917 r. Jan Wałach kolejny raz został oddelegowany pociągiem do Gorlic. Artysta wykonał wiele panoramicznych rysunków i akwrel, ścisłych pod względem topograficznym, przedstawiających Wolę Łuzańską, Łużną i górę Pustki. Niektóre z nich eksponują świeżą zieleń trawy i drzew lub kryte słomą chałupy w Woli Łużańskiej, lecz nie grozę bitwy z maja 1915 r. Wśród różnych rozwiązań zwracają uwagę nieliczne kompozycje, które są swego rodzaju mapami wojennymi, gdzie różne punkty oznaczają tyraliery lub grupy jeńców, zaś linie – okopy i zasieki. W pełni zamysły te skryształizowały się w jednej akwareli, w której akcja bitewna z 2 maja 1915 r. została ukazana za pomocą miniaturowych sylwetek żołnierzy na tle wielkiej panoramy. Szczegółowej analizie kompozycję poddał Tomasz Nowakowski:

Panoramę namalowano z rejonu wzniesienia Bucze (696 m) między Wolą Łuzańską a Bieśnikiem, pokazuje ona sytuację bojową ok. 11.00. Na zboczach Pustek od strony Łużnej widoczne grupy jeńców rosyjskich oraz sanitariusze ewakuujący rannych. Z prawej strony, na odkrytym grzbiecie schodzącym od Pustek do Podlesia, naszkicowano zaległą tyralierę III/100. pp. Z prawej, u dołu widać przygwożdżone ogniem Rosjan tyraliery I/20. pp. Z lewej strony widoczny kościół w Łużnej, gdzie gromadzono jeńców, przed wsią widać ruch pododdziałów rezerwowych. Na pierwszym planie zabudowania Woli Łużańskiej, dalej okopy austro-węgierskie i fragment linii kolejowej Stróże–Jasło. Artysta pokazał też późniejsze wydarzenia, jak np. wyjazd artylerii w stronę szczytu²⁶.

23 MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [28].

24 MBJW, *Liczne rysunkowe projekty do plakiety*; J. Pajewski, *I wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2005, s. 286.

25 *Wystawa prac*, s. 35. Najprawdopodobniej chodzi o wiedeńską Erzgiesserei, Bronze- und Metallwarenfabrik Johanna Frömmela i Alfreda Zemplina (jedna z faktur tej odlewni z 1918 roku znajduje się w zbiorach MBJW). Jedna z tych plakietek znajduje się w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, sygn. MC–S. 1350.

26 T. Nowakowski, *Bitwa pod Gorlicami*, „Poligon”, 2015, nr 3, s. 10. Akwarela znajduje się w zbiorach

Podczas czerwcowego pobytu z 1917 r. artysta wykonał również dwie podłużne szkice akwarelowe panoramy Gorlic. W kompozycji sygnowanej na 22 czerwca widać miasto malowane od strony góry Lodownia²⁷, stąd na pierwszym planie widać tzw. bursę Długosza. Pośród zabudowań w centrum miasta wyróżnia się m.in. kościół Narodzenia NMP, ratusz oraz budynek gimnazjum. Z prawej strony widać kominy zakładów przemysłowych Glinik Mariampolski. Z kolei akwarela z 28 czerwca przedstawia miasto z przeciwległej strony, z okolic Góry Zamkowej. Na pierwszym planie widać drogę prowadzącą do miasta, następnie stary cmentarz ze zniszczonym ogrodzeniem, kaplicą i poszczególnymi grobowcami. Pośród zabudowań znów wyróżnia się kościół Narodzenia NMP, ratusz czy gimnazjum²⁸. Pomiędzy datami powstania tych dwóch akwrel artysta stworzył kilka rysunków miasta.

Pod koniec 1917 r. Wałach z 12. Dywizją Piechoty, dowodzoną przez gen. Stanisława Puchalskiego, wyruszył do Włoch, stacjonując w różnych miejscowościach: Monfalcone, St. Valentino, St. Stino, St. Dona i Cessalto. Tam tworzył on kolejne rysunki i akwarele²⁹. W kwietniu 1918 r. przeniesiono go kolejny raz do Łużnej, tym razem z wyraźnym zleceniem podjęcia pracy nad obrazem olejnym *Bitwy pod Gorlicami (Zdobycie wzgórza Pustki w Łużnej)*. Nakaz zrealizowania tego zadania artysta dostał od sztabu 12. Dywizji Piechoty³⁰. Do Łużnej jechał przez Baden koło Wiednia: *Dostałem wreszcie polecenie wyjazdu do Baden do Armeeoberkomando z rzeźbą Sturmabzeichen*³¹. *Podobało się bardzo w kwaterze wojennej*³². Najprawdopodobniej wówczas J. Wałach otrzymał nominację na Leutnanta, czyli podporucznika³³.

Obraz *Bitwy pod Gorlicami* był największym przedsięwzięciem artysty w okresie I wojny światowej. W pierwotnym założeniu dzieło miało ukazywać kulminacyjny moment, w którym pułki austriackie, złożone w głównej mierze z polskich żołnierzy, zdecydowanym atakiem przełamały front rosyjski na górze Pustki koło Łużnej. Obraz w zamierzeniu miał trafić do Muzeum Wojska w Wiedniu. W Łużnej artysta w kwietniu wykonał kolejne szkice terenowe. Następnie przez kilka miesięcy malował obraz w Istebnej – w stodole, w związku z czym zamontował wielkie okno w dachu, które dostarczało mu dostateczną ilość światła do pracy³⁴. Obraz miał wymiary 6×2 m³⁵. Wynagrodzenie za tą pracę otrzymywał w ramach gaży wojskowej³⁶.

Obraz *Bitwy pod Gorlicami* był przedmiotem korespondencji płk Franciszka Latinika. W jednym z listów pisał o obrazie:

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – sygn. MWP 12951/7, wym. 108×335 cm.

²⁷ A. Ćmiech, R. Łętowski, *Krajobraz Gorlic po bitwie*, Gorlice 2009, s. 10, 13.

²⁸ Za pomoc w określeniu poszczególnych budynków na akwarelach serdecznie dziękuję pochodzącą z Gorlic Sylwii Tumidajskiej.

²⁹ MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [28, 29].

³⁰ Dokładnie od gen. S. Puchalskiego i płk F. Latinika, który w dalszym ciągu dowodził 23. Brygadą Piechoty MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [17]. *Będąc podporucznikiem posp. ruszenia dostałem z Dywizji 12. polecenie na malowanie tej bitwy. Z 100. pułku przeniesiono mnie do sztabu 12. Dywizji i z tej z Włoch musiałem wyjechać do Łużnej*. MBJW, *Pamiętnik z 1932*, s. [10].

³¹ Sturmabzeichen – (niem.) odznaka szturmowa.

³² MBJW, *Pamiętnik z 1931*, [29].

³³ MBJW, List J. Warchałowskiego do J. Wałacha z 17.04.1917 roku. J. Warchałowski tytułuje J. Wałacha jako leutnanta i informuje go o zakupie niezbędnych akcesoriów do umundurowania oficerskiego. Stopień potwierdza *Offener Befehl* z 15.10.1918 w zbiorach MBJW.

³⁴ MBJW, *Życiorys*, s. [5].

³⁵ Dokładne wymiary obrazu: 198×586 cm – Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW), sygn. MPW 2975, dane inwentarzowe.

³⁶ MBJW, *Życiorys*, s. [5].



Jan Walach na tle panoramy do „Bitwy pod Gorlicami”

Źródło: MBJW

*Jestem pewny, że obraz będzie do rzeczywistości całkiem zbliżony, a więc o ile możliwości wier-
ny, co w wypadku, gdzie chodzi o historyczne dzieło jest bardzo ważne. Byle tylko koloryt nie
był za smutny, maj, cudna, świeża zieleń, wszystko w rozkwicie, piękny słoneczny dzień, który
przez zwycięstwo jeszcze więcej jasności nabral. W tę piękność natury wtłoczyć grozę wojenną,
dym, pył, zniszczenie, pożogę, ogień, jest piękne zadanie, pełne kontrastów – godne najlepszego
pędzla³⁷.*

Wyrażał tylko przekonanie, że obraz być może posiada za duże rozmiary, ale z pewnością kwestię tę artysta ustalił ze swoim mecenasem, Jerzym Warchałowskim³⁸. Zalecał przesyłać do dywizji informacje o aktualnych etapach prac, aby wystarać się tym samym o przedłużenie termi-
nu zakończenia obrazu. Płk Latinik orędowną w tej sprawie u gen. Puchalskiego³⁹ pisząc w liście:

*Myślę, że panu termin przedłużą, czego zresztą życzę. P. dr Warchałowski pewnie kilka razy
robotę będzie oglądał, proś go Pan o wskazówki, bo to znawca i sam artysta, więc jego rady*

³⁷ MBJW, List F. Latinika do J. Wálacha z 11. 06. 1918.

³⁸ Jerzy Warchałowski (1874–1939) był postacią kluczową w biografii J. Wálacha, wpływając na jego edu-
kację artystyczną i utrzymując patronat nad jego sztuką. Warchałowski należał też do jednych z najaktyw-
niejszych organizatorów polskiego życia artystycznego po 1900 roku. Zob. M. Kawulok, *Jerzy Warchałowski
na Śląsku Cieszyńskim i jego patronat nad sztuką Jana Wálacha na terenie Wisły*, „Rocznik Wiślański”, t. 3,
Wisła 2011, s. 28–39; M. Kawulok, *Teoria i dydaktyka drzeworytu w korespondencji J. Warchałowskiego do
J. Wálacha*, „Cieszyńskie Studia Muzealne”, t. 5, Český Těšín 2013, s. 277–292; I. Huml, *Warsztaty Krakow-
skie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 34–40, 182–183.

³⁹ MBJW, List F. K. Latinika do J. Wálacha z 11.06.1918 i z 14.07.1918.

*tylko dobre być mogą [...] Teraz ma Pan najlepsze warunki bytu [...] daleko od wojny, pracy spokojnie oddany, więc nie trzeba narzekać, tylko Bogu dziękować [...]*⁴⁰

Powojenne losy panoramy bitwy

30 października 1918 roku J. Wałach został zwolniony ze służby w armii austro-węgierskiej na skutek zakończenia wojny. Obrazu *Bitwa pod Gorlicami* nie dokończył, ponieważ wymagał jeszcze dużego nakładu finansowego, którego nie mógł podjąć z powodu przerwy w otrzymywaniu gaży wojskowej⁴¹. Droga korespondencyjną Józef Mehoffer, profesor z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, radził jednak obraz dokończyć⁴². *Bitwa pod Gorlicami* zasadniczo przedstawiała rozległy pejzaż wokół góry Pustki w okolicy Łużnej, ale bez naniesionego na niego wojska.

Po wojnie nominowany na generała Latinik pozostał w kontakcie z artystą: *Pan Generał Latinik i podczas wojny i na Śląsku okazywał mi uznanie i serdeczność i posiada nabyte prace moje. Był też w Istebnej z Ententą u mnie, podziwiali obraz „Bitwa pod Gorlicami”*. Odwiedziny miały miejsce najprawdopodobniej 19 czerwca 1919 r.⁴³ Gen. Latinik, pełniąc od 17 listopada 1918 r. funkcję dowódcy polskiego Frontu Śląskiego, dowodził polskimi oddziałami wojskowymi w czasie walk z Czechami w styczniu 1919 r., był też delegatem wojskowym w sprawie Śląska Cieszyńskiego z Międzysojuszniczą Komisją Kontrolującą⁴⁴.

W związku z wydaniem w 1923 r. książki *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100. pułku ziemi cieszyńskiej* gen. F. Latinik sięgnął po ikonografię plakiety autorstwa J. Wałacha z 1916 r., ukazującej szturm na górę Pustki. Gen. Latinik w książce podkreślał wielki udział Polaków w bitwie pod Gorlicami w 1915 r. Poprzez wykorzystanie rysunku J. Wałacha na okładce znów podkreślał doniosłe znaczenie swojego 100. pułku piechoty, tym bardziej że w reproduowanym rysunku rezygnował z wymienienia jednostek wojskowych, w skład których wchodził ów oddział. Podpis informował tylko: *Atak 100. pp na górę Pustki dnia 2 maja 1915 roku*⁴⁵.

Jan Wałach starał się dokończyć obraz *Bitwy pod Gorlicami* w 1923 r., tym bardziej że miał ku temu wreszcie warunki – drewnianą pracownię, w której swobodnie mógł przechowywać obraz dużych rozmiarów. Artysta zwrócił się wówczas do Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o dofinansowanie na ten cel. Niestety okazało się to próbą nieudaną⁴⁶. Swoje podanie o zapomogę ponowił w 1925 r. – wówczas otrzymał niedużą kwotę

40 MBJW, List F. Latinika do J. Wałacha z 14.07.1918.

41 MBJW, Pamiętnik z 1931, s. [17].

42 MBJW, List J. Mehoffera do J. Wałacha z 28.09.1919.

43 MBJW, *Pamiętnik z 1932*, s. [7]. MBJW, List F. K. Latinika do J. Wałacha z 16.06.1919 – generał zapowiadał wizytę na 19.06. 1919. O wydarzeniu tym wspominał Wałach w pamiętniku – MBJW, *Pamiętnik z 1931*, s. [18]. *Obraz ten kolosalny widzieli u mnie Panowie z Ententy radzący w Cieszynie podczas plebiscytu w towarzystwie gen. Latinika. Z kolei w życiorysie pisał: Był u mnie podczas tej pracy Pułkownik Latinik i jakiś oficer szkół z Anglii – Życiorys*, s. [5].

44 K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny (1918–1920)*, [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarańca do czasów współczesnych*, red. I. Panic, t. 6, s. 28, 38–45. J. Wałach namalował również obraz *Wjazd gen. Latinika do Cieszyna z wojskiem polskim po inwazji czeskiej*. Obraz był prezentowany na jednej z wystaw w Cieszynie latem 1919 r. Reprezentująca wówczas ludność polską Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zakupiła obraz, a następnie przekazała do zbiorów Muzeum w Cieszynie, sygn. MC–S. 2258. MBJW, List P. Lazara do J. Wałacha z 09.07.1919, MBJW, *Pamiętnik z 1932*, s. [30].

45 Latinik F., *Żołnierz polski pod Gorlicami...*, Przemyśl 1923, s. 1.

46 MBJW, List Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do J. Wałacha z 10.07.1923.

300 złotych na zakup koniecznych materiałów malarskich, z których rachunki miał przedstawić w ministerstwie⁴⁷. Wsparcie okazało się niewystarczające – nieukończony obraz ciągle pozostawał w pracowni artysty.

Na początku kwietnia 1934 r., bezpośrednio przed organizowaną przez J. Warchałowskiego wystawą prac Jana Wałacha w Kamienicy Baryczków na Rynku Staromiejskim w Warszawie, w jego pracowni pojawił się profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych – Tadeusz Pruszkowski. Wyraził wówczas entuzjazm nad panoramą do *Bitwy pod Gorlicami* i zdecydowanie stwierdził, że obraz należy umieścić na wystawie w Warszawie⁴⁸. W związku z tym J. Wałach ściągnął obraz z blejtramu, zwinął w rulon i przesłał do Warszawy w pierwszym tygodniu maja 1934 r. Zanim otwarto wystawę, złożono go w Instytucie Propagandy Sztuki⁴⁹. Wystawa Wałacha w Warszawie trwała od 28 maja do 28 czerwca 1934 r. Obraz panoramy do *Bitwy pod Gorlicami* był największym w całym zbiorze prac artysty w Kamienicy Baryczków⁵⁰. Generał Latinik wypożyczył na wystawę kilka obrazów olejnych artysty, w tym swój portret⁵¹.

Po zakończeniu wystawy mecenas artysty, Jerzy Warchałowski, dostrzegał zasadniczy problem z powrotnym transportem wielkiego obrazu do pracowni w Istebnej. W związku z tym wartość obrazu wyznaczoną pierwotnie na 8000 zł próbował obniżyć nawet do 2000 zł, aby tylko obraz zakupiło Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie⁵². W rezultacie obraz trafił do muzeum jako depozyt, co stało się za sprawą interwencji generała Czesława Jarnuszkiewicza. Na wyraźną prośbę Jerzego Warchałowskiego Wałach przekazał dodatkowo do Muzeum Wojska Polskiego szkice wykonane na potrzeby obrazu⁵³. Wielką panoramę powieszono w westybule muzeum⁵⁴.

Obraz do 1939 r. pozostał w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w postaci depozytu. Jerzy Warchałowski stale przypominał gen. Jarnuszkiewiczowi o możliwości zakupu obrazu, na co ten odpowiadał, że w tej kwestii był uzależniony od decyzji gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego⁵⁵. Ostatecznie wybuch II wojny światowej udaremnił zakup tej historycznej panoramy. W 1952 r. obraz przeniesiono do Muzeum Narodowego w Warszawie⁵⁶. Artysta zastąpił wolne miejsce w pracowni po panoramie równie wielkim obrazem, ale już o innej tematyce – *Sądu Ostatecznego* z 1947 r.

Mecenas artysty, Jerzy Warchałowski, w monografii z 1935 r. poświęconej Wałachowi, pisał m.in. o wielkiej panoramie, jak i losie wojennym artysty:

Wojna światowa wyrывa go ze wsi i rzuca na przeciąg lat czterech na różne fronty, przeważnie do szeregów austriackiego wojska. Nie nadawał się do tego rzemiosła. Gorliwie spełniał żołnierskie

47 MBJW, List J. Wałacha do P. Wałacha z 02. 09. 1925 oraz 31.10.1925.

48 MBJW, List J. Warchałowskiego do J. Wałacha z 05.04.1934.

49 MBJW, List J. Warchałowskiego do J. Wałacha z 06.05.1934.

50 *Wystawa prac*, s. 5, 12.

51 *Ibidem*, s. 27, 29, 34, 35. Gen. F. Latinik utrzymywał kontakt z J. Wałachem, również po okresie II wojny światowej. Próbował też pomóc artyście w sprzedaży niektórych projektów do panoramy *Bitwy pod Gorlicami* – MBJW, List F. K. Latinika do J. Wałacha z 27.09.1947.

52 MBJW, List J. Warchałowskiego do J. Wałacha z 21.06.1934.

53 MBJW, List J. Warchałowskiego z 25. 06. 1934 i 21.07.1934; MWP, sygn. MWP 12951/1–7: siedem akwarel przedstawiających teren wokół wzgórza Pustki w Łużnej.

54 MBJW, List J. Warchałowskiego z 21.07.1934

55 MBJW, List J. Warchałowskiego z 11.11.1934.

56 MNW, sygn. MPW 2975 – dane inwentarzowe.

obowiązki, był w atakach na bagnety i – nie rozstawał się z ołówkiem. Dzięki niezwykle spotkaniom doznał wkrótce opieki ze strony przełożonych Polaków, i to uratowało go dla sztuki. Tymczasem malował mapy, portrety wojskowych, zdejmował tereny, rzeźbił plakiety, zaawansował na oficera. Trudno nie wspomnieć o dużym obrazie olejnym (sześć metrów na dwa), który powstał w tym czasie, przedstawia teren historycznej bitwy pod Gorlicami w 1915 r. z dominującą górą „Pustki”, zdobytą przez polskie pułki. Ten pejzaż w plenerze, choć obraz z punktu widzenia strategicznego niedokończony, bo nie ma na nim wojsk, stanowi z jednej strony drobiazgową mapę wykonaną na podstawie długich studiów i zdjęć, z drugiej jest wysoce artystycznym, subtelnie malowanym krajobrazem w pełni słońca o niezmąconej ciszy olbrzymiej przestrzeni polskiej ziemi i nieba, przez które przelatuje groza przemijającej, mimo wszystko, wojny⁵⁷.

Bibliografia

● ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Muzeum Biograficzne Jana Wałacha w Istebnej: Życiorys J. Wałacha z 05. 04. 1970; Pamiętnik J. Wałacha z 1931; Karta kwalifikacyjna J. Wałacha dla Komisji Weryfikacyjnej; Feldpostkarte „Nad rzeką Strypą”, korespondencja i inne materiały ikonograficzne;
Muzeum Narodowe w Warszawie, sygn. MPW 2975;
Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, sygn. MC–S. 1350; sygn. MC–S 1351; sygn. MC–S. 2258;
Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, sygn. MWP 12951/1–7.

● ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Wystawa prac Jana Wałacha, Warszawa 1934.

● WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

Bijak J., *Wspomnienia ze służby wojskowej*, Poznań 1929;
Latinik F., *Żołnierz polski pod Gorlicami. Działalność 100 Pułku Ziemi Cieszyńskiej, Przemyśl 1923.*

● OPRACOWANIA

Ćmiech A., Łętkowski R., *Krajobraz Gorlic po bitwie*, Gorlice 2009;
Huml I., *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973;
Kawulok M., *Jerzy Warchałowski na Śląsku Cieszyńskim i jego patronat nad sztuką Jana Wałacha na terenie Wisły*, „Rocznik Wiślański”, t. 3, Wisła 2011;
Kawulok M., *Las beskidzki w twórczości Jana Wałacha*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2009, t. 8;
Kawulok M., *Teoria i dydaktyka drzeworytu w korespondencji J. Warchałowskiego do J. Wałacha*, „Cieszyńskie Studia Muzealne”, t. 5, Český Těšín 2013;
Nowak K., *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny (1918–1920)*, [w:] *Dzieje Śląskiego Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, red. I. Panic, t. 6;
Nowakowski T., *Bitwa pod Gorlicami*, „Poligon”, 2015, nr 3;
Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Registerband, Wien 1938;
Pajewski J., *I wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2005;

57 J. Warchałowski, *Jan Wałach z Istebnej na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1935, s. 22.

Pyka H., *O zdanie pytał modela*, [w:] *Katalog wystawy prac J. Wałacha w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach*, Katowice 1999;

Warchałowski J., *Jan Wałach z Istebnej na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1935.

● INTERNET

<http://www.kk32lir.gorlice.pl/index.php/gorlicom-victoria> (dostęp: 28.04.2015).

Summary

THE “BATTLE OF GORLICE” THEME IN THE ARTISTIC WORK OF JAN WAŁACH

A Silesian artist, Jan Wałach (1884–1979), served in the Austro-Hungarian 100th Infantry Regiment during World War One. Appointed Kriegsmaler (war painter) in 1915, he would receive commissions from his superiors, Col. Franciszek Latinik and Gen. Stanisław Puchalski. Two of his paintings were related to the battle of Gorlice: a plaque depicting Pustki Hill and a 2×6 metre oil painting. The 26.5×17.5 cm plaque was cast in the Hofmünzamt in Vienna in 1916. Additionally, the author designed its smaller (6×9 cm) version as a Kappenabzeichen (cap badge). It showed the 100th Infantry Regiment storming Pustki Hill. Wałach began working on the painting in the summer of 1917 when he did numerous drawings and watercolours depicting the villages of Wola Łużańska, Łużna, and Pustki Hill. One of the drawings featured miniature soldier silhouettes, presenting the battle in progress (around 11 a.m., 2nd May). Wałach commenced his work on the oil painting itself in the spring of 1918, at first in Łużna (April 1918), and continued in Istebna, his home village. He did not finish it, as in November 1918 the war ended and the commission was no longer valid. The painting depicted a wide landscape around Pustki Hill near Łużna, but without the armies. It was stored in the artist's wooden shed until 1934, when it found itself on deposit in the Polish Army Museum in Warsaw. In 1952, it was moved to the National Museum in Warsaw.

Wykaz skrótów

- AGAD** – Archiwum Główne Akt Dawnych
AMG – Akta Miasta Gorlic
ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie
AOK – Amreeoberkommando (Naczelne Dowództwo Armii)
APRz-S – Archiwum Państwowe w Rzeszowie, oddział w Sanoku
AVA – Allgemeines Verwaltungsarchiv
BA-MA – Bundesarchiv-Militararchiv Freiburg im Breisgau
Bd. – Band (tom)
BHStA/KA – Bayerisches Hauptstaatsarchiv, Abteilung Kriegsarchiv
c.k. – cesarsko-królewski
DALO – Derżawnyj Archiw Lwiwskoj Oblasti (Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego)
DP – dywizja piechoty
E.F. Infant. – Einjährig Freiwilliger, Infanterist
E. Fr. Tit. Inf. – Einjährig Freiwilliger, Titular Infanterist
f. – fond
FK – Festung Krakau (Twierdza Kraków)
FKK – Festungskommando Krakau (Komenda Twierdzy Kraków)
FP – Feste Plätze (miejsca umocnione)
HHStA – Haus-, Hof- und Staatsarchiv
GM – Generalmajor (generał major)
Inf. – Infanterist (szeregowy piechoty)
Inf. Tit. Gf. – Infanterist titular Gefreiter (szeregowy tytularny starszy szeregowy)
IR – Infanterie Regiment (pułk piechoty)
k.u. – königlich ungarisch (królewski węgierski)
k.u.k. – kaiserlich und königlich (cesarski i królewski)
KA – Korpus Armijny
KA – Kriegsarchiv (w przypisach)
KGA – Kriegsgräber-Abteilung (Wydział Grobów Wojennych)
KGI – Kriegsgräber-Inspektion (Inspekcja Grobów Wojennych)
KM – Kriegsministerium (Ministerstwo Wojny)
Korp. – Korporal (kapral)
Korporal, [Titular] Zugsführer – kapral, [tytularny] plutonowy
Kt. – Karton
Landw. Inf. – szeregowy landwery
Ldst. Inf. – szeregowy landszturmu
MBJW – Muzeum Biograficzne Jana Wałacha w Istebnej
MdI – Ministerium des Innern (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)
MGG – Militär-General-Gouvernement (Generalne Gubernatorstwo Wojskowe)
MNW – Muzeum Narodowe w Warszawie
MR-PTTK-Gorlice – Muzeum Regionalne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach
msps – maszynopis
NFA – Neue Feldakten (nowe akta polowe)
NKN – Naczelny Komitet Narodowy
OHL – Oberste Heeresleitung (Naczelne Kierownictwo Wojsk Lądowych)
op. – opis
ÖStA – Österreichisches Staatsarchiv (Austriackie Archiwum Państwowe)
pp – pułk piechoty
Präs. – Präsidiale Akten (akta prezydialne)
Res. Inf. – szeregowy rezerwy
rkps – rękopis
spr. – sprawa
sygn. – sygnatura
Titl Gf. – titular Gefreiter (tytularny starszy szeregowy)
VL – Verlustliste (lista strat)
vol. – volume (tom)

Skorowidz nazwisk

- A**fflerbach, Holger 62, 68
Albert, arcks. 38
Albori, Eduard Freiherr von 102
Alfons XIII 165
Altermann, Martin 82, 85, 88, 89, 92, 95, 96
Andrian, Leopold von 161
Andriejko, Iwan 165
Antonycz, Wasyl 163
Arent von, płk 83, 91, 93
Arz von Straussenburg, Artur 136, 173, 186–188, 233, 234
Auffenberg, Moritz von 100
Augustyn, Marianna 133
Aust, Adolf 21
- B**aczkowski, Michał 13, 14, 117, 124, 125, 141, 151, 168
Bádóg von Soos, Karl 103, 113, 117
Bahturina, A. 155
Balck, William 64, 77
Bauer, Ferdinand von 41
Baumgartner, Lothar 46
Bąk, Arkadiusz 15
Behr, Karl von 82, 85, 87, 97
Benary, Albert 74–76, 79
Benedikt, płk 20
Benisz, Jan 125, 127, 129
Besser, Alfred von 103, 112
Białnia-Chołodecki, Józef 158, 159
Bielow, Nikołaj 105
Bijak, Juliusz 231
- Binder, H. 158
Bobrińskij, Georgij Aleksandrowicz 155
Bogunia-Paczyński, Andrzej 178
Bogusz, Michał 129
Boncz-Brujewicz, Michał 10, 49, 50
Borojević von Bojna, Svetozar 56, 57
Borovička, por. 30
Bossi-Fedrigotti, A. 106, 107, 108, 110–112, 115, 116
Botschen, August 191, 195
Broch, Rudolf 191–193, 195, 222, 226, 228
Brod, Mendel 224
Bronner, Fritz 73, 74
Brudermann, Rudolf von 44, 100
Bruisch, K. 155
Brusilov, *zob.* Brusilow, Aleksiej
Brusilow, Aleksiej 9, 139, 151, 152
Buczackij, Wołodymyr 158
Budacki, J. 125
- C**all von, chor. 117
Centek, Jarosław 9, 10, 13, 15, 75, 82, 121
Chorus von, kpt. 85, 91, 92
Christophori, Karl 20
Chrzanowski, Łukasz 26, 32
Čislaka, Andrij 157
Conrad, Franz Hötendorf von 42, 45, 62–64
Cooper, Merian 168
Cordier, mjr. 115
Cramon, August von 63
Crell, kpt. 83

Cron, Hermann 65, 73, 82
 Curikow, Afanasij Andriejewicz 51, 54, 55
 Cvik, Florian 28
 Czajkowski, J. 170
 Czajkowski, Roman 167
 Czechowicz, Konstantyn 153
 Czerwiński, por. 180

Ćmiech, Andrzej 235

Dankl, Viktor 136
 Danyluk, Michał 162
 Dayczak, Wawrzyniec 197
 Dąbrowski, Jan 73
 Dekker, R. 174
 Demeter, Osip 162
 Diakowski, Laurenty 160
 Dimitriew, Radko 50, 55, 62, 63, 70, 97, 104
 DiNardo, Richard 9, 64, 66, 69, 70
 Dirrheimer, G. 42
 Dobrorolski, Siergiej, *zob.* Dobrowolski, Siergiej
 Dobrowolski, Siergiej 90
 Dornik, Wolfram 166
 Dowling, T. 9
 Dragomirow, Abram 104
 Drogomir, Jerzy 222
 Duda, Oktawian 190, 192, 212, 213, 215, 222
 Dumbrowa, Lew 51
 Durkot, Jan Chrysostom 167
 Durkot, Johann, *zob.* Durkot, Jan Chrysostom
 Durkot, Teofil 165
 Durkot, Wołodymir 163
 Durkot, Zenobia 167
 Dziedziak, Maciej 11, 14

Ehnl, M. 100, 103, 137, 139

Elsner, por. 180
 Emmich, Otto von 77, 79, 81, 94, 95
 Engerlein, Josef 104

Fabini, Ludwik von 21, 27, 102, 108, 112
 Falkenhayn, Erich von 61–65, 68, 70
 Feeser, Friedrichfranz 69

Feigel, K. 40, 42, 47
 Fiodorow, M. 59
 Firla, Kristian 261
 Fischer, Gustav 102
 Flotow, mjr von 74
 Foley, Robert 65
 Franciszek Ferdynand Habsburg, arcyks. 43
 Franciszek Józef I Habsburg, cesarz 39, 46, 153, 165
 François, Hermann von 10, 74, 86, 186
 Frischler, por. 180
 Frodyma, Roman 79, 173
 Frömmel, Johann 234
 Frühling, Marcelli 132, 133
 Fuchs, H. 207
 Fučík, Josef 102
 Fülekklecsény, Franz von 104
 Furlinger, H. 44, 45

Gaitenow, Walerian 105

Garanta, Aneta 14
 Garduła, Krzysztof 121
 Gatrell, P. 159
 Gawron, Jan 176
 Gawron, Walenty 174, 176, 177, 185, 186, 187
 Gednoróżec, mjr 20
 Gerbet, Karl 234
 Gerua, Borys 174, 175
 Giza, J. 137
 Glücksmann, ppor. 180
 Głód, Bogusław 12, 13, 73
 Goll, N.M. 161
 Göttlicher, Karl 102
 Grąglowski, S.F. 125, 141
 Griesenbeck, Robert von 66, 69
 Grinberg, Daniel 13
 Gromosiak, Mykołaj 165
 Groß, Gerhard 62, 65
 Gruenberger, Arthur 198

Hacker, Eugen 67

Halczak, B. 170
 Haller, Stanisław 20
 Hałuna, Pawło 165

- Hantyszak, Gabriel 158
Hassaj, Aleksander 165
Hatschek, Christoph 12, 37
Hauptmann, H. 192, 193, 222
Hemmerich, kpt. 82
Hentke, Eduard 190
Hewitson, M. 174
Hindenburg, Paul von 62
Hinke, Alfred Edler von 230
Hinterstoisser, Hermann 38–40, 42, 46, 47
Hitler, Adolf 66
Hlibowicki, Grzegorz 162
Hładnio, Wasyl 162
Hnatyszak, Gabriel 165
Hnatyszak, ks. 157
Hnatyszak, Orest 162
Hoduńka, Jan 167
Hoen, M. 102, 105, 107, 108, 110–112, 115, 121
Hoeres, P. 67
Hoffmann, G. 161
Hönel, A. 39
Horbal, B. 153, 154, 156, 158, 163, 167, 168
Hordecki, Iwan 162
Horsetzky, Ernst von 27, 102, 106, 107, 108, 111, 112, 115, 116
Hörmeyer, płk 20
Hoyos, Alexander von 161
Hrebetz, płk 20
Huber, Georg 115
Hundt, kpt. 91
- I**lming, T. 38, 40, 42, 44–46
Irmanow, Władimir 97
Iwanow, Mikołaj 155
Iwanow, płk 97
- J**äger, Johann 198, 217, 222, 223
Jahn, chor. 180
Jakubowska, U. 155
Janečka, Josef 25, 26, 104
Jaray, Sandor 198
Jarema, Dymytr 162
Jarnuszkiewicz, Czesław 238
- Jessen, Olaf 61
Jewsjukow, płk 175
John, Franz Freiherr von 38
Józef Ferdynand Habsburg Toskański, arcyks. 65, 100, 106, 117
Jung, Peter 46
Jurkiewicz-Zejdowska, Alicja 262
Jurkovič, Dušan 198, 215, 217, 221–223
Juszko, Walentin 12, 49, 78
- K**aczmarczyk, Teofil 162
Kaczmarek, Ryszard 141
Kainz, E. 39, 40, 42
Kalm, Oskar von 9, 18, 63, 68, 70, 75–77, 82, 85, 87, 88, 95, 97
Kargol, Tomasz 168
Karlikow, W. 56
Karol I Habsburg, cesarz 167
Karpiński, Alfons 198
Kašpar, Adolf 198
Katzner, N. 155
Kawczak, Stanisław 174
Kawulok, Michał 15, 230, 236, 239, 261
Kehrer, Karl 115
Kestřanek, Paul 136, 230, 233, 234
Khavkin, B. 63, 69
Kiersnowskij, Anton Antonowicz 50
Kirchmayer, Jerzy 10, 18, 86
Kisłow, A. 56
Kleeberg, Juliusz 10
Kletter, Ernst Gromnik von 21, 104
Klimecki, Michał 11
Klingseisen, mjr 19
Kmietowicz, Franciszek 157
Kneußl, Paul Ritter von 26, 61, 64–68, 70, 78, 81
Köckh 21
Kollert, kpt. 19
Kopp, por. 30
Korniłow, Ławr Georgijewicz 12, 49–57, 59, 60, 78
Kosiba, Marian 129
Kossak, Wojciech 198
Koudelka, Alfred Freiherr von 46
Kövess von Kövessháza, Hermann 163

Kowalski, Robert 12, 154
 Krafft von Dellmensingen, Konrad 69
 Kraft, Heinrich 66, 75, 76, 77, 78
 Krantz, ppor. 88
 Kratochwil, mjr 23, 34
 Krauss, A. 41, 42, 44, 45, 47
 Krauß, Alfred 45
 Krobotin, Alexander von 190
 Krochmal, Anna 153, 155, 158, 159, 161, 163, 168, 170
 Kronenbitter, G. 67, 153
 Krulle, pplk 83
 Kuhn, Franz 198
 Kukurowski, Paweł 82
 Kułacz, Sławomir 14, 15, 121, 124, 125, 128, 137, 173
 Kumor, Wojciech 156, 157
 Kuryłowicz, Władimir 158, 163
 Kusiak, Krzysztof 15
 Kutzer, E. 154
 Kwaśniewski, Stanisław 185, 186

Langer, Karl von 55
 Laskowski, Konstanty 129, 131–133
 Latinik, Franciszek 10, 173, 186, 188, 230, 232–238, 240
 Lazar, Paweł 237
 Leeb, Wilhelm Ritter von 66
 Lercher, Jochan 103, 111
 Lesiak, P. 161
 Liboska, Teresa 230
 Liebl, kpt. 20
 Lilienhof-Aldstein, Godwin 136
 Linsingen, Alexander von 23
 Ljubanović, Thomas 191, 195
 Loebell, Egon von 10
 Lubawski, P. 59
 Ludendorff, Erich 62
 Ludwig, Gustav 198, 222

Łencio, Josyf 163
 Łętkowski, R. 235
 Łodyński, Marian 174, 179, 180, 182, 186, 187
 Łopata, Mirosław 11, 13, 14, 82, 137
 Łoszynow, Iosif 83

Mackensen, August von 10, 49, 61, 64–66, 73, 74, 80, 105, 106, 117, 175, 186, 233, 234
 Mannsa-Au, Schneider von 55
 Maria Teresa Habsburg, cesarzowa 38
 Martiny von Małastów, Hugo 54
 Martynow, E. 49
 Masić, Radosław 191
 Matoušek 197
 Matthiaß, płk 83, 85, 90, 91, 93, 95
 Mayer, F. 39, 40, 42
 Mayr, Hans 14, 198, 217, 218, 221, 222, 224
 Mecenseffy, gen. 27
 Mehoffer, Józef 237
 Meller, gen. 157
 Meraviglia, mjr 115
 Metz, Rudolf von 233
 Męski, Zygmunt 158
 Michał Aleksandrowicz, wlk. ks. 158
 Mick, Ch. 153, 155
 Mikołaj II Romanow, car 165, 189
 Mikołaj Mikołajewicz Romanow, wlk. ks. 90
 Mikulski, Marcin 12, 17
 Mochancki, Dionis 162
 Mochnacki, Fedor 165
 Mochnacki, Teofil 163
 Mochnacki, Władimir 162
 Moklak, Jarosław 158, 168, 170
 Moraczewski, Jędrzej 169
 Morgenroth, mjr 92
 Morgenstern, Gustav 20, 21, 103, 117, 122
 Moser, Stefan 110
 Motka, Robert 198, 221
 Müller, Johann 197
 Müller, kpr. 89
 Müller, Richard 102
 Müller, Władysław 129

Nanczycha, Nastija 156
 Navarre, Duval de 76, 83
 Niementowski, Jerzy 198
 Nieznamow, Aleksandr Aleksandrowicz 49
 Nikołajew, N. 59
 Nitsche, pplk 83

Nowakowski, Tomasz 137, 139, 234

Odrowąż-Pieniążek, Czesław 10, 18

Olejko, Andrzej 26

Olśzański, Tadeusz Andrzej 154, 161

Ontl, ppłk 108

Orkan, Władysław 154, 178

Ortner, Christian 32, 38–40, 42, 44–46

Osadczy, W. 155, 158, 160, 163, 167

O.W., por. 178, 181, 184–187

Ozerski, M. 59

Pająk, J. Z. 153, 155, 157, 161

Pajewski, Janusz 234

Pałosz, Jerzy 10

Pasek, Wojciech 175

Pasternak, kpt. 232

Pencakowski, Paweł 14

Perl, Karl 198

Petersilka, Karl 103

Pfeiffert 21

Pflanzer-Baltin, Karl Freiherr von 23

Pflug, Ottokar 27, 28

Pikusa, Monika 15

Platen von, mjr 87

Plezia, Jakub 174, 177, 178, 181, 186, 187

Podgórski, Stanisław 115

Podhaiskyý, Alois 55

Pogoreckij, Siergiej Timofiejewicz 51, 52

Połoszyłowicz, Daniel 159

Popowicz, Adam 140

Popowicz-Lipowac, Iwan Jurjewicz 53, 54

Poschmann, Eugen 135

Presser, Jacques 174

Priasow, gen. 56

Prjasłow, Michaił 78

Prochopowicz, Anton 83

Protopopow, Nikołaj Iwanowicz 95, 97

Pruszkowski, Tadeusz 238

Przybylski, P. 167

Przybylski, Tadeusz 129

Przysłupski, Roman 165

Puchalski, Stanisław 135, 230, 234–236, 240

Puttkamer, Oscar-Jesco 82, 85–89, 91–93, 96

Pyka, H. 230

Pysarczuk, Iwan 165

Quiquerez, Ivo 198

Rabenau, Friedrich von 65

Radetzky, Joseph 44

Rakucki, Tadeusz 129

Rambousek, mjr 25, 35

Rapacki, Jerzy 174

Raschin von Raschinfels, Karl 103, 110, 111, 113, 116,
117, 121

Ratzenhofer, R. 10

Reichlin-Meldegge, G. 121

Reisinger, Robert 28

Rest, S. 38, 40, 42, 44–46

Rieder, Franz 198

Riedl, Ludwig 181, 234

Roda Roda, Alexander 45

Rosenberg, kpt. 26, 27, 35

Rossmann, Gustav 198, 220, 224

Roth, Josef 100, 101, 102, 104, 112, 117, 121, 122

Rothkirch Graf von, Freiherr von Trach, Leonhard 9,
87, 90, 91, 95, 96

Rozwadowski, Tadeusz 173

Ruff, por. 30

Rumbold, Heinrich 31

Rusiniak, Iwan 163

Ruszała, Kamil 9–11, 13–15, 117, 124, 137, 168, 173,
259

Ruzicka, Otmar 198

Rydel, Jan 125, 135, 141

Ržicha, Franz von 102, 109, 110

Sandowycz, Antoni 163

Sandowycz, Maksym 163, 165

Sandowycz, Petr 163

Sapieżyna, Matylda z Windisch-Graetzów 164

Sauer, H. 106, 108, 111, 112, 115, 121

Savoye, von 13, 73–81

Schad, mjr 115

Schaible, gen. 21

- Scheiber, J. 164
 Schemfil, V. 108–110
 Schmidl, Erwin 38, 40, 42
 Schmidt, W. 82, 85, 88, 89, 92, 95, 96
 Schoch, Karl Ritter von 75
 Scholz, Heinrich 198, 218
 Schoß, Alfred 174, 175, 178, 181, 182, 184–187
 Schreiber, Joseph 164
 Schubert, Jan 14, 189
 Sedler, Edmund Edler von 102
 Seeckt, Hans von 13, 64–66
 Seipka, A. 40
 Sekulič, mjr 25, 34, 35
 Sembratowycz, Roman 153
 Showalter, Dennis 9
 Sild, chor. 117
 Simanskij, Pantelejmon 84
 Składkowski, Felicjan Sławoj 238
 Słoninka, J. 136
 Smekal, Gustav 55
 Sniesariw, A. 57
 Soasta, Maxim 198
 Sobański, Piotr 262–264
 Sobolewski, Michał 162
 Sommerhoff 77
 Soos, Karl von, *zob.* Bádog von Soos, Karl
 Šram, ppor. 108
 Srokowski, Stanisław 164
 Stachelbeck, Christian 12, 61, 65, 68, 70
 Stadler, mjr 20
 Stanaszek, Bogdan 14
 Stark, Franz 215
 Stawecki, Piotr 185
 Stawicki, Antoni 127
 Stengel, F. von 69
 Stöger, Baruch 167
 Stöger-Steiner, Rudolf Edler von Steinstätten 21, 104, 117
 Stone, Norman 9, 63, 65, 68, 69
 Sujew, gen. 69
 Sussmann, A. 43, 44
 Suter von, gen. 82, 85, 87, 88, 90, 91, 93, 96, 97
 Svožil, por. 180
 Sygnarski, Józef 129
 Szczepanik, Waclaw 121, 137, 139, 141
 Szczepkowski, Jan 198, 215, 220
 Szczupak, Adam 158, 159, 161
 Szeptyckij, Andriej 153
 Szkirpan, Jan 152
 Szlanta, Piotr 14, 151, 155
 Szulman, Arnold Christoforowicz 56
 Szuro, S. 125, 141

Świątek, A. 197
 Świejkowski, Bronisław 10, 128–130, 132, 133, 135, 137

Tertain, Wenzel 21
 Teutsch, Wilhelm 104
 Thomas, N. 73
 Traczyk, T. 154
 Treuenfest, Amon von 136
 Trochanowski, Metody 165
 Trofimow, Sergiej Aleksandrowicz 56
 Trüsedt, mjr 83
 Trzebiński, W. 179
 Tschan, Ludwig 102, 106, 107
 Tumidajska, Sylwia 235
 Tunstall, Graydon 9
 Tyczyński, Walerian 231
 Tyma, Maria 156

Üblagger, kpt. 25, 35
 Ulmanský, A. 40
 Uriel, Theodor Freiherr von 110, 111–113, 115–117
 Uziembło, Henryk 198

Vitorelli, Richard von 102
 Vonbank, Heinrich von 103

Wagner, Walter 38–40, 42–44
 Walter, pplk 108
 Walterskirchen, Hubert 107
 Wałach, Jan 15, 230–240
 Wałach, P. 238
 Wańczyk, Józef 162

Warchałowski, Jerzy 235, 236, 238, 239
Watson, Alexander 163, 165, 167
Wendt, H. 61
Wergun, Dymitr 156, 160
Werner, npor. 180
Wessely, por. 180
Wilhelm II Hohenzollern, cesarz 10, 14
Wilson, Woodrow 169
Winkelman, O. 82, 85, 88, 89, 92, 95, 96
Winkler, Dieter 46
Wißhaupt, Ernst 100–103, 106–116, 121
Witos, Władysław 124
Wojtas-Ciborska, E. 176
Wojtuń, Józef 133
Wolański, ks. 163
Wolański, Stefan 162
Wołoszynowicz, Aleksander 162
Woźny, Tomasz 13, 101, 117
Wójtowicz-Huber, Bernadetta 163
Wünsch, kpt. 111
Wurm, por. 31
Wussim, gen. 39
Wychowaniec, Andrij 155
Wyślocki, Dymitr 165

Zabierowski, Karol 137
Zahajkiewicz, Wołodymyr 165
Zając, Irena 208
Zaleski, Mieczysław 135
Zalesky, mjr 19
Założeńkij 158
Zehlicke, mjr 83
Zempliner, Alfred 234
Zgórniak, Marian 11, 141
Zieliński, K. 179
Zięba, A. 197
Zillner, płk 115
Zimprich, kpt. 180
Zivkovic, G. 102, 103, 104
Zunehmer, M. 82, 84–88, 91–97
Zwenger, płk 83, 85, 87, 90

Żarnecka, Zofia 11

Бонч-Бруевич, М., *zob.* Boncz-Brujewicz, Michail
Геруа, Б.В., *zob.* Gerua, Borys
Керсновский, А., *zob.* Kiersnowskij, A.
Мартынов, Е., *zob.* Martynow, E.
Незнамов, А., *zob.* Nieznamow, A.
Снесарев, А., *zob.* Sniesariew, A.

Skorowidz nazw geograficznych

269, wzg. 113, 116
279, wzg. 94, 95
288, wzg. 93, 95, 97
306, wzg. 91, 93
307, wzg. 84, 97
320, wzg. 95, 96
321, wzg. 90
325, wzg. 84, 91, 93–95
331, wzg. 95
334, wzg. 96
346, wzg. 89, 90–93
349, wzg. 89, 91, 92, 96
354, wzg. 89
361, wzg. 84, 93–95
380, wzg. 114–116
381, wzg. 84, 91, 92, 94, 96
384, wzg. 103
402, kota 109–113
403, wzg. 114, 116
405, wzg. 105
409, wzg. 114–117, 218
419, wzg. 100, 101, 108, 110–114, 120, 122, 123
421, wzg. 56
430, wzg., *zob.* Głowa Cukru, wzg.
431, wzg. 102
449, wzg., *zob.* Pustki, wzg.
456, wzg. 105–107, 111
463, wzg. 78
471, wzg. 78
481, wzg. 106, 111, 112

488, wzg. 77, 93, 96, 97
500, wzg. 78
507, wzg. 76, 87–89, 91, 98
519, wzg. 78, 97
526, wzg. 102, 106, 108
534, wzg. 56
554, wzg. 76, 77, 91
577, wzg. 77
649, wzg. 77, 93
696, wzg. 234

Afganistan 12
Afryka Południowa 42
Ameryka 161
Anglia 237
Ansbach 175
Augsburg 69
Auschwitz 177
Austria 9–11, 102, 105, 122, 163, 172
Austro-Węgry 10, 42, 44, 45, 51, 57, 124, 125, 136,
151, 154, 158, 189, 227
Azja Wschodnia 37

Baden 235
Bałkany 136
Banica 86
Bartno 13, 154, 159, 161
Bawaria 13, 66
Bednarka 95, 218
Belgrad 191, 198

Berlin 9, 10, 18, 27, 51, 61–65, 68, 73–75, 82, 85, 198
Beskid Niski 82, 154
Beskid Śląski 234
Beskidy 62
Beskidy Wschodnie 54
Biadolinie, st. kol. 19, 20, 220
Biała, rz. 100, 104, 106, 111–116, 122, 123
Biały Potok 175
Białystok 13
Biecz 13, 90, 97, 126, 136, 157, 213, 217, 218, 220
Bielanka 161
Bielsko Biała 217
Bierówka 212
Bieśnik 234
Bieździadka 217
Bijeljina 135
Bildbaumhöhe, *zob.* Wzgórze z Kapliczką
Binarowa 90
Bińczarowa 162
Biskupice Radłowskie 103, 212, 213, 217
Bizancjum 157
Blechnarka 154
Bloomington 9, 159
Błonie 114, 213, 220
Bobowa 26, 220, 224
Bochnia 27, 136, 169, 192, 217, 218, 220, 224
Bodaki 154
Bogoniowice 213
Bolzano, *zob.* Bozen
Bonarka, st. kol. 27
Borów 136
Bośnia 37, 40
Bozen 100
Bratysława 190
Bregenz 103, 108
Brixen 100
Brunary 163
Bruneck 100
Brunico, *zob.* Bruneck
Bruntal 126, 128, 133
Brusno Stare 208
Brzesko 26, 27, 192, 217, 218, 222, 224
Brzesko-Słotwina, st. kol. 19, 26, 27, 29, 30, 32, 33

Brzeszew 59
Brześć nad Bugiem (Litewski) 136, 231, 234
Brzezowa 78
Brzostek 14
Brzozów 194
Buczacz 205, 232
Bucze, wzg., *zob.* Wzgórze 696
Budapeszt 53, 100, 181, 190, 198
Bukareszt 61
Bukowina 136, 155, 176, 234

Cambridge 62, 65, 155
Caporetto 152
Český Těšín 236
Cessalto 235
Cetula 203, 208
Cetynia 191, 198
Chabówka 101
Charków 159
Chemin des Dames 61
Chiny 37, 53
Chyrowa 54–56
Chyrów 204, 212
Ciechania 154
Cieklin 212, 215, 220
Cieplice 204, 206
Cieszanów 194
Cieszyn 63, 64, 139, 232, 234, 237
Ciężkowice 104
Custoza 38
Czarne 156
Czchów 224
Czechy 39
Czerce 206
Czeremcha 154
Czyrna 162

Dalmacja 43
Dawidówka 220
Dąbrowa 192, 222
Dąbrówka Szczepanowska 101, 103, 120, 215, 219
Dąbrówka Tuchowska 220
Desznica 78

Deutschland, *zob.* Niemcy

Dęblin 136, 139

Dniestr, rz. 136

Dobra 101

Dobromil 194

Dolina 194

Dominikowice, w. 76, 91–96

Dorna-Watra 234

Drohobycz 194

Drohojów 203, 204, 208

Dubnakowa Góra, *zob.* wzgórze 488

Dubrownik 191

Dukla 49, 50, 54–56, 78, 79, 81, 154

Dunajec, rz. 100, 101, 103, 104, 106, 108, 111–113,
116, 117, 122, 136, 221

Duńkowice 203, 204, 205

Duńkowiczki 204

Europa Zachodnia 9

Felsővízköz, *zob.* Świdnik

Ferdel, *wzg.*, *zob.* wzgórze 649

Flandria 61, 65

Florynka 220

Folusz 77

Francja 64, 66

Freiberg 164

Freiburg Bryzowijski 68, 82

Freudenthal, *zob.* Bruntal

Galicja 10–14, 43, 45, 49, 50, 61, 62, 65, 67, 74, 86,
100, 125, 139, 151, 153–156, 158–161, 163, 165,
167–169, 175, 190, 192, 197, 203, 212, 225–227,
229, 259

Galicja Środkowa 189, 191, 197, 203, 204, 206, 212,
224–227

Galicja Wschodnia 155, 162, 164, 176, 189, 191, 192,
197, 203, 204, 212, 224–227

Galicja Zachodnia 10, 14, 74, 189–192, 197, 212, 213,
217, 218, 220, 222, 224–227

Garbarze 204, 207, 208

Gdańsk 236

Gierowa 103

Glinik Mariampolski 235

Głów 112

Gładyszów 11, 154, 161, 164, 214, 217, 218, 221

Głęboka 126

Głowa Cukru, *wzg.* 13, 100, 102, 104, 106, 107, 110,
111, 118, 119, 122, 123

Gniewczyna Tryniecka 212

Golanka 213

Gorlice 9–15, 17, 18, 21, 27, 34, 36, 49, 50, 54, 60–66,
68, 70–77, 79, 80, 82–91, 93–99, 101, 110–113,
115–117, 122, 124–130, 133, 134, 136, 137, 139,
141–145, 151, 152, 154, 157, 159, 161–163, 173,
176, 178, 180, 181, 186, 189, 192, 195, 213, 216–
218, 220, 230–240, 259, 263, 264

Gorożanka Wielka 53

Gorzyce 207, 208, 210, 225

Góra Zamkowa 235, 263, 264

Górskie, *wzg.*, *zob.* wzgórze 403

Grab 213, 217, 218

Graz 42, 106, 121, 161, 162, 166, 172, 190, 198

Gręboszów 218

Gromnik 27

Gródek 112, 194, 215, 217

Gródek Jagielloński 194

Grudna Kępska 126

Grybów 26, 74, 102, 164, 224, 231

Hańczowa 156, 164

Heilendorf 231

Hercegowina 37, 40

Herne 161

Hnatkowice 203, 204, 207

Hohenstadt 231

Horyniec 208

Hujcze 205, 208, 225

Hungary, *zob.* Węgry

Huta Stebnicka 101

Imperium Romanowych, *zob.* Rosja

Indie 52

Innsbruck 100

Insbruck 191, 198

Isonzo, *zob.* Socza, rz.

Istebna 230, 235, 237–239

Iwla 54, 55, 56

Iwonicz 56

Izby 157, 168

Jabłoniec 215, 220

Janowice 102, 103, 221

Janów 205, 206, 208, 211, 225

Jarosław 136, 169, 176, 177, 194, 203–208, 226, 231

Jasło 11, 13, 78, 136, 157, 161, 163, 192, 217, 220, 234

Jastrzębia 102

Jaślicka 57, 154

Javornik 175

Jaworów 194

Jaworze 78

Jedlicze 55, 136, 150

Jekaterinodar 59

Jodłowa 224

Kaiserjägerhöhe, *zob.* wzgórze 419

Kalników 208

Kalwaria 169

Kałuż 194

Kamieniec, las 174

Kamionka Mała 213, 220

Karczma Brzezina 112

Karpaty, g. 10, 14, 17, 45, 53, 54, 62, 68, 73, 78, 80, 81,
104, 105, 122, 151, 155, 158, 160, 170, 172, 189

Kasina Wielka 220

Kaszgara 52

Katowice 230

Kaukaz 59

Kąty 78

Kępa Bogumiłowska 105

Kielce 153, 179, 180

Kiskurima, *zob.* Kurimka

Klecie 220

Kłęczany 95, 97

Kłokowa 113, 115

Kniażicz, *zob.* Kniażyce

Kniażyce 165

Knjażicz, *zob.* Kniażyce

Kobyłanka, w. 76, 85, 90, 93–97, 218, 220

Kobyła 217

Kolbuszowa 194

Köln 133

Kolno 74

Kołaczyce 217, 218

Komańcza 154

Komarów 100

Kongresówka, *zob.* Królestwo Polskie

Konieczna 154, 217, 221

Korytniki 203

Korzenica 203, 204, 206, 208

Koszyce 190

Krakau, *zob.* Kraków

Kraków 10–14, 17–23, 25–34, 36, 74, 101, 103, 117,
124, 125, 133–135, 137, 139, 141, 151, 154, 158,
162–164, 167–169, 175, 189–192, 195, 197–199,
203, 212, 215, 220, 222, 224, 225, 229, 230, 236, 237

Krasne 220, 221

Kraśnik 136

Krempna 54, 78, 159, 213

Krosno 55, 136, 194

Krościenko 154, 167

Królestwo Polskie 10, 104, 152, 175

Królestwo Włoch, *zob.* Włochy

Królik Polski 57

Królowa Polska 227

Królowa Ruska 163

Królówka 215, 217

Kryg 84, 93–97

Krygowska Góra, *zob.* 488, *wzg.*

Krynica 161, 162, 165

Krzywa 154, 159

Kurimka 54

Kurlandia 65

Kwiatów 164

Landshut 66

Lasocice 220, 221

Lawrence 9

Leipzig 10, 43, 61, 65, 82, 86, 178

Lemberg, *zob.* Lwów

Lesko 194, 205, 208–210

Leszczyna 213, 217, 218, 220

- Leżajsk 14, 101
 Libusza 84, 90, 95–97
 Libuszanka, rz. 96, 97
 Lichwin 102, 215, 217, 220
 Limanowa 45, 101, 121, 154, 176, 192, 215
 Linz 100, 106, 108, 111, 115
 Lipa 136
 Lipinki 84, 96, 97
 Lipowica, cm. 225
 Lipowiec 154, 163
 Litomerzyce 190
 Lodownia, wzg. 235, 263, 264
 Londyn 9, 63, 155
 Lubaczów 136, 204
 Lubatowa 56
 Lubcza 101, 109, 110, 213, 220
 Lubcza Szczepanowska 108, 220
 Lubelszczyzna 136
 Lubinka 105, 111, 119, 217
 Lublin 136, 139, 151, 152, 155, 191, 198, 226
 Lwów 46, 136, 139, 153, 155, 158, 159, 189–192, 195–198, 203, 204, 206, 224, 229

Łabowa 165, 167
 Łanowice 191, 212
 Łañcut 194
 Łapanów 45, 101, 217
 Łąka Górna 220
 Łemkowszczyzna 151, 153–155, 157–159, 161, 168–170
 Łosie 74, 75, 161
 Łowczówek 220, 221
 Łużna 117, 136, 174, 177, 178, 180–182, 185, 192, 213, 217, 218, 220, 230, 232–235, 237, 238, 240
 Łyczakowski cmentarz 196, 204, 206
 Łysa Góra 79
 Łysula, *zob.* wzgórze 554

Magierów 136
 Magóra Małastowska 224
 Magura 97, 213, 220
 Majscowa 54, 55
 Makowisko 204, 207, 208, 225
 Małastów 13, 151, 154
 Małkowice 204, 210
 Małopolska 12, 154
 Mały Ferdel, wzg., *zob.* 577, wzg.
 Marosvásárhely 104
 Męcina Wielka 77, 95
 Mielec 136, 194
 Miżyniec 1, cm. 204
 Miżyniec 2, cm. 204, 205
 Mochnaczką 163, 165
 Mochnaczką Niżną 162
 Mogiła, st. kol. 27
 monarchia naddunajska, *zob.* Austro-Węgry
 Monasterz 203
 Monasterzyska 53, 57
 Monastyr 203, 208, 209
 Monfalcone 235
 Mongolia 53
 Morawy 39, 133, 220, 231
 Morze Śródziemne 37
 Moskwa 10, 12, 49–51, 57, 82, 104, 155, 175
 Moszczany, *zob.* Wietlin III
 Moszczenica 136, 181
 Mościska 194, 212
 Mrukowa 78
 Mszana 56
 Mukden 52
 München 10, 12, 44, 61, 62, 65, 66, 69, 75, 153, 173
 Muszyna 165
 Myscowa 163

Nagyszeben (ob. rum. Sibiu) 191
 New York 9, 163
 Nida, rz. 136, 139
 Niedomice 104, 112
 Niemcy 9–12, 14, 51, 63, 65, 69, 92, 175, 189
 Nisko 101, 194
 Niwka 220
 Nowa Wieś k. Nowego Sącza 91, 162
 Nowe Brusno 203, 204, 208, 209
 Nowica 161, 162
 Nowiny Horynieckie 203, 204
 Nowodwór, *zob.* Nowy Dwór, dw.

Nowodwór (cz. Gorlic) 213, 216, 218
Nowy Dwór, dw. 84
Nowy Sącz 126, 128, 134–137, 162, 163, 167, 192, 231
Nowy Targ 12, 154
Nowy Żmigród 54, 55, 73, 76, 78–81, 90, 220

Ocean Spokojny 155
Ochotnica 154
Odessa 159, 177
Odorheiu Secuiesc, *zob.* Székelyudvarhely
Ogonówka 218
Okocim 27
Okonin 177
Oldenburg 9, 18, 63, 75, 82, 87
Olszyny 218
Ołomuniec 192, 198, 220, 224
Olpiny 97, 217
Opawa 179
Orłówka 213, 220
Ostrusza 105, 218, 219
Otfinów 136
Owczary, *zob.* Rychwałd
Oxford 73

Paderborn 12, 61, 62
Pagórek, wzg., *zob.* wzgórze 519
Paleńnica 213, 217, 218
Paryż 175, 230
Pełkinie 204, 206
Penza 175
Persja 52
Piaski 203–205
Piawa, rz. 136, 139, 152, 176
Pielgrzymka 77, 78, 155
Pieniny 154
Pilzno 117, 192, 220
Pińczów 136
Piotrkowice 13, 114–116, 121, 123
Piotrogród, *zob.* Sankt-Petersburg
Piwniczna 163
Pleśna 114, 217, 220
Płaszów, st. kol. 27
Poczdám 12, 61

Podgórkí 113, 220
Podhale 12, 154
Podkarpacie 169
Podlesie 177, 234
Podłęże 217
Podzamcze 217
Podzameczek k. Buczacza 205
Pogórska Wola 117
Polany, w. 54, 154
Polska 11, 12, 169, 173
Pomorze 82
Poręba 218
Postřelmov, *zob.* Heilendorf
Powroźnik 157
Poznań 231
Północne Morawy 192
Praga 190
Prądnik Czerwony 192
Prusy 37
Pruy Wschodnie 74
Przedlitawia 151
Przełęcz Dukielska 54, 78, 79
Przełęcz Łupkowska 62
Przełęcz Małastowska 223, 226
Przełęcz Użocka 53
Przełęcz Wysowska 154
Przemysł 10, 14, 17, 32, 62, 70, 151, 165, 173, 189–195, 197, 203, 208, 224, 225, 227, 229, 233, 237
Przeworsk 194, 212
Przysłup 223
Pustki, wzg. 14, 15, 137, 173–179, 181, 182, 184–186, 188, 213, 215, 217, 220, 230, 232–235, 237–240, 261–263
Pyszkowce 232

Radawa 207, 208
Radlin 136
Radłów 101, 103
Radomyśl Wielki 136, 205
Radoszyce 163
Radymno 136, 179
Rajbrot 213, 217, 218, 220
Rawa Ruska 53, 100, 136, 194

- Rebała 204
 Regietów 101
 Regietów Niżny 154, 212
 Regietów Wyżny 154, 161, 217, 218
 Remshalden 160
 Ropa, rz. 11, 68, 86, 89, 94, 95, 97
 Ropczyce 177, 194
 Ropica Ruska (ob. Ropica Górna) 13, 154, 201, 217, 220
 Rosja 9, 11, 12, 17, 53, 62, 63, 67, 69, 103, 145, 146, 151, 153, 155–160, 163, 167, 175
 Rosohacz 204
 Rosohacz 1, cm. 204
 Rosohacz 2, cm. 204
 Rostów nad Donem 159
 Rotunda 217, 221
 Rovereto 100
 Rozdziele 84, 93, 96
 Roztoka 217, 220
 Rudki 194
 Rudnik nad Sanem 206, 225
 Rumunia 61, 62, 104
 Russland, *zob.* Rosja
 Ruś, *zob.* Rosja
 Rychwałd (ob. Owczary) 105, 106
 Ryga 65
 Ryglice 217
 Rymanów 55, 204
 Ryszkowa Wola 206, 207, 208
 Rzepiennik Marciszewski 215, 218
 Rzepiennik Strzyżewski 220
 Rzesza, II Rzesza, *zob.* Niemcy
 Rzeszów 125, 136, 169, 170, 194
 Rzochów 204
 Ruchowa 113, 116, 205, 214, 217, 220

S
 Sadowa 37
 Salzburg 100, 102, 122
 Sambor 194, 212
 samborski, pow. 191
 Samokłęski 78
 Sandomierz 139
 Sankt-Petersburg 10, 49–51
 Sanok 53, 125, 151, 161, 162, 169, 194
 Sanoka, rz. 112
 San, rz. 14, 70, 101, 136, 137, 151, 173, 206, 225
 Santa Barbara 9, 64
 Sarajewo 191
 Serbia 45, 61, 145, 153
 Sękowa 12, 73, 75, 76, 81, 84–87, 89–92, 94, 96, 101, 117, 217, 221
 Sękówka 98
 Siary 75, 76
 Siedliska 220
 Sieklówka 223
 Sieniawa 55
 Skalitz 134
 Skalnik 78
 Skole 194
 Smerekowiec 102, 154, 162, 164, 213, 217, 218
 Socza, rz. 43, 136, 152
 Sofia 198
 Sokół, las 90, 91
 Sokół, w. 81, 83, 89, 91–93, 95, 96, 213
 Sokół, wzg. 89
 Somma, rz. 13
 Stalowa Wola 14
 Stanisławów 136
 Stara Wieś 176
 Stary Sambor 162, 194
 Stary Sącz 213
 Stary Żmigród 78
 Starzawa 206, 208
 Staszkówka 117, 218–220
 St. Dona 235
 Stebnik 101
 Stróże 102, 154, 234
 Stryj 194, 205, 206, 211
 Strypa, rz. 136, 232, 233
 Strzeszyn 97
 Strzyżów 194
 St. Stino 235
 Stubno 206
 Studenny Wierch 54
 Stuttgart 66, 69
 St. Valentino 235
 Styria 161

Surowica 57
Svidník, *zob.* Świdnik
Szalowa 232, 261
Szczepanowice 102, 103, 113
Szczurowa 220
Szczyrzyc 221
Székelyudvarhely 104
Szerzyny 217
Szerzyny, gm. 15
Szkodra 37
Szówsk 208
Sztokholm 10
Szwajcaria 155
Szymbark 86, 217

Śląsk 43
Śląsk Cieszyński 192, 232, 234, 236, 237, 239
Świątkowa 159
Świątkowa Wielka 154
Świdnik 54, 57
Świerzowa Ruska 154

Tagliamento 136
Tannenberg 9, 14
Târgu Mureș, *zob.* Marosvásárhely
Tarnobrzeg 136, 194
Tarnopol 164, 204
Tarnowiec 221
Tarnów 9, 10, 15, 26, 50, 61–66, 75, 87, 90, 91, 95–97,
101, 103, 110–113, 115–117, 121–123, 126, 128,
133, 141, 162, 176, 189, 192, 193, 217, 222, 224
Tatarówka, *wzg.* 84
Tatry 135
Temesvar 190
Thalerhof 154, 161, 162, 166–168, 172
Toruń 13, 82, 167
Torymirka 204
Tracze, przysiółek 113
Třebíč 133
Trento, *zob.* Trydent
Triest 46, 141
Trydent 17, 100
Trzciana 56

Tuchla 203, 204, 206
Tuchów 213, 218
Turka 194, 204–207
Tuszyma 205
Tylawa 54, 56, 154
Tylicz 153, 156, 157, 161, 165
Tylmanowa 154
Tymbark 101, 218
Tymowa 218
Tyrol 42, 122
Tyszkowice 204

Ubieszyn 203
Ujście Gorlickie 218
Ujście Jezuickie 220, 224
Ukraina 232
Ulanowice 204
Urwisko, *wzg.*, *zob.* 325, *wzg.*

Verdun 9, 13, 61, 64, 65, 70
Vorarlberg 42

Wadowice 135
Walawa 7, *cm.* 204
Wał, *wzg.*, *zob.* 526, *wzg.*
Wapienne 77, 93, 152, 218
Warszawa 10, 11, 13, 14, 73, 77, 124, 137, 154, 155,
162, 163, 168–170, 173, 174, 177, 179, 185, 190,
195, 232, 234–236, 238, 239
Warzyce 222, 223
Washington 9, 155
Weimar 133
Wels 100
Westfalia 13
Wetlin 179
Wetlina III 208
Węgry 38, 53, 60, 136, 151, 156, 164
Wiatrowki 184
Wiedeń 10, 12, 21, 22, 32, 37–44, 46, 51, 57, 100, 102,
107, 133, 135–137, 152, 158, 165, 173, 178, 190,
198, 212, 224, 227, 230, 232–235, 240
Wieliczka 220
Wielka Brytania 175